

**TRZEŹWOŚĆ I UZALEŻNIENIA
JAKO WYZWANIE
DUSZPASTERSKIE I PEDAGOGICZNE**

**Redakcja naukowa: Krzysztof Linowski
Mariusz Jędrzejko**

RADOM 2012

Redakcja naukowa Krzysztof Linowski
Mariusz Jędrzejko

Recenzent:
prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz – Wyższa Szkoła Nauk
Społecznych Pedagogium

Wydawca:

Książka powstała przy współpracy Mazowieckiego Centrum Profilaktyki
Uzależnień

Tłumaczenia: Beata Cywińska (język rosyjski),
Natalia Kuziak (język niemiecki),
Małgorzata Szpilska (język angielski)


Korekta:

Skład i łamanie: Robert Kocur

Projekt okładki:

© **Copyright by**

ISBN

Druk: Drukarnia Wydawnictwa Diecezji Radomskiej 
ul. Malczewskiego 1, 26-600 Radom
tel. 48-340 62 13; e-mail: wydawnictwo_ave@o2.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (w języku polskim, angielskim, rosyjskim i niemieckim) 5

CZĘŚĆ PIERWSZA

Trzeźwość i uzależnienia – wyzwania aksjologiczne

Ignacy Bokwa

Relatywizm i tolerancja jako kulturowe konteksty zagadnienia trzeźwości 31

Andrzej Gołębiowski, Aneta Kozłowska

Wolność jako wartość i źródło inspiracji wychowania w trzeźwości 41

Jan Śledzianowski

Przesłanie trzeźwościowe – wolności od uzależnień w nauczaniu Jana Pawła II 57

Mariusz Jędrzejko

Młodzieżowe „eksperymenty” - poszukiwanie wspólnego mianownika 75

Tadeusz Sakowicz

Meandry socjalizacji i wychowania wobec „nieprzewidywalnej” zmiany społecznej 97

CZĘŚĆ DRUGA

Alkohol nadużywany – wielowymiarowe zagrożenia

Zdzisław Majchrzyk

Alkohol jako czynnik kryminogenny w genezie zabójstw..... 119

Marian Cieślarczyk, Agnieszka Filipek

Zagrożenie alkoholowe w środowisku młodzieży gimnazjalnej 133

Grażyna Grządziel

Funkcjonowanie w dorosłym życiu kobiet DDA 147

Arkadiusz Durasiewicz

Alkoholizm jako patologia społeczna – aspekt lokalny i krajowy 165

Marcin Bednarczyk

Przemoc seksualna, czynniki podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych pod wpływem alkoholu 183

CZĘŚĆ TRZECIA

Wokół wyzwań profilaktyki

Mariusz Kuskowski

*Praca twórcza, jako aspekt wychowawczo-terapeutyczny
wychowania w trzeźwości* 197

Andrzej Gołębiowski

*Institutionalne i społeczne formy wsparcia rodzin
z problemem alkoholowym w regionie radomskim*..... 213

Paweł Brudek

System rodzinny jako środowisko integralnej profilaktyki alkoholizmu 225

Dariusz Sarzała

*Problem narkomanii wśród więźniów w perspektywie profilaktyki
i terapii uzależnień* 237

CZĘŚĆ CZWARTA

Pułapki „nowego świata”

Sylwester Bębas

Aborcja – moralny problem współczesnej rodziny 261

Mariusz Jędrzejko

*„Niewinna” marihuana – społeczno-polityczne tło ofensywy narkotykowej
a społeczno-zdrowotne implikacje używania.* 277

Wprowadzenie

Nie istnieją w pełni wiarygodne dane dotyczące kosztów ponoszonych przez polskie społeczeństwo i państwo na skutek rozwoju różnego typu uzależnień. To najpowszechniejsze i najbardziej widoczne – od alkoholu – skutkuje wydatkami rządu 330 milionów złotych rocznie wydawanych na leczenie, terapię, wsparcie, profilaktykę oraz wsparcie socjalne; leczenie narkomanów pociąga za sobą kilkadziesiąt milionów złotych rocznie (w najtragiczniejszym wydaniu narkomanii opiatowej jest to często jedynie utrzymanie w równowadze somatycznej, bez szansy na pełne wyzdrowienie), a całe koszty polityki antynarkotykowej to ok. pół miliarda złotych rocznie; finansowe konsekwencje nadużywania nikotyny są najtrudniejsze do oceny – jak bowiem wyliczyć straty będące wynikiem śmierci kilkudziesięciu tysięcy ludzi rocznie, jako skutek chorób odytoniowych.

Ale cytowane powyżej ogromne sumy wydawane na usuwanie skutków alkoholizmu – większe niż budżety kilkudziesięciu gmin Mazowsza – nie są prawdziwe i pełne, bowiem pieniądze nie oddają wielopłaszczyznowych kosztów społecznych, moralnych, następstw ekonomicznych i organizacyjnych, dramatu rodzin poddanych przemocy alkoholików, utraty szans edukacyjnych i zawodowych będących wynikiem uzależnienia od narkotyków czy hazardu. Konsekwencje alkoholizmu i prawdziwej polskiej plagi – opilstwa – są najbardziej widoczne na polskich drogach, gdzie każdego tygodnia giną śmiercią tragiczną ofiary pijanych kierowców, jak i oni sami. Wiemy wszakże jedno – pomimo powstawania nowych instytucji, programów edukacyjnych, masowej informacji medialnej o następstwach alkoholizmu i innych uzależnień problemy, o których tu piszemy nieustannie narastają, nabierając rangi jednego z kluczowych problemów zdrowotnych.

Być może zaskoczy Czytelnika tego zbioru postawienie kwestii uzależnień w pierwszej kolejności w perspektywie zdrowotnej. Otóż naszym skromnym zdaniem kwestia zdrowia powinna być naczelną kategorią w wychowaniu i profilaktyce, zdrowie bowiem jest kluczowe: podrzędne i nadrzędne, podmiotowe, sprawcze, determinujące i warunkujące dla wszelkich innych działań człowieka. Jeśli przyjmiemy, że zdrowie jest fundamentalnym celem naszego działania, to w prostym wnioskowaniu okaże się, że skutkiem takiego podejścia będzie:

- dłuższe życie ludzi, w dobrym zdrowiu somatycznym i psychicznym;
- uwolnienie ogromnych środków budżetowych, które będzie można przeznaczyć na wychowanie, edukację, kulturę, wypoczynek, wsparcie społeczne, rozwój infrastruktury;
- polepszenie kondycji społecznej, zwłaszcza poprzez ograniczenie agresji i przestępczości

- wyraźne zwiększenie zdolności wytwórczych (ekonomicznych), kreatywnych, ochronnych i obronnych;
- uświadomienie jednorazowego, niezwykle w swym wymiarze i treści, życia człowieka na Ziemi.

Gdy dzisiaj szukamy nowych pól dla pedagogiki aktywnej, twórczej, kreatywnej, to właśnie wychowanie do zdrowia, w świadomości jednorazowego wymiaru życia człowieka, widzimy wielkie szanse na dynamiczny rozwój tej nauki. Jesteśmy bowiem zwolennikami pedagogiki praktycznej.

Formułowane tu podejście do problemu alkoholizmu, nadużywania alkoholu, młodzieżowych eksperymentów z nim oraz zaburzeń, będących wynikiem używania innych niebezpiecznych substancji znajduje odzwierciedlenie w niemal wszystkich artykułach tomu, któremu postanowiliśmy nadać tytuł „Trzeźwość i uzależnienie, jako wyzwania duszpasterskie i pedagogiczne”. Skąd zatem wziął się pomysł na prezentowaną pracę, której owoce były przedmiotem niezwykle interesującej debaty w trakcie konferencji zorganizowanej przez Diecezję Radomską?

Po pierwsze, wynika on z faktu masowej destygmatyzacji alkoholu i uznania go za „napój powszechny Polaków”, niemal narodowy (vide reklamy piwa w trakcie Euro 2012), z wszelkiego tego konsekwencjami, szczególnie widocznymi wśród młodzieży, bez zrozumienia, że leży on u podstaw wielowarstwowego zła (wydaje się - za o. prof. Aleksandrem Posackim - że nie rozumiemy powagi zła tkwiącego w alkoholizmie i powszechności używania alkoholu). O ile budzi niepokój społeczny używanie i upowszechnianie narkotyków, o tyle alkohol stał się częścią niemal codziennego życia naszych rodaków, a ten kto zaczyna o tym głośno mówić, wskazując na niebezpieczeństwa tego procesu, w oczach wielu osób uchodzi na „dziwoląga”, człowieka „z innej planety”. Oto bowiem w ciągu ostatnich 20. lat alkohol stał się powszechnym napojem oraz najbardziej reklamowanym produktem narkotycznym (psychoaktywnym), czego dowodem mogą być piwne reklamy przed meczami piłkarskimi, prowadzące do podprogowego skojarzenia „mecz - piwko; przerwa w meczu - piwko”. Proces, który tutaj sygnalizujemy (diagnozowany w książce z różnych perspektyw), jest niczym innym jak przykładem banalizacji zła.

Po drugie, w refleksji społecznej umacnia się przekonanie o nieszkodliwości alkoholu pitego „w rozsądnych dawkach”, a alkoholizm kojarzony jest tylko z jego patologiczną odmianą. Mamy ogromny problem w uznaniu, że opilstwo jest wielkim problemem znaczącej młodzieży i dorosłych – mężczyzn i kobiet. Alkohol stał się masowym produktem towarzysko-zawodowo-rozrywkowym, bez którego obecności funkcjonowanie zdaje się niemożliwe. Wreszcie dostępność alkoholu osiągnęła granice możliwości podażowych – jest dostępny 24 godziny na dobę, w sklepach, na stacjach benzynowych, barach, pubach, hotelach... Podkreślamy ten problem, bowiem uzasadnionym jest stwierdzenie, że Polska i Polacy mają wielki problem z alkoholem i za żadne skarby świata nie chcą tego przyznać.

Jako pedagodzy podnosimy ten problem z powagą, dostrzegając nie tylko kilkaset tysięcy alkoholików w Polsce, tragiczne informacje o śmierci na drogach i autostradach, poalkoholową agresję, ale także szerokie eksperymentowanie z alkoholem przez nastolatki, picie przez rodziców przy dzieciach, presję reklamową piwa, brak długofalo-

wej profilaktyki alkoholowej adresowanej do młodzieży szkolnej (nawet nie abstynencji, co kultury alkoholowej). W wyniku masowej podaży, profilaktycznych zaniechań, niskiej kultury zdrowotnej oraz silnego pobudzania podniet konsekwencje rozwoju tytułowego zaburzenia są coraz szersze.

Redagowana przez nas praca, na którą składają się cztery integralnie połączone ze sobą części: „Trzeźwość i uzależnienia – wyzwania aksjologiczne”, „Alkohol nadużywany – wielowymiarowe zagrożenia”, „Wokół wyzwań profilaktyki”, „Pułapki „nowego świata”, tworzy 16 artykułów opracowanych przez pedagogów, psychologów i socjologów. Dobór tematyczny nie zamyka oczywiście złożonego wymiaru alkoholizmu ale oddaje – jak sądzimy – dramat człowieka i społeczeństwa w perspektywach osobowych (duchowych), prawnych, społecznych i zdrowotnych.

W części pierwszej prezentują swoje przemyślenia wybitni profesorowie Ignacy Bokwa i Jan Śledzianowski oraz przedstawiciele nauk pedagogicznych i socjologicznych Andrzej Gołębiowski, Tadeusz Sakowicz i Mariusz Jędrzejko. Podjęte przez nich rozważania dotyczą zagrożeń jakie niesie „nowa kultura alkoholowa” (Śledzianowski, Bokwa, Gołębiowski), a kierunek rozważań koncentruje się wokół takich kwestii jak: relatywizm jako problem i pułapka współczesnego człowieka (m.in. w kontekście myśli społecznej Josepha Ratzingera i Jana Pawła II); alkoholizm jako forma ograniczania wolności; mechanizmy współczesnej kultury podkreślające wagę wolności i jednocześnie ją kwestionujące, poprzez wolność nieograniczoną. W części tej czytelnik znajdzie także syntezę poglądów Jana Pawła II na problem uzależnień (Śledzianowski). Publikacje cytowanych tu autorów uzupełnia socjopedagogiczna analiza współczesnych uzależnień w młodym pokoleniu (Jędrzejko) oraz diagnoza zależności zachodzących pomiędzy mechanizmami i treściami wielkiej zmiany społecznej a ryzykownymi zachowaniami młodego pokolenia (Sakowicz).

Część druga książki, to próba ukazania dramatycznych następstw nadużywania alkoholu oraz wpływu alkoholizmu na społeczne funkcjonowanie człowieka. Znajdziemy tutaj niezwykle interesującą analizę wpływu alkoholu na czyny zabójcze (Majchrzyk), ryzykowne zachowania seksualne (Bednarczyk) oraz podjętą przez siedleckich naukowców (Cieślarczyk, Filipek) analizę zagrożeń alkoholowych w grupie uczniów szkół gimnazjalnych (kolejny dowód na dehermetyzację młodzieży w wieku adolescencyjnym). Tym wszystkim, których interesuje skala problemów alkoholowych w Polsce z polecamy artykuł A. Durasicwicza poświęcony dynamice zmian problemu alkoholowego ujęty w potrójnej perspektywie (kraj, poszczególne województwa, Radom) z licznymi wskaźnikami liczbowymi oraz analizą zachodzących w tej sferze zmian. W tej części pracy podjęto coraz częściej rozważany w pedagogice resocjalizacyjnej i psychologii problem funkcjonowania dzieci alkoholików w ich późniejszym życiu jako osoby dorosłe (DDA) opracowany przez Grażynę Grządziel.

Uważny Czytelnik odnajdzie w bibliotekach i księgarniach liczne prace dotyczące profilaktyki alkoholu i innych uzależnień – ta przestrzeń badań rozwija się w XXI wieku szczególnie dynamicznie. Tylko w latach 2010-2012 do naszych rąk trafiło 17 nowych prac autorstwa badaczy polskich i zagranicznych, co świadczyłoby o szybkich reakcjach świata nauki na ujawniające się zagrożenia. Podkreślamy szybki rozwój badań, bowiem

autorzy tekstów tworzących niniejszy tom prezentują swoje rozważania w oparciu o analizę bardzo szerokiego materiału empirycznego i literatury (Bokwa, Gołębiowski, Bębas, Grządziel, Kozłowska).

Cytowane w redagowanej przez nas pracy rozważania Jana Pawła II, kard. Josepha Ratzingera, prof. Mieczysława Krapca, prof. Józefa Tischnera, prof. Zbigniewa Gasia, dr Marka Dziewickiego, teoretyczne ujęcia prof. Alberta Bandury, rozważania prof. Philipa Zimbardo oraz licznych badaczy dewiacyjnych zachowań człowieka są analizowane i poszerzane przez przedstawicieli pokolenia młodszych polskich badaczy.

W części trzeciej podjęto m.in. takie kwestie jako rola pracy twórczej w wyprawadaniu pacjentów z problemu alkoholowego (Kuskowski), wsparcie dla rodzin z problemem alkoholowym (Gołębiowski), rolę rodziny w profilaktyce alkoholizmu (Brudek) oraz skomplikowane następstwa funkcjonowanie osób uzależnionych od narkotyków (Sarzała). Publikacja tego ostatniego autora jest tym cenniejsza, że zagadnienie to jest bardzo rzadko podejmowane w polskiej pedagogice resocjalizacyjnej, a opracowania dr D. Sarzały mają pionierski charakter.

Tom zamykają dwa artykuły (część czwarta) dotyczące niezwykle aktualnych problemów, których wymiar jest tak złożony, iż budzi ogromne społeczne kontrowersje, spory publicystyczne i polityczne – aborcji (Bębas) oraz narkomanii marihuanowej (Jędrzejko). Choć tematycznie artykuły są tematycznie odległe, to dokonywana przez autorów analiza problemu wychodzi z podobnych podstaw aksjologicznych, podkreślających jednorazowy i niepowtarzalny wymiar życia człowieka.

* * *

Na alkoholizm i inne uzależnienia (zaburzenia) spoglądać można z wielu perspektyw. Tą, która naszym zdaniem ma pierwszoplanowe znaczenie jest perspektywa aksjologiczna. Oto bowiem Człowiek ze swoimi wielkimi zdolnościami ma coraz większe problemy z opanowaniem swoich sprawności, podążających za licznymi podnieceniami, rozbudzonymi przez pędzącą rzeczywistość, niezwykle trafnie określoną przez Zygmunta Baumana jako „płynna nowoczesność”, a przez Jana Pawła II i Józefa Krapca jako „przekraczanie granic wolności”. W świecie silnego oddziaływania na ludzi przez czynniki zewnętrzne, młode osoby są ofiarą promocji zachowań ryzykownych (niewinne piwko, niewinna marihuana...) oraz antykultury podniety, co prowadzi najpierw do eksperymentów, przechodzących w używanie, a kończy się uzależnieniem oraz współuzależnieniem. Stąd przyjęcie jako wiodącej perspektywy aksjologicznej kieruje naszą uwagę na etiologię problemu a nie tylko jego skutki i ukazuje konieczność głębokiej zmiany w profilaktyce problemu alkoholowego w Polsce, profilaktyki nieefektywnej „pożarowej”, interwencyjnej, a nie integralnej, wyprzedzającej. Ten nurt myślenia znajdzie Czytelnik w licznych fragmentach tej pracy.

* * *

Przedkładana do krytycznej oceny Czytelnika książka jest zbiorem teoretyków i praktyków, autorów o różnym dorobku i doświadczeniu naukowym – obok twórców wybitnych, do jakich z pewnością należy zaliczyć profesorów: Jana Śledzianowskiego

(Seminarium Duchowne w Kielcach, Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu), Zdzisława Majchrzyka i Ignacego Bokwę (obaj reprezentują Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) – znajdują się także teksty młodszego pokolenia pedagogów i psychologów, którzy dowodzą wielkich umiejętności analitycznych będących nierzadko wynikiem doświadczeń zawodowych i intensywnych studiów akademickich (dr Dariusz Sarżała z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego) i dr Grażyna Grządziel (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Sandomierzu), dr Agnieszka Filipek (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr Sylwester Bębas (Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu). Wymieniając tylko kilka nazwisk chcielibyśmy podkreślić, iż lektura artykułów dała nam poczucie wielkiej satysfakcji i możliwości poszerzenia własnej wiedzy.

Redagując tom wielokrotnie zastanawialiśmy się czy w natłoku publikowanych niemal w każdym tygodniu nowych pozycji pedagogicznych i psychologicznych, licznych dzieł pokonferencyjnych i samodzielnych, odnoszących się do problematyki alkoholizmu i innych uzależnień jest jeszcze miejsce na skromną pracę, wydawaną na „obrzeźkach Mazowsza”. Skromnie czy nieskromnie odpowiadamy - Tak. Po pierwsze dla dyskursu naukowego, w którym każdy głos jest niczym innym jak egzemplifikacją refleksji nad rzeczywistością społeczną, po drugie zaś jest wynikiem ciężkiej – często wielomiesięcznej intelektualnej pracy autorów.

* * *

Istnieje wiele perspektyw, w których moglibyśmy analizować i oceniać problem alkoholizmu, a każda z nich wniesie nową wiedzę bądź potwierdzi wcześniejsze obserwacje. Jak się wydaje współcześnie jako Polacy nosimy w sobie niezrozumiałą wstyd mówienia o alkoholizmie w perspektywie antropologicznej i moralnej, które naszym zdaniem są kluczowe i poprzedzają analizy psychologiczne, medyczne i pedagogiczne. Dzieje się tak, bowiem człowiek zagubiony w pędzącym świecie, w nie uporządkowanym natłoku informacji, w przyspieszonym dorastaniu do dorosłości uznał, że posiada już wszelką władzę do podejmowania wszelkich decyzji. Nie rozumie, że niektórymi z nich staje się wrogiem dla samego siebie (samozniszczenie narkomanią, alkoholizmem, praco-
holizmem, seksoholizmem), człowiekiem wręcz okrutnym. Cytując słowa ks. prof. Marka Dziewieckiego moglibyśmy napisać tak: ofiary tej dramatycznej choroby, jak i ludzie obserwujący jej rozwój (a nie reagujący) nie rozumieją, że otrzymawszy dar niezwykle WOLNOŚĆ zapomnieli, że w ramach tej wolności nie powinny czynić jednego „zrywać owoców z drzewa dobra i zła”. Nie my bowiem stanowimy, co jest dobre a co złe.

* * *

Dziękując autorom za zaufanie powierzenia nam redakcji ich prac, dziękujemy także jej recenzentowi profesorowi Andrzejowi Baładynowiczowi uwagi którego wielce ułatwiły nam prace.

prof. nadzw. dr hab. Mariusz Jędrzejko
(Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień)
dr Krzysztof Linowski (Politechnika Radomska)

Introduction

There are no fully reliable data on the costs incurred by the Polish society and the state as a result of the development of addictions. These the most common and most visible – caused by an alcohol – results in spending 330 million zlotys per year on treatment, therapy, support and prevention and social support; drug addicts' treatment involves several dozen of millions of zlotys per year (in the tragic issue of an opiate addiction it is often only the maintenance in somatic equilibrium, with no chance for full recovery); financial consequences of nicotine abuse are the most difficult to assess – it is impossible to calculate the losses resulting from the death of several dozen of thousands of people every year as a result of tobacco-related diseases.

But the enormous sum cited above and spent on removing the effects of alcohol – higher than the budgets of several dozen of Mazovia municipalities – is not real, because the money does not reflect the costs of multidimensional social, moral, economic and organizational consequences, the tragedy of families being under alcoholics' violence, loss of educational and career opportunities. The consequences of alcoholism and a true Polish plague – drunkenness – are most visible on the ... Polish roads, where every week the victims of drunk drivers, as well as the drivers, die a tragic death. We know, however, one thing – despite the emergence of new institutions, educational programmes, mass media information about the consequences of alcoholism and other substance abuses, the problems we tackle in the publication are continually growing, gaining the rank of one of the key health problems.

Perhaps the reader of this collection will be surprised by putting the addictions in the first place in the perspective of health. Well, the issue of health should be the principal category in the education and prevention, as health is crucial: secondary and overriding, subjective, causative, determining and conditioning for all other activities of a human being. If we accept that health is a fundamental goal of our activity, in a simple reasoning, it appears that the effect of such an approach will be:

- a longer life in good mental and somatic health;
- a release of the huge budget that will be spent on education, culture, recreation, social support, infrastructure development
- an improvement of social condition;
- an increase in production capacity (economic), creative, protective and defensive skills;
- becoming aware of a single, unusual in its size and content human life on Earth.

When today we are looking for new fields for the active, creative pedagogy, it is an education for health, in the consciousness of a single dimension of a human life on Earth, where we will be looking for an opportunity for the development of this science.

Here formulated approach to the problem of alcoholism, alcohol abuse, youth experiments with it, and disorders resulting from the use of other hazardous substances is reflected in almost all articles of the volume, to which we decided to give the following title: 'Sobriety and addiction as a pastoral and pedagogical challenge'.

Where did the idea come from for the presented work, the fruit of which was the subject of a very interesting debate during the conference organized by the Radom Diocese?

Firstly, it results from the fact that mass destigmatization of alcohol and considering it as a 'common drink of Poles' with all its consequences, particularly noticeable among young people, without understanding that it lies at the basis of multidimensional evil (it seems to be, following by Fr Professor Aleksander Posacki, that we do not understand the seriousness of the evil inherent in the prevalence of alcoholism and alcohol intake). While the use and dissemination of drugs cause social anxiety, alcohol became a part of almost everyday life of our countrymen, and one who begins to talk about it openly, pointing out the dangers of this process, is considered by many people as 'a loony', a man 'from another planet'. This is because over the last 20 years alcohol has become a popular drink and the most advertised narcotic product (psychoactive), evidence of which may be beer advertisements before EURO, leading to the subliminal association 'game – beer; break of the match – a beer'. The process we indicate here, and which is diagnosed by authors from different perspectives, is nothing else but an example of the trivialization of evil.

Secondly, in a social reflection it is strengthened the belief about the harmlessness of alcohol drunk 'in reasonable doses', and alcoholism is associated only with the pathological variety. We have a huge problem to recognize that already indicated drinking is a big problem of a significant part of the younger generation, as well as adults – men and women. Alcohol has become the social-professional-entertainment product, without which the functioning seems to be impossible. And the availability of alcohol has reached limits of supply – it is available 24 hours a day, in shops, petrol stations, bars, pubs, hotels ... We emphasize this issue, because it is well-founded to say that Poland and the Poles have a big problem with alcohol, and for all the world do not want to admit it.

As pedagogues we rise this issue with seriousness, recognizing not only the hundreds of thousands of alcoholics in Poland, tragic information about the death on the roads and highways, alcohol-aggression, but also wide experimentation with alcohol by teenagers, drinking by the parents in children presence, mentioned pressure on beer advertising, no long-term alcohol prevention for secondary school young people (not even the abstinence but the alcohol culture). As a result of massive supply, prevention nonfeasance, low health culture and strong impulses to stimulate, the consequences of the title disorders' development are far wider.

The paper edited by us, which compounds of four integrated parts: 'Sobriety and addictions – axiological challenges', 'abused alcohol – multidimensional threats', 'Around the challenges of prevention', 'Traps of 'a new world' ' consists of 16 articles developed

by educators, psychologists and sociologists. Selection of topics does not cover of course the whole complex dimension of alcoholism, but shows – we believe – the drama of a man and a society in the personal (spiritual), legal, social and health perspectives.

The first part presents the reflections of eminent professors Ignacy Bokwa and Jan Śledzianowski as well as representatives of educational and sociological sciences: Andrzej Gołębiowski, Tadeusz Sakowicz and Mariusz Jędrzejko. Their reflections consider the risks in terms of ‘the new culture of alcohol’ (Śledzianowski, Bokwa, Gołębiowski), and the direction of deliberations is centered around the issues such as: relativism as a problem and a trap for a modern man (among others in the context of the social thought of Joseph Ratzinger and John Paul II), alcoholism as a form of freedom limitation, mechanisms of modern culture emphasizing the importance of freedom and at the same time questioning it through unlimited freedom. In this part, the reader will find a synthesis of the views of John Paul II on the problem of addictions (Śledzianowski). Publications of authors quoted herein are supplemented by the socio-pedagogical analysis of contemporary addictions among young people (Jędrzejko) and a diagnosis of relations that exist among the mechanisms and essence of a great social change and risk behaviours of the young generation (Sakowicz).

The second part of the book is an attempt to show the dramatic consequences of alcohol abuse and alcoholism’s impact on a social functioning of a human. We can find here a very interesting analysis of the impact of alcohol on deadly deeds (Majchrzyk), risky sexual behaviour (Durasiewicz) and the analysis of the alcoholic threats undertaken by researchers from Siedlce (Cieślarczyk, Filipek) in the group of junior high school students (another proof of dehermetization of adolescent young people). Those interested in the scale of alcohol problems in Poland shall be interested in the article on the dynamics of the alcohol problem from a triple perspective (country, particular provinces, Radom) with many numerical indicators and analysis of changes in this sphere. The problem of the functioning of children of alcoholics in their later lives as adults (DDA) developed by Grażyna Grządziel and being increasingly considered in the rehabilitation pedagogy and psychology, was undertaken in this part.

An attentive reader will find in libraries and bookstores numerous works on prevention of alcohol and other addictions - that space of research is developing particularly rapidly. Only in the years 2010-2012, 17 new works by Polish and foreign researchers went into our hands, implying rapid reactions of the scientific world to newly emerging threats. We emphasize the rapid development of research, as the writers who has developed this volume present their reflections according to the analysis of vast empirical literature and the theme (Bokwa, Gołębiowski, Bębas, Grządziel, Kozłowska).

The reflections of John Paul II, Joseph Ratzinger, prof. Mieczysław Krapiec, prof. Józef Tischner, prof. Zbigniew Gasia, Dr. Marek Dziewicki, of theoretical approach of prof. Albert Bandura, reflections of prof. Philip Zimbardo, and of many researchers in the field of deviant human behaviour that are quoted in the edited work, there are analyzed and extended by the representatives of the younger generation of Polish researchers. The third part considered such issues as the role of creative work in helping out the patients with alcohol problems (Kuskowski), support for families with alcohol problems (Gołębiowski),

the role of family in the prevention of alcoholism (Brudek) and the complex consequences of the functioning of drug addicted people presented by Dariusz Sarzała. The publication of Dr. Sarzała is the more valuable that this issue is very rarely undertaken in the Polish rehabilitation pedagogy and the studies of this author have a pioneering character.

The volume ends with two articles (part four) on highly topical issues, which dimension is so complex that it raises enormous social controversies, journalistic and political disputes – abortion (Bębas) and marijuana drug abuse (Jędrzejko). Although the themes of these articles are distant, the analysis of the problem carried out by the authors derives from similar axiological foundations, highlighting the unique dimension of a human life.

* * *

Alcoholism and other addictions (disorders) can be discussed from many perspectives. The one that in our opinion is of a primary importance is the axiological perspective. It means, that a man with his great skills has more and more problems with mastering these skills, which follow the numerous stimuli, being stimulated by rushing reality, very aptly defined by Zygmunt Bauman as ‘liquid modernity’, as well as by John Paul II and Józef Krapiec as ‘crossing the frontiers of freedom’. In this world of a strong impact of external factors on people, young people are victims of promoting risky behaviour (innocent beer, innocent marijuana...) and anti-culture of stimuli, which leads firstly to the experiments, becoming the use of, and often ends in addiction and co-addiction. Thus, adopting as a leading perspective the axiological one, directs our attention to the etiology of the problem and not just to its effects, and shows a need for a total change in the prevention of alcohol problems in Poland, the inefficient ‘fire’ prevention, interventional and not integral one, pre-emptive. This way of thinking can be found by the reader in many fragments of this work.

* * *

This work, presented to the Reader to a critical assessment is a collection of theorists and practitioners, the authors with different academic achievements and experience – apart from the eminent writers, to which we can certainly include Professors Jan Śledzianowski (Seminary in Kielce, Radom Academy of Economics), Zdzisław Majchrzyk and Ignacy Bokwa (both of whom represent the University of Kardynał Stefan Wyszyński) – there are the texts of the younger generation of pedagogues and psychologists who proves great analytical skills that are often the result of extensive professional experience and intensive academic study (Dr. Dariusz Sarzała from the University of Warmia and Mazury) and Dr. Grażyna Grządziel (University of Humanities and Natural Sciences in Sandomierz), Dr. Agnieszka Filipek (University of Natural Sciences and Humanities in Siedlce), Dr. Sylwester Bębas (Radom Academy of Economics). Listing just a few names we would like to emphasize that reading the articles gave us a feeling of a great satisfaction and the possibility of expanding our knowledge.

While editing the volume we were often wondering if in the sea of new pedagogical and psychological volumes, numerous conference proceedings and separate works

relating to the problem of alcoholism and other addictions published each week, there is a place for another, modest work, published at ‘the edge of Mazovia’. Modestly or immodestly, we answer – Yes. Firstly, for the scientific discourse, in which each voice is nothing but an exemplification of reflection on social reality, and secondly, is the result of hard – often many-months intellectual work of authors.

* * *

There are many perspectives, from which we could analyze and evaluate the problem of alcoholism, and each of them would bring new knowledge or confirm earlier observations. It seems that today we carry with us incomprehensible shame to talk about alcoholism in the anthropological and moral perspective, which we think are key issues and precede the psychological, medical and pedagogical analyses. This is because a man, lost in a rushing world, in infoglut, in the accelerated process of growing up to adulthood, found that already has any authority to make any decision. One does not understand that by some of them becomes an enemy to oneself (self-destructive drug addiction, alcoholism, workaholism, sexoholizm), even cruel.

Quoting the words of Rev prof. Marek Dziewiecki we could write: both the victims of this tragic disease and people watching its development (not responding) do not understand that since they have been given extraordinary FREEDOM they have forgotten that within this freedom they should not do one thing ‘pluck the fruit from the tree of good and evil’. We are not in fact those who constitutes what is right and wrong.

* * *

We thank the authors for trust they put in us in terms of entrusting us with the editing of their work, we also thank the reviewers: Professor Andrew Bałandynowicz and whose comments have made our work greatly easier.

Mariusz Jędrzejko, PhD, prof. Academy of Bussines and
Mazovian Center on Addictions Prevention

Krzysztof Linowski, PhD (Technical University of Radom)

Введение

Существуют не вполне достоверные данные о расходах, понесенных польскими обществом и государством в связи с развитием зависимостей. Это наиболее распространенное и наиболее заметное – кроме алкоголя - действует издержками порядка 330 миллионов злотых в год на лечение, терапию, поддержку и профилактику а также социальную поддержку; лечение наркоманов влечет за собой несколько десятков миллионов злотых в год (при самом трагическом виде опиатной наркомании часто является это лишь сохранением в соматическом равновесии, без шансов на полное выздоровление); финансовые последствия злоупотребления никотина являются наиболее трудными для оценки – как подсчитать убытки вызванные смертью по причине болезней связанных с табаком, десятков тысяч людей ежегодно.

Но выше указанная огромная сумма потраченная на устранение воздействия алкоголя - больше, чем бюджеты десятков гмин Мазовии - неправильная, потому что деньги не отражают многогранных затрат социальных, моральных, экономических и организационных последствий, драм семей алкоголиков, подвергающихся насилию, потер образовательных и профессиональных возможностей. Последствия алкоголизма и истинной польской чумы - пьянства - наиболее заметны на ... польских дорогах, где каждую неделю умирают трагической гибелью жертвы пьяных водителей, а также самые они. Мы знаем однако одно - несмотря на появление новых учреждений, образовательных программ, средствах массовой информации о последствиях алкоголизма и других зависимостей, проблемы, о которых мы говорим постоянно растут, приобретая значение одной из ключевых санитарных проблем.

Возможно, удивит Читателя этой коллекции, что мы поставили эту проблему в первую очередь в перспективе здоровья. Ну, вопрос о здоровье должен быть руководящей категорией в области образования и профилактики, потому что здоровье важно: второстепенное и вышестоящее, субъективное и движущее, детерминирующее и определяющее для всех других видов человеческой деятельности. Если мы признаем, что здоровье является основной целью нашей деятельности, после простого рассуждения, окажется, что эффектом от такого подхода будет:

- удлиненная жизнь людей в хорошем, соматическом и психическом здоровье;
- выпуск огромных бюджетных средств, которые будут предназначены на воспитание, образование, культуру, отдых, социальную поддержку, развитие инфраструктуры;

- улучшение социального положения;
- значительное увеличение производственных мощностей, творческих, защитных и оборонительных;
- осознание единовременной, необыкновенной по своим размерам и содержанию человеческой жизни на Земле.

Когда сегодня мы ищем новые поля в педагогике активной, творческой, тогда образование в области здравоохранения, в сознании единовременного размера человеческой жизни на земле будем доискиваться возможностей развития этой науки.

Сформулированный здесь подход к проблеме алкоголизма, злоупотребления алкоголем, молодежные эксперименты с ним, и расстройства связанные с использованием других опасных веществ проявляется почти во всех статьях тома, который мы решили озаглавить „Трезвость и зависимость, как пастырский и педагогические вызовы”.

Откуда идея представленной работы, плоды которой были предметом очень интересной дискуссии во время конференции, организованной Радомской епархией?

Во-первых, вытекает это из массовой дестигматизации алкоголя и признания его «всеобщим напитком поляков» со всеми вытекающими из этого последствиями, особенно заметными среди молодых людей, не понимая, что он лежит в основе многослойного зла (кажется, говоря, за о. проф. Александром Посацким, что мы не понимаем серьезности зла присущего в алкоголизме и повсеместности его употребления). В то время когда общественную тревогу вызывает использование и распространение наркотиков, тогда алкоголь стался настолько неотъемлемой частью почти повседневной жизни наших соотечественников, и тот, кто начинает говорить об этом открыто, указывая на опасность этого процесса, в глазах многих людей считается «дивовиной», человеком «с другой планеты». Это потому, что за последние 20 лет алкоголь стал популярным напитком и самым рекламируемым наркотическим (психотропным) продуктом, чего доказательством может быть реклама пива перед ЕВРО, что привело к подсознательной ассоциации „матч - пиво, перерыв в матче - пиво”. Процесс, который здесь указываем, а авторы этого текста диагностируют с разных точек зрения, является примером как зло делается банальным.

Во-вторых, в социальной рефлексии укрепляется вера в безвредность алкоголя выпитого «в разумных дозах», а алкоголизм соединяется только с его патологическими вариантом. У нас есть огромная проблема, признать, что указанные уже опьянение является большой проблемой, значительной части молодого поколения, а также взрослых - мужчин и женщин. Алкоголь стал социально-профессионально-развлекательным продуктом, при отсутствии которого функционирование представляется невозможным. А доступность алкоголя достигла пределов со стороны предложения - он доступный 24 часа в сутки, в магазинах, АЗС, барах, пабах, отелях ... Мы подчеркиваем этот вопрос, потому что обоснованным является тезис, что Польша и поляки имеют большую проблему с алкоголем, и ни за какие сокровища не хотят в этом признаться.

Как педагоги поднимаем этот вопрос со всей серьезностью, замечая не только сотни тысяч алкоголиков в Польше, трагические гибели на дорогах и автострадах, послеалкогольную агрессию, но и широкие эксперименты с алкоголем подростков, питьё родителей в присутствии детей, упомянутое рекламное давление пива, отсутствие долгосрочной алкогольной профилактики для школьной молодёжи (даже не абстиненции, а алкогольной культуры). В результате массового предложения, профилактических пропусков, низкой целебной культуры и сильного побуждения стимулов, последствия развития заглавной проблемы гораздо шире.

Редактированная нами работа, которая состоит из четырех интегрально связанных друг с другом частей «Трезвость и наркомания - аксиологические вызовы», «Злоупотребление алкоголем - многомерные угрозы», «Вокруг проблем профилактики», «Ловушки «нового мира»» составляет 16 статей подготовленных педагогами, психологами и социологами.

Выбор темы не закрывает, конечно, сложного объёма алкоголизма, но отражает- мы считаем, - драму человека и общества в личных(духовных), юридических, социальных и медицинских перспективах.

В первой части представляют свои мысли выдающиеся профессора: Игнатий Боква и Иоанн Следионовски, а также представители педагогических и социологических наук Анджей Голембиовски, Тадеуш Сакович и Мариуш Енджейко. Поднятые ими размышления касаются угроз, какие несёт «новая алкогольная культура» (Следионовски, Боква, Голембиовски), а направление дискуссии сосредоточивается на таких вопросах, как: релятивизм как проблема и ловушка современного человека (между прочим, в контексте общественной мысли Йозефа Ратцингера и Иоанна Павла II), алкоголизм как форма ограничения свободы, механизмы современной культуры, подчеркивающие важность свободы и в то же время оспаривающие ее через неограниченную свободу. В этой части читатель найдет также синтез мнений Иоанна Павла II о проблеме дурных привычек (Следионовски). Публикации приведенных здесь авторов дополняет социопедагогический анализ современных зависимостей среди молодежи (Енджейко) и диагноз зависимостей, которые существуют между механизмами и содержанием больших социальных перемен и рискованными поведением подрастающего поколения (Сакович).

Вторая часть книги представляет собой попытку показать драматические последствия злоупотребления алкоголем и влияния алкоголизма на социальное функционирование человека. Мы можем найти здесь очень интересный анализ влияния алкоголя на убийственные поступки (Майхжык), рискованные сексуальные поведения (Дурасевич), а также поднятый научными работниками из Седльце (Цеслярчык, Филипэк) анализ алкогольных угроз в группе учеников гимназий (еще одно доказательство дегерметизации молодёжи в юношеском возрасте). Все, кого интересуют масштабы алкоголизма в Польше, будут, наверно, заинтересованы также статьей о динамике изменений алкогольной проблемы, показанной в тройной перспективе (страна, отдельные воеводства, Радом) с рядом численных показателей и анализом происходящих в этой сфере изменений. В рамках этой работы поднято все чаще рассматриваемую в педагогике перевоспитания и психологии, проблему

функционирования детей алкоголиков в их взрослой жизни (ДВР), разработанную Гражиной Гжондель.

Внимательный читатель найдет в библиотеках и книжных магазинах многочисленные работы по профилактике алкоголизма и других зависимостей - это пространство исследований развивается особенно быстро. Только в 2010-2012 годы в наши руки пошло 17 новых работ польских и зарубежных исследователей, что свидетельствует о быстрых реакция научного мира на возникающие угрозы. Мы подчеркиваем бурное развитие исследований, потому что авторы текстов составляющих эту книгу, представляют свои рассуждения опираясь на анализе очень большого эмпирического материала и литературе темы (Боква, Голембиовски, Бембас, Гжондель, Козловска).

Цитированные в редактируемой нами работе размышления Иоанна Павла II, Йозефа Ратцингера, проф. Мечислава Кромпца, проф. Йозефа Тишнера, проф. Збигнева Гася, д-р. Марека Джевецкого, теоретический подход проф. Альберта Бандуры, рассуждения проф. Филипа Зимбардо, и многих других исследователей девиационных поведений человека, были проанализированы и расширены через представителей молодого поколения польских исследователей. В третьей части были подняты, между прочим, такие вопросы, как роль творческого действия в процессе выведения пациентов с алкогольных проблем (Кусковски), поддержка семей с алкогольными проблемами (Голембиовски), роль семьи в профилактике алкоголизма (Брудек) и сложные последствия функционирования людей находящихся во власти наркотиков, представленные Дариушом Сажалой. Публикация доктора Сажалы является более ценной, потому что этот вопрос очень редко поднимается в польской педагогике перевоспитания, а разработки этого автора имеют новаторский характер.

Том заканчивают две статьи (часть четвертая) на очень актуальные вопросы, размер которых настолько сложный, что они вызывают огромные социальные противоречия, публицистические и политические споры - аборта (Бембас) и злоупотребление марихуаной (Енджейко). Хотя темы статьей далеки, то сделанный авторами анализ проблемы исходит из аналогичных аксиологических основ, подчеркивающих единственный и неповторимый объем человеческой жизни.

* * *

На алкоголизм и другие зависимости (нарушения) можно посмотреть с разных точек зрения. Той, которая, по нашему мнению, имеет первостепенное значение является аксиологическая перспектива. Вот, у Человека с его большими способностями, появляются все больше и больше проблемы с освоением умений, поспешающих за многочисленными стимулами, которые вызывает торопящаяся действительность, очень метко определенная Зигмунтом Бауманом, как «жидкая современность», а Иоанном Павлом II и Иосифом Кромпцом «перешагиванием границ свободы». В этом мире, сильного влияния на людей внешних факторов, молодые люди являются жертвами популяризации рискованных поведений (невинное пиво, невинная марихуана ...) а также антикультуры стимулов, что приводит сначала

ла к экспериментам, проходящих в использование, а нередко и заканчивающихся зависимостью и созависимостью. Таким образом, принятие в качестве ведущей аксиологической точки зрения обращает наше внимание на этиологию проблемы, а не только ее последствия, а также показывает необходимость полного изменения в профилактике алкоголизма в Польше, профилактики неэффективной, «пожарной», интервенционной, а не интегральной, предупреждающей. Это течение мысли читатель найдет много раз в отрывках этой работы.

* * *

Работа, которую представляем Читателю с просьбой критически оценить, написана теоретиками и практиками, авторами с различными академическими достижениями и опытом - кроме выдающихся писателей, к которым мы, безусловно, может включить профессора Иоанна Следионовского (Духовная Семинария в г. Кельце, Высшая Школа Торговли в Радоме), Здислава Майхжика и Игнатия Бокву (представители Университета им. Кардинала Стефана Вышинского) – находят здесь тексты младшего поколения педагогов и психологов, которые проявляют большие аналитические навыки, часто являющиеся результатом богатых профессиональных опытов и научных исследований (д-р Дариуш Сажала из Университета Вармии и Мазур) и д-р Гражина Гжондель (Гуманитарно – Естественный Университет в г. Сандомир), доктор Агнешка Филипэк (Естественно-Гуманитарный Университет в г. Седльце), доктор Сильвестр Бембас (Высшая Школа Торговли в Радоме). Называя лишь несколько имен, мы хотели бы подчеркнуть, что прочитав все статьи, у нас появилось чувство большого удовлетворения и возможности расширения своих знаний.

Редактируя том, мы часто ставили вопрос, есть ли, в большом количестве опубликованных каждую неделю новых педагогических и психологических позиции, многочисленных послеконференционных и отдельных работ, связанных с проблемами алкоголизма и других зависимостей, ещё место на следующую скромную работу, выпущенную на «краю Мазовии». Скромно или нескромно отвечаем - Да. Во-первых, для научного дискурса, в котором каждый голос нечто другое чем экземплификация рефлексии над социальной действительностью, а во-вторых, это результат тяжелого - часто многомесячного интеллектуального труда авторов.

* * *

Есть много точек зрения, по которым мы могли бы анализировать и оценивать проблему алкоголизма, и каждая из них принесет новые знания или подтвердить сделанные уже наблюдения. Кажется, что сегодня мы имеем в себе непонятный стыд говорить об алкоголизме в перспективе антропологической и моральной, которые мы считаем ключевыми и предшествующими психологический, медицинский и педагогический анализы. Это потому, что человек теряется в быстро меняющемся мире, информационной перегрузке, в ускоренном подрастании к зрелости обнаружил, что уже имеет полную власть, чтобы поднимать любые решения. Он не понимает, что с некоторыми из них становится врагом самому себе (саморазруше-

ние наркоманией, алкоголизмом, трудолюбьем, сексоголизмом), даже жестоким.

По словам кс. проф. Марека Дзевецкого, мы могли бы написать: так, жертвы этой трагической болезни, как и люди, наблюдающие за её развитием (не реагирующие) не понимают, что получив необычайный дар СВОБОДУ забыли, что в рамках этой свободы не должны делать одного «срывать плоды с дерева добра и зла». Не мы, на самом деле, решаем, что является добром, а что злом.

* * *

Мы благодарим авторов за доверие, они поручили нам редактировать свои работы, мы благодарим и рецензентов: профессора Анджея Баладиновича и профессор Люцыну Хурло, комментарии которой значительно облегчили нашу работу.

Доктор наук, проф. Мариуш Енджейко (Мазовецкий Центр Профилактики Зависимостей)

Д-р Кристофер Линовски (Политехнический Университет Радом)

Einleitung

Es gibt keine glaubwürdigen Daten, die von den Kosten sprechen, die von der polnischen Gesellschaft und dem polnischen Staat wegen der Entwicklung der Abhängigkeiten getragen werden müssen. Die populärste und am besten sichtbare Sucht – Alkoholismus – folgt mit den Ausgaben in Höhe von 330 Millionen PLN jährlich für Behandlung, Therapie, Prophylaxe, sowie die soziale Unterstützung. Für die Behandlung der Drogensüchtigen werden jährlich Zigtausende Millionen von PLN ausgegeben (im Fall der Opiatabhängigkeit sind das nur die Kosten des Erhalts der somatischen Gleichgewichte, ohne Chance auf die volle Genesung). Die finanziellen Konsequenzen des Nikotinmissbrauches sind am schwersten zu schätzen. Wie kann man nämlich die Verluste aufzählen, die wegen des Todes von Tausenden Menschen aufgrund der Raucherkrankheiten verursacht werden.

Aber die oben genannte große Summe, die für die Alkoholismusfolgen ausgegeben wird (die Summe ist größer als das Gesamtbudget der einigen Gemeinden in Masuren), ist nicht wahr. Das Geld kann nämlich die vielfältigen, gesellschaftlichen und moralischen Kosten, die ökonomischen und organisatorischen Folgen, die Dramen der Familien der Alkoholiker, sowie die verlorenen Bildungs- und Berufschancen nicht widerspiegeln. Die Konsequenzen des Alkoholismus und der richtigen polnischen Plage – der Trunksucht, kann man am besten auf den polnischen Straßen beobachten, wo jede Woche die Opfer der betrunkenen Fahrer und sie selbst ums Leben kommen.

Wir sind uns aber sicher, dass trotz der Entstehung der neuen Institutionen, der Bildungsprogramme und der Masseninformationen in Medien über die Folgen der Süchte, die Probleme von denen wir sprechen, unaufhörlich steigen und zu dem Schlussproblem der Gesundheitsproblematik werden.

Wahrscheinlich werden unsere Leserinnen und Leser überrascht, dass in diesem Buch im Vordergrund der Abhängigkeitsproblematik die Gesundheit steht. Die Frage der Gesundheit sollte aber die Hauptkategorie in der Erziehung und Prophylaxe sein. Die Gesundheit ist nämlich die Hauptsache im Leben, sie ist unter- und übergeordnet, subjektiv, auslösend, determinierend und bedingend für das ganze Handeln des Menschen. Wenn man annimmt, dass die Gesundheit das Fundamentalziel unseres Handelns ist, dann gibt uns diese Denkweise die folgenden Schlussfolgerungen:

- das längere Leben der Menschen im guten somatischen und psychischen Zustand;
- die Befreiung der enorm großen Budgetmittel, die man für Erziehung, Bildung, Kultur, Erholung, gesellschaftliche Unterstützung, Infrastrukturentwicklung bestimmen kann;

- die Verbesserung der gesellschaftlichen Kondition;
- die sichtbare Vergrößerung der ökonomischen, kreativen, Schütz- und Sicherheitsmöglichkeiten
- Aufklärung des einmaligen und außergewöhnlichen in seiner Dimension und seinem Inhalt Lebens des Menschen auf der Erde.

Wenn wir heute nach den neuen Bereichen für die aktive, innovative und kreative Pädagogik suchen, werden wir die Chancen für diese Wissenschaft in der Erziehung in der Gesundheit mit der Bewusstsein des einmaligen Menschenlebens auf der Welt finden.

Die oben formulierte Einstellung zum Thema des Alkoholismus, des Alkoholmissbrauches, der Experimenten der Jugendlichen mit dieser Substanz, sowie der Störungen, die aufgrund des Gebrauches der anderen gefährlichen Substanzen entstehen, findet die Widerspiegelung in fast allen Artikeln des Bandes, dem wir den Titel „Nüchternheit und Süchte als eine seelsorgerische und pädagogische Herausforderung“ angegeben haben.

Wie ist die Idee für die hier präsentierte Arbeit entstanden, deren Früchte zum Thema der interessierten Debatte während der von der Radom-Diözese organisierten Konferenz wurden?

Erstens entsteht das aus der Anerkennung des Alkohols als ein „für Polen gewöhnliches Getränk“ mit allen Konsequenzen, die vor allem bei den Jugendlichen zu beobachten sind, ohne das Verständnis, dass es die Grundlage für das vielfältige Böse ist (es scheint, wenn man die Wörter von dem Pater, Professor Aleksander Posacki wiederholt, dass wir das Ansehen des im Alkohol steckenden Bösen und seiner Gebrauchsallgemeinheit nicht verstehen). Soweit das Drogengebrauch und ihre Verbreitung eine gesellschaftliche Unruhe verursachen, ist das Alkohol zu einem festen Teil des Alltags unserer Landsleute geworden. Jeder, der darüber laut zu sprechen beginnt und die Gefährlichkeit dieses Prozesses zeigt, wird von den anderen als ein Sonderling oder ein Mensch aus dem anderen Planet betrachtet. In den letzten 20 Jahren wird nämlich der Alkohol zu einem gewöhnlichen Getränk und einem narkotischen (psychoaktiven) Lieblingswerbeprodukt. Als Beweis für diese These können die Bierwerbungen vor den Europameisterschaften genannt werden, die zu einer Schwellenübermittlung „das Fußballspiel – das Bierchen, die Pause – das Bierchen“ beigetragen haben. Das Prozess, das wir hier andeuten und das von den Autoren aus verschiedenen Perspektiven diagnostiziert wird, ist nichts anderes als der Beispiel für das Banalisieren des Bösen.

Zweitens verstärkt sich in der Gesellschaft die Überzeugung von der Unschädlichkeit des Alkohols, der in den „vernünftigen Dosis“ getrunken wird und das Alkoholismus nur mit seiner pathologischen Variante assoziiert wird. Wir haben ein großes Problem mit der Zugabe, dass die Trunksucht ein großes Problem der jungen Generation, sowie der Erwachsenen – Frauen und Männer ist. Der Alkohol ist zu einem Gesellschafts-Berufs-Unterhaltungsprodukt geworden, ohne dessen das normale Funktionieren unmöglich zu sein scheint. Die Alkoholzugänglichkeit hat hingegen die Grenzen der Angebotsmöglichkeiten erreicht – er ist 24 Stunden pro Tag in Geschäften, auf den Tankstellen, in Bars, Pubs und Hotels zugänglich. Wir unterstreichen dieses Problem, weil begründet ist, dass die Polen ein großes Problem mit dem Alkohol haben und auf keinen Fall es nicht gestehen wollen.

Als Pädagogen sprechen wir dieses Problem sehr ernst an, nehmend nicht nur Hunderte Tausende Alkoholiker in Polen, tragische Informationen über die Todesunfälle auf den Wegen und Autobahnen, sowie Alkoholaggression, aber auch die breite Experimente der Jugendlichen, das Alkoholtrinken der Eltern bei den Kindern, den schon signalisierten von uns Mediendruck in den Werbungen, die fehlende langfristige Prophylaxe zwischen den Jugendlichen im Schulalter (es geht sogar nicht um die Abstinenz, sondern um die Alkoholkultur) wahr. Aufgrund des Massenangebots, der prophylaktischen Unterlassungen, der niedrigen Gesundheitskultur, sowie der starken Anreizförderung sind die Konsequenzen der Titelstörung weit breiter.

Die von uns bearbeitete Arbeit, die sich aus vier integrierten verbundenen Teilen besteht: „Nüchternheit und Süchte – axiologische Herausforderungen“, „Der missbrauchte Alkohol – vielfältige Gefahren“ „Um Prophylaxeherausforderungen herum“ „Fallen der neuen Welt“ schaffen insgesamt 16 von Pädagogen, Psychologen und Soziologen bearbeiteten Artikeln. Die Themauswahl schließt natürlich die komplexe Dimension des Alkoholismus nicht, sondern widerspiegelt – wie wir meinen – das Drama des einzelnen Menschen, sowie der Gesellschaft in der menschlichen (geistigen), rechtlichen, gesellschaftlichen und gesundheitlichen Perspektive.

Im ersten Teil werden die Überlegungen von hervorragenden Professoren Ignacy Bokwa und Jan Śledzianowski, sowie von den Vertretern der pädagogischen und soziologischen Wissenschaften Andrzej Gołębiowski, Tadeusz Sakowicz und Mariusz Jędrzejko dargestellt. Die von ihnen eingeleiteten Streifzüge betreffen die Gefahren, die „neue Alkoholkultur“ (Śledzianowski, Bokwa, Gołębiowski) mit sich bringt. Die Richtung der Überlegungen konzentriert sich auf den folgenden Themen: Relativismus als das Problem und die Falle des gegenwärtigen Menschen (vor allem im Kontext der gesellschaftlichen Denkweise von Joseph Ratzinger und Jan Paul II.), Alkoholismus als die Form der Freiheitsbegrenzung, Mechanismen der gegenwärtigen Kultur, die die Bedeutung der Freiheit unterstreichen und die diese Freiheit gleichfalls wegen der unbegrenzten Freiheit in Frage stellen. In diesem Fall findet auch der Leser und die Leserin die Synthese der Ansichten von Jan Paul II. über das Problem der Abhängigkeiten (Śledzianowski). Die Publikationen der hier zitierten Autoren werden durch die soziopädagogische Analyse der gegenwärtigen Abhängigkeiten in der jungen Generation (Jędrzejko) und die Diagnose der Abhängigkeiten, die zwischen Mechanismen und Inhalten der großen gesellschaftlichen Änderung und dem riskanten Handeln der jungen Generation kommen (Sakowicz) ergänzt.

Der zweite Teil des Buches ist der Versuch der Darstellung der dramatischen Folgen des Alkoholmissbrauches und der Einfluss des Alkoholismus auf das gesellschaftliche Funktionieren des Menschen. Wir finden hier eine interessante Analyse des Einflusses des Alkohols auf die tödliche Handlungen (Majchrzyk), auf das riskante sexuelle Verhalten (Durasiewicz) sowie die von den Wissenschaftler aus Siedlce unternommene Analyse der Alkoholgefahren zwischen den Schülern im Gymnasialalter (der nächste Beweis auf die Dehermetisierung der Jugendlichen im Pubertätsalter) (Cieślarczyk, Filipek).

Alle, die sich für die Skala der Alkoholprobleme in Polen interessieren, werden sich bestimmt für den Artikel interessieren, der Dynamik der Alkoholproblemveränderungen in der Dreierperspektive (Land, Woiwodschaften, Radom) mit vielen Kennziffern

und mit der Analyse der in dieser Sphäre geschehenen Änderungen geschenkt wird. In diesem Teil der Arbeit hat man, das immer öfter in der Resozialisierungspädagogik und Psychologie überlegte Thema des Funktionierens der Kinder der Alkoholiker in dem zukünftigen Leben als die Erwachsenen(DDA), das von Frau Grażyna Grządział bearbeitet wurde.

Der aufmerksame Leser findet in den Bibliotheken und Bücherläden zahlreiche Arbeiten, die die Prophylaxe des Alkohols und der anderen Süchte betreffen – dieser Bereich der Untersuchungen entwickelt sich besonders dynamisch. Nur in den Jahren 2010-2012 haben wir 17 neue Arbeiten der polnischen und ausländischen Wissenschaftler erhalten, was von den schnellen Reaktionen der wissenschaftlichen Welt auf die offenbarten Gefahren zeugt. Wir unterstreichen die schnelle Entwicklung der Untersuchungen, weil die Autoren dieses Bandes ihre Überlegungen nach der Analyse des breiten empirischen und literarischen Themamaterial stellen (Bokwa, Gołębiowski, Bębas, Grządział, Kozłowska).

Die in dieser Arbeit von uns zitierten Überlegungen von Jan Paul II., Joseph Ratzinger, Prof. Mieczysław Krapca, Prof. Józef Tischner, Prof. Zbigniew Gaś, Dr. Marek Dziewicki, theoretische Auffassungen von Prof. Albert Bandury, Überlegungen von Prof. Philip Zimbardo sowie von zahlreichen Forscher der Verhaltensabweichungen der Menschen werden von den Vertretern der jungen polnischen Forscher analysiert und erweitert. In dem dritten Teil wurden solche Fragen besprochen, wie Rolle der Kunstarbeit in der Therapie der Alkoholiker (Kuskowski), Unterstützung der Familien mit dem Alkoholproblem (Gołębiowski), Familienrolle in der Prophylaxe des Alkoholismus (Brudek) sowie vom Dariusz Sarzała präsentierte, komplizierte Folgen des Funktionierens der von den Drogen abhängigen Personen. Die Publikation von Dr. Sarzała ist umso mehr vertvoll, weil dieses Problem seh selten in der polnischen Resozialisierungspädagogik besprochen wird und die Bearbeitungen von diesem Autor haben einen Pioniercharakter.

Der Band wird mit 2 Artikel (4. Teil) abgeschlossen, die ganz aktuelle Probleme betreffen, nämlich die Abtreibung (Bębas) und die Marihuanasucht (Jędrzejko). Diese Themen sind sehr komplex und erregen sehr große gesellschaftliche Kontroversen, sowie publizistische und politische Streiten. Obwohl die Artikel thematisch sehr weit von sich liegen, geht die Analyse der beiden Autoren aus den ähnlichen, axiologischen Grundlagen hervor, die einmalige und unwiederholbare Dimension des menschlichen Lebens unterstreichen.

* * *

Der Alkoholismus kann man aus verschiedenen Perspektiven betrachten. Diese, die für uns die Hauptrolle spielt, ist die axiologische Perspektive. Hier nämlich hat der Mensch mit seinen großen Möglichkeiten immer größere Probleme mit der Beherrschung der eigenen Leistungen, die die zahlreichen Anreize folgen, die von der rasenden Wirklichkeit erweckt werden. Diese Wirklichkeit wurde ganz treffend von dem Zygmunt Bauman als eine „fließende Wirklichkeit“ und von Jan Paul II. und von Józef Krępiec als „die Überschreitung der Freiheitsgrenzen“ bezeichnet. Auf der Welt des starken Einflusses der Außenfaktoren auf die Menschen sind die Jungen die Opfer der Verbreitung

der risikoreichen Verhaltensweisen (mal ein Bierchen, mal ein Marihuanazug...), sowie der Anreizkultur, was zuerst zum Experimentieren führt, sich dann in den Gebrauch und letztendlich in die Abhängig verwandelt. Aus diesem Grund richtet diese axiologische Perspektive unsere Aufmerksamkeit auf die Etymologie des Problems und nicht nur auf seine Folgen und zeigt auch der Änderungsbedarf in der Prohylaxe des Alkoholismus in Polen, die statt wesentlich und vorbeugend zu sein, uneffektiv und nachträglich ist. Diese Denkweise finden der Leser und die Leserin in zahlreichen Fragmenten dieser Arbeit.

* * *

Diese zur kritischen Benotung vom Leser vorgelegte Arbeit ist die Sammlung von Theoretikern, Praktikern und Autoren mit unterschiedlichen wissenschaftlichen Erfahrungen und dem Schaffen und von den hervorragenden Autoren, zu den wir mit Sicherheit die Professoren: Jan Śledzianowski (Priesterseminar in Kielce, Handelshochschule in Radom), Zdzisław Majchrzyk und Ignacy Bokwa (beiden Vertretern der Kardynał Stefan Wyszyński Universität) zählen können. Wir finden hier auch die Texte von der Pädagogen und Psychologen der jüngeren Generation, die die großen analytischen Fertigkeiten bestätigen, die Autoren dank der Berufserfahrung und des intensiven Hochschulstudiums erworben haben (Dr. Dariusz Sarzała z Ermland-Masurische Universität, Dr. Grażyna Grządziel Geisteswissenschaftliche - Natur Universität in Sandomierz, Dr. Agnieszka Filipek - Uniwersytet Geisteswissenschaftliche - Natur Universität in Siedlce, Dr. Sylwester Bębas – Handelshochschule in Radom. Durch die Aufzählung der einigen Namen wollten wir unterstreichen, dass die Lektüre der Artikel hat uns die große Satisfaktion gegeben und unser Wissen erweitert.

Bei der Redaktion des Bandes haben wir vielmals darüber nachgedacht, ob es zwischen in jeder Woche publizierten pädagogischen und psychologischen Arbeiten und der zahlreichen nach den Konferenzen und selbständig entstandenen Arbeiten, die die Alkoholismus- und Abhängigkeitsproblematik betreffen, noch einen Platz für eine bescheidene Publikation, die „außerhalb Masovien“ veröffentlicht wird, gibt. Wir antworten – Ja. Erstens für den wissenschaftlichen Diskurs, in dem jede einzelne Stimme eine Exemplifikation des Nachdenkens über die gesellschaftliche Wirklichkeit und zweitens ist diese Publikation eine harte manchmal monatelange intellektuelle Arbeit der Autoren.

* * *

Es gibt viele Perspektiven, aus den das Alkoholismusproblem analysiert und benotet werden könnte und jede bringt mit sich das neue Wissen, oder bestätigt die früheren Beobachtungen. Wie es sich scheint, schämen wir uns unverständlich über das Alkoholismus in der anthropologischen und moralischen Perspektive zu sprechen, die nach unserer Meinung Hauptrolle haben Und vor den psychologischen, medizinischen und pädagogischen Analysen stehen. Das alles passiert, weil der verlorene Mensch in der rasenden Welt, in der ungeordneten Informationsfülle, sowie bei dem beschleunigten Heranwachsen anerkannt hat, dass er schon die volle Macht zum Entscheidungentreffen hat. Er versteht es nicht, dass er wegen einigen von dieser Entscheidungen zum eigenen grausamen Feind wird (Selbstzerstörung wegen der Drogen-, Alkohol-, Arbeits- und Sexsucht).

Zitierend die Wörter vom Prater Prof. Marek Dziewiecki könnten wir schreiben: sowohl die Opfer dieser dramatischen Krankheit, als auch die Menschen die ihre Entwicklung beobachten (nicht darauf reagieren) verstehen nicht, dass sie nach dem Erhalt der merkwürdigen Gabe – der Freiheit vergessen haben, dass sie in Rahmen dieser Freiheit das Eine nicht tun sollten. Sie sollten nämlich die Früchte aus dem Baum des Guten und des Bösen nicht pflücken. Wir że otrzymawszy dar niezwykły WOLNOŚĆ zapomnieli, że w ramach tej wolności nie powinny czynić jednego „zrywać owoców z drzewa dobra i zła”. Wir entscheiden nämlich nicht, was Gut und was böse ist.

* * *

Wir bedanken uns bei den Autoren der Arbeiten für das Vertrauen und die Möglichkeit der Redaktion ihrer Arbeiten. Wir bedanken uns auch bei dem Rezensent Herrn Andrzej Baładynowicz und Proffessorin Lucyna Hurło, derer Bemerkungen uns die Arbeit erleichtert haben.

prof. nadzw. dr hab. Mariusz Jędrzejko
dr Krzysztof Linowski (Politechnika Radomska)

CZĘŚĆ PIERWSZA

Trzeźwość i uzależnienia - wyzwania aksjologiczne

rof. zw. dr hab. Ignacy Bokwa
 Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Relatywizm i tolerancja jako kulturowe konteksty zagadnienia trzeźwości

Kwestia trzeźwości nie może być traktowana jako zagadnienie wyizolowane z kontekstu współczesnej kultury, tworzonej jako rzeczywistość pluralistyczna i wielosektorowa. Poniższa refleksja stanowi rodzaj szkicu, kreślonego z myślą o szerszym studium problemu, które wykazywałoby, w jaki sposób człowiek sięgający po używki jest dzieckiem swojego czasu, owocem kulturowych interakcji. Dopiero uświadomienie sobie sytuacji kulturowej, w jakiej człowiek bardziej żyje niż ją aktywnie tworzy, pozwoli lepiej zrozumieć adresata profilaktyki i terapii prowadzącej do wyzdrowienia. Wydaje się, że we współczesnej kulturze znaczącą rolę odgrywają dwa zjawiska: relatywizm i tolerancja. Oba te hasła swoimi korzeniami sięgają kulturowego oświecenia, będącego podłożem nowoczesności i jej krytycznej analizy w postaci ponowoczesności¹.

Relatywizm

Należący do liberalnego skrzydła partii premiera Włoch, Silvio Berlusconi, Marcello Pera, zdeklarowany ateista i prezydent Senatu Republiki Włoskiej, dnia 11 maja 2004 roku wygłosił na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie wykład, zwany tam *Lectio magistralis*. Dzień później ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. Joseph Ratzinger, był gościem Senatu Republiki Włoskiej, wygłaszając wykład w Sali Kapitolińskiej. Ta zupełnie przypadkowa zbieżność chronologiczna okazała się daleko głębiej sięgającą analogią w ocenie duchowej, kulturowej i politycznej sytuacji Europy. Obaj wykładowcy przestudiowali wzajemnie teksty swoich przedłożeń i podzielili się uwagami na temat ich treści. W ten sposób powstała interesująca i doniosła książka, zawierająca także teksty późniejszej korespondencji pomiędzy autorami². Choć niezależnie od siebie i pod innym kątem, obaj autorzy dochodzą do zbieżnych wniosków, zarówno co do oceny aktualnej sytuacji, jak i w odniesieniu do jej przyczyn.

Marcello Pera stwierdza, że liberalizm, rozdział między społeczeństwem obywatelskim a państwem (względnie między religią a państwem), państwo prawa, demokracja, system prawny, są typowymi, oryginalnymi i charakterystycznymi wytworami kultury zachodniej, którym jednak przysługuje znaczenie uniwersalne. Swój niepodważalny wkład w tym względzie ma również chrześcijaństwo. Włoski polityk stwierdza fakt kulturowych przemian w Europie, spowodowany wpływami

¹ Por. I. Bokwa, *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz 2010.

² Por. M. Pera, J. Ratzinger, *Ohne Wurzeln. Der Relativismus und die Krise der europäischen Kultur*, Augsburg 2005.

i obecnością islamu. Chrześcijaństwo, w jego przekonaniu, zbyt łatwo oddaje pole kulturze islamu. Dzieje się tak wskutek relatywizmu, mającego negatywny wpływ na Kościół. Praktycznymi konsekwencjami tej sytuacji są: szkodliwość relatywizmu dla teologii chrześcijańskiej, lękającej się podjąć zdecydowaną obronę miejsca wartości chrześcijańskich i chrześcijańskich korzeni Europy w Konstytucji Europejskiej, niezdecydowanie i słabość Europy w rozstrzygnięciu co do swojej tożsamości i w związku z tym przyszłości, a także przesyt Zachodu w odniesieniu do własnych pryncypiów i wartości³. U podłoża takiego stanu rzeczy znajduje się idea relatywizmu, niepozwalająca oceniać kultur. Zdaniem Marcello Pery, relatywizm jest dziś określany mianem „myślenia po Oświeceniu”, „myślenia ponowoczesnego”, „słabego”, „bez roszczenia prawdy” czy „dekonstruktywizmu”⁴. Relatywizm wychodzi od niepodważalnej rzeczywistości, mianowicie od wielości wartości oraz od niemożności wzajemnego ich uzgodnienia (np. przyjaźń i sprawiedliwość). Analizowany relatywizm zdaje się być, w opinii Marcello Pery, skutkiem dwóch zjawisk. Jednym z nich jest nieprzejrzystość „kultur”, „teorii”, „języków”, „pojęciowych światów” czy też „światopoglądów”, w zależności od zastosowanego aparatu pojęciowego. Drugim fenomenem jest natomiast wewnętrzna aporetyczność samych pojęć, zwłaszcza, jeśli są one obarczone wymiarem aksjologicznym (np. państwo, demokracja, wiara)⁵. Korzystającemu z obu tych dróg relatywizmowi zagraża niebezpieczeństwo samozniszczenia. Analogicznie rzecz ma się z relatywizmem dekonstruktywistów, zapoczątkowanym przez Fryderyka Nietzschego. Uznany mistrzem metody dekonstrukcji jest francuski filozof, Jacques Derrida. Zastosował on ją w odniesieniu do podstawowych pojęć kultury zachodniej, takich jak gościnność, demokracja, państwo. Wykazał, że nie wytrzymują one konfrontacji z powszechną obowiązywalnością, z której roszczeniem występują. Rodzi się pytanie o to, co pozostanie po tak wielu dekonstrukcjach. Pera wyraża obawę, iż jedynym logicznym wnioskiem może tu być zwątpienie w sens egzystencji. Nie pomaga w tej sytuacji chrześcijańska teologia, którą, jego zdaniem, przeniknął duch relatywizmu. Przykładem może tu być pluralistyczna teologia religii i poglądy jej czołowych przedstawicieli – Johna Hicka i Paula F. Knittera. Zdaje się potwierdzać prawdziwość diagnozy, postawionej przez Josepha Ratzingera, a zacytowanej przez Marcello Perę: „W pewnym sensie relatywizm stał się religią nowoczesnego człowieka”⁶.

Oprócz tego ogólnego, w pewnym sensie plakatowego stwierdzenia, kardynał Ratzinger proponuje pogłębioną, filozoficzną wizję odniesionego do demokracji relatywizmu: „Relatywizm stał się [...] problemem dla wiary naszych czasów. Oczywiście nie jest on wcale tylko rezygnacją z nadmiaru prawdy, lecz określa się za pomocą pozytywnych kategorii tolerancji, dialogicznego poznania i wolności, która przez uznanie obowiązującej wszystkich prawdy zostałaby ograniczona. Relatywizm jest więc filozoficzną podstawą demokracji, która właśnie polega na tym,

³ Por. tamże, s. 10-15.

⁴ Por. tamże, s. 20.

⁵ Por. tamże, s. 20-22.

⁶ J. Ratzinger, *Glaube – Wahrheit – Toleranz*, 3. Aufl., Freiburg 2004, s. 69.

że nikt nie zna właściwej drogi, że wszystkie drogi są fragmentami próby zmiany na lepsze i w dialogu szukają cech wspólnych, do poznania których należy również współzawodnictwo między wynikami poznania, nie dającymi się ostatecznie sprowadzić do jednej, wspólnej formy. Odznaczający się wolnością system ze swej istoty musi być systemem pozycji względnych i wzajemnie uwarunkowanych, które oprócz tego zależą od konstelacji historycznych i muszą się otworzyć na nowe procesy. Społeczeństwo odwołujące się do wolności jest społeczeństwem relatywistycznym; tylko przy takim założeniu może ono być wolne i otwarte⁷⁷. Taka ocena demokracji zdaje się być stosunkowo negatywna, jako że pojęcie relatywizmu jawi się tu w niekorzystnym świetle. Joseph Ratzinger różnicuje i precyzuje swoją wypowiedź. W polityce relatywizm jest na tyle słuszny, na ile nie przekracza pewnych granic i nie staje się totalnym relatywizmem. W dziedzinie stosunków polityczno-prawnych relatywizm ma swoje miejsce jako uzasadniona metodologia. Niemiecki kardynał zauważa jednak istotny problem relatywizmu. Polega on na tym, że „sam relatywizm nie stawia sobie żadnych ograniczeń i z pełną świadomością jest stosowany również na polu religii i etyki”⁷⁸. Natrafiamy tutaj na istotną kwestię, związaną z relatywizmem. Samo określenie pojawia się w pismach i innych wypowiedziach przedstawicieli filozofii i teologii chrześcijańskiej, natomiast bardzo rzadko można je spotkać w refleksji myślicieli reprezentujących inne niż chrześcijańska szkoły myślenia. Taka sytuacja jest prostym wynikiem opisanej powyżej sytuacji: przedstawiciele chrześcijaństwa ostrzegają przed niebezpieczeństwem przeniesienia pewnej metody polityczno-prawnej na prawdę, co do których są oni przekonani o ich stałości i niezmienności. O ile więc w refleksji, którą ogólnie można tu określić mianem świeckiej, relatywizm praktycznie się nie pojawia (wyjątek stanowi tu wystąpienie Marcello Pery, ale jednak na uczelni kościelnej, jaką jest Papieski Uniwersytet Laterański), o tyle krytyka relatywizmu jest częstym tematem w myśli chrześcijańskiej. Kanwą i bezpośrednim powodem tych wystąpień jest tzw. pluralistyczna teologia religii, stosunkowo mało znana na gruncie polskim, za to rozpowszechniona w teologii zachodniej.

Nawet jeśli w swojej homilii przed konklawe w 2005 roku kardynał Joseph Ratzinger mówił o swoistej „dyktaturze relatywizmu”, to w rozmowie z Jürgenem Habermasem dokonał on kontekstualizacji świeckiej racjonalności, a tym samym historycznej pluralizacji zachodniej racjonalności. Pisze bowiem: „Trzeba stwierdzić, iż nasza świecka racjonalność, nawet jeśli uświadamia się ona z taką siłą naszemu uformowanemu na sposób zachodni rozumowi, nie jest oczywista dla każdej ratio, bowiem jako racjonalność, usiłując być ewidentną, doświadcza swoich ograniczeń. Jej oczywistość jest faktycznie powiązana z określonymi kontekstami kulturowymi, poza tym musi uznać, że jako taka nie jest ona do zastosowania przez całą ludzkość, a stąd nie może też skutecznie działać w ramach całej ludzkości. Innymi słowy, racjonalna bądź etyczna czy religijna formuła ogólnoświatowa, co do której wszyscy

⁷⁷ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005, s. 95.

⁷⁸ Tamże.

mogłoby się zgodzić i która udźwignęłaby całość, nie istnieje. W każdym razie aktualnie nie jest osiągalna⁹.

Zdaniem Josepha Ratzingera, relatywizm w teologii oznacza odejście od chrystologii. Przykładem tego jest myśl angielskiego teologa prezbiteriańskiego, Johna Hicka: „Utożsamienie historycznej postaci Jezusa z Nazaretu z ‘realnym’ Ego, z żywym Bogiem, zostało teraz odrzucone jako popadanie w mit. Jezus został świadomie zrelatywizowany do poziomu jednego z geniuszy religijnych. W historii nie może być ani bezosobowego, ani osobowego Absolutu. Są tylko modele, idealne postaci, które kierują naszą uwagę na inne aspekty, których nie można uchwycić w historii. Staje się jasne, że Kościół, dogmaty i sakramenty tracą tym samym konieczność. Absolutyzacja tego rodzaju skończonego pośrednictwa, postrzeganie jako realnego spotkania z prawdą dla wszystkich ważną, prawdą objawiającego się Boga, oznaczałaby absolutyzację tego, co własne, a tym samym odrzucenie nieskończoności Boga jako zupełnie Innego¹⁰. Uprawiana przez przedstawicieli tzw. pluralistycznej teologii religii relatywizacja zbawczej roli Jezusa Chrystusa i Kościoła stała się tłem i motywem publikacji w 2000 r. przez Kongregację Nauki Wiary deklaracji „Dominus Iesus – O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła¹¹. Dokument ten stawia zawartą w podtytule tezę, co stanowi strategię obronną w stosunku do relatywistycznych teorii Johna Hicka i Paula F. Knittera.

Wiara w Jezusa Chrystusa jako prawdę wiążącą i obowiązującą w historii to dla Johna Hicka przejaw przeciwnego duchowi nowożytności fundamentalizmu, a zarazem zagrożenie dla największych współczesnych dóbr – tolerancji i wolności. Zmianie uległo pojęcie dialogu. Nie oznacza ono już bowiem tego, czym był dialog dla tradycji platońskiej i chrześcijańskiej, stając się w rozumieniu relatywistycznym zestawieniem „własnego stanowiska lub własnej wiary z innymi przekonaniem¹²”. Wiąże się z tym „nieprzyznawanie jej zasadniczo większej prawdziwości niż stanowisku innych. Tylko wówczas może wywiązać się prawdziwy dialog, jeśli z zasady zakładam, że druga strona może mieć tyle samo, lub nawet więcej racji niż ja. Dialog musi być z zasady wymianą między równorzędnymi stronami i stąd wzajemnie relatywnymi pozycjami, aby zmaksymalizować współpracę i integrację między różnymi religiami¹²”.

Wspomniane powyżej zjawisko relatywizacji dotyczy przede wszystkim teologii. Na początku nowoczesności utraciła ona monopol dyskursu. Ze strony oświeconego społeczeństwa przyszło wyzwanie konfrontacji teologicznych żądań uznania absolutności jej twierdzeń z alternatywnymi i dotychczas obcymi perspektywami¹³. Teologia musiała zmagać się przede wszystkim z zarzutami ze strony oświeceni-

⁹ J. Habermas, J. Ratzinger, *Dialektik der Säkularisierung. Über Vernunft und Religion*, 4. Aufl., Freiburg-Basel-Wien 2005, s. 55.

¹⁰ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja...*, dz. cyt., s. 97.

¹¹ Por. K.-H. Menke, *Jesus Christus: Das Absolute in der Geschichte. Die Frage nach der universalen Bedeutung eines geschichtlichen Faktums*, w: G.L. Müller, M. Serretti (Hg.), *Einzigkeit und Universalität Jesu Christi im Dialog mit den Religionen*, Einsiedeln-Freiburg 2001, s. 229-265.

¹² Tamże.

¹³ Por. K. Gabriel, F.-X. Kaufmann (Hg.), *Zur Soziologie des Katholizismus*, Mainz 1980.

wej filozofii (Lessing, Kant, Fichte), wykazującej, iż pojęcia teologiczne odznaczają się zasadniczą teoretyczną słabością autolegitymacji w konfrontacji z wymogami rozumu teoretycznego¹⁴. Przedstawiciele filozofii oświeceniowej stosowali zabieg relatywizacji pojęć teologicznych, odnosząc je krytycznie i uzależniając od miejsca i czasu dyskursu oraz od struktury człowieka i społeczeństwa. W sukurs filozofii pospieszyły typowe nauki relatywizujące: dziejopisarstwo, religiologia, psychologia i socjologia¹⁵. „Z tego podglebia czerpie współczesny relatywizm religijny [...] W religii przestaje się widzieć odpowiedź na objawienie, lecz raczej pewną terapię, drogę”¹⁶.

Zwolennicy relatywizmu dają wyraz postawie duchowej, która konsekwentnie podważa wszelkie pytanie o prawdę, a właściwie z niego rezygnuje. Wydaje się to, ich zdaniem, jedyną drogą utrzymania chrześcijańskiej zasady tolerancji. Prawda zostaje pokawałkowana i choć prawdopodobnie istnieje, to nie wiadomo, jak to właściwie zachodzi. Każdy posiada jedynie część prawdy, nikt zaś nie może stwierdzić, że ma ją w całości¹⁷.

Tak zwana pluralistyczna teologia religii (John Hick, Paul F. Knitter i inni) twierdzi, że wszystkie wielkie religie, jeśli tylko nie pojmują swojego roszczenia absolutnego jako posiadania prawdy absolutnej, lecz jako roszczenie tego, co absolutne, jednak skierowane pod adresem własnej prawdziwości, wtedy interpretują własne dogmaty, normy i ryty jako drogi wyzwalającej praktyki. Przedstawicielem radykalnego relatywizmu religijnego jest Georg Lindbeck, wedle którego nie istnieje wspólny punkt odniesienia dla różnych doświadczeń religijnych ludzkości, lecz całkowicie różne doświadczenia¹⁸. Paul F. Knitter krytykuje takie radykalne ujęcie, proponując doświadczenie jednej prawdy w praktycznym urzeczywistnieniu wolności innowacyjnej, polegającej na bezwarunkowym uznaniu Innego za innego. W pracach Knittera daje się zauważyć niewzmiankowane nigdzie w sposób otwarty wykorzystanie hermeneutycznych analiz prekursora tzw. pluralistycznej teologii religii, Ernsta Troeltscha¹⁹.

Na relatywizację można też spojrzeć z innej strony. Niekoniecznie może ona oznaczać dowolność, lecz gotowość ponownego przemyślenia zasadniczych form życia. W oparciu o takie działania, zdaniem Wolfganga Welscha, mogłoby się ukształtować nowe pojęcie kultury „po końcu kultur”. Chodzi tu o pragmatyczne sformułowanie, eliminujące tradycyjny separatyzm kulturowy. Welsch postuluje ko-

¹⁴ Por. W. Oelmüller, *Die unbefriedigte Aufklärung*, Frankfurt/Main 1969.

¹⁵ Por. N. Lobkowicz, *Die falsche Demut des unzureichenden Wissens. Über den Relativismus*, „Internationale Katholische Zeitschrift Communio” 30 (2001), s. 203-212.

¹⁶ H. Seweryniak, *Deklaracja „Dominus Iesus”*. *Tożsamość i dialog*, w: M. Skierkowski (red.), *W życiu i w śmierci...*, Łomża 2001, s. 46.

¹⁷ Por. G. Gäde, *Christus in den Religionen. Der christliche Glaube und die Wahrheit der Religionen*, Paderborn u.a. 2003, s. 32n.

¹⁸ Por. G. Lindbeck, *The Nature of Doctrine. Religion and Theology in a Postliberal Age*, Philadelphia 1984, s. 40.

¹⁹ Por. K.-H. Menke, *Die Einzigkeit Jesu Christi im Horizont der Sinnfrage*, Einsiedeln-Freiburg 1995, s. 104-107.

nieczność przejścia regionalizmu na pozycje regresywne, nie odrzucające potrzeby uznania momentu uniwersalistycznego²⁰.

Podczas gdy dla Rorty'ego relatywizm jako kontekstualizm jest prawdziwym humanizmem, Franz Martin Wimmer wierzy w powstającą kulturę światową, która jednak nie może zaistnieć na drodze przywłaszczającej asymilacji jednej, dominującej kultury²¹. Ulrich Beck rozstrzyga tu inaczej. Wraz z Nietzschem i Lesingiem poszukuje on drogi pośredniej pomiędzy uniwersalizmem a relatywizmem. Uniwersalizm ma w sobie wprawdzie tendencję do narzucania innym swojego punktu widzenia, ale jego silnym punktem jest poważne traktowanie partnerów dialogu, podczas gdy relatywizm nie liczy się zbyt z propozycjami innych²².

Tolerancja

Pytanie o tolerancję wiąże się ściśle z sytuacją religijno-światopoglądowego pluralizmu, charakteryzującego nowoczesność i ponowoczesność²³. Dotyczy ono tego, czy może zostać utrzymana i wytrzymała różnica pomiędzy tym, co własne, a tym, co obce. Tolerancja staje się doniosłym problemem w społeczeństwie, w którym różne podstawowe orientacje religijne i światopoglądowe pozostają w koegzystencji, ale i w konkurencji²⁴. W wielu krajach religijno-światopoglądowy pluralizm jest współcześnie codzienną rzeczywistością. Kultura danego społeczeństwa stanowi wypadkową różnych kultur czy też ich elementów, samo zaś społeczeństwo jest zbiorem różnych społecznych ugrupowań. Kulturowa, światopoglądowa i religijna różnorodność jest przedmiotem doświadczenia nie tyle poza granicami społeczności, co o wiele bardziej w jej ramach, w konkretnych sytuacjach życia wspólnego. W Europie sytuacja ta jest wynikiem trwających stosunkowo długo procesów pluralizacji. Istotnym momentem był tu podział chrześcijaństwa zachodniego i powstanie protestantyzmu jako formacji kulturowej. Ruchy migracyjne w drugiej połowie XX wieku, skutkiem których było przemieszczenie się milionów ludzi z racji kryzysu gospodarczego, prześladowań politycznych czy etnicznych, prowadziły do nasilenia religijno-światopoglądowego pluralizmu. Zewnętrzne faktory pluralizacji rozwijają w pełni swoją skuteczność, współdziałając z faktorem wewnętrznymi. W efekcie tych działań jako podstawowe dla współczesnego społeczeństwa pluralistycznego jawi się pytanie o uzyskanie i zachowanie własnej tożsamości i połączony z nim ściśle problem osobistej i społecznej tolerancji. W dużej mierze problem tolerancji tego, co inne, jawi się jako historia wolności religijnej. W tym procesie pozyskiwanie własnej tożsamości i wychowanie do tolerancji wzajemnie się warunkują. Problem ten daje znać o sobie w tzw. dialogu międzyreligijnym. Niewnikając zbyt

²⁰ Por. G. Münnix, *Zum Ethos der Pluralität. Postmoderne und Multiperspektivität als Programm*, Münster 2004, s. 44.

²¹ Por. F. Wimmer, *Interkulturelle Philosophie*, Bd. I, Wien 1990, s. 63.

²² Por. U. Beck, *Was ist Globalisierung?* Frankfurt/Main 1997, s. 142.

²³ Por. A. Wierlacher (Hg.), *Kulturthema Toleranz. Zur Grundlegung einer interdisziplinären Toleranzforschung*, München 1996.

²⁴ Por. E. Hermes, *Pluralismus aus Prinzip*, w: R. Bookhagen u.a. (Hg.), *Vor Ort. Praktische Theologie in der Erprobung*, Festschrift für Peter C. Bloth, Nürnberg 1991, s. 24-95.

głęboko w istotę problemu można stwierdzić, że tak określona postawa i wynikające z niej działania mają konkretny wymiar egzystencjalny, jako warunek konieczny przetrwania społeczeństwa pluralistycznego. Dialog jest zarówno założeniem tolerancji, jak i najważniejszą formą jej realizacji.

Historia pojęcia tolerancji w nowoczesności, która sformułowała krytykę roszczeń tradycji religijnych, zawiera w sobie fakt, że samo wymaganie tolerancji wiąże się z relatywizacją religijnej świadomości prawdy. Pociąga to za sobą osłabienie religijnej tożsamości. Stąd trudno się dziwić stwierdzeniu, iż nowoczesne pojęcie tolerancji zdaje się w wielu miejscach stykać ze zjawiskiem sekularyzacji. Oświecony, zsekularyzowany rozum, stał się więc nie tylko miarą wiarygodności przekonań religijnych, lecz także miarą samej tolerancji. Dlatego tolerować można takie przekonania i działania, które usprawiedliwia i uzasadnia zsekularyzowany rozum. Staje się on jedynym i najwyższym kryterium tego, które osoby i jakie ich przekonania mogą zostać przyjęte. Nietrudno zauważyć, że skoro miarą tolerancji ma być oświecony rozum, to zagraża to religijnym tożsamościom, które przecież nie są w stanie uzasadnić swojej prawdziwości przed trybunałem zsekularyzowanego rozumu, lecz przede wszystkim na bazie religijnej tradycji i uzasadniającego je (w przypadku religii objawionych) objawienia²⁵. Wydaje się, że dotycząca zasad i granic tolerancji debata mogłaby poczynić znaczące postępy, gdyby poszczególne tradycje religijne były w stanie uzasadnić postulat tolerancji w oparciu o własne korzenie religijne, a następnie wzbogacić swoje poglądy w ramach rzetelnie uprawianego dialogu.

W dobie globalizacji poszanowanie tożsamości religijnej jednostki i wspólnot światopoglądowych nie stanowi jeszcze wystarczającego warunku dla sprawiedliwej i pokojowej praktyki relacji pomiędzy jednostką a wspólnotami. Współczesny świat jest światem wielowymiarowych współzależności, w ramach których każde państwo, każda społeczność i każda jednostka w społeczności są powiązane z innymi na wiele różnych sposobów. Tolerancja mogłaby stanowić modus kształtowania tych współzależności. Narastające w wielu krajach świata tendencje nacjonalistyczne nie są jednak niczym innym jak bezradną reakcją na struktury ekonomicznej zależności. Kościoły i wspólnoty religijne mają w tej sytuacji znaczącą rolę do spełnienia. Wielkie religie świata już funkcjonują w ramach sieci globalnych współzależności, przekraczając granice narodów, powiązań gospodarczych i organizacji handlowych.

Nowoczesne pojęcie tolerancji zdaje się jednak nie wystarczać do tego, by zapewnić pokojową koegzystencję różnych grup, wspólnot, państw i religii. Nie można też stworzyć skutecznego pojęcia tolerancji wspólnego dla wszystkich narodów, kultur i religii. Podstawy te należy odnaleźć w poszczególnych tradycjach religijnych. Dopiero wtedy uczestniczące w procesach społecznej komunikacji osoby, grupy czy wspólnoty, w odwołaniu do perspektywy własnych przekonań religijnych, mogłyby z powodzeniem stosować zasady tolerancji w realizacji wspólnie rozpoznanych i uznanych celów²⁶.

²⁵ Por. G. Ebeling, *Die Toleranz Gottes und die Toleranz der Vernunft*, [w:] T. Rentdorff (Hg.), *Glaube und Toleranz. Das theologische Erbe der Aufklärung*, Gütersloh 1982, s. 54-73.

²⁶ Por. C. Schwöbel, *Christlicher Glaube im Pluralismus. Studien zu einer Theologie der Kultur*, Tübingen 2003, s. 217-243.

Podsumowanie

Przywołane tu przyczynkowo refleksje dotyczące takich zjawisk współczesnej kultury jak relatywizm czy tolerancja wskazują dobitnie na ustawiczną potrzebę śledzenia przemian tego wszystko, co stanowi świat człowieka naszych czasów. Papież Benedykt XVI wielokrotnie wskazuje na relatywizm jako jedno z największych duchowych zagrożeń naszych czasów. Człowiekowi zostaje ukazana bowiem fałszywa perspektywa dowolnego kształtowania skali wartości, prowadząca w ostatecznym rozrachunku do całkowitej dezintegracji jego osobowości. Idąc bowiem za hasłami samorealizacji wybiera on drogę łatwych, pozornie skutecznych rozwiązań, kuszony przy tym iluzją nieponoszenia konsekwencji za swoje czyny. Poszukiwanie coraz mocniejszych doznań, ucieczka od skomplikowanej i wymagającej codzienności, rozwiązywanie nieudanych relacji międzyludzkich przy pomocy środków psychoaktywnych zdają się mieścić w relatywizującej wszystko kulturze codzienności. Skutki takich działań okazują się jednak w praktyce oplakane, a sam człowiek zostaje głęboko zraniony bądź nawet zniszczony. Stała skala wartości jest warunkiem koniecznym do urzeczywistnienia marzenia o własnym szczęściu. Z tych samych powodów należy krytycznie spojrzeć na promowaną dziś szeroko tolerancję, która wielokrotnie okazuje się być niszczącą człowieka i jego wolność zasadzką. W praktyce to piękne i dumnie brzmiące hasło okazuje się być bowiem środkiem wspierania własnych, niewłaściwych postaw, zaś narzędziem niszczenia tych trwałych zasad, na których jest zbudowany trwały porządek społeczny, dający człowiekowi oparcie i orientację.

Bibliografia:

- Beck U., *Was ist Globalisierung?* Frankfurt/Main 1997.
- Bokwa I., *Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności*, Sandomierz 2010.
- Ebeling G., *Die Toleranz Gottes und die Toleranz der Vernunft*, w: Rentdorff T. (Hg.), *Glaube und Toleranz. Das theologische Erbe der Aufklärung*, Gütersloh 1982.
- Gabriel K., Kaufmann F.-X. (Hg.), *Zur Soziologie des Katholizismus*, Mainz 1980.
- Gäde G., *Christus in den Religionen. Der christliche Glaube und die Wahrheit der Religionen*, Paderborn u.a. 2003.
- Habermas J., Ratzinger J., *Dialektik der Säkularisierung. Über Vernunft und Religion*, 4. Aufl., Freiburg-Basel-Wien 2005.
- Hermes E., *Pluralismus aus Prinzip*, w: Bookhagen R. u.a. (Hg.), *Vor Ort. Praktische Theologie in der Erprobung*, Festschrift für Peter C. Bloth, Nürnberg 1991.
- Lindbeck G., *The Nature of Doctrine. Religion and Theology in a Postliberal Age*, Philadelphia 1984.

- Lobkowicz N., *Die falsche Demut des unzureichenden Wissens. Über den Relativismus*, „Internationale Katholische Zeitschrift Communio” 30, 2001.
- Menke K.-H., *Die Einzigkeit Jesu Christi im Horizont der Sinnfrage*, Einsiedeln-Freiburg 1995.
- Menke K.-H., *Jesus Christus: Das Absolute in der Geschichte. Die Frage nach der universalen Bedeutung eines geschichtlichen Faktums*, w: Müller G. L., Serretti M. (Hg.), *Einzigkeit und Universalität Jesu Christi im Dialog mit den Religionen*, Einsiedeln-Freiburg 2001.
- Münnix G., *Zum Ethos der Pluralität. Postmoderne und Multiperspektivität als Programm*, Münster 2004.
- Oelmüller W., *Die unbefriedigte Aufklärung*, Frankfurt/Main 1969.
- Pera M., Ratzinger J., *Ohne Wurzeln. Der Relativismus und die Krise der europäischen Kultur*, Augsburg 2005.
- Tamże.
- Ratzinger J., *Glaube – Wahrheit – Toleranz*, 3. Aufl., Freiburg 2004.
- Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. Zajączkowski R., Kielce 2005.
- Schwöbel C., *Christlicher Glaube im Pluralismus. Studien zu einer Theologie der Kultur*, Tübingen 2003.
- Seweryniak H., *Deklaracja „Dominus Iesus”*. *Tożsamość i dialog*, w: Skierkowski M. (red.), *W życiu i w śmierci...*, Łomża 2001.
- Wierlacher A. (Hg.), *Kulturthema Toleranz. Zur Grundlegung einer interdisziplinären Toleranzforschung*, München 1996.
- Wimmer F., *Interkulturelle Philosophie*, Bd. I, Wien 1990.

Ks. Ignacy Bokwa – ur. 1957, kapłan Diecezji Radomskiej, doktor habilitowany nauk teologicznych, profesor tytularny nauk teologicznych, profesor zwyczajny na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, z wykształcenia dogmatyk, zajmuje się teologią kultury i teologią religii, autor 8 książek i 80 artykułów naukowych, ostatnio opublikował książkę: „Teologia w warunkach nowoczesności i ponowoczesności”, Sandomierz 2010, 542 ss.

dr Andrzej Gołębiowski, Politechnika Radomska

mgr Aneta Kozłowska, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu

Wolność jako wartość i źródło inspiracji wychowania w trzeźwości

Wprowadzenie

Fenomen wolności należy do tych zagadnień, które stanowią punkt centralny wielu analiz, podejmowanych na gruncie filozofii, psychologii, pedagogiki, oraz wielu innych dziedzin wiedzy o człowieku. Niektórzy badacze twierdzą, że wolność jest „niezbywalnym atrybutem *le pour-soi*. Nie można jej ująć w definicji, ale można wyjaśnić funkcję, jaką pełni”¹. Rozpatrując zjawisko wolności w aspekcie indywidualnym, dochodzi się do przekonania, iż stanowi ona fundament i sens życia człowieka. Wolność domaga się jednak od człowieka zajęcia konkretnej, odpowiedzialnej postawy, wobec siebie, świata i Boga. Rodzi się pytanie, co zrobić z wolnością?². Analizując wolność w aspekcie społecznym zauważamy, iż wolność na przestrzeni wieków, stanowiła jedno z głównych źródeł walk między narodami. Ludzie, z jednej strony pragnąc poszerzać granice własnej wolności, często nie zwracają uwagi na granice drugiego człowieka. Tak w aspekcie geograficznym jak i psychologicznym. Historia ludzkości, to w wielu wypadkach, historia walk o zdobycie wolności³. Dla wielu osób, wolność jest wartością godną pożądania, walki o nią i nieustannym zmaganiem się z losem o jej utrzymanie. Wolność jest specyficznym i niepowtarzalnym przeżyciem i doświadczeniem w życiu człowieka⁴. Pragnienie wolności jest tak ogromne, że często człowiek gotowy jest zapłacić wysoką cenę, by tę wolność utrzymać lub odzyskać.

W wielu nurtach filozoficznych, teologicznych, wolność utożsamiana jest z wolną wolą człowieka, co bywa odzwierciedlane w słowach, iż człowiek jest „kowalem własnego losu”⁵. W wielu przypadkach nieodpowiedzialne korzystanie z daru wolności prowadzi człowieka do sytuacji, kiedy traci, oddaje swoją wolność, albo jest mu ona odbierana. „W tym kontekście rodzi się pytanie o sens i znaczenie wolności: gdzie leży najgłębsza prawda o wolności? Patrząc na wolność przez pryzmat pewnego kontinuum, na drugim krańcu zobaczymy ograniczona wolność lub wręcz jej pozbawienie”⁶. Nieodpowiedzialny kowal sam sobie wykuje kajdany, nałoży je sobie na nogi, i w nich będzie szedł przez życie.

¹ A. J. Ayer, *Filozofia w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 286.

² J. Tischner, *Przekonać Pana Boga*, Kraków 1999, s. 49.

³ A. Jędrzejewski, *Nikt nie jest dobry w samotności*, Radom 2006, s. 151.

⁴ J. Tischner, *Nadzieja czeka na słowo*, Kraków 2011, s. 350 – 351.

⁵ R. H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Poznań 1994, s. 186; Zob. także, M. Jędrzejko, *Człowiek zniewolony*, Pruszków 2004, s. 17 i dalsze.

⁶ K. Linowski, *Warunkowe zwolnienie i jego korelaty socjopedagogiczne*, Warszawa 2009, s. 72.

Jednym z przejawów istotnego ograniczenia wolności, jest sytuacja uzależnienia człowieka od alkoholu. Choroba alkoholowa, odbiera człowiekowi wolność, pozbawia możliwości racjonalnego kierowania własnym życiem, przez co prowadzi w swoisty sposób do utraty władzy w podejmowaniu wolnych wyborów. „Nasza wolność nie jest w tym kontekście całkowita. Sprzeciwianie się jej stanowi potężna siła uzależnienia”⁷. Bardzo często ofiary alkoholizmu, popadają w konflikt z prawem, wkraczają na drogę przestępstwa i tracą wolność, również w sensie zewnętrznym, poprzez umieszczenie ich w zakładzie karnym⁸.

W świetle powyższych uwag dostrzega się potrzebę pracy wychowawczej, profilaktycznej, nad kształtowaniem w młodych ludziach właściwych postaw wobec wolności. Uczenie młodych ludzi korzystania z daru wolności jest zadaniem, w pierwszym rzędzie rodziny, jako podstawowego nośnika i przekaziciela wartości. Istotnym zagadnieniem w tym aspekcie jest sprawa właściwej komunikacji w rodzinie, jako drogi przekazywania wartości z pokolenia na pokolenie. Słusznie zauważa K. Linowski, że „komunikacja między rozwijającą się osobowością dziecka, a całym społeczeństwem, odbywa się w obrębie rodziny również, za sprawą samych rodziców, którzy stanowią pośrednie ogniwo przekazu w tym procesie”⁹. Niniejszy materiał jest próbą naszkicowania problematyki wolności, w kontekście oddziaływań profilaktycznych, zmierzających do wychowania młodzieży w trzeźwości. Podejmujemy próbę uzasadnienia tezy, iż wolność jest nie tylko wartością, samą w sobie, lecz stanowi również źródło inspiracji wychowawczych, w kierunku kształtowania trzeźwego stylu życia Polaków.

Wolność – próba refleksji teoretycznej

Analizując problematykę wolności w sensie socjologicznym należy stwierdzić, iż jest ona doświadczeniem powszechnym. Każdy człowiek doświadcza jakiegoś rodzaju wolności i zarazem jakiegoś rodzaju ograniczeń. Cokolwiek czyni jest wolny albo zdeterminowany, określonymi okolicznościami. Niektórzy autorzy podkreślają, iż „wolnym można być tylko wśród innych, z innymi i dzięki innym”¹⁰. Wolność, jako doświadczenie, niw może istnieć w samotności. „Dlatego nie można być wolnym w samotności”¹¹. Wolność można zdefiniować jako zespół pewnych okoliczności i warunków, umożliwiających człowiekowi podejmowanie osobistych decyzji oraz wyborów. Powinno to przebiegać w sposób uwzględniający autonomię owych wyborów, osobiste przekonania danego człowieka, jego normy oraz wartości¹². Sposoby rozumienia wolności na przestrzeni wieków bywały różne, na ogół jednak

⁷ K. Linowski, J. Nowicka, *System terapeutyczny dla więźniów uzależnionych od alkoholu*, Ostrowiec Świętokrzyski 2004, s. 151.

⁸ Tamże, s. 9. Zob. także, M. Jędrzejko (red) *Narkomania spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009; M. Jędrzejko, *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Warszawa 2006.

⁹ K. Linowski, *Więzi rodzinne osób odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, T. 1, Radom 2011, s. 688.

¹⁰ A. Jędrzejewski, *Nikt...*, dz. cyt., s. 153.

¹¹ J. Tischner, *Spowiedź rewolucjonisty. Czytając „Fenomenologię ducha” Hegla*, Kraków 1993, s. 35.

¹² M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 127.

chodziło o *wolność od*, oznaczającą większe możliwości oraz swobodę działania. Zaowocowało to rzeczywistym zwiększeniem swobody, ale skutkiem ubocznym stało się złudzenie, iż człowiek współczesny wie, czego chce. Naprawdę jednak utracił on własną osobowość, co doprowadziło do ciągłej potrzeby dostosowywania się do zewnętrznych wzorców i dominującej mentalności¹³. Wolność ma jakby dwie strony: „jest wolnością w stosunku do innych osób i wolnością w stosunku do samego siebie”¹⁴.

W czasach nowożytnych, walka o wolność skoncentrowała się jedynie na próbach rozerwania tradycyjnych ograniczeń. Zwalczano uznane za niekorzystne formy władzy, złudnie mniemając, iż to prawdziwa droga ku wolności. Hasło: *wolność, równość, braterstwo* – nabrało priorytetowego znaczenia¹⁵. Człowiek, wydawało się, iż pozbywając się wreszcie zniewolenia zewnętrznego, będzie wolnym. Wkrótce jednak odkrywa, ze zdziwieniem iż w miejsce starych ograniczeń pojawiły się nowe. Pomimo licznych prób wyboru dobra, wybiera, jakby podświadomie zło, które mu się samo narzuca, a którego on wcale nie pragnie¹⁶. Przeszkody te mają charakter nie – jak dotąd – zewnętrzny, ale wewnętrzny, hamujący zatem od wewnątrz rozwój dojrzałej i wolnej osobowości¹⁷. W opinii E. Fromma, „człowiek współczesny myśli, iż motywem jego działania jest jego własny interes, a jednak swe życie poświęca celom nie będącym jego własnymi celami”¹⁸. Istota ludzka pozostaje pod silnym wpływem bezimiennych autorytetów, których dążenia bezkrytycznie przypisuje własnej osobie. Tworzy się tu zależność, funkcjonująca na zasadzie błędnego koła, ponieważ im usilniej człowiek to czyni, tym większa ogarnia go bezsilność i w tym większe popada zależności, często wynikające z cudzych oczekiwań¹⁹.

Przyjmując, iż „wolność w swej istocie nie jest władzą człowieka, lecz sposobem jego duchowego istnienia i działania, polegającym na tym, że jest on w stanie kierować się do najwyższych wartości”²⁰, możemy widzieć w niej jakiś rodzaj dynamizmu wyznaczającego kierunek duchowego rozwoju człowieka. Jest to rodzaj wędrówki człowieka przez czas²¹.

Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, iż jest ona „zakorzenioną w rozumie i woli możliwością działania lub nie działania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Dzięki dobrej woli każdy decyduje o sobie. Wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania

¹³ L. Siniugina, *Agresja czy miłość. Prezentacja poglądów Ericha Fromma*, Warszawa 1981, s. 48.

¹⁴ J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2005, s. 156.

¹⁵ A. Szostek, *Ku teonomii uczestniczącej*, w: J. Kalinowski (red.), *Żyć w blasku prawdy*, Toruń 1996, s. 44-45; zob. także, J. Tischner, *Książd na manowcach*, Kraków 2000, s. 190.

¹⁶ J. Tischner, *Wędrówki w krainę filozofów*, Kraków 2008, s. 86 – 88.

¹⁷ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2003, s. 110.

¹⁸ Tamże, s. 121.

¹⁹ Tamże, s. 238-239.

²⁰ J. Krucina, *Wolność mierzona prawdą. Komentarz do encykliki papieża Jana Pawła II Veritatis Splendor*, Wrocław 1998, s. 196; zob. także, J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 135.

²¹ J. Grzegorzewska – Sitek, K. Tłuczek, *Rola i wartość rozwoju duchowego we współczesnym świecie*, w: K. Obuchowski, M. K. Stasiak, *Duchowy wymiar istnienia*, Łódź 2010, s. 153 – 154.

w prawdzie i dobru (...)²². Możliwość wyboru pomiędzy dobrem a złem jest zatem możliwością dążenia do doskonałości, albo zagrożeniem²³. Żaden zły czyn nie może zostać usprawiedliwiony przez żadną, nawet najbardziej szlachetną intencję²⁴.

Bogdan Suchodolski twierdzi, iż może istnieć wolność *od czegoś* i wolność *ku czemuś*²⁵. W pierwszym przypadku, *wolność od* wyznaczona zostaje przez konieczność, którą chce zanegować. W drugim przypadku, *wolność do* wzbija się ku nowym celom oraz treściom innym niż narzucone przez konieczność²⁶. Tak więc *wolność od* jest zupełnie odmiennym zjawiskiem niż *wolność do*. Dla podkreślenia omawianego rozróżnienia stosuje się również inne pojęcia, mianowicie mówi się o wolności negatywnej oraz pozytywnej lub o wolności prawdziwej i nieprawdziwej. Owo dwojakie znaczenie wolności, w sposób szczególny przejawia się w życiu współczesnego człowieka, który zdołał uwolnić się od tradycyjnych autorytetów, postrzeganych jako zewnętrzne więzy, krępujące myślenie i postępowanie według własnych upodobań. Odrzucenie tego, w czym widziano ograniczające jarzmo, a więc podążanie tylko za *wolnością od*, doprowadziło do poczucia samotności i bezsilności jednostki ludzkiej, a z czasem do społecznej dezintegracji²⁷. Człowiek „stał się przy tym narzędziem służącym celom zewnętrznym, obcym jemu i innym jednostkom. Ten stan podkopuje jego *ja*, osłabia go i napawa lękiem, wtrącając w nową niewolę”²⁸. Człowiek poprzez swoje wybory, podyktowane kontekstem *wolności od* staje się straconym w samotność²⁹. Obydwa rodzaje wolności bywają też określane jako wolność negatywna i pozytywna. Zasadnicza różnica pomiędzy wolnością *pozytywną* a *negatywną*, polega na tym, że kiedy wolność negatywna prowadzi do ponownego uwięzienia, wolność pozytywna – zgodnie za definicją E. Fromma – „identyczna jest z pełną realizacją możliwości człowieka i jego zdolności do życia aktywnego i spontanicznego”³⁰. Wolność pozytywną człowiek może osiągnąć tylko przez realizację swojego *ja*, przez bycie sobą³¹.

Wydaje się, iż osiągnięcie stany pełnej wolności pozytywnej wymaga ustawicznej pracy nad sobą i podejmowania refleksji nad kształtem własnego życia. Wspomniana praca musi odbywać się w kontekście prawdy. „Jeśli wolność przestaje być związana z prawdą, a uzależnia prawdę od siebie, tworzy logiczne przesłanki, które mają szkodliwe konsekwencje moralne. Ich rozmiary są czasami nieobliczalne. W tym przypadku nadużycie wolności wywołuje reakcję, która przyjmuje postać takiego czy innego systemu totalitarnego. Jest to jedna z form zniszczenia wolności, której skutków doświadczyliśmy w wieku XX i nie tylko”³².

²² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań-Warszawa 1994, nr 1731.

²³ Tamże, nr 1732.

²⁴ R. Buttiglione, *Jak czytać encyklikę „Veritatis splendor”?*, w: I. Skubiś (red.), *Wokół encykliki Veritatis splendor*, Częstochowa 1994, s. 14.

²⁵ B. Suchodolski, *Kształt życia*, Warszawa 1982, s. 19.

²⁶ Tamże, s. 20.

²⁷ S. Kowalczyk, *Wychowanie w prawdzie i wolności*, Radom 1997, s. 26.

²⁸ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2003, s. 251.

²⁹ Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011, s. 16–17.

³⁰ E. Fromm, *Ucieczka ...*, dz. cyt., s. 251.

³¹ Tamże, s. 240.

³² Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 51.

Problematyka wolności zagrożonej

Głównym motywem piętrzących się przed współczesnym człowiekiem trudności w osiągnięciu wolności, jest rodzaj kultury, w którym przyszło mu żyć. Wywiera ona dominujący wpływ na sposób, w jaki człowiek postrzega i przeżywa siebie oraz świat³³. Coraz rzadziej współczesny człowiek poszukuje odpowiedzi na podstawowe pytanie: *kim jestem?* Z czego może wynikać brak potrzeby stawiania sobie takiego, bądź podobnych pytań? Być może jest to lęk przed przyjęciem odpowiedzialności za siebie i świat. Być może jest to brak kompetencji w przeżywaniu swojego indywidualizmu i braku tożsamości społecznej. Być może człowiek boi się wolności, a której jednocześnie pragnie.

Zdaniem Fromma, rozwój współczesnej kultury zachodniej, dał człowiekowi szansę doświadczenia własnej indywidualności. Umożliwił jednostce wolność polityczną i ekonomiczną oraz uniezależnił ją od nacisków autorytetów. Jednak mimo to, nie wszyscy ludzie i nie zawsze chcą podążać drogą rozwoju indywidualności. Podłożem lęku jest obawa spotkania się z brakiem zrozumienia oraz możliwość osamotnienia. Powyższe zjawisko Fromm nazwał *lękiem przed wolnością*. W następstwie lęku przed wolnością zaczynają powstawać mechanizmy obronne, innymi słowy mechanizmy ucieczki przed wolnością³⁴.

Ponownie odsłania się dwuznaczny sens wolności, która z jednej strony oznacza wzrastającą niezależność od przymusów pochodzących z zewnątrz, a z drugiej nasilający się permissywizm i alienację rodzącą poczucie osamotnienia, znikomości i bezsilności³⁵. W sytuacji kiedy wszystko to zaczyna przerastać człowieka, kiedy przestaje on sobie radzić, zaczyna rodzić się dążność do odrzucenia odkrytej własnej indywidualności³⁶. Lęk przed życiem i światem, poczucie alienacji, spadły na istotę ludzką w momencie, kiedy stała się jednostką³⁷. Odtąd, następuje koniec egzystencji w zamkniętym świecie, w którego centrum stał człowiek.

Oprócz lęku przed samotnością, przed światem pojawia się jeszcze jedna, zdaje się najpoważniejsza wątpliwość – człowiek zaczyna pytać o sens życia. Pograża się w wątpliwościach dotyczących celu swojej egzystencji. Osamotnienie i alienacja biorą się ze zmiany postawy człowieka do innych ludzi. Teraz każdy staje się potencjalnym rywalem. Pomiędzy ludźmi panuje wrogość, oziębłość i brak zaufania. Drugie oblicze wolności odsłania więc przerażający wizerunek – oznacza samotność, odosobnienie, bezustanne zagrożenie³⁸. Temu wszystkiemu towarzyszy całkowite zaniżenie poczucia wartości. Utraciwszy więzi łączące z ludźmi i z wszechświatem, człowiek doświadcza swojej własnej nicości, a wrażenie to dodatkowo potęguje poczucie bezradności³⁹.

³³ M. Dziewiecki, *Wychowanie ...*, dz. cyt., s. 128.

³⁴ L. Siniugina, *Agresja czy miłość. Prezentacja poglądów Ericha Fromma*, Warszawa 1981, s. 21-22.

³⁵ Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991, s. 36.

³⁶ E. Fromm, *Ucieczka ...*, dz. cyt., s. 52.

³⁷ Jan Paweł II, *Serce ...*, dz. cyt., s. 45.

³⁸ Tamże, s. 12.

³⁹ E. Fromm, *Ucieczka ...*, dz. cyt., s. 74.

Tę bardzo jaskrawo zarysowującą się tendencję współczesnego człowieka spostrzega i próbuje naprostować Jan Paweł II, kiedy pisze: „Rozum i doświadczenie mówią nie tylko o słabości ludzkiej wolności, ale i o jej dramacie. Człowiek spostrzega, że w jego wolności ukryta jest tajemnicza skłonność do sprzeniewierzenia się owemu otwarciu na Prawdę i Dobro oraz, że w rzeczywistości on sam nader często wybiera raczej dobra skończone, ograniczone i pozorne. Co więcej, w popełnianych przez siebie błędach i w niewłaściwych aktach wyboru odkrywa zaczątki radykalnego buntu, który każe mu odrzucić Prawdę i Dobro”⁴⁰.

Tymczasem wiele osób bezkrytycznie utrzymuje, iż rozwiązanie problemu tkwi w zwycięstwie nad społeczno – politycznym systemem zniewolenia. Chodzi tu o osiągnięcie wolności nazywanej *zewnętrzną, wolnością od*. Wiąże się z tym błędne przekonanie, że jest to prosta droga do wolności *wewnętrznej, zwanej wolnością do*. W rzeczywistości odrzucenie zewnętrznych ograniczeń tylko ułatwia, ale nie zapewnia realizacji wolności wewnętrznej, a w całkowitym oderwaniu od niej, z czasem nawet rodzi chaos⁴¹. We współczesnych systemach demokratycznych coraz więcej ludzi i w coraz bardziej zróżnicowanym przedziale wiekowym, zatracą poczucie wolności wewnętrznej, popadając w coraz to nowe uzależnienia⁴².

Wiele nieporozumienia w dyskusję na temat wolności wprowadzają wypowiedzi na temat wolności, ludzi uznanych za autorytety w dziedzinie życia społecznego. Niestety często ich wypowiedzi mają jednostronny charakter, przez co stają się zawężone, a czasem nawet wypaczone. Niekiedy spojrzenie na sprawę wolności przybiera formę moralizującą, może też być psychologizujące bądź socjologizujące. Bywa, iż znajdzie się ktoś głoszący wizję wolności w sposób naiwnie optymistyczny, wynikający z błędu utożsamiania wolności wewnętrznej z samą zdolnością do podejmowania decyzji, bądź w sposób nazbyt fatalistyczny⁴³.

Problem ten dostrzega Jan Paweł II, kiedy swoje obawy zawiera w słowach: „Paradoksalna sprzeczność polega na tym, że choć współczesna kultura przyznaje tak wielkie znaczenie wolności, zarazem radykalnie tę wolność kwestionuje. Dyscypliny naukowe określane wspólnym mianem *nauk o człowieku* słusznie zwróciły uwagę na uwarunkowania natury psychologicznej i społecznej, które wpływają na sposób, w jaki człowiek korzysta z wolności. Wiedza o tych uwarunkowaniach oraz uwaga im poświęcona to ważne osiągnięcia nauki, które znalazły zastosowanie w różnych dziedzinach życia, na przykład w pedagogice lub w wymiarze sprawiedliwości. Niektórzy jednak posuwają się dalej i wychodząc poza uprawnione wnioski, jakie można osiągnąć z tego rodzaju obserwacji, podają w wątpliwość lub wręcz negują samą realność ludzkiej wolności”⁴⁴.

Innym rodzajem zagrożenia dla wolności człowieka jest iluzja łatwego szczęścia w tym przypadku oznaczać będzie odrzucenie wszystkiego co jest dla

⁴⁰ Jan Paweł II, *Veritatis splendor. Komentarz do encykliki papieża Jana Pawła II Veritatis Splendor*, Wrocław 1998, nr 86.

⁴¹ Jan Paweł II, *Serce ...*, dz. cyt., s. 26.

⁴² M. Dziewiecki, *Wychowanie ...*, dz. cyt., s. 132-133.

⁴³ Tamże, s. 126.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1998, nr 33.

człowieka konieczne, ale o co trzeba niekiedy walczyć, zdobywać lub *pielegnować*, mianowicie chodzi o miłość i prawdę, uczenie się dojrzałych oraz opartych na odpowiedzialności więzi. *Łatwe* szczęście to także odrzucenie zasad moralnych, wewnętrznej dyscypliny, umiejętności panowania nad sobą. Jednym słowem wolność *od* – przejawiająca się w odrzuceniu wszystkiego co pozytywne i wartościowe, ale czego zdobycie lub utrzymanie wiąże się z wysiłkiem.

Pozorne *wyzwolenie* jakie oznacza dewiza typu *rób, co chcesz* polega na dowolności. Jest to odrzucenie wszelkich zależności, powiązań oraz autorytetów. Następny etap postępowania zgodnego z ową zasadą to narastające przekonanie, że dozwolona jest każda zachcianka, wszelki kaprys. Tak więc, kolejne, nowe odrzucenie zależności, zobowiązania lub obietnicy oznaczać będzie krok dalej na drodze do tak pojmowanego *wyzwolenia*.

Wymienione przykłady to niejako społeczne szlaki tejże ucieczki. Nie można jednak zapominać o równie groźnych, indywidualnych, najbardziej znanych w postaci alkoholizmu i narkomanii⁴⁵. Ucieczka w nałogi potęguje problemy ekonomiczne całych rodzin, narasta agresja i przemoc a ta sprawia, iż dzieci doznające krzywdy, przeniosą swe bolesne doświadczenia na kolejne pokolenia⁴⁶.

Wolność zagrożona uzależnieniami

Zagrożeniem wolności są różnego rodzaju formy uzależnień. Spośród nich na czoło wysuwa się alkoholizm i narkomania. Oprócz niebezpieczeństwa utraty wolności wiążą się z ryzykiem utraty życia i dezorganizacji systemu rodzinnego i społecznego. Uzależnienie od alkoholu jest jednym z typowych przejawów ograniczenia wolności wewnętrznej. To najbardziej popularne i zauważalne, uzależnienie, obok innych np. uzależnienia od leków, od jedzenia, lub narkotyków⁴⁷. W ciągu kilku ostatnich dekad zanotowano wzrastającą tendencję zagrożeń alkoholowych, także wśród młodzieży. Według Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, z każdym rokiem wzrasta liczba zagrożonych młodych osób, przy jednoczesnym obniżaniu się granicy wieku inicjacji alkoholowej⁴⁸. Źródeł zagrożeń w tym kontekście jest wiele. Jedno z bardziej poważnych, to nieodpowiedzialna postawa rodziców, którzy niejednokrotnie poświęcają dzieciom zbyt mało czasu. Problem ten jest niezwykle aktualny, zwłaszcza dzisiaj, kiedy mamy do czynienia z niedawno powstałym i wciąż przybierającym na sile, zjawiskiem sieroctwa społecznego⁴⁹.

⁴⁵ S. Kowalczyk, *Wychowanie ...*, dz. cyt., s. 18.

⁴⁶ D. Olweus, *Mobbing. Fala przemocy w szkole jak ją powstrzymać?*, Warszawa 2007, s. 53; zob. także, A. Pisklak, *Ubóstwo dzieci jako determinant rozwoju osobistego oraz warunków egzystencji w życiu dorosłym*, w: A. Chudzik, (red.), *Współczesne zagrożenia rozwojowe dzieci i młodzieży*, Łódź 2008, s. 61.

⁴⁷ M. Dziewiecki, *Wychowanie ...*, dz. cyt., s. 135.

⁴⁸ Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 141.

⁴⁹ M. Dymek, J. Sokołowski, *Dziecko w rodzinie dysfunkcyjnej – zagrożenia i terapia*, w: K. Dymek-Balcerek (red.), *Dziecko w obliczu patologii społecznej dnia codziennego – rzeczywistość lat dziewięćdziesiątych*, Radom 1999, t. II, s. 118.

Inną formę zagrożenia stanowią osoby chcące osiągnąć zysk, kosztem zdrowia młodzieży. Niekorzystny wpływ wywierają ponadto środki masowego przekazu, głównie te, które zostają zaadresowane do dzieci i młodzieży⁵⁰. Zachęcają do błędnej filozofii życia, ukierunkowują młodą osobę na sferę emocjonalności oraz cielesności, co w rezultacie koncentruje ją na dążeniu do przyjemności⁵¹. Tak więc problem wolności przybiera tu jeszcze inną formę. Chodzi już nie tyle o samą ucieczkę od wolności. Problemem staje się fakt, iż błędy dorosłych i ich problemy z własną wolnością, przenoszone zostają na najmłodszych, którzy automatycznie powielają je, widząc w tym jedyną drogę życia. Zjawisko to znane jest pod nazwą – *mechanizmu błędnego koła*⁵².

W społeczeństwie długo utrzymywało się przekonanie, iż dzieci i młodzi ludzie sięgający po alkohol lub narkotyk to osoby złe, nie mające *silnej* woli, niewiele warte. Przyczyn uzależnień szukano więc głównie w niedojrzałości moralnej. Jednak z czasem okazało się, że sprawa jest o wiele bardziej złożona⁵³⁵⁴. Istnieją przykłady osób, które mimo, że dysponują dojrzałą wrażliwością moralną, miewają niekiedy trudności z zachowaniem abstynencji w wieku rozwojowym. Niektórzy popadają w problemy związane z alkoholem lub narkotykami, pomimo pełnej świadomości, jak wielką krzywdę sobie wyrządzają, a także mimo świadomości, iż naruszają normy moralne. Przyczyna inicjacji znajduje się zatem gdzie indziej⁵⁵.

Niezwykła siła alkoholu nie polega na jego atrakcyjności biologicznej, gdyż jest on zawsze szkodliwy dla ludzkiego organizmu. Jego *urok* wynika z atrakcyjności emocjonalnej. Ludzie dążą do zapewnienia sobie pozytywnego samopoczucia emocjonalnego. Każdy, kto przeżywa ból czy lęk, pragnie zmienić bolesne emocje. Nikt jednak nie posiada bezpośredniej władzy nad własną emocjonalnością.

W tym miejscu docieramy do przyczyny tajemniczej atrakcyjności alkoholu. Otóż substancja ta daje nam upragnioną *władzę* zmieniania emocji. Robi to szybko i bez potrzeby podejmowania jakiegokolwiek wysiłku ze strony człowieka. Problem alkoholizmu, podobnie jak i narkomanii, ma jednak głębsze podłoże. Przeżycia i stany emocjonalne danej osoby nigdy nie są czymś przypadkowym. Stanowią wskaźnik mówiący o jej sytuacji egzystencjalnej⁵⁶. Tak więc, zasadniczym powodem owej dramatycznej sytuacji, kiedy młodzież sięga po alkohol lub narkotyk, jest fakt, że młodzi ludzie odbierają własne życie jako bolesny ciężar. Spożywanie alkoholu bądź innych środków odurzających, to wyraz tęsknoty za doświadczeniem radości

⁵⁰ M. Szewczyk, *Pokolenie MTV, i jego przyszłość*, w: S. Bębas, E. Jasiuk, (red.) *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, T. II. Radom 2011, s. 455.

⁵¹ M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna ...*, dz. cyt., s. 141-142.

⁵² A. Pisklak, *Ubóstwo...*, dz. cyt., s. 61.

⁵³ A. Garniewicz, *Uzależnienia chemiczne i czynnościowe. Analiza teoretyczna na przykładzie uzależnień od alkoholu, nikotyny, pracy i seksu*, w: S. Bębas (red.), *Oblicza patologii społecznych*, Radom 2011, s. 195.

⁵⁴ Szeroką diagnozę przyczyn uzależnień znajdzie Czytelnik w pracy pod red. M. Jędrzejko, *Współczesne teorie uzależnień*, Warszawa 2009.

⁵⁵ M. Dziewiecki, *Wychowanie a profilaktyka uzależnień. Jaka profilaktyka jest skuteczna?*, „Ave”, nr 25/2001, s. 11.

⁵⁶ M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna...*, dz. cyt., s. 143.

i zapomnienia. Jest to ucieczka, szukanie wolności od kryzysu życia i od związanych z nim bolesnych stanów emocjonalnych, mimo, iż taki stan nigdy nie wypełni pustki egzystencjalnej⁵⁷.

Pojawia się zatem pytanie: czy w oparciu o przedstawione fakty, istnieje możliwość całkowitego zakwestionowania prawdziwości ludzkiej wolności? Czy nie jest ona jedynie pociągającą wizją, lecz nieosiągalną w obliczu nacisków zewnętrznych i wewnętrznych? Odpowiedź na tego typu wątpliwości zawarta jest w myśli księdza J. Tischnera, który mówi, że: „ucieczka od wolności sama świadczy o wolności”⁵⁸. A zatem paradoksalnie, utrata wolności, stanowi więc dramatyczne potwierdzenie faktu, że człowiek jest powołany do życia w wolności. Problem dotyczy nadania człowiekowi, jakby nowego „statusu wolności”⁵⁹.

Dojrzała wolność źródłem wychowania w trzeźwości

W świetle powyższych analiz zauważamy, iż problem wolności, dotyczy w pewnym sensie ułomności ludzkiej wolności, związanej z licznymi życiowymi uwarunkowaniami, bowiem „racjonalna refleksja i codzienne doświadczenie obnażają słabość, jaka znamionuje wolność człowieka. Jest to wolność prawdziwa, ale ograniczona: nie ma absolutnego i bezwarunkowego punktu wyjścia w sobie samej, ale w warunkach egzystencji, wewnątrz których się znajduje i które zarazem stanowią jej ograniczenie i szansę”⁶⁰. Jednym z przejawów wzmiankowanych uwarunkowań jest problem konieczności, która wraz z wolnością „splata się nierozzerwalnie, a wolność możliwa jest jedynie w granicach konieczności”⁶¹. Konieczność i wolność to problem od zawsze nurtujący ludzkość. W wielu opracowaniach wolność jest synonimem dobra najbardziej pożądanego, podczas gdy konieczność oznacza zwykle przymus, przemoc i bezsilność. Powyższe stwierdzenia charakterystyczne są zwłaszcza dla narodów pozostających pod obcym panowaniem i wciąż walczących o niepodległość, dla ludzi, którzy zdeterminowani przez konieczność muszą egzystować w sposób, który bezustannie przywołuje tęsknotę za pełnią swobody⁶². Zjawisko to przywodzi na myśl opinię J. Tischnera, który dzisiejszy problem wolności porównuje do węzła gordyjskiego, będącego symbolem czegoś nie do rozwikłania. Autor zauważa, iż wolność „dla jednych jest jak forma bez treści, jak mówienie, bez tego, co się mówi, jak praca bez tego, nad czym się pracuje. Wolnością jest nieustanne mówienie *nie*; nie – Bogu, nie – bliźniemu, nie – każdej wspólnocie ludzkiej. Dla innych wartością jest akt przeciwny: mówienie *tak* każdej konieczności, wszystkiemu co być musi, losowi, dziejom, przemocy”⁶³.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991, s. 15.

⁵⁸ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1994, s. 522.

⁵⁹ K. Linowski, *Warunkowe...*, dz. cyt. s. 73.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Veritatis ...*, dz. cyt., nr 86.

⁶¹ B. Suchodolski, *Kształt życia*, Warszawa 1982, s. 20.

⁶² Tamże, s. 19.

⁶³ J. Tischner, *Myślenie ...*, dz. cyt., s. 209-210; zob. także, Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 50.

Owa ułomność wynikająca z ograniczenia wolności pochodzi z faktu, iż „wolność, podobnie jak osobowość – jest nam wraz z rozumem dana, ale także zadana. Został przed nami postawiony obowiązek rozwoju, doskonalenia naszej wolności”⁶⁴. Rozwój ten polega na dążeniu, do wyboru coraz wyższych dóbr, oraz na ciągłym doskonaleniu wyszukiwania i osiągnięcia dobra⁶⁵.

W związku z powyższym oczywistym jest, że pewne wybory, zwłaszcza dokonywane przez młodych ludzi, znacząco wpływają na jakość całego życia zarówno pojedynczego człowieka jak i społeczeństwa⁶⁶. Tak więc, zauważa się iż „każda decyzja oznacza zawsze, że świadoma wola zajmuje stanowisko wobec różnych postaci dobra i zła, oznaczonych przez prawo naturalne jako dobro, którego należy poszukiwać, lub zło, którego należy unikać”⁶⁷. Z tak zarysowanej prawdy, wyłania się obowiązek ciągłego dorastania do daru wolności. Owo dorastanie wymaga wewnętrznego wyzwolenia, bezustannego wychowywania oraz kształcenia umysłu, woli i sumienia⁶⁸.

Zwłaszcza pośród młodych ludzi, wkraczających w wiek rozwojowy ujawnia się szczególne niebezpieczeństwo polegające na potrzebie manipulacji samym sobą. Pokusa jest tym większa, im bardziej zaburzone staje się postępowanie człowieka. Coraz częściej zaczyna on zagłuszać sumienie, dla obrony przed prawdą na temat własnego postępowania. W tej sytuacji działanie ludzkie funkcjonuje w oparciu o przekonanie, iż człowiek posiada władzę ustanawiania prawdy oraz zasad moralnych dla własnych, subiektywnych potrzeb, zamiast prawdę odkrywać i respektować⁶⁹.

Oszukiwanie samego siebie, czyli manipulowanie własnym myśleniem, nie bierze się z niczego i nie jest przypadkowe. Jego główna przyczyna najczęściej wynika z potrzeby *usprawiedliwienia* własnych błędów. Nieumiejętność radzenia sobie z problemami życiowymi rodzi kryzys psychiczny, a ten z kolei prowadzi do błędnego myślenia, mówiąc prościej, do myślenia według postępowania. Ponieważ jednostka posiada całkowitą władzę nad własnym myśleniem, kryzys myślenia może przybierać niebezpieczne rozmiary. W tej sytuacji człowiek staje się skłonny przyjąć za prawdę wszystko, co aktualnie jest dla niego wygodne. Odtąd w oszukiwaniu samego siebie mogą zostać zatarte wszelkie granice. Za przykład niech posłuży sytuacja osób uzależnionych od alkoholu bądź od innych środków chemicznych. Gdyby ludzie ci uznali fakt, iż stracili kontrolę nad swoim nałogiem, to rozsądek wymaga, aby podjęli leczenie oraz próbę życia w abstynencji. Jednak podjęcie takiej decyzji jest niebywale trudne, gdyż wymaga wielu wysiłków oraz zupełnej przemiany życia, dlatego łatwiej dostosować własne myślenie do błędnego postępowania.

Równie groźną iluzję stanowi wiara w istnienie łatwego szczęścia, którego zdobycie pozbawione jest wysiłku, dyscypliny oraz potrzeby dostosowania się do obiektywnych wartości. Infantylność takiego myślenia wynika z faktu, że gdyby

⁶⁴ J. Krucina, *Prawda...*, dz. cyt., s. 139.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1998, nr 65.

⁶⁷ Tamże, nr 67.

⁶⁸ G. Grygiel, *Antropologia filozoficzna*, Kraków 1992, s. 39.

⁶⁹ M. Dziewiecki, *Wychowanie*, dz. cyt., s. 80-81.

istniało łatwe szczęście, to z pewnością wszyscy byliby szczęśliwi. Ludzie przestałoby popadać w uzależnienia, nikt nie załamywałby się i nie byłoby samobójców. Tymczasem obiektywna obserwacja ludzkiej rzeczywistości prowadzi do uznania zasady, że to co łatwe, osiągalne jest dla każdego i tym samym pozbawione większej wartości. Tak więc przed ludźmi rysuje się konieczność wyboru pomiędzy trudnym szczęściem a łatwym nieszczęściem. Ci, którzy uciekają od rzeczywistości, robią to w obawie przed nieumiejętnością sprostania stawianym sobie wymaganiom. Oni na pewno wybiorą drogę oznaczającą poddanie się iluzji łatwego szczęścia⁷⁰. Nie zawsze jednak ci młodzi ludzie są bezpośrednio odpowiedzialni za swoje wybory. Często jest, tak, iż to rodzina dopełniła należycie obowiązków związanych z wychowaniem swoich dzieci.

Jak wynika z licznych badań i obserwacji rodzina, nie zawsze należycie wypełnia, swoje niezwykle istotne zadanie wychowawcze⁷¹. W następstwie różnorodnych uwarunkowań, nie wszyscy dorośli, posiadają predyspozycje by być dobrymi i odpowiedzialnymi rodzicami⁷². Stąd, tak wielu młodym ludziom nieobce jest pojęcie *przemocy w rodzinie* – która obejmuje wszelkie formy zarówno zaniedbywania dzieci jak i psychicznego oraz fizycznego znęcanie się nad nimi⁷³. Skoro rodzina już na samym początku może zawieźć młodego człowieka, to gdzie odnajdzie on wsparcie i kto pomoże we właściwy sposób ukierunkować jego rozpoczynające się życie?

Wydaje się, iż doniosłą rolę we wspieraniu rodziny, może odegrać Kościół, wspólnoty formacyjne, organizacje społeczne. Potrzeba by w tym względzie ich działalność opierała się na miłości do człowieka i zrozumieniu jego problemów. Chodzi o postawę, która jest najbardziej zaawansowaną postacią miłości jaką stanowi tzw. *miłość dobrej woli*⁷⁴. Tylko taka miłość bowiem oznacza altruizm, spontaniczną afirmację poprzez zjednoczenie jednostki z innymi, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości⁷⁵. Zdaniem Fromma „miłość zaczyna się rozwijać dopiero wówczas, gdy kochamy tych, którzy nie mogą się nam na nic przydać”⁷⁶. Miłość jako postawa skierowana do drugiego człowieka, rodzi wolność, która daje pole kształtowania się moralności. Odniesienie transcendentalne wolności, staje się zrozumiałe w perspektywie transcendentalnej moralności⁷⁷. W tak rozwiniętej i rozumianej moralności, nie ma miejsca na uzależnienia od alkoholu, czy narkotyków.

⁷⁰ Tamże, s. 46-47.

⁷¹ E. Murawska, *Zjawisko przemocy seksualnej wobec dzieci w opinii licealistów i studentów*, w: S. Bębas, (red.) *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, Radom 2011, s. 169.

⁷² M. Radochoński, L. Perenc, *Rozwój osobowości antyspołecznej w ontogenezie*, w: F. Kozaczuk, M. Radochoński (red.), *Aktualne problemy pedagogiki resocjalizacyjnej i patologii społecznej*, Rzeszów 2000, s. 66.

⁷³ A. Lipowska-Teutsh, *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1995, s. 6.

⁷⁴ K. Wiśniewska-Roszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986, s. 146.

⁷⁵ E. Fromm, *Ucieczka ...*, dz. cyt., s. 243.

⁷⁶ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1994, s. 48.

⁷⁷ E. Podrez, *Człowiek byt wartość*, Warszawa 1989, s. 75.

Wolność rozumiana w jej pozytywnym znaczeniu, dla każdego człowieka stanowi zarazem dar i zadanie, bowiem nie sposób zagwarantować jej w pełni i na zawsze. Świadomość jednostki dotycząca własnej wolności, nie stanowi żadnego obiektywnego potwierdzenia czyjejs wolności. Fakt, iż żaden człowiek nie jest ani całkowicie zniewolony, ani całkowicie wolny, wskazuje na potrzebę wychowywania, zarówno młodzieży jak i dorosłych, do życia zgodnego z warunkami ludzkiej wolności. Mówiąc inaczej, ludzie powinni uczyć się dążyć do wolności, jak też uczyć się żyć zgodnie z wymogami, jakie ona określa⁷⁸. W przeciwnym przypadku pojawiają się różne formy zniewolenia, zarówno zewnętrznego jak i wewnętrznego, o których była mowa wyżej⁷⁹. Zrozumienie wolności jest możliwe, jak się wydaje, jedynie na płaszczyźnie duchowej. Na czym zatem polega fenomen sfery duchowej? Duchowość pojawia się dopiero wówczas, kiedy istota ludzka wyjdzie poza sferę swojego ciała, psychiki i umysłu, aby zapytać *kim jest?*, *po co żyje?* i *jaki sens ma życie?*⁸⁰. Dążenie do ochrony przed utratą wolności, powinno uwzględniać bezustanną konieczność wychowania w tej sferze⁸¹. Warto nadmienić, iż liczne obserwacje jedynie potwierdzają, iż w przypadku, kiedy mamy do czynienia z dramatycznymi konsekwencjami złego korzystania z wolności, pośród osób uznanych przez społeczeństwo za *przebrane* to niekiedy owo wkroczenie na płaszczyznę sfery duchowej okazuje się jedyną skuteczną metodą, rokującą szanse na powodzenie terapii i profilaktyki uzależnień. Podobnie zresztą jak w przypadku osób, które poddane zostały *życiowej próbie* i ugięły się pod *ciężarem* traumatycznych wydarzeń⁸². Problematyka wolności powinna być przedmiotem rozważań w wielu środowiskach wychowawczych. Wolność jako wielka wartość w życiu młodego może stać się punktem oparcia dla prac profilaktycznych w zakresie choroby alkoholowej oraz innych form uzależnień⁸³.

Podsumowanie

Celem podsumowania zamieszczonej prezentacji idei wolności w aspekcie oddziaływań wychowawczych i profilaktycznych, warto zauważyć, iż Chrześcijańska wizja wolności zakorzeniona jest w Bogu, który może wyzwolić człowieka i wyprowadzić go z niewoli⁸⁴. „Wyzwolenie i wolność w rozumieniu chrześcijańskim nie jest więc odrzuceniem prawa, etyki, obowiązku, lecz przeciwnie, myśl chrześcijańska zmierza do tego, by zakorzenił wolność człowieka w prawie i etyce, by zostały one rzeczywiście przyswojone przez wolnego człowieka”⁸⁵.

Człowiek prawdziwie wolny w tym znaczeniu to osoba znająca swoje prawa i obowiązki. Prawo nie jest zniewoleniem człowieka, lecz drogowskazem w kie-

⁷⁸ J. Tischner, *Książd* ..., dz. cyt., s. 16.

⁷⁹ M. Dziewiecki, *Wychowanie* ..., dz. cyt., s. 126.

⁸⁰ M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna*..., dz. cyt., s. 147.

⁸¹ S. Kowalczyk, *Wychowanie*..., dz. cyt., s. 33.

⁸² J. L. Herman, *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 2000, s. 217-218.

⁸³ Zob. M. Jędrzejko (red.), *Współczesne teorie uzależnień*, Warszawa 2009.

⁸⁴ A. Jędrzejewski, *Nikt*..., dz. cyt., s. 158.

⁸⁵ J. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993, s. 103.

runku dobra. Podporządkowanie się prawu nie jest biernym poddaniem się człowieka, lecz siłą wewnętrzną wolności nadającej sens jego życiu. Wolność w człowieku to przestrzeń spotkania się człowieka z samym sobą, z innymi ludźmi i miejsce obecności Boga. Wolność staje się jednocześnie płaszczyzną na której realizowane są inne, istotne w życiu człowieka wartości.

Od tego na ile człowiek realizuje wartości w codziennym życiu, zależy jakość jego życia. Ludzie o spójnym systemie wartości, realizujący je w życiu stanowią punkt odniesienia dla młodego pokolenia, które zagrożone uzależnieniami, wprowadzane umiejętnie w świat wartości stanie się pokoleniem umiejącym żyć w trzeźwości.

Bibliografia:

- Ayer A. J., *Filozofia w XX wieku*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, 2011.
- Buttiglione R., *Jak czytać encyklikę „Veritatis splendor”?*, w: I. Skubiś (red.), *Wokół encykliki Veritatis splendor*, Częstochowa 1994.
- Dymek-Balcerak K. (red.), *Dziecko w obliczu patologii społecznej dnia codziennego – rzeczywistość lat dziewięćdziesiątych*, Radom 1999, t. II.
- Dziewiecki M., *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców, Radom 1999.
- Dziewiecki M., *Wychowanie a profilaktyka uzależnień. Jaka profilaktyka jest skuteczna?*, w: *Ave*, nr 25/2001.
- Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1994.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2003.
- Garniewicz A., *Uzależnienia chemiczne i czynnościowe. Analiza teoretyczna na przykładzie uzależnień od alkoholu, nikotyny, pracy i seksu*, w: S. Bębas, *Oblicza patologii społecznych*, Radom 2011.
- Grygiel G., *Antropologia filozoficzna*, Kraków 1992.
- Grzegorzewska – Sitek J., Tłuczek K., *Rola i wartość rozwoju duchowego we współczesnym świecie*, w: K. Obuchowski, M. K. Stasiak, *Duchowy wymiar istnienia*, Łódź 2011.
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976.
- Herman J. L., *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*, Gdańsk 2000.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wrocław 1998.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991.
- Janiak E. (red.), *W prawdzie ku wolności, W kregu encykliki Veritatis splendor*, Wrocław 1994.
- Jędrzejko M., *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Warszawa 2006.
- Jędrzejko M., (red. nauk), *Współczesne teorie uzależnień*, Warszawa 2009.
- Jędrzejko M. (red. nauk), *Narkomania – spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009.
- Jędrzejewski A., *Nikt nie jest dobry w samotności*, Radom 2006.

- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.
- Kowalczyk S., *Wychowanie w prawdzie i wolności*, Radom 1997.
- Krucina J., „*Prawda o człowieku*” miarą wolności, w: E. Janiak (red.), *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, Wrocław 1994.
- Krucina J., *Wolność mierzona prawdą. Komentarz do encykliki papieża Jana Pawła II Veritatis Splendor*, Wrocław 1998.
- Linowski K., Nowicka J., *System terapeutyczny dla więźniów uzależnionych od alkoholu*, Ostrowiec Świętokrzyski 2004.
- Linowski K., *Warunkowe zwolnienie i jego korelaty socjopedagogiczne*, Warszawa 2009.
- Linowski K., *Więzi rodzinne osób odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy*, w: S. Bębas, E. Jasiuk, (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, T. I, Radom 2011.
- Lipowska-Teutsh A., *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1995.
- Murawska E., *Zjawisko przemocy seksualnej wobec dzieci w opinii licealistów i studentów*, w: S. Bębas, (red.) *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, Radom 2011.
- Olweus D., *Mobbing. Fala przemocy w szkole jak ją powstrzymać?*, Warszawa 2007.
- Podrez E., *Człowiek byt wartość*, Warszawa 1989.
- Popkin R. H., Stroll A., *Filozofia*, Poznań 1994.
- Popiszyl K., *Psychopatia*, Warszawa 2000.
- Radochoński M., Perenc L., *Rozwój osobowości antyspołecznej w ontogenezie*, w: F. Kozaczuk, M. Radochoński (red.), *Aktualne problemy pedagogiki resocjalizacyjnej i patologii społecznej*, Rzeszów 2000.
- Siniugina L., *Agresja czy miłość. Prezentacja poglądów Ericha Fromma*, Warszawa 1981.
- Suchodolski B., *Kształt życia*, Warszawa 1982.
- Szewczyk M., *Pokolenie MTV, i jego przyszłość*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.) *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, T. II. Radom 2011.
- Śliwerski B. (red.), *Pedagogika*, Gdańsk 2006, t. III.
- Tischner J., *Ksiądz na manowcach*, Kraków 2000.
- Tischner J., *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2005.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1994.
- Tischner J., *Nadzieja czeka na słowo*, Kraków 2011.
- Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993.
- Tischner J., *Przekonać Pana Boga*, Kraków 1999.
- Tischner J., *Spowiedź rewolucjonisty. Czytając „Fenomenologię ducha” Hegla*, Kraków 1993.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000.
- Tischner J., *Wędrówki w krainę filozofów*, Kraków 2008.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986.

Kozłowska Aneta, magister teologii ogólnej, absolwentka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, absolwentka Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu, studia podyplomowe w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej i resocjalizacji. Obecnie jest pracownikiem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu.

Andrzej Gołębiowski, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno – Ekonomicznej w Łodzi. Adiunkt na Wydziale Nauczycielskim Politechniki Radomskiej w Instytucie Kultury Fizycznej i Pedagogiki. Członek Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Oddział w Radomiu. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych oraz redaktor kilku opracowań książkowych.

prof. zw. dr hab. Jan Śledzianowski
Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu
Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach

Przesłanie trzeźwościowe – wolności od uzależnień w nauczaniu Jana Pawła II

Od dziesięcioleci pedagogika i działalność duszpasterska zmagają się problemem alkoholizmu, który przynosi ogromne straty społeczne, moralne i zdrowotne. Pomimo wzrostu inicjatyw edukacyjnych, profilaktycznych, podejmowania tej żywej kwestii w dyskursie społecznym, dostrzegamy coraz częściej dramatyczne następstwa uzależnienia od alkoholu i substancji działających podobnie. Kwestie te żywo obecne w pracy Kościoła - w Polsce od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku Popielcem rozpoczynał się Tydzień Modłów o Trzeźwość Narodu. Tak było przez dziesiątki lat gdy Kościołowi przewodził Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński, a u jego boku stał Kardynał Karol Wojtyła. Ta tradycja trwa nieustannie, także w dyskursie naukowym i spotkaniach duchowieństwa, świata nauki i praktyków profilaktyki uzależnień. Problematyka ta była także nieustannie obecna w refleksji Jana Pawła II, walczącego i zabiegającego o naszą godność i wolność. Przywołując pamięć o wielkim Papieżu i Polaku warto wspomnieć jego następujące słowa z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: *Jestem tutaj, ażeby w tej godzinie czuwał razem z wami, abym przypominał wam, jak głęboko odczuwam każde zagrożenie człowieka, rodziny, narodu!*¹

Przesłanie trzeźwościowe skierowane do każdego i wszystkich Polaków

„Trzeźwi bądźcie i czuwajcie” – powiedział za Piotrem – Piotr naszych czasów – Jan Paweł II na Jasnej Górze przed 26 laty. Trzeźwymi bądźcie – woła Ojciec Święty, czyli mówi do nas: nie bądźcie nietrzeźwi! I wyjaśnia, dlaczego nie wolno nam być nietrzeźwymi: *Zagrożenie to ma zawsze swe źródło w naszej ludzkiej słabości, w słabej woli, w powierzchownym stosunku do życia. I dlatego, moi drodzy rodacy, w tej godzinie szczególnej szczerości, w tej godzinie otwarcia serc przed naszą Matką, przed naszą Jasnogórską Panią, mówię wam o tym i zawieram wam to. Nie ulegajcie słabościom! Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężajcie! (por. Rz 12,21) (...) Nie można pozwolić na to, by marnowało się to, co ludzkie, to co polskie, co chrześcijańskie na tej ziemi?*

Z doświadczenia wiemy, że najwięcej strat biologicznych, moralnych i duchowych ponosimy z powodu pijaństwa i alkoholizmu. Rzeczywiście marnuje się to, co polskie i chrześcijańskie i Ojciec Święty wiedział o tym. Z powodu nałogów zagrożony jest biologiczny byt narodu. Czuwając nad nami Ojciec Święty, w po-

¹ Jan Paweł II, *Być chrześcijaninem – to znaczy czuwać: Pielgrzymka do Ojczyzny*, Warszawa 1979, s. 170.

² Tamże.

czuciu odpowiedzialności za swoich, w trzeciej pielgrzymce w 1987 r. ubolewał: *Stan zdrowotny społeczeństwa polskiego budzi uzasadnione obawy. Nadal wzrastają w tym społeczeństwie choroby układu krążenia i nowotwory, nadal wiele osób, w tym młodzież, przejawia uzależnienie od alkoholu, narkotyków, nikotyny*³. Znamienne, że słowa te padły z ust naszego Rodaka w Gdańsku, skąd po Jego pierwszej pielgrzymce, w sierpniu 1980 roku, popłynął solidarnościowy zryw wolności na całą Polskę. A przecież ów zryw wolności przed 25 laty był nie tylko zrywem politycznym, ale również moralnym, religijnym – ze Mszą św. i modlitwą stoczniovców – zrywem wolności ekonomicznej, ale także zrywem trzeźwości. Na terenie stoczni wszystkich strajkujących obowiązywała całkowita abstynencja od napojów alkoholowych. Wiedzano wtedy – w sierpniu 1980 r. bardzo dobrze, że razem z piwkiem, czy winkiem, razem z „czystą zwykłą” wkroczyłaby prowokacja i niewola. Żeby się wyzwalać trzeba być trzeźwym! Tymczasem Ojciec Święty przybywając do Gdańska w siedem lat później z ubolewaniem stwierdził, że *nadal wiele osób, w tym młodzież, przejawia uzależnienie od alkoholu, narkotyków, nikotyny*. To smutne zauważenie faktów, wchodzenia na drogę niebezpiecznych uzależnień, zwłaszcza masowy alkoholizm był wezwaniem dla Ojca Świętego budzenia naszych sumień. W czas Apelu Jasno-górskiego 12 czerwca 1987 r. Papież woła do każdego Polaka i do każdej Polki: *Nie niszczy siebie! wszyscy znamy ten nałóg, który tak wiele nam zaszkodził w przeszłości, a który dzisiaj zdaje się znowu potęgować. Mówię więc do każdego i do każdej: nie niszczy siebie. Kiedy więc degradujesz siebie przez nałóg, to równocześnie niszczysz drugich. Szkodzisz twojej rodzinie, twoim dzieciom. Osłabiasz społeczeństwo, które liczy na twoją trzeźwość, zwłaszcza w pracy*⁴.

Powyższe słowa Ojca Świętego trzeba, aby jeszcze raz trafiły do naszych uszu i znalazły posłuch we wszystkich polskich sumieniach: nie niszczy siebie! Są to słowa zdecydowane, kategoryczne, pełne zatroskania, jak słowa karcenia i miłości ojca w rodzinie, świadomego odpowiedzialności za rodzinny dom. Jednocześnie gdy Jan Paweł II wzywa do trzeźwości, rozumie nasze słabości, tkwiące w ludzkiej naturze, w psychice narodu, o którym mówiono, że jest dobry „do wybitki i do wypitki”. Nasz naród – wiadomo, iż wślawił się bohaterstwem w walce z wrogami zewnętrznymi, ale jednocześnie stopniowo ulegał wewnętrznym niewolom, przez pijackie zniewolenie poszczególnych jednostek i stanów. Cóż innego mogło przynieść Polakom hasło na styl życia w tzw. epoce Oświecenia: „za króla Sasa – jedz, pij i popuszczaj pasa”. Zamiast użycia i swobody, spotkała nas długa – ponad stuletnia niewola. W niewoli, chociaż były powstania i zrywy wolnościowe, towarzyszyła naszym dziadom apatia i rezygnacja, topione w karczmach.

Głębokie frustracje i załamania przeszło wielu w Polsce w okresie stanu wojennego: więzienia, internowanie, zwolnienia z pracy, przymusowe emigracje... to wszystko słabszych wiodło ku alkoholizmowi, gdyż on narastał, osiągając wzrost spożycia 8,7 litra czystego spirytusu na statystycznego Polaka w skali rocznej. Nie

³ Jan Paweł II, *Chrystus na posłudze ludzi cierpiących*, w: *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s.161.

⁴ Jan Paweł II, *Natchnienie polskich sumień*, tamże, s.185.

mógł wobec tego zjawiska pozostać obojętnym Ojciec Święty. Z miejsca bohaterstwa polskich żołnierzy z Westerplatte, w czerwcu 1987 roku, wzywał nas, abyśmy za ich przykładem byli uzbrojeni w moc ducha, sumień i serc. Oto papieskie wezwanie: *Ta moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski charakterów jest nieodzowna szczególnie w tym, Waszym pokoleniu. Ta moc jest potrzebna, aby nie ulec pokusie rezygnacji, obojętności, zwątpienia czy wewnętrznej, jak to się mówi emigracji; pokusie wielorakiej ucieczki od siebie, od społeczeństwa, od życia, także ucieczki w znaczeniu dosłownym – opuszczenia Ojczyzny; pokusie beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia własnej osobowości, własnego człowieczeństwa poprzez alkoholizm, narkomanię, nadużycia seksualne, szukanie doznań, wyżywanie się w sektach czy innych związkach, które są tak obce kulturze, tradycji i duchowi naszego Narodu*⁵. Na Westerplatte Ojciec Święty przemawiał głównie do ludzi młodych. Z podobnym apelem mobilizacji przeciw złu wystąpił na spotkaniu z młodzieżą w czasie Apelu Jasnogórskiego 18 czerwca 1983 r.: *Moi drodzy przyjaciele! Do Was, do Was należy położyć zdecydowaną zapórę demoralizacji – zapórę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały Naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek*⁶. Zapórę złu należy postawić we własnym sumieniu i sercu. To właśnie chce nam powiedzieć i teraz nasz Rodak – Jan Paweł II.

Po odzyskaniu pełnej suwerenności i wolności przez Polskę, gdy Ojciec Święty przybył do Ojczyzny w 1991 r. z Płocka przemawiał do narodu i tymi słowami: „... nie zapominajmy, że dzieje przyniosły nam straszną lekcję, bolesną lekcję wolności nadużytej do obłędu. Nadużytej do obłędu! Czymże była w kontekście Konstytucji 3 maja – Targowica?”⁷. Rzeczywiście Targowica w naszych dziejach pozostanie jako symbol zdrady interesów niepodległościowych narodu całego pasma zachowań nieodpowiedzialnych pewnych osób wśród szlachty i magnaterii dla których hasłem życia i użycia w tamtej epoce było: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. Hołdowanie w czasach saskich i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego swobodzie życia, konsumpcji i pijaństwu osłabiły naród i zdały go na długą niewolę 123 lat, pod obcą władzą drapieżnych zaborców. Razem z upadkiem caratu w Rosji, upadkiem cesarstwa austro-węgierskiego i królestwa pruskiego w 1918 roku odrodziła się i zaistniała na mapie Europy Polska, a 18 maja 1920r urodził się Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II. To dziecko oraz wszystkie dzieci i młodzież w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego, czyli w tzw. II Rzeczpospolitej były wychowywane w rodzinach, w Kościele (przez przyrzeczenia

⁵ Jan Paweł II, *Więcej mieć czy bardziej być*, tamże, s. 155.

⁶ Jan Paweł II, *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам*, w: *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja*, Watykan 1983, s.78.

⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Płock 7 czerwca 1991*: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s.700.

abstynencji przy I Komunii św.), w harcerstwie i innych organizacjach młodzieżowych do abstynencji od napojów alkoholowych. Zamiast picia i używania świata uczono młode pokolenie czci dla rodziców i krewnych, miłości Boga i Ojczyzny, zapalano do zdobywania wiedzy i poznawania prawdy, uczono odpowiedzialności, zdolności do poświęceń i ofiar dla dobra wspólnego. Nic dziwnego, że to pokolenie zapisało się bohaterstwem, heroizmem i świętością na czas niewoli i ucisku, które nadeszły razem z agresją hitlerowską i sowiecką na Polskę w 1939 r.

Tymczasem na progu odzyskanej wolności w 1989 r. Ojciec Święty przybywając do Polski w dwa lata później, w czerwcu 1991 r. dużo tu na miejscu słyszał, dużo się dowiedział (może nie od oficjalnych informatorów), dlatego też przybywając do Ojczyzny po raz drugi owego 1991r. na VI Światowy Dzień Młodzieży w przeddzień 13 sierpnia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Solawy na Rynku Głównym w Krakowie Ojciec Święty zwierza się i odsłania przed nami swoje myśli: „*Myślmy o próbach naszego czasu. Nieznane jest człowiekowi współczesnemu takie bałwochwalstwo, jak za czasów Eliasza. Próby wiary przeszły długą ewolucję. Dziś nie stawia się pytania: „Jeśli Jahwe jest Bogiem, idźcie za Nim, jeśli Baal, idźcie za Nim”. Dziś usiłuję się sprawę uczynić zasadniczo nieważną. Dla człowieka przy końcu XX stulecia program brzmi: „Żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał”. Jednak jeśli Bóg nie istnieje, wszystko wolno stwierdził już Dostojewski. Jesteśmy poza dobrem i złem dopowiada Nietzsche. Kiedy wiek XX zbliża się ku końcowi, mamy za sobą doświadczenia aż nazbyt wymowne i straszliwe, które świadczą o tym, co w rzeczywistości oznacza ten nitzschowski program. Ku czemu idziemy, żyjąc tak, jakby Bóg nie istniał”⁸. Otóż oddając się takim środkom psychotropowym jak alkohol i narkomania, człowiek zaraz zaczyna zachowywać się, jakby Boga nie było i przestaje rozróżniać między dobrem a złem.*

Dzień później Ojciec Święty mówi do Wadowiczian i do nas Polaków w tym mieście: „*Na Jasną Górę pragnę to wszystko zabrać i pragnę was wszystkich zabrać, drodzy bracia i rodacy, wasze codzienne sprawy i wszystkie nielatwe w odradzającej się III Rzeczpospolitej. To wszystko pragnę zabrać. Wiedźcie o tym wy, którzy przyczyniliście się do mojego wychowania, że te sprawy są częścią mojego serca, że wszystko to, co służy dobru Ojczyzny ziemskiej jest także moim dobrem. Wszystko to, co ją niszczy, poniża, rozkłada, przeżywam jako największe cierpienie”⁹. Niewątpliwie do zjawisk które najbardziej degradują, rozkładają i niszczą nasze społeczeństwo należy alkoholizm, który w III Rzeczpospolitej doczekał się wyjątkowej promocji w reklamach medialnych, i otwieranych „co krok” barach i sklepach, w dyskotekach do których zagarniano młodzież a nawet dzieci. Po to, aby je otumanic alkoholem i narkotykami. Szczytem tej anarchizacyjnej i rozkładowej działalności była Polska Partia Przyjaciół Piwa. Pamiętam z tamtego czasu zachowanie się pijanej grupy młodzieży w pociągu w relacji Warszawa-Kraków przez Radom*

⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Beatyfikacyjnej Anieli Solawy, Kraków 13 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, tamże, s. 781-782.

⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawionej w kościele Św. Piotra, Wadowice 14 sierpnia 1991*, tamże, s.792.

i Kielce, która wracała ze stolicy z jakiegoś zjazdu czy szkolenia tej partii, a zachowywała się tak, iż nawet konduktor nie pokazał się na korytarzu, aby sprawdzić bilety... Lawinowe obniżanie się wieku dzieci i młodzieży oraz bardzo wysokie wskaźniki procentowe pijących napoje alkoholowe, stwarzały realne niebezpieczeństwo¹⁰. Oczywiście, że to niebezpieczeństwo Ojciec Święty dostrzegał od początku swojego pontyfikatu.

Trzeźwi bądźcie i czuwajcie

Ojciec Święty w czasie swoich pielgrzymek do Ojczyzny mówił o problemach naszego alkoholizmu z poczuciem pewnego jakby zawstyżenia. Z trudem przyszło Mu rzecz nazywać po imieniu, dlatego odwoływał się do możliwości porozumienia się ze swoimi w ten sposób, aby (wydaje się) inni – przedstawiciele innych narodów: głównie byli nimi biskupi i dziennikarze do końca nie pojęli, o co Papieżowi chodzi. Przykłady owego zażenowania z powodu naszego pijaństwa przewijają się w trzech pierwszych pielgrzymkach: w latach 1979, 1983, 1987 r. W pierwszej-Ojciec Święty stan człowieka nietrzeźwego określa w słowach: *leci nam przez ręce* oraz w formie ogólnej pyta: *czy lekkomyślnie nie bierzesz na swoje sumienie wad albo nałogów, które przez ciebie zaciągają inni ... młodzi... może nawet twoje własne dzieci*¹¹.

W drugiej pielgrzymce Jan Paweł II wzywał, aby zdecydowanie przeciwstawić się demoralizacji – *tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie*.

W trzeciej pielgrzymce, odwołując się do powszechnej znajomości nałogu pijaństwa Ojciec Święty mówił: *Wszyscy znamy ten nałóg, który tak wiele nam zaszkodził w przeszłości*. Są to wyrażenia oczywiste dla nas, ale na pewno przysłonięte tajemniczością dla cudzoziemców. To właśnie my Polacy – my wszyscy znamy ten nałóg. To my rozumiemy stan zamroczenia alkoholowego, w którym człowiek „leci nam przez ręce”. My mamy odczytać te wady, których Głowa powszechnego Kościoła nasz Rodak nie chciał nazywać po imieniu. Można zapytać: dlaczego w taki sposób „maskujący” Ojciec Święty mówił o naszym narodowym alkoholizmie? Odpowiedzi już teraz nie usłyszymy. Wydaje się jednak, że są takie słowa Jana Pawła, które go tłumaczą: *czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje*¹². To imię trzeba czcić i szanować. Polskę trzeba kochać! – Uczy nas swoją postawą Jan Paweł II. A skoro w związku z Jego wyborem na Stolicę Apostolską w dniu 16 października 1978 roku, ukazały się krytyczne artykuły w prasie zachodniej i satyryczne ilustracje, jak to z oparów pijackich i butelek wódki wyłania się postać Papieża – Polaka, zapewne były to przykre dla Ojca Świętego doświadczenia. Podobnie znane od dawna na Zachodzie powiedzenie: „upił się jak Polak”, niejako „wymagało”, aby Ojciec Święty o problemach naszego alkoholizmu mówił dyskretnie. Tak wła-

¹⁰ Por. J. Sierosławski, *Badania szkolne na temat używania substancji psychotropowych przez młodzież (SPAD). Polska młodzież w latach 1995-1999 na tle Europy*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2001, nr 2, s.16-24.

¹¹ Jan Paweł II, *Być chrześcijaninem – to znaczy czuwać*, tamże, s. 170.

¹² Jan Paweł II, *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja*, dz. cyt. s. 79.

śnie mówił, bo nas kocha, chociaż ubolewał nad naszymi wadami i nałogami. Przy zachowaniu postawy czci narodu, postawy miłości dla każdego – nawet słabego człowieka, Jan Paweł II ma karcące słowa dla osób, które przyczyniają się do wzrostu alkoholizmu.

Wzywał młodzież do postawy czuwania wobec zagrożeń, jakie stoją na ich drodze życia: „*Co to znaczy >> czuwam<<. To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuje w sobie dobro, a ze zła staram się poprawić, przewyciężyć je w sobie*”¹³. Nie tak szybko i łatwo nie zagłusza i wypacza sumienia jak alkohol i narkotyki, gdyż te substancje pozbawiają człowieka świadomości, rozumności i wolności. Alkohol i narkotyki niszczą jednostkę, niszczą jej życie moralne i duchowe, a przez to jak rak zżerają zdrową tkankę społeczeństwa. Dlatego w Skoczowie Ojciec Święty dyskretnie, ale zarazem stanowczo wołał: „*Nasza Ojczyzna stoi dziś przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład moralny jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający [...] Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać*”¹⁴. Niestety, nie jest to łatwe w sytuacji popadnięcia w uzależnienie od alkoholu czy narkotyków. Ta trudność jest rzeczywista i zawiera się w definicji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), która określa uzależnienie jako „*psychiczny i fizyczny stan wynikający z interakcji między żywym organizmem a substancją chemiczną (alkohol, nikotyna, leki, narkotyki), charakteryzujący się zmianami zachowania i innymi reakcjami, do których należy konieczność przyjmowania danej substancji w sposób ciągły lub okresowy, w celu doświadczenia jej wpływu na psychikę lub by uniknąć przykrych objawów towarzyszących brakowi substancji*”¹⁵.

Trudność polega na owej „konieczności przyjmowania” alkoholu, narkotyków, nikotyny, leków psychotropowych, które niwelują wolność, przez to, że wbudowują się homostazę organizmu i homostazę psychiczną ograniczając a nawet niszcząc ludzką osobowość.

Przeestroga przed niszczeniem człowieka

W czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1997r. Ojciec Święty w Gorzowie Wielkopolskim stwierdził: „*Godność osoby ludzkiej nie ma ceny. Godności tej nie wolno nigdy zbrukać ani działać wbrew niej, nawet w dobrej intencji i niezależnie od trud-*

¹³ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski, Częstochowa 14 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do ojczyzny*, tamże, s. 803.

¹⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawianej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22 maja 1995*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, tamże., s. 844.

¹⁵ H. Jakubowska, *Promocja zdrowia i profilaktyka uzależnień*, Warszawa 1999, s. 57; por. M. Jarosz, *Samozniszczenie, samobójstwo, alkoholizm, narkomania*, Wrocław 1980, s. 268.

ności. „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8,36). Czyż godność sumienia nie jest ważniejsza od jakichkolwiek korzyści zewnętrznych?”¹⁶ Równie zdecydowanie i mocno Ojciec Święty o godności człowieka mówił do młodzieży w Poznaniu: „Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, systemów ekonomicznych, cywilizacji technicznej, konsumizmu, łatwego sukcesu. Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności, niekiedy celowo podsycanych”¹⁷. To oczywiste, że najłatwiej można pobudzić i podsycać człowieka, rozbudzać jego namiętności i żądze pod wpływem alkoholu i narkotyków, szczególnie wśród młodzieży.

Dowodem na to są badania, które zostały przeprowadzone na przełomie tysiącleci wśród młodzieży szkolnej województwa świętokrzyskiego. Badaniami objęto 2917 dziewcząt i 2982 chłopców, razem 5899 osób uczących się w gimnazjach i szkołach ponad gimnazjalnych. Ucząca się młodzież wpisana była w struktury kościelne trzech diecezji:

- z kieleckiej: Kielce, Busko Zdrój, Chęciny, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Łączna – Zalezianka, Pacanów, Pińczów, Włoszczowa.
- z radomskiej: Końskie, Skarżysko-Kamienna, Starachowice, Suchedniów .
- z sandomierskiej: Opatów, Ostrowiec Świętokrzyski, Sandomierz.

W świetle przeprowadzonej analizy ankiet ESPAD (ankiet służąca do pomiaru używalności alkoholu, narkotyków i środków toksycznych na obszarze Europy) całkowicie wolnymi od alkoholu było 11,53% dziewcząt i 8,66% chłopców, razem 10,07%¹⁸. Pozostali z różną częstotliwością piją napoje alkoholowe. Upicie alkoholem do nieprzytomności ma za sobą 51,61% dziewcząt i 67,12% chłopców. Należy przyjąć, że wśród badanej populacji 1756 osób tj 29,77% praktykuje upijanie się minimum raz na miesiąc i maksimum każdego dnia¹⁹.

Na skutek zamroczenia alkoholowego, lub euforii narkotycznej respondenci ponieśli następujące jednostkowe straty: wypadek lub uszkodzenie ciała 497 osób (8,43%), na skutek zagrożonego życia wzywaniem pogotowia ratunkowego 94 osoby (1,59%); autoagresja: próby samobójcze i samookaleczenia 239 osób (4,06%); gorsze wyniki w nauce 400 osób (6,58%); zniszczenie ubrania lub rzeczy 762 osoby (12,92%); utrata pieniędzy lub cennych przedmiotów – ofiary rabunków 578 osób (9,80%).

Obok wymienionych szkód, które odbiły się w życiu odurzającej się młodzieży, było nasilenie się szkód o charakterze społecznym; szkód uderzających we wspólnotę rodzinną i społeczną. Konflikty z rodzicami odnotowały 842 osoby (14,27%); konflikty z rówieśnikami – przyjaciółmi 536 osób (9,09%); problemy z nauczycielami 176 osób (2,98%), agresja słowna wobec otoczenia 874 osoby

¹⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawianej przed kościołem Braci Polskich Męczenników*, Gorzów Wielkopolski 2 czerwca 1997, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, tamże, s. 903.

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na placu Mickiewicza*, Poznań 3 czerwca 1997, tamże, s. 921.

¹⁸ J. Śledzianowski, *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Kielce 2004, s. 133.

¹⁹ Por. tamże, s.142-145.

(14,81%); agresja fizyczna – bójkę 636 osób (10,78%); kłopoty z policją na skutek ww. zdarzeń i przestępczości 343 osoby (5,82%)²⁰.

Powyższe dane liczbowe i procentowe same mówią za siebie jak bardzo zagrożona jest młodzież z powodu przede wszystkim alkoholizowania się ale i brania narkotyków, jak bardzo zniewolona.

Jak wzmiankowałem badanie było przeprowadzone 2000/2001 roku. Tymczasem Ojciec Święty w 1999r w Warszawie do Episkopatu Polski proroczo wołał: „*U progu trzeciego tysiąclecia stają przed Kościołem w Polsce nowe historyczne wyzwania. W dwudziesty pierwszy wiek Polska wchodzi jako kraj wolny i suwerenny. Wolność ta, jeżeli nie ma być zmarnowana, wymaga ludzi świadomych nie tylko swoich praw, ale i obowiązków: ofiarnych, ożywionych miłością Ojczyzny i duchem służby, którzy solidarnie pragną budować dobro wspólne i zagospodarować wszelkie przestrzenie wolności w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym*”²¹. Nasuwa się pytanie: jakie obszary wolności mogą zagospodarować ludzie odurzeni i zniewoleni?

Ojciec Święty obok przestrzeni wolności osobistej i społecznej wymienił także rodzinę. Dzieci i młodzież przychodzą na świat w rodzinie i wychowują się w niej do życia społecznego, ale i rodzinnego. Do życia w małżeństwie i rodzinie dojrzewamy przez „czystość serca (która – J.Ś.) jest każdemu człowiekowi zadana – nauczał Jan Paweł II w Sandomierzu – Musi on stale podejmować trud opierania się siłom zła, tym działającym z zewnątrz i tym wewnątrz – siłom, które chcą go od Boga oderwać [...] Drodzy bracia i siostry, to orędzie o czystości serca dziś staje się bardzo aktualne, jak zawsze. Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególne groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży”²². Właśnie pod „płaszczkiem” naleźnej młodzieży rozrywki, serwuje się im alkohol i narkotyki wraz z szeroko propagowaną w mediach erotyką, pornografią i seksem.

Wracając do wyżej zaprezentowanych badań, uczniowie przyznali się, że pod wpływem alkoholu a także narkotyków doznawali przemocy i byli wykorzystywani seksualnie: 131 dziewcząt (4,48%) i 235 chłopców (7,87%), razem 366 osób (6,21%). Stawali się ofiarami seksu zbiorowego, chłopcy nierzadko byli wykorzystywani przez homoseksualistów. To znacząca grupa molestowanych i wykorzystywanych seksualnie zawsze pod wpływem alkoholu często również pod wpływem narkotyków. Natomiast druga grupa to ci, co pod wpływem alkoholu podejmowali seks ochotnie, tyle że „bez zabezpieczenia” – jak to zostało ujęte w pytaniu ankiety ESPAD. Z ową beztroską o ewentualne poczęcie dziecka i brakiem odpowiedzialności za nowe życie, do zbliżeń intymnych przyznało się 108 dziewcząt (3,70%) i 256 chłopców (8,59%), razem 364 osoby (6,17%)²³. Widzimy jak ogromne spustoszenie niesie z sobą alkoholizm

²⁰ Tamże, s.146-155.

²¹ Jan Paweł II, *Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 11 czerwca 1999*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 1097.

²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św., Sandomierz 12 czerwca 1999*, tamże, s. 1112.

²³ J. Śledzianowski, *Uzależnienia dzieci i młodzieży szkolnej*, dz.cyt.,s.148-149.

i narkomania w sferze miłości i czystości. Dlatego Ojciec Święty zwracając się do matki Bożej w czasie VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze, prosił: „Ty przywracasz tajemnicę życia i temu wszystkiemu, co je rodzi, co daje mu sens. Ty przywracasz tajemnicę miłości i czynisz to przez czystość. Przez ciebie czystość staje się odpowiedzią na tajemnicę. „Błogosławieni czystego serca”, ... bo oni oglądając będą... Boga (por. Mt 5,8). Ty wiesz, że największym skażeniem człowieka jest nieczystość, bo z niej rodzą się: nienawiść, zabójstwa i wojny”²⁴. Ale te jakże bardzo często łączą się z nietrzeźwością, pogrążają w nędzy materialnej i duchowej, spychają na margines nierzędu i bezdomności.

Bezdomność... Przeprowadzone badania w styczniu 2006r na grupie 1525 osób bezdomnych w tym 142 kobiety i 1383 mężczyzn (w 39 schroniskach na obszarze 13 województw Polski) dowiodły, iż alkoholizm był przyczyną bezdomności dla 14 kobiet (9,86%) i 431 mężczyzn (31,16%), razem dla 445 osób (29,18%).²⁵ Chodzi tutaj o te osoby, które w sposób anonimowy same przyznały się do uzależnienia od alkoholu oraz do tego, że ten nałóg doprowadził ich do bezdomności.

Zażenowanie i ból ojcowski Jan Paweł II najgłębiej w czasie pielgrzymek do Ojczyzny odkrył w czasie Mszy św. na kieleckim lotnisku w Masłowie. Mówił o polskiej rodzinie: „Ten kryzys nie ominął rodziny, nie ominął on, niestety polskiej rodziny! Powoduje tyle obrazy Boga, jest przyczyną wielu nieszczęść i zła. Dlatego jest przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła. Za cyframi wszak, za analizami i opisami stoi ten zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody ... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenie i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę [...] A ileż rodzin choruje i cierpi na skutek nadużywania alkoholu przez niektórych swoich członków [...] Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! Zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć”²⁶.

Słowa ojcowskiego karcenia...

Słowa upomnienia i karcenia skierował Ojciec Święty w czasie pierwszej i trzeciej pielgrzymki do osób i instytucji, którzy przyczyniają się do pomnażania szeregów pijaków i alkoholików, wciągając do pijackiego obyczaju młodocianych w środowiskach rodzinnych, szkolnych, zakładów pracy. W czasie Apelu Jasnogórskiego w 1979 roku Jan Paweł II na całą Polskę wołał: *Ciężkie słowa wypowiada Chrystus pod adresem czyniących zgorzenie, a zwłaszcza zgorzenie maluczkich (por. Mt 18,6-7). Pomyśl więc bracie i siostrzo, w tej godzinie narodowej szczerości wobec Matki i wobec Jej miłującego serca czy może lekkomyślnie nie bierzesz na swoje sumienie*

²⁴ Jan Paweł II, *Akt Zawierzenia młodzieży Matce Bożej, Częstochowa 15 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 813-814.

²⁵ J. Śledzianowski, *Zdrowie Bezdomnych*, Kielce 2006, s. 98-100.

²⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawianej na lotnisku w Masłowie, Kielce – Masłów 3 czerwca 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., 615-618.

wad i nałogów, które przez ciebie zaciągają inni... młodzi... może nawet twoje własne dzieci²⁷. Znów zauważamy, że upomnienie to ma charakter ogólny, a przecież odnosi się ono do tych, którzy pod wpływem alkoholu deprawują i demoralizują dzieci, dopuszczając się na nich czynów nierządnych, lub spełniają je w ich obecności. W obecności dzieci zachowują się wulgarnie i agresywnie. Zanim w brutalność i zagrożenie wkroczy prawo i sąd rodzinny, pozbawiając patologicznych rodziców praw rodzicielskich i umieszczając dzieci w domach dziecka, czy rodzinach zastępczych, wcześniej były one świadkami wielorakiego zła i doznały krzywd fizycznych, psychicznych i moralnych. Jednak pełen dobroci Jan Paweł II, odwołując się do Chrystusowego „biada za zgorszenia”, nie przytoczył słów Zbawiciela zgromadzonym przed Królową Polski i Matką Bożą rzeszom wiernych. Ale my je sobie musimy uświadomić, abyśmy wiedzieli jakie sankcje będą dla tych, którzy dają zgorszenie przez pijaństwo, narkomanię, pornografię... bowiem dziś przez świat przelewa się wielka fala zgorszenia: *Kto by stał się powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprowadzić przyjsć zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie (Mt 18, 6-7).*

Wiadomo, że zgorszenie spada na dzieci i młodzież bardzo często poza domem rodzinnym. Wielu szlachetnych rodziców chce swoje dzieci wychować religijnie i moralnie, jednak ulegają one demoralizacji w środowiskach rówieśniczych, na ulicach i podwórkach, na dyskotekach, przy piwnych barach itp. Obecnie owych barów piwnych, punktów sprzedaży alkoholu mamy bardzo wiele. Wszędzie. Nawet przy przedszkolu, gdy alkoholicy obnażali się wobec małych dzieci. Nawet między zespołem szkół, z których młodociani przybywając w przerwie na piwo, wracali na lekcje podpici i pijani! To jest tu i teraz! W tzw. Trzeciej Rzeczypospolitej, która nierządem pijackim stoi! Czy się ostoi? Czy w takich warunkach totalnego picia, kiedy mąż i ojciec przepija wszystko, kiedy maltretowana żona z sześciorgiem dzieci prosi w gminie o chleb i mleko dla dzieci, o obuwie i ubranie z opieki społecznej – czy w tej sytuacji ta rodzina i jej podobne mogą przetrwać? Skoro wójt gminy rozkłada bezradnie ręce, bo pieniędzy nie ma. Nawet na chleb i mleko! I gdy jedni ubożeją i popadają w nędzę, ci, którzy otwierają piwne bary, knajpy różnego rodzaju szybko się dorabiają. Oni są trzeźwi, ale przyczyniają się do nietrzeźwości wielu. Ojciec Święty ich przestrzega: *Strzeżcie się też, abyście nie okazali się winnymi grzechów cudzych!*²⁸ Strasliwe to grzechy, których dopuszczają się dzisiaj bimbrownicy, właściciele barów i restauracji, ekspedientki sprzedające alkohol dzieciom i małoletnim, kelnerzy upajający konsumentów...

Wiadomo, że stosunek do alkoholizmu w Polsce jest bardzo różny: wiele jest żon i matek, które przeklinają wódkę i tych, którzy ją podają mężom i synom. Są ludzie i jest ich bodaj coraz więcej, którzy szukają na tej drodze łatwego zysku i osiągnięcia wielkiego majątku. Np. „sławetne” afery alkoholowe. Są też i tacy, co bagatelizują to nieszczęsne zjawisko, a działaczy na rzecz trzeźwości narodu ośmieszają. Tak też było

²⁷ Jan Paweł II, *Być chrześcijaninem – to znaczy czuwać*, tamże.

²⁸ Tamże.

w latach osiemdziesiątych, gdy rzecznik rządowy, wyniesiony do rangi ministra kpił w telewizji ze społecznej działalności i inicjatyw Kościoła. Za nim szli inni... Dłatego w trzeciej pielgrzymce, w 1987 roku Ojciec Święty bardzo stanowczo zareagował na tego rodzaju zachowania: *Nie wolno tych inicjatyw ośmieszać i pomniejszać! Nie wolno! Zbyt wielka jest stawka, o którą chodzi. Wiemy to dobrze z historii. Zbyt wielka jest stawka! I trzeba tutaj iść pod prąd. Pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii. Pod prąd ludzkiej słabości. Pod prąd źle rozumianej „wolności”. Wolność nie została człowiekowi dana przez Stwórcę do tego, ażeby niszczył siebie i drugich. Wolność to nie samowola²⁹. W tym momencie Jan Paweł II odwołał się do historii Rzeczypospolitej w XVIII wieku, kiedy to pijaństwo szlachty i magnaterii, a przy tym jej pieniactwo i prywata doprowadziły do upadku państwa i długiej narodowej niewoli. Gdy więc jedni z szyderstwem i lekceważeniem podchodzą do alkoholizmu i ośmieszają przeciwdziałania zdążające do otrzeźwienia, inni winni pójść pod prąd – mówi Ojciec Święty. Pod jaki prąd?*

- społecznego nawyku,
- ludzkiej słabości,
- źle rozumianej „wolności”,
- płytkiej opinii.

Jeden człowiek nie pójdzie pod prąd, aż tak licznych przeszkód na drodze do trzeźwości. Ale też bez tego pierwszego, drugiego i następnych, nie powstanie silna zaporą, powstrzymująca wzrastającą falę alkoholizmu w Polsce. Musi się ciągle umacniać falochrony! Kto ma je stanowić? – Odpowiedź daje Jan Paweł II, wracając do problemów alkoholizmu w każdej pielgrzymce do Polski.

Jedność w różnorodności apostołskich i społecznych działań.

Ojciec Święty wskazując na nasze zagrożenia – a pośród nich na alkoholizm, głosił swoje przesłanie do każdego i wszystkich Polaków – także do polskich biskupów. W czasie drugiej pielgrzymki w 1983 roku, wezwał ich do kolegalnej jedności w Konferencji Episkopatu, aby owa jedność stała się wsparciem dla każdego biskupa. Jedność i solidarność biskupów w nauczaniu, gorliwość w walce o odnowę moralną narodu, to apostołskie zadanie dla wszystkich. Owe posłannictwo, to *dar godnego życia czyli trzeźwość, czystość, przeciwstawianie się rosnącej pornografii oraz uwrażliwienie na zagrożenie narkomanią, kultura życia na co dzień i prawda w życiu codziennym*³⁰. Widzimy, iż program tak zwięzły, jeszcze nie został zrealizowany. Niestety wielu naszych braci i siostr nie udało się biskupom przekonać, że dar godnego życia trzeba budować na trzeźwości. Razem z nią idzie w parze czystość, kultura życia i prawda na co dzień.

W czwartej pielgrzymce Ojciec Święty wskazywał osobom zakonnym na *nowe potrzeby, nieraz bardzo dotkliwe (na przykład potrzeba zajęcia się ofiarami narkomanii czy dotkniętymi chorobą AIDS)*³¹. Do tych dotkliwych problemów nale-

²⁹ Jan Paweł II, *Natchnienie polskich sumień*, tamże, s. 186.

³⁰ Jan Paweł II, *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja*, dz. cyt., s. 107.

³¹ Jan Paweł II, *Bogu dziękujecie. Ducha nie gaście*, Watykan 1991, s. 82.

ży alkoholizm i bardzo często związana z tym bezdomność. Alkoholizm czyni tysiące ludzi w Polsce przestępcami, którzy trafiają do więzień. W spotkaniu z więźniami Jan Paweł II życzył im, aby spotkali kapelanów, którzy będą *nieść pociechę w nielatawym losie, ukazywać Chrystusa i wyzwolenie, jakie On przynosi każdemu człowiekowi*³². Tak więc duchowieństwo – kapłani zakonni i diecezjalni oraz siostry zakonne winny być zaangażowane w czynną służbę dla bliźnich cierpiących na uzależnienia, w tym od masowo występującego w Polsce alkoholizmu.

Jan Paweł II odwołuje każdego mężczyznę i każdą kobietę, młodzieńców i dziewczęta od uzależnień: alkoholizmu, niktynizmu i narkomanii, ale też każdego Polaka i każdą Polkę wzywa do apostołskiej posługi i pomocy dla cierpiących, dla tych, którzy w zamroczeniu i śpiączce alkoholowej leżą na ławkach w parkach, na dworcach, w bramach kamienic i na klatkach schodowych bloków, we wsiach przy rowach przydrożnych. ... dla tych wszystkich Papież z nas ludzi trzeźwych chce stworzyć pogotowie nagłej pomocy: *Jeżeli widzisz, że twój brat upada, podźwignij go, a nie pozostaw w zagrożeniu. Czasem trudno dźwigać drugiego człowieka, zwłaszcza gdy – jak się mówi – „leci nam przez ręce”, ale czy można go opuścić?*³³ *Aby nie pozostawiać człowieka w zagrożeniu i niebezpieczeństwie życia* (opowiadał mi pewien profesor, że jego brat zmarł w upojeniu alkoholowym, a żona i dorosłe dzieci zachowały się zupełnie obojętnie nawet nie wiedzieli, że zmarł). Przeciw postawom obojętności, Ojciec Święty wzywa nas do apostołskiego czynu z dwóch powodów: narodowego i religijnego: *Przecież sam Bóg, sam Chrystus zawierza nam każdego z naszych braci, naszych rodaków – i mówi: „ Coście jemu uczynili, Mnieście uczynili”* (por. Mt 25,40)³⁴.

Alkoholicy i popadający w chorobę, cierpiące ich rodziny – to nasi bracia i rodacy. To także bracia i siostry Chrystusa, bo On się z nimi utożsamia. I trzeba indywidualnie, na miarę naszego zasięgu wzroku – jeżeli widzisz (mówi Papież), że twój brat upada, podnieść go! To podnoszenie może być jeszcze bardziej skuteczne w formach zorganizowanych. Dlatego w czasie czwartej pielgrzymki w Radomiu Ojciec Święty pozdrawiał nas szczególnie jako zorganizowanych.

*Gorące pozdrowienia kieruję do wielotysięcznej rzeszy obecnych tu przedstawicieli ruchów trzeźwościowych. Niech Bóg błogosławi waszą błogosławioną dla Ojczyzny działalność*³⁵. *Jestem szczególnie wdzięczny tym, którzy podejmują inicjatywy w tej dziedzinie – zwłaszcza w miesiącu sierpniu, a także w czasie przygotowania do tej papieskiej pielgrzymki*³⁶ - powiedział Ojciec Święty. Te słowa Jana Pawła II odnoszą się dziś do nas: niech Bóg błogosławi waszą błogosławioną działalność:

- działalność Apostolskim Ruchu Trzeźwości Św. Maksymiliana Kolbego,
- w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka,
- w grupach Anonimowych Alkoholików, gdzie uwierzyliście na nowo w Boga – Siłę Najwyższą,

³² Tamże.

³³ Jan Paweł II, *Być chrześcijaninem*, dz. cyt., s. 170.

³⁴ Tamże.

³⁵ Jan Paweł II, *Bogu dziękujcie. Ducha nie gaście*, Watykan 1991, s. 103.

³⁶ Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987, s. 186.

- w Klubach Abstynenta,
- w harcerstwie polskim, gdzie wracacie do prawdziwych ideałów: Bóg, honor, Ojczyzna,
- w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej,
- w Ruchu Czystych Serc.

Niech Bóg błogosławi błogosławioną dla Ojczyzny działalność wielotysięcznej rzeszy działających na terenie całej Polski lekarzy, psychologów, pisarzy, publicystów i dziennikarzy – tych ludzi, którzy serca i siły oddają dla sprawy otrzeźwienia całego narodu. Niech błogosławi Bóg – mówi i dziś do nas Jan Paweł II największy z Polaków waszą błogosławioną dla Ojczyzny działalność!

W czasie agonii Ojca Świętego i Jego pogrzebu oblegaliśmy Matkę Bożą z tego Jasnogórskiego Szczytu i myślę, że w modlitwach towarzyszyły nam słowa Jana Pawła II, które wypowiedział: „*Maryjo Królowo Polski, bądź nadal natchnieniem tych wszystkich, którzy walczą o trzeźwość swoich bliźnich, o trzeźwość siebie samych, o trzeźwość Narodu (...) W tej godzinie Jasnogórskiego Apelu dziękuję Ci za wszystkich, którzy walczą (...) o życie i zdrowie całego Narodu, każdego człowieka zagrożonego nalogiem.*

Maryjo Królowo Polski, Pani Jasnogórska, bądź natchnieniem polskich sumień. Bądź naszą Matką i Wychowawczynią! Nie zrażaj się naszymi słabościami. Bądź dla nas wymagająca”³⁷. Chciejmy i my być wobec siebie wymagający, aby popłynąć pod prąd wzrastającego pijaństwa postawą całkowitej trzeźwości i odpowiedzialności za tych, którzy niszczą siebie i przyczyniają się do degradacji narodu.

Troska i odpowiedzialność Ojca Świętego Jana Pawła II za świat spętany alkoholizmem i narkomanią

Papież Jan Paweł II jako sternik Łodzi Piętrowej od początku swojego pontyfikatu doskonale odczytywał zagrożenie współczesnych ludzi przez wzrastający alkoholizm i narkomanię. Już w trzy miesiące po swoim wyborze świat usłyszał przestrożę i pouczenie Ojca Świętego: „Alkoholizm jest nieszczęściem, z którym można i trzeba walczyć wszelkimi środkami. Jednym z takich bardzo skutecznych środków jest świadoma decyzja o całkowitej abstynencji, aby przykładem swoim pomóc innym w przewyciężaniu nałogu”³⁸.

Papież wskazuje, iż alkoholizm to wielki problem ogólnoludzki, dlatego abstynencję należy zalecać również osobom dorosłym, nie tylko dzieciom i młodzieży. Abstynencja, bez żadnych nakładów finansowych skutecznie mogłaby powstrzymać niszczycielską falę nałogu pijaństwa, którą Ojciec Święty określił w słowach: „*Świat współczesny dotknięty jest wielką społeczną klęską alkoholizmu, który niszczy życie jednostek i całych społeczeństw, rozbija rodziny, pozbawia dzieci szczęścia własnego domu, obarcza je trwałym upośledzeniem fizycznym i umysłowym, piętnem nałogu własnych rodziców*”³⁹.

³⁷ Tamże.

³⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie z Watykanu z dnia 20 stycznia 1979r.*

³⁹ Tamże.

Ważnym dokumentem Jana Pawła II dotyczącym zadań chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny w świecie współczesnym jest adhortacja apostołska „*Familiaris consortio*”, wydana 22 listopada 1981r. Papież tutaj wskazuje w lapidarny sposób na różnorodne formy doskonalenia się i uświęcania małżeństwa i rodziny, ich apostołstwa; wskazuje jednak na szerokie obszary zagrożenia i dysfunkcji rodziny, a wśród nich mówi o rodzinach alkoholików. Warto zwrócić uwagę na złożone środowisko społeczne rodzin dysfunkcyjnych wśród których zostały wymienione rodziny alkoholików. Oto słowa Ojca Świętego: „*Zaangażowanie duszpasterskie bardziej jeszcze wielkoduszne, bardziej jeszcze pełne mądrości i roztropności na wzór Dobrego Pasterza, jest potrzebne w stosunku do tych rodzin, które często niezależnie od własnej woli czy pod naciskiem wymogów różnej natury mogą stawić czoła sytuacjom obiektywnie trudnym [...] Należą do nich na przykład rodziny, które wyemigrowały w poszukiwaniu pracy, rodziny tych, którzy są zmuszeni do długiego przebywania poza domem, jak na przykład wojskowi, marynarze, podróżujący, rodziny więźniów, uchodźców, i rodziny, które w wielkich miastach żyją praktycznie na marginesie, rodziny bez mieszkania; rodziny niepełne, takie, w których brak ojca lub matki; rodziny z dziećmi upośledzonymi lub dotkniętymi narkomanią, rodziny alkoholików, rodziny wyobcowane ze swojego środowiska kulturowego i społecznego lub też zagrożone jego utratą, rodziny dyskryminowane...*”⁴⁰. Zauważamy, iż obok rodzin alkoholików wymienione zostały rodziny więźniów, rodziny żyjące na marginesie; rodziny niepełne, rozbite. Te rodziny przynajmniej w Polsce są bardzo powiązane z alkoholizmem, bowiem przestępczość w większości przypadków dokonywana jest pod wpływem alkoholu⁴¹, podobnie rozwody masowo udzielane są w sądach z powodu alkoholizmu współmałżonka⁴².

Ogromnej wagi dokumentem w aspektach alkoholizmu i narkomanii jest „Przesłanie Ojca Świętego na temat problemów narkomanii i alkoholizmu” skierowane do uczestników międzynarodowej konferencji, która została zorganizowana w Watykanie, w dniach 21-23 listopada 1991r. przez Radę Pontyfikalną do spraw pomocy duszpasterskiej pracownikom służby zdrowia.

Dokument ten jest brzemienisty treścią i stanowi program dla współczesnego świata w walce z alkoholizmem i narkomanią, z przewyciężaniem tych groźnych zjawisk patologii społecznej, z niesieniem terapii i ulgi tym, którzy z powodu owych uzależnień ciągle jeszcze cierpią.

Oto główne zasady, bądź tezy, które przekazuje Sługa Boży Jan Paweł II nam ludziom żyjącym tu i teraz w 2008r:

- *Narkomania i alkoholizm zagrożeniem życia [...] Narkomania i alkoholizm ze względu na wagę tych nałogów i zastraszającą szybkość rozprzestrzeniania – to zjawisko, które zagrażając rodzajowi ludzkiemu niweczą najgłębsze motywacje nadziei u jednostki, rodziny, czy też tkanki społecznej – nadziei, która aby stać się prawdziwą musi być życiu – wiarą w sens życia*⁴³.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan 1981, nr 77.

⁴¹ Por. J. Śledzianowski, *Alkoholizm i inne zjawiska patologii społecznej*, Warszawa 1991.

⁴² Por. J. Śledzianowski, *Rozwody*, Kielce 1996.

⁴³ Jan Paweł II, *Przesłanie do uczestników międzynarodowej konferencji na temat problemów narkoma-*

Rozważając problem uzależnienia od strony jednostek, które popadły w narkomanię bądź alkoholizm Ojciec Święty dostrzega dwie główne przyczyny tego zniewolenia:

- „*U podstaw uzależnienia od alkoholu i narkotyków – mimo bolesnej złożoności przyczyn i warunków takiego uzależnienia – leży na ogół egzystencjalna pustka wywołana brakiem wartości moralnych oraz niewiarą w siebie samego, w innych ludzi, wreszcie w sens życia w ogóle;*
- *z drugiej strony, trudności, które piętrzą się przy próbie wyrwania z nalogu, nasilają się wzmacniając poczucie rozpacz u ofiar, ich rodzin i otoczenia*”⁴⁴.

Jan Paweł II dostrzega problemy uzależnienia od narkomanii i alkoholizmu, jako dziś ogólnoludzkie, a przez to wszędzie niebezpieczne:

- *Zjawiska alkoholizmu i narkomanii rozrosły się tak niewspółmiernie, że oto dzisiaj stanęliśmy w obliczu podstępnych plag społecznych, które rozlewają się na cały świat, podsycane przez wielkie interesy gospodarcze, a niekiedy również i polityczne*”⁴⁵.

Ponieważ alkohol i narkotyki wbudowały się w biznes i politykę różnych krajów, stały się smakowitym kąskiem dla międzynarodowych mafii przestępczych (w tym znaczeniu, że z handlu tymi środkami uzależniającymi czerpią ogromne dochody) Ojciec Święty karci tych ludzi, którzy handlują śmiercią:

- „*Podczas gdy wiele istnień ludzkich ulega zagładzie potężni „narkotykowi” władzy arogancko oddają się zbytkom i rozpuście [...] Bardzo często, gdy myślę o ofiarach narkotyków i alkoholizmu, a zwykle są to młodzi ludzie [...] „ludzie w drodze”, w poszukiwaniu czegoś w co mogliby wierzyć, aby żyć; jednak napotyka się oto na handlarzy śmiercią, którzy rabują ich nęcąc iluzoryczną wolnością i fałszywymi widokami szczęścia*”⁴⁶.

Ojciec Święty pragnie ostrzec przed tymi niebezpiecznymi środkami każdego człowieka, dlatego kategorycznie stwierdza:

- „*Zażywanie narkotyków jest zawsze zakazane, gdyż powoduje nieuzasadnioną rezygnację z posługiwania się rozumem, z posiadania wolnej woli, a wreszcie z wolności osobistej [...] Uzależnienie od narkotyków i alkoholu zagrożeniem życia: Nie można głosić „wolności zażywania narkotyków” lub „prawa do narkotyków” ponieważ istota ludzka nie ma prawa ani do samodestrukcji ani też do rezygnacji z godności osobistej, która przecież pochodzi od Boga*”⁴⁷.

A omawiane nalogi, o czym nie można zapomnieć, nie tylko pogarszają fizyczne i psychiczne samopoczucie ofiary, ale również tak frustrują osobę uzależnioną, że przestaje być zdolną do łączności duchowej i poświęceń”⁴⁸.

nii i alkoholizmu, w: J. Śledzianowski (red.), *Forum trzeźwościowe – o młodych i dla młodych*, Kielce 1992, s. 4.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s.5.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. J. Śledzianowski, *Alkoholizm, Narkomania, Nikotynizm*, Kielce 2003, s. 31-44.

⁴⁸ Jan Paweł II, tamże, s.5.

Mimo dramatycznej sytuacji, we współczesnym świecie i wręcz tragicznej na tych, których ogarnęły owe uzależnienia, Jan Paweł II budzi nadzieję i apeluje:

- „*Nie poddawajcie się rozpacz! Raczej módlcie się ze mną, aby ci Dobrzy Samarytanie pracujący czy to w placówkach społecznych, czy też ochotniczych grupach powiększali swoje szeregi nie tylko o zwykłych obywateli, ale również o przywódców narodów (podkreślenie – J.Ś) tak, aby stworzyć zjednoczony front zaangażowany również, poza działaniami prewencyjnymi i rehabilitacją ludzi dotkniętych nalogiem, w demaskowanie handlarzy śmiercią oraz rozrywanie pajęczyny dezintegracji moralnej i społecznej. [...] Potrzebne są prawa! Potrzebne są środki! Potrzebne są śmiałe działania!*”⁴⁹
- *Kościół powinien działać na niwie moralnej i pedagogicznej, interweniując tu ze szczególną wrażliwością,*
- *instytucje publiczne muszą wypracować skuteczną politykę uspokojenia niepokojów jednostkowych i społecznych, wśród których można by wymienić kryzys rodziny – podstawowej komórki społecznej, bezrobocie wśród młodych ludzi, brak mieszkań, problemy służb medycznych i socjalnych oraz system edukacyjny*”⁵⁰.

Papież Jan Paweł II w wyżej analizowanym przesłaniu o alkoholizmie i narkomanii w istotny sposób ukazał problem i drogi wyjścia z owego ogromnego zagrożenia. Do problemów uzależnień w swoim nauczaniu wracał, czemu dał wyraz w „Liście do Rodzin”⁵¹, czy np. w encyklice „Evangelium vitae”, gdzie z właściwą sobie delikatnością pisze, że należy „*otoczyć opieką osoby pozbawione rodziny, ludzi zmagających się ze szczególnymi problemami oraz tych, którzy muszą się znaleźć w odpowiednim środowisku wychowawczym, aby przezwyciężyć zgubne nalogi i odzyskać wiarę w sens życia*”⁵².

W zakończeniu rozważania nad nauką Jana Pawła II o wolności człowieka od uzależnień, która głęboko wpisuje się w pedagogiczne, społeczne i duszpasterskie aspekty wychowania w trzeźwości, dziś należy pamiętać, że Błogosławiony jest z nami, tak jak był i przemawiał w Radomiu w dniu 4 czerwca 1991r. Jest z nami ze swoim słowem chce do nas mówić – szczególnie do młodzieży, do każdego człowieka pozostającego w zagrożeniu: „*Pragnę więc jeszcze raz zwrócić się do młodzieży z serdecznym zatroskaniem: strzeżcie się pokusy poznania iluzorycznych, tragicznych przeżyć! Nie poddawajcie się im! Czemu kierujecie się w ślepy zaulek? Czemu rezygnujecie z przeżycia pełnego okresu dojrzewania, akceptując przedwczesną starość? Czemu marnujecie energię i swoje własne życie, które przecież może być radosnym potwierdzeniem ideałów uczciwości, pracy, poświęcenia, czystości i młodości? Tak właśnie – miłości! Ofiarom alkoholizmu, rodzinom i środowiskom które muszą tak wiele wycierpieć z powodu ułomności ich członków. Kościół w imieniu Chrystusa, proponuje rozwiązanie i alternatywę – terapię miłością: Bóg jest miłością i ktokolwiek żyje w miłości osiąga wspólnotę duchową i z innymi i z Bogiem!*”⁵³.

⁴⁹ Tamże, s. 5-6.

⁵⁰ Tamże, s. 6.

⁵¹ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Watykan 1994.

⁵² Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Watykan 1995, nr 26.

⁵³ Jan Paweł II, *Przesłanie*, tamże, s.5.

Bibliografia:

- Jakubowska H., *Promocja zdrowia i profilaktyka uzależnień*, PWN, Warszawa 1999.
- Jarosz M., *Samozniszczenie, samobójstwo, alkoholizm, narkomania*, Ossolineum, Wrocław 1980.
- Jan Paweł II, *Bogu dziękujcie. Ducha nie gaście*, Watykan 1991.
- Jan Paweł II, *Akt Zawierzenia młodzieży Matce Bożej, Częstochowa 15 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski, Częstochowa 14 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Być chrześcijaninem – to znaczy czuwać*, w: *Pielgrzymka do Ojczyzny*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *Chrystus na posłudze ludzi cierpiących*, w: *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987.
- Jan Paweł II, *Do końca ich umiłował*, Watykan 1987.
- Jan Paweł II, *Ewangeliom vitae*, Watykan 1995.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan 1981.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawianej przed kościołem Braci Polskich Męczenników, Gorzów Wielkopolski 2 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na placu Mickiewicza, Poznań 3 czerwca 1997*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Sandomierz 12 czerwca 1999*, w: *Pielgrzymki do ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Beatyfikacyjnej Anieli Salowy, Kraków 13 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawianej na lotnisku w Masłowie, Kielce – Masłów 3 czerwca 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawianej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22 maja 1995*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Odprawionej w kościele Św. Piotra, Wadowice 14 sierpnia 1991*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. Płock 7 czerwca 1991: Jan Paweł II*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Watykan 1994.
- Jan Paweł II, *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*, w: *Pokój tobie Polsko! Ojczyzna moja*, Watykan 1983.
- Jan Paweł II, *Oreędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 11 czerwca 1999*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przesłanie do uczestników międzynarodowej konferencji na temat problemów narkomanii i alkoholizmu*, w: J.Śledzianowski (red.), *Forum*

trzeźwościowe – o młodych i dla młodych, Kielce 1992.

Sierosławski J., *Badania szkolne na temat używania substancji psychotropowych przez młodzież (SPAD). Polska młodzież w latach 1995-1999 na tle Europy*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2001, nr 2.

Śledzianowski J., *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Kielce 2004.

Śledzianowski J., *Alkoholizm i inne zjawiska patologii społecznej*, Warszawa 1991.

Śledzianowski J., *Alkoholizm, Narkomania, Nikotynizm*, Kielce 2003.

Śledzianowski J., *Rozwody*, Kielce 1996.

Śledzianowski J., *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Kielce 2004.

Śledzianowski J., *Zdrowie Bezdomnych*, Kielce 2006.

ks. prof. zw. dr hab. Jan Śledzianowski, profesor zwyczajny. W latach 1993-2009 kierował Zakładem Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jest autorem kilkudziesięciu monografii i redaktorem lub współredaktorem kilkunastu opracowań zbiorowych. Opublikował ponadto kilkaset artykułów naukowych i popularnonaukowych w Polsce i poza jej granicami. Wśród swoich wychowanków wymienić należy trzech doktorów i kilkuset magistrów. Zainteresowania profesora ogniskują się wokół problemów duszpasterskich, patologii społecznej, resocjalizacji, socjologii rodziny, socjologii wychowania. Aktualnie jest profesorem w Wyższej Szkole Handlowej w Radomiu oraz Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach.

Prof. nadzw. dr hab. Mariusz Jędrzejko
Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień

Młodzieżowe „eksperymenty” - poszukiwanie wspólnego mianownika

Zamiast wprowadzenia

Społeczny wymiar człowieka nakazuje oceniać jego zachowania i postawy w szerszej perspektywie, zwłaszcza jako wynik wpływów społecznych, modelowania, naśladowania, powielania wzorów obserwowanych od dzieciństwa, enkulturowanych, a nierzadko wymuszanych przez otoczenie. Wybory dokonywane przez człowieka – także tego małego – są wypadkową wielu wzorów obserwowanych w bliższym otoczeniu, jak również wynikiem społecznego uczenia się od osób bliskich, idoli, rówieśników a także naśladowania wzorców medialnych. Tym, co charakterystyczne dla współczesnego życia, to gwałtowne zwiększenie się liczby „impulsów informacyjnych i drogowskazów”, jakie otrzymuje codziennie każdy człowiek – im młodszy wiek tym liczba owych impulsów jest większa (np. poprzez oddziaływanie cyberprzestrzeni), nie tylko ze względu na chłonność umysłu dziecka (dzieci posiadają więcej zakończeń synapsowych w neuronach, co umożliwia im przyjmowanie większej liczby informacji i szybsze zapamiętywanie), ale przede wszystkim zwielenokrotnienia liczby nośników informacyjnych oraz dłuższe czasowo korzystanie z nich¹.

Współczesna psychologia i pedagogika dostarczają nam coraz więcej informacji na temat przebiegu procesów emocjonalnych, kształtowania się charakteru (osobowości) młodych ludzi, na których oddziałuje świat wielkiej techniki i masowej informacji oraz wyraźnie zmienionego modelu funkcjonowania rodziny (mniej dzieci, rodziny dwupokoleniowe, dłuższy czas pracy rodziców, szybsze „usamodzielnianie się” dziecka i wchodzenie w świat dorosłych²). Niezwykle istotnym jest także masowe rozbudzenie popędów, zwłaszcza konsumpcji i seksualnego, które obserwujemy już u dzieci w wieku gimnazjalnym. Liczne teoretyczne uzasadnienia postępowania dzieci i młodzieży kierują uwagę pedagogów i psychologów na takie zjawiska i procesy jak:

¹ Według najnowszych badań własnych uczniowie szkół gimnazjalnych na Mazowszu spędzają dziennie ponad 3 godz. 30 minut przed Internetem, zaś uczniowie szkół średnich nieco ponad 4 godziny. Uśredniony gimnazjalista przegląda dziennie ponad 80 stron www i odrębnych plików informacyjnych, natomiast licealista niemal 100. Gimnazjalista wysyła każdego dnia ponad 40 „listów” korzystając z cyberprzestrzeni, licealista blisko 50 (Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień, Dziecko w cyberprzestrzeni, Raport z badań, Milanówek 2012..

² Wedle najnowszych doniesień naukowych wieli wpływ na przyspieszenie rozwoju dziecka mają dwa procesy: lepsze wyżywienie dzieci (komplementarne, regularne) oraz wzrost modyfikacji chemiczno-genetycznych produktów żywnościowych.

- społeczne uczenie się od osób ważnych (rodzice, rodzeństwo, znajomi, rówieśnicy, idole) i wpływ tych wzorów na zachowania krótko i długoterminowe;
- odwzorowywanie przez młodych ludzi zachowań najczęściej spotykanych w środowisku socjalizacji oraz tych, jakie upowszechniają media;
- nieumiejętność stosowania innych reakcji niż z te, z jakimi dziecko najczęściej spotykało się w domu, środowisku rówieśniczym;
- postępowanie według „kompasowe społecznych”, którymi najczęściej są osoby ważne.

Prezentowane na wstępie uwagi zmierzają do postawienia następującej tezy wstępnej:

***Teza 1:** Przejęci sygnałami o narastaniu problemów wychowawczych z młodzieżą, poszerzaniem się ich eksperymentów z narkotykami, alkoholem, przyspieszoną inicjacją seksualną oraz zwiększeniem zachowań agresywnych powinniśmy uświadomić sobie, że dzieci i młodzież nie robią nic innego jak tylko powielają wzorce najczęściej spotykane, o najsilniejszym wpływie na ich nieukończoną osobowość. Są one „wynikiem” naszych zachowań, prezentowanych im treści, a coraz częściej naszych zaniechań wychowawczych.*

Teza powyższa musi być jednak uzupełniona uwagą, że budzące niepokój postawy, zachowania i czyny dzieci oraz młodzieży w żadnym stopniu nie przekreślają ich rosnącej kreatywności, zdolności do innowacyjnego myślenia i działania, wielkiej energii, niezwykłych umiejętności manualnych, zdolności do działania w różnych środowiskach (np. dziecko potrafi jednocześnie aktywnie działać na portalu, uczyć się, komunikować multimedialnie, słuchać muzyki, funkcjonować w grupie rówieśniczej³).

* * *

Od początku zorganizowanego funkcjonowania społeczeństw wzory społeczne zawsze miały okresowo zmienny charakter, a każde kolejne pokolenie wносиło specyficzne dla siebie wzory, poglądy, deklaracje, postawy oraz – co szczególnie istotne w przedkładanych Czytelnikowi rozważaniach – możliwości. Widzimy to w zmieniającej się modzie, preferowanych sposobach wypoczynku, zasadach relacji interpersonalnych, dostępności do mediów i multimediiów, związkach intymnych, poszerzaniu się obszarów poznania (młodzieniec z Krakowa lat. 30 XX wieku znał li tylko miasto i jego okolice – vide rewelacyjne wspomnienia Gustawa Holoubka⁴ – podczas gdy jego rówieśnik z lat 80. XX wieku podróżował autostopem po całej Polsce, a XXI wieczny następca czyni to w przestrzeni od Oslo do Marrakeszu, a często jeszcze dalej). Owa zmienność i poszerzanie granic są jedną z cech współczesności, ale różnice w tych wzorach oraz możliwościach poznania są obecnie daleko szersze niż w minionych epokach.

³ Nowe techniki i urządzenia multimedialne np. tablety i smartfony zwiększyły mobilność dzieci oraz młodzieży do granic emocjonalnych, manualnych, czasu. Pod tym względem pokolenie współczesnych nastolatków wyprzedza o epokę swoich rodziców. Prawdopodobnie kolejne dwie dekady jeszcze bardziej zwiększą ich zdolności komunikacyjno-mobilne.

⁴ Zob. G. Holoubek, *Wspomnienia z niepamięci*, Warszawa 2009, s. 33-54.

Analizując literaturę pedagogiczną i socjologiczną lat 60., 70. i 80. XX wieku możemy przyjąć, że zasadnicze przestrzenie socjalizacji młodzieży przebiegały w kręgu: rodziny, szkoły, środowiska rówieśniczego, lokalnego, instytucji społecznego i moralnego oddziaływania oraz (w mniejszym stopniu) przestrzeni, którą umownie określilibyśmy jako idole. Ale i w tych – wydawać by się mogło „idealnych” warunkach obserwowaliśmy zaburzenia i problemy, wśród których dominującą pozycję zajmowały: nikotynizm, nadużywanie alkoholu, funkcjonowanie w obszarach naznaczonych różnorodnymi przejawami patologii społecznej (obrazuje nam to wielki dorobek polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej tego okresu oraz pierwsze socjopedagogiczne diagnozy takich kwestii jak narkomania, samobójstwa, alkoholizm, subkultury młodzieżowe. Druga połowa lat 90. poprzedniego wieku oraz ostatnie dziesięciolecie doprowadziły do wyraźnego przewartościowania wiodących przestrzeni socjalizacyjnych młodzieży, wśród których dominującą rolę (wpływ) odgrywa środowisko cyberprzestrzeni, przy malejących oddziaływaniach rodzinnych i instytucji społecznie ważnych. Na podstawie współczesnej literatury pedagogicznej, socjologicznej, psychologicznej, stosując pewne uproszczenie, moglibyśmy tej zmianie nadać obraz graficzny.

Rys. 1. Zmiana dominujących obszarów i instytucji socjalizacji (wpływu społecznego)⁵



Badacze omawianej tu problematyki wskazują na liczne źródła problemów i zaburzeń, kierując naszą uwagę m.in. na rosnącą ruchliwość przestrzenną i możliwości ekonomiczne młodego pokolenia (ich rodziców); napięcia polityczne (wpływ polityki na zanik, bądź powstawanie wzorów zachowań; napięcia i konflikty będące wynikiem ostrych podziałów politycznych⁶), dysproporcje społeczno-ekonomiczne

⁵ Opracowanie własne w świetle sondażu diagnostycznego (I-III 2012) ankiet 356 respondentów z województwa mazowieckiego i łódzkiego w wieku 14-19 lat, uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz 134 nauczycieli i rodziców uczniów z ww. województw. Źródło grafiki: <http://www.vismaya-maitreya.pl/hfghjghjtt.JPG>

⁶ Przykładem siły wpływu politycznego i społecznego na zachowania młodych ludzi widać przez pryzmat rosnącego poparcia młodzieży dla legalizacji marihuany, jako wynik działania Ruchu Palikota i organizacji promarihuanowych. Wynik, jaki uzyskało ugrupowanie Janusza Palikota jest przykładem potęgi nowoczesnej socjotechniki, która dokonała spustoszenia w moralnych strukturach znacznej części młodego pokolenia.

(szybkie narastanie obszarów wielkiego bogactwa i ubóstwa⁷; kapitalizm punktowy); wpływ (a może bardziej zanik wpływu) religii na wzory zachowań i relacje interpersonalnych; szybki wzrost wykształcenia młodzieży oraz możliwości samodzielnego pozyskiwania wiedzy; zmianę modelu polskiej rodziny (na dwupokoleniową, małą).

Obserwowana zmiana wzorów dotyczy tak sfery kultury (ubiór, zachowania, prądy malarskie czy muzyczne), jak i relacji społecznych (np. odmienne traktowanie ludzi starszych; masowe wchodzenie dzieci w sfery dotychczas zastrzeżone dla dorosłych). Zauważa się przy tym, że współczesna epoka, określana często jako **ponowoczesność** (postmodernizm), przynosi szczególnie szybką zmianę wzorów zachowań interpersonalnych i wzorów celów życiowych. Szybkość tych zmian kojarzona bywa także z nowymi technicznymi warunkami i możliwościami życia człowieka, co wyznaczają takie pojęcia jak „globalna wioska”, multimedia, konsumpcjonizm, kultura wolności, Internet, kultura masowa.

Podjętą przez autora próbę wykazania zmienności wzorów (zwłaszcza ich treści), jak i wpływu na postawy i zachowania ująć można w kolejnej tezie:

Teza 2: Starsze pokolenie powoli traci kontrolę wychowawczo-edukacyjną nad młodym pokoleniem, które przypisuje sobie zdolności do sprawnego funkcjonowania w dorosłym życiu na podstawie „samoedukacji” i „samorealizacji” oraz zaniku wychowawczej roli niektórych instytucji oświatowych. Jest ono zdecydowanie lepiej przygotowane do wykorzystywania nowych narzędzi cywilizacji (nowej cywilizacji?), coraz częściej samodzielnie decydując o tym: co, kiedy, jak, z kim.

W licznych analizach pedagogicznych i socjologicznych dotyczących współczesności (z wydanych w ostatnich latach pozycji warto zwrócić uwagę na: Guerreschi 2005; Ben-Za’ew 2005; Melosik [red.] 1999; Giddens 2004; Cekiera 2011; Kosyrz, Sarzała, Bożejewicz 2009; Kosyrz 2012; Pierzchała, Cekiera 2008; Siemieniecki [red.] 2007; Jarosz 2007; Pospiszyl 2008; Łuczak 2009; Raport Młodzi 2011) podkreśla się, że młode pokolenie dysponuje niebywałymi szansami rozwojowymi, daleko pełniejszymi niż pokolenia ich rodziców i dziadków, wskazując przy tym, że młodzi ludzie nie do końca rozumieją zasady, tempo, zakres i kryteria korzystania z owych szans. Do kluczowych cech mogących sprzyjać rozwojowi kolejnych pokoleń zaliczyłbym:

- powszechny dostęp do kształcenia na poziomie wyższym oraz niezwykle możliwości dokończania, jakie były niedostępne dla mojego pokolenia;
- zdecydowanie wyższą jakościowo opiekę zdrowotną oraz pełen dostęp do żywności;
- pełen dostęp do wiedzy i informacji (kluczowym „zyskiem” młodego pokolenia jest Internet z jego zasobami oraz prostą obsługą);
- zmniejszenie dysproporcji dostępu do kultury i sportu (aktywnego i biernego np. idea Orlików);

⁷ Jak się wydaje problem skrajnej biedy (widocznej jeszcze szeroko w latach 50. i 60 XX wieku) jest w Polsce zjawiskiem marginalnym, opanowanym ze względu na widoczną poprawę warunków socjalno-bytowych oraz rozbudowany system pomocy socjalnej. Dotyczy on w większości ludzi starszych będących ofiarami zmiany społeczno-ekonomicznej.

- zwiększenie liczby rodziców, którzy zaliczają się do grup społecznych ekonomicznie zasobnych (powstająca klasa średnia oraz duża klasa bogata);
- zmniejszenie dysproporcji ekonomiczno-społecznych kobiet i mężczyzn;
- szerszy dostęp do rynku pracy dla młodzieży (czego wynikiem są przede wszystkim kapitał zawodowy + zrozumienie znaczenia pracy w życiu człowieka⁸);
- możliwości nieograniczonego komunikowania się (telefon komórkowy, Internet) i podróżowania (likwidacja dychotomicznego podziału w Europie, wejście Polski do UE).

Wymienione wyżej cechy są potencjałem współczesności, z którego coraz więcej ludzi korzysta z rozwagą, progresywnie, racjonalnie, ze świadomością jednorazowego wymiaru ludzkiego życia oraz granic wolności. Jednocześnie rośnie liczba osób, które korzystają z „przestrzeni wolności” bez żadnych ograniczeń, kompulsywnie, nierzadko tak, jakby „jutro nie miało nastąpić”. W perspektywie pedagogicznej zauważamy, że w wyniku intensywnej zmiany społecznej przybywa w młodym pokoleniu specyficznych charakterów: silnych fizycznie i słabych moralnie oraz słabych fizycznie i słabych moralnie⁹.

Szansie vis zagrożenia

Poszerzanie się szans rozwojowych jest cechą każdego kolejnego pokolenia, o ile jego rozwój nie został zdeterminowany wojną lub masową epidemią. Można powiedzieć, że w wieku XXI, przynajmniej w naszej części świata (z teoretycznego punktu widzenia tzn. możliwości i dyspozycji), mamy do czynienia z warunkami **sprzyjającymi rozwojowi**, które tworzą szanse edukacyjne, społeczne i zdrowotne. Zaliczyć możemy do nich m.in. cytowany wyżej powszechny dostęp do wszystkich poziomów edukacji; w miarę stabilny rozwój ekonomiczny utrzymujący biedę i ubóstwo w granicach zdolnych do opanowania społecznego (ale tylko w krajach bogatych); dynamiczny rozwój nowych technologii oraz technik edukacyjnych; kontrolę nad niebezpiecznymi chorobami epidemicznymi. Z drugiej jednak strony współczesny świat cechują zmienność i narastanie dysproporcji. Jak wskazuje Stanisław Kawula, coraz więcej dzieci i młodzieży socjalizuje się i wychowuje w rodzinie wieloczynnikowego ryzyka¹⁰ oraz w sytuacji negatywnych następstw głębokiej zmiany społecznej (migracje ekonomiczne; ryzyko utraty pracy przez rodziców¹¹; niepewność ekonomiczna [tzw. umowy śmieciowe, umowy na ½ etatu; obchodzenie prawa pracy; oszustwa pracodawców; współczesne odmiany niewolnictwa], długie dojazdy

⁸ Szansa, o której tutaj piszę dotyczy głównie wielkich miast oraz rejonów dynamicznego wzrostu ekonomicznego. O ile dostęp młodego pokolenia do pracy ulega poszerzeniu, o tyle problemem staje się etyka współczesnej pracy, która coraz częściej ma wymiar „umów śmieciowych”, szarej strefy, jeśli nawet nie nowego wymiaru wyzysku.

⁹ Niezwykle interesujące spojrzenie na współczesne charaktery i ich wychowanie przedstawia prof. Wojciech Chudy w artykule „Charakter jako wartość antropologiczno-etyczna”, w: *Wychować charakter*, Lublin 2005 s. 23-46.

¹⁰ Por. S. Kawula, [w:] S. Kawula, J. Bargiel, W. Janke, *Pedagogika rodzin*, Toruń 2007.

¹¹ Polski rynek pracy jest silnie niezrównoważonym rynkiem pracodawców a nie pracobiorców, co drugą grupę stawia w sytuacji niewspółmierności i nierówności.

do pracy i przesunięcie czasu w jakim pracują rodzice¹²). Jedną z cech tej zmiany jest niemal codzienne (nierzadko długotrwałe¹³) funkcjonowanie dzieci i młodzieży w tzw. SIECI oraz rodzinach „wektora przesuniętego czasu”.

Zauważamy np., że dzieci potrafią „oderwać się” od nowoczesnych nośników informacji np. Internetu i potrafią w owej SIECI przebywać całymi dniami, nierzadko przenosząc do niej większość kontaktów społecznych. Amerykańscy neurologowie i socjologowie określają ten fenomen Digital Native (tubylec cyberprzestrzenny). Na jeszcze inne SIECI (nowych uzależnień) wskazuje Elżbieta Łuczak¹⁴, podkreślając m.in. obniżający się wiekowy próg uzależnień u dzieci i młodzieży, co w konsekwencji prowadzi do zaburzeń zdrowotnych (somatycznych i psychicznych), społecznych (niższe szanse edukacyjne, zawodowe) w kolejnych okresach rozwojowych tych osób.

Teza 3. *Jesteśmy uczestnikami wielkiej zmiany społecznej, której naturę trudno jest określić powszechnie znanymi terminami pedagogicznymi i socjologicznymi. Kreuje ona nowego człowieka o wysokiej mobilności, wielkich kompetencjach i umiejętnościach cyberprzestrzennych oraz malejących (zaburzonych) kompetencjach społecznych. „Nowy człowiek” posiada zdolność do większego ryzyka – ekonomicznego, zdrowotnego, społecznego. Psychika (mózg) młodego człowieka, zwłaszcza dziecka „w cyberprzestrzeni” funkcjonuje zupełnie inaczej niż u osoby dorosłej.*

Jak się wydaje ostatnie 20 lat doprowadziło do powstania zupełnie nowego modelu relacji dzieci i młodzieży do otaczającego go świata, poprzez:

- nowe techniki kontaktu z najbliższymi (klasyczna „face to face” została poszerzona o kontakt techniczny – telefon, email, sms);
- wydłużenie czasu aktywności młodych ludzi (śpią krócej niż ich rodzice);
- wydłużenie czasu przebywania przed (z) urządzeniami technicznymi;
- poszerzenie (a właściwie otwarcie) zdobywania informacji i wiedzy;
- szybsze wchodzenie w sfery do tej pory zastrzeżone dla dorosłych (życie seksualne, aktywna praca zawodowa, napoje alkoholowe, wieczorno-nocny tryb życia).

Gdyby szukać kluczowych czynników silnego oddziaływania na młodzież spotkamy się z niemal powszechną zgodą, że są nimi współczesne multimedia, których aktywnej (interakcyjnej, udziałowej) obecności doświadczają już 6-7-latkowie. Powszechność multimediów, nowe ich typy i formy techniczne doprowadziło do po-

¹² Cechą pracy w XXI wieku jest jej późniejsze rozpoczynanie i późniejsze kończenie oraz czas nienormowany (urzędy, handel, usługi). Coraz więcej pracowników realizuje umowy nie czasowe a zadaniowe (sprzedanie określonej ilości towarów, dotarcie i pozyskanie ustalonej minimalnej liczby klientów, co prowadzi do ostrej rywalizacji między pracownikami i uderza w etykę pracy. Rytm pracy coraz mocniej determinuje popyt, co prowadzi do rosnącej liczby osób pracujących na tzw. drugą i trzecią zmianę (przedstawionym tutaj grupom nadaję określenie: rodziny „wektora przesuniętego czasu”). Zmiana społeczna i geopolityczna, wygenerowały nowe zawody, które „z zasady” zaburzają relacje rodzinne: maklerzy giełdowi, pracownicy ochrony, żołnierze „misjonarze”, przedstawiciele handlowi, pracownicy centrów handlowych.

¹³ Zob. K. Pytlakowska, J. Gomuła, *Zaczątowani*, www.jsantorski.pl, Warszawa 2005; D. Sarzała, M. Walancik, *Człowiek w sieci zniewolonych dróg*, Warszawa 2011.

¹⁴ E. Łuczak, *W kręgu współczesnych uzależnień. Główne tendencje zmian i zagrożeń*, w: D. Sarzała, M. Walancik (red.), *Człowiek w wielkiej sieci*, Warszawa 2011, s. 115-122.

wstania rynku multimediiów dla dzieci i młodzieży. Jak się okazuje radzą one sobie z nimi lepiej niż ich rodzice. Amerykański badacz Garry Small, a w polskiej pedagogice Józef Bednarek i Anna Andrzejewska sugerują, że masowy kontakt z nowymi multimediami prowadzi do powstania „osobowości cyberprzestrzennej”.

Rys. 2. Człowiek cyberprzestrzenny (Digital Native) – nowe zjawisko społeczno-psychologiczne

- Surfowanie w SIECI „odmładza” umysł osób starszych
- Nie kontrolowane surfowanie w SIECI „zaśmiera” umysły dzieci i młodzieży (informacja a nie wiedza)
- Dla rosnącego odsetka dzieci i młodzieży „życie bez @” jest niemożliwe

W SIECI *nie widać człowieka* (kto?),
nie widać emocji (jak?)



Problemy w realnym życiu:

- kłopoty z odczytaniem emocji z twarzy i ruchów ciała
- trudność w odróżnieniu granic świata realnego i cyberprzestrzennego (depersonalizacja);
- zamazywanie się granicy życie realne – cyberprzestrzeń
- wykonywanie wielu czynności cyberprzestrzennych naraz - (žadnej dokładnie)
- przesadne modelowanie czynności (schematyzacja)

Jeśli dokonamy analizy treści multimedialnych od strony jakościowej okaże się, że są one pełne uproszczonych schematów myślowych, agresji, wzorów opartych na walce i konflikcie, materializacji życia, przedmiotowego traktowania „innych”, słabszych, kobiety. Musi się zatem pojawić pedagogiczne pytanie: czy dziecko przebywające w takich przestrzeniach potrafi odróżniać świat realny od wirtualnego; czy zadziałają mechanizmy społecznego uczenia się i nasycenia informacyjnego; czy wzory medialne będą przenoszone do życia realnego. Można to ująć w postaci kolejnej tezy:

Teza 4. *Socjalizacja dziecka odbywa się z nieustannym udziałem medialnego przekazu agresji. Przekaz ten kreuje specyficzny model postępowania sugerującego, że agresja i przemoc są niezbędnymi zachowaniami dla osiągnięcia sukcesu zawodowego lub środowiskowego. Wedle masowych przekazów medialnych zachowania takie są niemal niezbędne dla „sprawnego” funkcjonowania, co w konsekwencji sprzyja akceptacji przemocy. Z analizy przestępstw i czynów karalnych nieletnich wynika, że coraz częściej ich przebieg odpowiada wzorcom medialnym, głównie z filmów akcji i agresywnych gier komputerowych.*

Byłoby pedagogicznym błędem stwierdzenie, że współczesny świat generuje dla młodego pokolenia tylko stany zagrożenia – bardziej prawdziwe jest stwierdzenie o nieumiejętnym obchodzeniu się z szansami na skutek zrównania młodzieży z dorosłymi oraz zaniechaniu klasycznych oddziaływań wychowawczych. Jeśli bowiem przeanalizujemy przebieg zaburzeń i problemów wychowawczych okaże się, że są

one następstwem dopuszczania dzieci i młodzieży do sfer, do których nie są one przygotowane emocjonalnie i rozumowo. Podkreślmy np. nowe zjawisko nazywane „dorastaniem w przestrzeni agresji”. Jego cechą jest masowe oddziaływanie na dziecko zachowań i wzorów agresywnych np. w postaci agresji w filmach rysunkowych, kinie akcji, grach komputerowych oraz sieciowych.

Fakty:

- *przy malejącej liczbie uzależnionych od narkotyków rośnie liczba osób eksperymentujących z marihuaną i nowymi substancjami – cannabis i nowe narkotyki utraciły status substancji niebezpiecznych;*
- *nie dostrzegamy lub nie chcemy dostrzegać nowych zdrowotnych zagrożeń jakie wygeneruje umasowienie spożywania napojów energetycznych, leków bezreceptowych oraz całej chemii „wzmocnienia”, która są już obecne w jadłospisie dzieci młodszych;*
- *od dzieciństwa młode pokolenie pozostaje pod nieustannym wpływem przekazu medialnego, nie mając uformowanych skryptów poznawczych, sumienia, zdolności rozróżniania dobra od zła;*
- *coraz więcej szkół i uczelni „produkuje świadectwa i dyplomy” budując świat fikcyjnego wykształcenia;*
- *polityka skierowana jest na represję a nie na profilaktykę – z ochotą dajemy środki na policję, sądy, więziennictwo, drogie leczenie, podsłuchy, podczas gdy profilaktyka posiada nie więcej niż 5-10% środków przeznaczanych na izolację, ściganie. Polski model przeciwdziałania zagrożeniom jest represyjny.*

Gdyby w takiej optyce popatrzeć na kluczowe problemy i zaburzenia to:

- nie jest problemem „uzależnienie” od Internetu i komputera – problemem jest niezrozumienie przez rodziców i opiekunów, że kontakt z tymi nowoczesnymi i niezbędnymi narzędziami trzeba stopniować i modelować;
- nie będzie problemem marihuanowa ofensywa Palikota i jemu podobnych, jeśli profilaktyka narkotykowa w szkołach nabierze wymiaru systemowego, a rodzice posiadając odpowiednią wiedzę zaczną o tym zagrożeniu rozmawiać z dziećmi;
- nie będziemy zatrwożeni rosnącą przestępczością gimnazjalistów, jeśli dokonamy głębszej reformy tego poziomu edukacji i wychowania oraz przestaniemy uznawać gimnazjalistów za dorosłych¹⁵;
- skończymy z cytowaniem ryzykownych zachowań chłopców i dziewczynek jeśli właściciele kultowych młodzieżowych mediów zrozumieją błędność strategii rozbudzania popędów konsumpcji i seksualnych w młodym pokoleniu, a celebryci i idole zrozumieją, że nie każdy, nie zawsze i nie ciągle może mieć wszystko;
- i wreszcie, zakończymy dysputy o rosnącym używaniu alkoholu przez młodzież jeśli zrozumiemy, że nieustannie ten alkohol promujemy¹⁶ a prawne

¹⁵ Reforma szkół gimnazjalnych ma kluczowe znaczenie dla ograniczenia problemów wychowawczych z pokoleniem 14-16 latków. Punktem wyjścia powinno być zmniejszenie liczebności klas gimnazjalnych do 15-16 uczniów.

¹⁶ Klasycznym napojem sportowym staje się piwo, które utraciło status alkoholu, a stało się „produktem

ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych nieletnich są w dużej części Polski fikcją.

Zdaniem autora kluczowym problemem przestrzeni wychowania są nieustanne zaniechania, fikcyjność profilaktyki, niespójność oddziaływań oraz czynienie z dzieci dorosłych. Wynikiem takiego stanu jest **człowiek w świecie wielowarstwowego ryzyka**

Ryzyka te są wielopostaciowe: zdrowotne (somatyczne i psychiczne), społeczne (propagowanie nowego modelu małżeństwa, uznanie homoseksualizmu za postawę naturalną), ekonomiczne (4xB – biedni biednieją, bogaci się bogacą), ideowe (uznanie praw mniejszości jako wymogu dla większości), moralne (odrzućanie pierwszeństwa etyki nad prawem), a niepewność staje się cechą współczesnych czasów. Tym, co nam nieustannie grozi są takie ryzyka jak: zawirowania ekonomiczne, jako skutek nieustannej gry na zysk, fundamentalizmy i radykalizmy, spadek społecznego zaufania w relacjach interpersonalnych, chciwość bankierów i zwykłych ludzi¹⁷, ryzyka migracyjne, szare strefy ekonomiczne, nieumiarkowanie w jedzeniu i korzystaniu z dóbr tego świata¹⁸. Świat ryzyka dorosłych przenika do młodego pokolenia w postaci nieustannych obaw i stresu rodziców, ich zachowań kompulsywnych (odreagowanie alkoholem i agresją), zagubienia moralnego, jaki skutek konsumpcyjnego modelu życia¹⁹, prowadzące do destrukcji psychiki i uzależnień – „cywilizacji zawężonych pragnień”²⁰. W wielu sytuacjach ryzyko jest klasycznym modelem postępowania jednostek, grup, instytucji i firm²¹, z założeniem, iż zmiana wymaga „ofiary”. Bez wątplenia znacząca część z nas żyje w sferze oddziaływania społeczeństwa ryzyka – społeczeństwa ponowoczesnego, społeczeństwa konsumpcyjnego, społeczeństwa sieciowego, społeczeństwa permissywnego²², społeczeństwa globalnego.

Czynnikiem wpływającym na zachowania i postawy młodych ludzi jest także zjawisko określane, jako *zderzenia cywilizacyjne*, będące wynikiem narastania dysproporcji ekonomicznych i społecznych, a także możliwości dostępu do „czynników rozwoju”. Zwróćmy np. uwagę na ogromne wyzwania związane z nierówną

wypoczynku, rekreacji, oglądania imprez sportowych”. Piwo reklamowane jest jako główny produkt przed EURO 2012, a przerwa w meczu piłkarskim jest kojarzona jako przerwa na piwo. Reklamy tego napoju pomijają fakt, że jest to alkohol. W masowej promocji piwa upatrywać należy źródeł „nowej kultury piwnej Polaków”.

¹⁷ Zob. A. Zwoliński, *Siedem grzechów głównych – chciwość*, Radom 2008.

¹⁸ Zob. A. Zwoliński, *Nieumiarkowanie*, Radom 2008.

¹⁹ Czytelnikom zainteresowanym tym aspektem polecam szczególnie prace Z. Baumana oraz wydaną w 2011 roku przez Wydawnictwo SGGW pracę pod red. K. Stobińskiej, F. Kampki oraz W. Połecia, *Ryzyko – między kulturą strachu a kalkulowaną niepewnością*.

²⁰ M. Dziewiecki, *Uzależnienia czyli cywilizacja zawężonych pragnień*, „Cywilizacja”, 28/2009, s. 33-34; K. Ostrowska, *Skutki uzależnienia młodzieży*, „Cywilizacja”, 28/2009, s. 83-91.

²¹ Por. U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, Warszawa 2004. Podstawowe rodzaje ryzyka według Becka to: ryzyko ekologiczne, zdrowotne, informatyczne i społeczne (indywidualizacja i osamotnienie, masowe bezrobocie, wykształcenie bez zatrudnienia, zmiana relacji między płciami).

²² Permissywność społeczna to nic innego jak atmosfera przyzwolenia na czyny dewiacyjne bądź przestępcze, wywierająca presję na agendy kontroli społecznej w kierunku powstrzymania się od wymierzania sankcji, lub wymierzania sankcji niewspółmiernie łagodnych. Przykładem takich działań w Polsce w latach 2011-2012 jest kampania na rzecz dekryminalizacji posiadania narkotyków.

redystrybucją dóbr, poziomów edukacji, rozwojem nowych chorób²³. Współczesny świat, jak zauważają Zygmunt Bauman i Andre Glucksmann, to *centra* zaspokojenia niemal wszystkich materialnych i duchowych potrzeb oraz *półperyferie* i *peryferie*, gdzie masowo mamy do czynienia z marginalizacją, biedą i wykluczeniem. Tym, co charakterystyczne dla XXI wieku jest szybkie narastanie sfer bogactwa i ubóstwa, przy niewystarczającym rozwoju klasy średniej.

Analizy Glucksmanna wskazują także na inne ważne czynniki zaburzania młodego pokolenia, które nieświadome wielu zagrożeń często dojrzewa w silny oddziaływaniu nihilizmu, przemocy, agresji. Zastanawiając się nad źródłami zachowań, generujących kolejne problemy, Glucksmann pisze tak: *Niepohamowana nienawiść, raz żywiolowa i brutalna, raz podstępna i zimna, nęka świat. Jej uparte i natrętne widmo niszczy stosunki prywatne i sprawy publiczne*²⁴. Ten sam autor wskazuje także, że również centra charakteryzują się ogromnymi dysproporcjami na skutek nierównego podziału dóbr. Nie inaczej jest na peryferiach (nierzadko określanych jako favelas), gdzie dysproporcje nabierają dramatycznego wymiaru. Choć świat się nieustannie rozwija, to liczba obszarów peryferii i półperyferii (także w Polsce) rośnie²⁵.

Teza 5. *Rosną koszty ograniczania ryzyka i jego konsekwencji (leczenia, terapii, penalizacji, ścigania, utrzymania sądów, prokuratury i instytucji bezpieczeństwa) z równoległą dekompozycją obszaru profilaktyki, mającej cechy interwencyjnej („pożarowej”) a nie integralnej, w ujęciu, jakie w polskiej pedagogice prezentuje Marek Dziewiecki. Głębokiej reformy wymagają systemy resocjalizacji nieletnich i dorosłych oraz opiekuńczo-wychowawczy.*

Wynikiem rozwoju różnych form nierówności, prowadzących do poszerzenia się zła jest ujawnianie się „nowych wzorów postępowania i funkcjonowania”, co szczególnie widzimy w pokoleniu gimnazjalistów. W polskiej perspektywie – zestygmatyzowanych i wykluczonych popeegerowskich wiosek, czy ulic, a nierzadko części dzielnic wielkich miast – ma to postać wandalizmu, powstawania nowych agresywnych subkultur młodzieżowych, tzw. dzieci ulicy oraz wzrost ryzykownych zachowań nieletnich.

Mają one nowe cechy, wśród których pedagogowie i psychologowie dostrzegają coraz częściej: gotowość do ryzyka, agresję, opór wychowawczy, podejmowanie działań do tej pory zastrzeżonych dla dorosłych.

Jeśli dokonujemy – uproszczonej z konieczności – diagnozy ryzyka, wobec którego przychodzi stanąć młodym ludziom – nie sposób pominąć kwestię środowiska ideowego (kulturowego), w którym socjalizuje się i wychowuje młodzież. Otóż cechuje go coraz silniejsza utrata cech charakterystycznych dla cywilizacji chrześcijańsko-łacińskiej, w tym: coraz silniejszy wpływ ateizmu i innych systemów religijnych (często parareligijnych), odchodzenie od tradycyjnej religijności, na rzecz „religijno-

²³ Interesującą diagnozę tych problemów zawarto w pracy zbiorowej „Wielkie tematy. Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie”, Warszawa 2008.

²⁴ A. Glucksmann, *Dostojewski na Manhattanie. Książka o źródłach globalnego nihilizmu*, Warszawa 2008, s. 8.

²⁵ W skali globalnej mamy do czynienia z wieloma pozytywnymi trendami, zwłaszcza odnoszącymi się do opieki zdrowotnej oraz edukacji. Problemem pozostają dysproporcje społeczno-ekonomiczne.

ści formalnej”, ofensywa wielopostaciowej kultury śmierci i hedonizmu. Problem ten podnosimy jedynie sygnalnie, podkreślając, że leży on u podstaw wielu „pogmatwanych ścieżek” jakimi podążają nie tylko młodzi ludzie²⁶.

Poszukując odpowiedzi na pytanie: co jest tego przyczyną?, zasadnym jest wskazanie na następujące kwestie:

- ponowoczesność i postmodernizm dokonały wielkiego rozbudzenia konsumpcjonizmu wśród całego społeczeństwa, a szczególnie ludzi młodych. Rynek reklamowy – agresywny, nieustanny, powszechny – wprowadził w życie *rynek nieustannych zmian*, wymuszających posiadanie określonych dóbr. Ich brak bywa przyczyną wykluczenia, stygmatyzacji, utrudnia kontakty, co z kolei napędza poszukiwanie sposobów na zdobycie środków, rzeczy, dóbr (wydaje się, że taki stan jest zasadniczym źródłem zjawiska „galerianek”);
- współczesna epoka skróciła cykle rozwojowe człowieka z trójpodziału (dzieci – młodzież – dorośli) do dwupodziału (dzieci – dorosłe dzieci). W wyniku tej zmiany znika nam kategoria (grupa) młodzieży stanowiąca naturalne przejście od dzieciństwa do dorosłości;
- z klasycznych form oddziaływania rodzice, szkoła, środowisko rówieśnicze – dziecko, przeszliśmy do modelu samowychowania i samoedukacji z silnym wpływem multimediów oraz malejącym oddziaływaniem rodziców (rodziny).

Z własnej praktyki pedagogicznej autor wyprowadza następujące uwagi dotyczące ryzyka zaburzeń wśród dzieci i młodzieży:

- po pierwsze rodzice coraz mniej czasu poświęcają swoim dzieciom (raz na skutek braku czasu poprzez zmianę modelu pracy,
- po drugie mają mniej czasu jako konsekwencja kompulsywnego korzystania z oferty konsumpcyjnego świata
- po trzecie szkoła z instytucji edukacyjno-wychowawczej, traktującej podmiotowo ale i dyscyplinująco na dziecko, stała się instytucją „realizacji obowiązku edukacyjnego” z nikłymi możliwościami wychowania²⁷.)

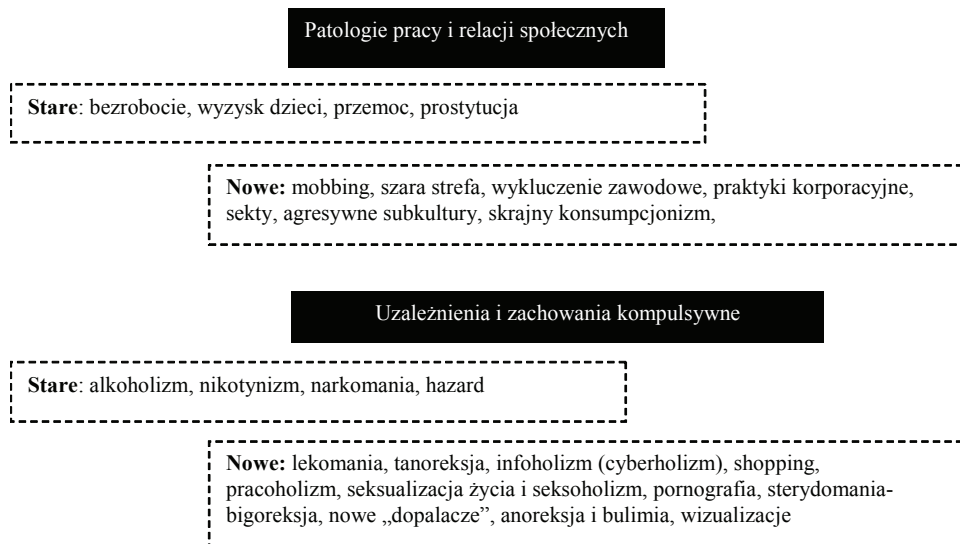
Gdyby na omawiany tu problem spojrzeć w jeszcze szerszej perspektywie dostrzeżemy liczne ekonomiczne źródła społeczeństwa ryzyka, tkwiące w „wilczym modelu kapitalizmu” oraz „talmudycznej chciwości”, które dehumanizują rynek pracy: coraz dłuższa praca i przesunięcie czasu pracy; deformacje relacji pracodawca-pracownik (strach przed bezrobociem, zgoda na naruszanie norm etycznych w pracy);

²⁶ Interesującą interpretację tego zjawiska znajdziemy w pracy Kazimierza Bełcha, *Utrata kulturowej tożsamości Europy i wynikające z niej wyzwania w świetle nauczania kościoła*, „Społeczeństwo i Rodzina,” 29 (4/2011), s. 10-19.

²⁷ Wychowanie wymaga przyjęcia jednoznacznej i czytelnej optyki moralnej, wartościującej. Tymczasem na polską szkołę coraz silniejszy wpływ mają nurty i osoby, dla których czytelne postawy aksjologiczne są zagrożeniem dla idei wolności jednostki. Polskie dzieci są ofiarą eksperymentu neoliberalnych koncepcji wychowania i edukacji preferujących wychowanie „wolnościowe” w miejsce wychowania w granicach i do norm. Proces tren widzieć należy w szerszym trendzie rozwoju postmodernizmu, walki z chrześcijańskimi korzeniami państwa oraz idei odrzucającej założenie, iż prawo należy wprowadzać z etyki.

wielkie migracje ekonomiczne (czego wynikiem jest choćby eurosieroctwo); opóźnianie macierzyństwa oraz niska dzietność kobiet; masowe wychowywanie małych dzieci przez instytucje (żłobek, niania, opiekunka), co w konsekwencji prowadzi do ujawniania się zaburzeń, dysfunkcji, braków, a w konsekwencji generuje rosnące zapotrzebowanie na instytucje opiekuńczo-wychowawcze i resocjalizacyjne²⁸.

Rys. 3. Wybrane „stare” i nowe zjawiska patologii społecznej oddziałujące na wychowanie oraz socjalizację dzieci i młodzieży



W tej perspektywie coraz bardziej uprawnioną jest teza, że problemem w pokoleniu polskiej młodzieży nie wydaje się być nadmiar zła, lecz niedostatek dobra. Coraz więcej młodych ludzi nie doświadcza wręcz elementarnych przejawów dobra – szacunku, zaufania, wsparcia, empatii, przyjaźni, uśmiechu, radości, dobroci, odwagi. Podobnie w życiu coraz większej części młodych ludzi brakuje cnót kardynalnych, zwłaszcza: umiarkowania, roztropności, męstwa, odwagi. Konsekwencją przesunięcia wychowania na/przez instytucje i „samowychowanie” jest widoczna ucieczka dzieci i młodzieży od obywatelskiego współdecydowania, widoczne narastanie baraku szacunku dla starszego pokolenia, tradycji kultury ludowej, państwa i prawa jako wartości, obecność wśród młodych relatywizmu (coraz więcej dzieci ma problem w ocenie tego co „dobre” i „złe”).

Z drugiej jednak strony – jak zawsze przy wielkich zmianach społecznych – dostrzegamy odradzanie się lub rodzenie nowych form aktywności oraz zaangażowania: ruchy wolontariackie; wielkie kampanie społeczne (np. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy); otwarcie na społeczne inicjatywy szkolne i lokalne; udział w życiu religijnym (pielgrzymki młodych ludzi na Jasną Górę, spotkania w Licheniu, Światowe Dni Młodzieży). Zestawie tego co „NIE” i tego co „TAK” upoważnia do postawienia kolejnej tezy:

²⁸ Zob. E. Bielecka, Profilaktyka i reintegracja społeczna – realizowane przez program „STACJA”; J. Judzińska, Opieka nad dziećmi i rodziną na osiedlu socjalnym przy ul. Dudziarskiej, s. 327-332 i 357-34.

Teza 6. Młode pokolenie, wykazując ogromną aktywność, dynamikę działania i poszukiwania, potrzebuje odpowiednich drogowskazów, pozwalających „zmieniać, z zachowaniem tego, co najcenniejsze i ponadczasowe”. Nie mamy problemu z nadmiarem energii młodych ludzi, jest problem z mądrym jej wykorzystaniem – zagospodarowaniem.

„Ucieczki” w nowe światy

Jak już wskazano wcześniej młody człowiek dojrzewa przy silnym oddziaływaniu świata mediów i medialnych idoli, w stanie permanentnego przeciążenia informacyjnego oraz przewadze zbędnych informacji nad rozumową wiedzą. Niektóre z mediów adresowanych do młodego pokolenia tworzą światy nowe – nierealne, niemożliwe do osiągnięcia, wirtualne, zaburzające rozwój emocjonalny dziecka. Dla dowiedzenia tej uwagi podaje kilka przykładów:

- znacząca część pism adresowanych do nastolatków rysuje obraz ich życia w silnych przekazie seksualnym oraz prowadzenia dorosłego życia;
- te same pisma traktują gimnazjalistki i gimnazjalistów, jako osoby dorosłe, epatując je treściami i propozycjami, do których dzieci w okresie silnej adolescencji nie są przygotowane;
- reklamy adresowane do dzieci i młodzieży silnie rozbudzają wskazywane już popędy konsumpcji (nieraz do granic absurdu i finansowych możliwości rodziców) i seksu;
- treści kultowych gier komputerowych i sieciowych oscylują wokół zadawania śmierci, barbarzyństwa, bezwzględności i zacieklej przebiegłości (serie Postal, Hit Men, Soldier of Fortune, Wiedźmin).

Tym samym oddalają się od siebie świat realny (zmienny, w miarę zrównoważony, z widoczną zależnością praca – sukces) i świat wirtualny. Ponieważ kwestie te nie są przedmiotem szerszych rozważań autor jedynie je sygnalizuje podkreślając ich silny wpływ na zachowania i postawy nieletnich.

W diagnozie różnych problemów młodego pokolenia, jakie w ostatnich latach przedstawiają m.in. F. Adamski, M. Dziewiecki, K. Chałas, I. Kamiński, M. Jędrzejewski dostrzegamy wspólny mianownik: wśród znaczącej części młodego pokolenia poszerza się przekonanie, że to, co tradycyjne, stare, jest nieadekwatne do współczesnych czasów, nierazdo śmieszne, staroświeckie i tym samym staje się balastem. Zauważmy zatem, że przez wiele poprzednich dekad ludzie starsi byli wzorcem dla młodych, dzisiaj natomiast młodzi częściej szukają wzorców głównie w kulturze masowej lub wirtualnym świecie. Nie mają przy tym świadomości, że większość z tych „wzorów” jest dla nich nieosiągalna (fizycznie, społecznie, emocjonalnie, materialnie). Jeśli nawet różnice i dystans między pokoleniowy są czymś naturalnym (moje pokolenie buntowało się ubiorem, typem słuchanej muzyki), a odmienność pokoleniowa trwałym i niezmiennym elementem rozwoju, z niepokojem obserwujemy rozprężenie pokoleniowych więzi, skutek czego dochodzi do zachwiania kulturowej ciągłości. Błędy popełniane w edukacji i wychowaniu spowodowały, że dla znaczącej części młodego pokolenia tradycja i historia są zbędnym balastem. Dominującymi dla

znaczącej już części młodzieży kategoriami stają się DZIŚ i WSZYSTKO. Stąd m.in. zanikają tradycyjne zachowania i normy kulturowe.

Stawiając kolejną tezę, że uśredniony młody człowiek żyje w poczuciu coraz większego „spóźnienia” (owo „spóźnienie” jest ściśle powiązane z miejscem zamieszkania, statusem ekonomicznym, nierzadko pozycją społeczną), dochodzimy do wniosku, że ponowoczesność dokonała „rekonstrukcji” klasycznego modelu rozwoju człowieka (dzieci – młodzież – dorośli) poprzez zastąpienie go modelem uproszczonym (dzieci – dorosłe dzieci – dorośli).

Dodatkowo świat ze swój pędem technologiczno-informacyjnym i presją różnorodnych ofert powoduje, iż wielu ludzi odczuwa kolejne nieustanne *spóźnienia*: na kolejną premierę, płytę, nowy gadżet, desing telefonu, markowe ubranie. Wiele ofiar tego tempa, w obawie o naznaczenie, z chęci dotrzymania kroku bardziej przebojowym bądź dostatnym, gotowe jest do wielowymiarowych zachowań kompulsywnych i ryzykownych. Tutaj upatrujemy etiologii takich zachowań jak „galerianki”, szerokie stosowanie środków wzmacniająco-pobudzających, wizualizacje. W szerszej perspektywie zachowania te można ująć w modelu *ważny jestem „ja”*; lecz nie w perspektywie człowieka osobowego, a modnej (kultowo ubranej) kobiety, przystojnego mężczyzny w dobrym samochodzie, opalonej (zwizualizowanej) nastolatki, ekstrawaganckiej *media (visual) womann*, naśladowania kultowego projektanta mody, posiadania super ciuchu lub gadżetu.

Zachowując należy dystans do krytycznych analiz sytuacji w młodym pokoleniu, uzasadnioną jest opinia, iż we współczesnym świecie młodego pokolenia coraz bardziej liczy się nie idea, lecz wynik walki, którą dzieci nieustannie toczą (ze sobą, innymi, przeciwnościami losu, wyzwaniem, oczekiwaniami) i do której są „wdrażane” niemal od dzieciństwa. Podajmy w tym miejscu znamieny przykład: wśród 10 kultowych gier akcji wskazanych przez gimnazjalistów z Mazowsza i Podlasia, w ośmiu motywem przewodnim jest zabijanie przeciwnika lub co najmniej jego skuteczne eliminowanie (ofiarami są policjanci, dzieci, niewinni – przypadkowi ludzie).

Współczesne badania nad młodzieżą ujawniają także nowe zjawisko – rodzice, rzadko wiedząc, jakie wzorce czerpią dzieci ze świata cyberprzestrzeni, a „nowe światy” dziecka są dla nich wielką tajemnicą. Zaciera się także naturalna granica między dziecięcością, młodością a dorosłością (dzieci w wieku 8-9 lat podejmują czynności jakie kiedyś podejmowały nastolatki, a gimnazjaliści przypisują sobie prawo do zachowań zarezerwowanych dla dorosłych). To wszystko generuje nowe (bardziej wyekspozowane) problemy wychowawcze, do których zaliczyć należy:

- trwanie przez część rodziców (zwłaszcza w rodzinach silnie obciążonych pracą oraz dysfunkcyjnych) roli podstawowego i pierwszego wzorca postępowania (jako wynik „wektora przesuniętego czasu”²⁹);

²⁹ Klasycznym przykładem miasta „wektora przesuniętego czasu” jest stołeczna aglomeracja, gdzie 70% pracobiorców funkcjonuje w sferze handlu i usług. Praca w tych firmach i instytucjach zaczyna się później niż dwie dekady temu (najczęściej 9.00-10.00) i analogicznie kończy się później (około 25% warszawskich usług zamyka swoje podwoje po godz. 20.00). Wywołuje to skrócenie efektywnego czasu oddziaływania wychowawczego na dzieci.

- przekonanie dzieci, że ich wiedza jest wystarczająca dla podejmowanie niemal wszystkim życiowych decyzji (dzieci przestają pytać rodziców o przyzwolenie - zgodę).

W świecie zawrotnego tempa dorastają miliony młodych ludzi, część z nich, jak zauważa Zygmunt Bauman to „ludzie na przemiał”. Ten socjolog mówi tak: ...*dla ludzi wykluczonych i spisanych na straty nie przewidziano dróg powrotu do pełnego członkostwa w społeczeństwie*³⁰. Uwagi Baumana odnajdujemy w licznych empirycznych badaniach prowadzonych w ośrodkach akademickich oraz publicystyce społecznej. Można to ująć w następujących empirycznych danych:

- rośnie zapotrzebowanie na placówki opiekuńczo-wychowawcze i resocjalizacyjne dla nieletnich oraz nowe metody resocjalizacji (vide twórcza resocjalizacja; resocjalizacja tzw. białych kołnierzyków; terapia);
- w porównaniu z poprzednimi dekadami wzrasta liczba nieletnich matek i ojców;
- do wagi problemu społecznego uchodzą eksperymenty marihuanowe i z nowymi substancjami nieletnich;
- od kilku lat wyraźnie rośnie liczba czynów przestępczych popełnianych przez gimnazjalistów;
- młodzi ludzie są obecni w centrum stadionowego kibolstwa.

Dostrzegamy także, że młode pokolenie masowo poddawane jest wewnętrznym zagrożeniom, których potęgi i konsekwencji w znacznej części nie potrafi zrozumieć.

Choć coraz więcej ludzi się uczy, a proces edukacyjny trwa dłużej, to naprawdę nie mamy znaczącego przyrostu wiedzy i umiejętności potrzebnych w relacjach społecznych. W tym klimacie, przy nie zrozumieniu *dłaczego*, rzeczywistość stawia młodym ludziom wiele barier rozwojowych, rozszerzają się patologie społeczne, jako sposób na odreagowania i ucieczka przed zmierzeniem się z trudnościami i obowiązkami. Kilkaset tysięcy Polaków eksperymentuje corocznie z narkotykami lub substancjami działającymi podobnie, a 120 tys. jest od nich uzależnionych, kilka milionów nadużywa alkoholu, ponad 9 milionów pali nałogowo papierosy, kilkadziesiąt tysięcy czynnie funkcjonuje w agresywnych subkulturach, kilkanaście tysięcy ucieka w sekty i destrukcyjne kultury, kilka tysięcy wybiera tragiczną formę ucieczki – samobójstwo, coraz więcej jest ofiarą pedofilii³¹.

Pomimo tych krytycznych uwag możemy powiedzieć, że:

Teza 7. *Nie jest prawdą, że współczesne pokolenie dzieci jest gorsze, czy wręcz złe, tak jak nie jest prawdą, że nauczyciele (szkoła) utracili wszelkie wpływy wychowawcze. Zasadniczym problemem jest zanik wypełniania funkcji wychowawczych przez rodziców oraz ich wyraźnie niższe kompetencje wychowawcze. W latach 2007-2009 rozpadło się, co czwarte zawarte w kilku poprzednich latach małżeństwo. Coraz więcej dzieci żyje w rodzinach niepełnych lub naznaczonych emigracją ekonomiczną jednego z rodziców.*

* * *

³⁰ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2007, s. 31.

³¹ Interesującą diagnozę zaburzeń i problemów z młodzieżą (i nie tylko) znajdziemy w wydanej przez Politechnikę Radomską pracy K. Linowskiego i I. Wysockiego, *Agresja, autoagresja i przemoc w życiu człowieka*, Radom 2012.

Wiek XXI ze swoimi wielkimi szansami wynikającymi m.in z dynamicznego rozwoju technologii, coraz szerszej wiedzy o zdrowiu, powszechnym dostępem do edukacji aż do poziomu ponadgimnazjalnego i umasowieniem kształcenia na poziomie wyższym, narzędziami globalnej komunikacji, posiada wszelkie atrybuty do wdrożenia modelu zrównoważonego rozwoju. Jednak tak się nie dzieje, bowiem obserwujemy narastanie dysproporcji, dychotomizmu, zderzeń i konfliktów, które leżą u podstaw problemów wychowawczych i patologii w młodym pokoleniu. Ich źródła są złożone, wielopłaszczyznowe, ale z pewnością trzy czynniki mają tu kluczowe znaczenie:

- zanik postaw etycznych, jako wynik niezrozumienia, czym jest dobro a czym zło³²;
- przypisanie wolności znaczenia zasadniczego, podczas, gdy wolności musi być współmierna odpowiedzialność;
- talmudyczna chciwość, pchająca człowieka ku zyskowi i posiadaniu za wszelką cenę oraz ponad wszelkie miary zdolności do ich rozsądnego skonsumowania.

W tych trzech problemach dostrzegalibyśmy zasadniczych źródeł sygnalizowanych tu problemów.

Młodzi są coraz bardziej „wolni” ... od obowiązków a obszarem bolesnych osobistych doświadczeń tysięcy z nich jest socjalizacja w sferach przesytu informacyjnego, reklamowej presji, ubóstwa moralnego, emocjonalnego a nierzadko i finansowego. Tysiące młodych ludzi, w których rozbudzono nadzieję na sukces i dostatek – co jest cechą ponowoczesności – nie znajduje możliwości ich osiągnięcia środkami prawomocnymi, choć wkłada w to ogromny wysiłek. Stany te rodzą w wielu młodych ludziach pytania – dlaczego?, dlaczego ja?, dlaczego spotyka to mnie? dlaczego inni mają a ja nie?

W reakcji powstają mechanizmy łatwego pokonania przepaści między dobrem moralnym a złem, wynikiem czego jest rosnąca liczba młodych charakterów, które moglibyśmy określić jako: *silne i niemoralne*. Tworzą oni „społeczną plastelinę” dla współczesnej mertonowskiej innowacji, w której cele społecznie akceptowane (pożądane) należy osiągać bez względu na koszty, nawet jeśli do ich spełnienia zostaną zastosowane środki społecznie nie akceptowane. W świetle danych statystycznych (policja, kuratorzy sądowi) młodych osób, którzy się na taką ścieżkę osiągania sukcesu zdecydują jest coraz więcej. Poprzez zastosowanie metody innowacji wchodzą oni w obszar gęstej *sieci*, która wciąga dając poczucie sukcesu, złudnego materialnego

³² W Polsce – jako skutek prano-edukacyjnej strategii ośrodków postmodernistycznych mających silne wpływy w mediach i ośrodkach decyzyjnych – zanika społeczna świadomość źródeł, które wywiodły naszą cywilizację do rangi drogowskazu. Kultura europejska stanowiąc pluralistyczną i niezwykle złożoną rzeczywistość wyniosła normy moralne i ideę sprawiedliwości społecznej z judaizmu; z greckiej filozofii prawdę, jako wartość uniwersalną; ze starożytnego Rzymu ideę prawa powszechnego, a z chrześcijaństwa ideę braterstwa. Te fundamenty są zastępowane przez hedonistyczną wizję życia. Do modelu postmodernizmu pasują szerokie rzesze społeczne niezdolne do głębszej refleksji nas sobą i osobowym wymiarem człowieka, żyjące tu i teraz.

spełnienia, szansy na lepsze życie. W swoim przekonaniu są wolni, za takich się uważają, ale cytując Mieczysława A. Krąpca należy zapytać – *cóż jest warta ta wolność, skoro tak wiele kosztuje?*

W perspektywie analizy materiałów policji, sądów dla nieletnich oraz praktyki placówek resocjalizacyjnych uprawnionym jest stwierdzenie, że coraz liczniejsza grupa dzieci i młodzieży decyduje się na realizowanie celów akceptowanych społecznie środkami społecznie nie akceptowanymi (vide mertonowska droga innowacji), w wyniku czego „młode zło” przyjmuje coraz „atrakcyjniejsze” postacie, jest przy tym trudniej rozpoznawalne i jest coraz bardziej rozmyte³³. Jeśli nie dostrzegają go często dorośli, to jak mają je dostrzec młodzi? Owo zło ma coraz więcej kolorów, atrakcji, dynamiki, łatwych odpowiedzi na trudne pytania wieku dorastania. SIEĆ – coraz gęstsza, coraz atrakcyjniejsza – przytłacza i stanowi coraz większe wyzwanie wychowawcze³⁴.

W tej perspektywie kluczowym dla sukcesu w wychowaniu staje się stawienie czoła procesom rozwijającym się od co najmniej kilku dekad. I nie chodzi tu o ograniczanie dostępu do dóbr materialnych, tworzenie cenzury czy wszechogarniającej kontroli np. poprzez „mechaniczne” bronienie dostępu do Internetu czy gier. Jak się wydaje istota problemu tkwi w umiejętności zrozumienia *procesu* i *wymogów*. Proces to nieuniknione wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych, poszerzanie możliwości czerpania z różnych dóbr i różnych źródeł wiedzy. Wymóg to *konieczność asertywnego nastawienia do rzeczywistości*, która – czy chcemy tego czy nie – będzie oferowała coraz więcej. Aby rozwój dziecka był integralny potrzebuje ono – obok nowoczesnych technologii, wsparcia edukacyjnego, opieki zdrowotnej, odżywiania się – moralnych drogowskazów. Nie dostanie ich ani od „Wolnych konopi”, nawiedzonych polityków i kaznodziejów, propagatorów homoseksualizmu, czy chciwych „kupców”.

Podsumowanie

Pedagodzy i psycholodzy szkolni, pracownicy poradni pedagogiczno-psychologicznych, nauczyciele akademicy oraz badacze problemów młodzieży otrzymują każdego roku liczne studia problemów wychowawczych w młodym pokoleniu. Podejmowane w nich próby diagnozy czynników i zjawisk zaburzających młodzież (wewnętrznych i zewnętrznych) wyjaśniają wiele mechanizmów prowadzących do owych problemów. Są one wynikiem studiów własnych, analizy studiów przypadków oraz krytycznego przejmowania na polski grunt dorobku światowej pedagogiki, psychologii i nauk pokrewnych. Zdaniem autora koniecznym jest poszerzanie tych wywodów o refleksję na gruncie współczesnej kultury i etyki, które ukazują najgłębsze źródła zaburzeń. Gdyby pozostać przy psychologicznej, socjologicznej czy biologicznej interpretacji ujawniających się problemów pominiemy kluczowe źródło, jaki jest

³³ Zob. Cz. Cekiera, *Profilaktyczno-terapeutyczna pomoc dzieciom i rodzicom w sytuacjach kryzysowych*, w: B. Kaldon, I. Kurlak (red.), *Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej*, Warszawa – Sandomierz 2001, 145-158.

³⁴ Zob. Z. Kosyrz, *Sieć*, w: Z. Kosyrz (red.), *Człowiek w sieci zniewolonych dróg*, Warszawa 2009, s. 13 i dalsze.

dehumanizacja życia społecznego i odchodzenie od osobowego wymiaru człowieka. Tej przestrzeni nie dostrzega lub świadomie pomija znacząca część polskiego dorobku psychologicznego, w którym nie odnajdujemy głębszej refleksji, zastępowanej wyjaśnieniami „wewnętrznymi” lub „zewnętrznymi”. Tymczasem zaburzenia są pochodną szerszych procesów (co nie umniejsza analiz psychologicznych):

- pierwszy: silnego wpływu przemian społecznych i ekonomicznych na przemiany religijne i kulturowe, których zasadniczym kierunkiem jest zastępowanie Boga człowiekiem;
- drugi: defragmentaryzacja rodziny, której nadaje się nowe statusy (model samotnej matki; singla; związku partnerskiego – nowej formy kohabitacji; małżeństwa opartego na modelu innym niż związek kobiety i mężczyzny; zerwanie związku pomiędzy seksem a miłością i prokreacją);
- trzeci: poszerzanie się kultury śmierci, która potęguje strach przed przyszłością poprzez zagubienie sensu życia poprzez różnorodne „ucieczki” i „poszukiwania”³⁵ oraz kultury agnostycyzmu zamkniętej na transcendencję i osobowe rozumienie człowieka³⁶;
- czwarty: nowy model prawodawstwa i „cywilnej religii” będące niczym innym jak odrzuceniem idei tolerancji na rzecz nowego modelu nietolerancji oraz tzw. wspólnego dziedzictwa.

Transformacja społeczno-ekonomiczna i postęp technologiczny, których jesteśmy uczestnikami tworzą wielkie szanse rozwoju, zwłaszcza dla młodego pokolenia. Wydaje się jednak, że w Polsce dostępność do rzeczywistych szans jest ciągle nierówna, a korzystanie z nich opiera się coraz bardziej na modelu konsumenckim, a nie edukacyjno-rozwojowym. Model zmiany społecznej, opierający się coraz mocniej na fundamencie skrajnie liberalnym prowadzi do zachwiania klasycznego modelu wychowania oraz powstawania wielu dysfunkcji społecznych, jako pochodnej nowych, rzekomo nowoczesnych projektów edukacyjno-wychowawczych (gimnazjum, wychowanie dialogowe, partnerstwo w szkole, odrzucanie wychowania w granicach i do norm, na rzecz „wychowania wolnościowego”³⁷). Równoległe polska szkoła (skandalicznie niedofinansowana, sformalizowana biurokratycznie, coraz wyraźniej modelowana według idei liberalnych; funkcjonowanie której przerzucono całkowicie na barki samorządów) traci swoje podstawowe wychowawcze funkcje, przechodząc na szkodliwy społecznie model szkoły „dialogowej”. Tymczasem model edukacji i wychowania powinien opierać się nie na pierwszeństwie praw (z praw pierwszym enkulturowanym przez dziecko winno być uświadomione prawo do nauki), lecz obowiązków z zachowaniem podmiotowości dziecka. Konieczne jest także,

³⁵ Zob. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001, s. 144 i dalsze.

³⁶ K. Belch, *Utrata...*, dz. cyt., s. 13-14. W świetle badań PARPA ponad 60% gimnazjalistów ma za sobą kontakt z alkoholem.

³⁷ Intrygującym jest, że wielu autorów projektów edukacyjnych forsowanych przez instytucje państwa lub media nie jest rodzicem, żoną, mężem, wychowawcą, pedagogiem; część z nich prezentuje zupełnie odmienne od naturalnego podejście do dzieciństwa i małżeństwa.

co w ostatnich latach podkreślają m.in. P. Prüfer i A. Dobrychłop odbudowywanie więzi rodzinnych i pokoleniowych zagrożonych przez pędzący konsumpcjonizm, często dezintegracyjny charakter więzi sieciowych (internetowych), zanik wpływów wychowawczych rodziców na małe dzieci³⁸.

Jak się wydaje ważne pytanie procesu wychowania brzmi następująco: *jak w przyspieszającym masowym świecie nauczyć się indywidualnego zwalniania, jak rozróżnić opakowanie od treści*. Kto wie, czy klucz do wychowania i sprostania wychowawczym wymaganiom nie tkwi w samoograniczaniu się, w umiejętności wybierania a nie brania wszystkiego, mówienia *starczy* a nie *jeszcze*? Bo przecież ciągle biorąc mamy coraz mniej czasu na refleksję nad związkami i kondycją kultury stanowiącej korzenie naszej egzystencji. Jeden z badaczy tej problematyki Cesare Guerreschi, we wstępie do swojej książki „New addiction. Le nuove dipendenze” pisze tak: „W zunifikowanym świecie, żeby zostać zauważonym przez koleżanki i kolegów, trzeba upodobnić się do nich, wręcz ich naśladować, mieć plecak jednej z dwóch wiodących firm. Bez tego nie uda się nam „zaistnieć”³⁹. Tak powstają nowe SIE-CI funkcjonowania, a nierzadko uzależnienia, na które od wielu lat zwraca uwagę inny z badaczy Zdzisław Kosyrz: „...zmiany w wielu obszarach naszego życia nie wyzwalały ludzi w stopniu zadowalającym, albowiem w gąszczu narastających sieci, ciągle ulegały urokom sztuczności ról i radykalnym odmianom subiektywności...”⁴⁰. Ten sam autor w swojej ostatniej pracy „Oblicza tożsamości” wskazuje na złożone mechanizmy tworzenia i zaburzania osobowościowego obrazu człowieka na które oddziałuje ogromna liczba czynników zewnętrznych, podawana w licznie i zakresie niezdołnym do racjonalnego i uporządkowanego przeanalizowania oraz przyswojenia⁴¹.

Byłoby trudnym do zaakceptowania stwierdzenie – i autor takiej tezie jest zdecydowanie przeciwny – że otaczająca nas młodzież jest zła, patologiczna, głęboko dysfunkcyjna. Jest ona po prostu lustrem, w którym odbijają się nasze błędy, niekonsekwencja, słabości i zaniechania. Raczej jest tak, że mamy trudność zaproponowania jej stylu, wartości, norm, zasad, w formie, która odpowiadałaby współczesnej ekspresji, z zachowaniem tego co ważne z tradycji. Pozwalamy jej na wchodzenie w przestrzenie, których ona nie rozumie, bowiem nie dojrzała do nich emocjonalnie i intelektualnie. Coraz częściej młodzi ludzie muszą sami rozwiązywać poważne problemy związane z ich rozwojem (zwłaszcza w okresie adolescencji), bez koniecznego wsparcia ze strony rodziców i opiekunów. Być może (od strony psychologicznej) współczesne relacje dzieci, młodzież – rodzice są wynikiem rosnących dysproporcji pokoleniowych oraz sygnalizowanego wcześniej problemu przyspieszonego dorastania.

³⁸ Zob. E. Bartkowiak, A. Dobrychłop, P. Prüfer (red.), *Więzi – dylematy egzystencjalne*, Zielona Góra 2010, s. 265-268, 167-177.

³⁹ C. Guerreschi, *New addiction. Le nuove dipendenze*, Edizioni San Paolo s.r.l., Cinisello Balsamo, Milano 2005, s. 12.

⁴⁰ Z. Kosyrz, tamże, s. 15.

⁴¹ Zob. Z. Kosyrz, *Oblicza tożsamości*, Warszawa 2012.

Podsumowując coraz liczniejsze „eksperymenty” i „poszukiwania” młodych ludzi należałoby stwierdzić, że nie wystarczy w diagnozie licznych zaburzeń i dewiacji społecznych powiedzieć – młodzi są źli, zdeprawowani, żądni dóbr materialnych, hedonistyczni. Trzeba raczej zapytać – skąd bierze się takie właśnie nastawienie do życia? Nie wystarczy także proponować zwiększenia systemu represji wobec nieletnich⁴², w czasach, gady ich szanse ulegają wyraźnemu ograniczeniu (na pracę, wyrównanie szans ekonomicznych). Zasadnym jest jednak postawienie tezy, że ostatnie dwie dekady przyniosły z jednej strony gwałtowną zmianę liczby zachowań patologicznych (społecznie i jednostkowo niebezpiecznych) dzieci i młodzieży, jak i wzrosła liczba czynników generujących postawy anomiczne⁴³, których etiologia tkwi wprost w postmodernistycznym modelu zmiany społecznej.

Bibliografia:

- Allentuk S., Bowman K., *The psychiatric aspects of marijuana intoxication*, American Journal of Psychiatry 99/21/1942.
- Bromberg W., *Marihuana*, A psychiatric study, Journal of the American Medical Association, 113/1934.
- Cierpiąłkowska L. (red.), *Oblicza współczesnych uzależnień*, Poznań 2007.
- Connors G.J., Galizio M., Maisto S., *Narkotyki: zażywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000.
- Hall, L. Degenhardt, *Cannabis use and psychotics*, Australian and New Zeland Journal of Psychiatry, 34/2000;
- Joy J., Watson J., Benson J.A., *Marijuana and Medicine*, Assessing the Science Base, 2000.
- Narkomania – zjawisko, zagrożenia*, red. M. Jędrzejko, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora, Warszawa/Pułtusk 2008.
- Niermann I., Sack A., *Breites Wissen: Die seltsame Welt der Drogen und ihrer Nutzer*, Berlin 2009.
- Popik P., *Dlaczego narkotyki*, Warszawa 2000;
- Raport Krajowy, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2011.
- Raporty EMCDDA, Lisbon 2008, 2009.
- Ruden R., Byalick G., *Żarłoczny mózg. Pułapki uzależnień*, Warszawa 2003.
- Sauer O., Weilemann S., *Drogen: Eigenschaften-Wirkungen-Intoxikationen*, Schultersche, Hannover 2000.
- Schuster Ch., *Addiction* 99/2004.
- Seligman M., Walker E., Rosenhan D., *Psychopatologia*, Warszawa 2003.
- Stan problemu narkotykowego w Europie. Sprawozdanie roczne 2011, EMCDDA, Lizbona 2011.

⁴² Państwo polskie wydaje lokuje ponad 90% wydatków przeznaczanych na przeciwdziałanie różnych formom zaburzeń (choroby, przestępczość, uzależnienia) w likwidacji ich skutków, natomiast niespełna 10% na profilaktykę. Jest to wynikiem przyjęcia strategii redukcji strat, a nie holistycznego rozpatrywania problemów społecznych. Strategia ta jest modelowana i umacniania przez osoby mające wpływ na politykę zdrowotną i społeczną.

⁴³ Por. J. Klimczak (red.), *Nowe uzależnienia i zaburzenia wychowawcze*, Warszawa-Kozienice 2010.

Szukalski B., *Narkotyki. Kompendium wiedzy o środkach uzależniających*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2005.

Śledzianowski J., *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, Kielce 2004.

Tien A.Y., Anthony J.C., *Epidemiologic Analysis of Alcohol and Drug use as Risk Factors for Psychotic Experiences*, *The Journal of Nervous and Mental Disease*, 178/1990

Mariusz Jędrzejko jest pedagogiem i socjologiem, dyrektorem naukowym Mazowieckiego Centrum Profilaktyki Uzależnień. Autor 9 samodzielnych i ponad 20 współautorskich opracowań naukowych na temat współczesnych zaburzeń i patologii społecznych m.in. „Marihuana – fakty, marihuana mity” (2012), „Narkomania - spojrzenie wielowymiarowe (2009); „Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim” (2006), „Życie według fali” (2004), „Leksykon narkomanii” (współ. 2004); „Drugs – the Polish Perspective” (współ. 2012). Twórca pojęć „galerianki” i „dopalacze”. Obecnie przygotowuje „Współczesne patologie i problemy społeczne – przewodnik encyklopedyczny” (2012).

dr Tadeusz Sakowicz

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Meandry socjalizacji i wychowania wobec „nieprzewidywalnej” zmiany społecznej

Wstęp

Socjalizacja i wychowanie przyjmują we współczesnej rzeczywistości postać trudnych do przewidzenia w swym efekcie procesów. Z jednej strony oczekuje się od nich spełnienia oczekiwań społecznych w postaci dobrze przygotowanych do życia jednostek zarówno w indywidualnym jak też społecznym wymiarze. Z drugiej natomiast oczekiwań poprawnego funkcjonowania społeczeństwa w wymiarze państwowym jak też globalnym. U źródeł takiego porządku stoi podstawowa grupa społeczna, jaką jest prawidłowo ustrukturalizowana i poprawnie funkcjonująca rodzina – gwarant optymalnego porządku prawno-moralnego społeczeństwa. Zagrożenie dla niej stanowią tendencje wolnościowe zmierzające do dobrowolności wyboru wartości życiowych niekoniecznie zgodnych z dobrem ogółu w wymiarze transcendentnym. Na pedagogach, zatem spoczywa odpowiedzialność permanentnego poszukiwania bezkolizyjnych sposobów odnajdywania i realizowania prawdy, w której dobro jednostki stoi ponad dobrem ogółu, i gdzie to dobro jest nieustannie weryfikowane pomiędzy tymi wymiarami życia człowieka.

Bój o prawdę z życiem człowieka

Toczący się w obecnej rzeczywistości bój o prawdę w życiu człowieka dotyczy przede wszystkim dwóch procesów, których efektów nie jest w stanie przewidzieć najwznieśliwszy umysł pedagogiczny. Można przyjąć, że nie da się już zatrzymać pewnych tendencji przemian w życiu społeczeństw i narodów koncentrujących się w ramy ogólnościowego procesu globalizacji. Obok globalizacji szczególny wymiar przyjmują procesy socjalizacji i wychowania, których kierunek wyznaczają przyspieszone meandry zmiany społecznej. Rozwijająca się młoda osoba musi sobie poradzić z socjalizacyjno globalizacyjnymi problemami.

Współczesny młody człowiek wrzucony został pomiędzy dwie maszyny bezwzględnego wpływu. Z jednej strony jest to machina, u której podstawy leży idea absolutnej wolności jednostki wobec wszystkiego i wszystkich, którzy ją otaczają. Machina ta najbliższa jest efektom w pedagogice określanym jako „demoralizacja bez odpowiedzialności”. Z drugiej strony jest to machina, dla której podstawę stanowią działania dotyczące interioryzacji wychowankom określonego systemu norm i wartości akceptowanych przez społeczeństwo.

Nad tymi mechanizmami winien rozprzestrzeniać się pewien strategicznie określony system kontroli społecznej zorientowanej na strzeżenie najszerzej pojętej dyscypliny i moralności – dwóch niezbędnych warunków dla wytworzenia należytego klimatu socjalizacji. Warto zatem zwrócić uwagę na definicję socjalizacji, przez którą np. Władysław Jacher rozumie: „proces społeczny polegający na przekazywaniu jednostce całego systemu bardzo często zinstytucjonalizowanych środków wychowania i kontroli, takich jak: społeczne normy, wartości, przekonania itp. w celu wprowadzenia jej do udziału w życiu społecznym i rozwijania jej osobowości”¹.

Z kolei w ujęciu Jerzego Modrzewskiego i Doroty Sipińskiej socjalizacja, to: „proces i mechanizm wyznaczający dany typ społecznego uczestnictwa jednostki w danym układzie społecznym; proces umożliwiający jednostce zaistnienie społeczne czy społeczne zamanifestowanie biologicznej gotowości i możliwości stawiania się i bycia istotą społeczną, która przeżywa biologiczne życie w formie uczestnictwa społecznego bądź konstruuje w danym układzie społecznym sekwencje następujących po sobie różnych typów tego uczestnictwa. Tworzą one standardową lub względnie niestandardową ich postać w społecznej biografii: odpowiadającym pielęgnowanym w kulturze danego układu społecznego wartościom i wzorom ich chronienia lub zdystansowaną wobec tych wartości i wzorów bądź zagrażającą im i układowi ich kreacji”².

W ujęciu Kevina Durkina socjalizacja to „proces, poprzez który jednostka przyswaja sobie reguły zachowania i systemy przekonań oraz postaw; przygotowuje jednostkę do skutecznego funkcjonowania jako członka określonego społeczeństwa”³.

Pojęcie socjalizacji jest dobrze znanym i wydawać by się mogło głęboko zbadanym procesem, to jednak „trudno jest określić, w jaki dokładnie sposób zachodzi, ponieważ nigdy nie można jej bezpośrednio obserwować. Można obserwować, jak ludzie usiłują socjalizować innych (np. w jaki sposób rodzice uczą, ukie-runkowują, czy doskonalą swoje dzieci), lecz sposób, w jaki u odbiorcy tego typu zabiegów rozwija się rozumienie i zdolność kontroli własnych zachowań, daje się tylko wywnioskować z ich obserwowalnych reakcji. To, co daje się dostrzec, może dostarczyć częściowego ledwie wglądu w wewnętrzne procesy”⁴.

Współczesny świat charakteryzują permanentne przekształcenia i zmiany zachodzące we wszystkich wymiarach życia społecznego. Dla przykładu można tu przytoczyć słuszne spostrzeżenie Andrzeja Radziewicza-Winnickiego – analizującego działalność naukowo-badawczą Zbigniewa Kwiecińskiego. „Dla Zbigniewa Kwiecińskiego przedmiotem zainteresowań nie jest zbiorowość wirtualna, lecz współczesne społeczeństwo postrzegane nie jako stabilny system stosunków spo-

¹ W. Jacher OP, *Funkcje socjalizacyjne rodziny*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1973, s. 102.

² J. Modrzewski, D. Sipińska, *Socjalizacja*, w: T. Pilch, (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, Warszawa 2006, s. 803.

³ K. Durkin, *Socjalizacja*, w: J. Czapiński (red.), *Encyklopedia Blackwella, Psychologia społeczna*, Warszawa 2001, s. 560.

⁴ Tamże, s. 560.

łecznych oraz legitymizujących je wartości i norm, lecz jako proces permanentnych przekształceń, zmiany zachodzącej w wyniku działań zbiorowych i indywidualnych wielu podmiotów”⁵.

Przyjmując rozumienie zmiany społecznej jako formy procesu społecznego, polegającego głównie na pojawieniu się, zanikaniu lub rekonstrukcji dotychczas istniejących komponentów rzeczywistości społecznej takich, jak: struktura społeczna, kultura, organizacje społeczne, instytucje społeczne, porządek społeczny itp.⁶; można zauważyć, że kierunek tego procesu nie może być przewidziany i z góry zaprogramowany. Przykładem mogą być liczne w minionej historii kierunki i siły nadające społeczeństwom i narodom wytyczony kurs rozwoju. Najbardziej jaskrawe mogą tu być totalitaryzmy z modelami zarówno wychowania jak też socjalizacji nie tylko młodego pokolenia, ale także dorosłych i całego społeczeństwa.

Współcześnie błędem byłoby przyjęcie założenia, że zmiana społeczna nie powinna mieć miejsca. Wiedzą o tym najbardziej skostniałe systemy z Koreą Płn. na czele. Zmiana społeczna to otwarcie na rozwój – to „proces pewnej metamorfozy, restrukturyzacji, transformacji, przejścia (obiektu, kategorii, zjawisk itp.) z jednej fazy w inną, z jednego stanu w stan odmienny, z jednej (określonej) jakości w drugą. Spowodowane jest przez procesy i czynniki wewnętrzne danego systemu społecznego lub też przez pewne czynniki sprawcze zewnętrzne albo tzw. zmiany ewolucyjne, jest efektem ukierunkowanego procesu rozwojowego zmierzającego do bardziej funkcjonalnie skoordynowanego układu (ideału) rozwojowego”⁷.

Często socjalizacja definiowana jest jako proces zmian (rozwój jednostki) będący rezultatem wielu styczności jednostki, wchodzenia w interakcje z innymi ludźmi, uczenia się różnych kultur w ciągu całego życia, przyswajania kompetencji społecznych itp. Jest to proces, a zarazem mechanizm wyznaczający typ społecznego uczestnictwa istoty ludzkiej w danym układzie społecznym”⁸.

Warto zwrócić uwagę na ewangeliczną przestrożę przed „ślepych przewodnikami ślepych” (Mt 15,14), kiedy uczestniczymy w rozważaniach nad rolą uniwersytetu w życiu człowieka. „Zawsze zadaniem uniwersytetu było, jest i pozostanie poszukiwanie prawdy. Prowadzenie badań naukowych oraz propagowanie tych badań, czyli ich przekazywanie jest służbą prawdzie. Takie jest zadanie każdego uniwersytetu, tym bardziej uczelni katolickiej”⁹.

Wśród wielu kontrowersyjnych nierzadko propozycji rozwojowych warto zwrócić uwagę na teologię katolicką (a wraz z nią na inne teologie), która według Eugeniusza Sakowicza „nie uzna homoseksualizmu jako uprzywilejowanej drogi

⁵ A. Radziewicz-Winnicki, *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*, Warszawa 2008, s. 176.

⁶ Por., tamże, s. 632.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 436.

⁹ E. Sakowicz, *Misja katolickiego uniwersytetu dziś*, Teczka-Paris („Teczka”), Miesięcznik Kulturalno-Społeczny Stowarzyszenia Przyjaciół C.K. Norwida (Association „Les Amis de C.K. Norwid”), Paryż 2010, <http://teczka-paris.blogspot.com/2010/06/artykuły.html>

realizacji człowieczeństwa, rzekomo lepszej od drogi heteroseksualnej¹⁰. Kościół nie będzie błogosławił par homoseksualnych jako sakramentu, czyli widzialnego znaku niewidzialnej łaski Boga. Nie będzie się kłaniał ginekologom dokonującym tysięcznej z kolei aborcji i politykom robiącym osobistą karierę polityczną na popieraniu śmierci ludzi nienarodzonych, których jedyną winą jest zaistnienie. Nie będzie też Kościół finansował klinik, w których dokonywana jest eutanazja. Kościół nie będzie promował ezoteryzmu, okultyzmu, tajemnych dróg dla wtajemniczonych w arкана jakiejś tajemnicy zastrzeżonej tylko dla wąskiej grupy uprzywilejowanych. Kościół nie ogłosi wiary w reinkarnację jako tej, która ma zastąpić wiarę w zmartwychwstanie. Kościół nie będzie wyrwał krzyża z miejsca publicznej jego obecności. Nie obwieści, że istnieje odtąd prymat techniki nad etyką¹¹.

Współczesna socjalizacja ma szczególny wyraz. W tytule zaznaczono kierunek rozważań określony jako meandry rozwoju socjalizacji i wychowania. Otóż obecnie, jak nigdy dotąd, zwraca się coraz częściej uwagę na problemy rangi globalnej a dotyczące nie tyle jednostki czy społeczeństwa, ludów czy narodów, ile ludzkości w ogóle. Jak zauważył Albert Bandura: „Szybki przyrost ludzkości znajduje się na szczycie listy problemów o charakterze globalnym. Obecnie Ziemię zamieszkuje 6,7 miliarda ludzi, co sprawia, że już jest przeludniona, ale to jeszcze nie koniec. Szacuje się, że jeszcze przed połową XXI wieku będzie nas 9-10 miliardów. Przeludnienie niesie za sobą poważne konsekwencje. Niszczy ekosystemy, które utrzymują właściwą temperaturę Ziemi i sprawiają, że nadaje się ona do zamieszkania. Wzrost liczby mieszkańców na danym kawałku ziemi napędza też konflikty. 80 procent zbrojnych konfliktów rozgrywa się w dużych i młodych społeczeństwach, które cechuje niski poziom wykształcenia, bezrobocie, bieda i zdeprawowane autokratyczne rządy”¹². Problem ten nie może być przedmiotem zainteresowania wyłącznie intelektualistów, ale powinien być przedmiotem głębszej refleksji wszystkich odpowiedzialnych za jakość życia na Ziemi. Co więcej, nie może być obojętny systemom religijnym, grupom wyznaniowym czy jakiegokolwiek rodzaju światopoglądom. Przeludnienie świata może stanowić zapowiedź pewnego exodusu. Zatem i na tej płaszczyźnie powinny znaleźć się mądre, choć niełatwe rozwiązania. Kościoły czy systemy religijne współczesnego świata muszą się jasno wypowiedzieć, co do prokreacji, wielkości rodziny, jej funkcjonalności i ogólnej odpowiedzialności za Ziemię sobie poddać. Toteż wołanie o ekologię w prokreacji nie jest bezpodstawne a reżim ekologiczny to perspektywa niedalekiej przyszłości dotycząca nie tylko krajów ubogich, ale przede wszystkim krajów o najlepiej rozwiniętych gospodarkach.

Albert Bandura – profesor psychologii w Uniwersytecie Stanforda w USA nadzoruje praktyczne zastosowanie swej teorii społecznego uczenia się (*Social Cognitive Theory*), gdzie wykorzystuje się odpowiednie historie z życia wzięte dla po-

¹⁰ Zob. wypowiedź Ryszarda Kalisza – posła RP z ramienia SLD podczas „parady równości” w Warszawie w dniu 17. VII. 2010 roku – ok. 8000 – przy planach 15 tys. gejów i lesbijek – patrz Wiadomości TVP 1, g. 19.30.

¹¹ E. Sakowicz, *Misja ...*, dz. cyt.

¹² A. Bandura, *Zmienić świat... serialami*, (tłumaczenie: Agnieszka Chranowska, Aleksander Król) „Charaktery” czerwiec 2009, s. 46. (ss. 46-51)

lepszenia kondycji życiowej człowieka. Można przyjąć, że jest tu swoistego rodzaju zastosowanie socjotechniki dla rozwiązywania trudnych globalnie i społecznie problemów dotyczących zmiany społecznej. Pojęcie nieprzewidywalnej zmiany może być kontrowersyjne, ponieważ znane centra intelektualne naukowego analizowania rzeczywistych przemian społecznych są w stanie przewidzieć zmiany na najbliższe kilkadziesiąt lat. Zatem nieprzewidywalna zmiana – a w zasadzie jej kierunek dotyczy tych aspektów, które rzeczywiście są nieprzewidywalne – ponieważ trudno weryfikowalne. Nie da się bowiem przewidzieć dalszego życia np. po wyczerpaniu podstawowych surowców naturalnych. Ale też nie da się przewidzieć rzeczywistości ze względu na nieprzewidywalne katastrofy czy kataklizmy pogodowe – konsekwencje efektu cieplarnianego i innych spowodowanych nadmiernym zatruciem środowiska naturalnego. A. Bandura – stanowi szczególnie przykład zsynchronizowania własnych badań z realnym zastosowaniem i wykorzystaniem wypracowanej teorii. Za pomocą programów zmienia myślenie całych przestrzeni substancji ludzkiej – szczególnie w krajach trzeciego świata. Ma to niewątpliwy związek z socjalizacją i wychowaniem na szczeblu globalnym, ale y lokalnym. Toteż jak słusznie zauważył: „problemy globalne wywołują w ludziach uczucie paraliżu. Czyją, że niewiele mogą zrobić, by im zaradzić. Hasło «Myśl globalnie, działaj lokalnie» stanowi próbę lokalnego umiejscowienia tego, co globalne. Nasze globalne działania zwiększają skalę i zakres udziału teorii społecznego uczenia się w promowaniu osobistych i społecznych zmian. Pokazują, w jaki sposób wspólny wysiłek, łączy wiedzę specjalistyczną różnych graczy, może mieć ogólnoświatowy wpływ na problemy, które wydają się nie do przezwyciężenia. Jako społeczeństwo cieszymy się z dobrodziejstw pozostawionych przez naszych poprzedników, którzy wspólnie pracowali nad wprowadzaniem zmian społecznych, poprawiających nasze życie. Natomiast nasza zbiorowa skuteczność zdecyduje o tym, czy wnukom i kolejnym pokoleniom oddamy planetę nadającą się do zamieszkania”¹³.

Socjalizacja i wychowanie w perspektywie Ziemi nadającej się do zamieszkania to szczególne wyzwanie i zarazem zadanie przede wszystkim pedagogiczne. Działalność A. Bandery i jego współpracowników to klasyczna socjotechnika wychowania względem problemów światowego wymiaru. Zwornikiem scalającym tę działalność to idea permanentnej i coraz szybszej pedagogizacji nie tylko pokolenia ludzi młodych, ale również, a może przede wszystkim dorosłych. Trzeba zwrócić uwagę na jakość życia dorosłych, ponieważ od tej rzeczywistości w dużej mierze zależy jakość życia na Ziemi nie mogą nie uwzględniać w swych działaniach aspektu religijnego. Z religiami powinien być prowadzony nieustanny dialog dla uwzględnienia wszystkich niebezpieczeństw społecznych związanych z zagrożeniem życia na Ziemi. Obok kataklizmów i nieprzewidywalnych zdarzeń społecznych religijność ma wielką rolę do spełnienia. Zmiany, jakie proponuje współczesny świat nie mogą mieć podtekstu patologicznego gdzie religię i religijność marginalizuje się i oskarża za różnego rodzaju problemy. Właśnie w religijności powinno się dziś szukać part-

¹³ Tamże, s. 51.

nera dialogu a problemy globalne rozwiązywać z wykorzystaniem jej prerogatyw.

Wychowanie religijne a wraz z nim socjalizacja religijna we wszystkich niemal kulturach, społeczeństwach i narodach stanowi kluczowy aspekt ich tożsamości. Nie może być zatem pomijana w rozwiązywaniu problemów globalnych. Być może na tej płaszczyźnie usytuowana jest przestrzeń dialogu międzyreligijnego zainicjowana przez Jana Pawła II w spotkaniach w Asyżu. Problem w tym czy znajdzie się dziś taki podmiot, który potrafi kontynuować dzieło Jana Pawła II w tym względzie. „Fides et ratio” to drogowskaz dla socjalizacji i wychowania również w wymiarze globalnym. Jeżeli nagradzani ostatnio w Hollywood ludzie kultury i przemysłu rozrywkowego zdołali wejść w nurt wykorzystania skutecznego teorii społecznego uczenia się, to dlaczego by nie nagradzać programów, których fabuła pomogłaby widzom w uporaniu się z trudnymi problemami religijnymi. Przychodzi taki czas, że wielkie systemy religijne zmuszone zostaną do dialogu międzyreligijnego – bo jego Ojcem jest ten sam Bóg – Żydów, Islamu, chrześcijaństwa i innych systemów. Wśród zwycięzców, których nagrodzono w Hollywood znalazły się takie podmioty, jak: „Boston Legal” – za podjęcie tematu procesu przeciw rządowi dotyczącego zaniedbań w zakresie opieki medycznej nad okaleczonymi weteranami wojny w Iraku; TV Mundo (stacja hiszpańskojęzyczna) – za podjęcie tematu o przyczynach cukrzycy i jej leczeniu; „Ulica Sezamkowa” – za promowanie aktywności fizycznej i zdrowego odżywiania¹⁴. Wśród innych nagradzanych zagadnień znajdują się takie, jak: „nagradzanie autorów kreskówek politycznych, zamieniających skomplikowane kwestie polityczne w niezapomniane obrazy, które mogą mieć silny wpływ na opinię publiczną (...), na ekologiczne koszty niepohamowanej konsumpcji. Większość ludzi nie ma nawet bladego pojęcia, jak bardzo ich zachowania konsumpcyjne obciążają środowisko. Jeśli mają oni postępować w ekologicznie rozważny sposób, muszą rozumieć ekologiczne koszty swojej konsumpcji. Muszą mieć możliwość oraz motywację, by przeobrazić zdobytą wiedzę i zatroskanie w konstruktywne zachowanie. Mając to na uwadze, zespół, w skład którego weszli Alexandra Paul i Michale Tobiasz, wyprodukował film wideo *The Cost of Cool*, przeznaczony do rozpowszechniania w szkołach. Koncentruje się on na zachowaniach konsumencieckich nastolatków, śledzi ekologiczne koszty produkcji, dystrybucji, sprzedaży i wyrzucania przedmiotów codziennego użytku. Film ma «otrzeźwiający» wpływ na nastolatków”¹⁵.

Jak sterować socjalizacją i wychowaniem? Badania zachowań ludzkich, postaw w różnych sytuacjach – dają wiele do myślenia i wiele różnych wiadomości ku temu by racjonalnie wpływać na świadomość szerokich mas ludności. W interesującym wywiadzie Doroty Krzemionki z Philipem Zimbardo można dostrzec ciekawą prawidłowość, której pewne elementy zamieszczone zostały m.in. w filmie Roberto Benigniego *Życie jest piękne* z 1998 roku. Otóż Zimbardo przytoczył przykład badania przeprowadzonego Helge Mansson’a – profesora na Uniwersytecie Hawajskim. „W latach 70. dwudziestego wieku przeprowadził tam badanie, które daje

¹⁴ Tamże, s. 51.

¹⁵ Tamże.

do myślenia. Podczas wykładu z psychologii poinformował ponad 500 studentów o poważnym problemie, jakim jest rosnąca liczba osób niepełnosprawnych. Podkreślił, że wydatki na utrzymanie tych osób są ogromnym obciążeniem dla hawajskiego budżetu. Oczywiście dane były fikcyjne. Na koniec profesor przedstawił naukowy projekt, który miał na celu eliminowanie takich osób, a następnie poprosił studentów, żeby jako ludzie wykształceni wyrazili swą opinię na ten temat. Na pytanie: Czy jest rzeczą słuszną, aby w pewnych okolicznościach eliminować tych psychologicznych odmieńców/, aż 91 procent studentów różnych narodowości – Chińczyków, Japończyków, Filipińczyków – odpowiedziało, że tak, jest to akceptowalne! Kolejne pytanie brzmiało: Jak tego dokonać? Czy powinno się użyć bezbolesnej trucizny, czy innych środków? Większość, bo 89 procent wybrało w tym celu bezbolesną truciznę. W swoim mniemaniu byli dobrymi ludźmi, chcieli oszczędzić ludziom bólu. A więc wystarczyło kilka minut przemowy, wygłoszonej przez obcego w zasadzie człowieka i kilka fikcyjnych danych, aby absolutna większość poparła to «ostateczne rozwiązanie». (...) Mansson, szukając granicy uległości u pytanych respondentów, zadał studentom na koniec jeszcze jedno pytanie: *Gdyby ktoś w twojej rodzinie był niepełnosprawny umysłowo, czy również powinien zostać wyeliminowany? I co? Niemal co trzecia osoba – bo 29 procent studentów – zgodziła się na takie rozwiązanie. To zatrważające!*¹⁶.

W badaniach nad stopniowym angażowaniem się w zło Philip Zimbardo przytoczył kolejny przykład badań Stanleya Miligrama a polegające na wyjaśnieniu mechanizmu, jaki towarzyszył nazistom w posłusznym zabijaniu Żydów w czasie II wojny światowej. „Początkowe ustępstwa wiodące ku złu są niewielkie, a potem trudno zatrzymać rozpętaną maszynę. (...) Holocaust zaczął się niewinnie, najpierw zabroniono Żydom posiadania zwierzęcia. Już to powinno dać do myślenia. Potem nakazano im nosić opaski, kolejne przepisy coraz bardziej ograniczały ich wolność... Badania Manssona pozwalają zrozumieć, dlaczego przyzwoici, inteligentni Niemcy skłonni byli poprzeć hitlerowski plan ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Sprawujący władzę mówili im: «chcemy mieć rasowo czyste społeczeństwo. Nie ma w nim miejsca dla odmieńców – niezależnie od tego, czy to Żydzi, przestępcy, czy homoseksualiści»¹⁷.

„Zło zaczyna się od spostrzegania ludzi jako innych niż my, odmieńców, potem następuje stopniowa dehumanizacja. Inni już nie do końca są dla nas ludźmi. Najpierw robimy z nich wrogów, potem przedmioty, bestię, której nienawidzimy i którą gardzimy. Jakbyśmy mieli kataraktę w oku – obraz jest zniekształcony. Kiedy inni stają się robactwem, jesteśmy w stanie ich masowo mordować. Na stronie poświęconej efektowi Lucyfera są zdjęcia z linczów, jakich dokonywano na Czarnych. Przy powieszonyj Murzynce stoi matka z małą córeczką! Co myśleli rodzice, którzy robili sobie takie zdjęcia? Dla nich Czarni po prostu nie byli ludźmi, tylko zwierzętami – to tak, jakby zrobić zdjęcie z martwym lwem. Wszystkie narody nim

¹⁶ *Sytuacje, które prowokują zło* – rozmowa Doroty Krzemionki z Prof. Philipem Zimbardo, „Charaktery” lipiec 2008, s. 39.

¹⁷ Tamże, s. 39-40.

rozpoczną wojnę, tworzą odczłowieczony obraz wroga. Nadają mu obelżywe imiona: czarnuchy, brudni Żydzi. Na Irakijczyków Amerykanie mówią «ręcznikogłowi», w Rwandzie plemię Hutu ogłosiło w mediach, że «Tutsi to karaluchy», więc kobiety i mężczyźni uzbrojeni w maczety ruszyli na rzeź. W ciągu stu dni zabili osiemset tysięcy Tutsi. A zaczęło się od odczłowieczenia: «to nie sąsiad tylko karaluch»¹⁸.

Ludzie, którzy chcą nami manipulować, nakłonić do zła – wiedzą, że muszą nas zamknąć w chwili obecnej i sprawić, abyśmy nie myśleli o jutrze. Dlatego w żadnym kasynie na świecie nie ma okien ani zegarów. Hazardziści tracą poczucie czasu, muszą skupić się na chwili obecnej – na dźwiękach automatów, na pięknych kobietach roznoszących darmowe drinki. Nie wolno im myśleć o konsekwencjach decyzji, ani o tym, że zanim weszli do kasyna, postanowili nie stawiać więcej niż sto dolarów, a teraz obciążają swoją kartę kredytową tysiąc dolarowym długiem. Jeśli przestaniemy myśleć o przeszłości oraz przyszłości, jeśli «tu i teraz» wyda nam się jedynym, co jest ważne, a w danej chwili ludzie mówią: «zabij Żyda, nie wychylaj się, pilnuj swego nosa», albo kusi naga kobieta, albo tłum skanduje: «zlinczujmy czarnucha» - wtedy ulegniemy złu. Zło pojawia się, gdy pozwalamy sobie wpaść w pułapkę chwili i poddać się wpływowi sytuacji¹⁹.

Takie sytuacje mają niewątpliwie miejsce, ale warto zauważyć, że nie we wszystkich przypadkach. Aby takim sytuacjom nie ulegać człowiek powinien mieć własny system wartości i to nie tylko »wartości dla wartości« - ale razem z ich podstawą – źródłem pochodzenia. Jeżeli zakorzeni się je w systemie ubogaconym głęboką religijnością nie będzie obaw co do możliwości popadnięcia w zło. A jeżeli już, to prawdopodobieństwo takiego popadnięcia będzie zrazu mniejsze aniżeli w innych przypadkach. Warto analizować zło nie tylko w odniesieniu do przeciętnych ludzi – niekoniecznie religijnie obojętnych, ale również religijnie socjalizowanych. Ten aspekt życia człowieka oraz społeczeństwa to niewątpliwy aspekt kultury i to kultury pisanej z dużej litery.

Socjalizacja à la wielorodzina

Proces socjalizacji i wychowania rodzinnego przyjmuje w ostatnich dziesięcioleciach charakterystyczną postać zmiany albo raczej meandry (zakrętu ewolucyjnego). O ile głównym miejscem tego procesu jest i pozostaje nadal rodzina prawidłowo ustrukturalizowana, to nie da się ukryć tendencji niepokojących sygnalizowanych wpierw w formie aktywności medialnej oraz nielicznych jeszcze badań naukowych.

„Zmiana, proces oraz stabilność to zasadnicze elementy analizy, które dzisiaj muszą być uwzględniane w badaniach nad małżeństwem i rodziną. Prawdziwa zmiana dotyczy zarówno form życia rodzinnego, realizowanych funkcji, jak i relacji wewnętrznych, które sprawiają, że te spełniane i manifestowane uprzednio stają się przestarzałe i nie odpowiadające nowym wymogom życia. Rozpad rodziny, kryzys małżeński wyrażający się spadkiem zawieranych małżeństw, popularność kohabita-

¹⁸ Tamże, s. 40.

¹⁹ Tamże, s. 41.

cji, upowszechnianie się formalizowania związków homoseksualnych jest dobrym przykładem takich zmian. Pomimo dokonujących się przemian, relacje rodzinne są bardzo ważne dla większości ludzi, stąd nacisk na badanie stabilności i trwałości rodziny. Niektórzy badacze sądzą, że zmiany następują tak szybko, że trzeba przeformułować nawet teorie rodziny, koncepcje małżeństwa i rodziny oraz seksualności. Rodzina zmienia się w zmieniającym się społeczeństwie i zmieniającym się świecie, jedne formy zanikają, pojawiają się zaś nowe. Wiele jest także stanowisk stwierdzających, że rodzina istnieje od tysięcy lat i w zasadzie nic zasadniczo się nie zmienia. Po różnych wstrząsach wywołanych szybkimi zmianami cywilizacyjnymi rodzina powraca zawsze do równowagi (Fukuyama 2000; Goldschneider, Turcotte, Kopp 1999). We wszystkich krajach cywilizowanych jest jednostką najważniejszą, odpowiedzialną za zastępowalność pokoleń, socjalizację, tworzenia gospodarstwa, miejsca zamieszkania i przekazywanie nagromadzonej spuścizny materialnej i duchowej²⁰.

O ile słuszny niepokój zaznaczył się przed laty w wypowiedzi Władysława Jachera, co do tendencji przerzucania podstawowych funkcji rodziny – socjalizacyjnej i wychowawczej – na inne zastępcze instytucje, to rezultaty tego są łatwo uchwytny w postaci choćby psychicznego niezrównoważenia dzieci i młodzieży, wyrażającego się w formie nieprzystosowania, przestępczości młodocianych itp. – ripostuje Jacher²¹. – To obecnie (po 40 latach) można stwierdzić, że owe instytucje zastępcze mogą się okazać błogosławieństwem dla prawidłowego rozwoju indywidualnego, społecznego i państwowego – przynajmniej do pewnego stopnia. Po prostu rodzina powinna pozostawać pod stałą profesjonalną kontrolą podmiotów odpowiedzialnych za jakość funkcjonowania społeczeństwa i państwa.

Na współczesne dylematy polskich rodzin, związane z migracją zarobkową rodziców zwrócił uwagę m.in. Wiesław Lesner pisząc: „We współczesnych warunkach społeczno-ekonomicznych rodzina podlega daleko idącym przekształceniom. Zmieniają się jej podstawy ekonomiczne i społeczne, struktura wewnętrzna i funkcje, a także treść życia rodzinnego. Rodzice, dążąc do polepszenia bytu materialnego rodziny, wyjeżdżają za granicę, często zapominając o swoich dzieciach, nie dostrzegając zagrożeń i problemów, jakich przysparza im trudny okres życia, w którym się znajdują. Rodzice zostawiający swoje dziecko, nawet z tak istotnego – i niekiedy wydawać by się mogło koniecznego – powodu, jakim jest praca zarobkowa, czynią dziecku niewątpliwą krzywdę. Potrzebuje ono bowiem opieki, wsparcia, miłości nie okazjonalnie, przez telefon czy na Gadu-Gadu, ale każdego dnia i twarzą w twarz. Masowa emigracja zarobkowa rozpoczęła się w Polsce po 1 maja 2004 roku. Wyniki prowadzonych analiz wskazują, że emigracja poakcesyjna ukierunkowana jest głównie na kraje Unii Europejskiej – Wielką Brytanię i Irlandię – które jako pierwsze otworzyły swoje rynki pracy. (...) Z pewnością jest to nowe, jeszcze nie w pełni

²⁰ K. Slany, *Przemiany w sferze małżeństwa i rodziny w ponowoczesnym świecie*, w: Z. Strzelecki (red.), *Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa*, Rządowa Rada Ludnościowa, Tom XVII, Warszawa 2003, s. 139.

²¹ Por., W. Jacher OP, *Funkcje ...*, dz. cyt.

zdiagnozowane zjawisko nazwane eurosieroctwem. Według szacunków socjologów i pracowników ośrodków badań opinii społecznej około 2% dzieci w wieku szkolnym (ok. 130 tys.) zostało porzuconych przez rodziców, którzy wyjechali do pracy za granicę. Dzieci te źle znoszą rozłąkę, i choć mają rodziców, czują się sierotami²².

Pesymizm tak postawionego zagadnienia nie musi mieć miejsca. Nieprzewidywalność może sugerować pewien niepokój a nawet zagrożenie. W pedagogicznym ujęciu pojęcie nieprzewidywalności stanowić winno wyzwanie dla kształtowania „człowieka nowoczesnego” – określenia zadomowionego w literaturze socjologicznej za sprawą Alexa Inkelesa. „Typ człowieka nowoczesnego – to osobowość wykazująca zdolności przystosowania się do funkcjonowania w stale zmieniającej się rzeczywistości i wzrastającej złożoności procesów społecznych. Charakter nowoczesnego człowieka można podsumować w czterech punktach. Jest on świadomym i zaangażowanym obywatelem; ma wyraźne poczucie własnej skuteczności; jest niezależny wobec tradycyjnych źródeł presji, zwłaszcza w podejmowaniu podstawowych decyzji dotyczących jego osobistych spraw; jest gotowy na przyjęcie nowych doświadczeń oraz idei, tzn. »ma względnie otwarty umysł i elastyczność poznawczą«. Człowiek nowoczesny przejawia ponadto aktywność w zbieraniu informacji o faktach, w działaniu zaś opiera się na zdobytej wiedzy; nie jest on zorientowany na przeszłość, ale raczej na teraźniejszość i przyszłość. Tym samym jest on nastawiony na długofalowe planowanie zarówno w sprawach osobistych, jak i publicznych. Inkeles zauważa jednak, iż cechy osobowości nazywane nowoczesnymi, bez względu na to, czy uważane są za przyjęte z Zachodu, czy nie, muszą być ukształtowane jako produkt rodzimy, jako własna odpowiedź na wymogi nowych wzorów zachowań i urządzeń instytucjonalnych²³.

Zmianę społeczną warunkować może z jednej strony aktywność obywateli z drugiej – aktywność odpowiedzialnej w swych działaniach władzy państwowej – realizującej oczekiwania zarówno jednostki jak i społeczeństwa, którego jest reprezentantem. Elżbieta Górnikowska-Zwolak słusznie zauważyła, że „przemiany zmierzające do demokratyzacji życia następują tylko wtedy, gdy ogół ludzi poczuje się naprawdę obywatelami swego kraju, tzn. nie zapomni o swoim podstawowym i najważniejszym obowiązku – o aktywności²⁴. Z kolei aktywny udział obywateli w demokracji służy przede wszystkim realizacji trzech zasadniczych celów:

- skutecznego zachęcania obywateli do pogłębiania swojej świadomości o miejscu ich środowiska i narodu w świecie („Myśl globalnie – działaj lokalnie”);
- stwarzania obywatelom możliwości współdziałania w kwestiach, które ich dotyczą;
- przekształcania opinii obywateli o polityce – zarówno lokalnej, jak i państwowej, w działalność.

²² W. Lesner, *Współczesne dylematy polskich rodzin. Wychowawcze skutki migracji zarobkowej rodziców*, w: D. Apanel (red.), *Opieka i wychowanie – tradycja i problemy współczesne*, Kraków 2009, s. 396. (ss. 395-402)

²³ E. Górnikowska-Zwolak, *Kształtowanie podmiotowości społecznej w okresie zmiany systemowej jako przedmiot zainteresowań badawczych pedagoga społecznego*, w: E. Górnikowska-Zwolak, A. Radziejewicz-Winnicki, A. Czerkawski (red.), *Pedagogika społeczna w Polsce – między strategią a zaangażowaniem*, Katowice 1999, s. 90-91. (ss. 80-93)

²⁴ Tamże, s. 86.

Interesujące jest to, że nadal inspirującą i wyjątkowo aktualną okazuje się być koncepcja „sił ludzkich” (przedstawiona przez Helenę Radlińską) – traktowanych jako czynnik przebudowy świata. „Siły ludzkie są synonimem postawy czynnej i dynamiki nastawionej na konstruktywną zmianę. Możliwości te nie są wartością »daną«, przeciwnie, wymagają systematycznego wysiłku, także w sensie podejmowanych studiów i badań nad ich współczesnymi uwarunkowaniami”²⁵.

W analizie relacji pomiędzy wychowaniem a socjalizacją i inkulturacją Mieczysław Łobocki wskazał na ich wspólne cechy takie, jak: złożoność, interakcyjność, relatywność i długotrwałość; socjalizacja i inkulturacja niemal stale towarzyszą procesowi wychowania, wspólnie oczekuje się od nich pomocy człowiekowi w dostosowaniu się do wymagań stawianych mu przez społeczeństwo i kulturę; wprowadzenie go w orbitę spraw szeroko rozumianego życia społecznego i kulturalnego. „Wychowanie – podobnie jak wąsko pojęta socjalizacja – ma też na celu »adaptację do społeczeństwa« i »adaptację do kultury« - jak w procesie inkulturacji”²⁶.

Wskazując na istotne różnice pomiędzy wychowaniem a socjalizacją i inkulturacją zauważył, że wychowanie „stanowi przede wszystkim próbę świadomej i celowej interwencji w procesy socjalizacyjno-inkulturacyjne. Tym samym jest zawsze procesem z góry przewidzianym, a więc zamierzonym i nierzadko zaplanowanym. Natomiast socjalizacja i inkulturacja pozbawione są wszelkiej intencjonalności w wywieraniu wpływu na dzieci, młodzież i dorosłych. Są – jak wiemy – procesami bezdecyzyjnymi, czyli przez nikogo na ogół niekierowanymi i niesterowalnymi. Mogą być natomiast odpowiednio wykorzystane w procesie wychowawczym. Ale i wtedy nie zatracają charakteru oddziaływań niezamierzonych. Działają zazwyczaj bezwiednie i niezależnie od woli wychowawców czy wychowanków, występując głównie jako zjawiska współtowarzyszące wychowaniu. Przez samą swą obecność mogą i często oddają mu niemałą przysługę. Przykładem tego może być zapewnienie wychowankowi w miarę stałej obecności w środowisku funkcjonującym prawidłowo pod względem społecznym i zgodnie z wymogami wysokiej kultury. Środowiskiem takim dla dzieci jest zwykle pełna rodzina i należycie zorganizowana szkoła, wraz z panującą tam życzliwą i zgoła rodzinną atmosferą. Mimo iż socjalizacja i inkulturacja nie są procesami oddziaływania celowego, ich wpływ na rozwój dzieci i młodzieży jest olbrzymi, często silniejszy od oddziaływań wychowawczych”²⁷.

Pojęcie wychowania próbowano zdefiniować za pomocą definicji sprawozdawczych i projektujących, jak również regulujących a niekiedy nawet perswazyjnych²⁸. Świadczy to wyjątkowej złożoności tego procesu oraz jego zmienności zależnej od kontekstu społeczno-ustrojowo-historyczno-religijnego. Analiza pojęcia wychowania w ramach refleksji antropologicznej kieruje uwagę Tchorzewskiego

²⁵ Tamże, s. 82; zob. także J. Szmagański, *O „budzeniu sił ludzkich” nie po polsku: koncepcje „empowerment” w anglojęzycznej literaturze z zakresu edukacji i pracy socjalnej*, „Kwartalnik Pedagogiczne” nr3/1994 (153), s. 113-128.

²⁶ Por. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2004, s. 46.

²⁷ Tamże.

²⁸ Zob. tamże, s. 31; zob. również: A.M. de Tchorzewski, *Wychowanie i jego właściwości*, w: A.M. de Tchorzewski (red.), *Wychowanie w kontekście teoretycznym*, Bydgoszcz 1993, s. 35-40.

na myśl, według której: „Wychowanie – socjalizacja – edukacja to pojęcia bliskoznaczne, które uwydatniają się w pewnych wspólnych właściwościach i cechach je wyróżniających. Do nich należy zaliczyć: ciągłość, czyli swoistą jedność wszystkich etapów i okresów życia człowieka; długotrwałość, czyli czasoprzestrzeń, w której się dokonują, od momentu narodzenia aż do starości bez względu na przyjętą formę; dynamiczność, czyli charakter rozwojowy, dzięki któremu człowiek ustawicznie zmierza ku budowaniu i rozwijaniu własnej tożsamości”²⁹.

„Wychowanie jest przestrzenią rzeczywistości społecznej współczesnego świata, przyczyniającą się do jego poznawania, rozumienia i współtworzenia na miarę człowieka żyjącego w ustawicznie zmieniających się warunkach, w których on sam, na skutek zarówno wychowania, socjalizacji i edukacji, jak i wszystkich wywodzących się z nich form, będzie gotowy do nieustannej refleksji nad pytaniami o charakterze:

- esencjalnym – kim jestem jako człowiek? po co jestem? co z tego wynika dla mnie samego i mojego otoczenia?
- aksjologicznym – co oferuje mi zastany świat? co ja mogę dać światu, który mnie otacza, który współtworzę i zarazem tworzę? jakie wartości wypełniające swoją treścią przestrzeń relacji międzypodmiotowych stanowią fundament mojego bytu osobowego?
- teleologicznym – ku czemu świadomie zmierzam? czy cel, który obrałem, jest właściwy i czemu on służy? czy podejmuję zadania przyczyniające się do stałej formacji własnej osoby we wszystkich możliwych obszarach?
- prakseologicznym – do jakich mogę/powinienem odwoływać się metod i środków, aby dochodzić sprawnie i skutecznie do wyznaczonego przez siebie celu?
- temporalnym – czy potrafię ustalić/rozpoznać/dostrzec moment, w którym zaczynam być coraz bardziej dojrzałym podmiotem uczestniczącym w procesie wychowania, socjalizacji i własnej edukacji? czy osiągam dojrzałość postrzegania, kiedy następują w nich przełomy, przesilenia, a kiedy kryzysy będące konsekwencją dokonujących się zmian we mnie i w moim otoczeniu?

Pytania te – jak zauważył Autor – towarzyszą wszystkim podmiotom, które świadomie uczestniczą w złożonych, wzajemnie przenikających się procesach wychowania, socjalizacji i edukacji. Zasadniczym elementem tych procesów jest indywidualne i zbiorowe ich doświadczenie oraz gromadzenie społecznego doświadczenia w tym zakresie³⁰.

„Zaufać wychowaniu – oznacza myślenie o nim jako bycie, który pozwala otwierać się na drugiego człowieka, wejść z nim w szczery dialog, a dostrzegając jego »inność« okazać życzliwość, zrozumienie i gotowość do kompromisu oraz niesienia pomocy. Zaufanie jest także fundamentem autorytetu wychowawczego, w którym podmiot wychowywany dostrzega mądrego przewodnika nienaruszającego jego godności osobistej. Z tych rozważań wynika, że podejmując się nadania

²⁹ A.M. de Tchorzewski, *Wychowanie – jego właściwości*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2008, s. 322.

³⁰ Tamże, s. 323.

sensu, określenia zakresu i wyjaśnienia pojęcia wychowania, a także pojęć jemu bliskoznacznych, należy myśleć antropologicznie³¹.

Przedstawione – idealne wręcz założenia – dla rozumienia procesu wychowania i pokrewnych mu socjalizacji, edukacji czy inkulturacji są dość odległe od realiów, z którymi spotykamy się w codzienności życia. Tu z kolei dostrzega się „dominującą rywalizację wśród współczesnych młodych ludzi, gdzie istnieje tzw. wyścig szczurów, który odbywa się wedle reguł rankingu, testów, bezpardonowej rywalizacji, gdzie trzeba bezwzględnie koncentrować się przede wszystkim na tym, gdzie jest i co robi przeciwnik, a nie na wyzwaniach świata w którym żyjemy, a który ciągle marginalizuje sens dobrego życia, a podsyca żądzę pieniądza; zagłusza głód ducha... kupowaniem. Edukacja w oczach młodego człowieka na ogół kojarzy się z możliwością osiągnięcia zamierzonego celu, a celem tym jest chęć wykonywania intratnego zawodu związanego z dobrym wynagrodzeniem (żądzą pieniądza)³².

Trudności w przewidywaniu zmiany społecznej

W rozważaniach wstępnych na temat metody przewidywania składu i struktur grup społecznych Jan Szczepański przed wielu laty zauważył, że „przewidywania te różnią się w zależności od rodzaju grup, ich liczebności, funkcji spełnianych w ramach społeczeństwa globalnego, okresu czasu objętego przewidywaniem. Można stosunkowo łatwo przewidzieć skład i strukturę grup studenckich za lat pięć, trudniej już za lat dziesięć. Można łatwo powiedzieć, jakie będą cechy siły roboczej w roku przyszłym, trudniej przewidzieć jej skład i cechy za lat dziesięć³³. W swoim szkicu Autor przedstawił propozycje zmierzające do ustalenia socjologicznej analizy, która może być podstawą przewidywań przyszłego składu, organizacji i struktury grup wielkich, takich jak zinstytucjonalizowane kategorie zawodowe, klasy i warstwy społeczne, społeczeństwa państwowe czy narodowe. Położył nacisk na przewidywanie składu, to jest rodzaju elementów składowych i ich liczebności, oraz struktury, to jest zasad przyporządkowania funkcjonalnego tych elementów, niż organizacji, która będąc w takich wielkich grupach bardzo skomplikowanym układem stawia prognozie szczególnie trudne wymagania³⁴.

Wskazując na badania prognostyczne, tj. zmierzające do skonstruowania obrazu przyszłej stratyfikacji społecznej, można stosować różne metody, są to:

- metoda ekstrapolacji statystycznej – szeroko stosowana przez demografów w programach ludnościowych. Zdaniem Szczepańskiego „nie może ona w wystarczającym stopniu brać pod uwagę czynników innowacji, nagłych mutacji w procesach rozwoju naukowo-technicznego i jego społecznych skutków, czy też mutacji wynikających z innych przyczyn. Stąd też tak często wynikają niespodzianki w prognozach demograficznych.

³¹ Tamże, s. 324.

³² Z. Remiszewska, *Czy „taka edukacja” może być zagrożeniem dla młodzieży?* w: K. Wenta, E. Pyrzycka (red.), *Diagnoza i ewolucja pedagogiczno-psychologiczna – stan i perspektywy badań*, Szczecin 2004, s. 196.

³³ J. Szczepański, *O metodzie przewidywania i struktur grup społecznych (rozważania wstępne)*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3/1967, s. 97.

³⁴ Tamże, s. 97.

- metoda analizy planów perspektywicznych – może być stosowana w tych typach ustrojów, gdzie plany mają charakter postulatywny, czy też wiążący, gdzie plan jest ustaleniem stanu docelowego. Metoda przewidywania stanu struktury ma większe powodzenie w społeczeństwach opartych na gospodarce uspołecznionej aniżeli w społeczeństwach, w których plan ma raczej charakter dezyderatów. W typie społeczeństwa o gospodarce uspołecznionej plan określa także stan szkolnictwa, który jest ważnym czynnikiem prognozy, gdyż aktualny stan szkolnictwa określa charakter siły roboczej z dużym wyprzedzeniem czasowym. Według Z. Madera plany gospodarcze są zmienne, nawet zbyt zmienne. Ich realność jest wątpliwa.
- metoda analogii – opiera się na szeregu założeń z zakresu teorii rozwoju społecznego: założenie, że istnieje ścisła odpowiedniość między stanem technicznym cywilizacji a strukturą społeczną, i że podobnym stanom cywilizacji technicznej z konieczności odpowiadają podobne stany struktury społecznej. Metoda ta ma także wszystkie wady i ograniczenia wnioskowania przez analogię, to znaczy pomija wiele ważnych różnic w kulturze, tradycji, postaw wynikających z dziedzictwa historycznego itp., a więc elementów charakterystycznych dla danego społeczeństwa. Niemniej trzeba jej przyznać dużą wartość heurystyczną.
- metoda historyczna – „na podstawie wiedzy historycznej odtwarzamy dokładnie stan jakiegoś społeczeństwa w roku – dajmy na to – 1880. Analizujemy jego stan techniczno-cywilizacyjny, jego system szkolny, stan struktury społecznej, analizujemy czynniki stratyfikujące to społeczeństwo w roku 1910, biorąc pod uwagę te wszystkie elementy, które analizowaliśmy dla roku 1880. Porównując szczegółowo te opisy wyciągamy wnioski o tym, jak się zmieniły elementy składowe tego społeczeństwa w ciągu minionych trzydziestu lat, jakie czynniki wywoływały te zmiany, czy owe czynniki zmian istniały już w społeczeństwie w 1880 r., kiedy się pojawiły i jakie nowe czynniki zmian, czy w 1880 r. istniała obiektywna możliwość dokonania prognozy co do pojawienia się tych czynników? „Pewne elementy tej metody są nieświadomie stosowane przez wielu myślicieli parających się konstruowaniem obrazów przyszłości, zwłaszcza wśród prekursorów futurologii, to znaczy utopistów różnego rodzaju, tworzących modele społeczeństw ulepszonych.
- metoda analizy socjologicznej – można ją nazwać metodą ekstrapolacji socjologicznej. Opiera się ona na następujących rozumowaniach: skład i struktura grupy w chwili t₂, to jest w interesującym nas momencie przyszłości, będzie składową elementów istniejących w chwili t₁, to jest aktualnie, oraz elementów nowych, które powstaną w okresie między t₁ i t₂, pomniejszoną o elementy istniejące aktualnie, które w tym okresie znikną.

Ustalenia zakresu zmienności tych elementów. Ważne korzystanie z przeszłych doświadczeń i odwoływać się do analiz historycznych. Odwołując się do stwierdzeń historycznych i ogólnej teorii zmian społecznych można ustalić w sposób mniej lub więcej dokładny ilość czynników wywołujących zmiany. „nigdy jednak nie mamy

pewności, że mogą się pojawić czynniki zmian zupełnie nowe i wywołujące nagłe mutacje w niektórych dziedzinach elementów grupy”³⁵.

Siły społeczne wyznaczające działanie tych czynników, ich intensywność i zakres działania – to przede wszystkim interesy i aspiracje poszczególnych podgrup, kategorii, kręgów społecznych i jednostek w danej grupie. Dość trudno się odwoływać do gotowej teorii socjologicznej, gdyż zagadnienie sił społecznych nie jest już od dawna systematycznie rozwijane.

Zadaniem analizy socjologicznej będzie też ustalenie mechanizmów działania tych sił społecznych i przewidywanie, czy mogą one stworzyć nowe czynniki przemian.

Fernando Savater – profesor filozofii na madryckim Uniwersytecie Complutense dość pesymistycznie wypowiedział się na temat edukacji uniwersyteckiej. Jego zdaniem „co roku uczelnie całego świata opuszcza armia dyplomowanych idiotów. Są wykształceni, ale bezkrytyczni i niezdolni do życia w społeczeństwie obywatelskim”. Do takiego wniosku doszedł na podstawie rezultatów badań nad stanem wiedzy uczniów z różnych krajów. Dla przykładu szczególnie niekorzystnie wypadli w nich Hiszpanie, gdzie u młodzieży rejestruje się gorsze od innych przygotowanie w zakresie nauk przyrodniczych, historii, geografii czy literatury. Każde następne pokolenie ma coraz większe luki w wykształceniu. Zdanie Savatera nie tyle poziom edukacji dzisiejszej młodzieży jest niepokojący ile raczej „wchodzące w życie rzesze ludzi legitymujących się całkiem przyzwoitym wykształceniem, ale kompletnie nieprzystosowanych do życia w społeczeństwie. Godni są oni miana Idiotów Posiadających Dyplomy, co można ująć w równie idiotycznym skrócie IPD. Używając słowa »idiota« mam na myśli jego grecką etymologię. Zgodnie z nią oznacza ono osobę pozbawioną cnót obywatelskich i niezdolną do rozwijania w sobie cech, jakie powinny charakteryzować każdego mieszkańca państwa. Idioci vel ignoranci w ujęciu Johna Kenneth Galbraith’a („wszystkie współczesne demokracje żyją w strachu przed zdobyciem wpływów przez ignorantów”) – nie tyle wykazują brak wiedzy na poziomie szkolnym, co przede wszystkim nie mają żadnego przygotowania do życia w społeczeństwie obywatelskim. Nie potrafią wyrazić ani uzasadnić swoich potrzeb społecznych, nie rozumieją oczekiwań, wyrażanych jasno przez innych obywateli, czytając tekst lub słuchając przemówienia nie potrafią oddzielić przekazu intelektualnego od demagogicznego bełkotu, nie mają zielonego pojęcia, jakie wartości należy podzielać, a jakim trzeba się sprzeciwiać, i to nawet gwałtownie. Żyją sobie wśród innych ludzi, są beneficjentami demokratycznego ustroju, opływają w dobrobyt dzięki dobrom i usługom wytwarzanym przez społeczeństwo, pozostają przy tym jednak intelektualnymi pasożytami, albo – co gorsza – szkodnikami”³⁶.

Do plemienia idiotów Savater zalicza wszystkich przyklaskiwaczy pomysłom ograniczania praw i swobód w imię wątpliwego poczucia bezpieczeństwa m.in. w USA. „Nie są oni w niczym lepsi od tych, którzy, uniesieni antyamerykańską histerią, nie są zdolni do – jakże uzasadnionego – politycznego krytycyzmu i dają

³⁵ J. Szczepański, *O metodzie ...*, dz. cyt., s. 101.

³⁶ F. Savater, *Ignoranci z dyplomami*, „Forum” nr4/21.01.-27.01.2002, s. 56.

upust niewysłowionej radości na wieść o zbrodniach popełnionych w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Problem nie polega na tym, że nie wiedzą oni, co mają w życiu robić, ale na tym, że nie wiedzą, jak żyć. Nie potrafią funkcjonować wśród ludzi wolnych, lecz odpowiedzialnych, krytycznych, ale wystrzegających się obsesji, nie dających posłuchu kapłanom apokaliptycznych przesądów. To prawda, są należycie wykształceni, lecz w gruncie rzeczy pozostają idiotami. Albo zrobimy coś z systemem edukacji, albo będziemy drżeć w strachu przed czekającą nas przyszłością³⁷.

Z kolei Ireneusz Bittner opisując „zespół chorobowy” człowieka i odwołując się do myśli i badań takich autorów, jak: Erich Fromm, Jan Paweł II, Wisława Szymborska, Karen Horney, Thorstein Veblen, Zuzanna Celmer, Erik Erikson, Margaret Mead, Zygmunt Barman, zauważył, że: „Jest znaczące, iż młodzi, kierując się potrzebą identyfikacji, stają się podatni na różne oferty z zewnątrz (w postaci ideologii, doktryn, czy też idoli), które przywrócić mają im »pewność zachowań« i dać »poczucie uznania«. Sytuację tę uznaje m.in. Erikson za typową, zwłaszcza dla »świeżo upieczonych« studentów, wchodzących w »nowy świat« i niezbyt »pewnych siebie«. Utrata indywidualności – wiąże się z potrzebą identyfikacji – jest wraz z utratą własnej osobowości i utratą zasad regulujących własne postępowanie. »Odzyskiwanie« swej tożsamości – czy też poszukiwanie »nowej tożsamości« często może prowadzić – do podporządkowania się »środowiskowym prowodyrom«³⁸. Bittner w związku z tym wskazuje trzy główne elementy, które składają się na „zespół chorobowy” współczesnego człowieka; które zatem zafałszowują prawdziwy obraz ludzkiej istoty³⁹.

Do tych głównych elementów – zaliczyć należy:

- technokratyzm, czyniący społeczeństwo społeczeństwem technologicznym, a osobowości – osobowościami merkantylnymi (marketing personalisty – według Fromma – autora „Mieć i Być”), to jest osobowościami traktującymi siebie, także innych, jako »towar« i zatracającymi specyficzne ludzkie potrzeby;
- zjawiska patologii – w jej wymiarach społecznych i osobowych, przybierające wręcz – za Marią Gołaszewską – postać »fascynacji złem« (taki też tytuł nosi jej książka wydana przez PWN w 1994 roku);
- prawa rynku kultury masowej – w której człowiek staje się istotą uprzedmiotowioną, będącą obiektem manipulacji; przyjmującą – cytuję za Erichem Frommem – autorem Rewolucji nadziei... - biernie wszystko to, co narzuca mający zapobiegać nudzie przemysł – papierosy, trunki, kino, telewizję, sport, lektury itd.⁴⁰.

Jako dodatek do pesymistycznego obrazu socjalizacji i wychowania w kontek-

³⁷ Tamże, s. 56.

³⁸ I. Bittner, *Edukacja wobec wyzwań i zagrożeń współczesnej cywilizacji*, w: L. Niebrzydowski (red.), *Edukacja wobec wyzwań i zagrożeń współczesnej cywilizacji*, Materiały z konferencji naukowej, Łódź 2000, s. 18.

³⁹ Tamże, s. 17.

⁴⁰ Tamże, s. 18; zob. też: E. Fromm, *Rewolucja nadziei. Ku ucłowieczonej technologii*, tłum. Halina Adamska, Poznań 1996, s. 64.

ście nieprzewidywalnej zmiany społecznej może posłużyć interesująca refleksja Franka Furedi zamieszczona 12 stycznia 2002 roku w czasopiśmie „The Spektator”. Według tego autora „nie ma już śmiertelnych grzechów. Jest choroba obżarstwa, uzależnienie od seksu, syndrom przewlekłego zmęczenia, a pycha to wysoka samoocena, zalecana na wszystko. (...) Było sobie kiedyś siedem grzechów głównych. Nazywano je również śmiertelnymi, bo prowadziły do duchowej śmierci, a więc do potępienia. Oto one: rozpusta, obżarstwo, chciwość, lenistwo, gniew, zazdrość i pycha. Dzisiaj wszystkie, z wyjątkiem pychy, stały się dolegliwościami, którymi zajmuje się medycyna. Pycha zaś uważana jest za cnotę. (...) Oświecenie zastąpiło ideę grzechu, traktowanego jako obraza Boga, pojęciem przestępstwa rozumianego jako zło wyrządzone innym ludziom. Dziś kultura zachodu uważa je za objaw nieszczęsnej dolegliwości psychicznej. Śmiertelne grzechy stały się zaburzeniami w zachowaniu, które wymagają raczej leczenia niż kary. (...) Ten sposób widzenia grzechów głównych, który zdaniem Kościółca jest najcięższy: pycha – jest to zarazem jedyny grzech, który został całkowicie zrehabilitowany. W dzisiejszych czasach niska samoocena jest uważana za przyczynę praktycznie każdego problemu psychicznego lub społecznego. Środek zaradczy na kiepskie wyniki w nauce, ciężę nastolatek, anoreksję, przestępczość i bezdomność to podniesienie samooceny osób dotkniętych tymi przypadłościami. Oto dlaczego dumą stała się jedną z najważniejszych cnót naszych czasów⁷⁴¹. Ponadto Autor wskazał na inne jeszcze problemy, które jak nigdy dotąd przepotwarzają się w uzależnienia o niewyobrażalnych (bo naukowo niezwyfikowanych) jeszcze skutkach. „Również chciwość i zazdrość, interpretowane obecnie jako nieuniknione wytwory nowoczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego, są niekiedy podobnie diagnozowane. Uważa się, że nasze społeczeństwo stwarza warunki sprzyjające uzależnieniom, zmuszając ludzi, by wzajemnie sobie zazdrościli. Nałogowe wydawanie pieniędzy »sklepholizm« i uzależnienie od hazardu są opisywane jako choroby porównywalne do alkoholizmu lub narkomanii. Nałóg wydawania pieniędzy, zwany niekiedy »plastikową chorobą«, wprawia nas w odurzenie, które nie pozwala nam powstrzymać się przed zakupami⁷⁴². Na szeroki rozwój uzależnień wskazuje od lat M. Jędrzejko badający te kwestie w perspektywie skutków wielkiej zmiany społecznej⁴³.

Podsumowanie

W analizie socjalizacji i wychowania a także edukacji nie można pominąć przynajmniej fragmentu myśli przekazywanych przez wybitnego filozofa i duchownego O.I.M. Bocheńskiego OP – nieżyjącego już profesora Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria). Autor ten zwrócił m.in. uwagę na

- zasadę scholastyczną – *nihil appetitum nisi praecognitum*: niczego nie można pragnąć, jeśli się tego nie zna. „Zasada ta, uniwersalna w etyce, ma oczywiście zastosowanie i do patriotyzmu: kto chce swoją ojczyznę kochać, musi ją poznać –

⁴¹ F. Furedi, *Kozetka zamiast Boga*, „Forum” nr 10/4.03. – 10.03.2002, s. 56.

⁴² Tamże.

⁴³ Zob. M. Jędrzejko (red. nauk), *Współczesne teorie uzależnień*, Warszawa 2009; M. Jędrzejko (red. nauk), *Narkotyki i środki zastępcze*, Warszawa 2012; M. Jędrzejko, P. Jabłoński, J. Klimczak, *Drugs the Polish Perspective*, Warsaw 2012.

i im lepiej ją pozna, tym głębiej – *cateris pabius* – będzie ją kochał⁴⁴. Inaczej mówiąc, prawdziwa miłość, a w tym również miłość do Ojczyzny, nie pozwoli na pojawienie się jakichkolwiek uzależnień. Bocheński zwraca również uwagę na zagrożenia, jakie towarzyszą Polakom żyjącym na emigracji i w tym kontekście stwierdza, że: „Wiedza jest jednak tylko częścią kultury ojczystej. Mamy obowiązek wychowywać w sobie i rozwijać także inne jej składniki – przede wszystkim charakter zgody z zasadami wypielegnowanymi przez naszą ojczyznę. Charakter ten tworzy się wprawdzie częściowo sam, dzięki wpływowi otoczenia itp. – ale człowiek świadomy współpracuje z tymi wpływami i działa celowo, tam zwłaszcza, gdzie – jak na emigracji – istnieje obawa, że specyficzne cechy ojczyste zostaną wyparte przez działania obcych kultur. Wypada podkreślić, że Polska znajduje się pod tym względem od dawna w bardzo niekorzystnym położeniu na skutek rozbiorów i licznych emigracji – tak że obowiązek świadomej i celowej pracy nad utrzymaniem w sobie naszego charakteru narodowego jest dla nas Polaków jeszcze ściślej⁴⁵. W kontekście obecnej rzeczywistości wskazania te przyjmują charakter *sui generis* wyzwania nie tylko do głębszej refleksji, ale do konkretnych działań na płaszczyźnie pedagogicznej, gdzie właśnie pedagogika pozostaje pewnego rodzaju bastionem wartości prawdziwie ludzkich nie tylko w sensie egzystencjalnym, ale również transcendentnym.

Bibliografia:

- Bandura A., *Zmienić świat... serialami*, (tłumaczenie: Agnieszka Chrzanowska, Aleksander Król) „Charaktery” czerwiec 2009.
- Bittner I., *Edukacja wobec wyzwań i zagrożeń współczesnej cywilizacji*, w: L. Niebrzydowski (red.), *Edukacja wobec wyzwań i zagrożeń współczesnej cywilizacji*, Materiały z konferencji naukowej, Łódź 2000.
- Bocheński O.I.M. OP, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989.
- Durkin K., *Socjalizacja*, w: J. Czapiński (red.), *Encyklopedia Blackwella, Psychologia społeczna*, Warszawa 2001.
- Fromm E., *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, tłum. Halina Adamska, Poznań 1996.
- Furedi F., *Kozetka zamiast Boga*, „Forum” nr 10/4.03. – 10.03.2002.
- Górnikowska-Zwolak E., *Kształtowanie podmiotowości społecznej w okresie zmiany systemowej jako przedmiot zainteresowań badawczych pedagoga społecznego*, w: E. Górnikowska-Zwolak, A. Radziejewicz-Winnicki, A. Czerkawski (red.), *Pedagogika społeczna w Polsce – między strategią a zaangażowaniem*, Katowice 1999.
- Jacher W., *Funkcje socjalizacyjne rodziny*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1973.
- Jędrzejko M. (red. nauk), *Współczesne teorie uzależnień*, Warszawa 2009.
- Jędrzejko M., *Narkotyki i środki zastępcze*, Warszawa 2012.
- Jędrzejko M., Jabłoński P., Klimczak J., *Drugs the Polish Perspective*, Warsaw 2012.

⁴⁴ O.I.M. Bocheński OP, *O patriotyzmie*, Warszawa 1989, s. 23.

⁴⁵ Tamże, s. 19.

- Kalisz R., wypowiedź posła RP z ramienia SLD podczas „parady równości” w Warszawie w dniu 17. VII. 2010 roku, *Wiadomości TVP 1*, g. 19.30.
- Lesner W., *Współczesne dylematy polskich rodzin. Wychowawcze skutki migracji zarobkowej rodziców*, w: Danuta Apanel (red.), *Opieka i wychowanie – tradycja i problemy współczesne*, Kraków 2009.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2004.
- Modrzewski J., Sipińska D., *Socjalizacja*, w: T. Pilch, (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, tom V, Warszawa 2006.
- Radziewicz-Winnicki A., *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*, Warszawa 2008.
- Remiszewska Z., *Czy „taka edukacja” może być zagrożeniem dla młodzieży?* w: Kazimierz Wenta, Elżbieta Pyrzycka (red.), *Diagnoza i ewolucja pedagogiczno-psychologiczna – stan i perspektywy badań*, Szczecin 2004.
- Sakowicz E., *Misja katolickiego uniwersytetu dziś*, Teczka-Paris („Teczka”), Miesięcznik Kulturalno-Społeczny Stowarzyszenia Przyjaciół C.K. Norwida (Association „Les Amis de C.K. Norwid”), Paryż 2010, <http://teczka-paris.blogspot.com/2010/06/artykuly.html>
- Savater F., *Ignoranci z dyplomami*, „Forum” nr4/21.01.-27.01.2002.
- Slany K., *Przemiany w sferze małżeństwa i rodziny w ponowoczesnym świecie*, w: Z. Strzelecki (red.), *Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa*, Rządowa Rada Ludnościowa, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Tom XVII, Warszawa 2003.
- Szczepański J., *O metodzie przewidywania i struktur grup społecznych (rozważania wstępne)*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 3/1967.
- Szmagalski J., *O „budzeniu sił ludzkich” nie po polsku: koncepcje „empowerment” w anglojęzycznej literaturze z zakresu edukacji i pracy socjalnej*, „Kwartalnik Pedagogiczne” nr3/1994 (153).
- Sytuacje, które prowokują zło – rozmowa Doroty Krzemionki z Prof. Philipem Zimbardo*, „Charaktery” lipiec 2008.
- Tchorzewski A.M. de, *Wychowanie – jego właściwości*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2008.

dr Tadeusz Sakowicz - studia w zakresie socjologii zwieńczył stopniem magisterskim w 1978 roku, natomiast stopniem doktorskim w 1997 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Od października 1999 roku jest adiunktem w Zakładzie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jest autorem trzech monografii, redaktorem i współredaktorem dziesięciu opracowań zbiorczych oraz autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych opublikowanych w Polsce i poza jej granicami. Zajmuje się socjologią rodziny, socjologią wychowania, pedagogiką społeczną i resocjalizacją. Wypromował ponad 200 magistrów i kilkudziesięciu licencjuszy.

CZĘŚĆ DRUGA

Alkohol nadużywany – wielowymiarowe zagrożenie

prof. dr hab. Zdzisław Majchrzyk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Alkohol jako czynnik kryminogeny w genezie zabójstw

Znaczenie stanu nietrzeźwości w zabójstwie

Większość literatury kryminologicznej poświęconej problematyce zabójstw wskazuje, na alkohol jako istotny czynnikiem doprowadzający do agresji i zabójstw jest mocno udokumentowany w literaturze kryminologicznej i psychologicznej. Odsetek pijanych sprawców zabójstw podawany przez różnych autorów jest znaczący, od 19% do 88%¹. Hollis² analizując 372 zabójstwa stwierdził, że w większości przypadków (82%) pił sprawca i jego ofiara, a poziom alkoholu w ich organizmie, był prawie identyczny. Także w warunkach polskich cechą charakterystyczną zabójstw popełnionych na tle konfliktów rodzinnych jest ich związek z nadużywaniem alkoholu. Ponadto w wielu przypadkach tak sprawcy i sprawczynie zabójstw, to osoby wychowane w patologicznych rodzinach. Ich relacje z ofiarą są powtórzeniem doświadczonych w rodzinie generacyjnej form przemocy i agresji - niejako „wyuczonych” mechanizmów obronnych³.

Trudno jest wykazać jednoznacznie pośredni lub bezpośredni związek przyczynowy stan u nietrzeźwości z motywem zabójstwa. Na ogół jest to indywidualny splot uwarunkowań osobowościowych, motywacyjnych i sytuacyjnych. W znaczącym stopniu stan nietrzeźwości rzutuje na przebieg międzyosobowych reakcji, najczęściej przemocy i jej nasilenia, powoduje osłabienie samokontroli. Inny badacz J. Morawski⁴ dokonał analizy pośredniego lub bezpośredniego udziału alkoholu u sprawców zabójstw i ich ofiar. Alkohol był obecny w sytuacji zabójstwa od 63% do 85% a jego stężenie było także zróżnicowane (średnie 2,0‰). Najczęściej w przypadkach zabójstw z udziałem alkoholu nie stwierdzano premedytacji ani złego zamiaru sprawcy. Częściej był obecny w tzw. weekendowych zabójstwach i występował w ok. 70% zabójstw. Najczęstsze występowanie zabójstw stwierdzono w soboty, najrzadziej we wtorki, co pozostaje w zgodzie z wahaniami wskaźnika alkoholizacji. Występowanie podobnego, tygodniowego rytmu zabójstw potwierdzone zostało także w innych krajach, szczególnie w ZSRR, w RPA, Rodezji, Anglii, Islandii i Finlandii. Dokonując analizy danych o udziale alkoholu w zabójstwach dokonywanych w różnych krajach Morawski wy-

¹ M. E. Wolfgang, *Studies in homicide*, London, NY 1967; W. J. West, *Murder followed suicide*, London 1965; T. Gordon, E., Milewska R., Rutkowski, *Alkohol a przestępczość osób z nieprawidłową osobowością*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencyjne”, 18/1987.

² W. S., Hollis, *On the etiology of criminal homicides: The alcohol factor*, *Journal of police science and administration*, no.2./ 1974.

³ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009, s. 175-177.

⁴ J. Morawski, *Alkohol a zabójstwa w perspektywie światowej*, „Przestępczość na świecie”, T.IX./ 1977.

suwa następujące wnioski obrazujące rolę alkoholu:

- czynnik alkoholu występuje powszechnie w zabójstwach w różnych krajach, niezależnie od zróżnicowania geograficznego, społecznego i ekonomicznego;
- wskaźniki nietrzeźwości wśród sprawców i ofiar zabójstw są podobne i wahają się w granicach od 33,4%- 75%, przy czym dla poszczególnych motywów rosną nawet do 97% (motywy chuligańskie);
- typowe dla uczestników zabójstw stężenie alkoholu w organizmie jest dość wysokie i wynosi ok. 2‰;
- dni najczęstszego występowania zabójstw są jednocześnie dniami najwyższej konsumpcji napojów alkoholowych;
- istnieje związek zabójstw z alkoholizmem, przejawiający się w zwiększonej predestynacji alkoholików do stania się ofiarami zabójstw, występowaniu alkoholizmu w rodzinach zabójców oraz w wysokich odsetkach osób systematycznie nadużywających alkoholu wśród sprawców i ofiar zabójstw;
- porównując wyniki badań nowszych ze starszymi stwierdza się wyraźny wzrost roli czynnika alkoholowego w zabójstwach, co koresponduje ze wzrastającym na świecie spożyciem alkoholu.

Autor badając korelację wskaźników natężenia zabójstw i wielkości spożycia napojów alkoholowych w 27 krajach stwierdził, że kraje, w których spożycie alkoholu jest wysokie, mają nieznacznie niższe współczynniki zabójstw. Wzrostowi alkoholizmu nie musi towarzyszyć wzrost zabójstw. Hipoteza o powszechności związku wielkości spożycia alkoholu z zabójstwami nie znajduje potwierdzenia. Związek ten jest prawdopodobnie mniej bezpośredni. Związek alkoholu i zabójstw może być bardziej skomplikowany. Nawet małe dawki alkoholu u większości ludzi powodują zmiany usposobienia i zachowania, może też wystąpić nieżykła reakcja na alkohol.

Spirytusowa struktura spożycia napojów alkoholowych wyjaśnia ok. 18% całego zróżnicowania nasilenia zabójstw. Jest to więc prawdopodobnie nie tylko jeden z najpowszechniej działających, ale i jeden z najważniejszych czynników zabójstw. W zabójstwach alkohol w zasadzie nie występuje jako samodzielny czynnik, lecz zawsze jako element określonej sytuacji kryminogennej, na którą składa się cały splot zjawisk.

Z badań Janowskiej⁵ obejmujących sprawców zabójstw wynika, że stan nietrzeźwości sprawców stwierdzono u 68% mężczyzn i 26,7% kobiet, stosunkowo dużo, bo 44,7% ofiar było w chwili zabójstwa w stanie nietrzeźwym. Autorka nie dopatruje się prostej zależności między alkoholem a zabójstwem. Jej zdaniem wynika ono (zabójstwo) z innych przyczyn, głównie osobowości pijącego - przyszłego zabójcy. Mniejszą rolę odgrywał on w zabójstwach, w których u sprawcy istniała uprzednia, wewnętrzna motywacja do ukarania ofiary.

Z kolei Majchrzyk i Rutkowski⁶ dokonali analizy 150 ekspertyz sądowych, w których wszyscy sprawcy zdradzali cechy nieprawidłowej osobowości i w stanie nietrzeźwości dokonali czynów przestępnych. Sprawców klasyfikowano na trzy grupy za-

⁵ H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawy*, Warszawa 1974.

⁶ Z. Majchrzyk R. Rutkowski, *Stany upić alkoholem sprawców z nieprawidłową osobowością*, „Studia kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne”, T.19/1988.

burzeń osobowości: psychopatii, charakteropatii i tzw. inne nieprawidłowe cechy osobowości. Rodzaj czynów przez nich popełnionych to: zabójstwa i inne czyny przeciwko życiu i zdrowiu, rozbój przeciwko mieniu, wolności i obyczajności i pozostałe. Stany upicia alkoholowego podzielono na dwa zasadnicze typy: upicia zwykłe i upicia niezwykle (nadzwyczajne formy reakcji na alkohol, tj. m.in. upicie patologiczne, atypowe, powikłane, na podłożu patologicznym i in.). U 128 sprawców stwierdzono upicie zwykłe, a u pozostałych 22 – niezwykle. Analiza wyników ujawniła, że żaden typ zaburzeń osobowości nie stanowił większej predyspozycji do wystąpienia upić niezwykle, do których miałyby predestynować charakteropatia, jako taki typ zaburzeń osobowości, w którym występuje największy udział uszkodzenia oun. Wszystkie zaburzenia osobowości odznaczały się uwarunkowaniami biopsychicznymi, które mogły zmieniać tolerancję na alkohol. Autorzy przypuszczają, że decydujący wpływ na wystąpienie nadzwyczajnej reakcji na alkohol mogą mieć rozmaite, krótkotrwałe niedyspozycje somatyczne i sytuacyjne czynniki psychotraumatyzujące. Niezrozumiałość i niejasność motywacji, nietypowość i impulsywność działania sprawców występowały najczęściej w stanach upić niezwykle. Istotne jest, że te same cechy stwierdzono praktycznie u wszystkich sprawców, co prowadzi do wniosku, że cechy te stają się uprawnione do stawiania się kryteriami różnicowania upić alkoholem dopiero przy równoczesnym uwzględnieniu wszystkich innych osobowościowych i sytuacyjnych determinant zachowania sprawców. Może się zdarzyć, że nie mają one żadnego związku ze stanem upicia alkoholem. Gordon, Milewska i Rutkowski⁷ poddali analizie rolę alkoholu w przestępstwach dokonywanych przez osoby z zaburzoną osobowością. Porównując przestępstwa dokonane przez osoby pijane i nie pijane (grupy po 150 osób) okazało się, że pod wpływem alkoholu znacząco częściej dokonywane były czyny przeciwko zdrowiu i życiu, natomiast sprawcy trzeźwi częściej dokonują innych czynów, głównie przeciwko mieniu. Poza czynami przeciwko zdrowiu i życiu, dominującymi wśród sprawców nietrzeźwych oraz czynami przeciwko mieniu wśród trzeźwych, częstość dokonywania pozostałych czynów nie różnicowała obu grup. Struktura przestępczości osób trzeźwych jest bardziej zróżnicowana, ale zbliżona do struktury przestępczości w ogóle. Można powiedzieć, że użycie alkoholu wpływa modyfikująco na strukturę przestępczości, co uwidacznia się w nasileniu częstości występowania czynów przeciwko zdrowiu i życiu. Pikulski⁸ podał wyniki badań ankietowych 630 osób skazanych za zabójstwo okazało się, że 64,2% dokonało czynu pod wpływem alkoholu; zamiar czynu zrodził się pod jego wpływem u 27,6%, a alkohol został spożyty w celu dodania sobie odwagi u 17,4%. Na tej podstawie wnosi, że teza o istotnej roli alkoholu w popełnianiu zabójstw, także w powstawaniu zamiaru dokonania czynu jest zasadna. Szymusik⁹ wskazuje na niewątpliwą rolę alkoholu w przestępstwach agresywnych, w tym w zabójstwach. Co najmniej 60% zabójców w chwili czynu znajdowała się pod wpływem alkoholu, a olbrzymia ich liczba była nałogowymi alkoholikami.

⁷ T. Gordon, E. Milewska, R. Rutkowski, *Alkohol a przestępczość osób z nieprawidłową osobowością*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 18./1987.

⁸ S. Pikulski, *Sprawcy zabójstw*, „Przegląd Policyjny, nr 4, s. 56-71.

⁹ A. Szymusik, *Zabójstwa popełnione przez chorych psychicznej*, w: J. K. Gierowski, Z. Majchrzyk (red.), *Psychopatologia zabójstw*, Warszawa, 1992, s. 21-27.

Także wśród ofiar ponad połowa była pijana w krytycznym czasie. Zdaniem autora, na ogół jednak alkohol, oprócz stanów wyjątkowych, odgrywa pośrednią rolę, zwiększając agresywność, osłabiając hamowanie i kontrolę emocji oraz krytycyzm. Stosunkowo często stwierdza się u zabójców upicie zwykle, rzadziej powikłane lub na podłożu patologicznym. Z kolei Heitzman¹⁰ skłania się do przyjęcia poglądu, że nadużywanie alkoholu jest formą agresji będącą odpowiedzią na frustrację, niemniej jest jednym z najważniejszych warunków poprzedzających agresję i zwiększa prawdopodobieństwo jej wystąpienia w szczególnie sprzyjających sytuacjach. Stwarza je zazwyczaj pobudzenie reakcji emocjonalnych, których zasadniczym elementem jest gniew. Zmienione zachowanie człowieka w stanie tzw. gniewnej agresji, zazwyczaj skierowanej przeciwko drugiemu człowiekowi, bardzo często występuje w pijanych przestępców.

Szereg badań nad alkoholem i agresją¹¹ (Kosewski, Heitzman,) oraz niektóre wyżej przedstawione wyniki badawcze pozwalają na stwierdzenie, że alkohol może być traktowany jako środek proaktywny, który swoje działanie ujawnia poprzez: indukowanie spontanicznego, agresywnego zachowania u osób pierwotnie nieagresywnych, obniżenie dawki progowej natężenia czynników wyzwalających agresywną odpowiedź. Z przytoczonych danych nie można przesądzać o uniwersalnym wpływie alkoholu nawet w przypadku określonego rodzaju przestępstw. Tak samo typ zaburzeń osobowości nie zawsze sam w sobie predysponuje do dokonywania pewnych czynów. Określone czyny pozostają w wyraźnej zależności od łącznego występowania użycia alkoholu i określonego typu zaburzeń osobowości.

Podsumowując cytowane badania można stwierdzić, że zdecydowanie kryminogenny wpływ alkoholu dotyczy jedynie niektórych rodzajów czynów i zaznacza się wyraźnie dopiero w połączeniu z określonymi zaburzeniami osobowości sprawców.

Dekompensujący wpływ alkoholu szczególnie wyraźnie widać u zabójców z zaburzeniami osobowości i tych, u których stwierdzano organiczne uszkodzenie mózgu. Osoba, która zwykle potrafi sobie radzić z problemami bez alkoholu pod wpływem intoksykacji przestaje w pełni się kontrolować. Szczególnie dzieje się tak, gdy dochodzi do zabójstwa z powodu splotu niekorzystnych czynników nietrzeźwości sprawcy i ofiary, i ich obopólnej agresji, niezależnie od jej charakteru obronnego czy bezpośrednio wrogiego, napastliwego.

Na ogół podaje się szereg rozbieżnych opinii o roli alkoholu w etiologii zabójstwa i nasileniu agresji. Ekstremalna forma agresji, jaką jest zabójstwo, bezpośrednio i wyłącznie związana ze stanem głębokiej nietrzeźwości, występuje stosunkowo rzadko. Nawet osoby charakteryzujące się zwiększoną agresywnością nie zawsze są napastliwe wobec innych pod wpływem alkoholu. Statystyczny związek

¹⁰ J. Heitzman, *Upicie alkoholowe jako przedmiot ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej*, w: J. K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*, Kraków 1996.

¹¹ M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977.

tych zjawisk może być oczywisty, ale jego fakt nie upoważnia jeszcze do interpretacji przyczynowej. Zabójstwo jest zwykle kulminacyjnym punktem serii wzajemnych oddziaływań pomiędzy jednostkami. Ze względu na wielkość współdziałających tu czynników zmiana jednego nie musi powodować zmiany innego. Znacznym uproszczeniem byłoby więc mówienie o zabójstwie jako o zjawisku spowodowanym jedną, specyficzną przyczyną, którą jest czynnik alkoholowy.

Cele pracy i hipotezy badawcze

Celem pracy jest prześledzenie na własnym materiale badawczym występujących zależności i prawidłowości, wiążących się ze skrajną agresją w postaci zabójstwa, a rolą alkoholu jako czynnika kryminogennego, w tym:

1. ustalenie różnic w tym zakresie obejmuje działania nieletnich i młodocianych zabójców od 15 do 21 roku życia (wysoki stopień ryzyka agresji w tym przedziale wieku), kierowanych na obserwację a latach 1996- 2000), w porównaniu z grupą zabójców w wieku powyżej 22 lat;
2. weryfikacja czynników chorobowych w postaci rozpoznania uzależnienia alkoholowego, stanu upicia alkoholem oparta jest o diagnozę lekarską (kryteria zawarte w Międzynarodowej Klasyfikacji ICD- 10) i wywiadów lekarskich, psychologicznych i środowiskowych. Posłużono się także obiektywnymi pomiarami stanu upicia dostępnymi w aktach sądowych oraz bliższym i szerszym kontekstem sytuacyjnym poprzedzającym zabójstwo.

Materiał badawczy obejmuje 200 osób (90 nieletnich i 110 dorosłych) przebywających na obserwacji sądowo-psychiatrycznej w Klinice Psychiatrii Sądowej IP i N i w Oddziałach Psychiatrii Sądowej Aresztu Śledczego w Szczecinie i w Warszawie w latach 1996-2000, kierowanych przez sąd lub prokuraturę, podejrzanych lub oskarżonych o zabójstwo. Wyniki zostały zakodowane i naniesione na dyski magnetyczne w celu przetworzenia numerycznego oraz analizy statystycznej. Analizę przeprowadzono na komputerze IBM 386 przy pomocy dwóch pakietów statystycznych – SPSS. W celu porównania zmiennych w różnych konfiguracjach grup stosowano testy parametryczne t – Studenta (dla rozkładów normalnych zmiennych ciągłych), nieparametryczny Wilcoxon (gdy rozkład zmiennej ciągłej odbiegał od normalnego – w przypadku małych grup) oraz „test chi-kwadrat” dla porównania częstości występowania zmiennych dyskretnych. Analizę wariancji ANOVA i Testy post hoc –Test Tukey`a HSD (porównania wielokrotne). W rezultacie zastosowanej procedury otrzymano wyniki badanej grupy umożliwiające jej charakterystykę.

W heterogenicznej pod względem motywów populacji 200 sprawców wyodrębniono za pomocą analizy skupień (cluster analysis) 5 homogenicznych podgrup (na poziomie istotności $p < 0,05$). W analizie skupień wybrano hierarchiczny model skupień z kompletną metodą skupienia: minimalizacja odległości w związku z najbliższym sąsiadem (grupą) obliczoną przy wyborze opcji ‘euklidesowej odległości’.

Wyniki badań**Tab. 1. Diagnoza psychiatryczna**

	Grupa				Ogółem	
	młodociani % N=90		dorośli % N=110		Razem %	
Socjopatia	30	27,0	11	12,1	41	20,5
Psychopatia	12	10,8	9	9,9	21	12,5
Charakteropatia	7	6,3	26	28,6	33	16,5
Infantyizm	6	5,4	0	0	6	3,0
Schizoidia	2	1,8	1	1,1	3	1,5
Nerwica	2	1,8	10	11,1	12	6,0
Inne zaburzenia osob.	19	17,1	25	27,5	44	22,0
Upośledzenie umysłowe	14	12,6	12	13,2	26	13,0
Zespół psychoorganiczny	0	0	34	37,4	34	17,0
Choroba psychiczna	6	5,4	25	27,5	31	15,5
Zespół uzależnienia od alkoholu	18	16,2	53	58,3	71	35,5
Z. uzależ. od sub. psychoaktywnych	5	4,5	1	1,1	6	3,0
Anomalie seksualne	4	3,2	6	6,6	10	5,0
Bez zaburzeń osobowości	5	4,5	10	11,1	15	7,5
Osobowość niedojrzała	14	12,6	6	6,6	20	10,0

Rozpoznanie psychiatryczne były zróżnicowane. Uzależnienie alkoholowe znajduje się na pierwszym miejscu (71 – 33,5%), uzależnienie od środków psychoaktywnych 6 - 3,0%. Pozostałe rozpoznania były najczęściej diagnozą zaburzeń osobowości: bliżej nieokreślone (44 – 22,0%), socjopatia (41 – 20,5%), psychopatia (21-12,5%), oraz powikłane organicznym uszkodzeniem oun - charakteropatia (33-16,5). Stosunkowo rzadziej rozpoznawano psychozy (31 -15,5%). Rozkład częstotliwości diagnozy psychiatrycznej przedstawiono w Tabeli 1. Różnorodność manifestowanych objawów składających się na „obraz kliniczny” warunkuje również złożoność rozpoznań np. schizofrenia i zespół zależności od alkoholu (tzw. podwójne diagnozy), co ostatecznie przesądza o tym, że podane dane przekraczają wielkości grup badanych

Tab. 2. Sposób używania alkoholu

			Grupa		Ogółem	
			młodociani	dorośli		
Sposób spożywania alkoholu $\chi^2 = 17,800$ df = 2 p = ,000	sporadycznie	Liczebność	17	17	34	
		% z Grupa	18,9 %	15,5 %	17,0%	
	często	Liczebność	55	40	95	
		% z Grupa	61,1 %	36,4 %	47,5%	
	ZZA	Liczebność	18	53	71	
		% z Grupa	20,0%	48,2%	35,5%	
	Ogółem		Liczebność	90	110	200
			% z Grupa	100,0%	100,0%	100,0%

Tab. 3. Używanie narkotyków

			Grupa		Ogółem	
			młodociani	dorośli		
Używanie narkotyków $\chi^2 = 39,544$ df = 3 p = ,000	brak	Liczebność	52	93	145	
		% z Grupa	57,8%	84,5 %	72,5%	
	sporadycznie	Liczebność	34	13	47	
		% z Grupa	37,6%	11,8%	23,5%	
	często	Liczebność	9	3	12	
		% z Grupa	10,0 %	2,6 %	6,0 %	
	ZZN	Liczebność	5	1	6	
		% z Grupa	5,6 %	0,9 %	5,5 %	
	Ogółem		Liczebność	90	110	200
			% z Grupa	100,0%	100,0%	100,0%

Poglądy na związek stanu nietrzeźwości z przestępstwami i zabójstwem przedstawiono we wstępie pracy. Rozpoznanie zespołu zależności alkoholowej u zabójców miało miejsce u 71 osób, czyli u 35,4 % (u co trzeciego). Kategoria rozpoznania zespołu zależności alkoholowej, występuje częściej u dorosłych - 53 (48,2%), czyli prawie u co drugiego zabójcy, rzadziej natomiast u nieletnich i młodocianych 18 (20%), czyli u co piątego. Zważywszy wiek badanych rozpoznanie tak dużej ilości uzależnionych w tej grupie budzi niepokój i potwierdza informacje o obniżeniu się wieku sięgania po alkohol przez młodzież. Sposób spożywania alkoholu wskazuje na różnice w obu grupach, poziom $p = ,000$. Na podobnym poziomie występuje używanie alkoholu określane jako sporadyczne - ok. 20 % badanych. Niepokoi nawyk częstego picia alkoholu (piwa i wina) przez nieletnich i młodocianych - 55 (61,1%), u dorosłych 40 (36,4%). Wartości liczbowe i procentowe wskazują na prawie dwukrotnie częstsze nasilenie tej formy kontaktu z alkoholem w grupie nieletnich i młodocianych w porównaniu z dorosłymi.

Używanie narkotyków także istotnie różnicuje obie grupy, $p=,000$ – nieletni mają częściej kontakt sporadyczny lub wielokrotny z narkotykami, także nasilenie osiąga rozmiary wyczerpujące kryterium zależności istotnie różnicujące ich od dorosłych. U nieletnich zespół zależności narkotycznej stwierdzono u 5 osób, w grupie dorosłych u jednej.

Sytuacja jako szersze tło motywacyjne zabójstwa sprawców działających w stanie w stanie nietrzeźwym

Prace poświęcone sprawcom zabójstw¹² uwypuklają szczególne znaczenie sytuacji jako tła motywacyjnego. Zwykle sytuacje w obrębie rodziny i bliskich osób określają relację między sprawcą a ofiarą i ułatwiają analizę motywów ich działania. Niekiedy relacje interpersonalne są wyraźnie patologiczne np. w przebiegu choroby psychicznej czy stanu nietrzeźwości. Te trudne sytuacje układają się znamienne rodzaje: trwają długo, mają charakter przewlekły lub są nagłe, niespodziewane. Zarówno jedne jako i drugie powodują nasilenie się konfliktów pomiędzy sprawcą a ofiarą.

W omawianej grupie zabójców, częściej mamy do czynienia z sytuacjami nagłymi, niespodziewanymi, zaskakującymi dla ofiary, a niekiedy i sprawcy. One wyzwalały agresję i nie kontrolowane działania agresywno-obronne. Napad, konfrontacja agresywna, podczas której takie doznania jak ból fizyczny, wypowiedane słowa (obelga, poniżenie, zadawnione urazy i krzywdy) lub bezpośrednie zagrożenie (groźba pobicia) powodowały działania stymulowane doraźną motywacją zarówno emocjonalną jak i poznawczą. Uwarunkowania tego typu występowały częściej w zabójstwach w kręgu osób obcych, ale miały także miejsce w zabójstwach osób bliskich i znajomych. Sytuacje przewlekłe, zaistniałe w obrębie sprawców zabójstw w rodzinie spełniały kryteria trudnych sytuacji psychologicznych, w których dochodziło do deprywacji istotnych, ważnych biologicznie i psychologicznie potrzeb: bezpieczeństwa, znaczenia, potrzeby seksualnej.

Niektóre uwarunkowania sytuacyjne, występujące przeważnie u zabójców działających w grupie, pod wpływem motywacji doraźnej, miały wyraźny związek z potrzebą rozładowania negatywnych emocji, zapotrzebowaniem na mocne wrażenia, odreagowaniem agresji lub zaistniałego konfliktu podczas picia alkoholu, użycia narkotyków, namowy innych osób, często współsprawców. Miały one nieco odmienny przebieg i motywację, w porównaniu z uwarunkowaniami sytuacyjnymi występującymi u zabójców dorosłych. Te zaś, które dokonane zostały w grupie, charakteryzowały niespotykane rzadkie motywy: zapotrzebowanie na mocne wrażenia, agresję, ciekawość doświadczeń i emocji związanych z zabijaniem. Zabójstwa te i ich okoliczności są najbardziej bulwersujące i psychologicznie trudne do wyjaśnienia – między innymi z tego powodu, że niektórzy ze sprawców nie przejawiali uprzednio niepokojącej agresji, a u wielu zabójstwo było czynem niespodziewanym, na tle ich dotychczasowych,

¹² J. K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989; Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń*, Warszawa 1995. Z. Majchrzyk, *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw*, Warszawa 2001.

z reguły pozytywnych lub słabo wyrażanych ustosunkowań do ludzi. Czyny te były kwalifikowane jako zabójstwa z art. 148 § 1 i 2 zabójstwo z okrucieństwem .

W celu pełniejszego określenia występujących różnic i podobieństw w zakresie uwarunkowań sytuacyjnych, w obu grupach wydzielono sytuacje obarczone użyciem lub nadużyciem alkoholu a następnie porównano je ze względu na istotne statystyczne wartości

Alkohol jako jeden z czynników motywujących w zabójstwie w obu grupach występował u 93 osób. U nieletnich i dorosłych stwierdzano jego obecność i poziom (badanie alkomatem, zawartość we krwi). Wyniki pozytywne stwierdzono u 32 sprawców nieletnich (34,4%), i u 61 dorosłych (65,6%). Nieletni, częściej niż dorośli popełniali zabójstwo w stanie trzeźwym - 58 osób (54,20 %), dorośli - 49 (45,8%), (różnica statystyczna $p = 0,007$). U nieletnich miało to związek z odmiennymi motywami (rabunkowe), popełnionych przez nich zabójstw. U jednych i drugich stan nietrzeźwości zaburzał samokontrolę, ocenę zaistniałej sytuacji, wzmagał agresję. Sprawcy odreagowywali niekiedy zadawnione urazy, lub reagowali niepoohamowana agresją na doraźne konflikty. W ocenie psychiatrycznej nie każde użycie alkoholu traktowano jako znaczące w motywacji zabójstwa. W stanie silnego wzburzenia, uwarunkowania sytuacyjne i powstałe na jej tle motywy traktowano jako pierwszoplanowe w procesie motywacyjnym. Tego rodzaju zdanie podzielał także sąd. Zwykle zależność od alkoholu i jego nadużywanie u mężczyzn, wyzwalały u osób zaburzonych ich uprzednie stereotypy agresji. Nadużycie alkoholu sprzyjało słabo kontrolowanej agresji, ukierunkowanej na usunięcie dyskomfortu psychicznego, a zaburzona stanem nietrzeźwości percepcja i ocena zdarzeń wyzwalała często niewspółmierny do sytuacji atak lub obronę.

Tab. 4. Atak spowodowany użyciem alkoholu

		Grupa		Ogółem	
		młodociani	dorośli		
Atak sprawk. użyciem alc $\chi^2 = 7,879$ $df = 1$ $p = 0,007$	brak	Liczebność	58	49	107
		% z Atak sprawk. użyciem alc	54,2%	45,8%	107,0%
	obecny	Liczebność	32	61	93
		% z Atak sprawk. użyciem alc	42,0%	65,0%	100,0%
Ogółem		Liczebność	90	110	200
		% z Atak sprawk. użyciem alc	45,0%	55,0%	100,0%

Alkohol, jako czynnik współwystępujący, generujący agresję jest różnie oceniany przez zajmujących się problematyką zabójstw, ale zawsze są to znaczące wielkości, z reguły stwierdza się jego obecność u ponad 70% sprawców¹³.

¹³ J. K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989; Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa. 1995; A. Wolska, *Zabójcy – studium psychologiczne*, Szczecin. 1999.

W tabeli 5 podano częstotliwość użycia alkoholu w sytuacji bezpośrednio poprzedzającej zabójstwo. W toku dochodzenia potwierdzono, że w czasie zajścia stan nietrzeźwości, w grupie 90 młodocianych miał miejsce u 25 (28,5%), u dorosłych 45 (41,5 0%), u co drugiego. Dane tabeli obejmuje sytuację zawężoną, określoną ‘podczas picia wódki’, pomija stan nietrzeźwości, który zaistniał w innych okolicznościach np. kilka godzin przed dokonaniem zabójstwa, a miał związek z jego dokonaniem. Zabójstwo podczas picia wódki ma istotnie częściej miejsce w grupie dorosłych mężczyzn: małżonków, partnerów, pozostających w konkubinacie lub przygodnie poznanych. Ma to związek z uzależnieniem tych osób od alkoholu i pewną obyczajowością przyjętą w tych związkach, sposób spędzania czasu, zatrzymanie męża, konkubenta w domu. Stany nadużywania alkoholu i nietrzeźwości sprzyjają wszelkiego rodzaju zachowaniom niekontrolowanym, nacechowanym także agresją, bardzo często niewspółmierną do zaistniałego konfliktu.

Tab. 5. Picie alkoholu poprzedzające zabójstwo

			Grupa		Ogółem
			młodociani	dorośli	
Podczas picia wódki $\chi^2 = 3,917$ $df = 1$ $p = ,065$	nie	Liczebność	65	65	130
		% z Grupa	71,50%	58,5%	65,0%
	tak	Liczebność	25,0	45	70
		% z Grupa	28,5%	41,5%	35,0%
Ogółem		Liczebność	90	110	200
		% z Grupa	100,0%	100,0%	100,0%

Tab. 6 Czynniki spustowe alkoholu – w stanie nietrzeźwości

			Grupa		Ogółem
			młodociani	dorośli	
Czynniki spustowe alc $\chi^2 = 9,819$ $df = 1$ $p = ,002$	nie	Liczebność	24	20	44
		% z Grupa	26,7%	18,0%	22,0%
	tak	Liczebność	66	90	156
		% z Grupa	73,3 %	82,0%	78,0%
Ogółem		Liczebność	100	100	200
		% z Grupa	100,0%	100,0%	100,0%

Alkohol jako czynnik związany z motywacją zabójstwa w sensie działania odhamowującego (czynnik spustowy) i osłabionej samokontroli jest zawsze uwzględniany w analizie szerokiego tła motywacyjnego zabójców¹⁴. Jakkolwiek nie rzutuje on na

¹⁴ Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995; Z. Majchrzyk, *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw*, Warszawa 2001; Z. Majchrzyk, *Zabójczynie i zabójcy*, Warszawa 2008; Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009.

kodeksowo określoną poczytalność, tym niemniej jego udział jest istotny. Szczególnie, jak to wynika z tabeli 6 występuje częściej u dorosłych $p=,002$. Ma to związek z zaawansowaniem tej grupy w używanie alkoholu, wśród której jest wiele osób uzależnionych i przejawiających uszkodzenie organiczne oun. co zwykle sprzyja niekontrolowanym emocjom. Zabójstwa wpływem alkoholu, dokonało w tym przypadku 156 mężczyzn (78,0% i są to wyniki zbliżone do badań autorów: Gierowskiego, Majchrzyka i Wolskiej¹⁵. Jak to wynika z tabeli, częściej dochodzi od odhamowania agresywnego spowodowanego u dorosłych 90 -82% . U nieletnich zabójców występuje mniejszy procent osób popełniających tę zbrodnię w stanie odhamowania alkoholowego 66 (73,3%), ale udział alkoholu jest znaczący

Alkohol jako jeden z motywów w zabójstwie w obu grupach występował zarówno u nieletnich jak i dorosłych sprawców często. Stwierdzano jego obecność i poziom (badanie alkometem, zawartość we krwi lub danymi z wywiadu zawartymi w aktach sprawy). Stan oceniano w kontekście sytuacyjnych uwarunkowań, zaistniałych doraźnych lub przewlekłych konfliktów - szerszego procesu motywacyjnego. O ocenie sądowo psychiatrycznej i psychologicznej odnoszono go do stopnia zaburzenia samokontroli, ocenę zaistniałej sytuacji, i możliwości kierowania swoim postępowaniem. W ocenie psychiatrycznej nie każde użycie alkoholu traktowano jako znaczące w motywacji zabójstwa. W stanie silnego wzburzenia, uwarunkowania sytuacyjne i powstałe na jej tle motywy traktowano jako pierwszoplanowe w procesie motywacyjnym. Tego rodzaju zdanie podzielał także sąd. Zwykle zależność od alkoholu i jego nadużywanie u mężczyzn, wyzwalały u osób zaburzonych ich uprzednie stereotypy agresji. Nadużycie alkoholu sprzyjało słabo kontrolowanej agresji, ukierunkowanej na usunięcie dyskomfortu psychicznego, a zaburzona stanem nietrzeźwości percepcja i ocena zdarzeń wyzwalała często niewspółmierny do sytuacji atak lub obronę.

Alkohol, jako czynnik współwystępujący, generujący agresję (zbrodnię, przestępstwo) oceniany jest różnie. Z uwagi znaczące wielkości, z reguły stwierdza się jego obecność u ponad 70% sprawców ma on istotne znaczenie jako czynnik kryminogeny. Jego wpływ zależy od motywów działania, uwarunkowań sytuacyjnych. Po stronie podmiotowej uwzględnia się zawężoną interpretację zachowania podczas picia alkoholu, z uwzględnieniem pośredniego lub bezpośredniego związku np. uwzględnia się lub nie stan nietrzeźwości, który zaistniał w innych okolicznościach np. kilka godzin przed dokonaniem zabójstwa, a miał związek z jego dokonaniem. Zabójstwo podczas picia wódki ma częściej miejsce w grupie dorosłych niż nieletnich. Nieletni zdecydowanie częściej dokonywali zabójstwa w stanie trzeźwości, ma to związek z rodzajem okoliczności i motywami zbrodni. U dorosłych zabójstwo w stanie trzeźwości ma rzadziej miejsce. Stan nietrzeźwości, konflikty, bezpośrednia przemoc inne uwikłania rodzinne tworzą szczególny splot uwarunkowań sytuacyjnych i motywacyjnych. Istnieje znaczący związek zabójstwa z zaawansowaniem tej grupy w używanie alkoholu, wśród której jest wiele osób chorobowo uzależnionych¹⁶.

¹⁵ J. K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 198; Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995; A. Wolska *Zabójcy – studium psychologiczne*, Szczecin 1999.

¹⁶ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009; Z. Majchrzyk, *Homicide in the family. Personality and motivation*, Warszawa 2010.

Podsumowanie

1. Kryminogenna rola alkoholu w przypadkach zabójstw, zwłaszcza rodzinnych jest zróżnicowana. Nadużywanie alkoholu jest czynnikiem przyczyniającym się do powstawania długotrwałego konfliktu między sprawcą a ofiarą; podobnie jak stan nietrzeźwości wpływa bezpośrednio na powstanie doraźnego konfliktu. Nietrzeźwość sprawcy lub ofiary spełnia więc rolę katalizatora przyspieszającego reakcję agresywną sprawcy, niekiedy zabójstwo.

2. Nadużywanie alkoholu przyczynia się do wykołejenia społecznego, rodzi przemoc i patologię rodziny. Niekiedy alkohol może wywołać patologiczną reakcję, która prowadzi do zabójstwa.

3. W zabójstwach w rodzinie w relacji sprawca – ofiara stan silnego upicia alkoholowego wyzwala łatwo agresywne zachowanie. U kobiet, ofiar przemocy domowej może wyzwolić reakcję lękową, i zachowanie agresywno obronne – jakim jest zabójstwo, kwalifikowane jako uprzywilejowane art. 148 & 4 k.k.

Bibliografia:

- Gierowski J.K., *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989.
- Gordon T., Milewska E., Rutkowski R., *Alkohol a przestępczość osób z nieprawidłową osobowością*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, nr18/1987.
- Hollis W.S., *On the etiology of criminal homicides: The alcohol factor*, “Journal of police science and administration”, no.2/1974
- Heitzman J., *Upicie alkoholowe jako przedmiot ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej*, w: Gierowski J.K., Szymusik A., (red), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*, Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej, Kraków1996.
- Hollis W.S., *On the etiology of criminal homicides: The alcohol factor*, “Journal of police science and administration”, no.2/ 1974.
- Janowska H., *Zabójstwa i ich sprawcy, Analiza socjologiczna*, Warszawa 1974.
- Kosewski M., *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977.
- Majchrzyk Z., Rutkowski R., *Stany upić alkoholem sprawców z nieprawidłową osobowością*, „Studia kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne”, T.19/1988.
- Majchrzyk Z., *Motywacje zabójczyń, Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995.
- Majchrzyk Z., *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw*, Warszawa, 2001.
- Majchrzyk Z., *Zabójczynie i zabójcy*, Warszawa 2008.
- Majchrzyk Z., *Kiedy kobieta zabija*, Warszawa 2009.
- Majchrzyk Z., *Homicide in the family. Personality and motivation*, Warszawa 2010.
- Morawski J., *Alkohol a zabójstwa w perspektywie światowej*, „Przestępczość na świecie”, T.IX./1977.
- Pikulski S., *Sprawcy zabójstw*, „Przegląd policyjny”, nr.4./1995. 56-71
- Szymusik A., *Zabójstwa popełnione przez chorych psychicznie*, w: Gierowski J.K., Majchrzyk Z. (red.), *Psychopatologia zabójstw*, Warszawa 1992.

West W.J, *Murder followed suicide*, London 1965.

Wolfgang, M.E, *Studies in homicide*, London, NY.,1967.

Wolska A, *Zabójcy – studium psychologiczne*, Szczecin 1999.

prof. nadzw. dr hab. Zdzisław Majchrzyk, jest psychologiem klinicznym, specjalistą w zakresie psychologii sądowej. Obecnie pełni funkcje kierownika Katedry Psychologii Sądowej i Penitencjarnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Długoletni pracownik naukowy Kliniki Psychiatrii Sądowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. Autor szeregu opracowań naukowych opublikowanych w czasopismach polskich i zagranicznych, a także licznych opracowań książkowych. Do najważniejszych można zaliczyć: *Motywacje zabójczyń* (1995), *Nieletni, młodociani i odrosli sprawcy zabójstw* (2001), *Zabójczynie i zabójcy* (2008), *Homicide In the family Personality and motivation* (2010).

dr hab. Marian Cieślarczyk, prof. UP-H

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

dr Agnieszka Filipek,

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Zagrożenie alkoholowe w środowisku młodzieży gimnazjalnej

Kontury sytuacji problemowej

Nasze rozważania na powyższy temat chcielibyśmy zacząć od próby znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy znane jest w naszym społeczeństwie - a szczególnie wśród młodego pokolenia - zdanie A. Frycza-Modrzewskiego *...takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie...*? Jeśli nawet jest ono znane, to co z niego wynika dla uczniów, rodziców i nauczycieli? Być może niniejszy artykuł pozwoli, chociaż pośrednio, udzielić również odpowiedzi na to pytanie.

Nie dysponujemy, niestety, reprezentatywnymi wynikami badań na ten temat. Jednak kiedy takie pytania kierowane były do studentów na początku ich studiów to okazało się, że tylko niewielu z nich znało tę myśl. Jeszcze mniejszy odsetek potrafił napisać, jakie przesłanie płynie z tego stwierdzenia dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Nasuwają się więc kolejne pytania: *jaka jest współczesna młodzież? Jakich zagrożeń doświadcza i jakich obawia się najbardziej? Czy ona sama może stanowić zagrożenie dla siebie, ale także dla innych - dziś i w dającej się przewidzieć przyszłości?* Być może warto w tym miejscu postawić jeszcze jedno pytanie: *w jaki sposób kryzys gospodarczy może wpływać na współczesną młodzież, także na młodzież gimnazjalną?*

Zacznijmy jednak od pytania: *jaka jest współczesna młodzież w naszym kraju?* Chociaż na tak sformułowane pytanie trudno było by dziś znaleźć dane umożliwiające udzielenie wyczerpującej odpowiedzi, to jednak na podstawie dostępnych materiałów trochę więcej można dowiedzieć się o różnych grupach młodzieży, np. o młodzieży gimnazjalnej. Nie mniej jednak warto zauważyć, że i wtedy jawi się bardzo zróżnicowany obraz młodych ludzi. Z jednej strony jest to obraz malowany w czarnych kolorach; z drugiej strony zaś prezentowany jest obraz bardzo kolorowy i optymistyczny. Jakże mało wiemy jednak o najliczniejszej grupie młodzieży, która – poszukując swojej tożsamości – z trudem odnajduje się między tymi dwoma skrajnymi obrazami. Jakże ważna jest wówczas pomoc rodziców i nauczycieli, szczególnie wtedy, kiedy jest się uczniem szkoły gimnazjalnej. Czy jednak obie te grupy, tzn. rodzice i nauczyciele, potrafią z tej roli wywiązać się szczególnie wtedy, kiedy są zawodowo „zabiegani”, a dydaktyka wydaje się być ważniejsza od wychowania? Są to tylko niektóre pytania jakie mogą nasuwać się wtedy, kiedy bierzemy „na warsztat” problem będący tematem naszego wystąpienia.

Kiedy zaczęliśmy poszukiwać materiałów, które pozwoliłyby uzyskać odpowiedź na tak postawiony problem uzmysłowiliśmy sobie, jak trudno będzie podołać

temu zadaniu. Nie udało nam się bowiem dotrzeć do danych empirycznych, na podstawie których można by przedstawić swoistą panoramę współczesnej młodzieży. Łatwiej było znaleźć materiały dotyczące wspomnianych wyżej dwóch skrajnych grup młodzieży. A więc z jednej strony tej wyróżniającej się pozytywnie; z drugiej strony zaś tej grupy młodzieży, która lokuje się na przeciwległym biegunie. Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu swoją uwagę skupiliśmy na grupie młodzieży, którą charakteryzuje „zachmurzone oblicze” i kryje się ona w „smudze cienia”. Choć grupa ta prawdopodobnie stanowi zdecydowaną mniejszość, to jednak w szkole gimnazjalnej może ona mieć znaczący wpływ na swoich rówieśników, szczególnie wtedy, kiedy autorytetami dla tej grupy młodzieży nie są rodzice i nauczyciele, a raczej koleżanki i koledzy „wyróżniający się” niekoniecznie z dobrej strony.

Dobór przedstawionych przez nas w dalszej części artykułu materiałów był celowy. Umożliwiało to ukazanie – niczym pod lupą – pewnych negatywnych faktów i zjawisk w środowisku młodzieży. Towarzyszyła nam jednak obawa, że może być to nieprawdziwy, przejawiony obraz młodzieży. W żadnym wypadku nie pozwala on dokonywać jakichkolwiek uogólnień.

Młodzież w „smudze cienia” – wybrane przykłady¹

W miejscowości Nakło dwóch nieletnich sprawców na terenie Gimnazjum nr 4 dokonało 30 wymuszeń rozbójniczych na szkodę innych uczniów. Z kolei w miejscowości Łęczna nieletni w wieku 14 lat wysłał anonim, w którym groził zabójstwem żony i córki adresata, a w zamian za odstąpienie od tego zażądał pieniędzy w kwocie 2500 zł. Zatrzymano go w trakcie podjęcia próby okupu.

W miejscowości Żagań grupa 5 nieletnich w wieku 13-16 lat dokonała zbiorowego zgwałcenia dziewczyny w wieku 16 lat, którą uprzednio zwabili do opuszczonego budynku. W miejscowości Żary troje rodzeństwa w wieku 15, 17, 18 lat namówiło trzech dorosłych mieszkańców Żar do zamordowania swojego ojca, a następnie najstarszy z trójki rodzeństwa uczestniczył w zacieraniu śladów tej zbrodni.

Na terenie działania KPP w m. Tarnów dwaj nieletni w wieku 14 i 16 lat w trakcie awantury z nietrzeźwym mężczyzną, który groził matce jednego z nich, zadali mu kilkadziesiąt ciosów drewnianymi kijami, powodując w efekcie śmierć mężczyzny. KPP w m. Krapkowice odnotowała, że trzech nieletnich w wieku 12, 13 i 15 lat dokonało napadu rabunkowego na inwalidę z ograniczoną sprawnością ruchową. Ofiara była bita, przypalana papierosami, a łupem sprawców były pieniądze w kwocie 100 zł. Zaś na terenie podlegającym KMP Poznań nieletni w wieku 16 lat oraz jego 18-letnia dziewczyna przy pomocy dwóch innych kolegów dokonali zabójstwa sześciolatniego brata dziewczyny.

Na terenie dzielnicy Ursynów w Warszawie nieletni, działając wspólnie z dorosłymi, uczestniczył w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym bezdomnego. KPP w m. Głogów odnotowała, że grupa 9 nieletnich dziewcząt w wieku 15 – 16 lat

¹ P. Łuka, *Rola Policji w kształtowaniu bezpieczeństwa obywateli RP*, Praca doktorska, Warszawa 2010. Prezentowane w tej części artykułu przykłady pochodzą ze źródeł policyjnych. Dotyczą więc one tylko tej grupy młodzieży, która weszła w konflikt z prawem.

dokonała 51 rozbojów i 47 usiłowań na osobach małoletnich dziewcząt, uczennic dojeżdżających z okolicznych miejscowości. Łupem sprawczyń padały wyroby jubilerskie. Na terenie podległym KP Rakowiec dwóch nieletnich w wieku 14 i 15 lat dokonało zabójstwa bezdomnego mężczyzny. KMP w Ostrołęce odnotowała, że dwóch nieletnich w wieku 15 i 16 lat dokonało napadu na kierowcę taksówki, zarzucając mu linkę na szyję. Kierowca zdołał się obronić.

W Mińsku Mazowieckim dwóch nieletnich w wieku 15 lat związało przy pomocy sznura i taśmy klejącej 14 letnią dziewczynkę i usiłowało ją wrzucić do rzeki. Uratowała ją matka. Nieletnia w wieku 15 lat, zatrzymana przez funkcjonariuszy KPP w m. Przasnysz, dokonała wcześniej rozboju na osobie nietrzeźwego mężczyzny kopiąc go w twarz i po całym ciele, a następnie zabrała mu pieniądze w kwocie 200 zł. Na obszarze działania KMP w m. Łomża nieletni w wieku 16 lat dokonał zgwałcenia i zabójstwa dziewczyny.

W Częstochowie nieletni w wieku 16 lat zaatakował funkcjonariusza Straży Miejskiej siekierą, powodując rany cięte nadgarstka. Z dokumentów KMP w m. Jastrzębie Zdrój wynika, że nieletni w wieku 11 lat udusił 4 latka, a następnie jego zwłoki wrzucił do zbiornika oczyszczalni ścieków.

W m. Ostróda grupa dorosłych i nieletnich dokonała napadu na starszą kobietę, następnie kobieta została zgwałcona. Jednym ze sprawców był wychowanek kobiety, „wzorowy” uczeń gimnazjum. W m. Kościan dwóch nieletnich w wieku 13 i 15 lat zbecześciło grób na cmentarzu. Skakali oni po trumnie i usiłowali ją otworzyć. W jednej ze szkół w Wołominie na przerwie lekcyjnej, jeden z uczniów dla zabawy wystawił za okno I piętra budynku małoletnią koleżankę zmuszając ją, aby przez nieokreślony czas wisiała za oknem trzymając się tylko parapetu.

W Gdyni 14-letni uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących stojąc w kolejce przed stołówką szkolną dokonał podpalenia zapalniczką włosów na głowie małoletniej koleżanki. W Sopocie zaś 13-latek popełnił 22 czyny karalne, głównie wobec swojej matki oraz jej znajomych. Były to naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia, usiłowania doprowadzenia własnej matki do obcowania płciowego, groźby karalne, zniesławienie, naruszenie miru domowego, itp.

W pow. Łęborg 16 letni chłopiec dla zdobycia pieniędzy ugodził nożem trzy osoby. W m. Staszów dwóch 16-latków dokonało rozboju na 70-letniej kobiecie, która odmówiła im sprzedaży piwa. Na skutek odniesionych obrażeń kobieta zmarła. KP w m. Połaniec odnotowała, że 15-latka, przy użyciu ostrego narzędzia przecięła policzek koleżance, a dwie 16-letnie dziewczyny pobiły 15-latkę, będącą konkurentką w uprawianiu prostytucji na terenie liceum.

Na parkingu należącym do komendy powiatowej Policji w m. Łęczna trzech nieletnich w wieku 14 – 16 lat usiłowało dokonać zniszczenia radiowozu policyjnego rzucając w jego kierunku butelki z palącą się substancją. KPP Braniewo odnotowała, że 16 latek dokonał zabójstwa mężczyzny uderzając go drewnianym kołkiem w głowę, a następnie nożem w klatkę piersiową i brzuch. Spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zmiążdżenia twarzoczaszki, ran klutych klatki piersiowej i jamy brzusznej. Młody zwyrodnialec wyciął swojej ofierze genitalia.

KWP w Poznaniu zarejestrowała, że w okresie wakacji trzech młodych mężczyzn, w tym dwóch nieletnich, przy użyciu szklanej butelki oraz kamieni, dokonało zabójstwa bezdomnego śpiącego na ławce, a następnie ukradli mu 20 groszy.

Podkreślenia wymaga fakt, że duża część młodzieży dokonywała tych „wyczynów” dodając sobie odwagi przy pomocy alkoholu.

W zwierciadle statystyki

Nie ulega wątpliwości, że przedstawione wyżej przykłady przedstawiają przejawy obrazu stosunkowo niewielkiej grupy współczesnej młodzieży. Bardziej przemawiają one do naszej wyobraźni i emocji, niż pozwalają tzw. chłodnym okiem dostrzec i ocenić interesujące nas zjawiska. Nie mniej jednak są to fakty, podobnie jak te, przedstawione w dalszej części artykułu. Spróbujemy więc przybliżyć tylko niektóre dane statystyczne, jakimi dysponuje Policja (tabela 1 i kolejne), które pozwalają zauważyć, jaki jest zakres analizowanego zjawiska i jakie mogą być jego niektóre uwarunkowania.

Z przedstawionych niżej danych wynika, że wskaźniki dotyczące takich czynów nieletnich, jak: kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie, udział w bójce lub pobiciu, uszczerbek na zdrowiu i zgwałcenia wykazują zadziwiająca trwałość, a w niektórych kategoriach wskaźniki czynów zabronionych nieletnich nawet wzrastają. Wiele z nich – jak już wcześniej wspomniano – popełnianych jest pod wpływem alkoholu i narkotyków. Z przywoływanego wyżej źródła (przypis 1) można dowiedzieć się, że w roku 2008 ujawniono w Polsce 3307 nieletnich sprawców dokonujących czynu karalnego, będących jednocześnie po spożyciu alkoholu.

Tab. 1. Czyny zabronione nieletnich

Rok	Zabójstwo	Uszczerbek na zdrowiu	Udział w bójce lub pobiciu	Zgwałcenie	Kradzież rozbójnicza, rozbój, wymuszenie
<i>2008</i>	9	3.384	3.242	92	8.161
<i>2007</i>	11	3.534	2.958	126	7.511
<i>2006</i>	19	3.429	2.694	148	8.154
<i>2005</i>	11	3.016	2.147	116	8.081
<i>2004</i>	11	3.260	2.175	95	9.558
<i>2003</i>	7	2.835	1.923	237	9.472
<i>2002</i>	21	2.877	1.697	118	9.537

Źródło: Dane statystyczne Komendy Głównej Policji.

Warto zauważyć, że wśród czynów zabronionych dokonywanych przez osoby poniżej 13 roku życia w 2008 roku dominowały:

- kradzież rzeczy – 491 (498 w 2007 r.),
- kradzież z włamaniem – 275 (358 w 2007 r.),
- udział w bójce lub pobiciu – 198 (214 w 2007 r.),

- spowodowanie uszczerbku na zdrowiu – 184 (208 w 2007 r.),
- rozbój, kradzież i wymuszenie rozbójnicze – 172 (183 w 2007 r.),
- naruszenie przepisów z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – 18 (30 w 2007 r.)
- udział w bójce lub pobiciu – 3 242 czyny, co stanowiło 22,5% ogółu stwierdzonych przestępstw w tej kategorii (2 958, tj. 20,6% w 2007 r.).

Ogółem w roku 2008 ujawniono 2 923 nieletnich sprawców, którzy popełnili 10 514 czynów karalnych z *Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*. Nieletni sprawcy stanowili 11,2% (10,5% w 2007r.) ogółu podejrzanych w tej kategorii, a dokonane czyny karalne stanowiły 18,3% ogółu stwierdzonych przestępstw z tej ustawy (14,8% w 2007 r.). Wskaźnik udziału nieletnich sprawców czynów karalnych w ogólnej liczbie ustalonych osób podejrzanych wynosił 10,1%, natomiast czyny karalne stanowiły 6,9% ogółu stwierdzonych przestępstw. W odniesieniu do 2007 roku nastąpił wzrost o 0,6% liczby czynów karalnych, natomiast procentowy udział nieletnich sprawców pozostał na tym samym poziomie, tj. 10,1%.

Interesujący, a zarazem bardzo niepokojący jest rozkład czynów karalnych nieletnich w 2008 roku w poszczególnych kategoriach².

Tab. 2. Wybrane kategorie przestępstw z uwzględnieniem nieletnich sprawców czynów karalnych w roku 2008

Rodzaj przestępstwa	przestępstwa stwierdzone	w tym: czyny karalne nieletnich		podejrzani	w tym: nieletni sprawcy	
	2008	2008	% wskaźnik udziału		2008	% wskaźnik udziału
przestępstwa ogółem	1082057	74219	6,9	516626	52081	10,1
kryminalne	735218	69301	9,4	273138	49254	18,0
zabójstwo	759	9	1,2	742	20	2,7
uszczerbek na zdrowiu	14274	3384	23,7	9233	2814	30,5
udział w bójce lub pobiciu	14380	3242	22,5	23043	6757	29,3
zgwałcenie	1611	92	5,7	1021	97	9,5
rozbój, kradzież i wymuszenie rozbójnicze	26159	8161	31,2	14717	4483	30,5
kradzież cudzej rzeczy	214414	9944	4,6	45412	9572	21,1
kradzież samochodu	17669	294	1,7	2098	407	19,4
kradzież z włamaniem	124066	8229	6,6	21175	6357	30,0
narkotykowe	57382	10514	18,3	25971	2923	11,2

Źródło: Dane z policyjnego systemu statystyki przestępczości „TEMIDA”

² Dane w tabelach pochodzą z przywoływanej wyżej pracy doktorskiej.

O ile udział nieletnich sprawców w ogólnej liczbie przestępstw popełnionych w Polsce wyniósł 10,1%, to poddając dane statystyczne dokładniejszej analizie można stwierdzić, że w niektórych kategoriach wskaźnik ten jest dużo większy. Ponad 30 % sprawców przestępstw określanych jako *spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, przestępstw rozbójniczych i kradzieży z włamaniem* - to nieletni. Grupa ta stanowi blisko 30% sprawców oskarżanych za udział w bójce i pobiciu. Nieco mniej, bo „tylko” około 20% sprawców kradzieży cudzej rzeczy oraz kradzieży samochodu to osoby, które nie ukończyły 17 roku życia. Alkohol, a czasami także narkotyki, dodawały wielu sprawcom takich czynów „odwagi”. Jak przedstawia się statystyka korzystania z alkoholu przez nieletnich prezentuje tabela 3.

Tab. 3. Młodoletni pod wpływem alkoholu

Rok	Liczba ujawnionych przez Policję nietrzeźwych osób do 18 roku życia	Liczba osób do 18 roku życia dowiezionych przez Policję do izb wytrzeźwień (ogółem)	Chłopcy	Dziewczęta
2009	19.252	1.734	1.527	207
2008	24.099	2.396	2.135	261
2007	23.747	2.682	2.381	301
2006	20.758	3.372	3.004	368
2005	16.331	2.777	2.511	266
2004	14.507	2.658	2.115	243
2003	10.880	3.413	3.126	287
2002	8.796	3.778	3.475	303
2001	9.871	4.382	4.023	359
2000	10.763	7.533	6.994	539

Źródło: Dane statystyczne KGP

Szczególnie niepokojące wydają się dane przedstawione w pierwszej kolumnie tabeli 3. Ukazują one dosyć wyraźnie zaznaczający się trend poszerzania się grupy nieletnich korzystających z alkoholu. Nie można wykluczyć, że kryzys gospodarczy może przyczynić się do poszerzania się zakresu występowania tego negatywnego zjawiska. Może być na nie szczególnie podatna młodzież gimnazjalna. Prezentowane poniżej wyniki badań wykazują, jak trudnym i „podstępny” przeciwnikiem dla tej grupy młodzieży, ale także dla jej rodziców i nauczycieli, jest alkohol.

Alkohol – „cichy wróg”

Badania przeprowadzone w kilkudziesięciu gimnazjach województwa warmińsko-mazurskiego w 2009 roku wykazały między innymi, że żaden z objętych badaniami uczniów i nauczycieli nie wskazał na alkohol i alkoholizm jako na zagrożenie, którego się najbardziej obawia.

Tab. 4. Lęki i niepokoje uczniów i nauczycieli

L.p.	Czego obawiasz się w życiu najbardziej?	Rozkład odpowiedzi (%)	
		uczniowie	nauczyciele
1.	obawa przed kalectwem	61,6	57,6
2.	utrata życia	60,7	44,9
3.	choroba i pogorszenie się stanu swojego zdrowia	59,0	83,0
4.	bezrobocie, bieda i brak środków do życia	53,7	66,9
5.	ataki terrorystyczne	49,0	23,7
6.	napad, pobicie, itp.	36,8	30,5
7.	agresja militarna na nasz kraj	32,5	25,4
8.	zanieczyszczenie środowiska naturalnego – wody, powietrza, żywności	24,7	28,8
9.	dziura ozonowa	20,1	2,5
10.	kradzieże mienia	18,5	24,6
11.	zagrożenia związane z ruchem drogowym	17,3	55,1
12.	niepokoje społeczne	7,9	10,2
13.	napływ obcokrajowców	6,9	0,8
14.	inne zagrożenia – jakie?	3,0	0,0

Innymi słowy - uczniowie gimnazjum, ale i ich nauczyciele, nie dostrzegają wyraźnego zagrożenia ze strony alkoholu. Prawdopodobnie „ginie ono w tłumie” innych rodzajów zagrożeń, o czym mogą świadczyć dane w tabeli 4.

Jednak wtedy, kiedy inaczej sformułujemy pytanie (patrz tabela 5), odpowiedzi na temat zagrożenia alkoholizmem wymieniane są na pierwszym miejscu przez młodzież i nauczycieli.

Tab. 5. Ocena zagrożeń dostrzeganych w swojej „małej ojczyźnie”

L.p.	Na jakie rodzaje zagrożeń najbardziej narażona jest młodzież w Twojej miejscowości?	rozkład wskazywanych zagrożeń (%)	
		w ocenie uczniów	w ocenie nauczycieli
1.	alkoholizm	82,4	89,0
2.	nikotynizm	68,1	87,9
3.	agresja fizyczna (zaczepianie, napady, pobicia itp.) na podwórku i w innych miejscach publicznych	50,2	55,1
4.	narkomania	37,5	38,0
5.	bezrobocie	36,3	47,4
6.	agresja psychiczna na podwórku i w innych miejscach publicznych	32,0	67,8
7.	zagrożenia w ruchu drogowym – w czasie jazdy i przechodzenia przez ulicę	28,2	27,1
8.	agresja fizyczna (zaczepianie, napady, pobicia itp.) w szkole	27,6	11,0
9.	kradzieże mienia;	25,9	16,1
10.	agresja psychiczna w szkole	23,7	11,9

11.	prostytucja	19,6	2,5
12.	agresja fizyczna w domu	10,5	16,9
13.	agresja psychiczna w domu	9,0	14,4
14.	problem dawania i brania łapówek	6,5	1,7

Uwaga: To pytanie ankiety zawierało wyszczególnione kategorie zagrożeń, a respondenci zakreślali te z nich, które uważali za najgroźniejsze.

Porównanie przedstawionych w tabelach 4 i 5 danych może wskazywać, że pewne uwarunkowania kulturowe utrudniają zarówno adekwatną percepcję i ocenę sytuacji, jak i skuteczną „walkę” z tym trudnym „przeciwnikiem”, jakim jest dla nieletnich alkohol i wynikające z jego używania przez młodzież skutki. Może to także - w jakimś stopniu - wyjaśniać, dlaczego tak trudno jest „walczyć” z tym problemem wśród dorosłych. A przecież co roku na polskich drogach ginie około 4 tys. osób, zaś liczba zatrzymanych kierowców będących pod wpływem alkoholu nie zmniejsza się wyraźnie, pomimo olbrzymich wysiłków podejmowanych w tym kierunku przez Policję i inne służby.

Wyniki badań³ wskazują także, że większość uczniów szkół gimnazjalnych (58,1%) deklaruje, że spożywała już alkohol, a częściej niż co trzeci (36,9%) robił to wielokrotnie (Diagram 1).



Diagram 1

Nasuwa się więc pytanie: jakie mogą być przyczyny tego negatywnego zjawiska? Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie wymagała by analiz jakościowych. Na podstawie danych z badań ankietowych przeprowadzonych wśród młodzieży i nauczycieli można formułować tylko kilka hipotez.

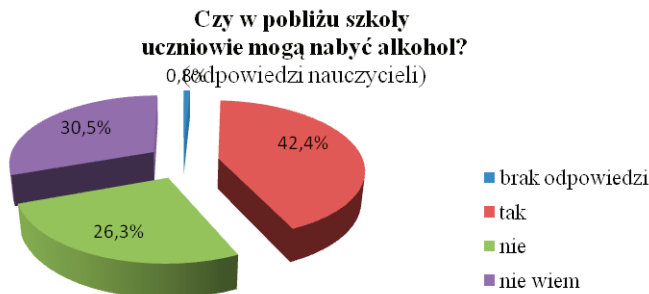
Poza wspomnianymi wyżej uwarunkowaniami kulturowymi warto zwrócić uwagę na fakt, że czas nauki w gimnazjum jest okresem specyficznym w życiu człowieka⁴. Splot czynników fizjologicznych i psychologicznych powoduje wśród młodzieży w tym wieku wewnętrzne napięcia i niepokój, oraz związane z tym różne rodzaje zachowań, które ten niepokój zmniejszają. Jednym z nich jest sięganie po alkohol szczególnie wtedy, kiedy nadarza się ku temu okazja. Objęci badaniami uczniowie w większości przypadków stwierdzali, że z nabyciem alkoholu nie mają żadnych problemów. Ponad połowa wie o tym (diagram 2), gdzie można go nabyć w pobliżu ich szkoły.

³ P. Łuka, *Rola ...*, dz. cyt.

⁴ E.H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002.

**Diagram 2**

Uwagę zwraca również fakt, że nauczyciele mają w tej sprawie słabsze rozeznanie niż uczniowie, o czym mogą świadczyć dane przedstawione w diagramie 3.

**Diagram 3**

Do retorycznych możemy więc zaliczyć pytanie, czy taka sytuacja pomaga nauczycielom skutecznie „walczyć” z problemem korzystania przez uczniów z alkoholu. Tym bardziej, że takich „cichych wrogów” dla zdrowia uczniów czai się w szkole znacznie więcej. Kolejnym z nich jest nikotynizm. Zebrane w badaniach dane wskazują, że jest on jeszcze większym zagrożeniem dla uczniów gimnazjum niż alkohol. Opinię tę podzielają także nauczyciele, o czym świadczą dane w tabeli 6.

Tab. 6. Ocena zagrożeń dostrzeganych w swojej szkole

L.p.	Na jakie rodzaje zagrożeń najbardziej narażona jest młodzież w Twojej szkole?	rozkład wskazywanych zagrożeń (%)	
		w ocenie uczniów	w ocenie nauczycieli
1.	nikotynizm	66,2	83,9
2.	agresja fizyczna	55,7	53,4
3.	agresja psychiczna	52,1	59,3
4.	alkoholizm	51,1	34,7
5.	kradzieże mienia	23,7	18,6
6.	narkomania	18,7	8,5
7.	inne zagrożenia	1,6	0,0

Źródło: badania P. Łuki.

Trudno więc dziwić się, że zarówno uczniowie jak i nauczyciele stosunkowo nisko oceniają poziom zdrowia i szeroko rozumianą kondycję gimnazjalistów, także ich kondycję psychofizyczną, o czym świadczą dane w tabeli 7. Oczywiście jest to, że papierosy i alkohol wpływają zdecydowanie negatywnie na stan zdrowia i poziom kondycji objętej badaniami młodzieży. Jednak przy takich analizach nie można zapominać o wpływie wielu innych, niekorzystnych czynników na szeroko rozumianą kondycję młodzieży.

Poza poziomem *kondycji fizycznej i psychicznej*, ocenianymi stosunkowo nisko przez uczniów i nauczycieli, obie te grupy zwracają także uwagę na stosunkowo niski poziom *kondycji intelektualnej* młodzieży gimnazjalnej. Wpływa na to także wiele czynników, między innymi stosunek do nauki i do nauczycieli, oceniany przez uczniów nawet bardziej krytycznie niż przez nauczycieli, na co wskazują dane w tabeli 7.

Tab. 7. Ocena różnych elementów „kondycji” młodzieży

L.p.	Oceniana zmienna (Oceny w skali od 2 do 5)	ocena nauczycieli (a)	ocena uczniów (b)	rozbież- ność ocen (b – c)
1.	poziom zdrowia	3,53	3,82	0,29
2.	kondycja fizyczna	3,38	3,70	0,32
3.	kondycja psychiczna	3,03	3,42	0,39
4.	kondycja intelektualna	2,82	3,18	0,36
5.	kondycja moralna – posiadane ideały i system wartości	2,48	3,14	0,66
6.	przestrzeganie norm społecznych – poszanowanie dla wartości	2,52	2,85	0,33
7.	koleżeństwo	3,36	3,79	0,43
8.	otwartość i zaufanie	3,02	3,31	0,29
9.	stosunek do dorosłych	2,62	3,05	0,43
10.	stosunek do nauczycieli	2,64	2,89	0,25
11.	stosunku do nauki	2,37	2,70	0,33
12.	stosunek do pracy fizycznej	2,64	3,28	0,64

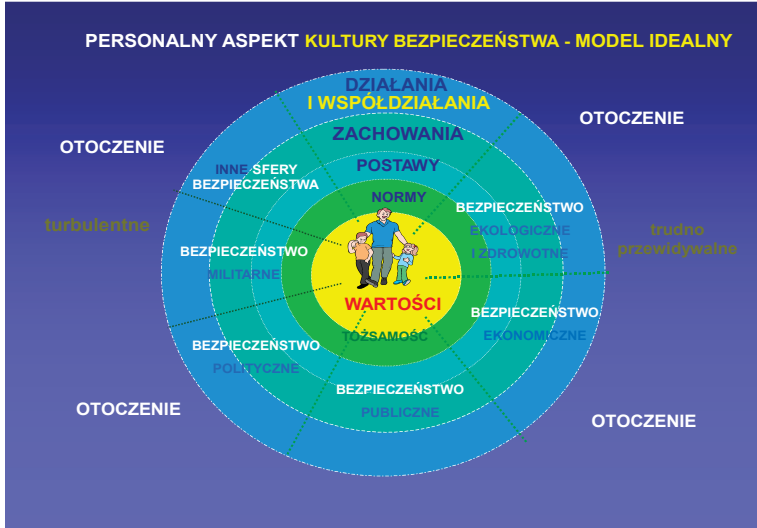
Niepokoić może również fakt, że obie te grupy, tzn. uczniowie i nauczyciele, jeszcze niżej oceniają *kondycję moralną* gimnazjalistów. Krytycyzm młodzieży w tym zakresie jest nawet wyższy niż nauczycieli. Niektórzy badacze skłonni są to odczytywać jako „wołanie o pomoc” ze strony młodzieży gimnazjalnej.

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że okres, kiedy młodzież „pobiera nauki” w gimnazjum jest dla niej czasem bardzo trudnym fizycznie i emocjonalnie, to łatwiej zrozumieć, jaki splot czynników powoduje, że dochodzi do takich drastycznych sytuacji, jak przedstawiono to na początku niniejszego artykułu.

Co w tej sytuacji zrobić?

Poszukiwanie „recept” na wyjście z tej trudnej sytuacji wymagałoby przeprowadzenia pogłębionych badań interdyscyplinarnych – zresztą nie tylko w środowisku mło-

dzieży gimnazjalnej. Przedstawiany przez nas obraz tej grupy młodzieży jest w jakimś sensie jednowymiarowy. Dlatego też dotychczasowe rozważania dotyczące zagrożenia alkoholizmem w środowisku młodzieży gimnazjalnej zakończymy tylko jedną sugestią, dotyczącą potrzeby wykorzystania jednej z możliwych „szczepionek” przeciwko sygnalizowanemu w tym artykule „wirusowi” alkoholizmu. „Szczepionka” ta nazywa się *kultura bezpieczeństwa*.



Rysunek 1. Na podstawie M. Cieślarczyk, *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2006, s. 110.

Od kilku lat z grupą współpracowników z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach prowadzimy badania dotyczące fenomenu kultury bezpieczeństwa. Metaforycznie biorąc kultura bezpieczeństwa człowieka przypomina – jak widać to na rysunku 1 - pień drzewa a w nim słoje, a także korzenie drzewa. Rdzeniem tego pnia jest *system wartości* oraz zinternalizowane przez człowieka *normy* postępowania. To one tworzą *zasady*, którymi kieruje się człowiek w różnych sytuacjach życiowych⁵. W konkretnych sytuacjach ten swoisty „rdzeń” człowieka wpływa na jego *postawy*, a następnie na *zachowania i działania*. W okresie gimnazjalnym – niestety – zachowania młodzieży zdecydowanie dominują nad działaniami. Tym ostatnim, czyli działaniom powinna towarzyszyć refleksja na temat swojego postępowania, a modelu idealnym uwzględnia się także – w miarę możliwości - przewidywanie przez człowieka skutków swoich zachowań.

Chociaż o znaczeniu refleksji i refleksyjności w życiu człowieka napisano wiele interesujących książek⁶, to jednak w praktyce zbyt często jeszcze *zachowania człowieka przeważają nad działaniami*. Dotyczy to różnych sfer życia i aktywności człowieka, jego różnych obszarów bezpieczeństwa. Niektóre z nich jako „sektory” przedstawiono na rysunku 1. Prezentuje on idealny model kultury bezpieczeństwa jakiegoś podmiotu, czyli

⁵ Kierowane do studentów pytanie o to, czy *bycie człowiekiem z zasadami* jest czymś „modnym” powoduje ich zakłopotanie, a czasami nawet ironiczne uśmieszki.

⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

człowieka, grupy społecznej czy całego społeczeństwa. W praktyce zaś model ten może być znacznie „zakrecony”. Dla przykładu - w czasie przedłużającego się kryzysu gospodarczego ludzie zwracają zdecydowanie większą uwagę na bezpieczeństwo gospodarcze (sektor „godz. 15-17” na rysunku 1), niż na bezpieczeństwo ekologiczne i zdrowotne, mieszczące się w sektorze „godz. 13-15”. Świadczą o tym liczne przykłady tzw. z życia wzięte. Może to wskazywać, że takie elementy kultury bezpieczeństwa zdrowotnego, jak *docenianie wartości zdrowia* (zanim go się utraci), nie są w naszym społeczeństwie zadowalająco utrwalone, a przestrzeganie odpowiednich norm służących ochronie i umacnianiu zdrowia (zresztą nie tylko fizycznemu) traktowane jest bardzo „elastycznie”.

Podsumowanie

W artykule celowo skupiono uwagę tylko na grupie młodzieży gimnazjalnej. W tej grupie bowiem jak w soczewce ogniskują się negatywne zjawiska, które w warunkach kryzysu gospodarczego mogą się jeszcze nasilać. W związku z tym sformułowane wyżej pytanie – „co w tej sytuacji czynić”? – wydaje się ze wszech miar zasadne.

Odpowiedzi na to pytanie prawdopodobnie będzie tyle, ile wypowiedających się na ten temat osób. Nasza sugestia dotyczy – jak już wcześniej wspomniano - potrzeby poświęcania większej uwagi *kulturze bezpieczeństwa* dzieci i młodzieży. Jej istotę i znaczenie, ale także możliwości diagnozowania i doskonalenia opisano w kilku pozycjach literatury⁷.

Z naszego rozeznania wynika, że podstawowe zręby kultury bezpieczeństwa człowieka kształtowane są w wieku 3-6 lat. Odpowiedzi na pytania: czy pamiętają o tym rodzice i nauczyciele i czy są do tego przygotowani? – wymagają przeprowadzenia odpowiednich badań. Doświadczenie podpowiada jednak, jak wiele mamy jeszcze w tym zakresie do zrobienia.

Bibliografia:

Cieślarczyk M., *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2006.

Cieślarczyk M., *Spoleczeństwa i społeczności na przełomie wieków – od bezpieczeństwa kultury do kultury bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo w perspektywie socjologicznej, materiały z 37 grupy roboczej XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, Rzeszów-Tyczyn 2000*, Warszawa 2001.

Erikson E.H., *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002.

Filipek A., *Kultura bezpieczeństwa młodzieży akademickiej*, Rozprawa doktorska, AON 2005.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

⁷ M. Cieślarczyk, *Spoleczeństwa i społeczności na przełomie wieków – od bezpieczeństwa kultury do kultury bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo w perspektywie socjologicznej, materiały z 37 grupy roboczej XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, Rzeszów-Tyczyn 2000*, Warszawa 2001; *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2006 i 2007, A. Filipek, *Kultura bezpieczeństwa młodzieży akademickiej*, Rozprawa doktorska, AON 2005.

Łuka P., *Rola Policji w kształtowaniu bezpieczeństwa obywateli RP*, Praca doktorska, Warszawa 2010.

dr hab. Marian Cieślarczyk, prof. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Dyrektor Transdyscyplinarnego Centrum Badania Problemów Bezpieczeństwa w tej Uczelni, kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Społecznego w Wydziale Humanistycznym UP-H. Zainteresowania naukowe: kultura bezpieczeństwa, metodologia badania problemów bezpieczeństwa, zarządzanie kryzysowe. Najbardziej znane prace: *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2006, 2007 i 2011; *Teoretyczne i metodologiczne podstawy badania problemów bezpieczeństwa państwa*, Siedlce 2009 i 2011; *Kryzysy i sposoby radzenia sobie z nimi*, Łódź 2005.

dr Agnieszka Filipek, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Instytut Nauk Społecznych, Katedra Bezpieczeństwa Narodowego, Sekretarz Transdyscyplinarnego Centrum Badania Problemów Bezpieczeństwa, autorka publikacji z zakresu kultury bezpieczeństwa i bezpieczeństwa, prowadzi badania dotyczące problematyki kultury bezpieczeństwa. Jest autorem monografii pt. *Poziom i charakter kultury bezpieczeństwa młodzieży akademickiej* (2008).

dr Grażyna Grządziel

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu

Funkcjonowanie w dorosłym życiu kobiet DDA

Problem alkoholowy, to problem nie tylko osoby uzależnionej ale również jego rodziny. Przekłada się on na współmałżonka i na dzieci. Niestety nie zanika wraz z wiekiem. Dzieci alkoholików pomimo, że osiągną wiek dojrzały nie uwalniają się od współzależnienia, stają się bowiem Dorosłymi Dziećmi Alkoholików z całym bagażem negatywnych przeżyć i doświadczeń wyniesionych z dzieciństwa, które mają wpływ na ich funkcjonowanie w dorosłym życiu. Artykuł poświęcony jest kobietom DDA, ich problemom związanym z pełnieniem ról rodzinnych i społecznych.

Wybrane problemy DDA w literaturze przedmiotu

1. Definicja DDA

Dorosłe Dzieci Alkoholików to osoby pochodzące z alkoholowych rodzin dysfunkcyjnych. J. Conway powiedział o nich: „na zewnątrz oni są dorosłymi ludźmi, ale w środku czują się małymi niedobrymi dziećmi”¹. Według definicji A. Widery-Wysoczańskiej DDA „to człowiek pochodzący z rodziny, w której alkohol był problemem centralnym. Zajęty w dzieciństwie walką o przetrwanie, w życiu dorosłym ma poczucie, że nigdy nie był dzieckiem”². Można, więc stwierdzić, że pojęcie DDA oznacza osobę posiadającą podwójną tożsamość: jest osobą dorosłą, jak również dzieckiem, ponieważ ciągle istnieją w jego życiu niezaspokojone potrzeby z okresu dzieciństwa. Osoby te nie przeszły przez wszystkie, właściwe i charakterystyczne dla danego wieku etapy rozwojowe, które warunkują dorosłość i dojrzałość emocjonalną. Również M. Kucińska definiuje DDA twierdząc, że „Dorosłe Dzieci Alkoholików to ludzie, którzy wychowali się w rodzinach nadużywających alkoholu. Gdy byli dziećmi, musieli zbyt szybko dorosnąć, są dorośli, choć nadal w głębi siebie pozostają dziećmi”³. W rodzinie takiej następuje zmiana ról: dziecko staje się rodzicem, a rodzic dzieckiem, dzieci są zmuszone do przejęcia obowiązków rodziców. Wiąże się to z rezygnacją z własnych potrzeb oraz pragnień, a także życiem pod ciągłą presją, aby rodzina nie uległa rozpadowi. Dzieci pozbawione opieki i miłości rodziców, muszą nagle stać się odpowiedzialnymi i zaradnymi osobami, co ma negatywny wpływ na ich dorosłe życie. Ukryte w podświadomości potrzeby, ujawniają się w postaci infantylnego myślenia lub zachowania, pojawia się poczucie bezradności i zagubienia, takie jak wtedy, kiedy byli dziećmi. Podobnie termin DDA wyjaśnia I. Jona

¹ J. Conway, *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców. Jak uwolnić się od bolesnej przeszłości*, Warszawa 1997, s. 34.

² A. Widery-Wysoczańska, *Gdzie się podziało moje dzieciństwo. Dorosłe Dzieci Alkoholików*, „Charaktery” nr3/2001, s.34-36.

³ M. Kucińska, *Dzieci dorosłe od nowa*, „Charaktery”, nr 6/2006, s.72-73.

„ (...) określenie Dorosłe Dzieci Alkoholików zakłada podwójną tożsamość: bycie chronologicznie osobą dorosłą i jednocześnie dzieckiem, gdyż nierozwiązane problemy z okresu dzieciństwa, nie odreagowane i wyparte urazy stanowią element z przeszłości współ wyznaczający funkcjonowanie w życiu dorosłym o cechach niedojrzałości emocjonalno- społecznej”⁴. DDA w dorosłym życiu przeżywają trudności, których korzenie tkwią w doświadczeniach wyniesionych z rodzinnego domu, gdzie najważniejszy był alkohol. Podstawowym środowiskiem społecznym każdego dziecka jest jego rodzina. Prawidłowo funkcjonująca rodzina powinna zapewnić dziecku warunki dla rozwoju fizycznego jak i psychicznego, jednak w rodzinie alkoholowej nie można mówić o prawidłowym funkcjonowaniu, w tym przypadku głównym problemem w dzieciństwie, który rzutuje na dorosłe życie DDA była choroba alkoholowa jednego bądź obydwójga rodziców. W rodzinie alkoholowej główną rolę pełni żyjący w niej alkoholik, jego problemy i potrzeby stają się kluczowe, co powoduje, że potrzeby pozostałych jej członków w ogóle nie są dostrzegane. J. Mellibruda, rozumie definicje DDA na dwa sposoby: „ (...) z jednej strony jako informację o faktach: że ktoś wychował się w rodzinie alkoholowej, z drugiej strony jako rozbudzenie samoświadomości, poczucie przynależności do pewnej grupy, z czym wiąże się uwalnianie od ciężaru czy piętna bycia innym, gorszym, samotnym oraz różne pozytywne oczekiwania poprawy swego losu ”⁵. Termin Dorosłe Dzieci Alkoholików nie oznacza dla niego jedynie sytuacji, w której ktoś wychował się w rodzinie alkoholowej, ale równoznaczny jest z tym, że ludzie o podobnych cechach i problemach, które są efektem wychowania się w rodzinie alkoholowej, mają świadomość tego, że stanowią odrębną grupę, że są inni, a jednocześnie chcą się od tej inności uwolnić. W literaturze o DDA przeważa pogląd, że dorosłe zaburzone osoby, które wychowały się w rodzinie alkoholowej posiadają różnego rodzaju problemy, przejawiające się nie tylko w dzieciństwie, ale również w życiu dorosłym, nie pozwalające im funkcjonować w sposób charakterystyczny dla osób wychowujących się w normalnych rodzinach. Znakiem rozpoznawczym takich osób jest to, że wcześniej musiały dorosnąć, co było przyczyną powstania u nich wielu cech, wyróżniających ich wśród innych ludzi.

2. Syndrom DDA

Syndrom w znaczeniu ogólnym rozumiany jest jako pewna liczba cech, zachowań, zdarzeń, właściwości które są ze sobą powiązane. W medycynie i psychologii syndrom rozumiany jest jako:

- „wiązka objawów, które występują razem i mogą być traktowane jako wskaźniki określonej choroby lub określonego typu nieprawidłowości”⁶.
- „pojęcie **syndrom** tworzone jest na podstawie uznania za istotne pewnych elementów obrazu klinicznego i występowania tych elementów u wielu cho-

⁴ I. Jona, *Zespół stresu pourazowego u DDA*, „Świat Problemów” nr1/ 1996, s. 32.

⁵ J. Mellibruda, *DDA - kim właściwie są?* „Świat Problemów” nr10/1997, s. 4.

⁶ A.S Reber, E.S Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2008, s. 789.

rych”⁷. W znaczeniu medycznym „syndrom DDA” w istocie nie jest zespołem psychopatologicznym, więc nie jest ujmowany (podobnie jak i współuzależnienie) w żadnym systemie klasyfikacyjnym. Próbę zdefiniowania syndromu DDA jako pierwsza w Polsce, podjęła Z. Sobolewska- Mellibruda: „**Syndrom DDA to zespół utrwalonych osobowościowych schematów (poznawczych, emocjonalnych, behawioralnych i interpersonalnych) funkcjonowania psychospołecznego powstałych w dzieciństwie w rodzinie alkoholowej, które utrudniają osobie adekwatny, bezpośredni kontakt z terażniejszością i powodują psychologiczne zamknięcie się w traumatycznej przeszłości. Powoduje to przeżywanie i interpretowanie aktualnych wydarzeń i relacji przez pryzmat bolesnych doświadczeń z dzieciństwa. Zniekształcenia te nie są przez DDA uświadamiane. Schematy te są destrukcyjne i powodują wiele zaburzeń pacjenta w kontakcie z samym sobą oraz z innymi osobami, szczególnie z tymi, z którymi pacjent jest w bliskich związkach**”⁸. Źródłem syndromu DDA są przede wszystkim traumatyczne przeżycia, jakie wystąpiły w dzieciństwie, a w związku z tym deprivacja potrzeb oraz zaburzone więzi emocjonalne z rodzicami. „Syndrom DDA można by, więc określić jako strategię radzenia sobie z brakiem (niezaspokojone potrzeby) i nadmiarem (doznane krzywda), stosowaną w dorosłym życiu, ale wyuczoną w dzieciństwie”⁹. Oznacza to, że osoba taka postrzega rzeczywistość przez pryzmat tego, co miało miejsce w dzieciństwie, a także reaguje nieadekwatnie do sytuacji, gdyż posługuje się cechami wykształconymi w dzieciństwie. DDA to duże dziecko z traumatycznymi wspomnieniami i potrzebami, których pomimo dorosłości nadal nie potrafi skompensować.

3. Cechy wspólne DDA

- poczucie własnej wartości: „Powodów takiego zjawiska może być kilka. Po pierwsze za niskie poczucie wartości u tych osób mogą być odpowiedzialni ich rodzice (ponizający, odrzucający). Przyczyną może być też brak realizacji własnych potrzeb a często także ich nie uświadamianie sobie. Często osoby te nie zdają sobie sprawy ze zbyt ostrej krytyki wobec samych siebie. Najczęściej niska samoocena ujawnia się w kontaktach z innymi ludźmi (...) Niska samoocena może powodować u tych osób demotyvację i brak zakończenia rozpoczętych działań, co sprawia, że bardzo często DDA nie wykorzystują własnych możliwości i oceniają je za dużo mniejsze niż są one w rzeczywistości”¹⁰.
- brak świadomości własnych potrzeb: wiele Dorosłych Dzieci Alkoholików funkcjonuje według Z. Sobolewskiej: „ (...) nie dbając o siebie i nie dając sobie naj-

⁷ J.W. Aleksandrowicz, *Psychopatologia zaburzeń nerwicowych i osobowości*, Kraków 2003, s.135.

⁸ Z. Sobolewska - Mellibruda, *Odebrane dzieciństwo. Psychologiczne problemy Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2000, s. 29.

⁹ J. Wawerska-Kus, *Dzieciństwo bez dzieciństwa*, Warszawa 2009, s.19.

¹⁰ M. Ryś, *Gdy alkohol staje się głową rodziny*, Warszawa 2009, s. 85.

- mniej szej szansy na zrealizowanie jakichkolwiek potrzeb¹¹.
- brak poczucia bezpieczeństwa: „Wynika on z braku poczucia bezpieczeństwa w dzieciństwie, i często prowadzi u tych osób do silnego niepokoju, nastrojów depresyjnych, napięcia, niepewności, smutku, uczucia osamotnienia a najczęściej lęku przed odrzuceniem”¹².
 - brak zadowolenia z siebie: występuje nawet wtedy, gdy odnoszą znaczne sukcesy i osiągnięcia. Niestety niskie poczucie własnej wartości powoduje, że są ciągle z siebie niezadowoleni.
 - brak zaufania do siebie i innych oraz ciągle potwierdzanie własnej wartości: T. Hellsten stwierdza wręcz, że „ (...) dzieci w rodzinach alkoholików to najbardziej samotne stworzenia na Ziemi. Niemożność ufania własnym rodzicom powoduje brak zaufania do całego świata, jako że rodzice są przecież dla dziecka „całym światem”¹³.
 - robienie czegoś dla siebie wiąże się z poczuciem winy; zdaniem T.L. Cermarka i J. Rutzky „ DDA mogą rozwinąć trwający całe życie nawyk poświęcania własnych potrzeb w imię „bycia odpowiedzialnym” i aby uniknąć poczucia winy”¹⁴.
 - odrzucenie nadziei i pozytywnych oczekiwań: „DDA wykazują też obawę przed pozytywnymi oczekiwaniami co wiąże się bezpośrednio z negatywnymi doświadczeniami z dzieciństwa. Były to doznania zawodu, niespełnionych obietnic i rozczarowania. Teraz wolą nie mieć nadziei, nie nastawiać się na coś i nie mieć pozytywnych oczekiwań, by ponownie nie doznać zawodu i cierpienia”¹⁵.
 - podatność i lęk przed zranieniem, odrętwienie emocjonalne: zranienia i krzywdy doznane w dzieciństwie w dorosłym życiu mogą przekształcić się w nadwrażliwość emocjonalną, która objawia się odrętwieniem, czy blokami emocjonalnymi. Nie potrafią odbierać i przekazywać uczuć.
 - bycie zawsze dzielny:m dzieci alkoholików w swoim trudnym dzieciństwie musiały być dzielne. Nauczyły się przybierania „pozytywnej”, maski dzięki, której skrywały to co było złe i wstydlive. Wyuczona gra będzie trwała również w dorosłym życiu i będą mistrzami kamuflażu.
 - stawianie siebie w pozycji ofiary: „Dorośle Dzieci Alkoholików wychowały się w środowisku, na które miały niewielki wpływ. Rzeczywiście były one ofiarami choroby swoich rodziców. Jako dorośli mają nadal tendencję do postrzegania się w roli „ofiary” i często, również w miłości, przyjaźni i karierze zawodowej, pociągają je kontakty z innymi „ofiarami”¹⁶.
 - nieumiejętność mówienia NIE: DDA nie potrafią być asertywne. Ulegają osobom o silniejszej psychice, bo tak były wyuczone w dzieciństwie. Często były świadkami uległości matki wobec ojca alkoholika; takie miały wzorce, do takiego zachowania były przymuszane.

¹¹ Z. Sobolewska, *Czy potrzebują terapii i jakiej?* „Świat Problemów” nr10/1997, s. 13-16.

¹² M. Ryś, *Gdy ...*, dz. cyt., s. 86.

¹³ T. Hellsten, *Wsparcie dla dorosłych dzieci alkoholików- hipopotam w pokoju stołowym*, Łódź 2006, s. 25.

¹⁴ T.L. Cermarka i J. Rutzky, *Czas uzdrowić swoje życie*, Warszawa 1998, s. 23.

¹⁵ M. Ryś, *Gdy ...*, dz. cyt., s.89

¹⁶ Tamże, s. 25.

- problemy z tworzeniem bliskich związków: obawiają się wchodzenia w bliskie relacje z drugą osobą, ponieważ w ich rodzinie te relacje były negatywne. Boją się bardzo odrzucenia i samotności. Nie potrafią budować prawidłowych relacji w związku; są zbyt zaborczy, chorobliwie zazdrośni lub zbyt chłodni.
- mylenie „miłości” z „litością”: „Niewiele jest przykładów dojrzałej miłości w rodzinach dotkniętych problemem alkoholowym. W wielu przypadkach to, co nazywano miłością, w rzeczywistości polegało na tym, że jeden rodzic czuł litość w stosunku do drugiego. W rezultacie takiej błędnej interpretacji uczuć, DDA często „kochają” ludzi, do których odczuwają litość i którym mogą przyjść na ratunek”¹⁷.
- unikanie i obawa przed konfliktami: „Dorosłe Dzieci Alkoholików, które doświadczyły przemocy słownej lub fizycznej, gdy pojawiały się konflikty pomiędzy rodzicami, często obawiają się ludzi posiadających władzę, ludzi rozgniewanych oraz krytyki pod swoim adresem. (...) Często kończy się to narzuconym sobie stanem izolacji i ciągłym dostosowaniem się do innych, celem uniknięcia jakichkolwiek zadrażnień”¹⁸.
- skłonność do kłamstw: dotyczy to najczęściej kłamstw w obrębie własnych myśli, czy aktualnie odczuwanych przeżyć i nie wynika to z chęci celowego oszukiwania a jest, to raczej postawa obronna tych osób, mająca na celu chronić innych (np. przed złymi informacjami) lub siebie przed złością innych. Często kłamią dla „polepszenia sytuacji”.
- nieumiejętność wybaczenia: były przymuszane do takich a nie innych zachowań i częstokroć niesłusznie karane. Nie wybaczano im niczego, więc i one nie wybaczą sobie i innym.
- poczucie odmienności, osamotnienia: według J.G. Woititza „(...) poczucie odmienności ma swój początek w przykrym dzieciństwie i towarzyszy DDA przez całe życie”¹⁹. Uważają, że są inne, gorsze i przez to samotne.
- uogólnione poczucie winy, cierpienia i smutku: „DDA mają niezwykle silnie rozwinięte poczucie winy. Czują się winni za „odlot swoich rodziców” i niemożność powstrzymania ich od picia. Ilekroć zaczynają dbać o swoje potrzeby, tyle razy czują się winni. DDA mogą rozwinąć trwający całe życie nawyk poświęcania własnych potrzeb w imię „bycia odpowiedzialnym” i aby uniknąć poczucia winy”²⁰.
- nadmierna kontrola i obawa przed jej utratą: „Nadmierna kontrola siebie i innych wynika w tym przypadku z przykrych doświadczeń z dzieciństwa, które to pełne było nieprzewidywanych, najczęściej negatywnych, przykrych i sprawiających cierpienie wydarzeń czy zachowań ze strony pijącego rodzica. Życie takiego dziecka toczyło się w ciągłym napięciu, chaosie, stresie, lęku i niepewności. W życiu dorosłym osoba z takim багаżem doświadczeń będzie starała się wy-

¹⁷ T.L. Cermarka i J. Rutzky, *Czas ...*, dz. cyt., s. 26.

¹⁸ Tamże, s. 22.

¹⁹ J.G. Woititz, *Dorosłe dzieci alkoholików*, Warszawa 2000, wydanie III, s.60.

²⁰ T.L. Cermarka i J. Rutzky, *Czas ...*, dz. cyt., s. 23.

eliminować wszelkie przykre niespodzianki starając się stale mieć wpływ na otoczenie, kontrolować zachowanie, uczucia i emocje swoje jak i innych. DDA bardzo często boją się zmian²¹.

- nadodpowiedzialność lub brak odpowiedzialności: „Dorosłe Dzieci Alkoholików są przesadnie wrażliwe na potrzeby innych. Rozwinęły tę cechę, aby odpowiednio szybko reagować na potrzeby swoich nietrzeźwych, egocentrycznych rodziców. Ich poczucie wartości często opiera się na satysfakcji wynikającej z radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. Prowadzi to jednak do powstania wewnętrznego przymusu bycia doskonałym i ciągłego uszczęśliwiania innych ludzi²²”.
- postrzeganie rzeczywistości przez pryzmat z dzieciństwa: osoby te nie mogą zapomnieć doznań z dzieciństwa. Pomimo bólu ciągle do tych przeżyć wracają i je rozpamiętują. Obecną sytuację porównują z tym co było.
- problemy z definiowaniem normalności: skoro dzieciństwo tych osób dalekie było od normalności mają one problemy z definiowaniem tego, co jest normalne, właściwe, co powinno być wzorcem.
- wolą trudne sytuacje niż ustabilizowane życie: wynika to z ich przystosowania się do trudnych, nieprzewidywalnych wydarzeń. Jest im to już znane, natomiast nieznanym jest im spokojne, ustabilizowane życie.
- postrzeganie rzeczywistości w kategorii czarne-białe: obrazowo określa to M. Kucińska „ (...) poczucie zaburzonego porządku, naruszenia ważnych zasad życiowych, może poprowadzić DDA w dwóch odmiennych kierunkach: nadmiernej przywiązania do porządku lub jego zupełnego negowania. W pierwszym przypadku DDA – pod wpływem doznanych krzywd- zaczynają stosować bardzo uproszczony sposób porządkowania świata: na czarne i białe, dobre i złe, swoich i obcych. W drugim przypadku życie nie ma dla DDA żadnego porządku, a wszystko jest względne. Prawa, wartości, są kwestią umowną i w każdej chwili mogą zostać podważone. Światem rządzi chaos i niczego nie można być pewnym²³”.
- przewaga reagowania nad działaniem: bardzo wnikliwie obserwują zachowania innych, analizując ich słowa czy gesty zapominają o rozmyślaniach nad zachowaniem własnym, które ciągle starają się kontrolować.
- nieumiejętność zabawy, rozluźniania się: „Zabawa jest stresująca dla DDA, szczególnie, gdy inni patrzą. Ich wewnętrzne dziecko czuje się przerażone. Po to, by przetrwać wyćwiczyło ono w sobie cały system samokontroli, aby dobrze się zaprezentować, by uważnie obserwować, co odczuwają inni i być przygotowanym na poradzenie sobie z mogącym w każdej chwili powrócić chaosem. Życie rodzinne nauczyło DDA, by mieć się zawsze na baczności. Nic, zatem dziwnego, że pod surową kontrolą zanika spontaniczność. Spontaniczność i samokontrola nie idą, bowiem w parze²⁴”.

²¹ M. Ryś, *Gdy ...*, dz. cyt., s.93.

²² T.L. Cermarka i J. Rutzky, *Czas ...*, dz. cyt., s. 22.

²³ M. Kucińska, *DDA czyli Dorosłe Dzieci Alkoholików*, „Charaktery” nr8/2002, s. 42-43.

²⁴ T.L. Cermarka i J. Rutzky, *Czas ...*, dz. cyt., s. 23-24.

- nadmierna lojalność: dotyczyć może nie tylko osób im szczególnie bliskich, ale też tych, którzy na ową lojalność nie zasłużyli. W dzieciństwie przecież ciągle musieli być lojalni, ukrywać zachowania rodzica alkoholika, nie mówić, co dzieje się złego w rodzinie, udawać, że jest wszystko w porządku w imię „dobra” rodziny.
- trwanie w niekorzystnych związkach czy trudnych sytuacjach: to również wiąże się z dzieciństwem. DDA mają wzorce niekorzystnych związków. Takie są im znane i bliskie. Boją się zmian, więc nie chcą innych.
- impulsywne i nieprzemyślane zachowania: wspólną cechą DDA jest ich impulsywność oraz pochopne podejmowanie decyzji.
- tworzenie systemu iluzji i zaprzeczeń: „DDA bardzo często odbierają rzeczywistość w zafałszowany sposób. Ten system iluzji i zaprzeczeń jest ich systemem obronnym przed konfrontacją z problemami, cierpieniem, bólem, przed zmierzaniem się z własnymi możliwościami czy przed ewentualną porażką”²⁵.
- stres i zaburzenia psychosomatyczne: stwierdzono u nich znacznie zwiększone tendencje do wszelakich chorób, schorzeń, czy dolegliwości psychosomatycznych często będących wynikiem długotrwałego stresu.
- skłonności do uzależnień: „Odnosi się to do wszelkiego rodzaju uzależnień (np. pracoholizm, alkoholizm, narkomania, zaburzenia odżywiania i wiele, wiele innych). Dzieje się to poprzez patologiczne wzorce, schematy zachowań, od których dorosła osoba nie może się uwolnić. Powielanie negatywnych postaw może wywołać u DDA różne patologiczne zachowania. Mogą to być skłonności do autoagresji, do ryzykownych zachowań, tendencji samobójczych, skłonności psychotyczne itp. Obserwuje się też częste wchodzenie przez DDA w związki z osobą uzależnioną”²⁶.
- zachowania autodestrukcyjne: osoby te często kierują złość, gniew czy agresję na siebie dopuszczając się zachowań autodestrukcyjnych. Może to wynikać z poczucia winy, jakie noszą w sobie DDA oraz braku akceptacji samego siebie. Dotyczyć to może nie tylko sfery fizycznej ale psychicznej i objawia się wówczas jako zadreczanie się, obwinianie, brak realizacji własnych potrzeb oraz nieuważanej potrzeby samo karania.

4. Funkcjonowanie zawodowe DDA

Mimo wszelkich problemów wewnętrznych DDA często dobrze radzą sobie w życiu zawodowym. Ich największe problemy wiążą się z kontaktami z innymi ludźmi, ale nie z pokonywaniem problemów. W pracy, gdzie mają jasno określone role i zadania okazują się osobami bardzo sprawnymi, odpowiedzialnymi i konsekwentnymi. Przy tej sprawności jednak są mało wymagający i nie poproszą pierwsi o podwyżkę, ponieważ mają głęboko zakorzenione poczucie, że sami są gorsi od innych, mimo iż większość z nich ma wyższe, lub, co najmniej średnie wykształcenie. Najlepiej radzą sobie w zawodach czy zajęciach, w których ich nieufność, wysokie wymagania, gotowość do ryzyka

²⁵ M. Ryś, *Gdy ...*, dz. cyt., s. 94.

²⁶ Tamże, s. 97.

i ciągła potrzeba kontrolowania stały się atutami. „Wielu DDA pracuje na odpowiedzialnych, dobrze wynagrodzonych stanowiskach i odnosi sukcesy zawodowe. Potrafią jednak pracować równie efektywnie w zamian za przysłowiowe dobre słowo. Zaskakująco dobrze rozwiązują trudne zadania w sytuacji stresu i pod presją. Zwykle nie mają problemów z wywiązywaniem się ze swoich obowiązków. Nie boją się trudnych zadań ani ryzyka. Są odpowiedzialni i nie rezygnują łatwo. Dbają o potwierdzanie swoich kompetencji, uczą się podejmując nowe wyzwania. W efekcie są bardzo dobrymi i mało wymagającymi pracownikami. Świetnie też potrafią radzić sobie z publicznymi prezentacjami - nikt nie widzi ich silnego napięcia czy lęku przed oceną. Ludzie podziwiają często ich opanowanie i spokój zewnętrzny, nie zdają sobie sprawy z tego, jak sprzeczne jest to, co widzą, z tym, co dzieje się „w środku” tych ludzi”²⁷. Rzadko zajmują kierownicze stanowiska wymagające podejmowania relacji z pracownikami.

5. Relacje interpersonalne DDA

Jak zauważa M. Kucińska „Zwykle DDA potrafią powiedzieć, za czym tęsknią, o czym marzą, choć ich pragnienia bywają odzwierciedleniem problemów rodzinnych: ojciec pił i to niszczyło nasze życie, więc ja nie zwiążę się z alkoholikiem; moi rodzice się kłócili, zatem ja chcę mieć związek, w którym nigdy nie będziemy się kłócić; mama nie pracowała i była zależna od ojca, to ja muszę być samodzielna zawodowo i niezależna! Czasem jednak, mimo silnych wewnętrznych postanowień, znajdują się w życiu w sytuacjach zaskakująco przypominających przeżycia z dzieciństwa: kiedy już się zakocham, okazuje się, że on ma problem z alkoholem; kłócę się z mężem; mój szef lekceważy mnie i nie docenia, zachowując się podobnie jak mój ojciec”²⁸. Dzieje się tak, ponieważ DDA podświadomie szukają sytuacji znanych, pomimo, że wiedzą, iż są to sytuacje negatywne. Nie potrafią jednak uwolnić się od tej wewnętrznej siły, która niejako pcha je w toksyczny związek. One były ofiarami i taką rolę potrafią pełnić. Rola współpartnera jest im całkowicie obca a nawet się jej boją. Oczywiście potem narzekają, jakie są nieszcześliwe i przysłowiowe kółko się zamyka. Głównym wyzwaniem w dorosłym życiu DDA jest dla niego odzyskanie kontaktu ze sobą i własnymi potrzebami. „Dziecko wychowujące się w rodzinie z problemem alkoholowym nabiera zwykle przekonania, że nie ono jest ważne, ale ktoś inny, od kogo ono zależy: mama, bo się opiekuje, a ojciec, bo jego picie wpływa na codzienność. Wnosi to przekonanie w dorosłe życie i wówczas ważniejsi są inni i ich potrzeby: rodzina, dziecko, partner, szef czy przyjaciel. Źródłem tego myślenia jest doświadczenie dziecka z czasu, w którym nie było ono w stanie samo zaspokoić swoich potrzeb. Dziecko myślało: jeśli zaspokoję ich potrzeby, to oni wtedy zaspokoją moje. Jednak te dziecięce spekulacje nie spełniły się. Jeśli dziecko posprząta za mamę dom, ona jest zadowolona, ale też myśli, że ono jest już duże i samodzielne, i że to dobrze, bo może się nim już nie zajmować. Nie przyjdzie jej do głowy, że dziecko robi to, żeby mama je doceniła, aby w zamian spędziła z nim więcej czasu – poszła do kina lub na spacer. Jeśli mama ma więcej czasu, to zajmie się kolejnymi obowiązkami albo po prostu sobą”²⁹.

²⁷ M. Kucińska, *DDA...*, dz. cyt., s. 42-43.

²⁸ Tamże, *Potrzebni swoim potrzebom*, s. 1.

²⁹ Tamże.

Dzieci z rodzin alkoholowych w dorosłym życiu skupione są na zaspokajaniu cudzych potrzeb, przyciągają do siebie ludzi lubiących by ktoś się nimi zajmował. Ludzie tacy nie są gotowi do wzajemności i nie rozumieją, dlaczego ktoś, kto tyle im dawał od początku, nagle ma o to pretensje i jest niezadowolony. DDA w ten sposób odczuwa, że nikt nie dba o nie – znane im z dzieciństwa – powtarza się w dorosłości, powraca uczucie rozczarowania i opuszczenia. Inną przyczyną nieprawidłowych kontaktów emocjonalnych jest to, że „ (...) dzieci wychowywane w rodzinach alkoholowych niemal zawsze przeżywają złość lub nawet nienawiść do rodzica. Połowa z nich mówi o poczuciu samotności, a aż 40% przyznaje się do strachu przed rodzicem i do poczucia wstydu za niego. Po latach dorosłe już dzieci alkoholików, odpowiadając na pytanie o uczucia związane z dzieciństwem, mówią o przeżywanym wówczas złości, gniewie, agresji, buncie, lęku, wewnętrznym bólu, niekiedy także o wewnętrznej pustce”³⁰. Nawarstwienie się tych negatywnych uczuć prowadzi w końcu do tego, że uczucia te zaczynają w dziecku przeważać nad uczuciami pozytywnymi w stosunku do drugiego człowieka, a następnie całkowicie je zagłuszają.

6. Relacje partnerskie

W wielu rodzinach alkoholowych brakuje miłości pomiędzy małżonkami. DDA nie wiedzą, że uczucie miłości trzeba pielegnować, a bliskość z drugą osobą buduje się przez lata. Często wydaje im się, że miłość i bliskość wiąże się z ciągłym cierpieniem, dlatego wolą jej unikać. W przeszłości DDA przeważnie doświadczały miłości ze strony rodziców w sytuacjach, gdy coś dla nich zrobiły, do czegoś im się przydały. W efekcie myślą, że w związku liczy się tylko ta druga osoba, a oni są ważni tylko wtedy, gdy są jej potrzebni. Na podstawie swoich doświadczeń z dzieciństwa większość z nich nauczyła się, że jak kogoś się kocha to należy mu wybaczać nawet najgorsze rzeczy, dlatego też tak wielu DDA nie odchodzi od swoich partnerów mimo tego, że notorycznie są przez nich krzywdzeni. Często tolerują ze strony partnera przemoc, niewierność, czy pijaństwo, aby tylko znowu nie czuć bólu opuszczenia. Charakterystyczna jest również sytuacja, w której kobiety z syndromem DDA wiążą się z człowiekiem, który jest rażąco podobny do ich ojca alkoholika. Wchodzą w toksyczne związki, nieświadomie zakochując się w mężczyznach biernych, nie dbających o swoje małżonki, agresywnych, często również przejawiających tendencje do picia alkoholu, ponieważ brakuje im wiary w to, że mógłby się nimi zainteresować mężczyzna skrajnie różniący się od ich ojca. DDA niejednokrotnie celowo unikają innych ludzi z lęku przed odrzuceniem. Równie często tworzą związki z osobami, z którymi nie łączy ich więź emocjonalna, na których w gruncie rzeczy im nie zależy, ponieważ z góry zakładają, że mogą zostać przez nich porzucone i chcą by ten moment był dla nich jak najmniej przykry. Dla niektórych lęk przed odrzuceniem jest na tyle silny, że sami rezygnują ze związku. Niektórzy spośród DDA wychodzą z założenia, że małżeństwo ich rodziców było nieudane z winy rodzica niepijącego, ponieważ nie potrafił on poradzić sobie z chorobą alkoholową współmałżonka. Dlatego często same wchodzą w związek z nałogowcem, aby sprostać temu wyzwaniu. Bardzo często kolejne związki DDA kończą się rozstaniem, a winą za niepowodzenie obarczają siebie. Odtwarzanie wzorca domu rodzinnego jest silniejsze od tego, jaki ideał rodziny człowiek sam

³⁰ M. Kucińska, *DDA ...*, dz. cyt., s. 42-43.

sobie zbuduje. Jak pisze autorka cyklu artykułów o DDA, „ (...) część DDA ma mocno zakodowane, choć rzadko uświadomione poczucie, że ich podstawową rolą życiową jest „być dobrym dzieckiem”: „mąż/żona to nie rodzina; rodzina to rodzice, dziecko, brat.” Odkrycie, że być „dobrą córką czy być dobrym synem” jest znacznie ważniejsze niż być „dobrą żoną albo dobrym mężem”, zazwyczaj zmienia zupełnie porządek świata. Szczególnie dotyczy to kobiet. Są zaskoczone, jak łatwo zaprzepaścić dom i rodzinę, kiedy podstawowa odpowiedź na pytanie: „kim jesteś”?, brzmi: „córka”³¹.

7. DDA w roli rodzica

Wiele osób z syndromem DDA nie decyduje się również na posiadanie dzieci. Dzieje się tak dlatego, że gdzieś głęboko tkwi w nich przekonanie, że dla ich syna czy córki życie okaże się równie okrutne, co dla nich. „Bliskie związki to także relacje z własnymi dziećmi. DDA często mają problem z odnalezieniem się w roli rodzica. Często rozpoczynają terapię właśnie z powodu problemów ze swoimi dziećmi. Obawiają się, że je skrzywdzą, wnosząc do wychowania doświadczenie z domu. Czasem nie potrafią z nimi rozmawiać (...) Nie są w stanie trafnie ocenić, czy problemy ich syna czy córki są normalne, czy też powinny być niepokojącym sygnałem. (...) W niektórych DDA właśnie dzieci budzą agresję. Trudno im opanować negatywne emocje i zachowania takie jak: krzyk, groźby, przemoc fizyczna. Jednocześnie mają świadomość, że to nie dziecko zawiniło, ale że agresja bierze się gdzieś z głębi ich samych. Szukają pomocy dla siebie, aby nie krzywdzić własnych dzieci”³². W stosunkach z dziećmi są zbyt opiekuńczy, aby niejako na wyrost ochronić je od krzywdy lub zbyt chłodni, gdyż nie umieją okazać swoich uczuć, ponieważ im tych uczuć nie okazywano.

Doniesienie z badań własnych

Cel główny niniejszych badań, to przeprowadzenie analizy funkcjonowania kobiet DDA w dorosłym życiu. Wyniki badań miały odpowiedzieć na pytanie: jak kobiety DDA funkcjonują w dorosłym życiu?

Badaniach przeprowadzono metodą sondażu diagnostycznego, jako technikę zastosowano ankietę. Kwestionariusz ankiety składał się z 29 pytań zamkniętych, otwartych i półotwartych. Ankieta została przeprowadzona na portalu społecznościowym „Nasza klasa”. Odpowiedzi udzieliło 25 kobiet zapisanych do grupy „Dorose Dzieci Alkoholików”. Z metryczki poprzedzającej właściwą część ankiety uzyskano następujące informacje: wśród badanych 5 kobiet(20%) to osoby do 25 r.ż., 10(40%) ankietowanych to kobiety w przedziale do 30 lat i taki sam procent stanowią kobiety powyżej 30 lat. 7 respondentek (28%) mieszka w mieście, 18(72%) kobiet zamieszkuje na wsi. Tylko dwie spośród badanych (8%) posiadają wykształcenie wyższe, 10(40%) legitymuje się wykształceniem średnim i tyleż samo zawodowym, natomiast 3(12%) respondentki ukończyły tylko szkołę podstawową. Ponad połowę ankietowanych stanowią mężatki-15(60%), 3(12%) kobiety są po rozwodzie a pozostałe 7(28) są stanu wolnego. Badania przeprowadzono pod kątem sformułowanych problemów badawczych.

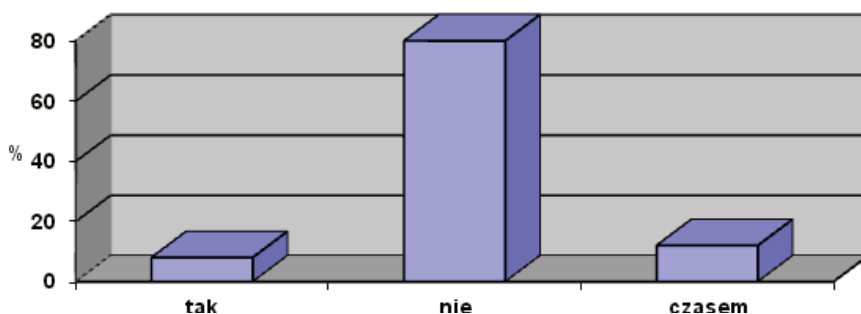
³¹ Tamże, s. 42-43.

³² Tamże.

Problem 1: Czy rodziny kobiet DDA są odzwierciedleniem ich rodzin pochodzenia, w których się wychowały?

Wyniki badań pokazały, że 5(20%) partnerów badanych kobiet jest uzależnionych od alkoholu, pozostałych 20(80%) nie ma tego problemu. Awantury i przemoc domowa nie występuje w rodzinie 20(80%) badanych, 3(12%) kobiety twierdzą, że w ich rodzinach takie zachowania czasem występują, 2(8%) respondentki przyznają, że niestety takie zachowania w ich rodzinach występują stale.

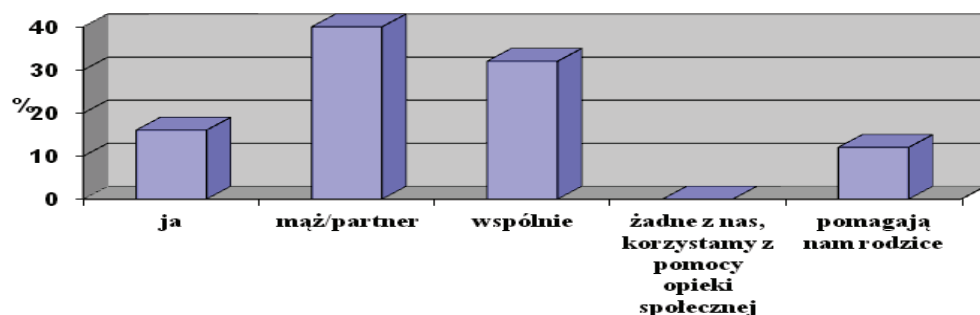
Awantury i przemoc domowa



Wykres nr 1.

Na utrzymaniu męża/partnera jest największa liczba kobiet- 10(40%), nieco mniej utrzymuje dom wspólnie- 8(32%). Kobiet utrzymujących samodzielnie dom jest 4(16%), z pomocy rodziców korzysta 3(12%) ankietowane.

Utrzymywanie rodziny



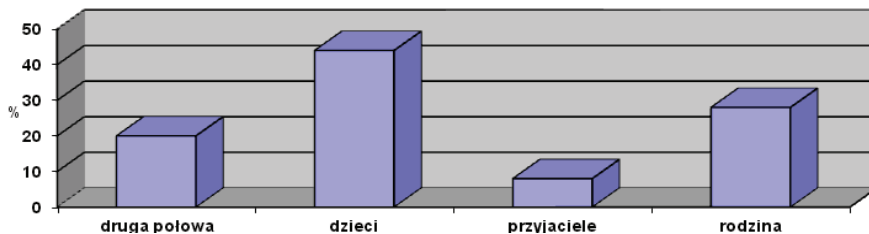
Wykres nr 2.

7 kobiet (28%) określa swoje stosunki z rodzicami w dzieciństwie jako złe, pozostałe respondentki uważają, że ich relacje z rodzicami były średnie.

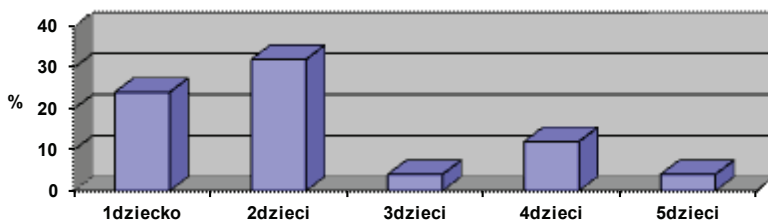
U większości kobiet biorących udział w ankiecie, rodziny nie są odzwierciedleniem ich rodzin pochodzenia. U 80% badanych w założonej rodzinie nie występuje problem alkoholowy, a w ich domu rzadko występują awantury i przemoc domowa. W większości rodzin zachowany jest typowy model rodziny, w której partner/ mąż utrzymuje rodzinę i stara się zapewnić jej warunki do życia. Na pierwszym miejscu kobiety stawiają rodzinę - dzieci i partnera, który najczęściej jest odpowiedzialny za zapewnienie warunków materialnych.

Problem 2: Jak kobiety DDA realizują się w roli rodzica ?

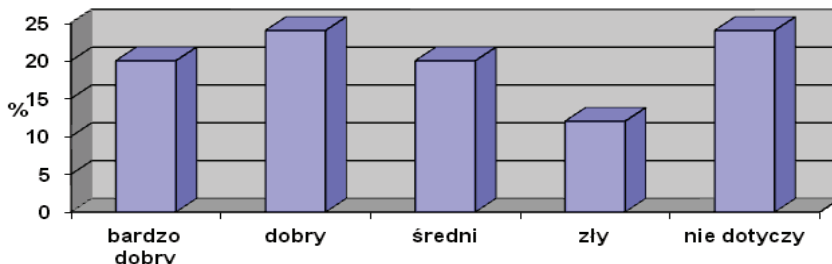
Dzieci są najważniejszymi osobami w życiu 11(44%) respondentek, na drugim miejscu znalazła się rodzina- 7 (28%) ankietowanych, 5 (20%) badanych wskazała na partnera, tylko 2(8%) kobiety wybrały przyjaciół.

Najważniejsza osoba w życiu**Wykres nr 3.**

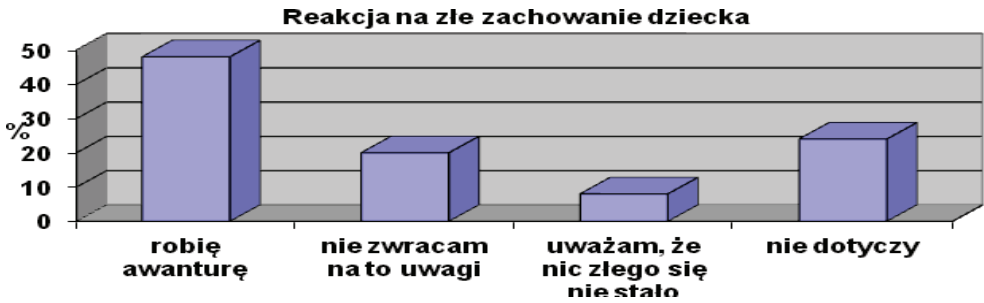
Spośród ankietowanych niewielką liczbę stanowią kobiety bezdziejne- 6 (24%), zaś większa część- 19 (76%) to kobiety posiadające od 1- 5 dzieci.

Dzieci**Wykres nr 4.**

Wśród respondentek posiadających dzieci największa część uważa, że ma dobry kontakt ze swoim dzieckiem- 6(24%), średni i bardzo dobry kontakt ma po 5(20%) badanych, 3 (12%) kobiety nie potrafią nawiązać z dzieckiem właściwego kontaktu.

Kontakt z własnym dzieckiem**Wykres nr 5.**

Prawie połowa mam- 12(48%) urządza awantury swoim dzieciom, gdy zrobią coś złego, dużo mniej, bo 5(20%) kobiet nie zwraca na to uwagi. Niewielka liczba ankietowanych-2(8%) uważa, że nic złego dziecko nie zrobiło.

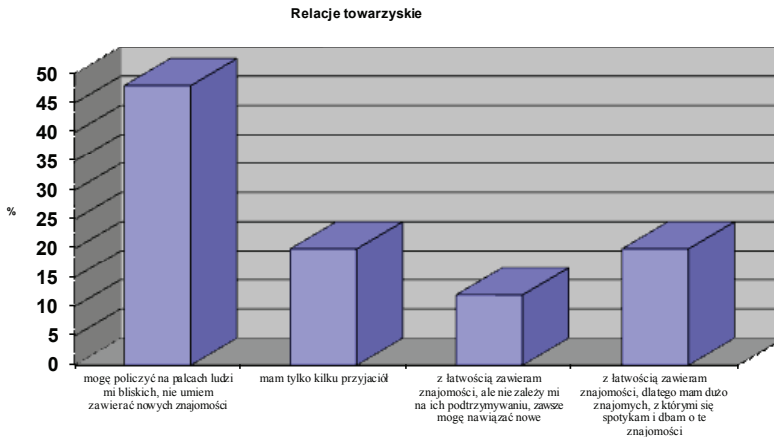


Wykres nr 6.

Według ankietowanych najważniejszymi osobami w ich życiu są dzieci, mają z nimi bardzo dobry i dobry kontakt. Jak każda matka chcą dla swoich dzieci jak najlepiej. Są osobami, dla których dobro dzieci stało się najważniejszym celem ich życia. Na pytanie „Kim się czujesz?“, większość odpowiada, że matkami.

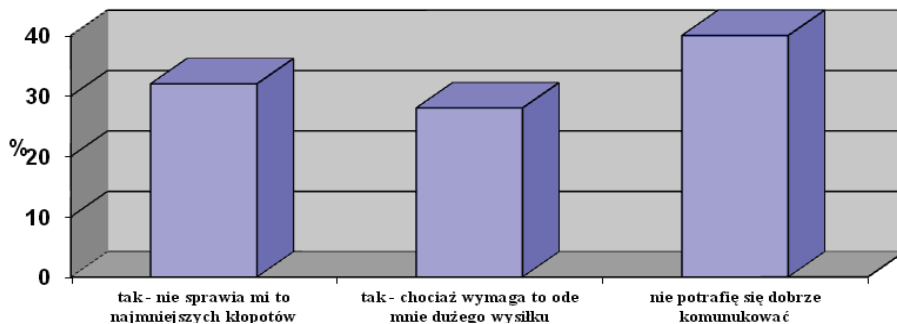
Problem 3: Jaką postawę przyjmują kobiety DDA w kontaktach z innymi ludźmi?

Większą część badanych- 15(60%) stanowią kobiety nie potrafiące zaufać innym osobom, natomiast pozostałe 10(40%) ankietowanych deklaruje, że nie ma problemu z obdarzaniem ludzi zaufaniem. 20(80%) respondentek twierdzi, że nie izoluje się od ludzi i nie czuje przed nimi strachu, do tego typu trudności przyznaje się 5(20%) ankietowanych. Różnie wyglądają u badanych relacje towarzyskie. Ankietowane, które otaczają się przyjaciółmi i którym zależy na podtrzymaniu znajomości z innymi ludźmi -5(20%) stanowią taką samą liczbę, prawie połowa- 12(48%) ankietowanych uważa, że nie umie zawierać znajomości, natomiast najmniej, bo 3(12%) kobiety z łatwością zawierają znajomości, lecz o nie dbają.



Wykres nr 7.

Szczerze rozmawiać z innymi nie potrafi najwięcej, bo 10(40%) spośród badanych kobiet. W porównywalnym stopniu ankietowane uważają, że potrafią rozmawiać i nie sprawia im to kłopotów -8(32%), a także, że potrafią rozmawiać chociaż wymaga to od nich dużego wysiłku- 7(28%).

Komunikacja z innymi osobami

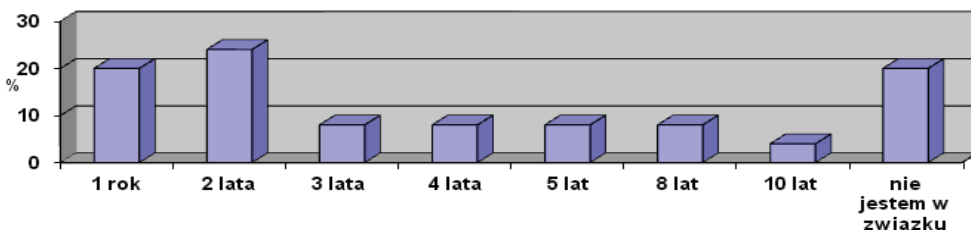
Wykres nr 8.

Prawie połowa ankietowanych stwierdziła, że czasami jest asertywna w stosunku do bliskich - 12(48%), kilka procent mniej nie potrafi odmawiać bliskim osobom - 8(32%), osób asertywnych do bliskich jest 5(20%).

Z wypowiedzi respondentek odpowiadających na powyższe pytania można stwierdzić, że ich postawa w kontaktach z innymi ludźmi jest bierna. Kobiety te nie ufają innym, jednak chciałyby nie izolować się i nie bać się ludzi. Przeżycia z dzieciństwa nie pozwalają im na zawieranie nowych znajomości, a także nie potrafią rozmawiać z obcymi. Na skutek tego stoją z boku, często nie wiedząc, co o nich myśli otoczenie. Dla nich inni ludzie nie są ważni, a oddanych przyjaciół mają niewielu lub w ogóle ich nie posiadają.

Problem 4: Czy dorosłe kobiety DDA szybko zakładają własne rodziny?

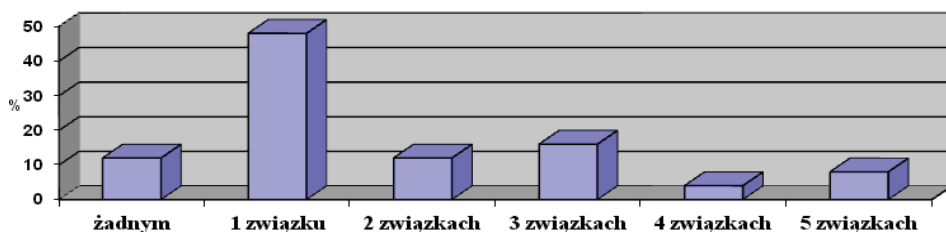
Najwięcej kobiet- 10(40%) po raz pierwszy rodzinę założyło przed 25 rokiem życia. Drugą pozycję zajmują kobiety po 25 roku życia- 8(32%). Najmłodszą grupę do 20 roku życia stanowi niewiele kobiet- 3(12%). Obecnie w związku pozostają prawie wszystkie badane- 20(80%), zaś niewiele, bo 5 (20%) kobiet jest samotnych. Najwięcej kobiet jest w związku 2 lata -6(24%), kolejne 5(20%) pozostają w związku 1 rok, po dwie kobiety pozostają w związku 3, 4, 5, 8 lat.

Długość związku partnerskiego

Wykres nr 9.

Najwięcej respondentek było związanych z jedną osobą- 12(48%), drugą pozycję zajmują panie będące w 3 związkach- 4(16%). Spośród badanych taki sam procent stanowią panie będące w 2 związkach i w żadnym związku-3(12%). Najmniej kobiet miało 4(4%) i 5(8%) partnerów.

Związki partnerskie



Wykres nr 10.

Do zawarcia związków większość badanych- 15(60%) wybierała partnerów nie pochodzących z rodziny z problemem alkoholowym. Kobiety wiążące się z partnerem pochodzącym z rodziny alkoholowej stanowią pozostałą część badanych- 10(40%). Do syndromu DDA przyznały się w swoich związkach prawie wszystkie ankietowane- 22(88%). Swoich partnerów nie poinformowało o tym tylko 3 kobiety (12%).

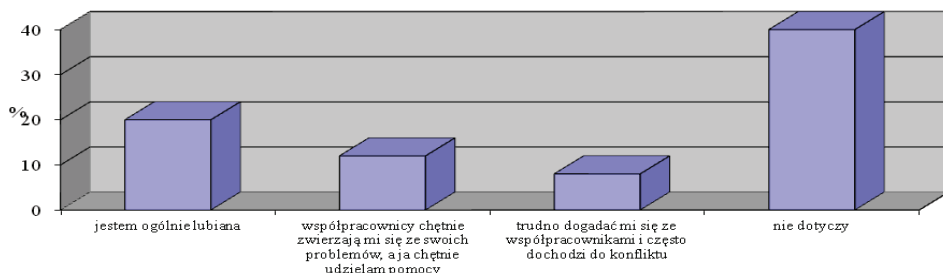
Wyniki badań wskazują, że większość kobiet założyła rodziny przed 25 rokiem życia.

Może to być spowodowane tym, że chciały one jak najszybciej opuścić dom rodzinny, w którym występował problem alkoholowy. Znajdując odpowiedniego partnera, nie pijącego nałogowo pragnęły zmienić swoje życie, uciec od awantur, przemocy i ciągłej niepewności. Zakładając swoją rodzinę pragną być szczęśliwe, a w ich rodzinach ma panować spokój i zaufanie. Pragną aby ich rodzina była diametralnie różna od rodziny pochodzenia.

Problem 5: Czy kobiety DDA mają aspiracje zawodowe?

Spośród badanych kobiet 12(48%) pracuje zawodowo, 3(12%) panie prowadzą gospodarstwo rolne, pozostałe 10(40%) to osoby bezrobotne. Z grupy kobiet pracujących zawodowo tylko jedna respondentka zajmuje kierownicze stanowisko. 5(20%) respondentek uważa, że są lubiane w pracy chociaż im na tym nie zależy. Trochę mniej- 3(12%) słucha i pomaga swoim współpracownikom. Najmniej ankietowanych- 2(8%) nie może porozumieć się ze współpracownikami.

Relacje ze współpracownikami w miejscu pracy



Wykres nr 11.

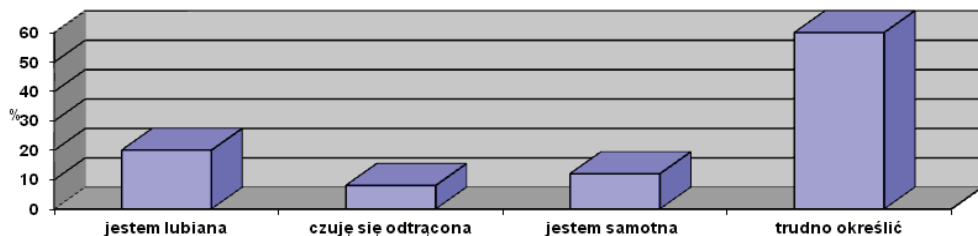
Badane kobiety DDA nie wykazują aspiracji zawodowych. Nie zależy im na zajmowaniu kierowniczych stanowisk. Nie doksztalcają się. Tylko dwie badane ukończyły studia wyższe a trzy poprzestały na wykształceniu podstawowym. Osoby bezrobotne nie poszukują nowego zajęcia, nie zmieniają swoich kwalifikacji. Te, które są lubiane w pracy

twierdzą, że im na tym nie zależy. Może to wskazywać na brak kontaktów koleżeńskich, czy przyjacielskich w miejscu pracy. Tylko trzy badane nawiązały kontakty interpersonalne w zakładzie pracy. Pomagają koleżankom i kolegom, znają ich problemy a nawet są powierniczkami współpracowników i nawiązują z nimi przyjaźnie.

Problem 6: Czy kobiety DDA czują się doceniane przez środowisko?

Ponad połowa- 15(60%) respondentek nie potrafi określić jak postrzegają ją inni. Niewiele, bo 5 kobiet (20%) uważa, że są lubiane przez innych. Nieco mniej- 3 kobiety (12%) uważają się za osoby samotne, natomiast 2 kobiety (8%) czują się odtrącone.

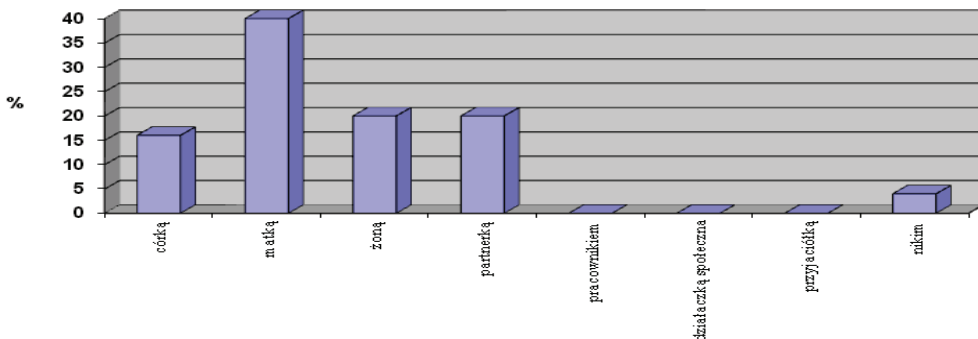
Postrzeganie wobec innych



Wykres nr 12.

Większa część ankietowanych- 17(68%) rzadko włącza się w prace społeczne, nie zajmują się tym w ogóle 5 kobiet(20%). Chętnie pracują społecznie tylko 3 kobiety (12%). Żadna z ankietowanych nie zajmuje funkcji społecznych w środowisku takich jak np. radna, sołtys, przewodnicząca stowarzyszenie czy koła. Ankietowane przede wszystkim czują się matkami- 10(40%), żoną i partnerką czuje się tyle samo badanych- 5(20%), córkami są 4 kobiety (16%), zaś nikim 1 osoba (4%).

Kim jestem



Wykres nr 13.

Badane kobiety DDA nie potrafią odnaleźć się w środowisku. Mają problem z określeniem swojej tożsamości. Czują się przede wszystkim matkami, żonami i córkami. Są to role pełnione w obrębie rodziny. Nie realizują się w rolach społecznych, nie angażują w prace na rzecz środowiska. W swoich działaniach nie wychodzą do ludzi. Jest to widocznie dla nich zbyt trudne, wymagające otwarcia, inicjatywy, zaufania, co u DDA występuje rzadko, ponieważ takie zachowania wywołują u nich stres i napięcie emocjonalne.

Podsumowanie

Reasumując możemy stwierdzić, że kobiety DDA dążą do tego, by ich rodziny były inne niż rodziny, z których pochodzą. Swoje uczucia kierują przede wszystkim w stronę swoich dzieci pragnąc uchronić je przed takim dzieciństwem, jakie miały one same. Starają się dobierać odpowiednich partnerów, ale zdarza się, że powielają błędy swoich matek, a wówczas w ich domach pojawiają się awantury i przemoc, stąd częste wchodzenie w kolejne związki. Związki małżeńskie zawierają dość wcześnie, ponieważ pragną jak najszybciej opuścić dom rodzinny w którym nic dobrego ich nie spotkało. Największy problem badanych kobiet związany jest z funkcjonowaniem w środowisku, nawiązywaniem kontaktów interpersonalnych i kształtowaniem pozytywnego obrazu samego siebie. Nie wykazują aspiracji zawodowych ani społecznych. Uniemożliwia im to brak wiary we własne możliwości i nieufność do innych. Są zamknięte w sobie, a przebywanie z innymi i kontaktowanie się przychodzi im z trudem. Czasem przełamują swój opór ale nie czują się wtedy dobrze. Czują się ciągle gorsze od innych, ponieważ uważają, że są postrzegane przez pryzmat rodziny pochodzenia. Nie mogą zapomnieć o traumatycznym dzieciństwie, które tak naprawdę dla nich nigdy się nie skończyło, tylko teraz ma inny wymiar. W środowisku zamieszkania nie podejmują aktywności społecznych, ponieważ czują się odrzucone, gorsze i w ten sposób doprowadzają do samo alienacji. Wiele z nich nie zdaje sobie sprawy, że nosi w sobie ślad syndromu DDA i jest im jeszcze trudniej zrozumieć swoje zachowania i ograniczenia. Te, które są tego świadome, są pełne obaw i lęku, czy już do końca przyjdzie im żyć z piętnem tego syndromu. Wiele czasu potrzeba, by osoba wywodząca się z rodziny z problemem alkoholowym potrafiła normalnie funkcjonować, kochać i ufać innym. Muszą na nowo nauczyć się rozpoznawać swoje ograniczenia i słabości. Wymagają one zrozumienia, empatii i bardzo często długofalowej terapii.

Należy zaznaczyć, że przedstawione badania są wycinkowe i wymagają poszerzenia w obrębie wielu problemów badawczych skupiających się wokół DDA.

Bibliografia:

- Aleksandrowicz J.W., *Psychopatologia zaburzeń nerwicowych i osobowości*, Kraków 2003.
- Cermarka T.J., Rutzky J., *Czas uzdrowić swoje życie*, Warszawa 1998.
- Conway J., *Dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców. Jak uwolnić się od bolesnej przeszłości*, Warszawa 1997.
- Hellsten T., *Wsparcie dla dorosłych dzieci alkoholików- hipopotam w pokoju stołowym*, Łódź 2006.
- Jona I., *Zespół stresu pourazowego u DDA*, „Świat Problemów” nr 1/1996.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Warszawa 2007.
- Kucińska M., *DDA czyli Dorosłe Dzieci Alkoholików*, „Charaktery” nr 8/ 2002.
- Kucińska M., *Dzieci dorosłe od nowa*, „Charaktery” nr 6/ 2006.
- Kucińska M., *Niszczyciele własnych potrzeb*, „Charaktery” nr 4/ 2009.
- Melibruda J., *DDA- kim właściwie są?*, „Świat Problemów” nr 10/ 1997.
- Reber A.S., Reber E.S., *Słownik psychologii*, Warszawa 2008.

- Ryś M., *Gdy alkohol staje się głową rodziny*, Warszawa 2009.
- Sobolewska-Mellibruda Z., *Odebrane dzieciństwo. Psychologiczne problemy Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa 2000.
- Sztander W., *Rodzina z problemem alkoholowym*, Warszawa 1995.
- Wawerska- Kus J., *Dzieciństwo bez dzieciństwa*, Warszawa 2009.
- Widera-Wysoczyńska A., *Gdzie się podziało moje dzieciństwo. Dorosłe Dzieci Alkoholików*, „Charaktery” nr 3/2001.
- Woitiz J.G., *Dorosłe dzieci alkoholików*, Warszawa 2000.
- Woronowicz B.T., *Alkohol jako choroba*, Warszawa 1995.

Grażyna Grządziel, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu. W kręgu jej zainteresowań naukowych znajduje się pedagogika społeczna ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej oraz diagnoza i terapia pedagogiczna. Prowadzi również zajęcia terapeutyczne z dziećmi niepełnosprawnymi umysłowo w stopniu lekkim i umiarkowanym oraz z dziećmi autystycznymi. Wśród jej publikacji znajdują się m.in.: *Wioska Dziecięca SOS jako intencjonalna wspólnota opiekuńczo-wychowawcza*, *Rodzina w percepcji wychowanków Domu Dziecka*, *Relacje społeczne i rodzinne matki dziecka autystycznego*, *Dziecko autystyczne na tle środowiska szkoły ogólnodostępnej bez klas integracyjnych*, *Gimnastyka Mózgu P. Dennisona w terapii dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu*.

dr Arkadiusz Durasiewicz

Politechnika Radomska, Radomski Oddział Regionalny

Polskiego Towarzystwa Pomocy Społecznej

Alkoholizm jako patologia społeczna – aspekt lokalny i krajowy

Wprowadzenie

Napoje alkoholowe należą do najpowszechniej spożywanego dóbr konsumpcyjnych. Jednocześnie jest to towar szczególnego rodzaju. Jego specyfika polega na tym, że z piciem wiązać się może wiele negatywnych konsekwencji zdrowotnych i społecznych. Wynika to z psychoaktywnej funkcji tej substancji. W każdej niemal kulturze istnieje jakaś substancja o tych właściwościach, której używanie jest powszechnie akceptowane, chociaż obwarowane licznymi ograniczeniami regulowanymi przez zespół norm. Owe normy odnoszą się do częstości jej używania, ilości przyjmowanej jednorazowo, okoliczności w jakich można po nią sięgać. Dla naszego kręgu kulturowego taką substancją jest właśnie alkohol. Jeśli używany jest w zgodzie z normami, powstanie negatywnych konsekwencji jest mniej prawdopodobne, jeśli owe normy się przekracza prawdopodobieństwo przykrych konsekwencji rośnie. Gotowość do przestrzegania tych norm warunkowana jest w znacznym stopniu społecznym klimatem wokół picia z jednej strony, a z drugiej - polityką państwa sprzyjającą konsumpcji alkoholu, bądź nastawioną na jej ograniczanie.

Historia alkoholu, jego produkcji i obyczajów picia jest prawie tak długa i bogata jak historia naszego istnienia. Przez cały ten czas alkohol pełnił różne funkcje w życiu człowieka. Zażywano go w celach leczniczych, pełnił też funkcje społeczne, towarzysząc człowiekowi w chwilach radości i smutku. Pełnił też funkcje polityczne jako narzędzie wyniszczania społeczeństw.

Również w Polsce nadużywanie alkoholu kładło się ponurym cieniem na życie społecznym, gospodarczym i politycznym. Lata powojenne w Polsce charakteryzują się stałym wzrostem spożycia alkoholu na statystycznego obywatela. Obniżył się również w ostatnich latach wiek inicjacji alkoholowej i wzrosło spożycie alkoholu wśród młodzieży. Jest to zjawisko szczególnie niepokojące ze względu na zmniejszoną odporność młodego organizmu i kształtującej się osobowości na szkodliwe i degradujące działanie alkoholu. Polski wzorzec picia polega na spożywaniu jednorazowo dużej ilości stężonych alkoholi z tendencją do szybkiego upojenia się. Można rzec, że statystycznemu Polakowi alkohol towarzyszy od urodzenia do śmierci.

Ludzie uzależnieni od alkoholu wpływają dezorganizująco i patogenicznie na członków swoich rodzin i funkcjonowanie życia rodzinnego.

Alkoholizm w świetle literatury tematu

Według definicji encyklopedycznej alkoholizm to nałogowe używanie alkoholu, ograniczając sprawność fizyczną i umysłową staje się przyczyną większości

nieszczęśliwych wypadków. Przewlekły prowadzi do chorób psychicznych, ciężkich schorzeń wątroby, nerek, żołądka, serca itd. Zwiększa przestępczość, sprzyja szerzeniu się chorób wenerycznych i wpływa ujemnie na potomstwo – poważne zagadnienie społeczne¹.

Według literatury przedmiotu alkoholizm jest różnie definiowany. Istnieje w tej dziedzinie znaczny chaos terminologiczny, w którym pojęcia pijaństwo, alkoholizm i nałóg stosowane są zamiennie, często wyróżnione w oparciu o różne kryteria. Taki stan rzeczy znalazł wyraz w stwierdzeniu, że rozróżnienia między nadużywaniem alkoholu a alkoholizmem są właściwie mgliste i teoretyczne². Tadeusz Kulisiewicz konstatuje, że tyle jest sposobów rozumienia alkoholizmu i pijaństwa, ilu jest badaczy zajmujących się tym problemem³. Te teoretyczne spory o to, jaki model konsumpcji alkoholu uznać za używanie czy nadużywanie alkoholu, a jaki za uzależnienie od niego, tracą jak by się mogło zdawać na znaczeniu wobec pesymistycznego stwierdzenia U.E. Johnsona, że „nie ma bezpiecznej granicy”. Inni autorzy twierdzą natomiast, że jest to choroba powstająca wskutek nadużywania napojów alkoholowych; w znaczeniu szerszym jest to całokształt ujemnych następstw wynikających z nadużywania alkoholu dla jednostki i społeczeństwa⁴.

Alkoholizm nie jest czymś nowym, znany był od bardzo dawna i zawsze stanowił problem socjalny dla kolejnych pokoleń. Rozpijanie chłopów czy deputaty wódczane zamiast wynagrodzenia górników to tylko historyczne przykłady z przeszłości⁵. Alkoholizm jest także czynnikiem stanowiący o rozpadzie małżeństwa i rodziny. Znajduje on znaczące miejsce w hierarchii ważności faktycznych przyczyn rozwodów, rejestrowanych przez sądy w sprawach o rozwód. Nadużywanie alkoholu jest jedną z najistotniejszych przyczyn dysfunkcji czy nawet dezorganizacji rodziny. Atmosfera w rodzinach alkoholików wywiera negatywny wpływ na opiekę nad dziećmi i ich wychowanie, stwarzając poważne zagrożenie dla rozwoju ich uczuć moralnych. Alkoholizm dotyka szczególnie kobiety – żony pijących mężczyzn i to dlatego na nie zazwyczaj spada ciężar odpowiedzialności za rozwój i wychowanie dzieci⁶. Uważany jest przez znawców przedmiotu za jeden z przejawów patologii społecznej, należy więc do kręgu zjawisk rodzących cierpienie społeczne. Do najważniejszych zjawisk negatywnych skutków alkoholizmu zalicza się⁷: zagrożenie ekonomiczne, zagrożenia społeczne i kulturowe, zagrożenie biologiczne.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi⁸ definiuje napój alkoholowy jako produkt przeznaczony do spożycia zawierający alkohol etylowy pochodzenia rolniczego w stężeniu przekraczającym 0,5% objętościowych alkoholu (art. 46.1).

¹ *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1985, ss. 25-26.

² L. Hryniewicz, *Człowiek – alkohol – alkoholizm*, Warszawa 1972, s. 27

³ T. Kulisiewicz, *Uzależnienia alkoholowe*, Warszawa 1982, s. 21

⁴ J. Auleytnier, K. Głabicka, *Polityka społeczna pomiędzy opiekuńczością a pomocniczością*, Warszawa 2000, s. 362.

⁵ J. Mellibruda, *Ludzie z problemami alkoholowymi*, Warszawa 1996, s.3.

⁶ S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005, s. 157.

⁷ K. Komorowska, *Biologiczne podstawy rozwoju i wychowania*, Olsztyn 1995, s. 47

⁸ Dz. U. 1982 Nr 35 poz. 230.

Kilka wersetów Pisma Świętego ostrzega, by ludzie trzymali się z dala od alkoholu - chrześcijanie są powołani do trzeźwości⁹. Pismo Święte potępia pijaństwo i to, co z niego wynika¹⁰, zaś chrześcijanie są też powołani do tego, by nie pozwolić, aby ich ciało ulegało jakiemukolwiek nałogowi¹¹. Pismo Święte zakazuje też chrześcijanom działania prowadzącego do najmniejszego nawet zgorznięcia innych wierzących lub do ich zagłuszającego sumienie upadku¹².

Alkoholizm – zwięzłe ujęcie historyczne

Dla określenia zjawiska nadużywania alkoholu posługiwano się pojęciami: pijaństwa, alkoholomanii, oinomani (gr. oinos - wino), dypsomanii (gr. dipsa - pragnienie). Jak podaje B.T. Woronowicz, autorem pierwszej pracy poświęconej chorobotwórczym skutkom nadużywania alkoholu był angielski internista Thomas Trotter. W opublikowanym w 1804 roku dziele „O pijaństwie i jego skutkach w organizmie ludzkim” określił pijaństwo jako chorobę „wywołaną przez odległą przyczynę, powodującą takie czynności i ruchy w żywym organizmie, które zakłócają czynności zdrowotne”¹³. Terminy *alkoholizm* i *choroba alkoholowa* przyjęły się dopiero po opublikowaniu w 1849 roku przez szwedzkiego psychiatrę Magnusa Hussa pracy pt. „Alkoholizm przewlekły czyli przewlekła choroba alkoholowa”¹⁴. W 1901 roku Kurz i Kreapelin zaproponowali stosowanie terminu nałóg alkoholowy. Za kryterium wyróżniania ludzi dotkniętych tym nałogiem przyjęli oni brak dostatecznej siły do zaprzestania picia nawet wówczas, gdy narażało ich ono na poważne straty materialne, społeczne i cielesne¹⁵.

Z kolei w 1960 amerykański lekarz czeskiego pochodzenia Elvin Morton Jellinek opublikował pracę pt. *Koncepcja alkoholizmu jako choroby*. E.M. Jellinek pierwszy przedstawił, w jaki sposób dochodzi do powstawania i pogłębiania się uzależnienia od alkoholu, podzielił proces powstawania choroby na fazy¹⁶. Autor podkreślał, iż zatrzymanie choroby jest możliwe na każdym etapie i w każdej fazie. Od czasu dzieła Jellinka pojawiły się inne typologie alkoholizmu. W 1983 George Villant opublikował książkę pod tytułem „Naturalna historia alkoholizmu”¹⁷, w której zaprezentował rezultaty kilku badań potwierdzających i pogłębiających pojęcie alkoholizmu jako choroby. Podsumowując swoje badania autor stwierdził, że alkoholizm ma charakter postępujący, jego objawy występują jednak w innej kolejności niż przedstawił to Jellinek. Natomiast Ernst w 1993 roku oddzielił alkoholizm przewlekły od nałogu alkoholowego. Za nałogowców uznał tych „...którzy nie mogą zaprzestać picia...”, za alkoholików natomiast tych „...którzy cierpią wskutek uszkodzenia przez przewlekłe spożywanie alkoholu, picie alkoholu, gdyż każde picie w określonych sytuacjach życiowych może stać się początkiem drogi alkoholowej”.

⁹ List św. Pawła do Efezjan (werset 5:18)

¹⁰ Księga Przysłów (wersety 23:29-35)

¹¹ Pierwszy List św. Pawła do Koryntian (wersety 6:12) i Drugi List św. Pawła (wersety 2:19)

¹² Pierwszy List św. Pawła do Koryntian (wersety 8:9-13)

¹³ B. Woronowicz, *Alkoholowe vademecum dla każdego*, Zakroczym 1993, s. 51.

¹⁴ I. Wald, *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, Warszawa 1986, s. 186.

¹⁵ *Encyklopedia ...*, dz. cyt., s. 95

¹⁶ J. Kinney, G. Leaton, *Zrozumieć alkohol*, Warszawa 1996, s. 63.

¹⁷ G. Vaillant, *The natural history of alcoholism*, London 1983

Uwarunkowania alkoholizmu

Wśród badaczy istnieje zgodność, że etiologii alkoholizmu jako zjawiska społecznego, psychologicznego i klinicznego należy poszukiwać co najmniej w trzech czynnikach: socjologicznym, biologicznym i psychologicznym.

Jak wynika z literatury przedmiotu alkoholizmu z socjologiczno-psychologicznego punktu widzenia traktować należy jako manifestację niedostosowania społecznego i jako zaburzenia osobowości. Alkoholików cechuje zdaniem Cz. Cekiery niedojrzałość emocjonalna, która skłania do sięgania po alkohol w chwilach stresu, konfliktów, napięć emocjonalnych. U podstaw alkoholizmu doszukuje się on nierozwiązanych problemów osobowości w zakresie systemu wartości, procesów motywacyjnych i decyzyjnych. B. T. Woronowicz podaje listę cech spotykanych często u alkoholików. Są to: niedojrzałość emocjonalna, nadmierna zależność, mała odporność na frustracje, trudności w wyrażaniu uczuć, wysoki poziom lęku w relacjach interpersonalnych, poczucie izolacji, niska samoocena lub poczucie wielkości. M.B. Pecyna zwraca natomiast uwagę na degradację osobowości spowodowaną przewlekłym alkoholizmem. Polega ona m.in. na prymitywizowaniu uczuć moralnych alkoholika, zanikaniu hamulców etycznych, ordynarności w zachowaniu antisocjalnym¹⁸.

Ciekawą analizę powstawania i rozwoju alkoholizmu wg typologii Clomingera i w oparciu o analizę transakcyjną przedstawiają K. Gąsior, M. Kaleta-Kupiecka, A. Kupiecki. Nie wdają się głębiej w wyjaśnienie typologii alkoholizmu wyróżnionej przez Clomingera, ani założeń analizy transakcyjnej, lecz przytaczają wniosek mówiący, że „alkohol przede wszystkim zmienia nastrój, ma więc wpływ na emocje, uczucia, poglądy, a to już jest sfera działania systemu.

Źródłem problemów może stać się każde nadużywanie alkoholu, które to sformułowanie oznacza nie tylko nadmierne picie, ale także picie w niewłaściwych okolicznościach. Najbardziej narażone na alkoholizm są¹⁹: środowiska młodzieży szkolnej, dzieci z rodzin patologicznych, ludzie o niskim statusie społecznym, bez wykształcenia, o niskich dochodach, ludzie z małych miejscowości, oddalonych od wielkich aglomeracji, z małymi szansami na zdobycie pracy, mieszkańcy internatów, hoteli robotniczych, żołnierze.

Objawy uzależnienia od alkoholu są następujące²⁰: dominująca chęć do picia (głód alkoholowy), utrata kontroli nad piciem, inna niż dawniej reakcja na alkohol, regularne picie („klinowanie”), picie ciągiem - kiedy przez kilka dni lub tygodni pijący właściwie nie trzeźwieje, utrata pamięci („urwany film”), próby podejmowania abstynencji.

Natomiast fazy rozwoju uzależnienia od alkoholu są następujące²¹: rozpoznawanie, nadużywanie, dominacja używki, picie problemowe, kryzys.

¹⁸ M. Pecyna, *Problematyka alkoholizmu w aspekcie psychologicznym*, „Problemy alkoholizmu”, 1994, nr7, s.18

¹⁹ J. Auleytner, K. Głabicka, *Polityka ...dz. cyt.*, ss. 363-364.

²⁰ A. Dodziuk, *Trudna nadzieja*, Warszawa 1996, s. 14.

²¹ A. Dodziuk, W. Kamecki, *Wjść z matni*, Warszawa 1994, s. 28

Społeczne skutki nadużywania alkoholu

Sprowadzają się do następujących stwierdzeń, szeroko opisanych w literaturze tematu²²:

- używanie alkoholu powoduje spadek wydajności pracy oraz wzrost kosztów w sferze opieki zdrowotnej, opieki społecznej, transporcie i wymiarze sprawiedliwości;
- używanie alkoholu w istotny sposób obciąża system opieki zdrowotnej. Ocenia się, że 6% zgonów wśród ludzi poniżej 75 roku życia i 20% wszystkich nagłych przyjęć do szpitali ma związek z używaniem alkoholu;
- alkohol ma związek z wieloma wypadkami łamania prawa, przestępczości, samobójstwami i aktami przemocy (w tym w rodzinie);
- picie alkoholu jest jedną z przyczyn spadku wydajności pracy, powoduje absencję, wypadki i obniżenie jakości pracy;
- alkoholizm zajmuje 2 miejsce pod względem ważności czynników, które przemaszają za rozwodem²³ – nadużywanie alkoholu ze wskaźnikiem 90% w stosunku do ogółu kobiet i 79% w stosunku do ogółu mężczyzn;
- nadużywanie alkoholu wpływa ujemnie na rolę, jakie pełni człowiek w społeczeństwie i rodzinie. Ocenia się, że ponad 1 milion dzieci wychowuje się w rodzinie, gdzie pije co najmniej jeden z rodziców, a 400 tys. wychowuje się w rodzinach nałogowych alkoholików.

Regulacje prawne

Piszząc o regulacjach prawnych kwestii alkoholizmu warto wspomnieć międzynarodowy dokument pod nazwą *Europejska Deklaracja w Sprawie Alkoholu*, zaakceptowany przez delegacje rządowe krajów europejskich w czasie konferencji w Paryżu w grudniu 1995r. Rozpoczęła ona drugą fazę realizacji *Europejskiego Planu Działań Dotyczących Alkoholu (European Alcohol Action Plan - EAAP)*. Jest to przedsięwzięcie uruchomione w latach 1993/94 z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia pod patronatem Rady Europy. Chodzi głównie o rolę społeczności lokalnych w profilaktyce szkód zdrowotnych oraz problemów społeczno-ekonomicznych związanych z piciem²⁴.

Cele sformułowane przez WHO dla Regionu Europejskiego zostały ujęte w hasło *Zdrowie dla wszystkich*. Jednym ze strategicznych celów jest wzmocnienie działań lokalnych w profilaktyce i rozwiązywaniu problemów alkoholowych. Strategia ta znajduje oparcie w założeniach Ottawskiej Karty Promocji Zdrowia w której podkreśla się rolę polityki zdrowotnej w integracji działań realizowanych w różnych sferach lokalnego życia społecznego. W Polsce obowiązuje (od 1982r.) *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości przeciwdziałaniu alkoholizmowi*²⁵.

²² J. Auleytner, K. Głabicka, *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*. Warszawa 2001, s. 121.

²³ S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, *Pedagogika ...dz. cyt.*, s. 157.

²⁴ J. Auleytner, K. Głabicka, *Polityka ...dz. cyt.*, s. 367.

²⁵ Dz.U. 1982 Nr 35 poz. 230 - Stanowi ona, że organy władzy i administracji państwowej są obowiązane do podejmowania działań zmierzających do, ograniczania spożycia napojów alkoholowych oraz zmiany struktury ich spożywania, inicjowania i wspierania przedsięwzięć mających na celu zmianę obyczajów w zakresie sposobu spożywania tych napojów,

Wśród podmiotów państwowych odpowiedzialnych za kwestię alkoholizmu najważniejszym jest Minister Zdrowia, któremu podlega powołana w 1993 roku Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA). Powierzono jej obsługę Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (NPPiRPA) oraz środków podziału na jego realizację²⁶. NPPiRPA posiada środki z budżetu resortu zdrowia przeznaczone, m.in. na finansowanie zadań zleczanych innym podmiotom oraz dotacje przedmiotowe dla jednostek niepaństwowych, realizujących zadania państwowe.

Na szczeblu regionalnym wojewoda odpowiada za koordynację przygotowania i realizację programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, udziela pomocy merytorycznej instytucjom i osobom fizycznym realizującym zadania objęte programem. W tym celu wojewoda może powołać pełnomocnika.

Środki finansowe na prowadzenie działań na rzecz walki z alkoholizmem ujmują się w budżecie wojewody. Wojewoda jest zobowiązany uchwalania i realizacji wojewódzkich programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i zabezpieczenia w swoich budżetach środków na ich realizację.

W ponad 520 polskich gminach utworzono stanowisko pełnomocnika zarządu gminy ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. W ramach gminnego programu podejmuje się więcej skutecznych działań, a realizacja ich osiąga wyższy poziom. Wynika to z faktu, że pełnomocnik dba o utworzenie lokalnej koalicji trzeźwości, gromadzi wokół siebie kompetentnych współpracowników, analizuje lokalną sytuację związaną ze spożyciem alkoholu przez ludność lokalną.

Charakterystyka problemu

W Polsce w roku 2010 nie zaobserwowano w porównaniu z badaniami sprzed 3 lat rewolucyjnych zmian w zakresie sposobów czy też motywów picia alkoholu. Polacy wcale nie zmienili wzoru picia: nie piją codziennie, rzadko bez okazji, piją najczęściej w domach. Preferowanym miejscem spożywania alkoholu jest mieszkanie prywatne, gdzie pije go 61% osób pijących piwo, 70% osób pijących wódkę i 80% pijących wino. Nie zmienia się znacząco odsetek pijących alkohol w lokalach gastronomicznych (12% piwo, 13% wino i 14% wódkę). Na wolnym powietrzu pije alkohol nieznacznie mniej osób niż w 2005 roku (6% wino, 15% wódkę i 28% piwo)²⁷.

Co prawda najczęstszym wzorem spożywania alkoholu jest picie wszystkich rodzajów napojów alkoholowych: wina, piwa i wódki (34%), ale picie jednego rodzaju trunku wcale nie jest obecnie rzadsze, a nawet jest częstsze niż w poprzednich badaniach (tylko wódkę spożywało w 2005r. 3% konsumentów zaś w 2008 8,5%, picie wyłącznie piwa wzrosło z 6% do 10%). Zatem w porównaniu z 2005 rokiem ponad dwukrotnie wzrósł odsetek osób pijących wyłącznie napoje spirytusowe i blisko dwukrotnie powiększył się odsetek konsumentów alkoholu pijących tylko piwo²⁸.

działania na rzecz trzeźwości w miejscu pracy, przeciwdziałania powstawaniu i usuwaniu następstw nadużywania alkoholu, a także wspierania działalności w tym zakresie organizacji społecznych i zakładów pracy (art. 11).

²⁶ http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=category§ionid=1&id=2&Itemid=5

²⁷ www.parpa.pl - Jak piją Polacy – komentarz do badań PARPA z 2006 roku, s. 2

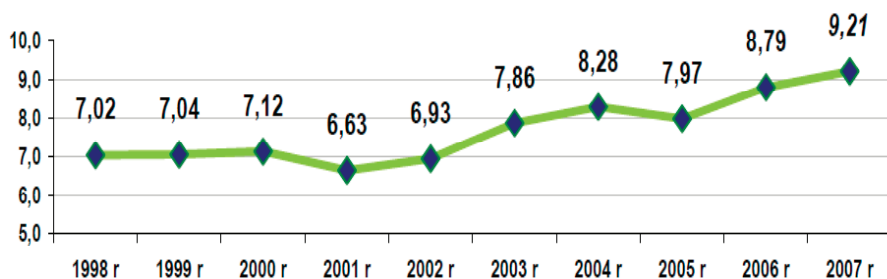
²⁸ Tamże, s. 2.

Jednocześnie i zdecydowanie maleje odsetek osób pijących wszystkie rodzaje napojów alkoholowych (z 51% w 2005 do 34% w 2008). Drugim co do popularności wzorem jest picie wódki i piwa (18%), trzecim zaś - wina i piwa (14%).

Zmianie natomiast uległy proporcje wielkości grup konsumentów poszczególnych rodzajów alkoholu. Obecnie 69% konsumentów alkoholu deklaruje picie wódki (73% w 2005 roku), prawie 64% konsumentów pije wino (80% w 2005 roku), a 75%-piwo (78% w 2005 roku). O blisko 1/3 powiększyła się grupa konsumentów bimbrow (5%) oraz wina domowej produkcji (12%). Udział napojów spirytusowych w spożywanym alkoholu wynosi 32% (47% w 2005 roku), wina około 9% (tyle samo w 2005 roku), a piwa ok. 59% (44% w 2005 roku). Wynik ten jest zbliżony do informacji na temat struktury spożycia publikowanej przez GUS. W badaniach nie poddawano analizie w jaki sposób spożywamy wódkę, więc informacja o tym, że pijemy ją głównie w drinkach jest nieprawdziwa. Przy analizie różnic w poziomie i strukturze spożywania napojów alkoholowych należy pamiętać o tym, że prezentowane wyniki badania wykonanego w 2008 są efektem zastosowania metody „częstotliwość-ilość”, a nie metody „ostatniej okazji”, jak w 2005 roku²⁹.

Gdyby uzyskane dane policzyć metodą „ostatniej okazji” struktura spożycia napojów alkoholowych w grupie konsumentów wyglądałaby obecnie bardzo podobnie, jak w 2005 roku. Metoda ostatniej okazji zawyża bowiem udział napojów spirytusowych, a zaniża udział piwa. Z badań wynika, że 9% konsumentów napojów alkoholowych spożywa aż 43% całego wypijanego alkoholu. Wypijają oni rocznie powyżej 12 l czystego alkoholu etylowego na jedną osobę. W Polsce koncentracja picia zawsze była duża. Gdyby odnieść się do badań wykonanych w 2005, to nie widać znaczącej zmiany: w 2005 roku -25% konsumentów (osób spożywających powyżej 6l czystego alkoholu) wypijało 75% konsumowanego alkoholu, a teraz 21% konsumentów (osób spożywających powyżej 6l czystego) alkoholu wypija go 68%³⁰.

W Polsce spożycie 100% alkoholu na jednego mieszkańca wzrosło w ostatnich 10 latach o 2,2 litra z 7,02l w 1998 roku do 9,21l w 2007 roku³¹.



Wykres nr 1. Spożycie 100% alkoholu w litrach w latach 1998 – 2007 w przeliczeniu na jednego mieszkańca

Źródło: *Jak piją Polacy – komentarz do badań PARPA z 2007 roku*, s. 3.

²⁹ Tamże, s. 3.

³⁰ Tamże, s. 4.

³¹ Dane na podstawie roczników statystycznych GUS za lata 1999-2008

Skala ogólnopolska

Istnieją istotne powiązania między używaniem i nadużywaniem alkoholu a ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Jednak powiązania te są złożone i różnią się stopniem bezpośredniości wpływu picia alkoholu na ubóstwo i wykluczenie oraz zasięgu tego wpływu.

Na szczególne podkreślenie zasługują następujące zjawiska i procesy występujące w różnych populacjach³²:

- 1) Uzależnienie od alkoholu jako zespół objawów klinicznych (choroba) obejmuje populację 600-800 tysięcy osób w Polsce. Powoduje ono różnorodne szkody:

- Osoby uzależnione a praca i sytuacja społeczno-ekonomiczna:

Osoby uzależnione na skutek postępującej degradacji psychofizycznej tracą zdolność do efektywnego funkcjonowania w rolach społecznych i zawodowych, tracą posiadane miejsca pracy i mają ograniczone zdolności do skutecznego poszukiwania zatrudnienia.

- Osoby uzależnione a rodzina:

Zachowanie osób uzależnionych często nacechowane przemocą, agresją, zaniedbywaniem podstawowych obowiązków rodzinnych przyczynia się do destrukcji życia ich rodzin.

Alkoholowy Zespół Płodowy (FAS) i inne problemy zdrowotne:

Nadużywanie alkoholu przez uzależnione kobiety ciężarne często powoduje organiczne uszkodzenie dzieci w okresie prenatalnym, którego skutkiem jest upośledzenie umysłowe i opóźnienia rozwojowe o różnym stopniu ciężkości.

- 2) Osoby nadużywające alkoholu bez klinicznych objawów uzależnienia tworzą w Polsce populację między 2-3 mln osób.

- Nadużywanie alkoholu a praca:

Nadużywanie alkoholu jest częstym źródłem obniżenia zdolności do sprawnego wykonywania pracy zawodowej, zwiększa ryzyko utraty pracy i obniża zdolność do skutecznego poszukiwania zatrudnienia.

- Nadużywanie alkoholu a rodzina:

Nadużywanie alkoholu prowadzące do zaburzeń zachowania może również powodować istotne i okresowe zaburzenia życia rodzinnego, podobnie jak w rodzinach osób uzależnionych (pauperyzacja, przemoc).

Alkoholowy Zespół Płodowy FAS i inne problemy zdrowotne:

Należy również zwrócić uwagę na trudne do zdiagnozowania zjawisko picia alkoholu w okresie ciąży przez kobiety, które nie są uzależnione, ale nie posiadają wiedzy o szkodliwości tego zjawiska albo ją lekceważą.

- 3) Dorośli członkowie rodzin alkoholowych, tzn.: takich, gdzie nadużywanie alkoholu zaburza życie rodzinne stanowią w Polsce populację liczącą 1,5-2 mln osób.

Sytuacja ekonomiczna dorosłych członków rodzin alkoholowych:

Małżonkowie i najbliżsi osób uzależnionych często doświadczają niedostatku

³² www.parpa.pl - Przeciwdziałanie marginalizacji społecznej w kontekście rozwiązywania problemów alkoholowych w Polsce - wstęp

materialnego z powodu utraty zdolności do pracy lub niskich wynagrodzeń czy dużych wydatków na alkohol.

Sytuacja psychospołeczna dorosłych członków rodzin alkoholowych:

Życie w chronicznym stresie i zagrożeniu przemocą w przypadku np.: żon alkoholików często prowadzi do znacznego obniżenia ich sprawności psychofizycznej i do zaburzeń emocjonalnych.

- 4) Dzieci i młodzież żyjące w rodzinach alkoholowych to w Polsce populacja licząca 1,5-2 mln osób.

Sytuacja ekonomiczno-społeczna dzieci w rodzinach alkoholowych:

Dzieci w rodzinach alkoholowych często doświadczają nie tylko ubóstwa, ale również istotnych zaburzeń emocjonalnych i zakłóceń rozwoju psychofizycznego.

Sytuacja psychospołeczna dzieci w rodzinach alkoholowych:

W części przypadków życie w chronicznym stresie, zagrożeniu i przemocą prowadzi do zaburzeń zachowania i związanych z nim naruszeń prawa i porządku publicznego, które sprzyjają procesowi wykluczenia społecznego.

Ryzyko uzależnień:

Należy również podkreślić, że przy braku wsparcia i pomocy socjoterapeutycznej dzieci alkoholików tworzą grupę najwyższego ryzyka uzależnienia od alkoholu i narkotyków i wiele z nich zostaje alkoholikami.

- 5) Upijające się nastolatki tworzą populację obejmującą ok. 20% młodzieży w przedziale wiekowym 15-18 rż.

Nadużywanie alkoholu w okresie dojrzewania destrukcyjnie wpływa na karierę edukacyjną i zwiększa ryzyko poważnego obniżenia zdolności funkcjonowania na rynku pracy.

Tab. 1. Populacje osób, u których występują różne kategorie problemów alkoholowych (dane szacunkowe) na rok 2010

ŚRODOWISKA	% UDZIAŁ	W Polsce 38,6 mln	W mieście 100 tys. miesz.	W mieście 25 tys. miesz.	W gminie 10 tys. mieszk.
Liczba osób uzależnionych od alkoholu	ok. 2% populacji	ok. 800 tys.	ok. 2.000 osób	ok. 500 osób	ok. 200 osób
Dorośli żyjący w otoczeniu alkoholika (współmałżonkowie, rodzice)	ok. 4% populacji	ok. 1,5 mln	ok. 4.000 osób	ok. 1.000 osób	ok. 400 osób
Dzieci wychowujące się w rodzinach alkoholików	ok. 4% populacji	ok. 1,5 mln	ok. 4.000 osób	ok. 1.000 osób	ok. 400 osób
Osoby pijące szkodliwie	5-7% populacji	2 mln	5.000-7.000 osób	1.250-1.750 osób	ok. 500-700 osób
Ofiary przemocy domowej w rodzinach z problemem alkoholowym	2/3 osób dorosłych oraz 2/3 dzieci z tych rodzin	Razem ok 2 mln osób dorosłych i dzieci	ok. 5.300 osób dorosłych i dzieci	Okolo 1.330 Osób dorosłych i dzieci	Okolo 530 osób dorosłych i dzieci

Skala regionalna

Liczba osób uzależnionych od alkoholu w podziale na województwa wzrastała z roku na rok począwszy od roku 2001 (17811 osób) do roku 2008 (35434 osoby). Na przestrzeni 8 lat liczba osób uzależnionych od alkoholu wobec których gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych wystąpiła z wnioskiem o zobowiązanie do podjęcia leczenia odwykowego wzrosła 2-krotnie. Dopiero w roku 2009 i 2010 liczba tych osób nieznacznie spadła. Najwięcej osób uzależnionych od alkoholu występowało w każdym roku w województwie śląskim oraz mazowieckim. Najwięcej wystąpiło również w tych dwóch województwach osób uzależnionych od alkoholu zarejestrowanych w poradniach odwykowych – w województwie śląskim w roku 2010 (22024 osób), zaś w mazowieckim (33698 osób). Z kolei najmniejsza liczba osób uzależnionych od alkoholu wystąpiła w województwach lubuskim i opolskim. W województwie lubuskim liczba osób uzależnionych (oprócz roku 2008) nie przekroczyła 1000 osób rocznie. Podobnie sytuacja kształtowała się w województwie opolskim, gdzie na przestrzeni 10 lat tj. lata 2001-2010 liczba osób uzależnionych od alkoholu nie przekroczyła 1000 osób. (tab.2).

Tab. 2. Liczba osób uzależnionych od alkoholu, wobec których gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych wystąpiła z wnioskiem o zobowiązanie do podjęcia leczenia odwykowego w latach 2001-2010

L.p.	Województwo	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010
1.	Dolnośląskie	1503	1652	1909	2 122	2 062	2 457	3004	2 965	2 770	2 369
2.	Kujawsko Pomorskie	526	1077	1027	1 598	1 490	1 767	1502	1 590	1 370	1 292
3.	Lubelskie	928	1741	1703	2 018	2 177	2 515	2045	2 180	2 235	1 869
4.	Lubuskie	b.d.	513	653	891	813	1 010	950	1 264	931	770
5.	Łódzkie	1604	1962	1876	1 903	2 288	2 321	3170	2 527	2 285	1 556
6.	Małopolskie	960	1404	1553	1 697	2 306	2 291	2758	2 929	3 741	2 432
7.	Mazowieckie	2609	2250	1972	2 237	2 537	2 969	3192	3 511	3 144	2 828
8.	Opolskie	530	674	638	808	707	845	847	820	899	856
9.	Podkarpackie	992	1050	1404	1 582	1 436	1 540	1592	1 706	1 384	1 387
10.	Podlaskie	572	745	857	706	1 000	1 194	1289	1 295	992	946
11.	Pomorskie	831	706	1618	1 557	2 025	2 254	2604	2 192	2 832	2 112
12.	Śląskie	1984	2575	2899	2 930	2 859	3 828	4125	4 330	4 077	3 671
13.	Świętokrzyskie	1205	1364	1426	1 811	1 948	1 966	2218	2 398	2 440	1 659
14.	Warmińsko–Mazurskie	1 092	1129	1389	1 292	1 592	1 697	2133	1 971	1 974	1 562
15.	Wielkopolskie	1 309	1332	1501	1 482	1 414	1 706	1761	1 706	1 597	1 460
16.	Zachodniopomorskie	1 166	2115	1394	1 618	1 757	2 030	2098	2 050	1 882	1 592
	RAZEM	17 811	27 789	23 819	26 252	28 411	32 390	35 288	35 434	34 553	28 361

Źródło: opracowanie własne na podstawie zestawień statystycznych dotyczących profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w Polsce w samorządach gminnych za lata 2001-2010

Skala lokalna

Jedną z poważniejszych kwestii społecznych, będących powodem problemów osobistych i rodzinnych są w Radomiu uzależnienia: od narkotyków, leków, nikotyny i alkoholu. Niestety nie są na terenie miasta zdiagnozowane, mimo że stanowią ważki problem, w szczególności jeśli chodzi o narkotyki i alkohol po które sięga coraz więcej młodych ludzi. Dlatego też należy ten problem w najbliższym czasie zdiagnozować oraz podejmować działania prewencyjne w celu zapobiegania narastaniu tego zjawiska³³.

Negatywny wpływ na zdrowie oraz koszty ponoszone w związku z koniecznością udzielania pomocy osobom nietrzeźwym odzwierciedlają dane Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, które w ramach działalności wyjazdowej udzieliła pomocy lekarskiej 4.734 pacjentom będącym pod wpływem alkoholu (13,55% ogółu wyjazdów zespołów ratownictwa medycznego). Stwierdzono 3 przypadki zatrucia alkoholowych ze skutkiem śmiertelnym. Udzielanie pomocy przez RSPR osobom będącym pod wpływem alkoholu w roku 2010 to nakłady w wysokości – 2 413 156,50 zł.³⁴

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w roku 2010 rozpatrzyła 2.326 spraw, z czego 940 osób podjęło dobrowolne leczenie odwykowe, zaś w stosunku do 272 osób skierowane zostały wnioski do sądu o nałożenie obowiązku leczenia. Ponadto wnioski do sądu w 53 przypadkach dotyczyły przemocy domowej i w 26 o wszczęcie postępowania opiekuńczego. W związku z przemocą domową skierowano również do prokuratury 27 wniosków³⁵.

Środki finansowe przeznaczone dla osób z problemem alkoholowym w roku 2010 wyniosły 340.000 zł, w tym³⁶:

- 260.000 zł – programy terapeutyczne dla osób uzależnionych i współuzależnionych;
- 25.000 zł – punkt informacyjno – konsultacyjny dla uzależnionych i współuzależnionych;
- 45.000 zł – kluby abstynencji;
- 10.000 zł – programy terapeutyczne DDA.

Ponadto pomimo corocznie zmniejszającej się liczby środowisk korzystających z pomocy społecznej, ciągle wzrasta liczba środowisk zagrożonych alkoholiżmem – w roku 2001 wynosiła 4,5%, zaś w roku 2010 6% (tab.3).

Należy przy tym zaznaczyć, że fakt, iż alkoholizm został uznany za główny problem jedynie w około 6% środowisk nie odzwierciedla faktycznej sytuacji. Jak wynika z obserwacji problem ten dotyczy znacznie większej liczby środowisk, które jednak nie utożsamiają się z nim i dlatego trudno go zdiagnozować.

33 Strategia rozwiązywania problemów społecznych miasta Radomia na lata 2011-2015, s.26.

34 Tamże, s. 26.

35 Tamże, s. 27.

36 Tamże, ss. 27-28.

Tab. 3. Liczba środowisk zagrożonych ubóstwem w Radomiu w latach 2001-2010

Liczba środowisk Rok	Łączna liczba środowisk korzystających z pomocy społecznej	Liczba środowisk zagrożonych alkoholizmem	Procentowy stosunek ogólnej liczby środowisk do liczby środowisk zagrożonych kwestią alkoholizmu
2010	9.209	555	6%
2009	9.225	524	5,6%
2008	9.407	543	5,8%
2007	10.809	612	5,7%
2006	11.915	528	4,4%
2005	11.293	448	4%
2004	10.753	834	7,8%
2003	12.526	541	4,3%
2002	12.004	544	4,5%
2001	12.386	564	4,5%

Źródło: opracowanie własne na podstawie sprawozdań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu za lata 2001-2010

Skuteczność polityki alkoholowej – analiza własna (1999-2008)

Spożycie alkoholu

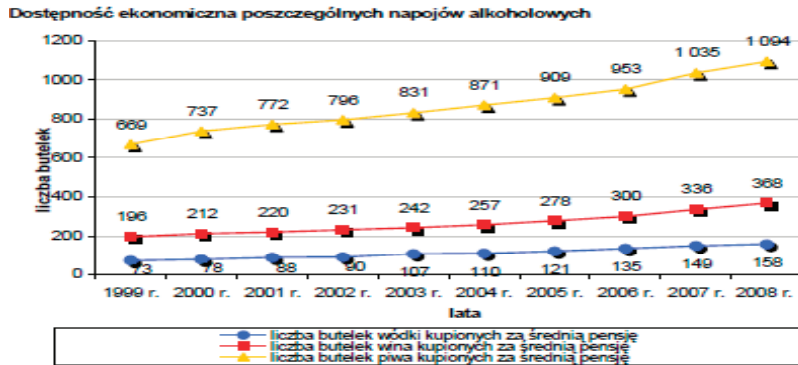
W roku 2008 nastąpił dalszy wzrost poziomu spożycia napojów alkoholowych (na podstawie danych GUS). Spożycie 100% alkoholu na jednego mieszkańca wzrosło w Polsce w ciągu ostatniego roku o 0,37 l – z 9,21 l w 2007 roku do 9,58 l w 2008 roku.

W latach 1999 – 2000 wielkość spożycia utrzymywała się na podobnym poziomie, nieznacznie powyżej 7 l 100% alkoholu na jednego mieszkańca. Lata 2001 i 2002 to spadek spożycia do poziomu 6,63 i 6,93 l. Jednak od roku 2003 notuje się stały, poważny wzrost ilości wypijanego alkoholu, aż do 9,58 l w 2008 roku. Po odliczeniu osób mających mniej niż 15 lat daje to 11,08 litra czystego, 100% alkoholu na jednego mieszkańca³⁷.

Polityka cenowa

Wzrost spożycia alkoholu w 2008 roku w stosunku do roku poprzedniego jest zatem potwierdzeniem kilkuletniej tendencji. Zmianę trendu można powiązać z decyzją o obniżeniu podatku akcyzowego oraz wzrostem dostępności ekonomicznej poszczególnych rodzajów alkoholu, co ilustruje wykres nr 2. W 1999 roku za średnią pensję można było kupić 669 butelek piwa, w 2008 roku już 1094 butelki. W przypadku wódki średnia pensja w 1999 roku przeliczała się na 73 butelki, a w 2008 roku – na 158. W przypadku wina: w 2008 roku można było kupić za średnią pensję 368 butelek w porównaniu do 196 w 1999 roku.

³⁷ Sprawozdanie z realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2009, s. 119.



Wykres 2. Dostępność ekonomiczna poszczególnych napojów alkoholowych w latach 1999-2008

Źródło: *Sprawozdanie z realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2009, s. 120.*

Jedną z istotnych przyczyn zarówno wzrostu jak i zmiany struktury spożycia jest zapewne liberalna polityka cenowa. W 2008 roku udział mocnych alkoholi w strukturze spożycia wynosił 35,5% (w 2003 roku 30,5%), udział piwa 54,22% (w 2003 roku 52,20%), a udział wina 10,28% (wobec 17,30% w 2003 roku)³⁸.

Koncentracja spożycia

Obecna struktura spożycia napojów alkoholowych jest – ze względu na zwiększający się udział napojów wysokoprocentowych - zdecydowanie niekorzystna. Dotyczy to zwłaszcza osób, które m.in. ze względu na zwiększoną dostępność ekonomiczną sięgają po alkohol zdecydowanie częściej. Badanie pt. „Wzory konsumpcji alkoholu w Polsce” wykonane przez Fundację Centrum Badania Opinii Społecznych w Warszawie w 2008 r. na zlecenie PARPA wykazały, że grupa osób najczęściej pijących (powyżej 12 l 100% alkoholu rocznie), stanowiąca nieco ponad 7% konsumentów napojów alkoholowych, spożywa aż 46,1% całego wypijanego alkoholu. Dla porównania: grupa osób mało pijących (do 1,2 l 100% alkoholu rocznie), stanowiąca blisko 47% konsumentów alkoholu, wypija niecałe 5% całości spożywanego alkoholu. Tak duża koncentracja spożycia rodzi poważne zagrożenia zdrowotne i problemy społeczne³⁹.

Przywołane powyżej badania przeprowadzone przez PARPA pokazują, że⁴⁰:

- w grupie kobiet największe spożycie alkoholu występuje częściej wśród pań, które mają 18-29 lat, są pannami, mają wykształcenie wyższe, mieszkają w miastach o wielkości 50-500 tys. mieszkańców, uczą się, zajmują stanowiska samodzielne, nie deklarują się jako wierzące i praktykujące, lepiej oceniają swoją sytuację materialną.

- w grupie mężczyzn największe spożycie alkoholu występuje wśród panów mających 30-39 lat, wykształcenie zasadnicze zawodowe, zajmujących stanowiska szeregowe, będących robotnikami niewykwalifikowanymi, mieszkających w miastach

³⁸ Dane na podstawie roczników statystycznych GUS za lata 1999-2008

³⁹ Sprawozdanie z realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2009, s. 121.

⁴⁰ Wzory konsumpcji alkoholu w Polsce, PARPA 2008, ss. 7-8

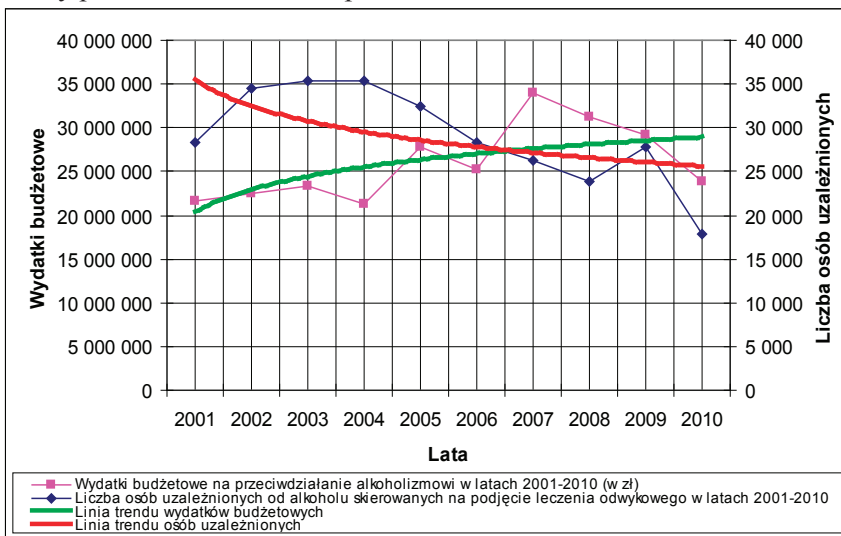
o wielkości 50-500 tys. mieszkańców, wśród mężczyzn rozwiedzionych, nie deklarujących się jako wierzący i praktykujący, gorzej oceniających swoją sytuację materialną.

- blisko 16% Polaków i 2% Polek pije alkohol w sposób zwiększający prawdopodobieństwo wystąpienia bardzo poważnych szkód zdrowotnych, psychologicznych i społecznych.

Rosnące spożycie skutkuje systematycznym wzrostem zgonów: z powodu zatruc alkoholem, chorób wątroby oraz zaburzeń psychicznych związanych z używaniem alkoholu. Corocznie z przyczyn bezpośrednio i pośrednio związanych z używaniem alkoholu, umiera w Polsce kilkanaście tysięcy osób, z czego połowa przypada na zgony spowodowane bezpośrednio pić alkoholu. Według Światowej Organizacji Zdrowia alkohol znajduje się na trzecim miejscu wśród czynników ryzyka dla zdrowia populacji, a ponad 60 rodzajów chorób i urazów ma związek z alkoholem⁴¹.

Skuteczność nakładów budżetowych

Rosnące nakłady budżetowe na przeciwdziałanie alkoholizmowi od roku 2001 do roku 2007 nie miały przełożenia na zmianę sytuacji w liczbie osób uzależnionych od alkoholu (gdzie liczba osób uzależnionych od roku 2002 do roku 2007 spadła). W latach 2008-2010 nieznacznie zmniejszyła się liczba osób uzależnionych oraz spadły nakłady państwowe w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi.



Tab. 4. Liczba osób uzależnionych od alkoholu skierowanych do podjęcia leczenia odwykowego a nakłady państwowe poniesione na przeciwdziałanie alkoholizmowi

Źródło: opracowanie własne na podstawie zestawień wykonania dochodów gmin, miast na prawach powiatu i województw z tytułu wpływów z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych (par 048) i wydatków poniesionych w rozdziale 85154 – Przeciwdziałanie alkoholizmowi za lata 2001-2010 oraz zestawień statystycznych odnośnie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w Polsce w samorządach gminnych za lata 2001-2010

⁴¹ Alkohol w Europie Perspektywa zdrowia publicznego, Raport dla Komisji Europejskiej 2009, s. 4.

Trzecia od góry (wskaźnik wzrostu z 20 mln do 25 ml) ilustruje trend nakładów budżetowych na przeciwdziałanie alkoholizmowi – jest on rosnący. Czerwona linia ilustruje trend osób uzależnionych, który jest malejący. Stąd wynika, że rosnące nakłady budżetowe na przeciwdziałanie alkoholizmowi w badanym okresie czasowym nie przekładały się na wzrost lub spadek liczby osób uzależnionych od alkoholu.

Ponadto nastąpił wzrost wartości bezwzględnej kontraktów na leczenie odwykowe - w 2008 roku w porównaniu do roku poprzedniego daje się zauważyć ok. 30% wzrost wartości kontraktów. Zanotowano poprawę proporcji środków kierowanych do poradni (w puli wszystkich środków przeznaczanych na świadczenia odwykowe), co powinno skutkować wzmocnieniem ambulatoryjnego leczenia odwykowego, dotychczas najbardziej niedoinwestowanego. W 2008 roku leczenie odwykowe otrzymało 95% zakontraktowanych środków.

Dlatego też mimo lepszego finansowania czas oczekiwania na przyjęcie do całodobowych oddziałów terapii wynosi od kilku dni do kilkunastu tygodni (do kilku miesięcy dla osób sądownie zobowiązanych do leczenia). W placówkach ambulatoryjnych nie czeka się na świadczenia, w oddziałach dziennych najczęściej czas oczekiwania nie przekracza kilku dni, a w oddziałach leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych pacjenci przyjmowani są natychmiast. Analizując sytuację leczenia odwykowego w Polsce, można sformułować następujące wnioski:

- liczba pacjentów leczenia odwykowego systematycznie wzrasta.
- przybywa placówek leczenia odwykowego oraz zwiększa się bezwzględna wartość kontraktów zawieranych z NFZ na świadczenia zdrowotne w obszarze leczenia uzależnienia od alkoholu.
- dynamicznie rośnie liczba pacjentów posiadających orzeczenia o obowiązku poddania się leczeniu. Na koniec 2008 roku ponad 16 tys. zobowiązanych oczekiwało na leczenie w oddziałach całodobowych. Przy obecnej dynamice wzrostu liczby orzeczeń i jednocześnie przy mniej dynamicznym wzroście nakładów na leczenie odwykowe - wykonalność zobowiązań (i tak niska) będzie malała. Daje to powód do refleksji nad skutecznością i celowością procedury.

Podsumowanie

W skali ogólnopolskiej realizowana narodowa strategia rozwiązywania problemów alkoholowych oparta na wiodącej i podmiotowej roli samorządów lokalnych, współpracy instytucji pomocy profesjonalnej i organizacji pozarządowych oraz dobieganiu specyficznych metod do rozwiązywania konkretnych problemów oraz szkoleniu wybranych populacji w zakresie tych metod, obejmuje swoim zasięgiem także problemy związane z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Problemy te oprócz ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego wycieczają podstawowe cele Narodowego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych .

W skali regionalnej niezwykle ważne jest zaciśnienie współpracy pomiędzy gminami a samorządem powiatu i gminami a samorządem województwa, także gmi-

nami a organizacjami pozarządowymi i kościołami w zakresie możliwości rozwiązania problemów alkoholowych na wielu płaszczyznach (m.in. wymiany informacji, organizacji wspólnych przedsięwzięć, leczenia odwykowego i jego rozwoju, badań naukowych, sondaży oraz szkoleń). Stworzenie platformy transferu wymiany doświadczeń i informacji może przyczynić się do jeszcze lepszego zdiagnozowania kwestii alkoholizmu na szczeblach wojewódzkich.

W skali lokalnej niezwykle ważne jest przeprowadzenie szczegółowych analiz, badań i wywiadów środowiskowych, które pokażą faktyczną skalę zjawiska, które nie zostało w pełni rozpoznane. Posiadanie dokładnych danych statystycznych dotyczących alkoholizmu pozwoli na bardziej skuteczne i efektywne gospodarowanie finansami publicznymi w kwestii przeciwdziałania alkoholizmowi w środowiskach nim zagrożonych.

Istnieje jednak wiele przykładów pokazujących, w jaki sposób skuteczna profesjonalna terapia uzależnienia wspomagana samopomocową działalnością klubów abstynenckich i grup AA przyczyniła się nie tylko do uratowania życia wielu ludziom, ale i wywołała pozytywne zmiany związane z przewyciężaniem bezrobocia i nędzy tych osób i ich rodzin.

Za szczególnie ważny należy uznać fakt, że środki finansowe samorządów lokalnych przeznaczane na finansowanie świetlic socjoterapeutycznych, punktów konsultacyjnych, ośrodków przeciwdziałania przemocy w rodzinach itd. przyczyniły się do stworzenia wielu tysięcy miejsc pracy w społecznościach lokalnych o dużym stopniu bezrobocia.

Bibliografia:

Literatura

Auleytner J., Głabicka K., *Polityka społeczna pomiędzy opiekuńczością a pomocniczością*, Warszawa 2000.

Auleytner J., Głabicka K., *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*, Warszawa 2001.

Dodziuk A., Kamecki W., *Wyjść z matni*, Warszawa 1994.

Dodziuk A., *Trudna nadzieja*, Warszawa 1996.

Hryniewicz L., *Człowiek – alkohol – alkoholizm*, Warszawa 1972.

Kawula S., Brągiel J., Janke A., *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005.

Kinney J., Leaton G., *Zrozumieć alkohol*, Warszawa 1996.

Komorowska K., *Biologiczne podstawy rozwoju i wychowania*, Olsztyn 1995.

Kulisiewicz T., *Uzależnienia alkoholowe*, Warszawa 1982.

Mellibruda J., *Ludzie z problemami alkoholowymi*, Warszawa 1996.

Pecyna M.B., *Problematyka alkoholizmu w aspekcie psychologicznym*, „Problemy alkoholizmu”, 1994, nr 7.

Vaillant G.E., *The natural history of alcoholism*, London 1983.

Wald I., *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, Warszawa 1986.

Woronowicz B. T., *Alkoholowe vademecum dla każdego*, Zakroczym 1993.

Akty normatywne

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. 1982 Nr 35 poz. 230)

Sprawozdania i analizy

Alkohol w Europie Perspektywa zdrowia publicznego, Raport dla Komisji Europejskiej 2009;

Jak piją Polacy – komentarz do badań PARPA z 2006 roku;

Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych w samorządach gminnych za lata 2001-2010;

Sprawozdania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu za lata 2001-2010;

Sprawozdania z realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi za lata 2001-2010;

Strategia rozwiązywania problemów społecznych miasta Radomia na lata 2011-2015; Wzory konsumpcji alkoholu w Polsce, PARPA 2008.

Inne źródła

Drugi List św. Pawła (wersety 2:19)

List św. Pawła do Efezjan (werset 5:18)

Pierwszy List św. Pawła do Koryntian (wersety 6:12)

Księga Przysłów (wersety 23:29-35)

www.parpa.pl

dr Arkadiusz Durasiewicz - ekonomista i polityk społeczny. Pracownik Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego i Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Oddział w Radomiu. Swoje zainteresowania naukowe koncentruje na polityce rodzinnej oraz roli państwa w jej kształtowaniu i wpływie na rozwój gospodarczy i demograficzny kraju. Do obszarów badawczych autora należy również wpływ ekonomicznych instrumentów państwa na efektywność prowadzonej polityki na rzecz rodzin. Rezultatem dotychczasowej pracy naukowej autora jest 20 publikacji oraz udział w 8 międzynarodowych konferencjach naukowych. Jest autorem m.in. następujących publikacji: *Family Policy Models In The European Union*, *Oczekiwania Polek odnośnie polityki rodzinnej w świetle badań własnych*, *Godzenie życia zawodowego i rodzinnego w opinii kobiet subregionu radomskiego*, *Efektywność polityki rodzinnej państwa polskiego*, *Świadczenia rodzinne w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii – aspekt porównawczy*, *Zadania i wyzwania polityki rodzinnej w UE*, *Dostęp do świadczeń rodzinnych obywateli polskich w zintegrowanej Europie*.

mgr Marcin Bednarczyk - doktorant Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, biegły sądowy listy Sądu Okręgowego w Radomiu

Przemoc seksualna, czynniki podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych pod wpływem alkoholu

Wprowadzenie

Nadużywanie alkoholu ma bardzo duży związek z działalnością przestępczą. Ponieważ alkohol jest legalny, często tani i łatwo dostępny, stanowi dla wielu osób czynnik pobudzający do popełniania różnych przestępstw, które najczęściej wiążą się z zamiarem skrzywdzenia ofiary. Alkohol wiązany jest z różnymi rodzajami przestępstw, między innymi z dokonywaniem przemocy seksualnej. Liczne badania pokazują, że gdy ludzie dopuszczają się przemocy, przeważnie znajdują się pod wpływem alkoholu. Oprócz czynów zabójstwa, napadów, rabunków, nadużyć komunikacyjnych, dość szczególnym rodzajem przemocy są przestępstwa seksualne takie jak gwałt czy napastowanie seksualne.

Alkohol jest również bodźcem do podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych. Mogą one dotyczyć podejmowania przedwczesnej inicjacji seksualnej, często z przypadkowym partnerem i bez odpowiedniego zabezpieczenia. Wówczas oprócz ryzyka związanego z możliwością poczęcia dziecka, zarażeniem się chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym HIV/AIDS, pojawić się mogą dodatkowe trudności o charakterze psycho-emocjonalnym. Wydaje się, iż w sposób szczególnie podejmowanie takich zachowań, stwarza większe ryzyko powikłań życiowych dla kobiet, które w znacznej większości chciałyby przeżyć inicjację seksualną w sposób wyjątkowy, z kochającym partnerem oraz w odpowiednich okolicznościach. A jeśli pod wpływem różnych czynników np. alkoholu czy środków psychoaktywnych, do inicjacji dojdzie w warunkach wątpliwych i z przypadkowym partnerem, wówczas możemy mówić o podejmowaniu zachowań seksualnych ryzykownych.

Zachowania seksualne – alkohol a seks

Zdaniem Z. Izdebskiego życie seksualne człowieka można analizować ze względu na jego jakość, ale również ze względu na jego styl. Można więc powiedzieć, że ludzie na poszczególnych etapach swojego życia wybierają różne zachowania seksualne, które są wypadkową ich popędu seksualnego, możliwości psychofizjologicznych i czynników sytuacyjnych. Istotną ramą wyznaczającą zakres tych zachowań jest obyczajowość seksualna¹.

Zachowania seksualne, podobnie jak inne formy zachowań, mają trzy charakteryzujące je cechy; cel, dynamikę i sprawność. Celem jest zawsze satysfakcja

¹ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2004, s. 15.

seksualna, która może być uzyskiwana w różnym stopniu, w zależności od dynamiki i sprawności zachowania. Doświadczenia seksualne wpływają na sprawność działań seksualnych. Każde prawidłowe zachowanie seksualne powinno spełniać funkcję społeczną (powinno być aktem prawidłowej regulacji zewnętrznej – społecznej), oraz funkcję osobistą (powinno być aktem prawidłowej regulacji wewnętrznej – osobistej). Oznacza to, że poszczególne zachowania seksualne powinny być wkomponowane w całość stosunków człowieka z otoczeniem w taki sposób, aby stanowiły ich uzupełnienie, kontynuację, a w żadnym wypadku zaprzeczenie².

Istotnym elementem analizy zachowań seksualnych, jest wykazaniu związku na płaszczyźnie picia alkoholu i uprawiania seksu. Już Shakespeare pisał w *Makbecie*, iż „alkohol pobudza i miarkuje, wywołuje pożądanie, ale ujmuje sprawności”. Okazuje się że wyniki badań eksperymentalnych są po części zgodne z obserwacjami romantyka³.

Eksperymentalne badania mężczyzn zgodnie wykazują, że stężenie alkoholu we krwi od 0,05% do 0,10% farmakologicznie opóźnia podniecenie seksualne. Gdy BAC (stężenie alkoholu we krwi) wznosi się ponad 0,10%, zdolność erekcji i ejakulacji jest osłabiana lub eliminowana. Co istotne, wyniki te zostały potwierdzone u nieuzależnionych, jak i u alkoholików. Alkohol nie stymuluje męskiego popędu seksualnego, szczególnie przy średnich lub wysokich BAC. Przy niskich BAC efekty działania alkoholu nie są aż tak dominujące. Wydaje się że czynniki poznawcze, takie jak oczekiwania w stosunku do efektów działania alkoholu mogą zwiększyć popęd seksualny mężczyzn. Badania oczekiwań względem alkoholu rzeczywiście potwierdzają, że osoby pijące wierzą w polepszające doznania seksualne działania alkoholu⁴.

Czynniki związane z podejmowaniem ryzykownych zachowań seksualnych

W odróżnieniu od innych okresów życia człowieka, w okresie dojrzewania, zachowania ryzykowne stanowią dominującą przyczynę utraty zdrowia. Dlatego podejmując refleksję nad problemami młodzieży związanymi z seksualnością, powinniśmy mieć świadomość, że wynikają one z seksualnych zachowań ryzykownych.

W zachowaniach seksualnych mogą się pojawiać elementy które z punktu widzenia zdrowia seksualnego można uznać za ryzykowne; kontakty seksualne z większą ilością partnerów czy wybór określonych technik, kontakty bez prezerwatywy, co może się wiązać z infekcjami przenoszonymi drogą płciową, w tym także HIV/AIDS.

Ryzykownym zachowaniom sprzyja alkohol i narkotyki. W Polsce niska świadomość, związana z niedostateczną edukacją seksualną, ma niewątpliwy wpływ na zachowania seksualne, zdrowie seksualne i reprodukcyjne oraz na postawy wobec antykoncepcji. Dlatego też według Z. Izdebskiego posiadanie stałego partnera jest jednym

² L. Gapik, *Psychospołeczne aspekty zachowania seksualnego*, w: K. Imieliński (red.), *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977, s. 296 – 297.

³ S. A. Maisto, M. Galizio, G. J. Connors, *Uzależnienia, zażywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000, s. 213

⁴ B. A. Brown, za tamże, s. 214.

z czynników minimalizujących szansę wystąpienia ryzykownych zachowań seksualnych. (Zgodnie z metodologią przyjętą przez Światową Organizację Zdrowia, stałym partner – to osoba pozostająca w stałym związku od co najmniej 12 miesięcy)⁵. Efekty działania alkoholu, które wpływają na zachowania międzyludzkie, mają ogromne znaczenie dla ogółu. Zachowania międzyludzkie, takie jak seks czy agresja w połączeniu z alkoholem budzą wielkie zainteresowanie⁶.

Zasadnym wydaje się poświęcenie uwagi uwarunkowaniom podejmowania przez młodzież wczesnej inicjacji seksualnej, w kontekście czynników chroniących oraz czynników ryzyka. Najwięcej badań nad tymi czynnikami prowadzone jest w USA, zaś najbardziej wyczerpującą metaanalizę badań nad czynnikami chroniącymi i ryzyka przeprowadził D. Kirby. Jego raport „Przyczyny seksualnych zachowań ryzykownych młodzieży, ciężą nastolatek i nastoletniego macierzyństwa” podsumowuje wnioski z 250 publikowanych w latach 1980 – 1999 raportów badawczych, w których badano Amerykanki poniżej 19 roku życia. Zidentyfikowano łącznie ponad 100 czynników korelujących z ciężami nastolatek, wczesną inicjacją seksualną i innymi wskaźnikami zachowań ryzykownych młodzieży z obszaru seksualności.

Najbardziej obszerny materiał zebrany przez badaczy dotyczy czynników korelujących z inicjacją seksualną. Poniższa tabela prezentuje czynniki, których korelacja z inicjacją seksualną została potwierdzona w więcej niż pięciu raportach badawczych, uwzględnionych w zaktualizowanym w 2001 roku przeglądzie Kirby’ego⁷. Liczby w nawiasach oznaczają liczbę raportów badawczych potwierdzających działanie danego czynnika.

Tab. 1. Inicjacja seksualna – najczęściej wykrywane korelaty

	Czynniki chroniące	Czynniki ryzyka
Rodzina	pełna rodzina (27) konserwatywna postawa rodziców wobec aktywności seksualnej młodzieży lub seksu przedmałżeńskiego (15) wyższe dochody rodziców (8) poziom wykształcenia rodziców (11)	rozwód rodziców (6)
Relacje z rodziną	jakość relacji rodzinnych, jakość metod wychowawczych, wsparcie ze strony rodziców, bliskość więzi (12) właściwie realizowany nadzór i troska rodzicielska (7)	
	większa komunikacja rodzic – dziecko na tematy seksualne (13)	

⁵ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks ...*, dz. cyt., s. 15

⁶ S. A. Maisto, M. Galizio, G. J. Connors, *Uzależnienia...*, dz. cyt., s. 211.

⁷ S. Grzelak, *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży, Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Kraków 2009, s. 32

Szkoła	lepszere wyniki szkolne (9)	
	uczestnictwo w edukacji seksualnej (6)	
Religijność	częstsze uczestnictwo w praktykach religijnych (6)	
Rówieśnicy		aktywni seksualnie koledzy (14)
Relacje z partnerem seksualnym		chodzenie z chłopcem / dziewczyną i bliskość relacji z partnerem (6) presja seksualna, przymus, nadużycia (9)
Indywidualne czynniki biologiczno-etniczne	późniejsze dojrzewanie (9) rasa biała / czarna (8)	starszy wiek (11) bycie chłopcem (6)
Indywidualne czynniki psychospołeczne		Permisywna postawa wobec seksu przedmałżeńskiego (7) Używanie alkoholu lub narkotyków (13) Zachowania przestępcze (8)

Źródło. S. Grzelak, *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży, Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Kraków 2009, s. 32.

Ze wszystkich 100 czynników wymienianych w badaniach najczęściej ujawniana jest chroniąca rola „pełnej rodziny”, a drugim w kolejności czynnikiem jest „konserwatywna postawa rodziców wobec aktywności seksualnej młodzieży”. Zatem czynniki związane z rodziną i relacjami z rodzicami są najlepiej potwierdzonym źródłem ochrony młodych ludzi. Również w przypadku tych czynników, można stosunkowo najłatwiej domniemywać istnienie przyczynowego związku z opóźnieniem inicjacji seksualnej.

Wśród czynników indywidualnych, zwraca uwagę powszechnie wykrywany związek między wczesną inicjacją seksualną a używaniem alkoholu lub narkotyków. Ten ostatni element potwierdzają polskie badania prowadzone w 1999 roku pod kierunkiem B. Woynarowskiej na dużej, ogólnopolskiej próbie 15-latków⁸. Czynniki, które szczególnie silnie wiązały się z ryzykiem wczesnej inicjacji seksualnej u młodzieży, przedstawia poniższa tabela.

⁸ S. Grzelak, *Profilaktyka...*, dz. cyt., s. 33.

Tab. 2. Czynniki zwiększające ryzyko przedwczesnej inicjacji seksualnej

Chłopcy	Dziewczęta
częste upijanie się picie piwa spędzanie większości wieczorów z kolegami posiadanie dużej ilości pieniędzy na własne wydatki (powyżej 70 zł/tydzień)	używanie amfetaminy upijanie się picie piwa spędzanie wielu wieczorów z rówieśnikami palenie papierosów wagarowanie

Źródło: (na podstawie: Woynarowska, Szymańska i Mazur, za S. Grzelak, *Profilaktyka* ..., dz. cyt., s. 33).

Do czynników sprzyjających wczesnej inicjacji seksualnej dziewcząt i chłopców można zaliczyć używki; zażywanie narkotyków, palenie papierosów oraz picie alkoholu, mające bezpośredni związek ze stylem życia młodych ludzi. Jednakże analiza regresji wielorakiej wskazuje, że czynnikami, które w największym stopniu wpływają na decyzję o podjęciu życia seksualnego, jest wiek i stosunek do religii. Najwcześniej inicjację seksualną mają za sobą osoby niewierzące, a w tej grupie dla kobiet średni wiek inicjacji seksualnej wynosi 18,04, dla mężczyzn zaś 17,58⁹. Z kolei badania Z. Izdebskiego (1992), wskazują, iż najważniejszymi czynnikami wiążącymi się z podejmowaniem inicjacji seksualnej przed 18 rokiem życia jest mała religijność, intensywne uprawianie sportu i palenie papierosów. Ponadto wcześniej inicjowali współżycie chłopcy mieszkający w internacie oraz mający bardzo dobre warunki materialne w domu. Natomiast w przypadku dziewcząt, głównym czynnikiem powiązanim z podejmowaniem inicjacji seksualnej był brak dobrej atmosfery oraz częste konflikty w domu. Dotyczyły zatem relacji i komunikacji w rodzinie¹⁰. Również w badaniach W. Wróblewskiej wskazany został związek między brakiem religijności, a podejmowaniem inicjacji seksualnej. Wśród młodzieży podającej się za wierzącą i regularnie praktykującą, tylko 19% miało za sobą inicjację, a wśród młodzieży niewierzącej aż 45%. W badaniach tych, podobnie jak u B. Woynarowskiej i Z. Izdebskiego rozpoczęcie współżycia zdarza się najczęściej wśród młodzieży korzystającej z substancji psychoaktywnych. Poniższa tabela przedstawia wyniki badań młodzieży po inicjacji seksualnej spośród wszystkich którzy udzielili skrajnych odpowiedzi dla poszczególnych substancji psychoaktywnych¹¹.

⁹ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks* ..., dz. cyt., s. 21.

¹⁰ Z. Izdebski, *Seksualizm dzieci i młodzieży w Polsce*, Zielona Góra 1992, s. 27.

¹¹ S. Grzelak, *Profilaktyka* ..., dz. cyt., s. 34.

Tab. 3. Inicjacja seksualna a korzystanie z substancji psychoaktywnych

Rodzaj substancji	Procent młodzieży po inicjacji seksualnej
ALKOHOL	
Nigdy nie pijący	9,9%
Regularnie pijący	64,5%
PAPIEROSY	
Nigdy niepalący	15,6%
Regularnie palący	60%
NARKOTYKI	
Nigdy nie używający	24,5%
Regularnie używający	80,5%

Źródło: na podstawie W. Wróblewskiej za S. Grzelak, *Profilaktyka* ..., dz. cyt., s. 34.

Angażowanie się w jedno zachowanie ryzykowne zwiększa prawdopodobieństwo podjęcia innych podobnych zachowań. Zbliżone wyniki wykrywają autorzy przeglądów badań nad młodzieżą dotyczących uzależnień (pisze o tym m.in. D.J. Hawkins). W badaniach amerykańskich, podobnie jak w polskich, prawdopodobieństwo inicjacji seksualnej jest większe wśród osób korzystających z substancji psychoaktywnych i, podobnie jak w Polsce, najsilniejszy jest związek wczesnej inicjacji z korzystaniem z narkotyków¹².

Sprawcy przemocy seksualnej a alkohol. Przegląd badań

Przemoc seksualna najczęściej kojarzy się z czynami zgwałcenia bądź tzw. innymi czynnościami seksualnymi, które dotyczą różnorodnych form molestowania i wykorzystywania seksualnego. W kontekście przeżyć ofiary, warto wspomnieć o tym, iż stres, przeżywanie traumy oraz wpływ takiego wydarzenia na dalsze życie, wiąże się z poważnymi konsekwencjami psychoemocjonalnymi ofiary.

W licznych badaniach specjalistów z zakresu psychologii i seksuologii, zajmujących się problemem przemocy seksualnej, istnieje ścisły związek pomiędzy nadużyciem alkoholu oraz innych środków psychoaktywnych, a stosowaniem przemocy seksualnej, w szczególności napastowania seksualnego czy gwałtu. Według L. Lernella, gwałt jest atakiem na wolność osobistą jednostki w sferze jej życia płciowego. Jest zaprzeczeniem oraz unicestwieniem wolności. Zazwyczaj sprawca atakuje różne wartości, oznacza to, iż ofiara doznaje nie jednej krzywdy, ale przeżywa ich wiele. Analizując zgwałcenie od strony motoru działania sprawcy, to zależnie od sytuacji wysuwa się na czoło stosowanie gwałtu, albo też zaspokojenie popędu płciowego za wszelką cenę, wbrew woli partnerki.

Przyjęto, iż sprawcy gwałtu działają na trzy różne sposoby, stosują między innymi:

- przemoc, przez którą rozumiemy stosowanie czynnej siły fizycznej dla przełamania oporu ofiary. Chodzi tu o przemożną siłę fizyczną. Sprawca może ogłuszyć swoją ofiarę, tym samym z góry udaremnić wszelki opór, a następnie

¹² Tamże.

- odbyć z nią stosunek cielesny. Może również siłą, przy ciągłym oporze ofiary, doprowadzić do obcowania płciowego. Zatem przemoc może być stosowana różnorodnymi środkami i sposobami,
- groźba bezprawna, która polega na tym, iż sprawca stawia kobiecie alternatywę; albo się mu odda, albo ją zabije, podpali jej dom, zrobi krzywdę dziecku czy zawiadomi organy śledcze o np. popełnionym przez nią przestępstwie. Jest to więc zapowiedź popełnienia przestępstwa w kontekście szantażu, nie dania żadnego wyboru ofierze,
 - podstęp, najczęściej stosowanymi formami podstępu jest doprowadzenie kobiety do stanu uległości poprzez wprawianie w stan hipnozy, podawanie narkotyków, środków farmakologicznych, ale również wysypanie środków nasennych np. do herbaty, wlanie alkoholu do kawy. W rezultacie tych i podobnych zabiegów, kobieta traci odporność psychiczną i poczucie rzeczywistości. Innym rodzajem podstępu może być celowe wprowadzenie w błąd przy np. zawarciu kolejnego małżeństwa, gdy poprzednie nie zostało rozwiązane (bigamia)¹³.

Połączenie picia alkoholu i przemocy jest szczególnie rozpowszechnione wśród mężczyzn w wieku 18-30 lat, którzy mają względnie wysokie wskaźniki nadużywania alkoholu i działalności przestępczej. Inną troską społeczną jest fizyczne maltretowanie małżonka (przeważnie żony przez męża), ocenia się, że 25 – 50% przypadków maltretowania małżonka ma związek z alkoholem¹⁴.

Badania M. Gordon sprawców wykorzystywania seksualnego dzieci (48 przypadków), wykazały iż działanie sprawców pod wpływem alkoholu jest nagminne. Badaniem objęto 48 sprawców przemocy seksualnej skierowanej do dzieci, pod uwagę wzięto następujące czynniki:

- 1) Charakterystyka społeczno - demograficzna sprawców
 - 90% sprawców było w wieku od 21 do 50 r. z.
 - 50% miało wykształcenie podstawowe, 21% zasadnicze zawodowe, 17% średnie
 - ponad połowa (54,0%) badanych nie miało żadnego, chociażby uzyskanego w drodze przyuczenia, przygotowania zawodowego.
 - 29,0% stale pracowało, 42,0% nie zarabiała na swoje utrzymanie.
 - w stałych związkach partnerskich pozostawało 35,0% (z tego 88,0% to związki konfliktowe (przemoc, zdrady, zaniedbywanie materialne, karalność sądowa, **nadużywanie alkoholu**)
- 2) Warunki wychowawcze
 - 60,0% doświadczało negatywnych wzorców zachowania w rodzinach pochodzenia
 - 17,0% wychowywało się w różnych placówkach opiekuńczych
- 3) Trudności adaptacyjne

¹³ L. Lernell, *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: K. Imieliński (red.), *Seksuologia Społeczna*, Warszawa 1984, s. 478, 486.

¹⁴ C. Guess, Williams, Hamilton, za S. A. Maisto, M. Galizio, G. J. Connors, *Uzależnienia ...*, dz. cyt., s. 211.

- 71% to osoby niewłaściwie przystosowane społecznie, w tym 60,0% - trudności adaptacyjne od okresu młodzieńczego
- 45,0% badanych było w przeszłości karanych sądownie, a 35,0% za czyny o charakterze seksualnym (77,0% wszystkich uprzednio karanych).

4) Alkohol

- 60,0% - stan nietrzeźwości w czasie krytycznego zdarzenia
- 54,0% - uzależnieni od alkoholu lub nadużywający tego środka¹⁵.

Aż 60% sprawców wykorzystywania seksualnego dzieci, w chwili popełnienia przestępstw było pod wpływem alkoholu. Zatem wypity alkohol może sprzyjać podejmowaniu zachowań przestępczych podejmowanych w stosunku do dzieci, ale zapewne też w stosunku do dorosłych.

W kontekście dokonywania przestępstw seksualnych oraz ich związku z nadużywaniem alkoholu, czy innymi czynnikami osobowościowymi sprawców, warto przyrzeć się badaniom które były prowadzone przeze mnie w latach 2009 - 2011. Dotyczyły przestępców seksualnych, skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa z artykułów 197, 198, 199, 200 i 201 kodeksu karnego. Wiele dokonanych przestępstw posiadało cechy różnych czynów opisanych w powyższych paragrafach, od stosowania przemocy, stosunku zależności, po molestowanie, zgwałcenie czy prezentowanie treści pornograficznych osobom małoletnim. Wszyscy sprawcy (58 przypadków) nabywali po kolei prawo do starania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywanej kary. Diagnozowani sprawcy przestępstw seksualnych w liczbie 58 to wyłącznie mężczyźni.

- Wiek

- 18 – 35 lat – 31%
- 36 – 50 lat – 43%
- 51 – 60 lat – 21%
- 61 - wzwyż – 5%

Zdecydowana większość skazanych to osoby w średnim wieku i młode, znacznie poniżej 50 roku życia. Stanowią około 75% sprawców skazanych za przestępstwa seksualne.

- Wykształcenie

- Podstawowe (bez zawodu) – 59%
- Zawodowe – 33%
- Średnie – 8%

Przewyższają osoby które nie mają żadnego wykształcenia, najczęściej pracowały dorywczo, bądź utrzymywały się z pomocy społecznej czy kradzieży.

- Czynniki osobowościowe

- Nieprawidłowa osobowość – 34%
- Organiczne zaburzenia osobowości – 19%
- Upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim – 12%

¹⁵ M. Gordon, *Psychologiczna charakterystyka sprawców przemocy, materiały wykładowe*, Warszawa 2011.

Znaczna część skazanych to osoby obciążone, z deficytami osobowościowymi, które stanowią dodatkowe ryzyko popełnienia kolejnych przestępstw w przyszłości.

- Dotychczasowe wyroki skazujące

Karany – 49%

Nie karany – 51%

Niemalże połowa skazanych odbywa karę po raz kolejny, w tym około 10% za podobne przestępstwa seksualne. Pozostali najczęściej mieli za sobą wyroki skazujące za napady, znęcanie się nad rodziną, kradzieże, jazdę po pijanemu.

- Rodzaj stosowanej przemocy (mogą występować razem)

Stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej, znęcanie się, maltretowanie – 79%

Molestowanie (inne czynności seksualne) – 41%, w tym osób niepełnosprawnych – 9%

Zgwałcenie – 64%

Cechą charakterystyczną popełnianych przestępstw seksualnych jest stosowanie niemalże w 80% przypadków przemocy fizycznej bądź psychicznej. Jeśli chodzi o zgwałcenia, to stosowanie przemocy fizycznej występuje równoległe do przemocy seksualnej. W przypadku molestowania np. osób niepełnosprawnych, upośledzonych nie zawsze mamy do czynienia ze stosowaniem przemocy fizycznej, a raczej z manipulacją.

- Alkohol i uzależnienie

Stan nietrzeźwości w czasie krytycznego zdarzenia – 64%

Uzależnieni od alkoholu lub nadużywający tego środka – 43%

Stan po użyciu narkotyków – 3%

Zdecydowana większość przestępców seksualnych, w trakcie krytycznego zdarzenia była pod wpływem alkoholu, bądź też w stanie silnego upojenia alkoholowego, tak iż nic nie pamiętają, bądź nie chcą pamiętać. Alkohol zatem stanowił jeden z podstawowych bodźców wywołujących stan agresji, złości, chęci ukarania innych, wreszcie był czynnikiem, który oprócz deficytów psychoemocjonalnych sprawców, prowadził do stosowania przemocy seksualnej, molestowania czy gwałtu. Ponad 40% badanych sprawców to osoby uzależnione od alkoholu.

Podsumowanie

Nadużywanie alkoholu jest jednym z ważnych bodźców, które prowadzą do ryzykownych zachowań w życiu człowieka. W przypadku adolescenta, najczęściej mamy do czynienia z eksperymentowaniem, które w wyniku niedojrzałych i nieodpowiedzialnych zachowań może przerodzić się w problem poważniejszy niż tylko pozostanie przy tym eksperymentowaniu. Jednakże na to muszą złożyć się dodatkowe elementy związane z pejoratywnym wpływem środowiska zewnętrznego i nieprawidłowymi wzorcami.

W przypadku podejmowania przez młodzież ryzykownych zachowań seksualnych, najlepszą formą profilaktyki jest prowadzenie profesjonalnej edukacji seksualnej, której jednak poziom ma wiele do życzenia, ponieważ mamy do czynienia

z niezwykle niską jej jakością, przy jednoczesnym zapotrzebowaniu społeczeństwa na zdobywanie wiedzy o seksualności człowieka. Bowiem pogląd, że najlepszym momentem na rozpoczęcie edukacji seksualnej jest czas, kiedy większość dzieci wchodzi w okres dojrzewania, jest pomysłem nie tylko spóźnionym, ale również niebezpiecznie rozpowszechnionym. Rola edukacyjna rodziców, poza wychowawczą, jest oczywista i niezastąpiona, jednak w wielu polskich domach nie rozmawia się w sposób otwarty o sprawach związanych z seksualnością¹⁶.

W przypadku natomiast sprawców przemocy, w tym seksualnej, gdzie jak mogliśmy się przekonać, alkohol stanowi niezwykle częsty element, jedynym zabezpieczeniem dla środowiska jest profesjonalny monitoring sprawców przestępstw seksualnych. Ich ciągła kontrola oraz konsekwencje, jeśli w trakcie pobytu na wolności złamie zasady zwolnienia. Tu również jest wiele do życzenia, dlatego też należy kształcić na coraz wyższym poziomie wrażliwość społeczną na działanie tego typu przestępców, tu również pomoc może edukacja seksualna.

Należy podkreślić, że jakkolwiek mechanizmy reakcji fizjologicznych są wrodzone, to większość przejawów seksualizmu człowieka kształtuje się pod dominującym wpływem oddziaływań zewnętrznych. Te oddziaływania to nic innego jak relacje międzyludzkie, wpływ bodźców psychoemocjonalnych, wiedza nabyta oraz wychowanie, które daje podstawę do umiejętności rozróżniania pozytywnych wartości od pejoratywnego wpływu społeczno–kulturowego.

Bibliografia:

- Gapik L., *Psychospołeczne aspekty zachowania seksualnego*, w: Imieliński K. (red.) *Seksuologia społeczna*, Warszawa 1977.
- Gordon M., *Psychologiczna charakterystyka sprawców przemocy, materiały wykładowe*, Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2011.
- Grzelak S., *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży, Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Kraków 2009.
- Izdebski Z., *Seksualizm dzieci i młodzieży w Polsce*, Zielona Góra 1992.
- Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2004.
- Lernell L., *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: Imieliński K. (red.), *Seksuologia Społeczna*, Warszawa 1984.
- Maisto S. A., Galizio M., Connors G. J., *Uzależnienia, zażywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000.
- Starowicz Z. Lew., Długołęcka A., *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006.

mgr Marcin Bednarczyk, seksuolog, pedagog, specjalista opiniowania sądowo psychologicznego, doktorant UMCS w Lublinie. Biegły sądowy listy Sądu Okręgowego w Radomiu z zakresu problematyki seksualnej i prorodzinnej. Obszary jego zainteresowań to: profilaktyka przestępstw seksualnych, etiologia przemocy seksualnej, rozwój psychoseksualny dzieci i młodzieży, ryzykowne zachowania seksualne. Jest

¹⁶ Z. L. Starowicz, A. Długołęcka, *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006, s. 254.

autorem licznych publikacji, m.in.: *Spoleczne korelaty edukacji seksualnej w Polsce - rola pedagogiki seksualnej w podejmowaniu prawidłowych zachowań seksualnych przez młodzież*, *Edukacja seksualna młodego człowieka w kontekście podejmowania prawidłowych zachowań seksualnych*, *Przemoc seksualna, czynniki podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych pod wpływem alkoholu*, *Zjawisko krzywdzenia dzieci w rodzinie. Przemoc seksualna - kazirodcza. Podejmowanie działań prewencyjnych – interdyscyplinarnych*, *Psychospoleczne funkcjonowanie dzieci i młodzieży w kontekście zagrożeń społeczno - obyczajowych. Problem molestowania seksualnego*, *Rola edukacji seksualnej a kształtowanie prawidłowych relacji w komunikacji międzyosobowej młodzieży*, *Przemoc seksualna w stosunku do kobiet. Etiologia gwałtu. Profilaktyka*.

CZĘŚĆ TRZECIA

Wokół wyzwań profilaktyki

dr Mariusz Kuskowski

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Praca twórcza jako aspekt wychowawczo-terapeutyczny wychowania w trzeźwości

Aspekty pedagogiczne, psychologiczne i terapeutyczne pracy niosą dla rozwoju osobowości i zaradności życiowej człowieka ogromne korzyści. Warto uświadomić sobie już na wstępie, że praca jest jedynie narzędziem za pomocą, którego nabywamy stosowne umiejętności oraz predyspozycje osobowościowe. Szczególną uwagę na rozróżnienie tej sytuacji położył Jan Paweł II w Encyklice „*Laborem Exercens*”, w której stwierdza, że „podstawą określenia wartości pracy ludzkiej jest osoba i ona stanowi najwyższe dobro”¹. W dalszych rozważaniach Ojca Świętego możemy przeczytać, że „praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”². Człowiek jest istotą rozumną i zdolną do pracy. Pochylając się nad dalszymi rozważaniami, należy wyróżnić w pracy trzy aspekty: techniczno-ekonomiczny, psychologiczno-moralny i społeczno-kulturowy³. Wymienione aspekty opisują wymiar zdolności człowieka do wytwarzania dóbr gospodarczych, podają wymierność człowieka poprzez pracę, mówią o przekraczaniu samego siebie, a także o doskonaleniu właściwości duchowych, psychicznych i moralnych. Człowiek poprzez pracę przyczynia się także do wzbogacenia ludzkości i samego siebie w wartości kultury. Wymienione aspekty pracy towarzyszą w każdym procesie pracy w każdym miejscu i pokoleniu. Praca jako zjawisko i jej problemy osadzona jest w kwestii społecznej, gdyż jak mówi Papież „praca ludzka stanowi chyba najistotniejszy klucz kwestii społecznej”⁴. Niebezpieczeństwo tkwi, jak dodaje Jan Paweł II w odwróceniu sytuacji pracy i człowieka pracującego, gdzie upatruje źródło współczesnego proletariatu i kryzysu pracy. Człowiek jest powołany do pracy i towarzyszy mu ona od najmłodszych lat jego życia. Jest ona wyrazem miłości do drugiej osoby, a także lojalności względem instytucji. Na bazie pracy kształtują się różne postawy człowieka, zasady jego postępowania oraz poczucie odpowiedzialności za innych jak i za pozostawione mu mienie. Dziś mało, kto potrafi dostrzec tak dużą ilość środków oddziaływań, jaką posiada w sobie zjawisko pracy. Współczesny kryzys ma swe główne źródło w relacjach międzyludzkich, które

¹ Jan Paweł II, *Laborem Exercens*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1., Kraków 1996, s. 3.

² Tamże, s. 7.

³ J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 140.

⁴ Jan Paweł II, *Laborem Exercens*, w: *Encyklika ...*, dz. cyt., s. 7.

spowodowane są konfliktem zachłannego zarabiania pieniędzy. Naruszona została godność człowieka. Padł on ofiarą wyzysku pieniądza i korelującego z nim statusu społecznego. Naruszanie godności usprawiedliwiane jest mdłymi teoriami pracy. Jan Paweł II uważa, iż dzieje się tak, dlatego, że został odwrócony porządek filozoficzny i aksjologiczny w świecie⁵. Osoba ludzka redukowana jest dziś do przedmiotu, a nie traktowana jak podmiot. Dzisiejszy kryzys wyrażający się degradacją fundamentalnej niepowtarzalności osoby ludzkiej prowadzi do zabicia ducha pracy. Ojciec Święty przeciwstawia: sprawiedliwość – wyzyskowi, miłość – egoizmowi, wolność – uciskowi, prawdę – kłamstwu⁶. Personalizm w ujęciu Jana Pawła II jako jedyny dokonuje podziału na pracę o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. Warto także w tym miejscu podkreślić, że w charakterze podmiotowym mówi się o „spełnianiu osobowego powołania”⁷. Myślenie o pracy może być różne i sposób ujęcia jej może zależeć od różnych dziedzin życia naukowego. Filozoficzne ujęcie pracy sprowadza się do zjawiska, które w życiu jednostki służy rozwojowi osobowości ludzkiej, rozwojowi kultury, cywilizacji i moralności. Praca pojmowana jest jako „świadoma i celowa, wymagająca wysiłku działalność w wymiarze materialnym jak i duchowym”⁸. W socjologii praca traktowana jest jako proces społeczny będący podstawą ciągłości bytu poszczególnych jednostek i grup. Praca jest także zdefiniowana jako przetwarzanie dóbr doczesnych człowieka i jego środowiska za pomocą narzędzi⁹. Psychologia ujmuje pracę w płaszczyźnie składników i czynników psychologicznych, gdzie ważną rolę odgrywają indywidualne cechy jednostki takie jak: temperament, zdolności, charakter jednostki czy zaspokojenie potrzeb¹⁰. Wincenty Okoń w „Słowniku Pedagogicznym” przedstawia pracę jako zbiorową lub jednostkową działalność człowieka, której towarzyszy przeświadczenie o jej pożytku i użyteczności¹¹. Zastanawiający jest fakt, czy dziś ktoś z nas myśli o pożytku i użyteczności pracy dla swojego rozwoju, jak i rozwoju społecznego. Wartość pracy w systemie społecznym rozkładała się różnie. Literatura naukowa ukazuje trzy etapy wartościowania pracy. Pierwszy etap to lata 1945-1976, w tym okresie aspiracje ludzi skierowane były na kształtowanie ról społecznych, wartości kulturowych, czy relacji interpersonalnych. O aspirowaniu do pracy Polaków w sposób szczególny nikt nie myślał, gdyż była ona, jak pisze Gołębiowski konstytucyjnie zagwarantowana¹². W 80-tych latach XX wieku aspiracje ludzi, szczególnie młodych, dotyczyły przede wszystkim szczęśliwego życia rodzinnego. Dobra i ciekawa praca plasowała się do 89 roku na miejscu trzecim wśród aspiracji życiowych młodzieży. W latach 90-tych,

⁵ Tamże.

⁶ K. Wojtyła, **Miłość i odpowiedzialność**, Lublin 1986, s. 14.

⁷ Jan Paweł II, *Laborem ...*, dz. cyt., s. 111.

⁸ J. Hertman *Słownik Filozofii*, Kraków, s. 28.

⁹ K. Olechnickiego, P. Załęcki, *Słownik Socjologiczny*, Warszawa 1997, s.32.

¹⁰ M. Paszkiewicz, *Treść pracy*, w: W. Jachar (red.), *Człowiek i praca. Alfabet wiedzy o pracy ludzkiej*, Opole 1979, s.48.

¹¹ W. Okoń, *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Warszawa 2004, s.324.

¹² B. Gołębiowski, *Dynamika aspiracji. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945-1976*, Warszawa 1977, s.87.

cele i dążenia życiowe młodzieży w tym praca, należały już do naczelných wartości. W 2002 badania dostarczyły informacji, że 50% osób w przedziale wiekowym 19-26 lat nie może znaleźć pracy. Trzy lata później tj. w 2005 roku grupa niezadowolonych stanowiła już tylko 35% badanych¹³.

Reasumując, analiza główných kierunków naukowych dotyczących pracy pozwala na ujmowanie jej jako: świadomej działalności człowieka nastawionej na uzyskanie zamierzonego celu, jakim jest przetwarzanie otaczającego nas środowiska i przystosowanie go do potrzeb człowieka. Praca także traktowana jest jako proces społeczny, jak również czynnik rozwoju osobowości, niesie w sobie wartości moralne, wychowawcze, terapeutyczne. Należy jednak pamiętać, że w ostatnim czasie w związku ze zmianami gospodarczymi w naszym kraju jak i ze zmianą celów i warunków pracy, relacjami ludzkimi, zmieniło się także nastawienie do pracy i jej. Traktowana jest ona obecnie jako ta, która może być obciążeniem i przyczyną cierpienia jednostki. Z pewnością jest podstawą rozwoju i egzystencji rodzin danej jednostki, której nadaje status społeczny, ale także wprowadza w rodzinę szereg wyrzeczeń, co niekiedy powoduje niepokój, cierpienie, rozłąkę czy rozłam w tej rodzinie¹⁴.

Twórcza praca a wychowanie w trzeźwości

Po krótkiej analizie etosu pracy w życiu człowieka, należałoby omówić zagadnienia i zjawiska, które pomogą człowiekowi rozeznaczyć, jakie mają być jego cele wychowania w trzeźwości poprzez twórczą pracę, jakie powinny towarzyszyć mu postawy, jakie kształtować umiejętności by przewartościować człowieka i skierować go na drogę świadomej trzeźwości i działalności. Jak do wyznaczonych celów dobrać narzędzia i techniki, by pobudzać potencjalne zdolności człowieka i oderwać go od dotychczasowych form, które go degradowały. To, co poniżyło człowieka i jego pracę, to zakaz bycia twórczymi zarazem radosnym w swej twórczości. Praca przestała być twórcza, a w miejsce twórczości wkraśli się konsumpcjonizm czyli powielanie i powtarzanie. Nawet najbardziej satysfakcjonująca praca bez czynnika własnej twórczości spełza do bycia biernym w zleconych mu czynnościach. Z całą pewnością można stwierdzić, iż bycie twórczym pomaga człowiekowi w jego życiu. Bogdan Suchodolski pisał o twórczej pracy jako o stylu życia, który sprawiał człowiekowi radość i spełnienie. Bycie twórczym to także zdaniem Suchodolskiego doświadczanie swojej wartości, która nadaje ludzkiemu życiu sens, pozwala na przekraczanie granic, jakie wyrastają przed człowiekiem w innych aspektach jego życia¹⁵. Wychowanie w trzeźwości powinno odbywać się poprzez postawę twórczą, którą Szmidt rozumie jako: „zespół dyspozycji poznawczych, emocjonalno-motywacyjnych i behawioralnych, który umożliwia jednostce reorganizowanie dotychczasowych doświadczeń, odkrywanie i konstruowanie czegoś (rzeczy, idei, sposobu działania, sposobu spostrzegania świata) dla niej nowego i wartościowego”¹⁶. Wo-

¹³ S. Kwiatkowski, A. Bogaj, B. Baraniak, *Pedagogika pracy*, Warszawa 2007, s. 40.

¹⁴ *W trosce o pracę, Raport o Rozwoju Społecznym*, <http://www.undp.org.pl/nhdr>, (27.12.2011).

¹⁵ B. Suchodolski, *Twórczość jako styl życia*, „Studia Filozoficzne”, nr 10-11/1978.

¹⁶ K. J. Szmidt, *Dydaktyka twórczości*, Kraków 2005, s. 83.

bec powyższej definicji nasuwa się pytanie, czy każdy z nas jest gotowy do bycia twórczym w wykonywanej przez siebie pracy? Znane są osobowości, które szybko rezygnują z powziętych przez siebie działań na skutek braku sukcesów; szczególnie takie niebezpieczeństwo widnieje nad osobami młodymi. Z pomocą przychodzi słowa Dobrołowicza, który wprowadza do twórczej pracy, termin *abarietyka*. Autor rozumie abarietykę jako „sposób postępowania praktycznego zmierzającego do przewyciężenia różnorodnych barier psychicznych i psychospołecznych utrudniający proces twórczy”¹⁷.

Wobec osłabionych mechanizmów obronnych ludzi młodych wychowanie w trzeźwości powinno dobywać się poprzez cele kształcenia do bycia twórczym w wykonywanej przez siebie pracy. Cele te obejmują takie obszary życia człowieka jak: wychowanie do działalności kulturotwórczej, gdzie główny aspekt oddziaływań położony jest na czynne i innowacyjne uczestnictwo w kulturze ludzi młodych przez porzucenie dotychczasowych działań replikacyjnych. Kolejny cel, to wychowanie do twórczej pracy, gdzie kładzie się nacisk na kształtowanie profesjonalnych innowatorów, którzy w przyszłości wzbogacą w znaczny sposób gospodarkę krajową poprzez swą innowacyjność. Wychowanie w trzeźwości powinno także obejmować przygotowanie młodych ludzi do zmian społecznych, z którymi często sobie nie są w stanie poradzić ze względu na brak doświadczenia i zrozumienia tych zmian. Wychowanie do zmian społecznych obejmuje „wzbogacenie zasobów życia społecznego, poprzez kształcenie ludzi innowacyjnych, którzy będą kształtować nowe wzory zachowań społecznych i w konstruktywny sposób zmieniać rzeczywistość społeczną”. I najważniejszy cel w wychowaniu w trzeźwości poprzez pracę, to wychowanie do samorozwoju człowieka. Ten aspekt wychowawczy ma na celu wychowanie człowieka twórczego i przygotowanie go do ustawicznej autokreacji, samorozwoju, kierowania własnym życiem, doskonalenia się w wybranej przez siebie dziedzinie¹⁸.

Wychowanie w trzeźwości powinno obejmować wszystkie wyżej wymienione cele i traktować je jako perspektywiczną wizję przyszłego rozwoju młodego człowieka, a nie jednorazowego użytego w całości pakietu wychowawczego, który odniesie natychmiastowy skutek. E. Nęcka zachęca, aby w procesie twórczego bycia na tej ziemi uczyć się dokonywać „wybiórczego uwrażliwiania siebie samego na odbiór tylko niektórych bodźców”. Nęcka kształtuje postawę twórczą człowieka słowami „zaczynj od pierwszej narzucającej się idei, potem dopiero przerabiaj ją do woli”. W tej koncepcji ważnym elementem w byciu twórczym, są operacje umysłowe człowieka, które określa jako „składniki wykonawcze procesu twórczego”¹⁹. Wyróżnia cztery poziomy twórczości człowieka. Pierwszy poziom nazywa twórczością „płynną”, gdzie istotą jest ideacja, czyli zdolność do wytwarzania nowych pomysłów. Drugi poziom, to twórczość skryształizowana, zdaniem autora wymaga wiedzy, doświadczenia i umiejętności w danej dziedzinie, a także myślenia krytycznego i zauważania problemów. Trzeci poziom to twórczość dojrzała, jak sama nazwa

¹⁷ W. Dobrołowicz, *Psychodydaktyka kreatywności*, Warszawa 1995, s. 204.

¹⁸ R. Schulz, *Twórczość-społeczne aspekty zjawiska*, Warszawa 1990, s. 358-359.

¹⁹ E. Nęcka, *Proces twórczy i jego ograniczenia*, Kraków 1995, s. 67.

wskazuje polega ona na „podejmowaniu poważnych celów, rozwiązywania problemów w wyniku społecznej oceny-status dzieł twórczych”. Czwararty poziom, to twórczość wybitna. Ten poziom wymaga ryzyka intelektualnego, a także społecznego, któremu towarzyszyć będzie szczęście²⁰.

Twórcza praca ma ogromne znaczenia dla wychowania w trzeźwości, ale i ona nie może być pozbawiona zasad postępowania wychowawczego i terapeutycznego. Do najważniejszych zasad Schidt zalicza: zasadę facylitacji, która polega na usprawnianiu i ułatwianiu przez prowadzącego zdobycia stosownej wiedzy i opanowania umiejętności twórczych. Następną zasadą jest zasada kontraktu grupowego pracy, jest to zasada regulowania stosunków interpersonalnych w grupie, a także ustalane są normy i zasady grupowej pracy twórczej. Zasada ludyczności opiera swe założenia, że w humorze, twórczej zabawie, miłej atmosferze i spontaniczności leży sukces twórczej pracy. Ważną zasadą dla pracy twórczej jest rozwijanie autonomicznej motywacji poznawczej. Zasada ta nazywana jest także zasadą motywacji wewnętrznej. Okazuje się, że dla człowieka najważniejsza jest motywacja wewnętrzna i to ona wprawia człowieka w radość, gdzie sama czynność działania sprawia ludziom dużo satysfakcji. Nagrody zewnętrzne natomiast traktowane są jako coś, co przeszkadza w działaniu twórczym. Następną zasadą jest wzmacnianie procesu twórczego, chodzi tu o to, by proces ten pobudzał ludzi do aktywności umysłowej, uruchamiał wyższe procesy kognitywne, a także poznawcze oraz poprzez wzmocnienia pozytywne mógł pokonywać bariery psychiczne²¹. W byciu twórczym niewątpliwie pomaga jedno z narzędzi jakim jest metapoznanie. Według A. Słabosz, metapoznanie, to „wiedza o wiedzy” i „poznanie poznania”²². Wiedza metapoznawcza obejmuje i gromadzi informacje na temat procesów poznawczych, a także monitoruje i reguluje przebieg aktywności poznawczej. Metapoznanie ma zasadniczy wpływ na twórczość i rozwiązywanie problemów, a badania przeprowadzone przez A. Słabosz, dostarczają nam informacji, iż osoby bardziej twórcze „charakteryzują się lepszym wglądem w przebieg własnych procesów poznawczych i lepszą samoregulacją procesu rozwiązywania problemów”²³.

W wychowaniu do trzeźwości ważną rolę spełnia komunikacja interpersonalna, która towarzyszy we wszelkich działaniach człowieka i niekiedy bywa ich decydującym. Jaką rolę spełnia komunikacja w pracy i w działaniu twórczym powziętym przez człowieka? Odpowiedź na to pytanie można odnaleźć w słowach W. Karolaka, który twierdzi, iż „u podstaw wszelkiego rozumowania leży wspólnota – jest to wspólnota ze sobą mówiących ludzi”²⁴. Zdaje się, że to wspólnota ludzka odpowiedzialna jest za klimat rozwoju, każdej swojej jednostki. Poprzez komunikację (język) można człowieka w jego pracy wesprzeć, ale można także twórczy jego zamysł zniszczyć i sprawić, by cofnął się do konsumpcjonizmu. H. G. Gadamer napisał, że „W toku

²⁰ E. Nęcka, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2001, s.217 i nst.

²¹ K.J. Szmidt, *Dydaktyka ...*, dz. cyt., s. 107.

²² A. Słabosz, *Twórczość a metapoznanie*, w: K. J. Szmidt, *Dydaktyka ...*, dz. cyt., s. 197.

²³ Tamże...s. 185.

²⁴ W. Karolak, *W rzeczy samej rzecz o rzeczach*, w: K. J. Szmidt (red.), *Dydaktyka ...*, dz. cyt., s. 301.

międzyлюдzkich komunikacji wychodzi na jaw sens świata²⁵.

Przedstawiony powyżej opis twórczej pracy jako czynnika wpływającego na wychowanie w trzeźwości, wydaje się być idealistyczny, do którego pretendują tylko ci, którzy mają świadomość swoich procesów poznawczych, kształtowania osobowości poprzez pracę i własną twórczość. Na skład postaw pełnych ideału mają wpływ szeroko rozumiane środowiska takie jak: rodzina oraz instytucje, które poprzez edukację kształtują postawę twórczego zaangażowania w pracę. Nie wszyscy jednak mają to szczęście przebywać w rodzinach w pełni funkcyjnych, od najmłodszych lat uczęszczać do instytucji zajmujących się wszechstronnym rozwojem dziecka. Dysfunkcyjna rodzina, bezrobocie, autorytaryzm w miejscu pracy, to tylko niektóre czynniki wpływające na funkcjonalność człowieka i jego przyszłość. Wobec wymienionych czynników, trudno zachować zdrową, pozbawioną zaburzeń osobowość, dlatego wychowanie w trzeźwości staje się o wiele trudniejsze. Człowiek świadom swej bezradności i samotności chętnie sięga po środki odurzające by, choć na chwilę rzeczywistość stała się mniej rzeczywista. Aby uzmysłwić sobie znaczenie twórczej pracy w życiu człowieka od strony psychologicznej należy odwołać się do teorii potrzeb ludzkich A. Masłowa. Samorealizacja, uznanie, wiedza są same przez się dla człowieka nagrodą, a w teorii Masłowa zakwalifikowane zostały do potrzeb wyższego rzędu. Pozbawienie człowieka wiedzy i kompetencji oraz umiejętności wykazania się, powoduje jego stopniową degradację w oczach społeczeństwa, jego najbliższych i tym samym wprowadza go w stan samotności²⁶. Wobec rozważań dotyczących wychowania w trzeźwości poprzez pracę i twórczość, należy zastanowić się nad pomocą psychologiczną dla wszystkich tych, którzy tej pomocy potrzebują. Paweł Sadło w pracy naukowej pt. „Badanie umiejętności praktycznych absolwentów określonych typów szkół zawodowych wśród organizacji przedsiębiorców i pracodawców województwa opolskiego”, zwraca uwagę, że wraz z obniżoną sprawnością psychospołeczną „poziom umiejętności praktycznych absolwentów szkół zawodowych obniża się i jest niezadowolający z punktu widzenia przedsiębiorców ich zatrudniających”²⁷. Te dwa znaczące czynniki, dla zdrowego funkcjonowania człowieka w jego środowisku mogą stać się przyczyną do zachwiania na długie lata jego równowagi psychicznej i sprowadzania go do świata używek i wszelkich innych „wspomagaczy”, w których będzie upatrywał „lepszego życia”.

Formy pomocy terapeutycznej w wychowaniu w trzeźwości

Myśląc o formach pomocy terapeutycznej w wychowaniu w trzeźwości, szczególną uwagę należy skierować ku rehabilitacji zawodowej. Wobec licznych deprivacji psychologicznych jak i fizycznych na skutek utraty pracy, braku bycia twórczym, rehabilitacja zawodowa staje się jedną z form pomocy i choć w dużej mierze

²⁵ H.G. Gadmar, *Rozum, słowo, dzieje: szkice wybrane*, Warszawa 1979, s. 8.

²⁶ J. Pilch, *Bezrobocie – nowa kwestia społeczna*, w: T. Pilch, T. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1995, s. 379.

²⁷ P. Sadło, *Organizacje przedsiębiorców i pracodawców o systemie kształcenia zawodowego*, w: T. Sołdry-Gwiżdż, K. Szczygielski (red.), *Praktyka czyni mistrza” Społeczne konteksty szkolnictwa zawodowego*, Katowice 2009, s.156.

rehabilitacja zawodowa kojarzy się z osobami niepełnosprawnymi, to ma ona wiele wspólnych aspektów, które można wprowadzić w życie ludzi sprawnych. Rehabilitacja zawodowa jest jednym z działów rehabilitacji ogólnej, w której w skład wchodzi także rehabilitacja lecznicza i społeczna. Wobec osób, które mają osłabioną kondycję na skutek utraty pracy stosuje się metody i formy terapeutyczne podwyższające samoocenę, poczucie własnej wartości i przydatności społecznej człowieka. W rehabilitacji zawodowej wyróżnia się następujące etapy pomocy: poradnictwo zawodowe, przygotowanie zawodowe, zatrudnienie zgodne z psychofizycznymi możliwościami²⁸. Rehabilitacja zawodowa niejako „walczy” o przywrócenie człowieka społeczeństwu oraz nie dopuszcza by pustka, jaka nastąpiła po utracie pracy została zapełniona np. używkami „poprawiającymi” samopoczucie, takimi jak alkohol. W powrocie człowieka do twórczej pracy i społeczeństwa pomagają także inne formy terapeutyczne wpisane w rehabilitację zawodową. Z całą pewnością należy do nich ergoterapia, która jest jednym z rodzajów rehabilitacji i leczenia pracą osób, które straciły nie tylko pracę, ale coś znacznie więcej np. wiarę w siebie. W swej istocie ergoterapia należy do psychoterapii pośrednich i opiera się głównie na wiedzy medyczno-psychologicznej, a także na wiedzy rzemieślniczej²⁹. Jest bardzo ważną częścią składową realizowanej rehabilitacji zawodowej. Dzięki różnorodności form, technik i narzędzi terapeutycznych pozwala osobom nauczyć się jak największej samodzielności, niezależności i ponownej aktywności³⁰. Wśród czynników kształtujących postawy, zachowania, terapia przez pracę odgrywa szczególną rolę, zaspokaja ona nie tylko w jakiś sposób potrzeby ekonomiczne, ale również psychologiczne i społeczne³¹. Celem ergoterapii jest spełnianie potrzeb zawodowych nie tylko osób niepełnosprawnych, jak to najczęściej podaje się w literaturze poświęconej tym osobom. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, ergoterapia skierowana jest także do osób z osłabioną kondycją życiową na skutek straconej pozycji zawodowej i społecznej. Poprzez swoje działania ergoterapia zachęca do brania udziału w życiu społecznym, np. pomoc dzieciom z domów dziecka, pensjonariuszom w domach pomocy społecznej. W ergoterapii, należy zwrócić uwagę na odpowiedni dobór form i technik, by móc za ich pomocą uaktywnić pozytywny potencjał tkwiący w każdym uczestniku terapii. Zdaniem J. Nawrota, „błędnym przekonaniem jest, że każda praca ma dla osoby walory terapeutyczne”³². Pożyteczną jest tylko taka praca, która osiągnie jak największą samodzielność oraz niezależność w życiu codziennym oraz zawodowym uczestnika terapii. Bardzo ważnym aspektem ergoterapii jest motywacja. Badania psychologiczne potwierdzają, że zarówno w wychowaniu jak i terapii odgrywa ona bardzo istotną rolę w powrocie człowieka do jego pierwotnego stanu³³. Zadaniem

²⁸ E. Wojtasiak, *Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych-wyzwania współczesności*, „Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych”, nr 5/2005, s. 43.

²⁹ L. Korzeniowski, S., Pużyński (red.), *Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii*, Warszawa 1986, s. 446.

³⁰ A. Makowski, *Nieletni sprawni inaczej i ich ortopedagogika: diagnoza i socjalizacja reedukacyjna przez ergoterapię*, Warszawa 1997, s. 14.

³¹ K. Milanowska, *Techniki pracy w terapii zajęciowej*, Warszawa 1982, s. 43.

³² J. Nawrot, *Ergoterapia w wychowaniu dziecka upośledzonego fizycznie*, Warszawa 1973, s. 7.

³³ M. Grzywacz-Kaczyńska, *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1975, s. 90.

terapeuty jest, aby sposoby motywowania uczestników zajęć były dostosowane do wieku, zdolności i jego predyspozycji intelektualnych jak i charakterologicznych. W ogromnej większości przypadków stosowanie motywacji pozytywnej okazuje się skuteczniejsze od przymusu, nakazów czy zakazów³⁴. Następnym czynnikiem, który odgrywa dużą rolę w terapii jest zaufanie do terapeuty i pozostałych uczestników terapii, co stanowi „najlepszy wychowawczo sposób stawiania wymagań”³⁵. Świadomość tego, że jesteśmy obdarzeni zaufaniem może zaowocować takim zjawiskiem jak, zacieśnienie więzi między pracownikiem a pracodawcą, a także w samej grupie. Poczucie bycia potrzebnym jest dla człowieka nieocenione i bardzo mobilizujące. Poprzez motywację, za którą jesteśmy nagradzani, wzmagają się aktywność, która odciąga uwagę od symptomów psychopatologicznych³⁶. Proponując zajęcia terapeutyczne należy pamiętać, że ergoterapia jest bazą do powrotu do wykonywanego zawodu pod kątem psychicznym jak i fizycznym. Nie pełni roli służebnej w stosunku do zdobywania kolejnych certyfikatów uprawniających do wykonywania, podwyższania kwalifikacji czy zdobywania stanowisk hierarchicznych³⁷. Zadaniem ergoterapii jest usuwanie zahamowań i poczucia niepewności, przywracanie wiary w siebie i swoje umiejętności, pomaga w samorealizacji, a także pomaga wyjść z kręgu izolacji i niemożności. Poprawia także sprawność ruchową. Wobec cierpienia psychicznego, jakim jest utrata pracy, niemożność bycia twórczym, i nie radzenia sobie z tym cierpieniem, człowiek sięga po używki³⁸. Ergoterapia podejmuje bardzo odpowiedzialne zadania, które chce osiągnąć za pomocą stosowanych form i zasad pracy z człowiekiem. Efektywne oddziaływanie terapeutyczne zależy od wielu czynników, ale zawsze podstawą sukcesu jest dobra znajomość uczestników, odpowiedni dobór materiału rzeczowego oraz możliwość metodycznego wykorzystania nowych technologii, różnorodnych środków, nowoczesnych urządzeń. W tym wszystkim nie można zapomnieć o zasadach pracy terapeutycznej, które obowiązują prowadzącego terapię. Wśród stosowanych zasad wyróżniamy: zasadę personalizacji, która uznaje, że osoba, bez względu na rozległość i głębokość dysfunkcji, pozostaje zawsze osobą, podmiotem z gwarantowanym prawem do godności i tożsamości osobowej, które są motorem realizowania się w życiu społecznym; zasadę indywidualizacji, czyli dostosowanie odpowiednich technik terapeutycznych do postaw i charakteru osób. Zasada ta odwołuje się do potrzeby wewnętrznej aktywności człowieka z uwzględnieniem jego indywidualnych i osobowościowych właściwości rozwoju. Pozostałe zasady to: zasada sukcesu, zasada wielostronnego mobilizowania i wzmacniania osiągnięć³⁹. Ergoterapia należy do tzw. terapii czynnościowych, dlatego opisując praktyczną stronę zajęć, będziemy posługiwać się formami i metodami, które wykorzystywane są także przez terapię zajęciową i arteterapię. Szkoda, że metody jak i formy terapeutyczne najczęściej w literaturze przedmiotu opisywa-

³⁴ M. Łakomski, *Pomóż uzależnionym*, Kraków, 2009, s. 79.

³⁵ M. Mellibruda, *Perspektywy profilaktyki-dyskusja*, „Świat Problemów”, nr 5/1995, s. 3.

³⁶ L. Korzeniowski, S. Pużyński (red.), *Encyklopedyczny ...*, dz. cyt., s. 446.

³⁷ E. Baum, *Terapia zajęciowa*, „Fraszka Edukacyjna”, Warszawa 2008, s. 53.

³⁸ J. B. A. E. McWhirter, *Młodość zagrożona*, Warszawa 2005, s. 194.

³⁹ M. Zań, *Cele i zadania terapii zajęciowej*, <http://www.medyk.lbl.pl>

ne są w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Nie chcąc dokonywać żadnego podziału nadmienię tylko, że osoby niepełnosprawne tak samo jak osoby sprawne przechodzą przez te same procesy i okresy rozwojowe i tak samo ulegają wpływom środowisk zewnętrznych, z jedną różnicą, że potrzebują one więcej czasu na przyswojenie pewnych umiejętności⁴⁰.

Zajęcia terapeutyczne wymagają zróżnicowanych form kształcenia, które powinny charakteryzować się pewną złożonością i elastycznością w swym nauczaniu. Dla dobrego przygotowania człowieka do podjęcia roli zawodowej powinno się pamiętać o doborze takiej formy kształcenia, która uwzględni ich predyspozycje osobowościowe jak i intelektualne takie jak:

- różnicowany poziom intelektualny,
- podwyższony poziom lęku przed niepowodzeniem,
- gorsza samokontrola w trakcie wykonywania czynności,
- uzależnienie się od pomocy zewnętrznej,
- mała odporność na frustracje,
- przywrócenie wiary we własne możliwości i umiejętności.

Uczestnicy w trakcie kształcenia uzyskują także takie predyspozycje jak:

- umiejętność do pełnienia podstawowych ról społecznych,
- osiąganie rozwoju społecznego i zawodowego,
- umiejętność współżycia w grupie⁴¹.

W procesie terapeutycznym grupa, rozumiana jest, jako zbiór osób z różnymi zdolnościami, deficytami, dążąca do integracji, która odgrywa znamienne rolę w powrocie człowieka do zadań społecznych. Według U. Eckert, grupa dążąca do integracji powinna preferować różne rozwiązania integracyjne i stać się także pomocą sama dla siebie. Każda z tych osób jest odrębną indywidualnością, która wchodzi w odpowiednią pod względem jej predyspozycji formę pracy terapeutycznej i interakcji⁴². Zatem forma kształcenia – to organizacyjna strona procesu kształcenia, określająca warunki jego przebiegu i rodzaje aktywności uczestników. Wiąże się ona ściśle z założonymi przez terapeutę celami kształcenia oraz kryteriami doboru uczestników zajęć⁴³.

Oto stosowane w procesie kształcenia formy pracy:

- grupowa - polegająca na wykonywaniu zadań przez kilka osób; grupy mogą liczyć 2-6 osób, mogą być tworzone celowo lub powstawać samorzutnie,
- zbiorowa - wszyscy uczestnicy wykonują jednocześnie tę samą pracę, chociaż pracują we właściwym dla nich tempie;
- indywidualna – pacjent wykonuje zadania specjalnie dla niego przeznaczone⁴⁴.

⁴⁰ L. Marszałek, *Stan zaspokojenia potrzeb rozwojowych dziecka niepełnosprawnego jako wyznacznik jego odporności psychicznej*, „Szkoła Specjalna” nr 3, t. LXVII, Warszawa 2006, s. 180.

⁴¹ A. Giryński, *Wartości w świecie młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie*, Białystok 1996, s. 29.

⁴² U. Eckert, *Integracja niepełnosprawnych w społeczeństwie*, w: U. Eckert, K. Poznański (red.), *Pedagogika specjalna w Polsce*, Warszawa 1992, s. 45.

⁴³ *Leksykon Pedagogika*, Warszawa 2000, s. 68

⁴⁴ B. Wierzchowiska – Konera B, *Pedagogika jako nauka*, w: W. Ciechaniewicz (red.), *Pedagogika*, Warszawa 2000, s.245.

W ergoterapii pojęcie formy rozumiane jest jako sposób organizacji zajęć terapeutycznych w procesie leczniczym, który uwzględnia kryterium ilości osób, biorących udział w zorganizowanych działaniach terapeutycznych. Określenie „forma” używane jest tylko w odniesieniu do organizacyjnej strony czynności terapeutycznych⁴⁵.

Odpowiednie formy i techniki dobiera się biorąc pod uwagę predyspozycje osobowościowe niepełnosprawnych intelektualnie. W terapii stosuje się następujące formy pracy:

- grupowa - polegająca na wykonywaniu różnych bądź tych samych zadań przez kilka osób; grupy mogą być tworzone celowo lub powstawać samorzutnie; poprzez pracę grupową z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie można uzyskać poszczególne cele:
 - 1) społeczno-wychowawcze, do których możemy zaliczyć takie działania jak:
 - kształtowanie odpowiedzialności za powierzone zadanie,
 - trening zaradności osobistej,
 - wyrabianie społecznej użyteczności,
 - umiejętność współżycia w grupie;
 - 2) poznawcze, do których zaliczymy działania takie jak:
 - kształtowanie aktywności poznawczej,
 - kształtowanie samodzielności,
 - kształtowanie kreatywności⁴⁶;
- indywidualna – uczestnik zajęć terapeutycznych wykonuje zadania specjalnie dla niego przeznaczone (przygotowane), dobrane tak, aby korygowały jego zaburzone sfery w sposób indywidualny poprzez:
 - nawiązanie kontaktu emocjonalnego z terapeutą,
 - kształtowanie poczucia własnej wartości,
 - trening motoryki małej i dużej⁴⁷.

Przy wyborze metody terapii konieczne jest dogłębne przeanalizowanie zarówno korzyści, jak też ograniczeń w warunkach pracy z określonymi osobami. Podstawowe cele rehabilitacji zawodowej zmagają się o optymalny ich rozwój i pełny, i ponowny przystosowanie do życia społecznego w granicach indywidualnej wydolności każdej jednostki. Niezależnie od wybranych metod wszystkie w/w zasady muszą być zawsze przestrzegane. Na tym etapie bardzo ważna jest współpraca z rodziną. Ta współpraca powinna polegać na wspieraniu członka rodziny w odkrywaniu siebie na nowo. „Warsztat pracy” to nie tylko technika i znajomość zasad, to także pewne wyuczone umiejętności i zdobyte wiadomości oraz stan umysłu i „ducha” w danym momencie. To również emocje w nas tkwiące i różny stopień wrażliwości czy otwartości na innych i siebie. Dlatego też oddziaływania rehabilitacyjne traktowane muszą być jako twórcze działanie⁴⁸.

⁴⁵ E. Kopij E., Kuczyńska A., Nawrot M, E. Suska, *Klasyfikacja rodzajów, metod, technik i form terapii zajęciowej*, referat wygłoszony Gdańsk - Brzeźnie 6 kwietnia 2005 –materiały niepublikowane.

⁴⁶ W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1998, s. 329.

⁴⁷ E. Kopij E., Kuczyńska A., Nawrot M, E. Suska, *Klasyfikacja rodzajów, metod, technik i form terapii zajęciowej*, referat wygłoszony Gdańsk - Brzeźnie 6 kwietnia 2005 –materiały niepublikowane.

⁴⁸ I. Lindyberg, A. Szulc, *Relacja dawca-biorca w procesie rehabilitacji*, w: J. Pańczyk, W. Dykciak (red.), *Pedagogika specjalna wobec zagrożeń i wyzwań XXI wieku*, Poznań 1999, s. 186.

Definicję metod terapeutycznych stosowanych w ergoterapii, można rozpatrywać w wyraźnym związku z zasadami postępowania wychowawczego, opartymi na wzajemnym komunikowaniu się ludzi w obrębie ogólnie wyznaczonych norm etyczno-moralnych. Pilch określa metody jako swoisty rodzaj stymulacji zmian w osobowości człowieka, jako zespół „sprawzonego układu zabiegów polegających na inspirowaniu i inicjowaniu działań pomiędzy przedmiotami, opartego o społecznie akceptowane normy etyczno-moralne”. Metoda powinna charakteryzować się stosowaniem określonych, uporządkowanych środków działania, które w konkretnych sytuacjach wychowawczych można powtarzać. Dobór metod zależy, więc nie tyle od celu wychowania, ile od sytuacji, w której zachodzi oddziaływanie wychowawcze. Chodzi tu mianowicie o następujące cztery grupy metod wychowania: wpływu osobistego, sytuacyjnego, społecznego i kierowania samowychowaniem⁴⁹:

- Metody wpływu osobistego – wynikają z naturalnej skłonności człowieka do naśladowania innych osób mających uznanie i autorytet.
- Metody wpływu sytuacyjnego – polegają na oddziaływaniu pośrednim za pomocą sytuacji, które wychowawca może stworzyć, aby organizować doświadczenia wychowanków.
- Metody wpływu społecznego – polegają na znaczącym wychowawczo i atrakcyjnym oddziaływaniu zespołu wychowawczego. Chodzi o to, aby wychowawca nie narzucał zespołowi własnych przekonań, ale na zasadzie współdziałania umożliwiał wychowankom aktywne uczestnictwo w jego funkcjonowaniu przez pełnienie funkcji i odgrywanie ról społecznych.
- Metody kierowania samowychowaniem – polegają na czynnym ustosunkowaniu się do procesu własnego rozwoju. Istotą tej metody stanowi to, że wychowawca towarzyszy wychowankowi w jego pracy nad sobą, nadając jej określony kierunek oraz inicjując odpowiednie zabiegi perfekcjonistyczne⁵⁰.

W pracy terapeutycznej mają zastosowanie również dwie klasyczne metody pracy socjalnej: metoda indywidualnych przypadków, metoda grupowa.

- Metoda indywidualnego przypadku – ma na celu rozpoznanie przyczyn komplikacji w życiu jednostki oraz podjęcie działań terapeutycznych rozładujących jej gniew, lęk, niepewność, wrogość, agresywność, wyrzuci ją z apatii. Wprowadzając wychowanka w atmosferę życzliwości, uczy dostrzegania własnych możliwości i zaufania do siebie. Metoda ta zmierza do pobudzania aktywności i rozwijania zaradności jednostki.
- Metoda pracy grupowej – polega na tworzeniu i umacnianiu więzi społecznych, na włączeniu jednostki w krąg życia społecznego przez aktywne uczestnictwo w małych grupach. Grupa wychowawcza w omawianej metodzie stanowi główny czynnik terapeutyczny dla jednostek niedostosowanych społecznie i wykazujących różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu się. Rozwój metodyki pracy grupowej służy wykorzy-

⁴⁹ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa, 1998, 23.

⁵⁰ H. Muszyński, *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1975, s. 309.

stywaniu jej jako pomocy jednostkom w rozwiązywaniu ich problemów psychospołecznych⁵¹.

Dyrektywy metodyczne nie mają z natury rzeczy – mimo swej niezbędności – charakteru obligatoryjnego i mogą być traktowane tylko w sensie propozycji i założeń, które wychowawca winien wziąć pod uwagę w swej działalności opiekuńczo-wychowawczej⁵².

Stosowanie metod dydaktyczno-wychowawczych podczas zajęć pozalekcyjnych jest czymś dobrym, a nawet koniecznym. Dodać jednak należy, iż warto przy doborze metod „spoglądać” na nie z perspektywy podopiecznych, ponieważ to nie ich mamy dostosowywać do metod, lecz odwrotnie, stąd konieczne jest stałe dokonywanie modyfikacji lub łączenie ze sobą wielu metod pracy⁵³. Tadeusz Kott charakteryzuje kilka metod przydatnych do pracy terapeutycznej, są nimi:

- Metody zajęć praktycznych stosuje się prawie we wszystkich formach zajęć ergoterapii, a szczególnie w formach zajęć o charakterze manualnym, jak np. modelarstwo, gospodarstwo domowe – zajęcia kulinarne, w zajęciach plastycznych, przygotowaniu dekoracji okazjonalnych, własnego warsztatu pracy.
- Metody oglądowe oparte na obserwacji i pomiarze, pozwalają uczestnikom terapii zapoznać się z otaczającą rzeczywistością, zjawiskami, wydarzeniami, z budową i zasadami pracy różnych mechanizmów. Mogą tu mieć zastosowanie okazy naturalne, modele, tablice, filmy. Bardzo istotną rolę odgrywają spacer i wycieczki dostarczające okazji do poznania rzeczy i zjawisk. Stosując metodę oglądową terapeuta powinien stwarzać warunki korzystne do poznawania wielozmysłowego, angażując wzrok, słuch, dotyk, powonienie i smak. Poprzez łączenie wielozmysłowego poznawania z działaniem manualnym osoby zdobywają umiejętności i sprawności konieczne w życiu.
- Metody słowne znajdują szerokie zastosowanie w codziennej pracy. Zaliczyć do nich można: opisy, wyjaśnienia, pogadanki, dyskusje, pracę z książką czy wzmocnienia pozytywne poprzez pochwały. Posługując się metodą opisu, musimy brać pod uwagę, że nie mniej ważne od zdobycia przez uczestnika zajęć wiadomości jest nabywanie przez niego umiejętności używania mowy do opisywania rzeczywistości. Stosując pogadankę, należy umiejętnie formułować pytania stawiane uczestnikom. W pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną metody oparte na słowie powinny być uzupełnione innymi metodami bardziej ukierunkowanymi.

Wyznaczając formy zajęć warsztatowych przyjmujemy klasyfikacje uwzględniające kryterium liczby osób biorących udział w zajęciach, kryterium organizacyjno-

⁵¹ M. Łobocki, *Teoria wychowania*, Kraków, 2005, s. 218

⁵² Tamże, s.218.

⁵³ M. Mieszkowicz, *Konstruowanie sytuacji wychowawczych sprzyjających rozwojowi społecznemu dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym*, w: M. Piszczek (red.), *Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym*, Warszawa 2001, s. 80.

metodyczne, realizowane cele, treści, metody oraz środki⁵⁴. Dzięki działaniom metody słownej, możemy również wykazać trudności w komunikacji międzyosobowej, do której możemy zaliczyć: subiektywne postrzeganie siebie, subiektywne przypisywanie odpowiedzialności. Wszystkie bariery w komunikowaniu się poważnie utrudniają relacje między ludźmi i mogą stać się źródłem konfliktów, co także często jest przyczyną dystansowania się wobec innych osób, z którymi się pracuje. Trudności w komunikacji, w wyrażaniu swoich poglądów, zainteresowań, wartości w kontaktach z drugim człowiekiem, a także uczucie skrępowania w środowisku zawodowym, mogą doprowadzić do sięgania po różnego rodzaju używki. Zapewne braku tych wszystkich umiejętności nie możemy lekceważyć, gdyż człowiek w pracy spędza dużą część dnia i skazany jest na konkretne środowisko, w którym przyszło mu żyć i działać⁵⁵. Dzięki oddziaływaniom ergoterapii, możliwe jest głębsze zastanowienie się nad sobą jak i nad relacjami z drugą osobą. Ważną rolę w terapii przez pracę pełni osoba terapeuty, której warto poświęcić trochę uwagi. Odpowiedzialność, jaką biorą na siebie terapeuci jest duża. Ich zadaniem jest nadawanie nowego kierunku rozwoju psychospołecznego swoim podopiecznym, uświadamianie tego, co nieświadome w ich życiu, reagowanie na sytuacje w nowy, dotąd nie znany uczestnikom terapii sposób. Ergoterapeuta to osoba, która powinna cieszyć się uznaniem i zaufaniem swoich podopiecznych, być dobrym psychologiem i zarazem posiadać zdolności praktyczne, którymi będzie służył swoim podopiecznym. Nie jest rolą terapeuty opiekować się uczestnikami zajęć, ale towarzyszyć im w uzyskiwaniu nowych umiejętności praktycznych jak i psychicznych. Zadaniem ergoterapeuty jest dostrzec wszelkie problemy osób dotkniętych ograniczeniami i pomóc w ich rozwiązaniu, zaopatrzyć uczestnika zajęć we wszystkie niezbędne pomoce i udzielić rad, które będą użyteczne w życiu pacjenta. Ma zachęcać do aktywnego powrotu do życia w środowisku społecznym i zawodowym pacjenta i pokazać, że jest on w stanie zmierzyć się z tym, co jeszcze do niedawna wydawało się niemożliwe⁵⁶.

Podsumowanie

Wychowanie w trzeźwości może dokonywać się poprzez różne oddziaływania, metody, formy pracy wychowawczej jak i terapeutycznej. Ważnym celem tego artykułu było przypomnienie pewnych prawd, które zakorzenione są w takich zjawiskach życia społecznego jak twórcza praca człowieka. Szybkie tempo dzisiejszego życia i ciągła pogoń za pieniądzem nie pozwalają człowiekowi na refleksję dotyczącą tego, jakie inne wartości twórcza praca wprowadza w jego życie. Przeprowadzając czytelnika przez takie zagadnienia jak: praca, twórczość czy ergoterapia, pokazuje kilka sposobów umiejętnego radzenia sobie ze swoją rzeczywistością. Artykuł ten jest przypomnieniem zalet jak i niebezpieczeństw czyhających na człowieka w jego pracy, a także spojrzenia na ludzi jako podmiotu

⁵⁴ T. Kott, *Zajęcia pozalekcyjne i terapia zajęciowa z osobami o obniżonej sprawności umysłowej*, Warszawa 2002, s. 43.

⁵⁵ M. Łakomski, *Pomóż uzależnionym*, Kraków 2009, s. 77.

⁵⁶ M. Błoch-Zagórny, *Ergoterapia, więcej niż terapia zajęciowa*, [http://www.ergoterapia.pl/,\(02.01.2012\)](http://www.ergoterapia.pl/,(02.01.2012)).

w świetle personalizmu Jana Pawła II. Czym może być praca dla człowieka, w której używa się świadomej własnej twórczości? Niczym innym jak tylko motorem napędzającym jego życie, czymś, co zapełnia pustkę i samotność człowieka, która wnosi w jego życie ogromny potencjał. Człowiek twórczy nie ma czasu skupiać się na swoich słabościach, on patrzy na to, co przed nim, jego nagrodą jest satysfakcja własna i innych, dla których tą twórczość wykonuje. Niebezpieczeństwem takiej twórczości może stać się nieoczekiwanie własna natura, ułomna, słaba i niewytrwała. Natura, która jest wrażliwa na wszelkie niepowodzenia pochodzące ze świata jej samej, jak i świata zewnętrznego. Wobec wszelkich niepowodzeń, zmęczenia, wielu złych emocji oraz samotności, szuka sposobu zapełnienia pustki i zaspokojenia potrzeb w niej tkwiących. Aby przypomnieć człowiekowi radość płynącą na skutek twórczej pracy, naprzeciw wychodzi rehabilitacja zawodowa poprzez oddziaływania terapeutyczne jakie można uzyskać za pomocą ergoterapii. Psychoterapia pośrednia, jaką jest ergoterapia, skierowana jest do osób zagrożonych, które z różnych przyczyn utraciły radość z bycia twórczym, które zapomniały o wartościach, jakie otrzymywali za pomocą wykonywanej pracy. Ergoterapia prowadzona w duchu personalizmu, przywraca człowiekowi godność i wartość jego osoby. Nie pozwala człowiekowi na dalsze pogłębianie jego deficytów za pomocą jakichkolwiek używek i wprowadza go powtórnie do bycia podmiotem. Po ergoterapię coraz chętniej sięgają ośrodki terapii uzależnień, raczkując dopiero, co prawda nad opracowaniem szczegółowej metodyki terapii poprzez fizyczną i psychiczną aktywność człowieka. Dobrze byłoby, gdyby ergoterapia mogła zaistnieć na szeroką skalę w środowiskach społecznych, jak ma to miejsce chociażby w Niemczech. Dzisiejszemu światu potrzeba powrotu do zdrowej, wartościowej pracy, która będzie nie tylko nastawiona na zysk finansowy, lecz będzie kształtowała postawy umiejętnego i dojrzałego życia. Praca powróci wówczas do roli wychowawczej i terapeutycznej. Dzięki pracy wielu młodych ludzi odkryje swoją osobowość i pasje, które zdominują ich życie i pomogą im stać się wartościowymi jednostkami.

Bibliografia:

- Baum E., *Terapia zajęciowa*, „Fraszka Edukacyjna”, Warszawa 2008.
- Błoch-Zagórny M., *Ergoterapia, więcej niż terapia zajęciowa*, <http://www.ergoterapia.pl/>, (02.01.2012).
- Dobrołowicz W., *Psychodydaktyka kreatywności*, Warszawa 1995.
- Eckert U., *Integracja niepełnosprawnych w społeczeństwie*, w: Eckert U., Poznański K.(red.), *Pedagogika specjalna w Polsce*, Warszawa 1992.
- Gadmar H.G., *Rozum, słowo, dzieje: szkice wybrane*, Warszawa 1979.
- Giryński A., *Wartości w świecie młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie*, Białystok 1996.
- Gołębiowski B., *Dynamika aspiracji. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945-1976*, Warszawa 1977.
- Grzywacz-Kaczyńska M., *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1975.

- Hertman J., *Słownik Filozofii*, Kraków 2009.
- Jan Paweł II *Laborem Exerrens*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II, t. I.*, Kraków 1996.
- Karolak W., *Rzeczy samej rzecz o rzeczach*, w: Szmidt K. J. (red.), *Dydaktyka twórczości*, Kraków 2005.
- Kopij E., Kuczyńska A., Nawrot M., Suska E., *Klasyfikacja rodzajów, metod, technik i form terapii zajęciowej*, Referat wygłoszony Gdańsk - Brzeźnie 6 kwietnia 2005 –materiały niepublikowane, 2005.
- Korzeniowski L., Pużyński S. (red.), *Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii*, Warszawa 1986.
- Kott T., *Zajęcia pozalekcyjne i terapia zajęciowa z osobami o obniżonej sprawności umysłowej*, Warszawa 2002.
- Kwiatkowski S., Bogaj A., Baraniak B., *Pedagogika pacy*, Warszawa 2007.
- Leksykon Pedagogika*, Warszawa 2000.
- Lindyberg I., A Szulc A., *Relacja dawca-biorca w procesie rehabilitacji*, w: Pańczyk J., Dykcik W. (red.), *Pedagogika specjalna wobec zagrożeń i wyzwań XXI wieku*, Poznań 1999.
- Łakomski M., *Pomóż uzależnionym*, Kraków 2009.
- Łobocki M., *Teoria wychowania*, Kraków 2005.
- Paszkievicz M., *Treść pracy*, w: Jachar W. (red.), *Człowiek i praca. Alfabet wiedzy o pracy ludzkiej*, Opole 1979.
- Majka J., *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982.
- Makowski A., *Nieletni sprawni inaczej i ich ortopedagogika: diagnoza i socjalizacja reedukacyjna przez ergoterapię*, Warszawa 1997.
- Marszałek L., *Stan zaspokojenia potrzeb rozwojowych dziecka niepełnosprawnego jako wyznacznik jego odporności psychicznej*, „Szkoła Specjalna” nr 3, t. LXVII, Warszawa 2006.
- McWhirter J., B., A., E., *Młodzież zagrożona*, Warszawa 2005.
- Mellibruda J., *Perspektywy profilaktyki-dyskusja*, „Świat Problemów”, nr 5/1995.
- Mieszkowicz M., *Konstruowanie sytuacji wychowawczych sprzyjających rozwojowi społecznemu dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym*, w: Piszczek M. (red.), *Przewodnik dla nauczycieli uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym*, Warszawa 2001.
- Milanowska K., *Techniki pracy w terapii zajęciowej*, Warszawa 1982.
- Muszyński H., *Zarys teorii wychowania*, Warszawa 1975.
- Nawrot J., *Ergoterapia w wychowaniu dziecka upośledzonego fizycznie*, Warszawa 1973.
- Necka E., *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2001.
- Necka E., *Proces twórczy i jego ograniczenia*, Kraków 1995.
- Okoń W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1998.
- Okoń W., *Nowy Słownik Pedagogiczny*, Warszawa 2004.
- Olechnickiego K., Załęcki P., *Słownik Socjologiczny*, Warszawa 1997.
- Pilch J., *Bezrobocie – nowa kwestia społeczna*, w: Pilch T., Lepalczyk I. (red.), *Pedago-*

gika społeczna, Warszawa 1995.

Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa, 1998.

Sadło P., *Organizacje przedsiębiorców i pracodawców o systemie kształcenia zawodowego*, w: Soldry-Gwizdź T., Szczygielski K. (red.), *Praktyka czyni mistrza. Społeczne konteksty szkolnictwa zawodowego*, Katowice 2009.

Schulz R., *Twórczość-społeczne aspekty zjawiska*, Warszawa 1990.

Słabosz A., *Twórczość a metapoznanie*, w: Szmidt K., J. (red.), *Dydaktyka twórczości*, Kraków 2005.

Suchodolski B., *Twórczość jako styl życia*, „*Studia Filozoficzne*”, nr 10-11/1978

Szmidt K., J., *Dydaktyka twórczości*, Kraków 2005.

W trosce o pracę, Raport o Rozwoju Społecznym, <http://www.undp.org.pl/nhdr>

Wierchowiska – Konera B., *Pedagogika jako nauka*, w: Ciechaniewicz W. (red.), *Pedagogika*, Warszawa 2000.

Wojtasiak E., *Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych-wyzwania współczesności*, „*Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych*”, nr 5/2005.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.

Zań M., *Cele i zadania terapii zajęciowej*, <http://www.medyk.lbl.pl>, (27.12.2011).

dr Mariusz Kuskowski - pracownik naukowo dydaktyczny Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Wieloletni terapeuta osób niepełnosprawnych intelektualnie. Jego praca naukowa skierowana jest ku osobom upośledzonym umysłowo oraz skuteczności oddziaływań form terapeutycznych na wszechstronny rozwój osobowy, psychiczny jak i społeczny osób z niepełnosprawnością intelektualną. W dorobku naukowym Autora znajdują się takie publikacje jak np.: *Formy zajęć terapeutycznych stosowanych w WTZ i rodzinie a rozwój społeczny i osobowy niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu głębszym*, *Rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych intelektualnie w oparciu o badania własne*, *Czas wolny osób niepełnosprawnych intelektualnie*.

dr Andrzej Gołębiowski
Politechnika Radomska

Instytucjonalne i społeczne formy wsparcia rodzin z problemem alkoholowym w regionie radomskim

Wprowadzenie

Zjawisko choroby alkoholowej należy do najważniejszych problemów zdrowotnych, psychologicznych i społecznych ostatnich lat. „Szczególnie niepokojące jest to, że zachowania alkoholika oddziałują na najbliższą rodzinę. Rodzina, w której rodzice lub jedno z nich, uzależnieni są od alkoholu, jest zwykle rodziną dysfunkcyjną, nie wypełniającą swoich funkcji, zwłaszcza do w stosunku do wychowujących się w niej dzieci”¹. Z uwagi na zasięg zjawiska i jego dramatyczne skutki, zarówno wymiarze indywidualnym i społecznym choroba alkoholowa zyskała miano patologii społecznej². Szczególnie niepokojącym, w ostatnich latach, jest również fakt, iż w ciągu ostatnich dziesięciu lat, o ponad sto procent wzrosła liczba kobiet, przyjmowanych na leczenie odwykowe. W tym samym czasie podwoiła się również liczba dziewcząt sięgających po alkohol³. W wielu środowiskach, zwłaszcza mało zaznajomionych z problematyką uzależnienia od alkoholu, ciągle dyskutuje się, czy alkoholizm uznać za grzech, czy też traktować go jako chorobę⁴. Dla terapeutów i lekarzy alkoholizm stanowi zjawisko medyczne. Choroba alkoholowa stanowi dzisiaj jeden z podstawowych problemów socjalny dla obecnego i przyszłych pokoleń⁵.

Znamiennym jest fakt, iż w obliczu choroby alkoholowej, znaczna część osób i rodzin cierpi jednak samotnie, w odizolowaniu od świata zewnętrznego. Licząc, że problem sam się jakoś rozwiąże, lub w nadziei, że ktoś dostrzeże ich cierpienie i pomoc przyjdzie z zewnątrz⁶. To zamknięcie się wewnątrz swojego bólu,

- ¹ S. Bębas, W. Adamczyk – Bębas, *Wybrane aspekty pedagogiki resocjalizacyjnej*, Radom 2011, s. 105.
- ² M. S. Szczepański, A. Woźniak – Krakowian, B. Pawlica, *Polska młodzież: między normą a patologią społeczną. Próba socjologicznego portretu zjawisk patologicznych*, w: A. Morgasiński, B. Zajęcka (red.), *Patologia psychoprofilaktyka*, Kraków 2000, s. 99. Zob. także, I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008, s. 126.
- ³ K. Gąsior, *Zagrożenie alkoholizmem wśród dorastających dziewcząt*, w: I. Pufal – Struzik (red.), *Młodzież a patologie i zagrożenia społeczne*, Kielce 2011, s. 101.
- ⁴ J. Cichła, *Kiedy mama pije to bije. Oblicza matek – alkoholiczek stosujących przemoc wobec dzieci*, w: R. Ilnicka, J. Cichła (red.), *Resocjalizacja od tradycji do współczesności, wybrane konteksty*, Głogów 2010, s. 289. Zob. także, W. Osiatyński, *Alkoholizm, grzech czy choroba*, Warszawa 2005, s. 7.
- ⁵ A. Durasiewicz, *Sytuacja socjalna rodziny radomskiej*, Biuletyn Informacyjny, w: Kida J. (red.), *Diagnoza socjalna regionu radomskiego – wybrane zagadnienia*, Radom 2007, s. 50 – 51. Zob. także, J. Mellibruda, *Ludzie z problemami alkoholowymi*, Warszawa 1996, s. 3.
- ⁶ J. Gjorgiewska, *Rodzina z problemem alkoholowym jako środowisko wychowawcze dzieci i młodzieży*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Ra-

wywołanego uzależnieniem bliskiej osoby prowadzi do zaburzeń w funkcjonowaniu całej rodziny. W literaturze przedmiotu zjawisko to określa się mianem współuzależnienia⁷. Odkrycie tego fenomenu spowodowało istotny zwrot w spojrzeniu na chorobę alkoholową, a tym samym na terapię uzależnień i pomoc środowiskom rodzinnym alkoholika. Na uzależnienie od alkoholu, zaczęto patrzeć jako na dolegliwość rodzinną, a nie jedynie jako chorobę jednostki. Rodziny osób uzależnionych od alkoholu stały się podmiotem troski służb społecznych i sieci wsparcia organizowanych na terenie gmin⁸. Objęcie tej grupy osób fachową pomocą jest szczególnie ważne, zwłaszcza w kontekście, gdy z roku na rok rośnie wskaźnik zaburzeń psychicznych spowodowany używaniem alkoholu⁹. Dodatkowym problemem w tym kontekście jest to, że wiek inicjacji alkoholowej znacznie się obniżył w ostatnich latach. Natomiast poziom spożycia alkoholu od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie¹⁰. Problematyce uzależnienia od alkoholu towarzyszy szereg innych patologii, takich jak przemoc¹¹, ubóstwo, bezrobocie¹². Rodziny dotknięte chorobą alkoholową wymagają wsparcia w wielu wymiarach społecznego funkcjonowania, zarówno ze strony służb społecznych, jak i organizacji pozarządowych. Wspomniane zadania „polityki społecznej wobec rodziny realizowane są w ramach szczegółowych działań polityki rodzinnej państwa i innych podmiotów”¹³. Zgodnie z przepisami polskiego prawodawstwa przeciwdziałanie alkoholizmowi i jego skutkom jest zadaniem własnym gminy¹⁴.

Prezentowany materiał jest próbą ukazania, wybranych elementów funkcjonowania lokalnych instytucji i organizacji pozarządowych, w systemie wsparcia dla rodzin z problemem alkoholowym. W prezentowanym materiale pragnę uzasadnić

dom 2011, s. 680. Zob. także, M. Dziewiecki, *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000, s. 109 – 110.

⁷ L. Hyb, *Alkoholizm i jego skutki dla rodziny i społeczeństwa*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011, s. 628. Zob. także, M. Beaty, *Koniec współuzależnienia, jak przestać kontrolować życie innych i zacząć troszczyć się o siebie*, Poznań 1994, s. 48–57.

⁸ J. Matejek, E. Zdebska, *Dziecko w systemie pomocy społecznej – rodzinna opieka zastępcza i wybrane aspekty wsparcia instytucjonalnego*, w: T. Sakowicz, K. Gąsior, B. Zawadzka (red.), *Dziecko w rodzinie nadzieje i zagrożenia*, Kielce 2011, s. 346.

⁹ A. Przybyła, *Zagrożenia współczesnych polskich rodzin*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak (red.), *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, Wrocław 2010, s. 101.

¹⁰ J. Auleytnier, *Polityka społeczna w Polsce i na świecie*, Warszawa 2011, s. 265.

¹¹ M. Ochmański, *Alkoholizm rodziców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*, Lublin 2001, s. 55. Zob. także, A. Przybyła, *Zagrożenia...*, dz. cyt., s. 102.

¹² J. Łopatko, *Ubóstwo w Polsce, skala, dynamika, struktura*, w: R. Szarfenberg, c. Żołędowski, M. Theiss, (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne perspektywa poznawcza*, Warszawa 2010, s. 60 – 61. Zob. także, A. Durasiewicz, *Sytuacja...*, dz. cyt., s. 51.

¹³ D. Moroń, *Organizacje pozarządowe jako sieć wsparcia klientów pomocy społecznej w Polsce*, w: M. Gagacka, K. Głąbicka (red.), *Lokalne sieci wsparcia*, Radom 2010, s. 162 – 163. Zob. także, J. Szczepaniak, *Subsydiarność w polityce społecznej wobec rodziny w warunkach współczesnych – między ideą a rzeczywistością*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak (red.), *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, Wrocław 2010, s. 37.

¹⁴ *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi z dnia 26 października 1992 roku z późn. zmianami*, art. 4. Dz. U. Nr 82, poz. 230.

tezę, iż działalność placówek publicznych i organizacji pozarządowych, wobec środowisk dotkniętych chorobą alkoholową ma charakter usług społecznych.

Środowisko rodziny z problemem alkoholowym

Cechą charakterystyczną dla rodziny z problemem alkoholowym jest to, iż całe życie domowników skoncentrowane jest na alkoholu. Ta koncentracja powoduje, iż zaniedbywane są podstawowe funkcje rodziny, przez co staje się ona środowiskiem patogennym, w którym dzieci nie mogą się jednak poprawnie socjalizować i dobrze wychowywać¹⁵. Wymienione czynniki nie są oczywiście jedynymi, które kształtują obraz rodziny borykającej się z problemem alkoholowym. Dochodzą do nich jeszcze inne: brak stabilności, porządku życiowego¹⁶, niemożliwość przewidywania zdarzeń, lęk i poczucie absolutnej bezradności¹⁷. Dopóki ta rodzina jest jakąkolwiek wspólnotą, alkohol będzie dla niej wrogiem numer jeden i przyczyną wszystkich problemów. Wspomniane wyżej, skoncentrowanie życia na alkoholu, tworzy sytuację, w której najbliższe osoby stały się uzależnione od picia alkoholu przez alkoholika. To rodzaj uzależnienia od zachowań osoby chorującej na alkoholizm. Stopień tego uzależnienia jest wprost proporcjonalny do uczuciowego zaangażowania związek z alkoholikiem¹⁸.

Analizując stan współuzależnienia w perspektywie pedagogicznej, terapeutycznej, społecznej, należy akcentować fakt, że tak jak alkoholizm, jest ono chorobą. Tylko taka świadomość pozwoli w pewnym stopniu zrozumieć sytuację rodziny z problemem alkoholowym. Każdy, kto pozostaje w bliskich kontaktach z alkoholikiem jest dotknięty tym zjawiskiem i istnieje realne niebezpieczeństwo wystąpienia w jego życiu problemów alkoholowych¹⁹. Partner alkoholika nie potrafi wyciągnąć logicznych wniosków z postawy małżonka. Przeczy oczywistym faktom i wierzy w to, w co chce wierzyć. Rodzina nie wie, w co wierzyć, wierzy w to, w co chce wierzyć. Pojawia się myślenie magiczne, a nie logiczne²⁰. Zaczyna się życie w świecie interpretacji coraz bardziej odległych faktów, nie zaś rzeczywistych wydarzeń. Rodzina wierzy, że alkoholik przestanie pić, dlatego często nie podejmuje profesjonalnych prób leczenia, czy choćby poszukiwania pomocy u specjalistów, zajmujących się terapią uzależnień.

¹⁵ S. Bębas, W. Adamczyk – Bębas, *Wybrane...*, dz. cyt., s. 107. Zob. także, C. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1992, s. 31.

¹⁶ M. Dycht, *Problemy edukacyjne i społeczne dziecka z płodowym zespołem alkoholowym (FAS)*, w: S. Bębas (red.), *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, Radom 2011, s. 109.

¹⁷ K. Linowski, J. Nowicka, *System terapeutyczny dla więźniów uzależnionych od alkoholu*, Ostrowiec Świętokrzyski 2004, s. 151.

¹⁸ Cz. Galek, *Sytuacja dziecka w rodzinie z problemem alkoholowym*, w: M. Murat, M. Dudek, M. Słodickova, (red.), *Wybrane problemy wychowania*, Krasnystaw 2010, s. 72 - 73. Także, E. Woydyłło, *Wybieram wolność: rzecz o wyzwalaniu się z uzależnień*, Warszawa 1991, s. 88.

¹⁹ K. Linowski, *Problem używania alkoholu przez skazanych młodocianych*, w: S. Bębas (red.), *Wybrane problemy profilaktyki i resocjalizacji*, Radom 2011, s. 292 – 293. Zob. także, M. Beattie, *Koniec współuzależnienia*, Poznań 1994, s. 53.

²⁰ M. Dziewiecki, *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000, s. 10 – 12.

W regionie radomskim, oferta usług terapeutycznych dla osób uzależnionych od alkoholu i ich rodzin jest dość bogata. Oferują ją zarówno instytucje i placówki publiczne, jak również szereg organizacji trzeciego sektora, działających na terenie byłego województwa radomskiego.

Institutionalna pomoc rodzinom alkoholowym na terenie Radomia

Podstawowymi placówkami leczenia alkoholików i ich rodzin są w Radomiu Poradnie Leczenia Uzależnień i Współuzależnienia. Na terenie miasta funkcjonuje trzy takie poradnie. Należy jednak stwierdzić, iż nie dla wszystkich alkoholików i nie we wszystkich stadiach alkoholizmu wystarczające jest leczenie w poradni. Przy złym ogólnym stanie zdrowia pacjenta, czy też w przypadkach alkoholizmu bardziej zaawansowanego konieczne jest leczenie pacjenta na szpitalnym oddziale leczenia odwykowego. W procesie terapii chodzi bowiem o likwidowanie zarówno skutków jak i przyczyn uzależnienia od alkoholu²¹. Stąd w przy Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu w Radomiu zorganizowano oddział leczenia odwykowego. W czasie pobytu pacjenta na oddziale szpitalnym istnieją możliwości wszechstronnego jego zbadania, wykonania badań specjalistycznych, których przeprowadzenie w poradni nie jest możliwe. Pobyt na oddziale szpitalnym pozwala na wykrycie u pacjenta, a potem na leczenie, innych schorzeń występujących obok alkoholizmu, które pogarszając ogólny stan zdrowia pacjenta, uniemożliwiają przeprowadzenie intensywnej kuracji odwykowej²². W warunkach szpitalnych można więc podjąć bardziej intensywne leczenie odwykowe, niż to jest możliwe w warunkach poradni.

Choć leczenie na oddziale szpitalnym różni się od leczenia w poradni stosowanymi metodami, to cel leczenia jest taki sam, zachowanie abstynencji, która w sytuacji choroby alkoholowej jest jedyną drogą odzyskania stabilnej trzeźwości²³. Dlatego też pacjent wypisany z oddziału leczenia odwykowego powinien kontynuować leczenie w poradni, lub uczestniczyć w pracach grupy samopomocowej dla Anonimowych Alkoholików²⁴. Sprzyja to bowiem odzyskaniu trwałej trzeźwości. Do poradni odwykowej można zgłaszać się bezpośrednio, bez skierowania. Ponieważ nieliczni tylko alkoholicy zdają sobie sprawę ze swojej choroby, do poradni zgłosić ich mogą osoby z najbliższego otoczenia, ktoś z rodziny²⁵. Chodzi tu o to, aby rodzina przestała się ukrywać ze swoim problemem. Im wcześniej to nastąpi, tym większe jest prawdopodobieństwo, iż osoba uzależniona uzna swój problem i skorzysta ze specjalistycznej pomocy. Leczenie w poradni nie polega wyłącznie na przyjmowaniu leków przez pacjenta. Co prawda u uzależnionych pacjentów rozpoznaje się wiele różnych zaburzeń zdrowia somatycznego i zaburzeń psychicznych, wymagających uważnego diagnozowania i różnorodnych interwencji medycznych²⁶. Skuteczne usuwanie lub łagodzenie tych zaburzeń jest konieczne, gdyż zjawiska te aktywizują specyficzne dla uzależnienia mechanizmy patologiczne, które

²¹ M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000, s. 98.

²² K. A. Wojcieszek, *Człowiek spotyka alkohol, filozoficzne podstawy wychowania do trzeźwości w ujęciu tomistycznym*, Kraków 2010, s. 97 – 99.

²³ A. Muszyńska – Kutner, *Jak zapobiegać nawrotom picia*, Warszawa 1999, s. 8-9.

²⁴ K. Linowski, J. Nowicka, *System ...*, dz. cyt., s. 64 – 66.

²⁵ M. Dziewiecki, *Nowoczesna ...*, dz. cyt., s.82-83.

²⁶ Tamże, s. 84.

przyczyniają się do dalszego picia alkoholu²⁷. W pierwszym okresie leczenia konieczne jest również przestrzeganie wszystkich wskazań poradni, a przede wszystkim stałe uświadamianie pacjentowi niebezpieczeństwa dla jego zdrowia i życia, związanego z wypiciem alkoholu w trakcie leczenia.

Terapia profesjonalna trwa z reguły od jednego do trzech miesięcy i jest głównie skoncentrowana na pomaganiu osobie uzależnionej w zdemaskowaniu i precyzyjnym poznaniu mechanizmów choroby alkoholowej²⁸. Daje to choremu szansę nabycia kompetencji w panowaniu nad tymi mechanizmami. Terapia profesjonalna jest więc tą fazą, która koncentruje się przede wszystkim na samej chorobie alkoholowej i jej mechanizmach oraz uczy nowych kompetencji w stosunku do własnych emocji²⁹. W mniejszym natomiast stopniu odnosi się do całej sytuacji egzystencjalnej, z której wyrosła choroba alkoholowa. Z tego powodu stanowi bardzo istotny, ale jeszcze wstępny etap na drodze do trwałej trzeźwości. Dlatego po skończonej terapii bardzo pomocne jest włączenie się na stałe w pracę grup Anonimowych Alkoholików, czy Klubów Abstynenta. Na wszystkich etapach powrotu do zdrowia z choroby alkoholowej, bardzo pomocny jest wtedy kontakt z osobami, czy środowiskami, które mogą stać się znakami i świadkami autentycznych wartości i norm moralnych oraz nowego stylu życia. Bardzo wskazany jest w tym względzie kontakt z ruchami samopomocy, czyli grupami Anonimowych Alkoholików i Klubami Abstynenta. Na terenie Radomia funkcjonuje jeden Klub Abstynenta i 16 grup samopomocowych Anonimowych Alkoholików. Kilka z wymienionych grup funkcjonuje przy radomskich parafiach i korzysta z opieki miejscowych duszpasterzy. Diecezjalne Duszpasterstwo Trzeźwości aktywnie wspiera pracę wspólnot AA, organizując wspólne spotkania modlitewne w intencji uzależnionych oraz ich rodzin³⁰. Miejscem spotkań modlitewnych jest Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kalkowie. Jeden raz w miesiącu odbywają się też Msze Święte w intencji trzeźwości narodu w Parafii Miłosierdzia Bożego w Radomiu. W Seminarium Duchownym od wielu lat działa Kleryckie Koło Trzeźwościowe, które organizuje na terenie miasta różnego rodzaju działania wspierające rodziny uzależnionych. Wielu kleryków angażuje się w pracę wolontarystyczną w Stowarzyszeniu Karan, Betania, Zdążyć z Pomocą oraz wielu innych działających na terenie subregionu radomskiego³¹.

Klub Abstynenta, jest to forma wsparcia terapeutycznego i profilaktycznego dla rodzin osób uzależnionych od alkoholu. W klubie spotykają się zarówno osoby uzależnione, które podjęły terapię, jak również ich małżonkowie i dzieci. Formy i metody pracy klubu opierają się na podstawowej zasadzie, jaką jest przestrzeganie abstynencji i propagowanie jej w środowisku. Zachowywanie abstynencji jest koniecznym, ale nie jedynym kryterium powrotu z uzależnienia do zdrowia, fizycznego i stabilności emocjonalnej. Abstynencja, jest „jedynie punktem wyjścia”³², krokiem koniecznym ale nie wystarczającym,

²⁷ K. Linowski, J. Nowicka, *System...*, dz. cyt., s. 63.

²⁸ Tamże, s. 120 – 121.

²⁹ R. Meyer, *Psychopatologia*, Gdańsk 2003, s. 201 – 202.

³⁰ M. Kszczot, *Formy wsparcia ludzi uzależnionych od alkoholu w Duszpasterstwie Trzeźwości Diecezji Radomskiej*, „Pedagogika, Prace Naukowe”, 1/15/2009, s. 80 – 82.

³¹ Tamże.

³² M. Dziewiecki, *Zagrożeni alkoholem, chronieni miłością*, Częstochowa 2007, s. 111.

by wyzdrowieć. Pierwsze takie instytucje powstały w Polsce w latach pięćdziesiątych i działały wyłącznie przy placówkach zajmujących się leczeniem alkoholików. Główna ich rola polega na utrzymywaniu w abstynencji wyleczonych alkoholików. Jest to wydłużone ramię lecznictwa odwykowego w stosunku do osób, które po wyjściu spod opieki lekarskiej, mogłyby na nowo wpaść w nałóg, gdyby pozostawić je bez opieki i pomocy. Klub kontynuuje psychoterapię grupową, choć czyni to odmiennymi środkami niż w poradni czy zakładzie zamkniętym. Radomski Klub Abstynenta „Viktoria” na stałe wpisał się w usługi społeczne świadczone na rzecz alkoholików i ich rodzin. Klub umożliwia swoim członkom korzystanie z różnych form aktywności, organizując zajęcia edukacyjno-informacyjne, terapię grupową, terapię w grupach rodzinnych, muzykoterapię, zajęcia sportowe, turystyczne, rozrywki na trzeźwo, itp. Klubów prowadzi również interwencje w przypadkach przerywania abstynencji, poradnictwo dla rodzin, pogadanki w szkołach, w zakładach pracy, wspieranie w poszukiwaniu pracy, poradnictwo prawne, itd. Klub Abstynenta pełni bardzo ważną rolę, stojąc na straży trzeźwości swoich członków. Z jednej strony pomaga w odzyskaniu zdrowia, z drugiej zaś prowadzi w społeczeństwie działania na rzecz trzeźwości. Ogólnie mówiąc udziela wszechstronnej pomocy w tym pomocy moralnej, finansowej i „życiowej” dla członków klubu i ich rodzin.

Jedną z nowszych placówek terapii uzależnienia od alkoholu jest w Radomiu Ośrodek Terapii i Profilaktyki Uzależnień funkcjonujący od 2008 roku. Jest to placówka niepubliczna, której działalność wpisuje się we współczesne trendy w realizacji polityki pomocy społecznej, polegający na integracji usług³³. W placówce obok terapii ambulatoryjnej, prowadzone jest poradnictwo rodzinne, funkcjonują grupy wsparcia, organizowana jest opieka psychologiczna, prawna, usługi doradcze oraz podejmowana działalność profilaktyczna³⁴. W placówce prowadzona jest psychoterapia indywidualna oraz grupowa skierowana do alkoholików i ich rodzin.

Należy zasygnalizować, iż prowadzona działalność terapeutyczna i profilaktyczna w subregionie radomskim, wobec rodzin alkoholowych opiera się na założeniach Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2005 – 2010 i kolejnej na lata 2011 – 2015. Pomoc środowiskom zagrożonym alkoholizmem w strategii oparto na diagnozie przeprowadzonej w roku 2003 roku gdzie problem ten problem dotyczył 541 rodzin na 12 526 korzystających z pomocy MOPS. Wśród anonsowanych w dokumencie form działalności usługowej wymieniono następujące podmioty realizujące usługi społeczne na rzecz rodzin osób uzależnionych i samych chorych. Działalność Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Działalność Stowarzyszenia Katolicki Ruch Antynarkotyczny KARAN, Funkcjonowanie oddziału Radomskiego MORAR. Ośrodek Terapii Uzależnień, Przychodnie Terapii Uzależnień i Współuzależnienia, Oddział Odwykowy, Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Policyjna Izba Zatrzymań, Świetlice socjoterapeutyczne, Profesjonalne poradnictwo dla uzależnionych i ich rodzin, Telefon zaufania *Linia braterskich serc*, programy profilaktyczne w szkołach, Ośrodki Adopcyjne, Gminny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy.

³³ Grewiński M., Karwacki A., *Pluralizm i międzysektorowa współpraca w realizacji usług społecznych*, Warszawa 2010, s. 23.

³⁴ Profilaktyka w tym ujęciu rozumiana jest jako działania trzeciorzędowe w koncepcji Z. Gasia.

Działalność wybranych organizacji pozarządowych na rzecz przeciwdziałania alkoholizmowi

Organizacją, która na stałe wpisuje się w działania wspierające rodziny dotknięte alkoholizmem jest Caritas Diecezji Radomskiej. Ważnym elementem wsparcia dla rodzin dotkniętych alkoholizmem są działające przy Caritas, grupy samopomocy Anonimowych Alkoholików, *Al Anonu* – dla współuzależnionych oraz grupy dla Dorosłych Dzieci Alkoholików, czy grupy dla dzieci alkoholików *Al Aten*. Caritas prowadzi również jadłodajnię, z której korzystają osoby bezdomne, ubogie, często borykające się z problemem alkoholowym. Obok pomocy materialnej otrzymują wsparcie psychologa, poradę prawną w ramach działań Gminnego Ośrodka Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Na terenie siedziby Caritas funkcjonuje Katolicki Ośrodek Adopcyjno – Opiekuńczy, który cyklicznie realizuje programy wspierające rodziny biologiczne dzieci przebywających w zastępczych formach opieki. Najczęstszym powodem odebrania im dzieci był problem alkoholowy i związana z nim przemoc, lub zaniedbywanie dzieci. W tym kontekście podejmowanie działań na rzecz wyzwolenia z nałogu rodziców osieroconych dzieci jest jak najbardziej zasadne.

Podobne działania podejmowane są również w Publicznym Ośrodku Adopcyjno – Opiekuńczym w Radomiu, współpracującym ze Stowarzyszeniem Słoneczny dom w Radomiu. Obok działań edukacyjnych, informacyjnych, takich jak organizowanie konferencji naukowych na temat trzeźwości, podejmowane są prace ściśle o charakterze terapeutycznym, pomocowym i profilaktycznym. W roku 2011 Stowarzyszenie Słoneczny Dom zorganizowało Regionalną Konferencję Naukową pod hasłem: *Dopóki masz wybór*; w dniu 20 września. Konferencja zgromadziła blisko 200 osób z różnych instytucji, placówek, organizacji i środowisk, których celem działalności jest propagowanie trzeźwości i szeroko rozumiana działalność profilaktyczna. W obradach wzięli udział przedstawiciele Urzędu Miasta, Policji, Kościoła, wielu pedagogów, psychologów oraz wolontariuszy.

Stowarzyszenie Słoneczny Dom realizowało wiele projektów w zakresie terapii uzależnień, terapii rodzinnej dla rodzin borykających się z problemem alkoholowym. Jedną z najciekawszych, w mojej ocenie propozycji, był program *Powroty*, adresowany do osób uzależnionych od alkoholu, które w wyniku ingerencji sądu utraciły prawo do wychowywania własnych dzieci. Udział w terapiach dawał szansę na podjęcie próby leczenia uzależnienia, zmianę dotychczasowego stylu życia i co najważniejsze, szansę na odzyskanie dzieci. Tego rodzaju inicjatywy i działania, profesjonalne, wspierane przez wolontariuszy mają szansę przynieść spodziewane efekty w postaci życia w trzeźwości. Trzeźwość w tym kontekście staje się podstawą do odbudowy więzi rodzinnych i stworzenia nowej jakości życia domowego.

Jedną z interesujących propozycji w systemie pomocy rodzinie jest socjoterapia, która jest prowadzona w wielu świetlicach na terenie Radomia. Oferta wspomnianych placówek adresowana jest głównie do dzieci, które wychowują się w rodzinach dotkniętych alkoholizmem, przemocą i przestępczością. Tego rodzaju placówek na terenie miasta jest dużo, więc wyliczanie ich w tym miejscu nie wydaje się uzasadnione. Świetlica stwarza możliwość zbudowania przestrzeni wychowawczej, w której będą przekazywane

wartości i idee życia w trzeźwości. Wiele świetlic prowadzą organizacje pozarządowe takie jak: Stowarzyszenie *Zdążyć z pomocą*, Stowarzyszenie *Karan*. Świetlice prowadzone są również w wielu parafiach, dla przykładu, świetlica socjoterapeutyczna prowadzona przez księży Pallotyńców na osiedlu Młodzianów, świetlica przy parafii błogosławionej Annuariry na osiedlu Michałów, świetlica Caritas w dzielnicy Glinice oraz wiele innych.

Jedną z pierwszych organizacji działających na terenie Radomia w zakresie terapii i profilaktyki uzależnień jest Stowarzyszenie Katolicki Ruch Antynarkotyczny KARAN. Organizacja, początkowo, ruch, następnie stowarzyszenie, istnieje od 1990 roku. Jego założycielem i liderem jest ks. dr Bronisław Paweł Rosik³⁵. Stowarzyszenie KARAN jest organizacją pozarządową, która działa w obszarze pomocy społecznej. Organizacja pomaga osobom uzależnionym od narkotyków, poprzez prowadzone ośrodki terapeutyczne. Jeden z nich funkcjonuje w Radomiu na ul. Łąkowej³⁶. Jest to pierwsza tego typu organizacja o profilu katolickim, która jest nastawiona na wszechstronną pomoc osobom uzależnionym oraz członkom ich rodzin. Celem działalności Karanu, jest również pomoc terapeutyczna nosicielom wirusa HIV i chorym na AIDS³⁷.

Zasady leczenia pacjentów w Ośrodku opierają się na katolickich założeniach takich jak: miłość oraz poszanowanie drugiego człowieka. Pacjenci zobowiązani są ponadto do przestrzegania m.in. abstynencji narkotycznej, seksualnej i alkoholowej, szczerości we wzajemnych kontaktach, uczestnictwa w prowadzonych zajęciach terapeutycznych; indywidualnych oraz grupowych, uczestnictwa w niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej, a także mają przestrzegać przyjętego rozkładu zajęć oraz poszanowania mienia Ośrodka. Główną powinnością stowarzyszenia jest pomagania osobom znajdującym się w trudnej - sytuacji poprzez udzielanie pomocy terapeutycznej i psychologicznej oraz moralnej³⁸. Ponadto Stowarzyszenie wydaje ulotki oraz broszury obejmujące tematykę uzależnienia. Prowadzi świetlice socjoterapeutyczne dla dzieci ze środowisk zagrożonych uzależnieniami. Dla każdego dziecka organizowana jest pomoc psychologiczno - pedagogiczna, zajęcia edukacyjne, zajęcia rozwijające ich zainteresowania oraz zajęcia socjoterapeutyczne. Wszelka pomoc udzielana przez specjalistów jest nastawiona na poprawienie ich sytuacji psychicznej oraz ma na celu podniesienie ich własnej wartości.

W okrasie wakacyjnym świetlica daje dzieciom możliwość wypoczynku. Organizowane są wyjazdy tzw. Wakacje z Panem Bogiem, których celem jest przekazanie uczestnikom nadrzędnych zasad wypoczynku ważnych dla ich dalszego rozwoju. Czas ten wykorzystywany jest na różnego rodzaju aktywność fizyczną: gry, zabawy, wycieczki. Różne formy spędzania wolnego czasu uświadamiają podopiecznym, że równie dobrze i pięknie można się bawić bez zażywania środków psychoaktywnych. Ponadto, aby dogłębnie przybliżyć problemy uzależnień urządzone są w placówkach oświatowych różnego rodzaju prelekcje i warsztaty z zakresu profilaktyki uzależnień i przeciwdziałania

³⁵ P. Rosik, *Wybór należy do ciebie, poradnik dla młodzieży*, Warszawa 1999, s. 169.

³⁶ Tamże.

³⁷ P. Rosik, *Kościół wobec AIDS*, „Karan” 1999, s. 23 – 32.

³⁸ Wspomniane cele są zakorzenione w Społecznej Nauce Kościoła, oraz nauczaniu Papieskim. Por. Cz. Cekiera, *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1992, s. 235 – 258. Zob. także, A. Długosz, *Narkomania ucieczka donikąd. Co robić, aby chronić dzieci i młodzież przed uzależnieniami*, Częstochowa 2007.

przemocy. KARAN próbuje dotrzeć do wszystkich ludzi i ustrzec przed popadnięciem w uzależnienia, dlatego też wydaje kwartalnik zatytułowany „Narkomanii NIE”.

W działalność Stowarzyszenia od października 2008 roku na stałe, zaangażowali się również klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Ich wzajemna współpraca ma na celu głównie spotkania dzieci z alumnami w świetlicy KARAN. Klerycy prowadzą katechezy, pomagają w odrabianiu lekcji, oraz organizują czas wolny poprzez gry, zabawy oraz śpiew. Dzięki ich pomocy wolontariat KARAN-u dostarcza młodym ludziom wiele radości i przyjemności oraz wyrównuje braki emocjonalnej więzi z rodziną.

Celem pracy terapeutycznej oraz profilaktycznej Stowarzyszenia jest przygotowanie młodego człowieka do trzeźwego życia w społeczeństwie do budowania nowej i wolnej tożsamości do uczenia się na nowo mądrego i realistycznego myślenia na temat własnego życia i postępowania. Każdemu podopiecznemu KARAN daje szansę „nowego życia” zgodnego z jego własnym sumieniem, w którym największą wartością staje się dobro, miłość oraz prawda. Każdy z nich przejmując całkowitą władzę nad swoim życiem mówiąc „Nie” uzależnieniom, a „Tak” godnemu życiu.

Kolejną organizacją, która wpisała się mocno w lokalny system profilaktyki i terapii uzależnień jest Stowarzyszenie Monar. Pierwszy ośrodek Monar, został utworzony w 1978 roku przez Marka Kotańskiego w Głogowie³⁹. W 1981 roku został zarejestrowany pod oficjalną nazwą „Stowarzyszenie Monar”. Obecnie Stowarzyszenie to prowadzi 14 oddziałów Regionalnych w całej Polsce w tym również w Radomiu, gdzie istnieje od 1998 roku pod nazwą „Poradnia Profilaktyki i Terapii Uzależnień MONAR”⁴⁰. Jest organizacją pozarządową, która swoim zasięgiem obejmuje profilaktykę osób niepełnosprawnych i chorych jak również osób uzależnionych.

Profilaktyka Stowarzyszenia oparta została na podstawowych wartościach ważnych dla każdego człowieka, do których zaliczymy: miłość, dobroć, uczciwość, czy też odpowiedzialność za siebie jak również za drugiego człowieka⁴¹. Głównym zadaniem MONAR-u jest przeciwdziałanie narkomanii wśród młodych ludzi, a także pomoc osobom uzależnionym, zagrożonym uzależnieniem bądź osobom po zakończeniu rehabilitacji w ośrodku leczenia narkomanii. Najważniejszym celem profilaktyki Stowarzyszenia jest propagowanie życia młodego człowieka bez środków odurzających, a także nastawione jest na rozwój indywidualny jednostki oraz promocję zdrowia. Do ważnych celów Monar-u zaliczyć możemy ponadto: działalność wspomagającą naukę, oświatę, edukację i wychowanie, promocję i organizację wolontariatu, działania na rzecz osób niepełnosprawnych, pomoc społeczną w tym także pomoc rodzinom oraz osobom zarażonym wirusem HIV.

Ponadto Stowarzyszenie prowadzi zorganizowaną działalność poradniczą dla osób bezdomnych którym oferuje noclegownie, jadłodajnie oraz pomoc specjalistyczną, pomaga osobom samotnym oraz osobą wykluczonym społecznie. Dla tych osób MONAR prowadzi programy terapii alkoholowej, izbę chorych dla osób bezdomnych oraz

³⁹ P. Karpowicz (red.), *Marek Kotański, człowiek i jego dzieło*, Białystok 2004, s. 233.

⁴⁰ P. D. Rogers, L. Goldstein, *Narkotyki i nastolatki*, Gdańsk 2007, s. 215.

⁴¹ M. Kotański, *Ty zaraziłeś ich narkomania*, Warszawa 1984, s. 8.

punkt pomocy psychologiczno-prawnej. Misją Ruchu MONAR jest działanie na korzyść każdego człowieka, który znalazł się w trudnej sytuacji i który potrzebuje troski w celu znalezienia odpowiedniej i prawidłowej drogi życia. Zwraca uwagę na godne życie bez narkotyków, na czynienie dobra oraz otwartość i wrażliwość na drugiego człowieka. Skuteczna profilaktyka to przede wszystkim wychowawca. Czyli ktoś taki kto w sposób realistyczny, uczy dojrzałej postawy wobec życia, kto fascynuje młodego człowieka perspektywą życia w miłości i radości.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe uwagi, pragnę zasygnalizować, iż największe szanse na trwałe zmiany, w życiu alkoholika, daje udział w profesjonalnej terapii, zakończony włączeniem się do określonej grupy wsparcia, o charakterze samopomocowym. Szansą na zmianę życia rodzin, borykających się z uzależnieniem, jednego ze swoich członków, są działające w lokalnym środowisku, instytucje i organizacje świadczące szereg usług, na rzecz przeciwdziałania uzależnieniom, oraz minimalizowania ich skutków. W środowisku radomskim najbardziej rozpowszechnioną i ogólnie dostępną jest oferta grup anonimowych alkoholików, sieć świetlic socjoterapeutycznych, punktów konsultacyjnych oraz ośrodków terapeutycznych. Obok instytucji państwowych i samorządowych, funkcjonują prężnie organizacje pozarządowe, dając świadectwo istnienia społeczeństwa obywatelskiego w regionie.

Cieszy fakt, iż w obliczu narastających problemów związanych z alkoholizmem, pojawia się coraz więcej organizacji społecznych, chcących pomagać osobom uzależnionym oraz ich rodzinom. Osoby skupione w tych organizacjach są coraz lepiej wykształcone i coraz lepiej przygotowane do pracy. Stwarza to szansę, na to, iż jakość usług społecznych regionu, w zakresie profilaktyki i terapii alkoholizmu, będzie wzrastać, ku pełnej ich profesjonalizacji.

Praca na rzecz wychowania młodego pokolenia Polaków w trzeźwości, jest zadaniem priorytetowym dla samorządów, organizacji społecznych, szkół, Kościoła oraz wszystkich, którym powierzono troskę nad dziećmi.

Bibliografia:

- Auleytner J., *Polityka społeczna w Polsce i na świecie*, Warszawa 2011.
- Beattie M., *Koniec współuzależnienia, jak przestać kontrolować życie innych i zacząć troszczyć się o siebie*, Poznań 1994.
- Bębas S., Adamczyk – Bębas W., *Wybrane aspekty pedagogiki resocjalizacyjnej*, Radom 2011.
- Cekiera C., *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*, Lublin 1992.
- Długosz A., *Narkomania ucieczka donikąd. Co robić, aby chronić dzieci i młodzież przed uzależnieniami*, Częstochowa 2007.
- Cichła J., *Kiedy mama pije to bije. Oblicza matek – alcoholiczek stosujących przemoc wobec dzieci*, w: R. Ilnicka, J. Cichła (red.), *Resocjalizacja od tradycji do współczesności, wybrane konteksty*, Głogów 2010.

- Durasiewicz A., *Sytuacja socjalna rodziny radomskiej*, Kida J. (red.), Biuletyn Informacyjny – diagnoza socjalna regionu radomskiego, 1/2007, Radom 2007.
- Dycht M., *Problemy edukacyjne i społeczne dziecka z płodowym zespołem alkoholowym (FAS)*, w: S. Bębas. (red.) *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, Radom 2011.
- Dziewiecki M., *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000.
- Dziewiecki M., *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2000.
- Dziewiecki M., *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2000.
- Dziewiecki M., *Zagrożeni alkoholem, chronieni miłością*, Częstochowa 2007.
- Galek Cz., *Sytuacja dziecka w rodzinie z problemem alkoholowym*, w: M. Murat, M. Dudek, M. Slodickova, (red.), *Wybrane problemy wychowania*, Krasnystaw 2010.
- Gąsior K., *Zagrożenie alkoholizmem wśród dorastających dziewcząt*, w: I. Pufal – Struzik, (red.) *Młodzież a patologie i zagrożenia społeczne*, Kielce 2011.
- Gjorgiewska J., *Rodzina z problemem alkoholowym jako środowisko wychowawcze dzieci i młodzieży*, w: S. Bębas, E. Jasiuk, (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011.
- Grewiński M., Karwacki A., *Pluralizm i międzysektorowa współpraca w realizacji usług społecznych*, Warszawa 2010.
- Hyb L., *Alkoholizm i jego skutki dla rodziny i społeczeństwa*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011.
- Karpowicz P., (red.) *Marek Kotański, człowiek i jego dzieło*, Kreator, Białystok 2004.
- Kotański M., *Ty zaraziłeś ich narkomanią*, PZWL, Warszawa 1984.
- Kszczot M., *Formy wsparcia ludzi uzależnionych od alkoholu w Duszpasterstwie Trzeźwości Diecezji Radomskiej*, „Pedagogika, Prace Naukowe”, 1/15/2009.
- Linowski K., Nowicka J., *System terapeutyczny dla więźniów uzależnionych od alkoholu*, Ostrowiec Świętokrzyski 2004.
- Linowski K., *Problem używania alkoholu przez skazanych młodocianych*, w: S. Bębas (red.), *Wybrane problemy profilaktyki i resocjalizacji*, Radom 2011.
- Łopatko J., *Ubóstwo w Polsce, skala, dynamika, struktura*, w: R. Szarfenberg, C. Żołędowski, M. Theiss (red.), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne perspektywa poznawcza*, Warszawa 2010.
- Matejek J., Zdebska E., *Dziecko w systemie pomocy społecznej – rodzinna opieka zastępcza i wybrane aspekty wsparcia instytucjonalnego*, w: T. Sakowicz, K. Gąsior, B. Zawadzka (red.), *Dziecko w rodzinie nadzieje i zagrożenia*, Kielce 2011.
- Meyer R., *Psychopatologia*, Gdańsk 2003.
- Moroń D., *Organizacje pozarządowe jako sieć wsparcia klientów pomocy społecznej w Polsce*, w: M. Gagacka, K. Głębicka (red.), *Lokalne sieci wsparcia*, Radom 2010.
- Muszyńska – Kutner A., *Jak zapobiegać nawrotom picia*, Akuracik, Warszawa 1999.
- Ochmański M., *Alkoholizm rodziców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*, Lublin 2001.
- Osiatyński W., *Alkoholizm, grzech czy choroba*, Warszawa 2005.
- Przybyła A., *Zagrożenia współczesnych polskich rodzin*, [w:] A. Kubów, J. Szczepaniak (red.), *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, Wrocław 2010.
- Rogers P. D., Goldstein L., *Narkotyki i nastolatki*, Gdańsk 2007.
- Rosik P., *Kościół wobec AIDS*, „Karan” 1999.

Rosik P., *Wybór należy do ciebie, poradnik dla młodzieży*, „Karan” 1999.

Szczepaniak J., *Subsydiarność w polityce społecznej wobec rodziny w warunkach współczesnych – między ideą a rzeczywistością*, w: A. Kubów, J. Szczepaniak (red.), *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, Wrocław 2010.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi z dnia 26 października 1992 roku z późn. Zmianami. Dz. U Nr 82, poz. 230.

Wojcieszek K. A., *Człowiek spotyka alkohol, filozoficzne podstawy wychowania do trzeźwości w ujęciu tomistycznym*, Kraków 2010.

Andrzej Gołębiowski, doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno – Ekonomicznej w Łodzi. Adiunkt na Wydziale Nauczycielskim Politechniki Radomskiej w Instytucie Kultury Fizycznej i Pedagogiki. Członek Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej Oddział w Radomiu. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych oraz redaktor kilku opracowań książkowych.

mgr Paweł Brudek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

System rodzinny jako środowisko integralnej profilaktyki alkoholizmu

Obraz pijanego człowieka, zataczającego się na ulicy, tak naturalnie wkomponował się w naszą codzienność, iż wydaje się, że coraz trudniej uświadamiamy sobie ważność i skalę problemu, jakim jest plaga alkoholizmu. Tymczasem szacuje się, iż w naszym kraju ok. 2,5 miliona ludzi pije alkohol w nadmiernych ilościach; liczbę alkoholików wymagających leczenia określa się na ponad 700 tysięcy, zaś ilość osób uwikłanych w podkulturę pijacką ocenia się na blisko 30% społeczeństwa¹. Ktoś powie: „To tylko cyfry!”. Trzeba jednak pamiętać, że za cyframi i analizami stoi zawsze konkretny człowiek. Mając to na uwadze, rodzi się pytanie: Jak zapobiegać problemom związanym z nadużywaniem i uzależnieniem od alkoholu? Wyniki licznych badań, jak również zdroworozsądkowa analiza rzeczywistości wskazują, iż wśród czynników najskuteczniej zapobiegających eskalacji zjawiska alkoholizmu, są czynniki związane z właściwie funkcjonującym systemem rodzinnym². Rodzina bowiem, jak zauważa Satir, jest nie tylko miejscem biologicznych narodzin człowieka, ale także podstawowym środowiskiem jego twórczego rozwoju³. W takim ujęciu system rodzinny staje się ważnym obszarem działań w zakresie profilaktyki uzależnień. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie specyficznej roli, jaką spełnia grupa rodzinna w ramach integralnego przeciwdziałania problemom alkoholowym wśród młodzieży.

Systemowe rozumienie rodziny

Na gruncie psychologii istnieje różnorodność podejść teoretycznych, w ramach których rozpatrywana jest problematyka rodziny. Do najbardziej powszechnych Plopa zalicza między innymi: teorię sieci, teorię przywiązania, teorię biegu życia rodzinnego, teorię roli oraz teorię systemu rodzinnego⁴. Ta ostatnia, w opinii wielu współczesnych autorów, stanowi najczęściej preferowaną dziś perspektywę badawczą⁵. Wynika to zapewne z faktu, iż pozwala ona na stworzenie „użytecznego i inspirującego modelu do rozumienia

¹ Por. B. Habrat, *Zaburzenia psychiczne spowodowane przyjmowaniem substancji psychoaktywnych*, w: A. Bilikiewicz, (red.), *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 2007, s. 242-248.

² I. Namysłowska, B. T. Woronowicz, M. Bogulas, A. Beauvale, *Obraz relacji rodzinnych w oczach osób uzależnionych od alkoholu i ich partnerów małżeńskich*, „Alkoholizm i Narkomania” nr 3-4/2004, s. 173-185.

³ V. Satir, *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk 2002, s. 9-11.

⁴ M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007, s. 17-25.

⁵ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992; M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Lublin 2008; A. Kalus, *Funkcjonowanie systemu rodziny adopcyjnej. Analiza psychologiczna*, Opole 2009; D. Krok, *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, w: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010, s. 359; J. Kubitsky, *Vademecum terapeuty rodzinnego*, Warszawa 2010.

zarówno rodziny, uwzględniając jej historię, proces rozwoju, aktualną strukturę i wzory relacji, jak i jej miejsca w hierarchii innych systemów żywych⁶.

Systemowe rozumienie rodziny ściśle łączy się ideami, które legły u podstaw ogólnej teorii systemów autorstwa Bertalanffyego⁷. Psychologiczna analiza fenomenu rodziny, w ramach tego paradygmatu, każe widzieć w niej złożoną strukturę, którą współtworzą określone grupy osób, pozostających w stosunku do siebie w relacji zależności, dzielących wspólną historię, przeżywających jakiś stopień uczuciowej więzi oraz wprowadzających określone strategie interakcji istotne dla indywidualnych członków rodziny i grupy jako całości⁸. Z definicji tej jasno wynika, iż rodzina nie jest jedynie sumą zupełnie niezależnych – autonomicznych względem siebie jednostek, ale absolutnie nową ich kompozycją, stanowiącą integralną całość, odznaczającą się wysokim stopniem dynamiczności i wzajemnych powiązań. Stąd też wszelkiego rodzaju zmiany dokonujące się bądź w strukturze systemu rodzinnego, bądź w konkretnej osobie, współtworzącej ów system, powodują zmiany w całej rodzinie oraz posiadają wyraźny wpływ na wszystkich jej członków⁹.

Na system rodzinny składają się różne podsystemy. Kubitsky określa je mianem „zależnych od siebie elementów – rodziców, dzieci, krewnych – tworzących określoną całość”¹⁰. Przynależność do określonego podsystemu nie ma charakteru wyłącznego, bowiem każdy przedstawiciel rodziny może należeć jednocześnie do różnych podsystemów. Najważniejszym subsystemem rodzinnym jest subsystem małżeński, gdyż to on daje początek rodzinie i stanowi o jakości jej funkcjonowania¹¹.

System rodzinny, podobnie jak każdy inny system biologiczny czy społeczny, posiada swoje granice, które z jednej strony organizują codzienne życie rodziny, z drugiej zaś, strzegą autonomii i prywatności każdego z jej członków¹². W ramach systemu rodzinnego wyodrębnia się trzy rodzaje granic: pomiędzy rodziną a jej otoczeniem (granice zewnętrzne), między poszczególnymi subsystemami rodzinnymi oraz między konkretnymi osobami współtworzącymi system (granice wewnętrzne)¹³. Dla właściwego funkcjonowania systemu rodzinnego fundamentalne znaczenie posiada jasność i przepuszczalność jego zewnętrznych i wewnętrznych granic. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby granice systemu zapewniały członkom rodziny możliwość uczestnictwa w szerszych grupach społecznych i swobodne realizowanie należnych im funkcji bez naruszenia rodzinnej tożsamości¹⁴.

⁶ B. Józefik, *Rozwój myślenia systemowego a terapia rodzin*, w: L. Górnjak, B. Józefik (red.), *Ewolucja myślenia systemowego w terapii rodzin. Od metafory cybernetycznej do dialogu i narracji*, Kraków 2003, s. 22.

⁷ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 9-11.

⁸ M. Plopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2008, s. 15.

⁹ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna ...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁰ J. Kubitsky, *Vademecum ...*, dz. cyt., s. 15.

¹¹ M. Braun-Gałkowska, *Poznanawanie systemu rodzinnego*, Lublin 2007, 9-11.

¹² J. Kubitsky, *Vademecum ...*, dz. cyt., s. s. 31-35.

¹³ M. Braun-Gałkowska, *Profilaktyka życia rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1/2002, s. 14-21.

¹⁴ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna ...*, dz. cyt., s. 17-19.

Obok granic na jakość życia małżeńskiego i rodzinnego istotny wpływ posiadają także reguły, rządzące funkcjonowaniem systemu rodzinnego. Stanowią one bowiem pewną gwarancję przewidywalności życia rodziny, a tym samym cenne źródło zaspokojenia podstawowych potrzeb jej członków. Ponadto reguły wewnątrzsystemowe jasno określają stopień intymności między członkami rodziny, wytyczają zasady współpracy oraz wskazują na to, co stanowi normę zachowania. Rodzaj reguł, w oparciu o które funkcjonuje dany system rodzinny, wiele mówi o jego specyfice¹⁵.

Analizując rodzinę w perspektywie systemowej, ważne jest również odwołanie się do kilku najistotniejszych ogólnych właściwości, charakteryzujących system rodzinny. Pierwszą z nich jest homeostaza rodzinna, czyli dynamiczna równowaga systemu rodzinnego, pozwalająca na zachowanie jego tożsamości, a także ułatwiająca mu procesy adaptacyjne, związane z zaistniałymi zmianami. Homeostaza, w takim rozumieniu, stanowi istotny czynnik, wpływający na jakość systemu rodzinnego, głównie poprzez fakt umożliwienia i ułatwienia systemowi rodzinnemu adekwatnego przystosowania się do zmieniających się wymagań czy sytuacji¹⁶. Drugą z właściwości systemu jest zasada ekwifinalności i ekwipotencjalności. Ekwifinalizm oznacza możliwość pojawienia się podobnych rezultatów końcowych przy zaistnieniu różnych stanów początkowych. Z kolei ekwipotencjalność zakłada, że analogiczne uwarunkowania początkowe mogą doprowadzać do zupełnie odmiennych skutków¹⁷. Kolejnym elementem, specyfikującym system rodzinny, związany jest z pojęciem sprzężenia zwrotnego. Oznacza ono „oddziaływanie skutków określonego zjawiska (np. zachowania, emocji) na jego przyczynę”¹⁸. Wskazuje ono również na cyrkularny charakter wzajemnych oddziaływań elementów systemu, dzięki czemu „zachowania poszczególnych osób wzajemnie się modyfikują”¹⁹. Sprzężenia zwrotne odgrywają istotną rolę w systemie rodzinnym, bowiem, jak zauważają Klein i White, pozwalają ustalić w jakim stopniu przeszłe finalne rezultaty pozostają w zgodności z celami systemu, a w związku z tym dają możliwość wprowadzenia niezbędnych korekt²⁰.

Podsumowując warto zauważyć, iż myślenie o małżeństwie i rodzinie w kategoriach systemowych może rodzić pewne trudności. Braun-Gałkowska stwierdza, iż wynikają one z faktu, że nie jest łatwo ująć naraz wszystkie elementy systemu i związki jakie zachodzą między nimi, a cyrkularne wyjaśnienie przyczyn nie pozwala na jednoznaczne interpretacje. Z drugiej jednak strony autorka podkreśla, że całościowe podejście do rodziny wydaje się być znacznie bliższe złożonej rzeczywistości rodzinnej, aniżeli poznawanie wyizolowanych jej elementów, a tym samym pozwala na bardziej właściwe i pełne ujmowanie problematyki rodziny²¹.

¹⁵ J. Kubitsky, *Vademecum ...*, dz. cyt., s. 36-38.

¹⁶ T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009, s. 51-52

¹⁷ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001, s. 8-9.

¹⁸ J. Kubitsky, *Vademecum ...*, dz. cyt., s. 65.

¹⁹ T. Gosztyła, *Rodzinne uwarunkowania dojrzałej religijności młodzieży*, Lublin 2010, s. 57.

²⁰ T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009, s. 48.

²¹ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna ...*, dz. cyt., s. 14.

Integralne ujęcie profilaktyki alkoholizmu

W świetle literatury psychologicznej choroba alkoholowa stanowi poważny czynnik dysfunkcyjności rodziny. Staje się ona bowiem przyczyną konfliktów małżeńskich, trudności wychowawczych, wewnątrzrodzinnej agresji, a nierzadko prowadzi również do rozpadu systemu rodzinnego²². Pojawia się zatem konieczność podjęcia konkretnych działań, które zahamują proces rozwoju patologii. W obszarze tych działań pierwszeństwo należy przyznać profilaktyce, czyli, najogólniej rzecz ujmując, odpowiednio wczesnemu zapobieganiu skutkom, jakie generuje alkoholizm²³. Okazuje się jednak, iż podejmowane dotychczas działania profilaktyczne, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Dziewiecki postuluje, iż może to być spowodowane aspektowym podejściem do problemu²⁴. Dlatego też dzisiaj coraz częściej preferowany jest model działań profilaktycznych, opartych o podstawowe założenia integralnej profilaktyki uzależnień²⁵. Za punkt wyjścia przyjmuje się tu kompleksową i realistyczną analizę szeregu czynników i okoliczności, mogących generować i utrwalać w młodym człowieku błędną postawę względem alkoholu. W centrum zainteresowania stawia się nie problem związany z używaniem, nadużywaniem i uzależnieniem od alkoholu, lecz osobę ludzką wraz z całym jej egzystencjalnym kontekstem. Chodzi tu zatem o holistyczne spojrzenie na rozwój młodego człowieka i środowisko jego życia, aby w procesie wychowania i nauczania umiejętnie wspomagać go w zdobywaniu coraz większej dojrzałości osobowej²⁶.

Integralne podejście do profilaktyki alkoholizmu odznacza się więc całościowością w zakresie celów i obszarów działania. Ową całościowość należy rozumieć dwojako. Z jednej strony, chodzi tu o osobowe podejście do wychowanka i dostrzeżenie oraz docenienie w nim bogactwa ludzkiej natury, którą konstituują takie wymiary jak: wymiar fizyczny, intelektualny, emocjonalny, społeczny, moralny, religijny i duchowy. Z drugiej strony, podkreśla się tu konieczność holistycznego ujmowania zagrożeń, pojawiających się na poszczególnych etapach rozwojowych. Stąd też w ramach zintegrowanej profilaktyki uzależnień za nieodzowną uznaje się współpracę z grupami i środowiskami społecznymi, z którymi związany jest młody człowiek²⁷.

Model oddziaływań profilaktycznych, bazujący na całościowej wizji człowieka, ma na celu wspierać integralny rozwój osobowościowy jednostki. Dokonuje się to przede wszystkim poprzez: (1) promowanie i porządkowanie bogactwa pragnień i aspiracji; (2) promowanie dojrzałej wolności; (3) promowanie dojrzałości religijnej²⁸.

Promowanie i porządkowanie wielości pragnień oraz aspiracji stanowi bardzo ważny obszar działań profilaktycznych. W ramach tego obszaru dąży się do pogłębienia w młodym człowieku świadomości własnych potrzeb i pragnień oraz efektywnego ich

²² P. Brudek, *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcjonalności rodziny*, w: D. Krok, P. Landwójto-wicz (red.), *Rodzina ...*, dz. cyt., s. 309-325.

²³ M. Dziewiecki, *Integralna profilaktyka uzależnień w szkole*, Kraków 2005, s. 4.

²⁴ M. Dziewiecki, *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2001, s. 123-133.

²⁵ M. Dziewiecki, *W kierunku profilaktyki zintegrowanej*, „Wychowawca” nr 11/2011, s. 7-9.

²⁶ M. Dziewiecki, *Nowoczesna ...*, dz. cyt., s. 141-142.

²⁷ M. Dziewiecki, *W kierunku ...*, dz. cyt., s. 8.

²⁸ M. Dziewiecki, *Podstawy profilaktyki uzależnień*, w: M. Dziewiecki (red.), *Nowe przesłanie nadziei. Podręcznik duszpasterstwa trzeźwości*, Warszawa 2000, s. 123.

podtrzymania, a także do budzenia w młodzieży ukrytych czy zaniedbanych dotąd pragnień oraz ideałów. Konieczna jest tu umiejętność solidnego ich uporządkowania i zhierarchizowania, wymagająca często od młodej osoby olbrzymiego nakładu pracy. Dlatego w ramach zintegrowanego podejścia do profilaktyki alkoholizmu ważne jest wzbudzanie i podtrzymywanie w wychowanku pozytywnej motywacji do ciągłego pogłębiania wglądu w siebie – we własne potrzeby oraz prawdziwe motywy postępowania²⁹.

Kolejnym działaniem, wspierającym rozwój młodego człowieka, jest wychowywanie go do wolności. Chodzi tutaj o umiejętność dokonywania świadomych wyborów, które wiążą się z określonym systemem wartości oraz odnoszą się do hierarchii konkretnych celów, wyznaczających kierunek podejmowanych działań i zamiarów. Umiejętność ta posiada charakter prewencyjny. Pozwala bowiem zrozumieć istotę wolności i dzięki temu w znacznym stopniu ograniczyć to, co stanowi o jej realnym zagrożeniu. Realizacja tego zadania może być wspierana przez takie działania wychowawcze, jak: stawianie wychowankom realistycznych wymagań, uczenie dyscypliny i czujności, egzekwowanie od młodych ponoszenia konsekwencji za swe błędne decyzje³⁰. Ostatnią już formą przedsięwzięć profilaktycznych jest promocja dojrzałej religijności. Zdaniem Jaworskiego, dojrzałą religijność należy rozumieć jako pełną zaangażowania formę realizacji kontaktu człowieka z Osobą Boga. W kontakcie tym jednostka, zachowując w pełni status podmiotu, podejmuje partnerski dialog z Bogiem prowadzący ostatecznie do głębokiego przeżycia spotkania z Nim i wprowadzanie wychowanka w taką relację z Bogiem, która staje się dla młodego człowieka źródłem życia w miłości i prawdzie oraz siły do przewycięzania różnych życiowych kryzysów³¹. W takim ujęciu religijność niesie ze sobą nie tylko redukcję niepokojów i lęków, ale również pomaga odnaleźć sens życia i zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Podstawowym celem integralnej profilaktyki uzależnień jest kreowanie w młodym człowieku dojrzałej postawy wobec życia. Tego typu działania, skupiając się nie tyle na alkoholu i jego szkodliwości, lecz na integralnie pojętej osobie ludzkiej, okazują się być bardziej skuteczne.

Znaczenie rodziny w integralnej profilaktyce alkoholizmu

Integralna profilaktyka uzależnień nie jest ideą oderwaną od rzeczywistości, lecz realizuje się w określanych środowiskach życia społecznego³². Wśród nich uprzywilejowaną pozycję posiada system rodzinny. Odgrywa on bowiem priorytetową rolę w procesie wychowania³³. Fakt ten uchodzi za oczywisty, ponieważ to właśnie w kręgu najbliższych osób młody człowiek odkrywa w sobie szlachetne pragnienia oraz ideały, uczy się korzystać z cennego daru wolności oraz kształtuje dojrzałą religijność, wyrażającą się w głębokiej relacji z Bogiem³⁴. Mając to na uwadze, warto bliżej przyjrzeć się roli, jaką odgrywa system rodzinny w ramach integralnej profilaktyki alkoholizmu.

²⁹ M. Dziewiecki, *Nowoczesna ...*, dz. cyt., s. 150-155.

³⁰ M. Dziewiecki, *Wychowanie, a wolność*, www.opoka.org.pl, (18. 11. 2005).

³¹ M. Dziewiecki, *Nowoczesna ...*, dz. cyt., s. 163.

³² M. Dziewiecki, *W kierunku ...*, dz. cyt., s. 8.

³³ Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia ...*, dz. cyt., s. 32-35.

³⁴ J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny*, Łomianki 2005, s. 245-275.

W literaturze przedmiotu właściwie funkcjonujący system rodzinny uchodzi za zasadniczy czynnik, chroniący w zakresie zdrowia psychicznego i fizycznego. Stanowi on bowiem cenne źródło różnorodnych form wsparcia dla swoich członków w sytuacji przeżywanych przez nich kryzysów i trudności³⁵. Wyniki wielu badań potwierdzają, iż świadomość możliwości uzyskania adekwatnej pomocy ze strony najbliższych w niesprzyjających okolicznościach życia przyczynia się do efektywniejszego radzenia sobie ze stresem, a w konsekwencji udaremnia nieprawidłowości w stanie zdrowia i rozwój chorób somatycznych³⁶. Zdrowie, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym, stanowi ważny kontekst integralnego rozwoju młodego człowieka. Stanowi ono zatem również ważny aspekt działań profilaktycznych. Okazuje się bowiem, iż wśród predyktorów uzależnienia alkoholowego u młodzieży wyróżnia się coraz częściej zaburzenia w obszarze zdrowia psychicznego, takie jak patologiczny lęk czy depresja. Na gruncie nauki pytanie, czy lęk i depresja są przyczyną nadużywania alkoholu, czy też są jego skutkami, wciąż pozostaje otwarte. Niemniej jednak istnieją badania, które dowodzą, iż problemy alkoholowe są wtórne względem zaistniałych dolegliwości psychicznych. Kushner i Sher, badając studentów cierpiących na zaburzenia lękowe, stwierdzili, iż dwukrotnie częściej, w porównaniu z osobami, u których nie zdiagnozowano tego typu problemów, spełniały one kryteria DSM-III, dotyczące nadużywania lub uzależnienia od alkoholu. Z kolei Deykin wraz ze współpracownikami wykazał blisko czterokrotnie częstsze, aniżeli w grupie kontrolnej, ujawnianie się wielkiego zespołu depresyjnego wśród badanych, którzy nadużywali alkoholu³⁷. W opracowaniach poświęconych zaburzeniom okresu dzieciństwa i adolescencji, w celu wyjaśnienia etiopatogenezy choroby psychicznej, obok czynników genetycznych czy neurobiologicznych, wskazuje się wyraźnie także na warunkowania rodzinne³⁸. Wynika to z faktu, iż „rodzina jest miejscem, w którym dziecko przeżywa podstawowe interakcje międzyludzkie”³⁹. Stąd też dysfunkcjonalność systemu rodzinnego, zakłócająca właściwy przebieg tych interakcji, bardzo często ujawnia się w obszarze życia psychicznego dziecka lub adolescenta w postaci różnorodnych zaburzeń. Kępiński, usiłując ukazać związek pomiędzy klimatem rodzinnego domu, a kondycją psychiczną jednostki stwierdza: „Rozmawiając z chorym, często potrafimy odtworzyć atmosferę rodzinną, w której on wzrastał, i widzimy, jak silnie wpłynęła ona na sposób widzenia otaczającego świata i na sposoby reagowania”⁴⁰. Zdrowy system rodzinny w znacznym stopniu warunkuje więc dobrą kondycję psychofizyczną swoich członków⁴¹.

³⁵ I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, Warszawa 2008, s. 166-169.

³⁶ N. Ogińska-Bulik, Z. Juczyński, *Osobowość. Stres a zdrowie*, Warszawa 2008, s. 58-59.

³⁷ M. Lewicka, *Picie alkoholu przez młodzież: czynniki ryzyka i konsekwencje*, „Alkohol i Nauka” nr 3/1999, www.psychologia.edu.pl

³⁸ P.C. Kendall, *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji. Mechanizmy zaburzeń i techniki terapeutyczne*, Gdańsk 2004; M. Oleś, *Jakość życia młodzieży w zdrowiu i w chorobie*, Lublin 2010; A. Kulik, *Zmęczenie przewlekłe u nastolatków. Charakterystyka psychologiczna*, Lublin 2010.

³⁹ M. Orwid, *Czynniki psychospołeczne w psychiatrii dzieci i młodzieży*, w: I. Namysłowska (red.), *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Warszawa 2007, s. 47.

⁴⁰ A. Kępiński, *Poznanie chorego*, Kraków 2002, s. 153.

⁴¹ B. Józefik, *Problematyka więzi w anoreksji i bulimii psychicznej*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 101-122; Sz. Chrzastowski, *Między nadmierną bliskością a odrzuceniem – rodziny osób z rozpoznaniem zaburzeń osobowości lub*

Z punktu widzenia profilaktyki uzależnień należy zatem podkreślić prewencyjną rolę funkcjonalnej rodziny w zakresie zachowań związanych z używaniem, nadużywaniem i uzależnieniem od alkoholu. Dla młodego człowieka właściwie funkcjonujące środowisko rodzinne stanowi naturalną przestrzeń ochrony zdrowia psychicznego. Przeciwdziała ono w znacznym stopniu powstaniu i eskalacji zaburzeń, które w swoim przebiegu i konsekwencjach, mogą prowadzić do patologicznego picia.

Charakteryzując system rodzinny w aspekcie jakości jego funkcjonowania i związanych z nią oddziaływań profilaktycznych, szczególną uwagę zwraca się na relację małżeńską. Jest to ze wszech miar słuszny sposób myślenia, gdyż kształtowanie klimatu rodzinnego domu przypada w pierwszej kolejności małżonkom jako „architektem rodziny”⁴². Należy jednak pamiętać, iż relacja małżeńska nie wyczerpuje bogactwa rodzinnego życia. W ramach systemu rodzinnego za istotne uznaje się również interakcje zachodzące pomiędzy dziećmi a rodzicami⁴³. W świetle najnowszych badań pozytywna więź dziecka z ojcem i matką stanowi jeden z najistotniejszych czynników, decydujących o powodzeniu prowadzonych działań profilaktycznych⁴⁴. Trafnym kontekstem teoretycznym, umożliwiającym pełniejsze zrozumienie znaczenia jakości relacji rodzic-dziecko dla rozwoju i życia człowieka, jest teoria przywiązania Bowlby’ego. Zgodnie z tą koncepcją, więź łącząca dziecko z osobą opiekuna, posiada unikalny charakter. Wynika on przede wszystkim z czasu trwania tej więzi (przywiązanie z zasady trwa całe życie) oraz z silnego zaangażowania emocjonalnego – tworzenie, utrzymanie, zerwanie i odnowienie relacji przywiązania zawsze łączy się z przeżywaniem intensywnych emocji⁴⁵. Autor ten wyróżnił trzy podstawowe wzorce relacji, określane jako style przywiązania: bezpieczny, unikający oraz lękowo ambiwalentny⁴⁶. Bezpieczny wzorzec przywiązania kształtuje się wówczas, gdy dziecko żywi przekonanie, iż opiekun (matka i ojciec) zapewni mu ochronę w sytuacjach zagrożenia oraz zabezpieczy realizację egzystencjalnych potrzeb⁴⁷. Ta postać przywiązania stanowi konieczny warunek właściwego rozwoju emocjonalno-społecznego oraz intelektualnego osoby, a także decyduje o sposobie, w jaki będzie ona budowała intymne relacje z innymi w okresie dorosłości⁴⁸. W tym kontekście adaptacyjna więź, łącząca dziecko z rodzicem, jawi się jako cenne źródło realizacji elementarnych ludzkich potrzeb, takich jak potrzeba miłości, potrzeba przynależności czy potrzeba bezpieczeństwa⁴⁹. Zaspokojenie tych potrzeb pozwala jednostce na rozwój własnych potencjalności,

schizofrenii, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 123-146.

⁴² V. Satir, *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk 2002, s. 137.

⁴³ M. de Barbaro, *Struktura rodziny*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 50-51.

⁴⁴ E. Jastrun, *W poszukiwaniu nowych dróg*, „Świat Problemów” nr 12/2001, s. 31.

⁴⁵ D. Senator, *Główne tezy teorii przywiązania*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 19.

⁴⁶ M. Kielar-Turska, M. Białecka-Pikul, *Wczesne dzieciństwo*, w: B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2007, s. 65.

⁴⁷ M. Jelińska, *Religijność w ujęciu teorii przywiązania*, w: J. Krokos M., Ryś (red.), *Czy rozum jest w konflikcie z wiarą? W X Rocznice Encykliki Fides et Ratio*, Warszawa 2009, s. 157-173.

⁴⁸ H. Liberska, *Teorie rozwoju psychicznego*, w: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 98.

⁴⁹ M. Kaźmierczak, T. Rostowska, *Percepcja relacji małżeńskich i poziom empatii a jakość życia*,

związanych z wiedzą, uzdolnieniami, zainteresowaniami oraz umożliwia jej osiągnięcie zamierzonych celów⁵⁰. Inspiruje tym samym do podejmowania działań transgresyjnych, odznaczających się ekspansywnością, twórczością, ekspresyjnością, dzięki którym zyskuje ona możliwość ciągłego przewyżczania własnych ograniczeń i niedoskonałości⁵¹.

Wydaje się więc, iż trudno przecenić znaczenie prawidłowo ukształtowanej relacji rodzicielskiej dla realizacji podstawowych założeń modelu integralnej profilaktyki uzależnień. Staje się to bardziej zrozumiałe w sytuacji zaistnienia patologicznej- zdezorganizowanej-więzi pomiędzy dzieckiem a opiekunem. Stanowi ona bowiem „czynnik ryzyka zaburzeń psychicznych, zaburzeń zachowania i osobowości zarówno w dzieciństwie, adolescencji, jak i w dorosłości”⁵². Jeden z badaczy tej problematyki J. Bowlby uważa, iż nieprawidłowości w rozwoju więzi przywiązania wiążą się w dużym stopniu z depresją, fobiami, trudnościami w zakresie relacji interpersonalnych oraz skłonnościami samobójczymi⁵³. W literaturze przedmiotu odnajdujemy badania, których wyniki potwierdzają, że wśród adolescentów spożywanie alkoholu ściśle koreluje z rozważaniem, planowaniem, uśłowianiem oraz popełnieniem samobójstwa⁵⁴.

Z powyższego wynika, iż jakość relacji między dzieckiem a rodzicem znacząco wpływa na wszechstronny rozwój jednostki oraz rozstrzyga o charakterze tego wpływu. Stąd też na płaszczyźnie szeroko zakrojonych działań profilaktycznych szczególną rolę, w ramach systemu rodzinnego, przypisuje się podsystemowi rodzicielskiemu. W procesie wychowania rodzice pozostają dla dziecka niekwestionowanymi autorytetami w zakresie preferowanych postaw oraz wyznawanych przekonań i wartości. Młody człowiek na drodze obserwacji ich zachowań uczy się rozróżniać to, co dobre, od tego, co złe; to, co wartościowe, od tego, co niegodne uwagi⁵⁵. Fakt ten posiada istotne znaczenie w kwestii kształtowania w młodym człowieku postawy wobec alkoholu oraz innych substancji psychoaktywnych. Wśród niektórych badaczy istnieje przeświadczenie, iż pozytywne zachowania rodziców, odnoszące się do spożywania alkoholu, związane są z inicjowaniem i kontynuowaniem picia przez młodzież⁵⁶. Okazuje się, iż to w dużej mierze od stosunku rodziców do alkoholu zależy późniejsza postawa dziecka wobec substancji uzależniających⁵⁷.

w: T. Rostowska, A. Pplińska (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Warszawa 2010, s. 110-111.

⁵⁰ C. Rogers, *On Becoming a Person*, Boston 1961, s. 24.

⁵¹ J. Koziński, *Psychotransgresjonizm – zarys nowego paradygmatu*, w: J. Koziński (red.), *Nowe idee w psychologii*, Gdańsk 2009, s. 333.

⁵² D. Senator, *Więź zdezorganizowana jako czynnik ryzyka patologii w dzieciństwie i dorosłości*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 43-62.

⁵³ J. Bowlby, *Una base sicura. Applicazioni cliniche della teoria dell'attaccamento*, Milano 1989, s. 58-59; za: P. Marchwicki, *Teoria przywiązania Bowlby'ego*, „Seminare” nr 23/2006, s. 375.

⁵⁴ M. Lewicka, *Picie alkoholu przez młodzież: czynniki ryzyka i konsekwencje*, „Alkohol i Nauka” nr 3/1999, www.psychologia.edu.pl.

⁵⁵ Por. A. L. Pervin, O. P. John, *Osobowość – teoria i badania*, Kraków 2002, s. 484-492; P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Warszawa 2005, s. 210-212.

⁵⁶ M. Lewicka, *Picie ...*, dz. cyt.

⁵⁷ Europejski Program Badań Ankietyowych w szkołach na temat Używania Alkoholu i Narkotyków ESPAD Raport z Badań Ogólnopolskich, Warszawa 1999, www.parpa.pl, (03. 04. 2003).

Dlatego też jednym z najistotniejszych aspektów profilaktyki alkoholowej jest współpraca z rodzicami, która realizuje się na trzech podstawowych poziomach: (1) edukowanie i poszerzanie wiedzy; (2) doskonalenie umiejętności wychowawczych; (3) stymulowanie interakcji rodzinnych. Jeżeli idzie o przekaz wiedzy, to odnosi się on najczęściej do szeroko pojętych zagadnień związanych z alkoholem i chorobą alkoholową oraz rozwoju dziecka i jego relacji z rodzicami. W tej sferze mieści się również informowanie wpięrcw o destruktywnym wpływie picia jednego lub obojga rodziców na dzieci, następnie zaś o znaczeniu reguł panujących w rodzinie alkoholowej oraz o symptomach mogących wskazywać na zwiększone ryzyko lub nawet pojawienie się już u dziecka problemów alkoholowych. Obok przekazu wiedzy nieocenioną rolę posiada także podjęcie przez rodziców trudu permanentnego rozwoju własnych umiejętności wychowawczych oraz stymulowania relacji rodzinnych. Ów trud ma zmierzać w kierunku budowania otwartej i opartej na szacunku postawy rodzica względem dziecka, uznającej je za autonomiczny element systemu rodzinnego. Niezastąpioną pomocą w realizacji tego celu jest profesjonalna literatura poświęcona temu zagadnieniu. Korzystanie z niej może właściwie ukierunkować działania wychowawcze rodziców, którzy podejmują się tego zadania w duchu odpowiedzialności i z pełną świadomością trudności z nim związanych, jak również znacząco przyczynić się do odpowiedzialnego ustosunkowania się dziecka względem wielu substancji uzależniających, do których dzisiaj posiada coraz swobodniejszy dostęp⁵⁸.

Analizując podsystem rodzicielski w kontekście jego znaczenia dla prowadzonych działań profilaktycznych, należy również zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywa on w kwestii wspierania rozwoju moralnego i religijnego młodego człowieka. Braun-Gałkowska przez wychowanie rozumie „pomoc w rozwoju, czyli w zbliżaniu się do wartości najważniejszych, takich jak dobro, prawda, miłość”⁵⁹. W takim ujęciu wychowanie zakłada troskę rodziców o wzrost dziecka w aksjologicznym i religijnym wymiarze jego funkcjonowania. Kohlberg, uchodzący za jednego z najwybitniejszych badaczy rozwoju moralnego, stwierdza, iż osiągnięcie odpowiednio wysokiego stadium rozumowania moralnego, stanowi warunek konieczny wysoce moralnego postępowania⁶⁰. Dojrzała moralność staje się zatem podstawą właściwej oceny podejmowanych działań. Ocena ta w znacznym stopniu zależy od przyjętego uprzednio systemem wartości. Badania nad skutecznością programów profilaktycznych wykazały, iż w dużej mierze jest ona uwarunkowana zdolnością wychowanków do interioryzacji podstawowych norm moralnych oraz wartości duchowych⁶¹. Interioryzacja ta staje się możliwa dopiero w żywym kontakcie z rodzicem czy wychowawcą, których zadaniem jest wprowadzenie dziecka w świat wartości⁶². Preferencje aksjologiczne rodziców określają zatem sposób wartościowania dziecka. Stąd ważne jest, aby wyznawali oni takie wartości, które pozwolą młodemu człowiekowi na integralny rozwój osobowy, chroniąc jednocześnie przed ryzykownymi zachowaniami, związanymi z używaniem oraz nadużywaniem alkoholu. Trafne wydaje się być w tym

⁵⁸ L. Cierpiałkowska, *Alkoholizm. Przyczyny, leczenie profilaktyka*, Poznań 2001, s. 223.

⁵⁹ M. Braun-Gałkowska, *Psychologia ...*, dz. cyt., s. 214.

⁶⁰ P. O. Żylicz, *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2010, s. 16.

⁶¹ E. Jastrun, *W poszukiwaniu nowych dróg*, „Świat Problemów” nr 12/2001, s. 31.

⁶² Por. B. Żurakowski, *Wychowanie do wyboru wartości*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie osobowe*, Kraków 2011, s. 197-208.

kontekście spostrzeżenie Popielskiego, który uznaje, iż „znaczenie wartości w życiu i dla życia ludzi jest nieusuwalne, niezbywalne i niezastępowane (...), gdyż w pełni żyć można tylko w relacji do świata wartości”⁶³.

W podsumowaniu zaprezentowanych treści należy stwierdzić, iż system rodzinny stanowi podstawowe środowisko dla działań prewencyjnych, związanych z używaniem, nadużywaniem i uzależnieniem od alkoholu, realizowanych w oparciu o podstawowe założenia integralnej profilaktyki uzależnień. Rodzina bowiem, stwarzając młodemu człowiekowi optymalne warunki wszechstronnego rozwoju, przeciwdziała powstawaniu i eskalacji zaburzeń psychicznych, które w swoim przebiegu i skutkach, mogą prowadzić do patologicznego picia. Ponadto, właściwie funkcjonujący system rodzinny, umożliwiając zawiązanie i utrzymanie adaptacyjnej więzi między rodzicem a dzieckiem, pozwala młodemu człowiekowi na realizację egzystencjalnych potrzeb oraz przyczynia się do interioryzacji podstawowych norm moralnych i religijnych. Wspiera tym samym proces integracji osobowej, który warunkuje zajęcie dojrzałej postawy względem alkoholu. Powyższe wnioski mogą stać się cenną inspiracją do prowadzenia bardziej skutecznych działań profilaktycznych oraz podejmowania dalszych badań nad znaczeniem funkcjonalnego środowiska rodzinnego w przeciwdziałaniu problemom alkoholowym wśród młodzieży.

Bibliografia:

- Adamski F., *Małżeństwo i rodzina – instytucja społeczna i wspólnota miłości*, w: F. Adamski (red.), *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, Kraków 2009.
- Bajda J., *Rodzina miejscem Boga i człowieka. Wokół zagadnienia integralnego powołania rodziny*, Łomianki 2005.
- Barbaro de M., *Struktura rodziny*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999.
- Braun-Gałkowska M., *Poznanwanie systemu rodzinnego*, Lublin 2007.
- Braun-Gałkowska M., *Profilaktyka życia rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1/2002.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa*, Lublin 2008.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992.
- Brudek P., *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcyjności rodziny*, w: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010.
- Chrzastowski SZ., *Między nadmierną bliskością a odrzuceniem – rodziny osób z rozpoznaniem zaburzeń osobowości lub schizofrenii*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010.
- Cierpiałkowska L., *Alkoholizm. Przyczyny, leczenie profilaktyka*, Poznań 2001.
- Drożdżowicz L., *Ogólna teoria systemów*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999.
- Dziewiecki M., *Integralna profilaktyka uzależnień w szkole*, Kraków 2005.
- Dziewiecki M., *Nowoczesna profilaktyka uzależnień*, Kielce 2001.
- Dziewiecki M., *Podstawy profilaktyki uzależnień*, w: M. Dziewiecki (red.), *Nowe przesłanie nadziei. Podręcznik duszpasterstwa trzeźwości*, Warszawa 2000.

⁶³ K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008, s. 23.

- Dziewiecki M., *W kierunku profilaktyki zintegrowanej*, „Wychowawca” nr 11/2011.
- Dziewiecki M., *Wychowanie a wolność*, www.opoka.org.pl.
- Europejski Program Badań Ankietowych w szkołach na temat Używania Alkoholu i Narkotyków ESPAD Raport z Badań Ogólnopolskich*, Warszawa 1999.
- Gosztyła T., *Rodzinne uwarunkowania dojrzałej religijności młodzieży*, Lublin 2010.
- Habrat B., *Zaburzenia psychiczne spowodowane przyjmowaniem substancji psychoaktywnych*, w: A. Bilikiewicz, (red.), *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, Warszawa 2007.
- Heszen I., Sęk H., *Psychologia zdrowia*, Warszawa 2008.
- Jastrun E., *W poszukiwaniu nowych dróg*, „Świat Problemów” nr 12/2001.
- Jaworski R., *Typologie religijności*, w: S. Głaz (red.), *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*, Kraków 2006.
- Jelińska M., *Religijność w ujęciu teorii przywiązania*. w: J. Krokos, M. Ryś (red.), *Czy rozum jest w konflikcie z wiarą? W X Rocznice Encykliki Fides et Ratio*, Warszawa 2009.
- Józefik B., *Problematyka więzi w anoreksji i bulimii psychicznej*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010.
- Józefik B., *Rozwój myślenia systemowego a terapia rodzin*, w: L. Górnica, B. Józefik, (red.), *Ewolucja myślenia systemowego w terapii rodzin. Od metafory cybernetycznej do dialogu i narracji*, Kraków 2003.
- Kalus A., *Funkcjonowanie systemu rodziny adopcyjnej. Analiza psychologiczna*, Opole 2009.
- Kaźmierczak M., Rostowska T., *Percepcja relacji małżeńskich i poziom empatii a jakość życia*, w: T. Rostowska, A. Pplińska (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Warszawa 2010.
- Kendall P., *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji. Mechanizmy zaburzeń i techniki terapeutyczne*, Gdańsk 2004.
- Kępiński A., *Poznanie chorego*, Kraków 2002.
- Kielar-Turska M., Białecka-Pikul M., *Wczesne dzieciństwo*, w: B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2007.
- Kozielecki J., *Psychotransgresjonizm – zarys nowego paradygmatu*, w: J. Kozielecki (red.), *Nowe idee w psychologii*, Gdańsk 2009.
- Krok D., *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, w: D. Krok, P. Landwójtowicz (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010.
- Kubitsky J., *Vademecum terapeuty rodzinnego*, Warszawa 2010.
- Lewicka M., *Picie alkoholu przez młodzież: czynniki ryzyka i konsekwencje*, „Alkohol i Nauka” nr 3/1999.
- Liberska H., *Teorie rozwoju psychicznego*, w: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011.
- Marchwicki P., *Teoria przywiązania Bowlby’ego*, „Seminare” nr 23/2006.
- Mariański J., *Między nadzieją a zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej*, Lublin 1998.

Nagórny J., *Nauczyciel wobec współczesnych wyzwań moralno-społecznych*, www.wychowawca.pl.

Namysłowska I., Woronowicz B., Bogulas M., Beauvale A., *Obraz relacji rodzinnych w oczach osób uzależnionych od alkoholu i ich partnerów małżeńskich*, „Alkoholizm i Narkomania” nr 3-4/2004.

Ogińska-Bulik N., Juczyński Z., *Osobowość. Stres a zdrowie*, Warszawa 2008.

Oleś M., *Jakość życia młodzieży w zdrowiu i w chorobie*, Lublin 2010. Kulik A., *Zmęczenie przewlekłe u nastolatków. Charakterystyka psychologiczna*, Lublin 2010.

Oleś P., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Warszawa 2005.

Orwid M., *Czynniki psychospołeczne w psychiatrii dzieci i młodzieży*, w: I. Namysłowska (red.), *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Warszawa 2007.

Płopa M., *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2008.

Płopa M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Kraków 2007.

Popielski K., *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Lublin 2008.

Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca a jakość życia*, Kraków 2009.

Ryś M., *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001.

Satir V., *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk 2002.

Senator D., *Główne tezy teorii przywiązania*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010.

Senator D., *Więź dezorganizowana jako czynnik ryzyka patologii w dzieciństwie i dorosłości*, w: B. Tryjarska (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010.

Żurkowski B., *Wychowanie do wyboru wartości*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie osobowe*, Kraków 2011.

Żylicz P., *Psychologia moralności. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2010.

mgr Paweł Brudek - kapłan diecezji opolskiej. W roku 2000 rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu. W roku 2006 przyjął święcenia kapłańskie i uzyskał tytuł magistra teologii na podstawie pracy zatytułowanej *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcyjności rodziny*. W latach 2007-2011 odbył studia magisterskie z zakresu psychologii na KUL, które ukończył z wyróżnieniem prezentując pracę zatytułowaną *Religijność a jakość relacji małżeńskiej*. Obecnie jest doktorantem w Katedrze Psychologii Klinicznej Dorosłych Instytutu Psychologii KUL. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z satysfakcją z małżeństwa, starością, religijnością, uzależnieniami oraz psychoterapią. Współpracuje z dwumiesięcznikiem *Trzeźwymi bądźcie*. Czynnie uczestniczy w konferencjach naukowych organizowanych przez krajowe ośrodki akademickie. Jest autorem artykułów naukowych i popularno naukowych między innymi takich jak: *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcyjności rodziny*; *Pełny rozwój osobowy u podstaw nauczania i wychowania w Niższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej*; *Uwarunkowania szczęścia małżonków*; *Wyptyń na głębie. Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*.

dr Dariusz Sarzała

Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

Problem narkomanii wśród więźniów w perspektywie profilaktyki i terapii uzależnień

Wśród licznych problemów budzących coraz większy niepokój współczesnych społeczeństw budzi narkomania, która stała się jednym z najpoważniejszych przejawów patologii społecznej o szerokim zasięgu i dużej dynamice rozwojowej¹. Zjawisko narkomanii przybrało wymiar ogólnospołeczny², także w naszym kraju i stanowi przedmiot wnikliwego zainteresowania nie tylko ze strony przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, lecz także budzi liczne obawy społeczne, zwłaszcza w środowiskach wychowawczych. Wpływ na taki stan rzeczy ma przede wszystkim proces rozpowszechniania się narkomanii³, zwłaszcza wśród osób najmłodszych oraz skala skutków i rozmiarów zagrożeń związanych z tym zjawiskiem.

Narastający problem narkomanii w środowisku otwartym powoduje, że coraz więcej osób nim dotkniętych trafia do zakładów karnych i wymaga specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych oraz resocjalizacyjnych. Sytuacja taka stawia więc przed resocjalizacją penitencjarną nowe wyzwania nie tylko w sferze oferty terapeutycznej i resocjalizacyjnej, lecz także wskazuje na potrzebę wypracowania nowych bardziej skutecznych form prewencji i profilaktyki. Problem ten ma szerszy wymiar jeśli popatrzymy na różnego typu instytucje totalne, gdzie narkotyki traktowane są jako jeden z szeroko występujących „środków odreagowania”. Kwestie te podejmowane są w polskiej pedagogice dopiero od kilku lat a pierwszą szerszą publikacją odnoszącą się do zagrożeń narkotykowych w instytucji totalnej jest praca M. Jędrzejko o zjawisku narkomanii w armii⁴.

¹ Łuczak E., *Przemiany w rozwoju zjawiska narkomanii*, Pułtusk 2004; J. Sierosławski, *Analiza wzorów używania narkotyków oraz związanych z tym problemów wśród użytkowników narkotyków w dwóch miastach*, Warszawa 2007.

² Zob. M. Jędrzejko (red.), *Narkomania, spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009. Autor ten pisze m.in. tak: *Należy jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że narkotyki w ostatnim czasie stały się popularne nie tylko wśród młodzieży, a nawet dzieci, lecz także w wielu środowiskach osób dorosłych i zaczęły docierać niemal do wszystkich grup społecznych oraz stanowić „atrakcyjne” źródło rozrywki, zwiększania wydolności zawodowej, ograniczenia zmęczenia lub „odreagowania stresu”. W konsekwencji stały się one stałym elementem zarówno „życia weekendowego” oraz wakacyjnego „wypoczynku” jak i środkiem zwiększającym aktywność zawodową, a także „skutecznym sposobem” radzenia sobie ze stresem i problemami codziennego życia. Ponadto zjawisko narkomanii obejmuje obecnie swym zasięgiem osoby wywodzące się z różnych środowisk, nie tylko z tzw. „nizin społecznych”, lecz prowadzących także intensywną aktywność zawodową oraz pełniących eksponowane role społeczne.* Zob. także *Narkotyki i paranarkotyki*, M. Jędrzejko, P. Jabłoński, Warszawa 2011.

³ M. Jędrzejko, R. Biskupski, w: *Narkomania – charakter i skala problemu*, w: M. Jędrzejko (red.), *Patologie społeczne*, Pułtusk 2006, s. 187 – 237.

⁴ Zob. M. Jędrzejko, *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Warszawa 2006 s. 136 i dalsze.

W niniejszej publikacji dokonano analizy oddziaływań terapeutycznych adresowanych do więźniów uzależnionych od narkotyków z uwzględnieniem specyfiki prowadzonych oddziaływań oraz programów z zakresu profilaktyki uzależnień od środków odurzających i substancji psychotropowych realizowanych przez więziennictwo oraz ich regulacji prawnych. Wskazano również na znaczenie tego rodzaju oddziaływań w procesie readaptacji społecznej, i potrzebę ich szerszego uwzględnienia w prowadzonej pracy penitencjarnej.

Narkomania jako problem penitencjarny

Przemiany jakie następują w rozprzestrzenianiu się zjawiska na przestrzeni ostatnich lat w środowisku otwartym znajdują także odzwierciedlenie wśród zwiększającej się liczby osób dotkniętych problemem narkomanii, trafiających do zakładów karnych i aresztów. Świadczy o tym nie tylko wzrastający popyt na narkotyki wśród więźniów (coraz częściej są bowiem ujawniane przypadki przemytu środków odurzających i substancji psychoaktywnych poza mury zakładów karnych oraz wysoka liczba skazanych uzależnionych środków odurzających lub psychotropowych⁵.

Problem narkomanii w zakładach karnych sygnalizują także przedstawiciele polskiego więziennictwa, podkreślając, iż wśród ujawnionych przypadków zdarzeń zagrażających porządkowi w więzieniach najwięcej notowanych jest ujawnień środków psychotropowych i odurzających, co sprawia, że na dalsze miejsce, pod względem skali przemytu, schodzi zarówno alkohol jak i inne środki oraz niebezpieczne narzędzia⁶.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Psychiatrii i Neurologii w 2001 roku oraz niemiecką firmę biotechniczną Profos AG w 2006 roku⁷, pozwoliły na wyciągnięcie następujących wniosków:

- około 1/5 wszystkich skazanych zażywała okazjonalnie narkotyki przed pobytem w zakładzie karnym lub areszcie śledczym
- wśród najczęściej zażywanych przez skazanych środków odurzających lub psychotropowych dominowały leki nasenne i uspokajające, marihuana, haszysz, amfetamina, sterydy anaboliczne oraz w mniejszych ilościach halucynogeny, kokaína i ecstazy
- kontakt z w/w środkami narkotycznymi miało w izolacji więziennej w zależ-

⁵ W 2010 roku oddziaływaniami terapeutycznymi w związku z uzależnieniem od środków odurzających lub psychotropowych zostało objętych łącznie 1668 skazanych uzależnionych. Zob. A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie więziennego systemu terapii skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych*, w: T. Głowik (red.), *Oddziaływania penitencjarne i terapeutyczne w zakładach karnych i aresztach śledczych w 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 65 – 67.

⁶ Biuletyn Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, 2007, Biuletyn z posiedzenia: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (NR 126) Nr 2158/V kad. 28.06.2007. Kancelaria Sejmu Biuro Komisji Sejmowych. Wypowiedź Pawła Nasiłowskiego – zastępcy dyrektora generalnego Służby Więziennej w dniu 28 czerwca 2007 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła Cezarego Grabarczyka (PO), przewodniczącego Komisji:– kontynuującej rozpatrywanie informacji Ministra Sprawiedliwości nt. aktualnej sytuacji w więziennictwie, s. 12.

⁷ K. Dubiel, A. Majcherczyk, *Polski system terapii skazanych uzależnionych od narkotyków*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 52-53/2006, s. 51-72.

- ności od grupy wiekowej od 22 do 33% osób pozbawionych wolności
- ankietowani funkcjonariusze i więźniowie ocenili, że dostępność środków narkotycznych w trakcie odbywania kary jest bardzo duża.

Na problem narkomanii w polskich zakładach karnych wskazują m.in. coraz częściej ujawniane, przypadki przemytu środków odurzających i substancji psychoaktywnych poza mury ich murów⁸. Analizy prowadzone przez więziennictwo wskazują na tendencję wzrostową, która zaznaczyła się zwłaszcza od 2000 r. i utrzymuje się na wysokim poziomie: 2000 r. w więzieniach narkotyki zostały wykryte 159 razy; 2003 r. takich przypadków odnotowano już 584; 2004 r. – 594; 2005 r. – 718; 2006 r. – 703; 2007 r. – 622; 2009 r. – 445, dla porównania alkohol - 54.

Wśród najczęściej przemyconych narkotyków na teren zakładów penitencjarnych można wymienić takie jak: amfetamina, marihuana, haszysz, tabletki ecstasy. Zdarzają się przypadki wykrycia: kokainy, heroiny, LSD, morfiny, grzybów halucynogennych, a także nowego rodzaju narkotyku syntetycznego PCP⁹.

Niewielkim optymizmem napawać może fakt, iż w większości przypadków przemyt narkotyków na teren więzień dotyczy małych ilości substancji odurzających, przeznaczonych głównie na użytek własny odbiorcy ponieważ zdarzają się także próby jednorazowego przemytu większych ilości, np. 2105 g amfetaminy, 394 tabletki amfetaminy, 40 g kokainy, 52 kulki marihuany o średnicy 0,5 cm każda czy 1 kg haszyszu¹⁰.

Najczęściej stosowany i „najbezpieczniejszy” sposób stanowi ukrycie narkotyku w paczce żywnościowej. Nawet bowiem w przypadku, kiedy narkotyki zostają w paczce wykryte, to i tak adres nadawcy nie jest prawdziwy i nikt nie ponosi odpowiedzialności karnej, co zachęca więźniów do wykorzystywania tej formy przerzutu niedozwolonych środków na teren zakładu. Innym często stosowanym sposobem przemytu, chociaż bardziej ryzykownym, są próby przenoszenia narkotyków przez więźniów powracających z widzeń i przepustek poza terenem zakładu karnego oraz rodziny podczas widzeń. W tym przypadku w razie ujawnienia narkotyku grozi odpowiedzialność karna, jednak często nie powstrzymuje to więźniów przed podejmowaniem tego rodzaju prób.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że są to oficjalnie stwierdzone przypadki przemytu narkotyków. Natomiast nie sposób zobrazować ciemnej liczby udanych prób przemytu tego typu środków na teren zakładów karnych i aresztów śledczych.

Na podstawie danych zebranych na temat substancji psychoaktywnych, od których uzależnieni byli skazani objęci terapią w 2010 roku (n=1160) można także wskazać na rodzaj najczęściej zażywanych przez uzależnionych więźniów tego rodzaju substancji. Pierwsze miejsce zajmuje politoksykomania (453 przypadki), następnie uzależnienie od innych niż kokaina środków stymulujących (głównie amfetamina -

⁸ Analiza stanu ładu, dyscypliny i nastrojów w jednostkach organizacyjnych służby więziennej w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2003 roku, (kwiecień 2004). Warszawa (Centralny Zarząd Służby Więziennej, maszynopis), s. 18–19.

⁹ K. Dubiel, *Narkotyki i narkomania w systemie penitencjarnym*, w: W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana*, Kraków, s. 177.

¹⁰ Tamże.

298 przypadków), natomiast na trzecim miejscu znalazło się uzależnienie od opiatów (234 przypadki)¹¹.

Problemem oddziaływań penitencjarnych adresowanych do osób pozbawionych wolności, dotkniętych problemem narkomanii, polskie więziennictwo zajęło się już na początku lat 80. W latach 1981 i 1984 roku przeprowadzone zostały bowiem pierwsze badania dotyczące narkomanii w polskich zakładach karnych. Liczbę skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych oceniono wówczas następująco: 1981 rok – 180 osób, 1984 rok – 454 więźniów¹². W Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych (CZZK), zaczęto wówczas tworzyć uregulowania prawne dotyczące działalności przeciwnarkotycznej wobec osób przebywających w jednostkach penitencjarnych¹³. Powstały jednocześnie przy szpitalach więziennych pierwsze oddziały dla narkomanów, które nazywano pododdziałami detoksykacyjnymi.

Istotne zmiany dotyczące oddziaływań penitencjarnych m.in. wobec osób uzależnionych wprowadził Kodeks Karny Wykonawczy (KKW) z dnia 6 czerwca 1997 roku wraz z późniejszymi zmianami ustanawiając 3 systemy odbywania kary pozbawienia wolności (art. 81): programowanego oddziaływania, terapeutyczny, zwykły¹⁴.

Obecnie polskie więziennictwo, zgodnie z przepisami obowiązującego Kodeksu karnego wykonawczego, prowadzi wobec skazanych uzależnionych oddziaływania resocjalizacyjne w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Artykuł 96 kkw stanowi: „W systemie terapeutycznym odbywają karę skazani z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, w tym skazani za przestępstwo określone w art. 197-203 Kodeksu karnego, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie – wymagający oddziaływania specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej”.

W praktyce oznacza to prowadzenie dwóch równoległych oddziaływań:

- niwelującego stopień wykołejenia społecznego w tym przestępczego
- terapeutycznego likwidującego uzależnienie.

W zakładach karnych przebywają również więźniowie uzależnieni od innych niż alkohol i narkotyki środków odurzających, do których nierzadko należą substancje o działaniu przeciwbólowym, nasennym, uspokajającym, stymulującym nastrój, a przede wszystkim halucynogennym. Osoby uzależnione zarówno alkoholicy, jak i narkomani o znacznym stopniu uzależnienia wymagają jednak odmiennych i specjalnych oddziaływań penitencjarnych. W związku z tym w zakładach karnych prowadzone jest leczenie,

¹¹ A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie ...*, dz. cyt., s. 64.

¹² T. Kolarczyk, *Skazani używający środków odurzających lub psychotropowych*, w: *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, Warszawa 1988.

¹³ Należy jednak zaznaczyć, że działalność tego rodzaju była również podejmowana wcześniej przez więziennictwo. Na początku lat 60. utworzono bowiem oddziały dla wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych, które dawały możliwość leczenia osób uzależnionych od narkotyków, lecz skazani narkomani stanowili w nich jedynie niewielką grupę nozologiczną.

¹⁴ D. Sarzała, *Resocjalizacyjny wymiar kary pozbawienia wolności*, w: T. Gardocka (red.), *Kary długoterminowe*, Warszawa 2006, s. 147-171.

terapia, rehabilitacja i resocjalizacja osób uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych, a określone działania w tym zakresie prowadzi personel przeszkolony w kwestii zapobiegania uzależnieniom przy jednoczesnej współpracy z organami i instytucjami państwowymi, a także organizacjami społecznymi, których zadaniem jest niesienie pomocy osobom dotkniętym problemem alkoholizmu i narkomanii.

Prawne regulacje dotyczące resocjalizacji i terapii osób uzależnionych odbywających karę pozbawionych wolności

W obecnej kodyfikacji karno-wykonawczej nie przewiduje się stosowania przymusu resocjalizacyjnego w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności. Fakt ten znajduje wyraz w nowym kodeksie karnym wykonawczym z 6 czerwca 1997 roku, w którym dokonano istotnych zmian dotyczących celów, funkcji kary pozbawienia wolności i sposobów jej wykonania. Więzień – narkoman ma więc możliwość decydowania o tym, czy chce skorzystać z oferty resocjalizacyjno-terapeutycznej. Ustawodawca zrezygnował bowiem z przymusowych oddziaływań resocjalizacyjnych, które przewidywał kodeks karny wykonawczy z 1969 roku¹⁵, na rzecz koncepcji woliwotno-decyzyjnej. W efekcie zarówno terapia, jak i resocjalizacja stanowią obecnie ofertę adresowaną do skazanych przez państwowe organy wykonawcze, z której mogą oni, ale nie muszą, skorzystać¹⁶.

Nowe ujęcie kary pozbawienia wolności, nakreślone w obowiązującym aktualnie kodeksie karnym wykonawczym, w swych ogólnych założeniach odchodzi od poddawania skazanego dyscyplinie i rygorom jako podstawowym środkiem oddziaływania, a zmierza do upodmiotowienia osoby odbywającej karę. W myśl art. 67 kkw celem wykonywania kary pozbawienia wolności jest wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw. Ustawodawca zwrócił jednocześnie uwagę, że w oddziaływaniach na skazanego potrzebna jest jego aktywna współpraca w korygowaniu dotychczasowych nastawień i nawyków. Nie może być to zatem działanie czysto zewnętrzne, podejmowane bez zgody oraz aktywnego udziału skazanego. Resocjalizacja i terapia stały się więc uprawnieniem i ofertą ze strony organu wykonawczego, z której osoba pozbawiona wolności może, lecz nie musi z niej skorzystać.

Przyjęte regulacje mają istotne znaczenie dla osób uzależnionych od narkotyków, gdyż wyraźnie wskazują, że resocjalizacja, obejmująca w przypadku tej kategorii osób w pierwszej kolejności leczenie i terapię, stanowi ich prawo, a nie obowiązek.

Rezygnacja z koncepcji przymusu resocjalizacyjnego nie jest jednak bezwzględna. Kodeks karny wykonawczy¹⁷ (Kkw) przewiduje bowiem dwa wyjątki

¹⁵ Zgodnie z art. 61 kkw z 1969 roku na skazanym ciążył obowiązek poddania się zarządzonemu przez lekarza leczeniu odwykowemu. Natomiast w przypadku odmowy można było w stosunku do niego zastosować przymus bezpośredni. Zob. ustawa z 19 kwietnia 1969 roku - Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 1969 r., nr 13, póź. 98 ze zm.).

¹⁶ Zob. D. Sarzała, *Prawne regulacje dotyczące zjawiska narkomanii a problem prewencji i profilaktyki*, w: M. Jędrzejko (red.), *Narkomania, spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009; M. Jędrzejko, P. Jabłoński, *Narkotyki i paranarkotyki*, Warszawa 2011, s. 17 i dalsze.

¹⁷ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy. Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.*).

od fakultatywnej resocjalizacji skazanego. Zgodnie z art. 116 pkt 3 kkw skazany ma obowiązek przestrzegania przepisów określających zasady i tryb wykonywania kary, w szczególności poddania się - niezależnie od obowiązków określonych w przepisach o zwalczaniu chorób zakaźnych, wenerycznych i gruźlicy, alkoholizmu i narkomanii - przewidzianym przepisami badaniom, leczeniu, zabiegom lekarskim, sanitarnym oraz rehabilitacji. Przepis ten wskazuje zatem, iż poddanie się przez osobę pozbawioną wolności leczeniu i rehabilitacji należy do jej obowiązków. Artykuł 117 kkw mówi, że: skazanego, u którego stwierdzono uzależnienie od alkoholu albo środków odurzających lub psychotropowych oraz skazanego za przestępstwo określone w art. 197-203 kk popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, obejmuje się za jego zgodą odpowiednim leczeniem i rehabilitacją, a w razie jej braku - o stosowaniu leczenia lub rehabilitacji orzeka sąd penitencjarny. Treść powyższego artykułu wskazuje, że ustawodawca nie pozostawił w zasadzie wyboru ani skazanym, w przypadku których stwierdzone zostało uzależnienie, ani personelowi zakładów karnych. Art. 117 kkw posiadający kluczowe znaczenie dla analizowanego zagadnienia, ponieważ akcentuje zasadę dobrowolnego leczenia narkomanów pozbawionych wolności, przewiduje jednocześnie swoisty przymus terapii - w przypadku braku zgody skazanego o obowiązku leczenia lub rehabilitacji orzeka sąd penitencjarny.

W kodeksie karnym wykonawczym z dnia 6 czerwca 1997 roku wraz z późniejszymi zmianami w art. 81 określone zostały 3 systemy odbywania kary pozbawienia wolności: programowanego oddziaływania, terapeutyczny, zwykły. Artykuł 96 kkw mówi, że: w systemie terapeutycznym odbywają karę skazani z niepsychozytycznymi zaburzeniami psychicznymi”, w tym skazani za przestępstwo określone w art. 197–203 kodeksu karnego, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie – wymagający oddziaływania specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej. Artykuł ten został umieszczony w 3 oddziale rozdziału X Kkw, w którym mówi się o wykonaniu i indywidualizacji kary pozbawienia wolności. Jest to ważna informacja, gdyż art. 67 § 2 stanowi o zindywidualizowanych oddziaływaniach podejmowanych wobec skazanego w ramach tych systemów w celu kształtowania u niego społecznie pożądaných postaw (por. art. 67 § 1).

Skazani do systemu terapeutycznego kierowani są w przypadku potrzeby oddziaływań specjalistycznych, a zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej i rehabilitacji. System ten jest więc systemem przechodnim o czym świadczy o tym fakt, iż w przypadku gdy skazany narkoman nie wymaga oddziaływań terapeutycznych, zostaje przeniesiony do innego odpowiedniego systemu wykonywania kary, tj. systemu zwykłego lub programowego oddziaływania.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że do systemu terapeutycznego skazany uzależniony od narkotyków może zostać skierowany na mocy wyroku sądu (art. 62 kk) lub w przypadku, kiedy sąd tego nie określił, na mocy decyzji komisji penitencjarnej (art. 76 § 1 pkt 2 kkw). Decyzja o skierowaniu skazanego do systemu terapeutycznego ma charakter klasyfikacyjny (art. 82 kk) i opiera się na odpowiednich bada-

niach osobopoznawczych (art. 82 § 3 kkw) oraz uwzględnia stan zdrowia fizycznego i psychicznego skazanego (art. 82 § 2 pkt 6 kkw), Została jednak pominięta przesłanka dotycząca uzyskania zgody skazanego jako warunku objęcia go oddziaływaniem w ramach systemu terapeutycznego. Ponadto w Kodeks Karny Wykonawczy nie przewiduje odrębnego zakładu karnego dla skazanych odbywających karę w systemie terapeutycznym, jak to miało miejsce w KKW z 1969 roku. W regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności przyjęto jednak, że karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym wykonuje się przede wszystkim w oddziale terapeutycznym¹⁸. Należy jednocześnie zaznaczyć, że więźniowie-narkomani, którzy nie zostali skierowani do systemu terapeutycznego bądź też nie wymagają terapii w tym systemie, mogą odbywać karę w systemie programowego oddziaływania.

Analizując prawne regulacje dotyczące resocjalizacji i terapii więźniów, można stwierdzić, że z jednej strony przepisy kodeksu karnego wykonawczego eksponują podmiotowość skazanych i ochronę ich praw, a z drugiej zachowują przymus terapii, co stanowi swoisty paradoks, gdyż jest zaprzeczeniem założeń, w kierunku których zmierzają zmiany systemu penitencjarnego (dotyczy to zwłaszcza zachowania podmiotowości osoby skazanej). Zachodzi więc potrzeba rozważenia kwestii dotyczących wypracowania bardziej racjonalnego uzasadnienia podstaw prawnych w zakresie stosowania przymusu leczenia więźniów-narkomanów.

Problem postępowania z osobami uzależnionymi w zakładach karnych nie sprowadza się jednak głównie do dylematu: przymus terapii czy też jej dobrovolność? Należy również postawić kolejne pytanie: czy specyfika zakładu karnego w ogóle pozwala na stworzenie odpowiednich warunków dla oddziaływań terapeutycznych?

Nie można bowiem zapominać, że warunki izolacji więziennej związane są z deprawacją podstawowych potrzeb człowieka, depersonalizacją, koniecznością zuniformalizowanego postępowania według zasad regulaminowych. Natomiast czynniki te w istotnym stopniu utrudniają proces terapii i resocjalizacji, zwłaszcza w przypadku osób uzależnionych, i wymagają bardzo zindywidualizowanych oddziaływań z uwzględnieniem stanu fizycznego i poziomu intelektualnego oraz rodzaju zaburzeń psychicznych.

Oferta terapeutyczna kierowana do więźniów uzależnionych od narkotyków i jej specyfika

Istniejąca baza terapeutyczna dla skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych, jaką dysponuje więziennictwo, obejmuje 16 oddziałów terapeutycznych, które łącznie dysponują liczbą 578 miejsc. Czas trwania terapii wynosi w nich około 6 miesięcy i poświęcony jest na realizację programów terapeutycznych obejmujących zarówno psychoterapię uzależnienia jak i rehabilitację, resocjalizację, oraz reintegrację społeczną osób uzależnionych odbywających karę pozbawienia wolności¹⁹.

¹⁸ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. z 2003 r., nr 152, póź. 1493).

¹⁹ A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie ...*, dz. cyt., s. 61.

Wszystkie oddziały dla skazanych uzależnionych realizują programy, które zostały opracowane w zespołach terapeutycznych. Pracuje w nich profesjonalnie przygotowany personel w którego skład wchodzi: terapeuci uzależnień, psychologowie, kierownicy oddziałów terapeutycznych, wychowawcy, terapeuci zajęciowi²⁰. Terapia w tych oddziałach prowadzona jest w oparciu o programy zatwierdzone przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, metodami i środkami ogólnie stosowanymi w tego rodzaju oddziaływaniach. Sposób prowadzenia takiej terapii w zakładzie karnym jest zbliżony do działań podejmowanych w placówkach wolnościowych, choć istnieją pewne różnice w zakresie właściwości populacji pacjentów, więziennych programów, zakresu ich potrzeb rehabilitacyjnych, rodzaju motywacji do udziału w programie, cech środowiska terapeutycznego, ram instytucjonalnych terapii itp., co ma jednocześnie wpływ na sposób prowadzenia terapii w zakładzie karnym²¹.

Programy realizowane w większości więziennych oddziałów terapeutycznych oparte są na tzw. modelu Minnesota²², czyli tym samym, który stanowi podstawę zdecydowanej większości programów terapii osób uzależnionych w Polsce w warunkach wolnościowych. Model ten zyskał sobie w naszym kraju niezwykle bardzo silną (w zasadzie monopolistyczną) pozycję, niespotykaną w żadnym innym kraju, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie wprawdzie jest realizowany, lecz nie posiada pozycji dominującej²³.

Tab. 1. Założenia modelu Minnesota

- uzależnienie jest traktowane jako choroba niezawiniona, pierwotna, postępująca, przewlekła i śmiertelna, na powstanie której złożyło się wiele czynników (polietiologia)
- uznanie, że jednym z najważniejszych przejawów tej choroby jest zaprzeczanie (szczególnie silne u alkoholików); przy czym również otoczenie chorego zaprzecza istnieniu tej choroby
- wstępna motywacja nie decyduje o przebiegu i wyniku leczenia
- w terapii należy dążyć do umożliwienia pacjentowi identyfikacji z objawami choroby oraz wywołania potrzeby dokonania zmian we własnym życiu
- długofalowym celem terapii jest dożywotnia abstynencja od wszelkich substancji psychoaktywnych
- terapia jest prowadzona przez wielodyscyplinarny zespół terapeutów z udziałem trzeźwiejących alkoholików lub narkomanów utrzymujących abstynencję
- w proces terapeutyczny włączane są osoby najbliższe
- wykorzystuje się filozofię wspólnoty Anonimowych Alkoholików (Anonimowych Narkomanów) oraz Program Dwunastu Kroków

Źródło: B.T. Woronowicz, *Bez tajemnic o uzależnieniach i ich leczeniu*, Warszawa 2003, s. 93 – 94.

²⁰ K. Dubiel, A. Majcherczyk, *Polski ...*, dz. cyt., s. 56.

²¹ Tamże, s. 51–57.

²² D. J. Anderson, *Doświadczenie stanu Minnesota*, w: A. Dodziuk (red.), *Wybrane spojrzenia na alkoholizm i jego leczenie*, Warszawa 1993.

²³ B. Sims, *Treating the Substance-Addicted Offender: Theory and Practice*, w: B. Sims, (red.), *Substance Abuse Treatment with Correctional Clients - Practical Implications for Institutional and Community Settings*, New York, Haworth Press 2005, s. 9–26.

Wśród głównych form i metod stosowanych w więziennych oddziałach terapeutycznych opartych na modelu Minnesota można wymienić:

- indywidualne programy terapii
- terapię grupową
- konsultacje indywidualne
- wykłady i projekcje filmów edukacyjnych
- mityngi AA

Jak wcześniej wspomniano, pozycja modelu minnesockiego jest w Polsce wyjątkowa i dominująca. Natomiast w innych krajach, wobec osób uzależnionych, zwłaszcza więźniów, stosuje się inne modele – zwłaszcza oparte poznawczo-behawioralne lub na społeczności terapeutycznej²⁴. Powstają także inne całościowe podejścia terapeutyczne i kliniczne, które w swych założeniach koncentrują się na rozwiązywaniu problemów osób uzależnionych. Wśród takich modeli, które zyskały już status uznanych w świecie teorii, wymienić można wywiad motywacyjny²⁵ oraz model transteoretyczny²⁶.

Zasygnalizowane nowe sposoby prowadzenia terapii w wielu przypadkach poddają gruntownej rewizji niektóre założenia mające dotychczas w naszym kraju status obowiązujących dogmatów. Wśród dotychczasowych fundamentalnych założeń, które doczekały się zakwestionowania, wymienić można na przykład: potrzebę skupiania się w terapii nad stratami spowodowanymi piciem (zażywaniem), sens utrzymywania całkowitej abstynencji jako jedynego właściwego celu terapii, a nawet samą koncepcję uzależnienia jako choroby, która ma w dodatku nieuleczalny charakter.

Warto jednocześnie podkreślić, że nowatorskie trendy w terapii osób uzależnionych stopniowo przenikają także do polskiego więziennictwa. Wprawdzie nadal dominuje model Minnesota, lecz nie jest już jedynym podejściem terapeutycznym stosowanym w zakładach karnych. Programy oddziałów terapeutycznych, tworzone na przestrzeni ostatnich kilku lat uwzględniają bardziej nowatorskie podejście terapeutyczne i kliniczne w prowadzeniu terapii osób uzależnionych i są znane jako modele stadiów zmiany. W przyszłości należy oczekiwać, że modele terapeutyczne stosowane w zakładach karnych będą ulegać jeszcze większemu zróżnicowaniu. Proces ten zaczyna więc budzić uzasadniony optymizm, ponieważ w dziedzinie rozwiązywania problemów dotyczących osób uzależnionych, nie istnieje tylko jedno najbardziej skuteczne podejście²⁷.

²⁴ C.G. Leukefeld, F.M. Tims, D. Farabee, *Treatment of drug offenders: Policies and issues*, Springer Publishing Co., New York 2002; F.M. Tims, G. De Leon, N. Jainchill, *Therapeutic community: Advances in research and application*, DC, National Institute on Drug Abuse, Washington, s. 1994; D. Farabee, M. Prendegast, D. Anglin, *The effectiveness of coerced treatment for drug-abusing offenders*, „Federal Probation”, 1998, s. 3-10, 62.

²⁵ W.R. Miller, S. Rollnick, *Motivational Interviewing. Preparing people for change (2nd ed.)*, Guilford Press. New York 2002.

²⁶ J.O. Prochaska, C.C. DiClemente, J.C. Norcross, *In search of how people change: Applications to addictive behaviors*, „American Psychologist” 1992, s. 1102-1114.

²⁷ A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie więziennego systemu terapeutycznego dla skazanych uzależnionych od środków psychoaktywnych*, w: A. Rejzner, P. Szczepaniak, (red.), *Terapia w resocjalizacji, cz. II, ujęcie praktyczne*, Warszawa 2009, s. 213–215.

Odnosząc się natomiast do aktualnych możliwości prowadzenia oddziaływań terapeutycznych w zakładach karnych należy przede wszystkim podkreślić, że istotnym problemem jaki występuje na przestrzeni ostatnich lat, był długi czas oczekiwania skazanych - narkomanów na przyjęcie do oddziału terapeutycznego, który np. w latach 2005 – 2007 wynosił ponad 13 miesięcy. Niemniej warto zaznaczyć, że od 2008 obserwuje się tendencję spadkową (2008 – 11,5 m-ca; 2009 – 9,6 m-ca; 2010 – 8,5 m-ca). Liczba skazanych uzależnionych od narkotyków, którzy oczekują na rozpoczęcie terapii również zaczęła spadać i przedstawia się następująco: (2008–1243; 2009–1008; 2010–872)²⁸.

Należy jednak zaznaczyć, że czas oczekiwania na rozpoczęcie terapii nadal jest dość długi i bardzo zróżnicowany jeżeli chodzi o poszczególne kategorie uzależnionych więźniów. W 2010 roku przeciętny czas oczekiwania na przyjęcie do poszczególnych oddziałów terapeutycznych kształtował się od 1 miesiąca (w przypadku skazanych odbywających karę po raz pierwszy i młodocianych) do nawet 29 miesięcy (w przypadku skazanych recydywistów penitencjarnych)²⁹.

Ponadto trzeba podkreślić, że spadek liczby skazanych oczekujących na leczenie w oddziałach terapeutycznych nie świadczy jeszcze o zmniejszeniu problemu narkomanii w zakładach karnych. Należałoby raczej poddać bardziej wnikliwej diagnozie i analizie przyczyny takiego zjawiska. Jednym z istotnych czynników wpływających na taki stan rzeczy mogą być problemy związane z motywacją osadzonych uzależnionych od narkotyków do podjęcia terapii. Warto bowiem zwrócić uwagę na fakt, że wzbudzenie motywacji do podjęcia leczenia i utrzymywanie jej, w sytuacji wysokiego stopnia demoralizacji skazanych oraz destrukcyjnego wpływu podkultury więziennej³⁰, staje się coraz trudniejsza³¹.

Należy również podkreślić, że pomimo znaczącej w ostatnich latach rozbudowy bazy terapeutycznej więziennictwa, przeznaczonej dla osób uzależnionych od narkotyków, nadal jest ona niewystarczająca wobec istniejących potrzeb. Wielomiesięczne oczekiwanie na rozpoczęcie terapii jest bardzo niekorzystne z punktu widzenia jej efektywności. W przypadku bowiem osób uzależnionych, w momencie rozpoczęcia terapii kluczową rolę odgrywa kwestia motywacji do leczenia. Natomiast „wielomiesięczne” terminy przyjęcia do oddziału terapeutycznego są zbyt odległe jeżeli chodzi o utrzymanie motywacji i gotowości zaangażowania się w proces terapeutyczny. Ponadto długie oczekiwanie na przyjęcie do oddziału powoduje, że w niektórych przypadkach skazani – uzależnieni opuszczają zakład karny bez odby-

²⁸ A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie ...*, dz. cyt., s. 66.

²⁹ Tamże, s. 67.

³⁰ A. Jaworska, (Nie) efektywność terapii uzależnień w kontekście zjawiska podkultury więziennej, w: D. Sarzała, M. Walancik, (red.), *Człowiek w wielkiej steci*, Warszawa 2011, s. 361–374.

³¹ Wskazuje na to m.in. fakt, że w 2010 roku nastąpił wzrost liczby skazanych wypisanych z oddziałów przed ukończeniem terapii, z uwagi negatywną ocenę postawy i ocenę ich zachowania. Przypadki te dotyczyły głównie skazanych z oddziałów terapeutycznych w ZK typu półotwartego, którzy nie ukończyli terapii w związku z zakwalifikowaniem ich do odbywania kary w ZK typu zamkniętego, w trybie art. 89 § 4 kkw (czyli z uwagi na ujemną ocenę postawy i zachowania skazanego lub względu bezpieczeństwa). Zob. A. Majcherczyk, *Funkcjonowanie ...*, dz. cyt., s. 68.

cia terapii. Istniejąca baza terapeutyczna wystarcza jedynie w przypadku uzależnionych kobiet, dlatego są one przyjmowane do oddziałów terapeutycznych na bieżąco, bez oczekiwania.

Nie można również pominąć faktu, że oddziały terapeutyczne dla skazanych uzależnionymi od narkotyków są niedoetatyzowane, w stosunku do zadań jakie realizują, (liczą one tylko od 3 do 6 osób)³². Średnio, liczebność zespołu terapeutycznego wynosi więc zaledwie 4,5 osoby, co stwarza liczne problemy, zwłaszcza w okresach urlopowych, bądź też w przypadku długotrwałej nieobecności nawet jednego z członków takiego zespołu³³.

Ważnym problemem jest także kwestia szkoleń specjalistycznych personelu terapeutycznego. Ograniczenie możliwości finansowania tego rodzaju szkoleń spowodowane trudną sytuacją finansową więziennictwa, staje się główną przyczyną narastania zaległości w wyszkoleniu pracowników oddziałów terapeutycznych. Wysokie koszty uzyskania certyfikatu specjalisty terapii uzależnienia od narkotyków powodują, że wielu funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa nie jest w stanie samodzielnie ponieść takich wydatków finansowych. Natomiast osoby posiadające odpowiednie certyfikaty w większości przypadków nie są zainteresowane pracą w zakładach karnych, która o wiele trudniejsza niż w cywilnej placówce terapeutycznej funkcjonującej w środowisku otwartym³⁴.

Wskazując na ograniczenia, związane z niedofinansowaniem jednostek penitencjarnych i ich przeludnieniem, warto jednocześnie podkreślić, że polski system terapii realizowany w ramach więziennictwa jest faktem wyjątkowym nie tylko w Europie, lecz także w skali ogólnoświatowej. Profesjonalne programy terapeutyczne uzależnień istnieją wprawdzie w zakładach karnych w wielu krajach, lecz najczęściej nie mają one oparcia w istniejących strukturach tych zakładów. W niektórych krajach zachodnich specjalne oddziały terapeutyczne dla skazanych uzależnionych w ogóle nie są tworzone. Natomiast programy skierowane do więźniów uzależnionych w większości realizują różne, często zmieniające się podmioty zewnętrzne, które posiadają w tym zakresie specjalistyczne przygotowanie, a finansuje je (nie więziennictwo), lecz samorząd lokalny. Natomiast polskie rozwiązanie w zakresie terapii osób pozbawionych wolności uzależnionych od środków odurzających wyróżniają się wprawdzie całościowym i systemowym charakterem, lecz realizowane są prawie wyłącznie przez funkcjonariuszy służby więziennej, których niedostateczna liczba i często braki dotyczące specjalistycznych kwalifikacji w tym zakresie utrudniają pracę terapeutyczną. Ponadto trzeba zaznaczyć, że prowadzone w oddziałach terapeutycznych programy

³² Ogólna liczba etatów jaką dysponowały zespoły terapeutyczne w roku 2010 wynosiła 71 etatów, w tym były to: 22 etaty terapeutów uzależnień, 20 etatów psychologów, 11 etatów wychowawców, 2 etaty terapeutów zajęciowych oraz 16 etatów kierowników (którzy w większości z wykształcenia byli psychologami).

³³ Niektóre zespoły terapeutyczne nie są wprost w stanie spełnić minimalnych standardów zabezpieczenia etatowego, które zostały określone w § 100–101 zarządzenia Nr 2/04 Dyrektora Generalnego SW z dnia 24 lutego 2004 roku (z późniejszymi zmianami), w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia i organizacji pracy penitencjarnej oraz zakresów czynności funkcjonariuszy i pracowników działów penitencjarnych i terapeutycznych. Tamże, s. 62–63.

³⁴ Tamże, s. 68.

w niewielu przypadkach nie są dostosowane dla populacji więziennej tzn. – opracowane specjalnie dla osób pozbawionych wolności i dominują w nich metody stosowane wobec osób uzależnionych nie będących przestępcami, co w konsekwencji nie zawsze prowadzi do zadawalających efektów³⁵.

Nie można również pominąć faktu, że programy realizowane w oddziałach terapeutycznych dla skazanych uzależnionych, jak wcześniej wspomniano, są programami krótkimi i trwają od 12 tygodni do 6 miesięcy. Natomiast wydłużenie ich nie jest możliwe przede wszystkim z uwagi na długi okres oczekiwania skazanych na przyjęcie do oddziału terapeutycznego. W tej sytuacji racjonalnym rozwiązaniem jest propozycja alternatywnego do kary pozbawienia wolności postępowania z uzależnionymi więźniami, która polegałaby na podjęciu przez nich leczenia w warunkach i systemie wolnościowym. Zasygnalizowane rozwiązanie można m.in. spotkać na gruncie niemieckiego prawa karnego, w którym przewidziane dla narkomanów środki alternatywne w wielu przypadkach stwarzają możliwość uzyskania przez więźniów przerwy w odbywaniu kary, przeznaczonej na odbycia terapii³⁶. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że model ten jest znacznie bliższy postrzeganiu uzależnienia jako choroby, której bagatelizowanie odbiera szansę na osiągnięcie celów resocjalizacji penitencjarnej. Jak podkreśla A. Jaworska „bez rozwiązań systemowych (w tym zmiany ustawy, która umożliwiłaby udzielenie skazanemu przerwy w odbywaniu kary w celu podjęcia leczenia) problem przestępców uzależnionych przebywających w polskich jednostkach penitencjarnych z pewnością będzie się jeszcze nasilał”³⁷.

W kontekście ukazanej specyfiki systemu terapii prowadzonej w polskich więzieniach, należy jednak stwierdzić, że niezależnie od ograniczoności i trudności tego rodzaju oddziaływań terapeutycznych w warunkach izolacji więziennej, nie mogą one być postrzegane jedynie w wymiarze pejoratywnym. Wielu więźniów – narkomanów korzysta bowiem z możliwości odbycia terapii i tym samym zwiększa swą szansę na readaptację społeczną. Niemniej prowadzenie oddziaływań terapeutycznych w warunkach izolacji więziennej nie jest jednak łatwe i wobec niektórych osób nie przynosi zadawalających efektów.

Programy profilaktyki i terapii uzależnień realizowane przez więziennictwo poza oddziałami terapeutycznymi

W zakładach karnych poza przedstawionymi formami psychoterapii realizowane są także liczne programy, do udziału w których uczestniczą osoby uzależnione, z orzeczoną wobec nich sądowym obowiązkiem poddania się leczeniu, zakwalifikowane do takiego leczenia przez lekarzy w poszczególnych jednostkach penitencjarnych oraz ci więźniowie, wobec których w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem opinie biegłych zawierały wskazania do leczenia.

³⁵ A. Jaworska, *(Nie) efektywność ...*, dz. cyt., s. 362.

³⁶ K. Krajewski, *Używanie narkotyków i uzależnienie od nich a przestępczość: implikacje dla prawa karnego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 64-65, Warszawa 2009, s. 71–94.

³⁷ A. Jaworska, *(Nie) efektywność ...*, dz. cyt., s. 362.

W ramach realizowanych w zakładach penitencjarnych programów odwykowych skazany ma możliwość nauczenia się nowego, bardziej adekwatnego stylu komunikacji społecznej (np. wyrażania uczuć, proszenia o pomoc itp.), co sprzyja poprawie jego przystosowania do funkcjonowania w środowisku zewnętrznym. Ponadto istotnym elementem programów leczenia odwykowego jest praca nad samooceną, odbudowywanie poczucia własnej wartości oraz kształtowanie postawy odpowiedzialności za swoje zachowanie. Wszystkie programy opierają się na strategiczno-strukturalnej psychoterapii uzależnień, a teoretyczne podstawy w dużej mierze tworzy psychospołeczny model uzależnienia.

Wśród wybranych programów z zakresu profilaktyki uzależnień od środków odurzających i substancji psychotropowych realizowane przez więziennictwo w poszczególnych zakładach można wskazać następujące:

- (AŚ Gdańsk) Program korekcyjny z elementami terapii dla skazanych uzależnionych od środków odurzających lub substancji psychotropowych albo zagrożonych uzależnieniem, którego cele koncentrują się na zmianie postaw wobec uzależnień, edukacja na temat uzależnień, edukacja w zakresie HIV i AIDS, promocji zdrowego stylu życia, nauczania zachowań asertywnych.
- (AŚ Radom) Program edukacyjny dla skazanych i uzależnionych od środków odurzających lub substancji psychotropowych albo zagrożonych uzależnieniem. Celem tego programu jest dostarczenie wiedzy na temat problematyki uzależnień, związku między uzależnieniem a przestępczym stylem życia, wzbudzenie i utrwalenie prawidłowych form zachowań i reakcji emocjonalnych, zatrzymanie mechanizmów uzależnienia, wspieranie motywacji do abstynencji.
- (ZK Czarne) Program edukacyjno-terapeutyczny dla skazanych uzależnionych od alkoholu lub środków odurzających, ukierunkowany na uświadomienie problemu choroby i zmotywowanie więźniów do podjęcia terapii odwykowej po opuszczeniu zakładu karnego.
- (AŚ Hajnówka) Zajęcia informacyjno-edukacyjne o zagrożeniach związanych z narkotykami adresowane do skazanych odbywających karę pozbawienia wolności za przestępstwa dokonane pod wpływem narkotyków lub związane z narkotykami. Cele zajęć to zapoznanie więźniów z zagrożeniami wynikającymi z zażywania narkotyków, identyfikacja faz uzależnienia, nauka zachowań asertywnych, wzbudzenie motywacji do podjęcia terapii.
- (AŚ Elbląg, ZK Lubliniec, AS Kielce, ZK Rzeszów, AS Śrem, ZK Koszalin, ZK Zielona Góra) Program terapeutyczny dla skazanych uzależnionych od środków odurzających, którego podstawy zostały oparte na psychospołecznym modelu uzależnienia³⁸.

Ogółem, w 2007 r. polskie więziennictwo realizowało około 650 programów resocjalizacyjnych obejmujących swym zasięgiem około 35 tys. skazanych³⁹. Większość z nich to programy autorskie, które zostały opracowane przez personel pe-

³⁸ M. Marczak, *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, Kraków 2009, s. 357 – 360.

³⁹ H. Machel, *Wprowadzenie*, w: M. Marczak (red.), *Resocjalizacyjne ...*, dz. cyt., s. 21.

dagogiczno-psychologiczno-lekarski. Celem tego rodzaju programów było nie tylko niwelowanie uzależnień, lecz także reedukacja innych objawów społecznego nieprzystosowania, a zwłaszcza: przemocy i agresji, uczenia opanowywania się i asertywności, poszukiwania pracy zarobkowej, uczenia macierzyństwa, ojcostwa itp.

Realizacja tego rodzaju programów uzasadniana jest następującymi argumentami: stanowią one nową jakość oddziaływań penitencjarnych; praca w grupie z ekonomicznego punktu widzenia jest tańsza - można objąć oddziaływaniem większą liczbę skazanych; konstruowanie i realizacja tego rodzaju programów pozwala na wypracowywanie nowych, bardziej skutecznych form i sposobów pracy grupowej ze skazanymi; celowo ukierunkowana praca z grupami, a także podobne programy, realizowane są w zakładach karnych w innych krajach i przynoszą oczekiwane pozytywne rezultaty; przyjmuje się założenie, iż oddziaływania grupowe przynoszą większą skuteczność; programy te można prowadzić na szerszą skalę; w związku z przeludnieniem zakładów penitencjarnych prowadzenie indywidualnych oddziaływań jest bardzo trudne, w związku z tym praca z grupami stała się w wielu przypadkach koniecznością.⁴⁰

Odnosząc się do treści realizowanych programów profilaktycznych należy zaznaczyć, że ich cele powinny się również koncentrować na umożliwieniu osobom uzależnionym kształtowania własnego – zgodnego z powszechnie akceptowanymi normami – systemu wartości⁴¹. Należy bowiem zaznaczyć, że wartości nie tylko motywują człowieka do działania, lecz także go inspirują i pobudzają jego aktywność, określają stosunek do otaczającego świata, wpływają na ocenę przeszłości oraz na wybór kierunku działania w przyszłości.

Ponadto w podejmowanych oddziaływaniach profilaktycznych niezbędne jest uwzględnienie indywidualnych predyspozycji skazanych. Profilaktyka adresowana do osób uzależnionych od narkotyków musi m.in. zmierzać w kierunku twórczej resocjalizacji⁴², która polega „nie tylko na korygowaniu deficytów, lecz przede wszystkim na wzmacnianiu i rozwoju potencjałów, czyli inaczej mówiąc na szukaniu i rozwijaniu talentów oraz zainteresowań, a więc twórczych możliwości danego człowieka”⁴³. Programy profilaktyczne warto więc koncentrować nie tylko na kształtowaniu umiejętności przeciwstawiania się presji zażywania narkotyków, lecz także ukierunkowywać na rozwój alternatywnych form aktywności. Ważne jest zapewnienie możliwości angażowania się w różnego rodzaju zajęcia pobudzające zdolności i zainteresowania, a także promowanie zdrowego i aktywnego stylu życia, m.in. przez położenie nacisku na zajęcia i imprezy sportowe oraz atrakcyjne formy rekreacji. Ponadto warto też umiejętnie korzystać z terapeutycznych możliwości plastyki, muzyki i teatru⁴⁴.

⁴⁰ A. Majcherczyk, *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o sianie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 52–53/2006.

⁴¹ D. Sarzała, *Rola wartości w resocjalizacji młodocianych sprawców przestępstw*, w: W. Woźniak, (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby*, „Episteme” nr 44, Olecko – Warszawa 2005, s. 181–182.

⁴² M. Konopczyński, *Twórcza resocjalizacja. Kształtowanie nowych tożsamości*, w: B. Urban, J. Stanik, (red.), *Resocjalizacja, t. 1*, Warszawa 2007, s. 278–311.

⁴³ D. Sarzała, *Twórcza resocjalizacja. Rozmowa z prof. Markiem Konopczyńskim, rektorem Pedagogium – Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie*, „Forum Penitencjarne” nr 5/2005, s. 10–11.

⁴⁴ Zob. M. Konopczyński, *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2007.

Należy jednocześnie podkreślić, że poza oddziaływaniami psychoterapeutycznymi i profilaktycznymi Służba Więzienna od 2000 r. prowadzi w niektórych zakładach terapię metadonową która do niedawna była realizowana w niewielkim zakresie. Natomiast w grudniu 2009 r. podpisane zostały rekomendacje dotyczące terapii substytucyjnej w polskich zakładach karnych. Dyrektor Generalny Służby Więziennej oraz Dyrektor Biura Służby Zdrowia w dniu 02.12.2009 r. spotkali się z przedstawicielami organizacji pozarządowych. Podczas konferencji podpisane zostały rekomendacje dotyczące terapii substytucyjnej w polskich zakładach karnych. Postanowiono m.in. że: 1. Każdej osobie uzależnionej od substancji opioidowych, osadzonej w zakładzie penitencjarnym zapewnia się wybór leczenia abstynencyjnego lub substytucyjnego. 2. Każdej osobie uzależnionej od substancji opioidowych leczonej substytucyjnie, w chwili osadzenia zapewnia się kontynuację tego leczenia, bez względu na długość wyroku. 3. Każdy Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej tworzy przynajmniej jeden program substytucji lekowej, do którego mają dostęp osadzeni w różnych typach zakładów penitencjarnych (np. aresztach, zakładach karnych dla kobiet).

W związku z tym we wszystkich 15 inspektoratach Służby Więziennej terapia metadonowa ma być dostępna dla skazanych, uzależnionych od tzw. opiatów. Więziennictwo zobowiązało się, że narkomanom osadzonym w aresztach i zakładach karnych zapewni prawo wyboru terapii: abstynencyjnej, czyli odstawienia narkotyków, albo substytucyjnej, czyli leczenia metadonem, który jest lekiem przeciwbólowym podawanym doustnie w ramach tzw. programu substytucyjnego. Działanie tego leku znosi objawy głodu narkotykowego po odstawieniu narkotyków.

Służba Więzienna, uwzględniając rekomendacje międzynarodowe, w tym agend ONZ, zobowiązała się zapewnić prawo wyboru terapii każdej osobie uzależnionej, osadzonej w areszcie lub zakładzie karnym. Narkoman leczony na wolności terapią substytucyjną ma mieć zapewnioną w więzieniu kontynuację leczenia. W związku z tym każdy z 15 okręgowych inspektoratów Służby Więziennej ma stworzyć przynajmniej jeden program terapii substytucyjnej dla osadzonych. Obecnie w polskich więzieniach w terapii substytucyjnej uczestniczy 205 uzależnionych osadzonych. Natomiast w całym kraju działa 17 programów metadonowych - jeden z nich dotyczący bezpośrednio więziennictwa i składa się z pięciu programów, obejmujących 15 jednostek penitencjarnych. Łącznie leczonych jest tą metodą ok. 1,5 tys. osób⁴⁵.

Oferta w zakresie oddziaływań terapeutycznych i resocjalizacyjnych adresowana do więźniów dotkniętych problemem narkomanii jest pomimo wielu ograniczeń dość szeroka. Należy jednak pamiętać, że proces oddziaływania terapeutycznego w warunkach izolacji więziennej jest bardzo trudny i skomplikowany oraz wymaga dużego zaangażowania oraz zintegrowania działań całego personelu penitencjarnego (wychowawców, psychologów, terapeutów) oraz musi być wspierany przez lekarzy psychiatrów.

Należy jednocześnie pamiętać, że kluczową kwestią w skutecznym zapobieganiu narkomanii jest nie tylko ukazywanie konsekwencji wynikających z narkotyzowania się i wypracowanie mechanizmu odmowy w sytuacji sprzyjającej przyjęciu narkotyku lecz także ukształtowanie trwałej postawy nieakceptującej żadnej z form eksperymentowania z narkotykami.

⁴⁵ <http://www.jump93.tnb.pl/news.php?readmore=85>, 2009.

Podsumowanie

Zjawisko narkomanii (uzależnienia od narkotyków) stało się w polskich zakładach karnych poważnym problemem penitencjarnym i jest niekorzystne zarówno z punktu widzenia oddziaływań resocjalizacyjnych, jak i zapewnienia w tych instytucjach bezpieczeństwa. Nie można bowiem bagatelizować faktu, że narkomania, prowadząc do zachowań samo wyniszczających i destrukcyjnych, w porównaniu z innymi patologiami powoduje dużo głębsze konsekwencje i ostatecznie zmierza do unicestwienia człowieka w wymiarze fizycznym, moralnym i społecznym uniemożliwiając mu tym samym pomyslną readaptację społeczną. W przypadku uzależnienia od narkotyków dochodzi do zaniku wszelkich zainteresowań, dążeń i aspiracji życiowych, więzi rodzinnych i międzyludzkich, a nawet do utraty niektórych naturalnych popędów. Narkoman wyzbywa się przy tym uczuć wyższych i hamulców moralnych, co w istotnym stopniu ogranicza jego szanse na bezkonfliktowe funkcjonowanie w społeczeństwie.

Wykonywanie kary pozbawienia wolności, w sytuacji wzrastającej liczby więźniów, mających problem z narkotykami staje się bardzo trudne, zarówno jeżeli chodzi o samą ich izolację i kwestie bezpieczeństwa zakładu karnego⁴⁶ jak i realizację zadań penitencjarnych. Zjawisko narkomani wywierając istotny wpływ na przebieg, model i efektywność procesu resocjalizacji stawia jednocześnie przed resocjalizacją penitencjarną trudne wyzwania zarówno w sferze prowadzonej terapii jak i poszukiwania nowych optymalnych form profilaktyki.

W zasadzie należałoby się zastanowić nad potrzebą istotnej modyfikacji dotychczasowego modelu resocjalizacji penitencjarnej, nie tylko w obszarze podejmowanych oddziaływań resocjalizacyjnych, terapeutycznych i profilaktycznych, lecz także ustawowych, które okazują się nie wystarczające w sytuacji coraz liczniejszej populacji osób pozbawionych wolności, dotkniętych problemem narkomanii.

Istotną kwestią staje się objęcie profesjonalną pomocą terapeutyczną wszystkich więźniów, które jej potrzebują. W związku należy skoncentrować się zarówno na wnikliwym diagnozowaniu problemu uzależnień u osób umieszczanych w zakładach karnych jak i na wzbudzaniu motywacji do podjęcia przez nie decyzji dotyczących włączenia się w proces terapeutyczny. Należy zwłaszcza pamiętać, że największym problemem związanym z leczeniem narkomanów jest przede wszystkim wzbudzenie motywacji do podjęcia

⁴⁶ Wzrost liczby osób uzależnionych, przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych, w konsekwencji prowadzić może do: niewydolności więziennej służby zdrowia w zapewnieniu detoksykacji i leczenia narkomanów tam przebywających; uniemożliwienia objęcia oddziaływaniem leczniczo – wychowawczym większości spośród skazanych narkomanów; pogorszenia się stanu ładu i bezpieczeństwa jednostek przez wzrost liczby nosicieli wirusa HIV; zwiększenia liczby prób przemytu środków odurzających na teren zakładu karnego i aresztu śledczego oraz produkcji narkotyków wewnątrz jednostki; powstania (podobnie jak w USA i Europie Zachodniej) niejawnych struktur narkomańskich obok istniejących struktur nieformalnych. Narkotyki w izolacji więziennej mogą być jednocześnie źródłem wielu innych problemów, powodując m.in. takie zjawiska, jak: zadłużanie się więźniów u dealerów, co w konsekwencji może skutkować wykorzystywaniem ich do dystrybucji i przemytu narkotyków, zagrożenia bezpieczeństwa osobistego zadłużonych odbiorców, wzrost konfliktowości i zachowań agresywnych z użyciem przemocy wśród osadzonych.

przez nich profesjonalnej terapii⁴⁷.

W związku z rozprzestrzenianiem się zjawiska narkomanii, które stało się w naszym kraju poważnym problemem społecznym, w zasadzie każdy zakład karny, powinien dysponować własnym oddziałem terapeutycznym przeznaczonym dla skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych. W obecnej sytuacji ekonomicznej więziennictwa i problemów związanych z sytuacją kadrową oraz przeludnieniem zakładów karnych staje się to jednak niewykonalne.

Należy jednocześnie podkreślić, że nie wszyscy więźniowie, którzy zażywali narkotyki są uzależnieni i wymagają terapii długoterminowej, pomimo, że zażywanie środków odurzających jest w ich przypadku istotnym czynnikiem kryminogennym. W związku z tym wskazane jest różnicowanie oferty pomocowej, również terapeutycznej, kierowanej do więźniów zażywających substancje odurzające w sposób ryzykowny, szkodliwy bądź też uzależnionych⁴⁸. Poszukując w tym zakresie alternatywnych rozwiązań, możliwych do realizacji w obecnej sytuacji kadrowej i ekonomicznej więziennictwa, należy podkreślić, że racjonalną propozycją jest stosowanie na szerszą skalę, przez działy penitencjarne, profilaktyki uzależnień oraz tzw. krótkiej interwencji⁴⁹ wśród osadzonych uzależnionych od narkotyków, przebywających w zwykłych oddziałach mieszkalnych, której ogólnym celem jest zmniejszenie prawdopodobieństwa szkód, mogących wyniknąć z dalszego kontynuowania nadużywania narkotyków, a także kształtowanie motywacji do zmiany tego stanu rzeczy⁵⁰.

⁴⁷ Wyniki badań przeprowadzonych przez autora na grupie 430 więźniów w Areszcie Śledczym Warszawa – Białołęka, wskazują, że gotowość do podjęcia terapii w warunkach izolacji więziennej zadeklarowało tylko 9,8% badanych. W związku z tym bardzo ważnym zadaniem dla personelu penitencjarnego jest motywowanie uzależnionego więźnia do szukania pomocy u specjalistów, a przede wszystkim do rozpoczęcia terapii, która w wielu przypadkach okazuje się skuteczna. Nie można bowiem bagatelizować faktu, że we wspomnianych badaniach 13,5% skazanych oświadczyło, iż odbywało terapię w związku z uzależnieniem od narkotyków, a 6,5% twierdziło, że odbyta przez nich terapia była skuteczna i zmieniła ich stosunek do narkotyków. Zob. szerzej D. Sarzała, *Narkomania jako zjawisko patologii społecznej i problem penitencjarny*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 56–57/2007, s. 99–104.

⁴⁸ T. Głowik, *Funkcjonowanie więziennego systemu terapii skazanych uzależnionych od alkoholu*, w: T. Głowik (red.), *Oddziaływania ...*, dz. cyt., s. 76.

⁴⁹ Krótkie Interwencje są praktykami mającymi na celu ustalenie potencjalnego problemu uzależnienia, a także zmotywowanie osoby uzależnionej do zmiany dotychczasowego destruktacyjnego wzorca zachowań, uwarunkowanego nadużywaniem substancji. W warunkach izolacji więziennej krótkie interwencje są zalecane w przypadku następujących grup skazanych: 1) osób pijących lub zażywających środki odurzające w sposób ryzykowny lub szkodliwy (pełnia wtedy rolę samoistnej i wystarczającej formy interwencji); 2) uzależnionych, którzy zostali zakwalifikowani do terapii z uwagi na uzależnienie (jest to wówczas wstępna interwencja zwiększająca stopień gotowości do podjęcia terapii) 3) więźniów uzależnionych, nie zakwalifikowanych do terapii w więziennym oddziale terapeutycznym ze względu na krótki wymiar kary (jako ekwiwalent terapii oraz przygotowanie do niej w warunkach wolnościowych ZK bądź też do samodzielnej zmiany). T. Głowik, *Funkcjonowanie ...*, dz. cyt., s. 76 – 77.

⁵⁰ Tamże, s. 76.

Warto również zastanowić się na rozwiązaniach systemowymi i ustawowymi zmierzającymi do umożliwienia skazanym uzależnionym podjęcia leczenia w warunkach wolnościowych (np. przerwa w odbywaniu kary w celu podjęcia leczenia).

Istotną rolę w przeciwdziałaniu zjawisku narkomanii wśród więźniów odgrywa także profilaktyka. W oddziaływaniach tego rodzaju, biorąc pod uwagę niski stan wiedzy osadzonych na temat szkodliwości narkotyków, nie można pominąć zajęć edukacyjnych w tym zakresie. Zajęcia takie, będące niezbędną formą profilaktyki, mogą być m.in. prowadzone przez personel penitencjarny we współpracy ze studentami kierunków resocjalizacyjnych i pedagogicznych uczelni współpracujących z zakładami karnymi. Sytuacja taka przyczynić się może do pogłębienia lub wypracowania bardziej efektywnych form profilaktyki i jednocześnie stanowi istotne wsparcie dla personelu penitencjarnego w sytuacji przeludnienia zakładów karnych i ograniczonych możliwości kadrowych.

Istotnym i jednocześnie jednym z podstawowych zadań pracy penitencjarnej (psychologów i wychowawców) jest także podtrzymywanie efektów odbytej terapii. Absolwenci programów terapeutycznych muszą mieć możliwość udziału w spotkaniach grup samopomocowych osób uzależnionych oraz w innych formach tzw. opieki postterapeutycznej. Efekty osiągnięte w trakcie realizacji programów terapeutycznych mogą bowiem po pewnym czasie zaniknąć, jeżeli nie będą wzmacniane pozytywne zmiany jakie zaszły w postawach absolwentów uczestniczących w procesie terapeutycznym. Niezbędne jest także podtrzymywanie motywacji do zmiany dotychczasowego stylu życia. Jest to szczególnie ważne w przypadku skazanych – absolwentów programów terapeutycznych, którzy dokonali istotnych zmian w swych postawach wobec narkotyków. Więźniowie tacy powinni być angażowani jako liderzy grup rówieśniczych i należy im powierzać zadania związane z realizacją programów profilaktyki uzależnień prowadzonych w danym zakładzie karnym. Więzień po zakończeniu programu terapeutycznego nadal powinien odczuwać ważność i ciągłość tego rodzaju oddziaływań oraz samodzielnie starać się do utrwalania efektów terapii, również po opuszczeniu zakładu karnego.

Należy również podkreślić, że prowadzone w poszczególnych zakładach penitencjarnych programy profilaktyki uzależnień pomimo faktu, iż stanowią one nową jakość oddziaływań penitencjarnych, to jednak nie są wystarczającą ofertą penitencjarną w sytuacji nasilającego się zjawiska narkomanii. Niezbędne jest również nie tylko zwiększenie ich liczby, lecz także objęcie nimi szerszej populacji więźniów. Ponadto programy tego rodzaju jak i inne formy oddziaływań ukierunkowane na niwelowanie zjawiska narkomanii wśród osób odbywających karę pozbawienia wolności powinny być stałym elementem, codziennej pracy penitencjarnej we wszystkich zakładach karnych.

Bibliografia:

- Anderson D. J., *Doświadczenie stanu Minnesota*, w: A. Dodziuk (red.), *Wybrane spojrzenia na alkoholizm i jego leczenie*, Warszawa 1993.
- Atlantis Chemical Dependency Program
<http://www.corr.state.mn.us/employ-nt/interns/chemicaldeplillwater.htm>
- Biuletyn z posiedzenia: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (NR 126) Nr 2158/V kad. 28.06.2007. Kancelaria Sejmu Biuro Komisji Sejmowych. Wypowiedź Pawła Nasiłowskiego – zastępcy dyrektora generalnego Służby Więziennej w dniu 28 czerwca 2007 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła Cezarego Grabarczyka (PO), przewodniczącego Komisji:– kontynuującej rozpatrywanie informacji Ministra Sprawiedliwości nt. aktualnej sytuacji w więziennictwie.
- Dubiel K., *Narkotyki i narkomania w systemie penitencjarnym*, (w:) W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana*, Kraków 2005.
- Dubiel K., Majcherczyk A., *Polski system terapii skazanych uzależnionych od narkotyków*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 52-53/2006.
- Farabee, D., Prendegast, M., Anglin D., *The effectiveness of coerced treatment for drug-abusing offenders*, „Federal Probation” 62.
- Jabłoński P., Jędrzejko M., *Narkotyki i paranarkotyki*, Oficyna Wydawnicza ASPRA JR, Warszawa 2011.
- Jaworska A., *(Nie) efektywność terapii uzależnień w kontekście zjawiska podkultury więziennej*, w: D. Sarzała, M. Walancik (red.), *Człowiek w wielkiej sieci*, Warszawa 2011.
- Jędrzejko M., Bożejewicz W., Sarzała D., *Drug abuse as a menace-anthropological and ethical perspectives*, „Przegląd Lekarski” 2006 nr 63 (10), <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/17288242>, 19.01.2009.
- Jędrzejko M. (red.) *Narkomania, spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009.
- Jędrzejko M., Biskupski R., *Narkomania – charakter i skala problemu*, w: Jędrzejko M. (red.), *Patologie społeczne*, Pułtusk 2006.
- Jędrzejko M., *Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa 2006.
- Juczyński Z., *Narkomania*, Warszawa 2003.
- Krajewski K., *Używanie narkotyków i uzależnienie od nich a przestępczość: implikacje dla prawa karnego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 64-65, Warszawa 2009.
- Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja. Kształtowanie nowych tożsamości*, w: Urban B., Stanik J. (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Warszawa 2007.
- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa 2007.
- Kolarczyk T., *Skazani używający środków odurzających lub psychotropowych*, (w:) *Rozwój penitencjarystyki w PRL*, Warszawa 1988.
- Leukefeld C.G., Tims F.M., Farabee D., *Treatment of drug offenders: Policies and issues*, Springer Publishing Co., New York 2002.
- Łuczak E., *Przemiany w rozwoju zjawiska narkomanii*, Pułtusk 2004.
- Majcherczyk A., *Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o sianie i perspektywach więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2006, nr 52–53.

Majcherczyk A., *Funkcjonowanie więziennego systemu terapeutycznego dla skazanych uzależnionych od środków psychoaktywnych*, w: Rejzner A., Szczepaniak P. (red.), *Terapia w resocjalizacji*, cz. II, ujęcie praktyczne, Warszawa 2009.

Majcherczyk A., *Funkcjonowanie więziennego systemu terapii skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych*, w: Głowik T. (red.), *Oddziaływania penitencjarne i terapeutyczne w zakładach karnych i aresztach śledczych w 2010 r.*, Warszawa 2011.

Marczak M., *Resocjalizacyjne programy penitencjarne realizowane przez Służbę Więzienną w Polsce*, Kraków 2009.

Miller W. R., Rollnick S., *Motivational Interviewing. Preparing people for change (2nd ed.)*, New York 2002.

Prochaska J.O., DiClemente C.C., *Toward a comprehensive model of change*, w: W.R. Miller, N. Heather (red.), *Treating addictive behaviors: Processes of change*, New York, Plenum 1986.

Prochaska, J.O., DiClemente, C.C., Norcross, J.C., *In search of how people change: Applications to addictive behaviors*, „American Psychologist” 1992.

Sarzała D., Walancik M. (red.), *Człowiek w wielkiej sieci*, Warszawa 2011.

Sarzała D., *Prawne regulacje dotyczące zjawiska narkomanii a problem prewencji i profilaktyki*, w: Jędrzejko M. (red.), *Narkomania, spojrzenie wielowymiarowe*, Warszawa 2009.

Sarzała D., *Narkomania jako zjawisko patologii społecznej i problem penitencjarny*, Przegląd Więziennictwa Polskiego 2007, Nr 56–57 2007.

Sarzała D., *Resocjalizacyjny wymiar kary pozbawienia wolności*, w: Gardocka T. (red.) *Kary długoterminowe*, Warszawa 2006.

Sarzała D., *Twórcza resocjalizacja. Rozmowa z prof. Markiem Konopczyńskim, rektorem Pedagogium – Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej w Warszawie*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 5.

Sarzała D., *Rola wartości w resocjalizacji młodocianych sprawców przestępstw*, w: Woźniak W. (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby*, „Episteme” nr 44, 2005.

Sierosławski J., *Analiza wzorów używania narkotyków oraz związanych z tym problemów wśród użytkowników narkotyków w dwóch miastach*, Warszawa 2007.

Sims B., *Treating the Substance-Addicted Offender: Theory and Practice*, w: B. Sims (red.), *Substance Abuse Treatment with Correctional Clients - Practical Implications for Institutional and Community Settings*, New York, Haworth Press 2005.

Tims F.M., De Leon, G., Jainchill N., *Therapeutic community: Advances in research and application*, DC, National Institute on Drug Abuse, Washington 1994.

Wexler H.K., Falkin G.P., Lipton D.S., Rosenblum A.B., *Outcome evaluation of a prison therapeutic community for substance abuse treatment* w: *Drug abuse treatment in prisons and jails* (red.) C. Leukefeld, F. Tims, New York 1992.

dr Dariusz Sarzała – adiunkt w Katedrze Pedagogiki Resocjalizacyjnej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Aktualnie swe zainteresowania naukowe koncentruje na badaniu zjawiskowych form patologii

społecznych w zakładach karnych (podkultura więzienna, agresja i przemoc, narkomania wśród więźniów) oraz problematyce dotyczącej resocjalizacji penitencjarnej osób odbywających karę pozbawienia wolności. Zajmuje się także problematyką dotyczącą etiologii i rozprzestrzeniania się innych zjawisk patologii i dewiacji społecznych oraz ich związku z przestępczością, a także oddziaływaniami resocjalizacyjnymi i profilaktycznymi w tym zakresie. Ponadto prowadzi poszukiwania badawcze źródeł nieprzystosowania społecznego (zwłaszcza agresji i uzależnień) w nowym obszarze kontaktów społecznych – cyberprzestrzeni. Członek European Association for Security (Europejskiej Federacji dla Bezpieczeństwa). Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych z zakresu resocjalizacji i profilaktyki społecznej oraz licznych prelekcji wygłoszonych na konferencjach naukowych dotyczących wymienionych obszarów tematycznych.

CZĘŚĆ CZWARTA

Pułapki „nowego świata”

dr Sylwester Bębas

Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu

Aborcja – moralny problem współczesnej rodziny

Wprowadzenie

Życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia, które jest następstwem współżycia dwojga osób odmiennej płci. Potwierdzają to wypowiedzi naukowców: „nowe życie zaczyna się w momencie zespolenia za sobą żeńskiej komórki jajowej i męskiej – plemnika. Powstaje jedna komórka, która zawiera wszystkie cechy przekazane przez komórki rodzicielskie i jest ona wypadkowa dwóch różnych linii dziedzictwa oraz stanowi pod tym względem jedyny i niepowtarzalny związek nowego życia. Ten wielki cud natury, jaki jest zapłodnienia, jest początkiem życia dziecka w łonie matki”¹, „połączenie się jąder komórkowych jaja i plemnika jest to najważniejszy moment zapładniania – powstanie nowego organizmu. Od momentu poczęcia się jąder komórkowych jaja i plemnika rozpoczyna się rozwój nowego człowieka”².

Jest to zatem fakt biologiczny, medyczny można powiedzieć niepodważalny. Od samego poczęcia mamy do czynienia z człowiekiem istotą rozumną, która prowadzi przez dziewięć miesięcy swoje ukryte życie w łonie matki. Zatem życie powinno być otoczone opieką i należy go strzec, zarówno zaraz po poczęciu jak i w następnych okresach jego rozwoju. Przyjęcie do wiadomości tego faktu powinno u każdego, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, prowadzić do bezwarunkowego szacunku wobec życia każdej poczętej istoty ludzkiej. Przerwanie ciąży jest czymś niegodziwym, grzechem ciężkim, przeciwnym prawu natury. Prawo do życia przysługuje najbardziej upośledzonym, chorym na nieuleczalną chorobę, przysługuje także istocie ludzkiej, która się poczęła. Powołam się na słowa J. Śledzianowskiego, który pisze, że poczęcie jest „nowym stworzeniem, zaistniałym po zjednoczeniu komórek rozrodczych: ojca i matki; wtedy to powołuje Bóg do istnienia duszę nieśmiertelną, która jednocząc się z pierwszą komórką nowego ciała, kształtuje istotę duchowo-cieleśną, czyli człowieka”³.

Historia i skala przerywania ciąży

Po raz pierwszy w dziejach narodu polskiego zezwolono polskim kobietom na nieograniczone przerywanie ciąży 9 marca 1943 roku. Zrobił to okupant hitlerowski, jednocześnie Niemcom to było zabronione pod karą śmierci, twierdząc że obowiązkiem Słowian jest pracować dla nas, bowiem płodność Słowian jest niepożądana. Niech używają prezerwatyw albo robią skrobanki – im więcej tym lepiej. Oświata jest niebezpieczna⁴.

¹ J. Kopczyńska-Sikorska (red.), *Nasze dziecko*, Warszawa 1994, s. 31.

² Z. Bielińska-Osuchowska, *Jak zaczyna się życie człowieka*, Warszawa 1994, s. 37.

³ J. Śledzianowski, *Ku małżeństwu w Chrystusowym Kościele*, Kielce 1994, s. 233.

⁴ Por. J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii – bilans tysiąclecia*, Warszawa 1979.

Do uchwalenia w Polsce ustawy aborcyjnej doszło w okresie stalinowskim 27 kwietnia 1956 roku. Zwolennicy marksizmu – leninizmu opowiadali się za „wolnością” kobiet, legalizacją aborcji. Lenin pisał „domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia”⁵. Związek Sowiecki już w 1920 roku jako pierwszy kraj na świecie w XX wieku zalegalizował sztuczne poronienia. W Polsce dopiero 7 stycznia 1993 roku udało się anulować stalinowska ustawę zezwalającą na zabijanie dzieci i zastąpić ją prawem chroniącym życie nie narodzonych⁶. Źródła naukowe podają, że w latach 60. XX wieku przeprowadzano na świecie około 40 mln aborcji rocznie, w latach 90 XX wieku liczba ta urosła do około 55 mln – ich weryfikacja jest jednak bardzo trudna ze względu na brak stosownych baz danych. Daje to ogromną liczbę prawie dwóch miliardów dzieci poczętych pozbawionych życia w wyniku aborcji w XX wieku. Jest to liczba wielokrotnie przekraczająca sumę ofiar wszystkich wojen i kataklizmów mających miejsce w XX wieku, liczba stanowiąca niemal 1/3 liczby mieszkańców Ziemi⁷. Jak zauważa J. Dzierżanowski skala zabójstw przeprowadzanych współcześnie w majestacie prawa nie ma sobie równych w całej historii człowieka⁸.

Nauczanie Jana Pawła II na temat aborcji

Jan Paweł II głosił: „Wszyscy jesteśmy wezwani, aby na miarę swoich możliwości chronić społeczeństwo nie tylko przed tragedią wojny, ale także przed wszelką formą naruszania praw człowieka, zwłaszcza niepodważalnego prawa do życia, które przysługuje osobie od chwil poczęcia”⁹. Według nauczania Jana Pawła II największym zagrożeniem dla powszechnego dobra, dla dobra społeczeństwa, a przede wszystkim dobra rodziny jest dziś niszczenie niewinnego ludzkiego życia poprzez aborcję, która wykonywana jest każdego roku w liczbie dziesiątek milionów.

Prawo do życia jest dla człowieka prawem najważniejszym i najbardziej podstawowym. „A jednak pewien typ kultury współczesnej chce go zanegować, zamieniając go w prawo *niewygodne*, którego trzeba bronić. Nie ma innego, które by bardziej dotyczyło samego istnienia osoby! Prawo do życia, tzn. prawo do narodzenia, a potem prawo do istnienia aż do naturalnej śmierci: dopóki żyję, mam prawo żyć. Jednakże sprawa dziecka poczętego i nie narodzonego jest sprawą szczególnie delikatną i wyrazistą. Legalizacja przerywania ciąży jest to nic innego, jak uprawnienie dane człowiekowi dorosłemu, dane w autorytecie prawa stanowionego, ażeby mógł pozbawić życia człowieka nie narodzonego, czyli tego, który nie może się bronić. Trudno wyobrazić sobie sytuację bardziej niesprawiedliwą i trudno tu naprawdę mówić o obsesji, gdy wchodzi w grę podstawowy nakaz prawego sumienia: tzn. obrona prawa do życia ludzkiej istoty – niewinnej i bezbronnej”¹⁰.

⁵ Por. W. I. Lenin, *Dziela*, Warszawa 1950, tom 19, s. 321.

⁶ Por. R. Michalik, *Życie zwycięży*, „Służba Życiu” nr 2/2011, s. 8.

⁷ Por. *International Inventory of Information on Induced Abortion*, w: Int. Inst. For the Study on Human Reproduction, Columbia University 1974; *Family Planing Perspectives*, Induced Abortion – A World Review, 1990.

⁸ Por. J. Dzierżanowski, *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza dzieciństwa*, Lublin 2001, s. 61.

⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1995*, nr 10.

¹⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 152.

W *Evangelium vitae* Jan Paweł słusznie podkreśla, że „nikt i nic nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrión czy płód, dziecko czy dorosły. Bezpośrednie przerywanie ciąży, tzn. zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej osoby ludzkiej”¹¹. Jan Paweł II pisze, że „aby ułatwić rozpowszechnianie aborcji, zainwestowano i nadal inwestuje się ogromne fundusze w produkcję środków farmaceutycznych, pozwalających na zabicie płodu w łonie matki w taki sposób, że nie jest konieczna pomoc lekarza. Wydaje się, że prawie wyłącznym celem badań naukowych w tej dziedzinie jest uzyskiwanie produktów coraz prostszych w użyciu i coraz skuteczniej niszczących życie, a zarazem pozwalających na wykonanie przerwania ciąży bez żadnej społecznej kontroli i odpowiedzialności”¹².

W tej samej Encyklice Jan Paweł wyraża zadowolenie, że „rodzącemu się życiu służą ośrodki upowszechniania naturalnych metod regulacji płodności: należy je rozwijać, ponieważ skutecznie pomagają w stosowaniu zasad odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, dzięki którym, każda osoba – poczynając od dziecka - jest uznana i szanowana ze względu na swą samoistną wartość, zaś kryterium wszelkich decyzji jest bezinteresowny dar z siebie. Także pracownicy poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego, którzy pełnią właściwą sobie misję doradzania i prewencji, kierując się antropologią zgodną z chrześcijańską wizją osoby, małżeństwa i płciowości, oddają cenną przysługę wszystkim rodzinom, pomagając im na nowo odkryć sens życia i miłości”¹³.

Prawo do aborcji, podważa ochronę każdego życia i usprawiedliwia każdą wojnę i każdą zbrodnię, bo co może być gorszego od zezwolenia zabicia niewinnego i bezbronno go dziecka własnej matce. Przecież „legalizacja przerywania ciąży to nic innego, jak uprawnienie dane człowiekowi dorosłemu, dane w autorytecie prawa stanowionego, ażeby mógł pozbawić życia człowieka nienarodzonego, czyli tego, który nie może się bronić. Trudno wyobrazić sobie sytuację bardziej niesprawiedliwą i trudno tu mówić o obsesji, gdy wchodzi w grę podstawowy nakaz prawa sumienia: tzn. obrona prawa do życia ludzkiej istoty – niewinnej i bezbronno go”¹⁴. Jan Paweł II dobitnie podkreślał, że „jesteśmy dziś świadkami deptania fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronno go istot ludzkich, jakimi są zwłaszcza jeszcze dzieci nie narodzone”¹⁵.

Przerwanie ciąży, aborcja zabójstwem człowieka

Zdaniem Z. Szymańskiego aborcja „polega na spowodowaniu śmierci dziecka poczętego i zakończeniu ciąży u jego matki, w następstwie podjętych z premedytacją działań”¹⁶. Aborcja najczęściej jest wykonywana chirurgicznie, metodą wyłyżeczko-

¹¹ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 57.

¹² Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 13.

¹³ Tamże, nr, 88.

¹⁴ Jan Paweł II, *Przekroczyć ...*, dz. cyt., s. 152.

¹⁵ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 15.

¹⁶ Z. Szymański, *Poronienie sztuczne*, w: E. Ozorowski (red.) *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Lomianki 1999, s. 345.

wania lub wyssania zawartości macicy ciężarnej. Podczas wyłyżeczkowania ciało żywego dziecka poczętego jest stopniowo rozkawałkowane i usuwane ostrym narzędziem przez kanał szyjki macicy. Taka metoda w języku potocznym jest nazywana *skrobanką*. Aborcja dokonywana metodą wyssania polega na wprowadzeniu przez kanał szyjki macicy urządzenia ssącego, które odrywa kawałek po kawałku delikatne ciało żywego dziecka a następnie strzępki tkanek odsysa wraz z krwią do zbiornika. Aborcja może być także dokonana farmakologicznie¹⁷.

Wszyscy jesteśmy zobowiązani do tego, aby bronić życia od poczęcia – od tego pierwszego momentu, kiedy cud nowego życia powstaje w tajemniczym łonie matki. Zdaniem J. Augustyna „kobieta, która cieszy się dzieckiem i pragnie je urodzić, czuje się głęboko zraniona, jeżeli ktoś (szczególnie ojciec dziecka) podpowiada jej aborcję. Jest to bowiem atak na jej macierzyństwo. Wiele kobiet dokonujących aborcji czyni to nierzadko pod naciskiem mężczyzny. I chociaż mężczyzna, poprzez nacisk psychiczny, może nakłonić (czy też wręcz zmuszać psychicznie) kobietę do aborcji, to jednak ostatecznie ona sama decyduje o przyjęciu i urodzeniu dziecka”¹⁸. Przyjmując Boga i wyznając Go, człowiek konsekwentnie winien przyjąć i drugiego człowieka, jako swojego bliźniego, „szczególnie otwarci na przyjęcie i narodziny dziecka muszą być jego rodzice”¹⁹. Bóg jako Pan życia absolutnie nakazuje: „Nie będziesz zbijał”²⁰.

Wszyscy powinni chronić nienarodzone dziecko: najpierw i przede wszystkim matka, bo bez niej ono nie może żyć. Jedynie pierwsze dni życia są jakby od matki bezpośrednio niezależne, bo wtedy komórka jajowa (z punktu widzenia biologii olbrzymia w stosunku do wielkości plemnika) zawiera dość substancji odżywczych, by żyć i rozwijać się w nieprawdopodobnym tempie. Wędruje sobie to małe dziecko w matce, kierując się bezbłędnie do tego narządu, który ją czyni zdolną do macierzyństwa: do łona kobiety. I teraz dalszy los dziecka zależy wyłącznie od matki. Oczywiście wiemy, że na kobietę działają różne wpływy, ale ostatecznie to ona wydaje wyrok na dziecko. Lekarze pozostający na usługach śmierci, od niej dostają nakaz czy prośbę. Kobieta zgadza się na to, aby lekarz zabił w niej dziecko. Wie, co się wtedy dzieje, choć oczywiście nie chce o tym myśleć. Wśród tych wszystkich, którzy mają obowiązek bronić dziecka, matka jest na pierwszym miejscu²¹. Często kobiety decydują o przerwaniu ciąży podejmują pod wpływem głębokim emocji, nie będąc do końca świadomym swojego czynu. Dlatego ważną rolę powinien odgrywać mężczyzna ojciec dziecka, który powinien jej pomóc w podjęciu właściwej decyzji za wszelką cenę powinien starać się odwieść kobietę od tego czynu²².

¹⁷ Por. J. C. Willke, *Aborcja, pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1990.

¹⁸ J. Augustyn, *Co matka i ojciec daje dziecku?* w: J. Augustyn (red.) *Macierzyństwo*, Kraków 1998, s. 15.

¹⁹ J. Śledzianowski, *Ku ...*, dz. cyt., s. 252.

²⁰ Wj 20, 13.

²¹ Por. W. Półtawska, *Z prądem i pod prąd*, Częstochowa 2008, s. 51-52.

²² S. Bębas, W. Adamczyk-Bębas, *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców przed narodzinami dziecka*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Tom I, Radom 2011, s. 519; S. Bębas, *Powołanie do ojcostwa i odpowiedzialność za więzi rodzinne jako zadanie mężczyzny*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne...*, dz. cyt., s. 215-229;

W momencie podejmowania decyzji o dokonaniu aborcji, kobieta będąc pod wpływem silnych emocji nie zawsze jest świadoma czynu którego się dopuszcza. Bardzo często poczucie winy pojawia się po jakimś czasie, pozostaje także pustka i piętno dokonanej zbrodni z którym kobieta musi się borykać przez całe życie. Zdarza się, że poczucie winy szuka ujścia wobec innych kobiet ciężarnych. Przecież „śmierć dziecka nie jest lekarstwem na żadne trudności życiowe, niczego nie poprawia. Zatem ustawa, która zabrania zabijać dziecko, nie jest przeciwko matce, przeciwnie ustawa, która zakazuje zabijania – ratuje także matkę. Ratuje jej zdrowie fizyczne, psychiczne i moralne. Ale nie tylko zabicie dziecka pozornie jest prywatną sprawą kobiety. Wielką niesprawiedliwością jest obarczanie odpowiedzialnością samej kobiety, zmuszanie jej do podjęcia decyzji w sprawie, która ma zasięg znacznie szerszy niż jej własny los. Ustawodawstwo tego typu, które pozwala zabijać, jest usankcjonowaniem bezprawia, bo zawsze bezprawiem jest decydowanie o czyimś życiu”²³. Etyka lekarska zobowiązuje lekarza bronić nienarodzonego dziecka nawet w momencie zagrożenia życia matki. Obowiązkiem ginekologa jest ratować do końca matkę i dziecko.

Skoro lekarz nie musi chronić nowego poczęcia „to znaczy w praktyce, że może mu na żywo wyrwać wszystko, co mu się może przydać do robienia eksperymentów lub do robienia biznesu. Bo można te organy wyrwane z małości kupić i sprzedać – jest już na świecie handel tym żywym towarem! I mało kto zdaje sobie sprawę z potworności tego, co się może przez te haniebne manipulacje dokonać! Matką może stać się na przykład dziewczynka w wieku dwóch miesięcy życia płodowego jeśli się wyrwie jej dziecinny jajnik i wszczepi w jakąś *matkę nosicielkę*. Można też wyhodować dziecko w probówce wyłącznie po to, żeby je zabić i sprzedać po kawałku, oczywiście na żywo – bo tylko żywe organy daje się przeszczepiać. Więc bez narkozy, bez znieczulenia dzieli się na części małość i wyszarpuje z niego co się da”²⁴.

Trzeba jednoznacznie stwierdzić i przyjąć do własnej świadomości, że życie ludzkie rozpoczyna się w momencie poczęcia to jest zapłodnienia i kończy się } w momencie śmierci. I fakt ten niezależnie o wyznawanego światopoglądu powinien prowadzić do bezwarunkowego szacunku wobec każdej poczętej istoty ludzkiej. Przecież w świetle obecnej wiedzy wiadomo, że człowiek podczas całej swej ontogenezy (czyli od poczęcia do urodzenia się), jest człowiekiem, nie zaś staje się nim po jakimś czasie!

Początek nowej ludzkiej istoty ma miejsce w momencie zapłodnienia. Życie ludzkie od samego poczęcia powinno być chronione w sposób absolutny i żadna osoba bez względu na zaistniałe okoliczności nie może rościć sobie prawa do jego niszczenia czy przerywania procesu powstawania osobnej istoty ludzkiej. Kościelne prawo karne

W. Adamczyk-Bębas, *Powołanie do macierzyństwa i odpowiedzialność za więzi rodzinne jako współczesne zadanie kobiety*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.) *Prawne...*, dz. cyt., s. 231-241, S. Bębas, W. Adamczyk-Bębas, *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców*, Starachowice 2011, s. 99-114.

²³ W. Póltawska, *Samo życie*, Częstochowa 2007, s. 93-94.

²⁴ *Ibidem*, s. 102-103.

jednoznacznie broni życia ludzkiego i nie zezwala na aborcję. Za taki czyn grozi ekskomunika *Latae Sententiae* wiążąca w sumieniu mocą samego prawa, tego kto jest związany z przestępczym działaniem²⁵. Warto mieć świadomość, że bezbronnego człowieka w łonie matki bardzo łatwo jest zabić – tym łatwiej im jest słabszy.

Kobieta-matka dziecka jest na pierwszym miejscu wśród osób, które mają bronić nienarodzonego dziecka. Na drugim miejscu powinien być ojciec dziecka, choć czasem kobieta sama bez mężczyzny podejmując decyzje o dokonaniu aborcji. Ojcostwo nie powoduje takich objawów jak macierzyństwo. Bywa, że mężczyzna w ogóle nie wie, że jest ojcem albo zaprzecza ojcostwu. Wielu mężczyzn poniża kobietę, nie uznając swojego dziecka i zarzucając kobiecie, że miała także kontakty z innymi mężczyznami. W takiej sytuacji mężczyzna odrzucając dziecko, jeszcze przy okazji poniża matkę dziecka. Czasem jeśli nawet mężczyzna zgodzi się, że to jego dziecko, to rzekome poczucie odpowiedzialności, każe mu wyasygnowanie pieniędzy na zapłacenie temu, kto je zabije. A przecież to mężczyzna powinien bronić dziecka, przyjąć i otoczyć serdeczną opieką dziecko i matkę i wtedy dziecko jest uratowane. Bo przecież kobiety chcą mieć dzieci, a zgadzają się na zabicie wtedy, gdy porzucone przez ojca dziecka i zmuszone przez otoczenie nie widzą innego wyjścia²⁶.

Należy pamiętać, że „podstawowym prawem każdej osoby jest nienaruszalne prawo do życia. Ludzkie życie zaczyna się od poczęcia, zatem od tego momentu wymaga ochrony prawnej. Zapewnienie całkowitej gwarancji nienaruszalności tego przyrodzonego prawa oraz ochrona każdego z obywateli jest zadaniem państwa. Prawo chroniąc życie od poczęcia, powinno wyznaczać nieprzekraczalne granice zachowań, jak również proponować szeroki zakres środków, które we wszystkich aspektach respektowałyby godność i prawa dziecka nienarodzonego²⁷. Gdyż jak podkreśla R. J. Sztymmler życie jest wartością fundamentalną i nienaruszalnym prawem człowieka. Prawa tego nie może znieść ani zmienić żadna jednostka, żadna grupa, władza ani państwo, gdyż wynika ono z prawa naturalnego, pochodzącego od samego Boga. Jest ono podstawą wszystkich innych praw człowieka oraz warunkiem prawidłowego stanowienia i przestrzegania prawa. Prawo dziecka poczętego do życia jest niezależne od przekonań rodziców i społeczeństwa. Nikt nie ma prawa niszczyć poczętego, a nie narodzonego jeszcze życia ludzkiego²⁸.

Skutki aborcji dla zdrowia kobiety matki dziecka

Aborcja jest szczególnie bolesną i trudną do odżałowania stratą, gdyż matka sama się do niej przyczyniła, jest przyczyną skomplikowanego przeżywania żalu. Aby poprzeć nasze zadanie przytoczymy słowa A. Winklera²⁹, który zauważa, że po dokonaniu abor-

²⁵ Por. J. Syryjczyk, *Ochrona karna prawa do życia w KPK z 1983 roku*, w: A. Dziega, J. Krukowski, M. Sitarz, (red.), *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Sandomierz 2006, s. 70-103.

²⁶ Por. W. Półtawska, *Z prądem ...*, dz. cyt., s. 51-53.

²⁷ P. Jaros, *Prawne aspekty ochrony dziecka przed urodzeniem*, w: B. Chazan, W. Simon (red.), *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia*, Wrocław 2009, s. 15.

²⁸ Por. R. J. Sztymmler, *Poronienie sztuczne*, w: E. Ozorowski (red.), *Słownik ...*, dz. cyt., s. 352-353; Tenże, *Obowiązek przekazywania życia w rodzinie*, ChS 20, 1988, nr 12, s. 8-19; Tenże, *Prawo do życia w nauczaniu Jana Pawła II*, SW 28, 1991, s. 95-108.

²⁹ Por. A. Winkler, *Leczenie zranionego macierzyństwa*, w: J. Augustyn (red.), *Macierzyństwo*, Warszawa 1998, s. 43-46.

cji dochodzi do śmierci dwóch osób: do rzeczywistej śmierci dziecka, a także psychologicznej śmierci matki, którą była ona właśnie dzięki temu dziecku. Kobieta nie staje się tą osobą, którą mogłaby się stać dzięki przyjęciu dziecka. Odrzucając dziecko, odrzuca także siebie. Macierzyństwo jako szczególne doświadczenie związania fizjologicznego, psychologicznego i duchowego nie kończy się z porodem, czyli nie dochodzi do rozwiązania. Zranione śmiercią macierzyństwo jest dramatem braku rozwiązania – dramatem słabo rozpoznawalnym i niemal wcale nie leczonym. Podejmując decyzję o unicestwieniu dziecka, kobieta najpierw musi znieczulić własne uczucia i naturalne, spontaniczne, macierzyńskie sposoby reagowania oraz myślenia. Ból aborcji jednak wstrząsa matką. W trakcie procedury aborcyjnej występuje wyostrowiona świadomość rejestrująca wszystkie szczegóły. Kobiety pamiętają brzmienie głosu lekarza, kolor ścian gabinetu lekarza, odgłosy, ślady krwi. Mają wrażenie, że to co się stało jest rozpoznawane przez innych, że mają to wypisane na czole. Po fazie wyostrowionej świadomości następuje faza otepienia emocjonalnego, przytłoczenia, która chroni kobietę przed tym aby nie oszalała i mogła dalej funkcjonować. Po okresie otepienia, zamrożenia emocjonalnego, osoby uwikłane w aborcję podejmują mozolne wysiłki zrekonstruowania swojego życia. W tym czasie głównymi mechanizmami obronnymi są zaprzeczanie, racjonalizacja i wypieranie. Gdy mechanizmy obronne przestają zadowalająco działać, wtedy kobiety mogą popaść w depresję, choroby, pojawiają się także objawy psychosomatyczne.

Pojawia się zespół proaborcyjny, który zdaniem niektórych badaczy może nosić wszelkie charakterystyki głębokiej depresji. Może się on objawiać³⁰:

- poczuciem winy – jeżeli wina nie zostanie uznana i *przepracowana* wtedy zaczyna narastać pragnienie oderwania się od wewnętrznego zamętu poprzez rozmaite kompulsje i obsesje. Jeżeli wina zostanie wyparta, pojawiają się racjonalizacje, które mogą być bardziej przekonywujące dla innych niż dla samej kobiety. Jeżeli wina zostanie zaakceptowana, pojawia się depresja wraz ze smutkiem, płaczem, negatywnym spojrzeniem na świat i pesymistycznym spojrzeniem na siebie. Jeżeli wina zostanie uznana za ważną, może skutkować w zachowaniach samoniszczących i samo uszkadzających,
- poczucie strachu – prymitywne pragnienie śmierci urzeczywistniło się wraz z poddaniem się aborcji i pojawia się strach, że może ono ujawnić się ponownie. Często pojawia się świadomość: *Jestem śmiercionośna*,
- poczucie złości – kobieta uświadamia sobie, że śmierć dziecka niczego nie rozwiązała, pojawia się złość, która zostaje skierowana na samą sprawczynię aborcji lub na innych, na tych, którzy doradzali aborcję lub którzy fizycznie jej dokonali,
- przerwanie cyklu hormonalnego kobiety ciężarnej – kiedy cykl hormonalny zostanie gwałtownie przerwany przez aborcję, pojawia się wzmożona podatność na rozwój tkanek nowotworowych. Czasem u kobiet pojawia się przeświadczenie, że to one same stały się ofiarą aborcji. Niektóre kobiety czują, że muszą zemścić się na tych, którzy dokonali aborcji lub do niej nakłaniali lub na tych, którzy je zapłodnili. W rok po aborcji pojawia się nasilenie wielu

30 Tamże, s. 47-50.

rozmaitych objawów, zwłaszcza bólu brzucha. W czasie, w którym miało się narodzić dziecko, pojawiają się żal i złość,

- poczucie wybrakowania – często u kobiet pojawia się silne pragnienie zastąpienia utraconego dziecka dzieckiem zastępczym. Jest ono jednak połączone z poczuciem, iż mogą się pojawić trudności w pełnieniu roli matki na skutek trudności wiązania się z kolejnym dzieckiem. Kolejna ciąża może być opóźniona, jednak pragnienie posiadania dziecka zastępczego nie zanika,
- lęk przed byciem rodzicem – utraciwszy kontrolę nad niszczącym gniewem wobec dziecka, co w konsekwencji spowodowało aborcję, zarówno mężczyźni jak i kobiety mają obawy, iż będą źle traktowali dzieci, więc decydują się, aby ich nie mieć,
- utracona niewinność – nie ma możliwości odzyskania niewinności, jaką miała kobieta przed dokonaniem aborcji. Przyjmuje ona zatem postawę cyniczną wobec siebie i innych,
- zaburzony sen – wiele kobiet ma duże problemy ze snem lub przeżywa koszmary senne. Niektóre kobiety są przekonane, że słyszą we śnie głos unicestwionego dziecka,
- nie rozwiązany kryzys inkorporacji – aby dziecko mogło wzrastać, ciało kobiety również musi stać się bardziej elastyczne, aby przyjąć i przystosować się do zaistniałego dziecka. Ojciec dziecka musi stawać się coraz silniejszy i dojrzałszy, aby przystosować się do dodatkowej odpowiedzialnej roli opiekuna. Jeśli jedno z nich lub oboje są sztywni lub słabi albo jednocześnie sztywni i słabi, nie mogą *powiększać się* bez uczucia, że sami się zagubią. Niektórzy rodzice unicestwiają swoje dziecko, aby ochronić własną integralność przed zranieniem,
- zdeorganizowana tożsamość kobieca – kobieta, której struktura biologiczna jest nastawiona na miłość, partnerstwo, prokreację i wychowanie, dokonała zniszczenia w sobie samej nowego życia. Nie potrafi już dłużej wierzyć, że jest łagodną, kochającą i podtrzymującą przy życiu kobietą. Jej kobieca tożsamość ulega zniekształceniu,
- problemy ze spełnieniem się w roli rodzicielskiej – zebrane przez Filipa Neyę dane pokazują, iż kobiety, które miały aborcję, częściej ujawniają trudności w dotykaniu dzieci i stąd też są mniej skłonne do karmienia piersią. Częściej reagują na bezradny płacz dziecka własną bezradnością, niepokojem lub agresją. Są słabiej przywiązane do dzieci i dlatego dziecko jest bardziej narażone na gniew rodziców i zaniedbania z ich strony,
- ponowne odtwarzanie tragedii – po aborcji pojawiają się konflikty, których kobieta nie potrafi rozwiązać i wtedy jest ona bardziej skłonna do odtwarzania tragedii, poddając się kolejnej aborcji. Może również odtworzyć aborcje matki, usiłując w ten sposób jako osoba ocalona od aborcji, rozwiązać swoje własne problemy,
- choroby psychosomatyczne – obejmują jadłowstręt i bulimie, poprzez które kobieta usiłuje zaprzeczyć swojej atrakcyjności seksualnej. Pojawia się tak roz-

legły smutek, iż ulegają zmianie procesy fizjologiczne, kobiety niekiedy nie rejestrują doznań płynących z ciała takich jak: zmęczenie, ból.

Istotne są także aspekty somatyczne - aborcja może powodować także następstwa dla zdrowie fizycznego w postaci³¹: uszkodzenia macicy, zapalenie jajowodów, zakażenia ogólnoustrojowego, krwotoków, zatoru powietrznego serca, zakrzepowego zapalenia żył miednicy małej, powikłań po znieczuleniu. Odległe następstwa aborcji mogą ujawnić się w następnych ciążach. Przebycie przez kobietę aborcji 4-krotnie zwiększa śmiertelność okołoporodową noworodków w następnych ciążach.

Jak zauważa D. Kornas Biela³² aborcja jest destrukcją poczętego życia, instynktu życia i instynktu zachowania gatunku, jest ona także destrukcją matki i ojca ponieważ wynika z odrzucenia przez nich macierzyństwa i ojcostwa. Destrukcji ulega także rodzina, gdyż pozbawia się swojego członka, a w szerszym kontekście ulega destrukcji naród i gatunek ludzki. Współczesna nauka dość dużo wie o syndromie postaborcyjnym o trudnościach i problemach związanych z jego leczeniem. Jak podkreśla M. Braun – Gałkowska „nawet zabicie dziecka przez matkę nie zmienia faktu istnienia macierzyństwa. Także w tej sytuacji, w której ona przez swój czyn niszczy dziecko i często sama siebie, ze względu na to, że macierzyństwo raz się rozpoczęło, jest matką, tyle, że najbardziej smutną. Matką, która swoje dziecko traktuje jak posiadany przedmiot, który można zniszczyć i wyrzucić, jest najbardziej skrajnym przykładem matki – posiadaczki, ale jednak matki”³³.

Zabicie własnego dziecka niszczy najpiękniejszy wymiar kobiecości, jakim jest macierzyństwo. Okaleczone zostają najintymniejsze i najdelikatniejsze duchowe wymiary bycia kobietą. Kobieta nigdy nie zapomina o dziecku, którego już nie ma. Nosi jego obecność w pamięci w świadomości. Aborcja brutalnie zrywa więź, jaka od momentu poczęcia zaistniała pomiędzy nią a dzieckiem. Nieuchronnie niszczy wraz z życiem poczętym sama siebie. Zarówno matka jak i dziecko na skutek postaborcyjnej depresji mogą zaniedbywać wychowawczo swoje pozostałe dzieci. Często dzieci, które dowiedziały się o aborcji, przeżywają lęk i niepewność, czują się współwinnymi. W większości przypadków aborcja prowadzi do osłabienia więzi międzypersonalnych w rodzinie, pomiędzy małżonkami i pomiędzy rodzicami i dziećmi³⁴.

³¹ Por. M. Troszyński, *Porody przedwczesne, przyczyny, zapobieganie, postępowanie lecznicze*, Warszawa 1981.

³² Por. D. Kornas-Biela, *Psychologiczne konsekwencje aborcji u mężczyzn*, w: E. Kowalewska (red.), *O godność ojcostwa*, Gdańsk 2000, s. 236-239.

³³ M. Braun – Gałkowska, *Mieć dziecko czy być matką?*, w: D. Kornas – Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. 70.

³⁴ Por. A. Jaworska, w: E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Lomianki 1999, s. 347-348; M. Ryś, *Zespoły zaburzeń po przerwaniu ciąży*, Warszawa 1994; W. Majkowski, *Spoleczny kontekst i spoleczne skutki przerywania ciąży*, w: W. Majkowski (red.), *Zanim zdecydujesz*, Kraków 1994; J. Bajda, *Moralna ocena antykoncepcji i przerywania ciąży*, Gdańsk 1996.

Skutki aborcji dla zdrowia mężczyzny ojca dziecka

Powyżej wskazałem na konsekwencje aborcji u kobiet – matek, ale przerwanie ciąży negatywnie wpływa także na mężczyzn – ojców dziecka. Następstwa aborcji u ojców mogą być podobne do tych, które doświadczają matki. Mogą to być³⁵ smutek, poczucie straty, bezradności, złość, pobudzenie nerwowe, żal, dręczące obrazy wspomnień, żaloba po stracie rodzicielstwa, niepokój, smutek, myśli prześladowcze, wyrzuty sumienia, poczucie winy i wstydu, poczucie błędu życiowego, trudności w kontaktach z innymi.

Pojawiają się także mechanizmy obronne takie jak:³⁶

- mechanizm zaprzeczania, który pozwala uznać, że nic się nie stało,
- mechanizm tłumienia, który pomaga zepchnąć pojawiające się niepokoje i przykre uczucia do podświadomości,
- mechanizm unikania, który skłania do ucieczki przed wszystkim co przypomina o aborcji,
- mechanizm racjonalizacji, który szuka usprawiedliwienia dla decyzji o aborcji
- mechanizm intelektualizacji, który pomaga w radzeniu sobie z moralnym aspektem aborcji poprzez depersonalizację dziecka,
- mechanizm słodkiej cytryny, który stymuluje do szukania pozytywnych sytuacji zaistniałych po dokonaniu aborcji,
- mechanizm projekcji, który powoduje przyznanie przeciwnikom aborcji szeregu negatywnych cech i uznanie, że mają osobiste powody, by przyjmować restrykcyjną postawę wobec aborcji.

Literatura tematu rozróżnia różny stopień udziału w aborcji ojca³⁷:

- ojciec nieświadomy, ten, który nie został powiadomiony o poczęciu dziecka i o jego aborcji, - ojciec oszukany, ten, który o aborcji dokonanej poza jego plecami dowiedział się po fakcie, - ojciec obojętny czyli ten, któremu jest obojętne, że kobieta jest w ciąży, nie interesuje się także co kobieta z tym robi,
- ojciec odrzucający, ten, który odrzuca dziecko i kobietę jako matkę, domaga się aborcji, finansuje ją i pomaga kobiecie w decyzji o aborcji,
- ojciec nowoczesny, który uważa, że dziecko jest własnością kobiety i nie interesuje go co ona z nim robi,
- ojciec bezwolny, który biernie poddaje się decyzji kobiety o aborcji, chociaż sam ma inne zdanie,
- ojciec odrzucony, ten, który był przeciwny aborcji, próbował ratować życie dziecka ale nie zdołał zmienić decyzji kobiety, która odrzuciła dziecko i jego ojcostwo.

³⁵ Tamże, s. 240-247.

³⁶ Tamże, s. 247-250

³⁷ Por. R. Krupa, *Doświadczenia aborcji w relacjach mężczyzn*, „Rocznik Nauk Społecznych”, 1997, nr 2.

W obronie dzieci nienarodzonych

Wielkie dzieło budowania *kultury życia* podjął Kościół katolicki. Spontanicznie zaczęły powstawać organizacje i ruchy społeczne, mające na celu zarówno pomoc bezpośrednią brzemienną matce w trudnej sytuacji, poczętemu dziecku, rodzinom wielodzietnym, jak też działania w kierunku uświadomienia społeczeństwu wartości życia ludzkiego od poczęcia. W 1992 roku powstała w Polsce Federacja Ruchów Obrony Życia, która skoordynowała działania mniejszych ruchów w Polsce. Ruchy wypracowały specyficzne formy i metody pracy takie jak³⁸:

- ratownictwo życia, które polega na odnajdywaniu kontaktu z kobietami wahającymi się, czy urodzić poczęte dziecko, działające poprzez:
 - telefony zaufania – udzielające pomoc doradczą, psychologiczną kobietom,
 - pogotowie ratunkowe – włączające cały łańcuch pomocy, jakiej potrzebuje do życia konkretne dziecko, jego matka i rodzina. Świadczona jest pomoc psychologiczna, medyczna, prawna, materialna,
 - dyżur ostatniej szansy – polegający na pomocy osób kompetentnych w poradniach psychologicznych czy oddziałach ginekologicznych lub przed gabinetami zabiegowymi, które prowadzą rozmowy ostatniej szansy z kobietami, które są zdecydowane na zniszczenie życia swojego dziecka,
 - ratownictwo środowiskowe – polega ona na działalności w bezpośrednim otoczeniu kobiety poprzez rozmowy z najbliższą rodziną, ojcem i dziadkami dziecka.
- Udzielanie bezpośredniej opieki i pomocy matkom brzemiennym w postaci pomocy prawnej, materialnej, lekarskiej, udzielenie wsparcia psychicznego.
- Działania profilaktyczne o charakterze pedagogicznym, edukacyjnym i propagandowym polegające na działalności edukacyjnej wśród młodzieży, propagowaniu naturalnych regulacji poczęć.

Te wszystkie inicjatywy są niezwykle ważne gdyż często kobiety, które dokonały aborcji najczęściej uświadamiają sobie po jakimś czasie jakiej zbrodni się dopuściły, możemy się o tym dobitnie przekonać wsłuchując się w relacje pewnej kobiety: „Przypadkowo włączyłam telewizor. A to co? Zainteresowana usiadłam w fotelu. Na ekranie pulsował maleńki płód. Spikerka cichym, miłym głosem beznamytnie informowała: 48 godzin, 92 godziny, pierwsze 2 tygodnie, 6 tygodni... A we mnie działało się coś przerażającego. To tak? To było tak? To nie tylko *trochę krwi, skrzep, który ładnie wyłuszczujemy i za 2 tygodnie może pani wstać i iść do domu*”... Boże, Boże! Jakiś spazm chwycił mnie za gardło, jakiś kamień uderzył w mózg. Czy to prawda? Czy to prawda? W telewizji pokazano film o prawdziwym wroście płodu w łonie matki. Nowe aparaty mogą zarejestrować nawet to maleńkie, ale całe życie, ten cud, którego doświadczyć może kobieta. Dlatego teraz dopiero to widzę? Dlaczego lekarz mówił mi, że *to nic takiego, trochę krwi, skrzepu* i nic więcej? Czy przed 30-40 laty nikt nie wiedział, że od momentu poczęcia już istnieje życie? Dlaczego mówiono, że pierwsze 6-8 tygodni to jest czas, kiedy można pozbyć się niechcianej ciąży, bo to jesz-

³⁸ Por. J. Dzierżanowski, *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ...*, dz. cyt., s. 72-78.

cze nie człowiek! Oglądając ten film w telewizji uświadomiłam sobie jasno, że przez *zabieg usunięcia ciąży* stałam się po prostu morderczynią własnego dziecka! Serce mi ścisnęła ból, a do oczu napłynęły łzy. To nie był płacz. To nie był krzyk! To cały ból nagle wypełnił ciało, a zwłaszcza mózg, jakby chciał zabić i mnie albo żebym zrozumiała, co czuje ciało, kiedy zabija go własna matka. Życie z taką świadomością jest piekłem na ziemi. Budzę się nieraz w nocy i myślę, co by wyrosło z tego niechcianego dziecka, wyrwanego i wyrzuconego gdzieś, nawet nie wiem gdzie. Co by wyrosło? Morderstwo człowieka karane jest przez sądy każdego państwa! Morderstwo człowieka bezbronnego, bezradnego, jeszcze nienarodzonego jest najbardziej ohydny morderstwem, cicho załatwionym w pokoju lekarza lub w sali zabiegowej szpitala. Jest to najbardziej ohydne morderstwo. Ale to zrozumie się dopiero wtedy, kiedy trzeba żyć z piętnem mordercy własnego, niechcianego dziecka!³⁹

Podsumowanie

Czyniona przez autora refleksja zmierza do końcowej tezy, iż życie ludzkie stanowi dla człowieka bezcenny skarb i najważniejsze dobro, zatem aborcja jest zawsze zabiegiem brutalnym, która nie tylko zakłóca fizjologiczny proces w organizmie kobiety, lecz także burzy porządek społeczny. Życie dziecka, człowieka niewinnego, bezbronnego jest nietykalne, a jego niszczenie nie może stać się środkiem do osiągnięcia lepszego rozwoju ekonomicznego. Nie ma też żadnych innych okoliczności, które by usprawiedliwiały przerywanie ciąży, nawet zdrowie matki a tym bardziej obawa, że nowe dziecko może stać się dla rodziny ciężarem. Za przerywanie ciąży odpowiedzialni są wszyscy: matka, ojciec dziecka, którzy zdradzają swoją rodzicielską odpowiedzialność, lekarz i personel medyczny, którzy oddają na służbę śmierci wiedzę i umiejętności zdobyte po to, by bronić życia, szerszy krąg osób, rodzina, przyjaciele, doradzający i zmuszający do aborcji, usprawiedliwiający przerwanie ciąży. Wolni od winy nie są również ci, którzy rozniecają wrogą życiu propagandę, oraz prawodawcy tworzący prawo sprzyjające zabiciu dziecka. Odpowiedzialność spada także na tych, którzy przyczynili się do lekceważenia macierzyństwa⁴⁰.

Warto na zakończenie zwrócić się do kobiet, które dokonały aborcji słowami Jana Pawła II: „Szczególną uwagę pragnę poświęcić wam kobiety, które dopuściliście się przerwania ciąży. Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję i nie wątpi, że w wielu przypadkach była to decyzja bolesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabiłiła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się raczej zrozumieć to doświad-

³⁹ J. Orchowski, *Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Nowy Sącz 2002, s. 97-89.

⁴⁰ Por. W. Grzywo-Dąbrowski, *Przerywanie ciąży z punktu widzenia społecznego, prawnego i lekarzkiego*, Warszawa 1926; K. Majdański, T. Styczeń (red.), *Dar ludzkiego życia – Humanae vitae donum*, Lublin 1991; J. Toulat, *Sztuczne poronienie wyzwolenie czy zbrodnia*, Paryż 1978; Z. Szymański, *Czy istnieje konflikt pomiędzy zdrowiem kobiety ciężarnej a życiem dziecka poczętego*, „Głos dla Życia” nr 1, s. 5; T. Styczeń (red.), *Życie jest święte*, Lublin 1993; S. Smoleński, *Przerywanie ciąży jako problem moralny*, w: *Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży. Ogólnopolska Sesja Naukowa Lekarzy i Teologów 8-9 II 1975*, Kraków 1977, s. 88-96.

czenie i zinterpretować je w prawdzie. Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniliście – na pokutę. Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania. Odkryjcie, że nic jeszcze nie jest stracone i będziecie mogli poprosić o przebaczenie także swoje dziecko, ono teraz żyje w Bogu. Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogły uczynić swoje bolesne świadectwo jednym z najbardziej wymownych argumentów w obronie prawa wszystkich do życia. Poprzez wasze oddanie sprawie życia, uwieńczone być może narodzinami nowych istot ludzkich i poświadczone przyjęciem i troską o tych, którzy najbardziej potrzebują waszej bliskości, ukształtujecie nowy sposób myślenia na życie człowieka”⁴¹.

Bibliografia:

- Adamczyk-Bębas W., *Powołanie do macierzyństwa i odpowiedzialność za więzi rodzinne jako współczesne zadanie kobiety*, w: Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011, Tom II.
- Augustyn J., *Co matka i ojciec daje dziecku?* w: Augustyn J. (red.) *Macierzyństwo*, Kraków 1998.
- Bajda J., *Moralna ocena antykoncepcji i przerywania ciąży*, Gdańsk 1996.
- Bębas S., Adamczyk-Bębas W., *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców*, Starachowice 2011.
- Bębas S., Adamczyk-Bębas W., *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców przed narodzinami dziecka*, w: Bębas S., Jasiuk E. (red.) *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Tom I, Radom 2011.
- Bębas S., *Powołanie do ojcostwa i odpowiedzialność za więzi rodzinne jako zadanie mężczyzny*, w: Bębas S., Jasiuk E. (red.) *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011, Tom II.
- Bielińska-Osuchowska Z., *Jak zaczyna się życie człowieka*, Warszawa 1994.
- Braun – Gałkowska M., *Mieć dziecko czy być matką?*, w: Kornas – Biela D. (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999.
- Dzierżanowski J., *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia*, w: Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza dzieciństwa*, Lublin 2001.
- Dzierżanowski J., *Podstawowe wyznaczniki działań Kościoła i organizacji pozarządowych w Polsce na rzecz obrony życia*, w: Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza dzieciństwa*, Lublin 2001.
- Grzywo-Dąbrowski W., *Przerywanie ciąży z punktu widzenia społecznego, prawnego i lekarskiego*, Warszawa 1926.
- Heydecker J., Leeb J., *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii – bilans tysiąclecia*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Oreędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 1995, nr 10.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.

⁴¹ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 99.

- Jaros P., *Prawne aspekty ochrony dziecka przed urodzeniem*, w: Chazan B., Simon W. (red.), *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia*, Wrocław 2009.
- Kopczyńska-Sikorska J. (red.), *Nasze dziecko*, Warszawa 1994.
- Kornas-Biela D., *Psychologiczne konsekwencje aborcji u mężczyzn*, w: Kowalewska E. (red.), *O godność ojcostwa*, Gdańsk 2000.
- Krupa R., *Doświadczenia aborcji w relacjach mężczyzn*, „Rocznik Nauk Społecznych”, 1997, nr 2.
- Lenin W. I., *Dzieła*, Warszawa 1950, tom 19.
- Majdański K., Styczeń T. (red.) *Dar ludzkiego życia – Humanae vitae donum*, Lublin 1991.
- Majkowski W., *Społeczny kontekst i społeczne skutki przerywania ciąży*, w: Majkowski W. (red.), *Zanim zdecydujesz*, Kraków 1994.
- Michalik R., *Życie zwycięży*, „Służba Życiu” nr 2/2011.
- Orchowski J., *Święta Siostra Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Nowy Sącz 2002.
- Póltawska W., *Samo życie*, Częstochowa 2007.
- Póltawska W., *Z prądem i pod prąd*, Częstochowa 2008.
- Ryś M., *Zespoły zaburzeń po przerwaniu ciąży*, Warszawa 1994.
- Smoleński S., *Przerywanie ciąży jako problem moralny*, w: *Specjalistyczne aspekty problemu przerywania ciąży. Ogólnopolska Sesja Naukowa Lekarzy i Teologów 8-9 II 1975*, Kraków 1977.
- Styczeń T. (red.), *Życie jest święte*, Lublin 1993.
- Syryjczyk J., *Ochrona karna prawa do życia w KPK z 1983 roku*, w: Dziega A., Krukowski J., Sitarz M. (red.), *Ochrona funkcji prokreacyjnej rodziny*, Sandomierz 2006.
- Sztychmiller R. J., *Obowiązek przekazywania życia w rodzinie*, ChS 20, 1988, nr 12.
- Sztychmiller R. J., *Poronienie sztuczne*, w: Ozorowski E. (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Łomianki 1999.
- Sztychmiller R. J., *Prawo do życia w nauczaniu Jana Pawła II*, SW 28, 1991.
- Szymański Z., *Czy istnieje konflikt pomiędzy zdrowiem kobiety ciężarnej a życiem dziecka poczętego*, „Głos dla Życia” nr 1.
- Szymański Z., *Poronienie sztuczne*, w: Ozorowski E. (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Łomianki 1999.
- Śledzianowski J., *Ku małżeństwu w Chrystusowym Kościele*, „Rubikon” Kielce 1994.
- Toulat J., *Sztuczne poronienie wyzwolenie czy zbrodnia*, Paryż 1978.
- Troszyński M., *Porody przedwczesne, przyczyny, zapobieganie, postępowanie lecznicze*, Warszawa 1981.
- Wille J. C., *Aborcja, pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1990.
- Winkler A., *Leczenie zranionego macierzyństwa*, w: Augustyn J. (red.), *Macierzyństwo*, Warszawa 1998.

Sylwester Bębas - doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki. Absolwent Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, kierunek pedagogika, specjalność resocjalizacja i profilaktyka społeczna (2005). Wychowawca, pedagog w Placówce Socjalizacyjnej i Ośrodku Interwencji Kryzysowej im. Jana Pawła II w Jasińcu Iłżeckim

Dolnym (2005), pedagog i profilaktyk w Stowarzyszeniu „Nadzieja Rodzinie” (2007), wychowawca w Schronisku dla Nieletnich w Gackach (2008-2010), wykładowca w Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym Jana Kochanowskiego w Kielcach (2007-2010). Obecnie Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych w Wyższej Szkole Handlowej w Radomiu, zatrudniony na stanowisku docenta. Główne obszary badań: problematyka patologii społecznej i resocjalizacji, uzależnień, problematyka rodziny, resocjalizacja nieletnich, penitencjarystyka, religijność osób niedostosowanych społecznie i nauczanie Jana Pawła II. Organizator ośmiu konferencji naukowych ogólnopolskich i międzynarodowych. Autor ponad pięćdziesięciu prac naukowych w tym trzynastu książek m.in. autor książek: *Nauczanie Jana Pawła II kierowane do więźniów w percepcji osadzonych w zakładach karnych w Polsce* (2010); *Program resocjalizacyjny wynikający z nauczania Jana Pawła II* (2010); współautor książek: *Poradnik dla wychowawców kolonii* (2010); *Wybrane aspekty pedagogiki resocjalizacyjnej* (2011), *Doświadczenie macierzyństwa i ojcostwa przez rodziców* (2011); redaktor książek: *Współczesne determinanty profilaktyki i resocjalizacji nieletnich* (2010); *Współczesne oblicze resocjalizacji penitencjarnej* (2010); *Oblicza patologii społecznych* (2011); *Wybrane problemy profilaktyki i resocjalizacji* (2011); *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny* (2011); *Problemy współczesnej rodziny*, (red.) (2011); współredaktor książek: *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Tom I i II, (2011).

prof. nadzw. dr hab. Mariusz Jędrzejko
Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień

„Niewinna” marihuana – społeczno-polityczne tło ofensywy narkotykowej a społeczno-zdrowotne implikacje używania

Wprowadzenie do problemu

Badania społeczne i kliniczne prowadzone w Polsce wskazują, iż w ciągu ostatnich 2-3 lat mamy do czynienia ze stabilizacją problemu narkotykowego, zwłaszcza w doniesieniu do tzw. narkotyków ciężkich (heroina, opium). Odnotowano także spadek używania pochodnych konopi indyjskich. Te pozytywne trendy zaburzają jednak informacje o wysokim odsetku młodych ludzi eksperymentujących z narkotykami i substancjami zastępczymi. Uwaga ta jest ważna pedagogicznie i medycznie. W pierwszej płaszczyźnie obrazuje niską efektywność profilaktyki narkotykowej, która zmierzać powinna do budowania takich wartości w młodym człowieku, które uczyniłyby go odpornym na wszelkie narkotykowe propozycje oraz uzbrajały w skuteczne umiejętności radzenia sobie z sytuacjami problemowymi.

Według najnowszego raportu Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii¹ (2011) przynajmniej 78 milionów Europejczyków co najmniej jeden raz użyło pochodnych konopi indyjskich, z tej grupy 22,5 miliona uczyniło to w ciągu ostatniego roku, a 12 milionów w ciągu ostatniego miesiąca. Marihuana stanowi 50% użycia wszystkich substancji narkotycznych na naszym kontynencie. Polityka krajów europejskich jest w tej dziedzinie różna - władze holenderskie zmierzają zmienić dotychczasową politykę wolnej sprzedaży marihuany (rozważa się zakaz sprzedaży jointów dla obcokrajowców), Czesi po legalizacji małych ilości narkotyków, dopuszczają pojedyncze uprawy konopi, natomiast w Polsce obserwujemy aktywizację ruchów opowiadających się za legalizacją tego narkotyku. Nowym europejskim trendem jest wzrost sprzedaży narkotyków przez Internet oraz pojawianie się każdego roku kilkudziesięciu nowych substancji psychoaktywnych. Otwartym jest pytanie: czy władze krajów UE panują jeszcze nad dynamicznie rozwijającym się rynkiem substancji narkotycznych i nowych, równie szkodliwych (narkotyk o nazwie „Krokodyl” – dezomorfina – zabił już w Rosji ponad 30 tysięcy osób), ale nie objętych jeszcze kontrolą?

¹ Por. *Stan problemu narkotykowego w Europie, Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA)*, Lizbona 2011.

Tab. 1. Najnowsze tendencje i problemy narkotykowe w Europie²

Problem	Tendencje pozytywne	Tendencje negatywne
Podaż narkotyków	Zahamowanie wzrostu używania pochodnych konopi indyjskich	Wzrost podaży nowych narkotyków syntetycznych
	Ograniczenie przemytu heroiny z Afganistanu	Bardzo duże różnice w skali problemu narkotykowego pomiędzy poszczególnymi krajami UE Wzrost podaży kokainy – kokaina stała się najpopularniejszym środkiem stymulującym w Europie. Wzrost podaży ekstazy.
HIV	Brak	Możliwy wzrost lokalnych epidemii HIV wśród osób zażywających narkotyki w iniekcjach oraz jako skutek niekontrolowanych zachowań seksualnych
Zgony po zażyciu narkotyków	Zmniejszenie śmiertelnych ofiar opiatów	Brak postępu w ograniczaniu liczby zgonów po przedawkowaniu
Nowe zjawiska		Szybki wzrost podaży nowych substancji, do tej pory nie kontrolowanych – dopalacze, nowe rośliny psychoaktywne. Wzrost liczby substancji wieloskładnikowych. Wzrost podaży syntetycznych kannabinoidów.
W 2010 roku zgłoszono rekordową liczbę 41 nowych substancji do europejskiego mechanizmu wczesnego ostrzeżenia ¹ .		

Współczesne nauki humanistyczne i społeczne coraz częściej muszą szybko reagować na nowe wyzwania mające postać zaburzeń społecznych bądź uzależnień (zjawisko „galerianek”, niekontrolowane zachowania seksualne dzieci i młodzieży, młodziężowa agresja, cyberagresja). Kiedy dwa lata temu władze państwowe zdecydowanie reagowały na problem dopalaczy rzadko kto usłyszał, że świat nauki już w roku 2007 sygnalizował pojawienie się nowego typu narkotyków³. Niestety przez te dwa lata nie-

² Według najnowszego raportu o stanie problemu narkotykowego w Europie o blisko 2% zmalała liczba osób używających narkotyków (z 9 do 7% w populacji wiekowej 15-64 lat). Ten optymistyczny trend zaburza jednak informacja, że w 2010 roku niemal 9 milionów Europejczyków używało marihuany. W liczbie tej zdecydowaną większość stanowią ludzie młodzi. Gdyby problem marihuanowy przenieść na polski grunt bez wątpienia będziemy mogli stwierdzić, że eksperymentowanie z narkotykami stanowi coraz większe wyzwanie dla oświaty, edukacji i służb publicznych. Jak wynika z ostatniego (2011) raportu o stanie problemu narkotykowego w Polsce, przy stabilizacji uzależnień i leczenia stacjonarnego, rośnie liczba osób (zwłaszcza młodych) eksperymentujących z narkotykami. Jak się wydaje trend ten będzie się umacniał, czemu może sprzyjać szerokie podnoszenie kwestii legalizacji marihuany (kampania wyborcza 2011, aktywizacja ruchów promarihuanowych).

³ Najnowsze opracowania Głównego Inspektoratu Sanitarnego i Narodowego Instytutu Leków określają dopalacze jako „nowe narkotyki syntetyczne”.

wiele zrobiono aby zjawisko solidnie zdiagnozować i opanować. Również obecnie, w okresie wprowadzania marihuany do szerokiego dyskursu społecznego, nikt z przedstawicieli instytucji państwowych nie podejmuje zdecydowanej polemiki z propozycją jej legalizacji. Tymczasem problem zaczyna nabierać na tyle szerokiego wymiaru, że legalizacyjne zapędy niektórych polityków znajdują odzwierciedlenie w sytuacji na rynku narkotykowym oraz postawach młodzieży wobec marihuany.

W okresie jesiennej (2011) kampanii wyborczej inicjatywy ruchów promarihuanowych nabrały cech starannie zaplanowanej strategii informacyjno-dezinformacyjnej. W miłąką i bezprogramową kampanię parlamentarną, w której żadna z partii nie przedstawiła obywatelom RP spójnego i czytelnego programu społeczno – ekonomicznego, działacze Ruchu Palikota włożyli prawdziwy „kij w mrowisko”. Dość powiedzieć, że w najbardziej opiniotwórczych mediach w okresie wrzesień-listopad 2011 temat marihuany pojawił się ponad 120 razy (więcej razy niż reforma systemu finansowego, bezpieczeństwa energetycznego i dokonania polskiej prezydencji w UE). Na wynik takich zabiegów nie trzeba było czekać długo, a najważniejsza odpowiedź nie przyszła wcale z usta premiera (listopadowa wypowiedź, że marihuana nie będzie zalegalizowana), lecz niewidzialnej ręki rynku. Według sondażu przeprowadzonego przez Mazowieckie Centrum Profilaktyki Uzależnień w II połowie 2011 roku cena porcji marihuany na rynku warszawskim i łódzkim wzrosła o 40-100% (najbardziej w weekendy), a w niektóre dni brakowało jej na kultowych dyskotekach. Popyt wywołany nagłośnieniem medialnym – klasyczny przykład psychologii nasylenia informacyjnego – znacznie przewyższył podaż. Kolejnym efektem medialnego szumu wokół *cannabis indica* jest wzrost deklaracji na rzecz legalizacji tego narkotyku wśród młodzieży, która w okresie marzec (sondaż 1) - listopad (sondaż 2) wzrosła z 31% do 51%, w grupie warszawsko-łódzkich gimnazjalistów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych i studentów.

Analizując współczesne zaburzenia wychowawcze, zwłaszcza ich socjopedagogiczne tło zasadnym jest podjęcie kwestii problemu marihuanowego, bowiem może on w realnej perspektywie stanowić wyzwanie podobne do tego jakim w latach 2009-2010 były dopalacze. Co skłania nas do postawienie takiej tezy:

- po pierwsze to wyraźna aktywizacja organizacji opowiadających się za pełną legalizacją marihuany, które uzyskały silną reprezentację w polskim sejmie i nieustannie podnoszą ten problem w dyskursie społeczno-politycznym⁴;
- po drugie umacnianie się w Polsce postmodernistycznego modelu życia społecznego i dyskursu społeczno-politycznego promującego zasadę liberalizowania wszystkiego co tylko możliwe⁵;

⁴ Wynikiem tych działań jest rosnące zainteresowanie marihuaną, bombardowanie młodych ludzi chwytliwymi socjotechnicznymi tezami, falsyfikacjami (łączenie tez prawdziwych z informacjami niepełnymi) oraz realizowanie polityki „nasylenia informacyjnego” (vide psychologiczna teoria nasylenia). Wskazujemy na te metody, bowiem są one czytelnie zaplanowaną strategią, dla której pozyskuje się znane postacie świata popkultury i polityki. Strategia ta została w grudniu 2011 roku „wzmocniona” złożeniem projektu ustawy o legalizacji kilku rodzajów narkotyków (m.in. marihuany, amfetaminy i kokainy).

⁵ Model ten jednoznacznie promowany przez część wielkich mediów, celebrytów, idoli nowej kultury, zakłada pierwszeństwo kategorii wolności nad odpowiedzialnością. W modelu tym, którego narzę-

- po trzecie ofensywa promocji liberalnego modelu życia;
- po czwarte jeśli nie porażka (do czego najbardziej się skłaniamy), to co najmniej głęboka ułomność, obecnego modelu profilaktyki zaburzeń i uzależnień.

Jako badacze przestrzeni współczesnych zaburzeń społecznych nigdy dotąd nie spotkaliśmy się z podobną „strategią informacyjną”, adresowaną nie tylko do młodego odbiorcy, ale także młodej inteligencji i klasy wyższej. Podejmując się próby diagnozy tego problemu w perspektywie pedagogicznej mamy nadzieję, że będzie ona przydatna w praktyce pedagogicznej (wychowawczej), zwłaszcza w szkołach, choć autorzy są świadomi, że w zaplanowanych dla artykułu ramach można jedynie wskazać na tylko wybrane kwestie.

Marihuana – element destrukcji społecznej

Próba wprowadzenia marihuany do legalnego obiegu jest działaniem zaplanowanym przez grono jej użytkowników, którzy uzyskali szeroki dostęp do polskiej polityki, a tym samym wielkiego przekazu medialnego. Ich sukces wyborczy jest niczym innym jak tylko dowodem głębokiego kryzysu polskiej klasy politycznej, która w wielkich, często nic nieznaczących sporach, utraciła szacunek i głosy wyborcze. Jest to także wynik nieumiejętnego rozwiązywania problemów społecznych, w wyniku czego wyborcze wsparcie ruchów promarihuanowych nastąpiło ze strony młodego i średniego pokolenia. Podkreślamy tę tezę, bowiem problem narkotykowy ma zawsze szersze nie tylko indywidualne (psychologiczne) ale i społeczne tło. Polski problem narkotykowy anno domini 2012 ma następujące źródła:

- brak zsynchronizowanej polityki państwa oraz oparciem jej na niepełnych podstawach metodologicznych;
- niskim poczuciu odpowiedzialności ze strony znaczącej części samorządów, które nie wypracowały wieloletnich strategii profilaktycznych;
- ciągle licznych przypadkach niekompetencji urzędników państwowych zajmujących się tą kwestią oraz sieciami interesów;
- umiejscowieniem Polski na wielkim międzynarodowym szlaku narkotyków, co stymuluje wzrost przestępczości narkotykowej;
- niskimi kompetencjami analitycznymi części służb zajmujących się pierwszoplanowym rozpoznawaniem problemu narkotykowego;
- formalizmem profilaktyki na poziomie znaczącej części szkół gimnazjalnych;
- niskimi kwalifikacjami wychowawczymi dużej części rodziców.

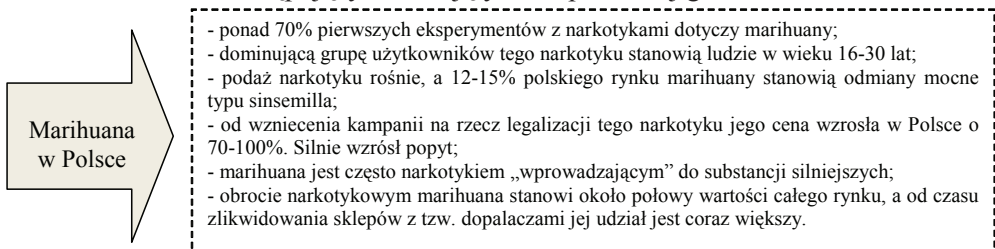
Jeśli rzeczywistości odpowiadają dane podawane przez najważniejszych polskich badaczy zjawiska narkomanii (Juczyński, Kocur, Cekiera, Gaś, Łuczak, Rogala-Obłąkowska, Ciepriałkowska, Sierosławski, Szukalski, Śledzianowski, Dziewiecki, Niewiadomska, Jabłoński) jednorazowo (eksperymentalnie) po narkotyki sięga rocznie około pół miliona Polaków, a zażywających ich w sposób ewidentnie szkodliwy

dziemi są m.in. konsumeryzm, zrównanie homoseksualizmu z zachowaniami naturalnymi, podsycanie napięć i sporów, manipulowanie informacją, prawo do nieograniczonego decydowania o życiu płodu, promocja skrajnej seksualności, dezawuowanie tradycji, odrzucanie chrześcijańskich korzeni państwa i narodu, chodzi o ukształtowanie zupełnie nowych wzorów i norm społecznych.

zdrowotnie jest ok. 150 tysięcy, z czego kilka tysięcy jest leczonych stacjonarnie, a kolejne kilkanaście tysięcy znajduje się pod stałą opieką psychologiczną lub medyczną⁶. Zdecydowaną większość z nich stanowią osoby używające konopi indyjskich, zwłaszcza w postaci marihuany. W grupie 50, a może nawet 600 tysięcy „eksperymentatorów” mamy osoby, które poprzestają na pierwszym razie, takie dla których marihuana jest narkotykiem rozrywkowo-weekendowym, substancją służącą odreagowaniu stresów zawodowych, elementem funkcjonowania subkulturowego, bądź jednym z wielu używanych systematycznie narkotyków (tę grupę ocenia się na 50-60 tysięcy osób). Tym, co powinno budzić społeczny niepokój jest ogromna liczba ludzi, którzy chcą spróbować „ten jeden raz”.

Jak zauważa Jan Śledzianowski⁷ problem narkomanii powinien być rozpatrywany w wielu płaszczyznach, a jedną z kluczowych są straty zdrowotne. Autor ten podkreśla zasadniczy motyw działania osoby uzależnionej - pozyskanie kolejnych porcji narkotyku, bez względu na cenę i sposób. Uwaga Śledzianowskiego ukazuje najbardziej destrukcyjną stronę narkomanii – niezdolność do zapanowania nad sobą. Podobnie problem ten widzą inni polscy badacze Czesław Cekiera i Marek Dziewiecki, akcentując straty społeczne (rozbiecie rodziny, niezdolność do wypełniania większości funkcji społecznych, utrata szans zawodowych, niższe aspiracje i wyniki edukacyjne). W pracach tych autorów⁸ wspólnym mianownikiem jest teza o bezwzględnej szkodliwości, jaką wywołuje *każdy* narkotyk.

Z polskich badań prowadzonych po 2000 roku wnioskujemy, że marihuana stała się narkotykiem progowym oraz najpopularniejszą substancją narkotyczną (po alkoholu) używaną przez młodych ludzi. Doświadczenia ostatnich 10 lat pozwalają na sformułowanie następujących tez ujętych na poniższej grafice.



Rys. 1. Specyficzne cechy polskiego rynku i problemu narkotykowego

Jak wiadomo czynnikiem aktywnym w konopiach indyjskich jest tetrahydrokanabinol THC⁹. To on jest odpowiedzialny za reakcje psychoaktywne, jakich doświadczają osoby sięgające po marihuanę i haszysz. W naukowym typie cannabis zidentyfikowano ponad 420 substancji należących do 18 różnych grup chemicznych¹⁰. Naj-

⁶ Pelen przegląd danych o stanie problemu narkotykowego w Polsce znajdzie Czytelnik w opracowaniach Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2010-2011.

⁷ J. Śledzianowski, *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży*, Kielce 2004, s. 15.

⁸ R. Ruden, G. Byalick, *Żarłoczny mózg. Pułapki uzależnień*, Warszawa 2003.

⁹ Czytelników zainteresowanych chemiczną stroną konopi indyjskich odsyłamy do pracy polskiego badacza B. Szukalskiego, *Narkotyki. Kompendium wiedzy o środkach uzależniających*, Warszawa 2005.

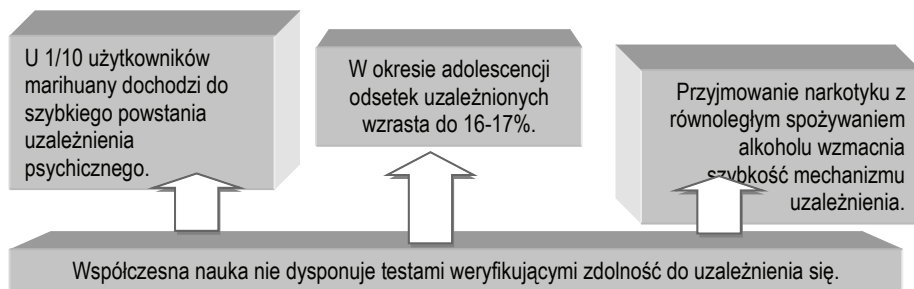
¹⁰ Tamże, s. 91.

silniejszą odmianą rośliny jest wymieniona wyżej sinsemilla (z hiszp. „bez nasion”, czyli żeńskie, nie wytwarzające nasion osobniki rośliny).

Najnowsza literatura biologiczna dostarcza istotnych informacji o sile poszczególnych części konopi indyjskich oraz specyfice działania tego narkotyku:

- największą jej zawartość odnotowujemy w kwiatostanie, następnie w liściach i dużo mniej w łodygach, najmniej w korzeniach;
- konopie są bardzo podatne na modyfikację, co doprowadziło do znaczącego wzrostu THC w roślinie, od 1-2% średnio w latach 80. XX wieku do 2-10% w obecnej dekadzie;
- bardzo osobnicze działanie THC powoduje, że nie każdy, kto sięga po marihuanę od razu się uzależnia (odsetek uzależnień pierwszodawkowych nie przekracza w Polsce 10%);
- THC nie wywołuje uzależnienia fizycznego, uzależnienia natomiast psychicznie. Występowanie tolerancji wykazuje bardzo duże różnice osobnicze;
- substancja aktywna działa na wiele układów mózgowych i jest wykrywalna zarówno we krwi jak i moczu. THC może pozostawać w organizmie nawet do 30 dni po ostatnim używaniu marihuany¹¹.

Od kilku lat trwają ożywione spory naukowe dotyczące uzależniających właściwości marihuany. Według najnowszych badań nadzorowanych przez amerykański Państwowy Instytut ds. Narkomanii (National Institute on Drug Abuse – NIDA) dowody na występowanie uzależnienia psychicznego są przekonujące, ale nie dotyczą całej populacji użytkowników, bowiem część z nich potrafi odstawić narkotyk bez długotrwałych negatywnych skutków ubocznych (ocenia się, że przy wsparciu terapeutycznym wyjście z uzależnienia jest możliwe nawet po kilkunastu tygodniach abstynencji). Natomiast według najnowszych badań Charlesa R. Schustera regularne stosowanie marihuany powoduje uzależnienie – zarówno fizyczne, jaki i psychiczne¹². Z analizy najnowszej literatury tematu można wyciągnąć kilka istotnych wniosków dotyczących mechanizmów uzależnienia od THC.u.



Rys. 2. Specyficzne cechy uzależnienia od marihuany¹³

¹¹ M. Seligman, E. Walker, D. Rosenhan, *Psychopatologia*, Warszawa 2003, s. 670.

¹² Ch. Schuster, *Addiction* 99/2004, s. 667-677; O. Sauer, S. Weilemann, *Drogen: Eigenschaften-Wirkungen-Intoxikationen*, Schultersche, Hannover 2000.

¹³ Z badań wynika, że po odstawieniu marihuany proces stabilizacji psychofizycznej następuje u większości biorców już po 3-4 tygodniach. Jednak u części używających ujawniają się negatywne reakcje psychiczne trwające nawet do 12 miesięcy.

Prowadzona w Polsce od ponad roku intensywna kampania promarihuanowa ogniskuje się wokół dwóch zasadniczych „tez”: 1) marihuana jest mniej szkodliwa niż alkohol; 2) do więzień trafiają nie dealerzy, ale osoby używające niewielkich ilości marihuany. Ten model dyskursu społeczno-politycznego wokół marihuany jest przykładem falsyfikacji naukowych. Podkreślamy to tym mocniej, że:

- problem alkoholowy i narkotykowy są odrębne. Z faktu spustoszenia zdrowotnego, moralnego i ekonomicznego, jaki czyni w Polsce alkohol nie można wyciągać wniosku o niskiej (mniejszej) szkodliwości pochodnych konopi. Nie ma bowiem żadnego związku między legalizacją marihuany a zmniejszeniem problemu alkoholowego;
- nie odpowiada prawdzie teza o zamykaniu do więzień młodych ludzi posiadających niewielkie ilości marihuany – praktyka sądowa dowodzi, że wyroki bezwzględnie pozbawienia wolności są dedykowane za kolejne popełnienie takiego czynu oraz w przypadku tzw. dealerki i produkcji.
- kampanie promarihuanowe doprowadziły do wyraźnego ożywienia rynku tego narkotyku (zwiększona promocja w Internecie, wzrost popytu na narkotyk).;

Jak się wydaje podejmowane wyżej problemy mają wielkie znaczenie pedagogiczne, zwłaszcza w odniesieniu do praktyki wychowawczej w szkołach oraz zadań wychowawczych rodziców. Podajmy w tym miejscu znamieny przykład odnoszący się o dwóch wielkich polskich województw: mazowieckiego i łódzkiego. Otóż w okresie marzec-listopad 2011 szkoły z tych województw zamówiły w Mazowieckim Centrum Profilaktyki Uzależnień ponad 120 specjalistycznych szkoleń z zakresu profilaktyki narkotykowej dla uczniów, rodziców i nauczycieli, dla ponad 12.000 odbiorców. Podczas gdy w analogicznym okresie 2010 roku takich zleceń był około 70. Decyzje władz oświatowych odzwierciedlają realne zagrożenia i problemy w konkretnych środowiskach lokalnych. Jak sądzimy kolejne badania problemu narkotykowego (marihuanowego) oraz działań profilaktycznych pokażą jednoznaczny związek kampanii promarihuanowych ze wzrostem eksperymentów z tym narkotykiem oraz konieczności realizacji coraz szerszych działań profilaktycznych. W tym miejscu należałoby sformułować następujące konkluzje z I etapu analizy omawianego tu zjawiska:

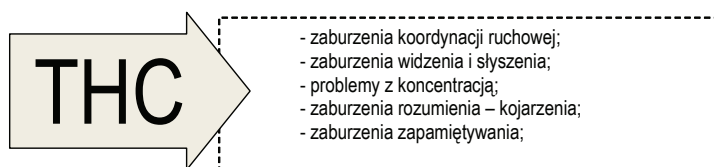
- reprezentanci polskich ruchów promarihuanowych nie dostrzegają jednoznacznego związku pomiędzy prowadzonymi działaniami medialnymi a wzrostem eksperymentów narkotykowych dzieci i młodzieży;
- środowiska te, reprezentując swoje partykularne interesy, nie dostrzegają dalekosiężnych konsekwencji w postaci kosztów społecznych, ekonomicznych, a przede wszystkim moralnych;
- nie odpowiada także prawdzie teza głoszona przez zwolenników legalizacji marihuany, że zyska na tym państwo przejmując zyski uzyskiwane teraz przez świat przestępczy. Istnieje bowiem konieczność holistycznego widzenia problemu w połączeniu z kosztami leczenia, terapii, wsparcia społecznego, przeciwdziałania przestępczości i profilaktyki.

„Rozgrzeszanie” marihuany a fakty medyczne

W sensie chemicznym psychoaktywny czynnik zawarty w marihuanie (THC) jest połączeniem węgla, wodoru i tlenu. THC trafia do organizmu najczęściej na skutek palenia zioła marihuany (drogi oddechowe i układ krwionośny są najszybciej narażone na jego działanie), w wyniku czego czynnik aktywny transportowany jest do ośrodkowego układu nerwowego (proces aktywizacji THC w mózgu zaczyna się kilkanaście minut od pierwszego wdechu i utrzymuje się ok. 40-50 minut). Podczas palenia następuje rozkład części THC w wyniku czego do płuc dostaje się (w zależności od techniki palenia) od 20 do 70% substancji aktywnej¹⁴. THC bardzo szybko przenika z krwi do tkanek tłuszczowych, stąd jego stężenie jest tam tysiąc razy większe niż we krwi. Badania nad aktywnością THC wykazały, że bardzo szybko przenika on barierę krew-mózg, stąd jego stężenie w OUN jest 3-6 razy większe niż w układzie krwionośnym¹⁵. Biologiczny okres półtrwania THC wynosi ok. 20 godzin¹⁶. Choć najsilniejsze działanie ustępuje po upływie 40-50 minut, to w wielu przypadkach odmiennie stany świadomości mogą trwać nawet do 4 godzin przy spaleniu, a przy dodaniu do pokarmu nawet do 12 godzin¹⁷. Czas obecności THC (marihuana i haszysz) w moczu przy rzadkim używaniu od 2 do 7 dni, przy częstym nawet do 30 dni.

Kluczem do zrozumienia szkodliwości marihuany oraz przyjęcia, że substancja ta nie powinna być prawnie traktowana inaczej niż inne narkotyki (nawet przy założeniu, iż działa słabiej niż np. kokaina czy amfetamina oraz nie wywołuje zejść śmiertelnych), jest zrozumienie jej destrukcyjnego wpływu na funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego.

Przenikanie THC z układu krwionośnego do mózgu powoduje narastanie reakcji w ośrodkowym układzie nerwowym OUN, z których część jest krótkotrwała inne nie ustępują natomiast przez dłuższy okres czasu. Dowiedziono, że długotrwałe używanie marihuany powoduje powstawanie trwałych objawów psychicznych.



Rys. 3. Kluczowe zaburzenia będące skutkiem działania THC

¹⁴ Sposób palenia marihuany ma duże znaczenie dla reakcji używającego, stąd wiele osób palących marihuanę po raz pierwszy nie doznaje oczekiwanych skutków lub takich, o których słyszało od innych osób. Z badań wynika, że największą skuteczność osiąga się podczas wdychania dymu w odstępach co najmniej minutowych, z dłuższym 5-6 sekundowym przetrzymywaniem dymu w płucach. Skuteczność THC przy przyjmowaniu doustnym (drogami pokarmowymi) jest mniejsza.

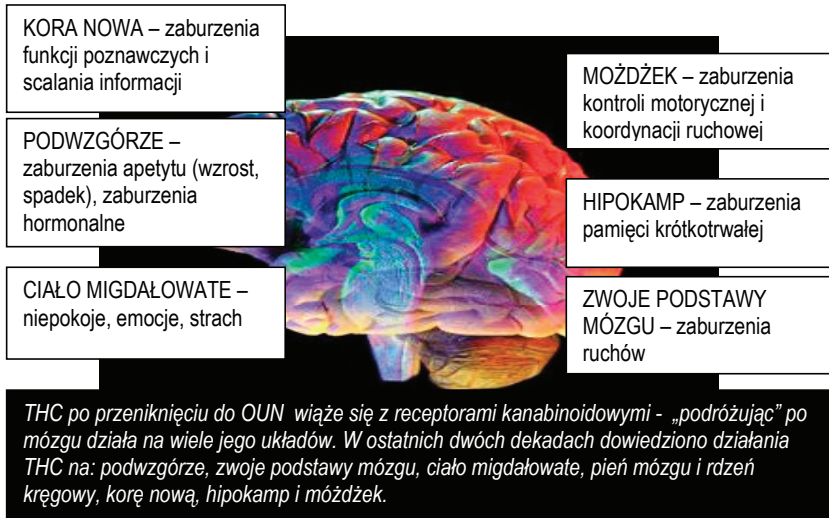
¹⁵ Choć nie ma jeszcze pełnych dowodów naukowych na działanie produktów konopnych na układ krążenia, to z badań kardiologicznych wiemy już, że substancja aktywna pogarsza stan zdrowia pacjentów cierpiących na chorobę wieńcową, poprzez silne zwiększenie prawdopodobieństwa zawału i nagłej śmierci (zob. B. Szukalski, *Narkotyki...*, dz. cyt., s. 101).

¹⁶ Szukalski, także, s. 95.

¹⁷ M. Jędrzejko, *Narkomania – zjawisko, zagrożenia*, Warszawa/Pułtusk 2008, s. 35.

Z najnowszych badań wynika także, że duże dawki THC powodują opóźnienie odbierania bodźców napływających ze świata zewnętrznego, w wyniku czego osoba zaburzona tym narkotykiem:

- widzi i słyszy z opóźnieniem 1-2,5 sekundy – ma to szczególne znaczenie przy ocenie zagrożeń oraz w komunikacji – pojazdem i jako pieszy¹⁸;
- ma spowolnione ruchy oraz nie potrafi precyzyjnie ocenić sytuacji¹⁹;
- ma problemy z posługiwaniem się skomplikowanymi urządzeniami;
- może nie rozpoznać zagrożenia (szybkości zbliżania się, charakteru) oraz niewłaściwie oceni swoje możliwości reakcji na niebezpieczeństwo.



Rys. 4. Obszary mózgu, na które zaburząco działa THC

Nawiązując do wcześniejszych uwag wskazać powinniśmy, że u osób znajdujących się pod wpływem marihuany zauważa się liczne zaburzenia będące wynikiem zakłóceń pracy mózdzku:

- problem z koordynacją ruchów kończyn górnych i dolnych²⁰;
- zachwiania równowagi;
- problem z utrzymaniem pozycji pionowej.

Z kolei przejście THC do hipokampu, prowadzi do częściowego upośledzenia funkcji zapamiętywania, zwłaszcza pamięci krótkotrwałej. Wiemy także, że obecność THC w mózgu wpływa na fałszywe rozpoznawanie i interpretacje impulsów docierających przez zmysły wzroku, słuchu, dotyku. Stąd opisywane przez nas zaburze-

¹⁸ Za nieprawdziwą uznać należy tezę ruchów promarihuanowych, że narkotyk ten nie wywołuje śmiertelnych wypadków w komunikacji samochodowej. Z badań policji amerykańskiej, brytyjskiej i austrijskiej wynika np. że palące marihuany (piesi) są ofiarami potrażeń, bowiem nie są w stanie ocenić sytuacji na drodze (np. prędkości pojazdu). Mają także skłonność do nagłego wkraczania na jezdnię.

¹⁹ P. Popik, *Dlaczego narkotyki*, Warszawa 2000; I. Niermann, A. Sack, *Breites Wissen: Die seltsame Welt der Drogen und ihrer Nutzer*, Berlin 2009.

²⁰ W testach wykazano, że osoby znajdujące się pod wpływem THC mają bardzo duże problemy z wykonywaniem ruchów precyzyjnych np. obsługa komputera, telefonu, prowadzenie pojazdu, praca z urządzeniami technicznymi.

nia spowodowały, że WHO włączyła zażywanie konopi indyjskich do kategorii F12 w klasyfikacji ICD-10 (zaburzeń psychicznych i zaburzeń spowodowanych używaniem substancji psychoaktywnych)²¹.

Jednym z kluczowych obszarów badań wpływu marihuany na zdrowie i zachowania człowieka są analizy zależności THC – psychozy. Pierwsze doniesienia na ten temat pojawiły się już w XIX wieku i zostały oparte o obserwacje halucynacji, jakich doznawały osoby znajdujące się pod wpływem marihuany. W literaturze współczesnej na pojawianie się wyraźnej zależności pomiędzy używaniem marihuany a występowaniem psychoz i halucynacji, nawet w okresie, kiedy substancja ta nie jest używana, wskazuje wielu amerykańskich, brytyjskich i australijskich badaczy, a pierwsze analizy tego problemu pojawiły się już w latach 30 i 40 XX wieku²². Z kolei w badaniach Marty Di Forti (londyński Instytut Psychiatrii) wykazała, że na 280 pacjentów z psychozami, 80% z nich paliło nałogowo marihuanę.

We współczesnej literaturze medycznej psychotyczny wpływ marihuany ujmowany jest w trzech grupach:

- objawy ostre, gdzie u pacjentów stwierdza się występowanie silnych lęków, podejrzliwości, niepokoju, zachowania przemocowe oraz zaburzenia percepcji;
- drugą grupę stanowią reakcje idiosynkratyczne, podobne w przebiegu do ostrych reakcji psychotycznych;
- w grupie trzeciej (inne zaburzenia psychiczne) ujawniają się manie i schizofrenia (schizofrenie, jako skutek nadużywania marihuany stwierdzono w populacji od 5% (Indianie amerykańscy) do 58% (badania szwedzkie).

Konkluzje z tych badań dotyczących zależności THC-psychozy znajdziemy w kompleksowym dziele dotyczącym, marihuany „A cannabis reader: global issues and local experiences”²³, gdzie zaprezentowano m.in. dowody na:

- występowanie istotnej zależności między przyjmowaniem dużych dawek THC a występowaniem ostrych psychoz, w wyniku których u używających ten narkotyk występują: objawy dezorientacji, amnezja, urojenia, omamy, niepokoje, pobudzenia, hipomania. Objawy te dotyczą dużych dawek i ustępują po zaprzestaniu używania pochodnych konopi²⁴.
- zdecydowanie negatywny wpływ marihuany na przebieg kliniczny schizofrenii, która jest nasiloną u użytkowników tego narkotyku²⁵;

²¹ L. Cierpiątkowska (red.), *Oblicza współczesnych uzależnień*, Poznań 2008, s. 38 i dalsze.

²² S. Allentuk, K. Bowman, *The psychiatric aspects of marijuana intoxication*, „American Journal of Psychiatry” 99/21/1942; W. Bromberg, *Marihuana. A psychiatric study*, „Journal of the American Medical Association”, 113/1934.

²³ EMCDDA, Lisbon 2008.

²⁴ Por. W. Hall, L. Degenhardt, *Cannabis use and psychotics, Australian and New Zeland*, „Journal of Psychiatry”, 34/2000; J.S. Joy, J. Watson, J.A. Benson, *Marijuana and Medicine, Assessing the Science Base*, 2000.

²⁵ Badania epidemiologiczne US National Epidemiological Catchment Area (1991) wskazują, że u 50% osób leczonych na schizofrenię zdiagnozowano zaburzenia będące skutkiem używania substancji psychoaktywnych (nadużywanie lub uzależnienie). Osoby używające konopi codziennie wykazują 2,5-krotnie większą skłonność do informowania lekarzy o przeżyciach psychotycznych niż osoby nie zażywające, po uwzględnieniu różnych czyn-

- zależność między używaniem marihuany a nawrotami psychotycznymi.

Opisując wpływ marihuany na zdrowie człowieka nie można pominąć problemu zaburzeń pamięci, jako skutku działania THC. Chociaż nie wszystkie mechanizmy oddziaływania marihuany na pamięć zostały w pełni zbadane, to dzięki badaniom pacjentów wiadomo, że osoby systematycznie używające marihuanę cechuje brak motywacji oraz problem z przypomnieniem sobie materiału. Dowiedziono, iż przy przyjmowaniu THC w mózgu występują zaburzenia, które wytwarzają „zasłonę” lub blokują zapamiętywanie bądź przypomnienie potrzebnych informacji. Wniosek ten potwierdzają G.J. Connors, Mark Galizio, Stephen A. Maisto²⁶.

Współczesne badania nad wpływem marihuany na zdrowie człowieka wskazują na zaburzenia układu rozrodczego: zamieranie plemników u mężczyzn często używających marihuany, zaburzenia jajczkowania u kobiet deklarujących regularne palenie, zaburzenia cykli menstruacyjnych, przenikanie THC do płodu. Istnieją ewidentne dowody wskazujące, że kobiety w ciąży palące marihuanę narażone są na poronienie; noworodki urodzone przez narkomanki marihuanowe są: mniejsze, mają niską wagę urodzeniową, występuje u nich wysokie ryzyko mózgowego porażenia dziecięcego oraz wad rozwojowych w OUN; dzieci narkomanek marihuanowych mają niższy (nawet o 10 pkt) iloraz inteligencji a także wysoką podatność na schizofrenię. Kwestie te podejmuje również cytowany B. Szukalski²⁷, który podaje, że na skutek działania $\Delta 9$ -THC następuje spowolnienie rozwoju układu rozrodczego, a regularne palenie marihuany przez kobiety może prowadzić do okresów bezpłodności.

Podsumowując negatywny wpływ marihuany na zdrowie człowieka dodajmy zaburzenia układu oddechowego:

- osoby regularnie palące konopie mają znacznie obniżony poziom ochronnych przeciwutleniaczy i tlenu azotowego, związków które potrzebne są do prawidłowej pracy płuc;
- palenie implikuje objawy przewlekłego zapalenia oskrzeli np. kaszlu i duszności;
- palacze mają problem z odksztuszaniem płwocin;
- u palaczy obserwuje się fizyczne zmiany w nosowej części dróg oddechowych, zgrubienia błony śluzowej w zatokach;
- palenie skutkuje nawracającymi stanami zapalnymi gardła i nosa oraz uporczywym kaszlem.

ników, takich jak mylące czynniki społeczno-demograficzne, role społeczne i zaburzenia psychiczne (A.Y.Tien, J.C. Anthony, *Epidemiologic Analysis of Alcohol and Drug use as Risk Factors for Psychotic Experiences*, „The Journal of Nervous and Mental Disease”, 178/1990). Także w badaniach greckich wykazano jednoznacznie zależność między używaniem marihuany a przeżyciami psychotycznymi.

²⁶ G.J. Connors, Mark Galizio, Stephen A. Maisto, *Narkotyki: zażywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000, s. 321.

²⁷ B. Szukalski, *Narkotyki...*, dz. cyt, s. 101-102.

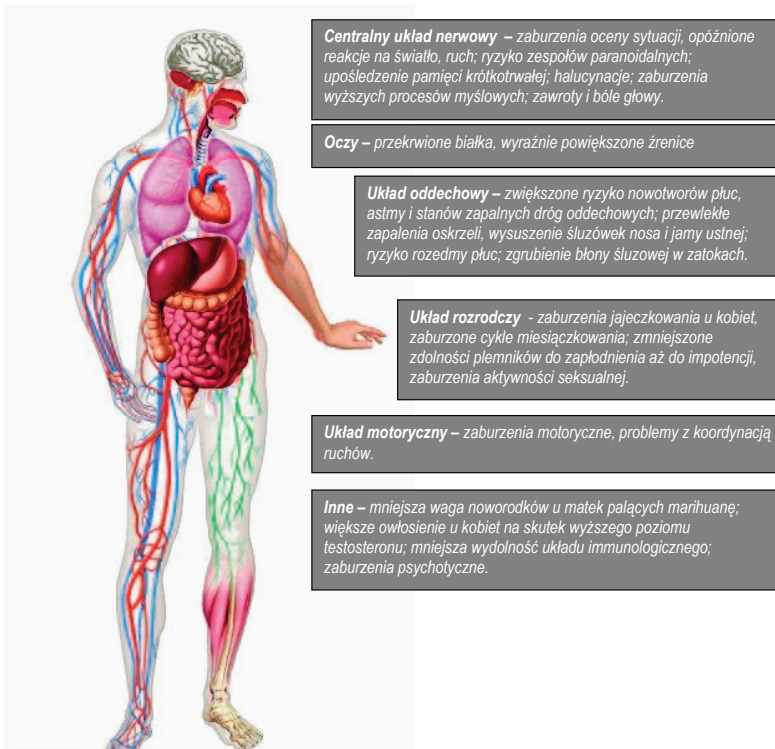
Podsumowanie

Współczesne studia przypadków osób trafiających na leczenie narkotykowe wskazują na występowanie zatruc będących skutkiem przyjęcia jednorazowo dużej dawki THC, w wyniku czego dochodzi do:

- zniekształcenia percepcji bodźców zewnętrznych oraz zaburzenia koordynacji ruchowej;
- trudności z myśleniem i rozwiązywania problemów;
- niekorzystnego wpływu na proces uczenia się i pamięć, co może trwać nawet kilka dni lub tygodni. Przy częstym przyjmowaniu narkotyku problemy te mają charakter nawracający.

Marihuana jest substancją szkodliwą w dwóch wymiarach – zdrowotnym oraz społecznym. Nie istnieją żadne dowody na to, że jej używanie podnosi sprawność fizyczną lub psychiczną człowieka bądź ułatwia jego społeczne funkcjonowanie. Używanie marihuany skutkuje: narastaniem drażliwości; bezsennością; zmniejszeniem apetytu; stanami niepokoju; zaburzeniami pracy układu oddechowego; występowaniem głodu narkotykowego (uzależnienia) o tło psychicznym; niską motywacją do nauki i pracy; występowaniem psychoz przy częstym i długotrwałym stosowaniu; nasileniem objawów schizofrenii u osób podatnych na to schorzenie jak i nawroty tej choroby; zaburzeniami układu rodnego (zmniejszenie ilości plemników u mężczyzn prowadzące nawet do bezpłodności i zaburzenia jajczkowania u kobiet); dzieci narkomanek marihuanowych rodzą się z niedowagą, podatne są na szereg wad rozwojowych, zwłaszcza w ośrodkowym układzie nerwowym; zwiększeniem ryzyka zawału serca ze względu na przyspieszenie jego akcji; zaburzeniami społecznego funkcjonowania (mniejsze zdolności poznawcze, zmniejszenie szans edukacyjnych, zawodowych, większa absencja szkolna i zawodowa, większe ryzyko wypadków drogowych); kosztami ekonomicznymi (leczenie i terapia, niższa efektywność zawodowa, wypadki w pracy, większa absencja w pracy, odszkodowania za wypadki samochodowe, mniejsze dochody); zwiększeniem ryzyka wypadków drogowych.

Marihuana nie stanowi kluczowego problemu w obszarze uzależnień chemicznych – w Polsce są nimi nadal alkohol i nikotyna. Trudno jest jednak przejść pedagogom obojętnie obok prowadzonej z taką ofensywą kampanii na rzecz legalizacji tego narkotyku, zwłaszcza że jego ofiarą padają ludzie młodzi. Z perspektywy analitycznej, stan problemu marihuanowego jest polem dla niezwykle interesujących badań, które jak sądzimy powinny skupiać się na: rozwoju sceny narkotykowej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem struktury socjodemograficznej użytkowników; skuteczności lokalnych programów profilaktycznych; zależnościach pomiędzy używaniem marihuany a wynikami szkolnymi, rozwojem zawodowym i kompetencjami społecznymi; zależnością między używaniem marihuany i sięganiem po mocniejsze narkotyki.



Rys. 5. Wpływ marihuany na zdrowie człowieka

Bibliografia:

- Allentuk S., Bowman K., *The psychiatric aspects of marijuana intoxication*, "American Journal of Psychiatry" 99/21/1942.
- Bromberg W., *Marihuana. A psychiatric study*, "Journal of the American Medical Association", 113/1934.
- Cierpiąkowska L. (red.), *Oblicza współczesnych uzależnień*, Poznań 2008.
- Connors G.J., Galizio M., Maisto S. A., *Narkotyki: zażywanie i nadużywanie*, Warszawa 2000.
- Hall W., Degenhardt L., *Cannabis use and psychotics, Australian and New Zeland*, "Journal of Psychiatry", 34/2000.
- Jabłoński P., Jędrzejko M., *Narkotyki i paranarkotyki*, Warszawa 2011.
- Jędrzejko M., *Narkomania – zjawisko, zagrożenia*, Warszawa/Pułtusk 2008.
- Jędrzejko M. (red), *Narkomania spojrzenie wielowymiarowe*, Fundacja Pedagogium, Warszawa 2009.
- Jędrzejko M., *Marihuana fakty, marihuana mity*, Wrocław 2011.
- Jędrzejko M., Bożejewicz W., Sarzała D., *Narkomania jako zagrożenie widziane z perspektywy antropologiczno – etycznej*, Warszawa – Pułtusk 2006.
- Jędrzejko M., Sarzała D. (red.), *Człowiek i uzależnienia*, Pułtusk - Warszawa 2010.

Joy J.S., Watson J., Benson J.A., *Marijuana and Medicine, Assessing the Science Base*, 2000.

Niermann I., Sack A., *Breites Wissen: Die seltsame Welt der Drogen und ihrer Nutzer*, Berlin 2009.

Opracowania Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2010-2011.

Popik P., *Dlaczego narkotyki*, Warszawa 2000.

Ruden R., Byalick G., *Żarłoczny mózg. Pułapki uzależnień*, Warszawa 2003.

Sauer O., Weilemann S., *Drogen: Eigenschaften-Wirkungen-Intoxikationen*, Schultersche, Hannover 2000.

Schuster Ch., *Addiction* 99/2004.

Seligman M., Walker E., Rosenhan D., *Psychopatologia*, Warszawa 2003.

Stan problemu narkotykowego w Europie, Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA), Lizbona 2011.

Szukalski B., *Narkotyki. Kompendium wiedzy o środkach uzależniających*, Warszawa 2005.

Śledzianowski J., *Uzależnienia wśród dzieci i młodzieży*, Kielce 2004.

Tien A.Y., Anthony J.C., *Epidemiologic Analysis of Alcohol and Drug use as Risk Factors for Psychotic Experiences*, „The Journal of Nervous and Mental Disease”, 178/1990.